PRZEGLĄD NOTARIALNY

ZESZYT VII - VIII — 1949 r.

DZIESIĘCIOLECIE: 1. IX. 1939 — I. IX. 1949

PIERWSZE PIĘCIOLECIE: 1944—1949

„W Pięciolecie Wymiaru Sprawiedliwości“ — pod tym tytułem Wiceminister Sprawiedliwości Zenon Kliszko na tle ogólnych wielkich osiągnięć pierwszego pięciolecia Polski Ludowej roztrząsa na czele Nr 6—7 r. b. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego“ następujące pytanie: „jaki jest wkład sądownictwa powszechnego w ogromny dorobek pięciolecia walki i pracy ludu polskiego?“ — i wywodzi (cyt. w obszernych wyciągach):

Sumując i oceniając nasze wysiłki i osiągnięcia, podejmowane i realizowane w okresie minionego pięciolecia, świadomi jesteśmy tego, że aparat wymiaru sprawiedliwości rozwijał się w ciężkich i trudnych warunkach, że walczył i walczy mozolnie i uporczywie o przezwyciężenie spuścizny przeszłości, że funkcje ścigania i karania realizuje coraz lepiej i coraz sprawniej, zgodnie z interesami Polski Ludowej.

Znany jest fakt, że sądownictwo powszechne podejmowało pracę przed pięcioma laty, obarczone balastem fałszywych i szkodliwych poglądów na rolę magistratury sądowej, obarczone rutyną i nawykami praktyki burżuazyjnego sądownictwa.

Światopogląd prawniczy, bazujący na idealistycznej burżuazyjnej teorii ponadklasowej wieczystej i abstrakcyjnej sprawiedliwości, był murem izolującym szeregi sądowo-prokuratorskie od rewolucyjnych przemian zachodzących w Polsce Ludowej.

Jeśli więc zestawimy sytuację na naszym prokuratorsko-sądowym odcinku istniejącą w pierwszym okresie pięciolecia z obecną, jeśli zestawimy orzecznictwo z pierwszego okresu z obecnym, to zobaczymy, że sądownictwo powszechne wita piątą rocznicę wyzwolenia poważnymi osiągnięciami.

Jeśli orzecznictwo pierwszego okresu nie respektowało w wielu wypadkach podstawowego i rozstrzygającego faktu, że władzę w odrodzonej Polsce sprawują masy pracujące, jeśli to orzecznictwo, nie biorąc w obronę interesów robotnika i chłopa, nie strzegąc nowej rewolucyjnej praworządności, nieraz stawało na pozycjach obcych a czasem nawet wręcz wrogich Polsce Ludowej, to dzisiaj mur izolacji i obcości rozpada się w gruzy pod uderzeniami czołowego oddziału, złożonego zarówno z partyjnych, jak i bezpartyjnych sędziów i prokuratorów, którzy swą ofiarną, ideową pracą uczestniczą w walce ludu polskiego o socjalistyczną Polskę.

Dzisiaj coraz skuteczniej demaskuje się klasową treść i klasowy charakter „światopoglądu prawniczego" oraz wynikające zeń praktyczne konsekwencje. Dzisiaj coraz pełniej obnaża się klasową treść orzecznictwa. Dzisiaj zrozumienie tej prawdy, że nie istnieje norma prawna, że nie istnieje orzecznictwo o treści i charakterze ponadklasowym, ogólnospołecznym, że każda norma prawna, każde orzecznictwo służy interesom określonej klasy społecznej, dociera coraz głębiej do świadomości pracowników wymiaru sprawiedliwości.

...W naszej pracy, w pracy powszechnego wymiaru sprawiedliwości, decydujące znaczenie ideologiczne miała marksistowsko-leninowska analiza istoty i charakteru państwa demokracji ludowej, analiza przeprowadzona na Kongresie Jedności przez Prezydenta Bolesława Bieruta. W rozstrzygający sposób przyśpieszyła ona proces ustawienia naszego aparatu na pozycjach ludowego wymiaru sprawiedliwości.

Po plenum sierpniowym rozpoczął się więc na naszym odcinku nowy etap ofensywy ideologicznej, ujętej w ścisłe formy organizacyjne. Poważnym osiągnięciem jest przeszkolenie w ostatnim roku na pięcio-tygodniowych kursach centralnych w Warszawie i Łodzi 738 sędziów, prokuratorów, asesorów i aplikantów.

Program nauczania miał na celu wprowadzenie słuchaczy w problematykę marksistowsko-leninowskiej nauki o państwie i prawie, ułatwienie rozumienia klasowej treści i klasowego charakteru prawa i organów wymiaru sprawiedliwości, aby mogli szybciej i gruntowniej przezwyciężyć rutynę i skostnienie światopoglądu prawniczego, aby mogli łatwiej dojrzeć wewnętrzną współzależność między własnym światopoglądem a praktyką codzienną.

Równolegle ze szkoleniem na kursach centralnych Ministerstwo Sprawiedliwości przystąpiło w miesiącach lutym i marcu br. do organizowania kursów terenowych, wychodząc ze słusznego założenia, że akcją szkolenia ideologicznego należy objąć jak największą liczbę sędziów i prokuratorów dla pogłębienia i utrwalenia przemian zachodzących w sądownictwie po-

wszechnym. Dla przodującego aktywu prokuratorsko-sądowego, dla kierownictwa Ministerstwa jasnym jest, że kształtowanie się słusznej polityki kryminalnej i podnoszenie na wyższy poziom dochodzenia i orzecznictwa może się odbywać tylko na twardym gruncie ideologiczno-naukowym.

Dzisiaj szkoleniem terenowym objętych zostało 3646 słuchaczy, w oparciu o 6-miesięczny program nauczania. Charakterystyczne są szczegółowe dane odnoszące się do słuchaczy kursów terenowych. Mamy na kursach: 1222 sędziów, 313 prokuratorów, 474 asesorów, 436 aplikantów, 709 adwokatów, 358 urzędników, 67 notariuszy i 67 słuchaczy spoza sądownictwa, jak profesorowie i docenci uniwersyteckich wydziałów prawa. Przynależność partyjna słuchaczy przedstawia się następująco: 623 członków PZPR, 690 członków SD, 154 członków SL i 2179 bezpartyjnych.

Dane te wskazują na to, że terenowe kursy szkolenia ideologicznego zasięgiem swym objęły wszystkie ogniwa magistratury sądowej, że wśród słuchaczy istnieje zdecydowana przewaga bezpartyjnych sędziów i prokuratorów.

Sumując pierwsze doświadczenia i rezultaty zorganizowanej akcji ideologicznego szkolenia i wychowania pracowników wymiaru sprawiedliwości, nie zamykamy oczu na ich braki i niedociągnięcia. Główną naszą troską powinno być, aby akcja szkolenia ideologicznego nie stała się akcją szkolarską. Wysiłki nasze muszą zmierzać w kierunku stałego wiązania się z codziennymi zadaniami organów prokuratorsko-sądowych.

...W minionym pięcioleciu duży jest wkład Ministerstwa Sprawiedliwości w dziedzinie ustawodawczej. Ministerstwo Sprawiedliwości inicjowało i współdziałało w opracowaniu aktów prawnych, realizujących w dziedzinie ustawodawczej podstawowe założenia Manifestu Lipcowego.

Podsumowanie i ocena nowego dorobku w okresie pięciolecia zaostrza naszą czujność i uwagę na własne braki i niedomagania, mobilizuje nowe siły, energię i umiejętności do wykonywania nowych zadań w zakresie powszechnego wymiaru sprawiedliwości. Kierunek, treść i charakter tych zadań określa w dużym stopniu reforma procedury karnej i ustroju sądowego.

Realizowana obecnie reforma procedury karnej jest niewątpliwie odbiciem zmian, zachodzących w aparacie sądowo-prokuratorskim, jest dowodem rosnącego zaufania mas pracujących, rządu ludowego do nowego aparatu, jest aktem rosnącego zaufania, że aparat wymiaru sprawiedliwości na swoim odcinku będzie walczył coraz lepiej, coraz skuteczniej z dywersją, sabotażem i szkodnictwem, z wszelkimi zamachami wroga klasowego na własność państwową i społeczną, na praworządność rewolucyjną.

USTAWA O ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH

W Nr 41 Dz. Ust. pod poz. 293 ogłoszona została kardynalna ustawa z 1 lipca 1949 r. o **związkach zawodowych**, której programowy art. 1 opiewa:

W celu: ustawowego zabezpieczenia ustanowionych przez władzę ludową w Polsce najpomyślniejszych warunków dla rozwoju związków zawodowych — w imię utrwalenia zwycięstwa i zdobyczy klasy robotniczej, umocnienia władzy ludowej i budowy socjalizmu w Polsce,

oraz celem stworzenia najdogodniejszych warunków dla dalszej działalności, rozwijanej przez związki zawodowe w dziedzinie reprezentacji i obrony interesów robotników i pracowników umysłowych, troski o systematyczną i ciągłą poprawę bytu materialnego i kulturalnego świata pracy, mobilizacji klasy robotniczej do wykonania planów produkcyjnych, zwiększania wydajności pracy i rozwijania współzawodnictwa, stałego podnoszenia na wyższy poziom gospodarki narodowej —

1) gwarantuje się robotnikom i pracownikom umysłowym prawo dobrowolnego zrzeszania się w związki zawodowe oraz najczynniejszego udziału w sprawowaniu władzy ludowej,

2) znosi się wszelkie pozostałe w spadku po rządach kapitalistycznych przepisy, które ograniczały prawo robotników i pracowników umysłowych do dobrowolnego zrzeszania się w związki zawodowe, poddawały działalność związków zawodowych nadzorowi władz administracyjnych oraz przyczyniały się do rozbijania ruchu zawodowego.

Prawo dobrowolnego zrzeszania się w związkach zawodowych mają (art. 2): **robotnicy i pracownicy umysłowi**, zatrudnieni w przedsiębiorstwach, urzędach i instytucjach, jak również inne osoby, pracujący na podstawie **umowy o pracę, umowy o naukę zawodu** lub **nominacji władzy publicznej.**

Naczelną reprezentacją ruchu zawodowego w Polsce jest **Zrzeszenie Związków Zawodowych** (art. 5).

Nowa ustawa o związkach zawodowych uchyliła dekret z 8. II. 1919 r. o pracowniczych związkach zawodowych (Dz. Pr. Nr 15, poz. 209) oraz wprowadziła odpowiednie zmiany do prawa o stowarzyszeniach (Dz. Ust. Nr 94, poz. 808, 1932 r.).

CZEŚĆ PRACY!

W Nr 41 Dz. Ust. ogłoszone zostały dwie ustawy o orderach dla ludzi pracy, a mianowicie: pod poz. 300 — o orderze „**Budowniczych Polski Ludowej**" i pod poz. 301 — o orderze „**Sztandar Pracy**".

Order „Budowniczych Polski Ludowej" ma na celu nagradzanie wyjątkowych zasług, położonych dla dzieła budowy Polski Ludowej.

Order „Sztandar Pracy" ma na celu nagradzanie zasług, położonych dla Narodu i Państwa.

Ordery nadaje Prezydent Rzeczypospolitej w drodze zarządzeń, ogłaszanych w Monitorze Polskim.

Ponadto uchwałami Rady Ministrów z dnia 30 czerwca r. b., ogłoszonymi w Nr A—46 Monitora Polskiego pod poz. 625 i 626, ustanowione zostały:

odznaka „**Racjonalizatora Produkcji**" oraz odznaka i dyplom „**Zasłużonego Racjonalizatora Produkcji**";

odznaka „**Przodownika Pracy**" oraz odznaka i dyplom „**Zasłużonego Przodownika Pracy**".

Polska Ludowa czci pracę i nagradza najlepszych swych obywateli!

WOLNOŚĆ SUMIENIA I WYZNANIA

W Nr 45 Dz. Ust. pod poz. 334 ogłoszony został podstawowej wagi dekret z 5. VIII. 1949 r. o **ochronie wolności sumienia i wyznania.** Zasadniczy art. 1 dekretu opiewa:

Rzeczpospolita Polska poręcza wszystkim obywatelom wolność sumienia i wyznania.

Następne artykuły dekretu obejmują sankcje karne, stojące na straży tej naczelnej zasady.

Równocześnie dekretem z tejże daty (poz. 335) zmienione zostały niektóre przepisy **prawa o stowarzyszeniach** (Dz. Ust. Nr 94, poz. 808, 1932 r. z późniejszymi nowelami) w zakresie dotyczącym związków religijnych. Rozporządzenie wykonawcze do dekretu ukazało się w Nr 47 Dz. Ust. pod poz. 358.

JAN WITECKI

PAMIĘCI
JANA JAKÓBA LITAUERA

I.

Pół roku temu, 28 stycznia, na schyłku ponurego dnia zimowego — opuścił nas na zawsze sędzia Sądu Najwyższego profesor J a n J a k ó b L i t a u e r, jeden z najwybitniejszych prawników polskich kończącego się półwiecza. O ile wiem, dotychczas tylko profesor K. Stefko poświęcił swojemu towarzyszowi prac w Komisji Kodyfikacyjnej ciepłe wspomnienie w zeszycie majowym miesięcznika „Państwo i Prawo", wymieniając prace i dzieła zmarłego. Miałem zaszczyt współpracować z prof. Litauerem w ostatnich latach Jego życia. Niech mi także wolno będzie złożyć hołd Jego pamięci, przypominając polskiemu światu prawniczemu o znakomitym prawniku, który całe życie swoje aż do ostatnich chwil poświęcił służbie prawu i nauce prawa.

*

J. J. Litauera poznałem osobiście dopiero w czerwcu 1937 roku, gdy zostałem zaproszony do udziału w Komitecie Redakcyjnym „Polskiego Procesu Cywilnego", dwutygodnika, który prof. Litauer założył i wydawał. Już na pierwszym posiedzeniu Komitetu, w którym wziąłem udział, podziwiać musiałem w prof. Litauerze jasność umysłu, ścisłą logikę w rozumowaniu, życiowe rozwiązywanie skomplikowanych zagadnień prawnych, a przecież wtedy prof. Litauer już dawno przekroczył

sześćdziesiąt lat życia. Ta jasność umysłu w połączeniu z opanowaniem i dokładną analizą przedmiotu zagadnienia, które rozważał i rozwiązywał, nie opuszczała go do samego końca życia.

Profesor Litauer należał do tych wybrańców losu, u których już we wczesnym ich dzieciństwie można przepowiedzieć, że życie ich nie będzie życiem ludzi przeciętnych, nie przejdzie bez pozostawienia śladu w historii ludzkości i narodu, do którego należą. Jako dziecko i młodzieniec odznaczał się niepospolitymi zdolnościami intelektualnymi; studia uniwersyteckie ukończył w wieku, w którym przeciętni młodzieńcy otrzymują dopiero maturę.

Nie mogąc w ówczesnych warunkach politycznych poświęcić się wyłącznie pracy naukowej, wstępuje do palestry i wkrótce staje się jednym z wybitnych jej przedstawicieli, pracując jednocześnie na niwie naukowej.

Gdy w roku 1917 zaświtała możliwość stworzenia polskiego sądownictwa, prof. Litauer — już wówczas jeden z najwybitniejszych ówczesnych prawników i adwokatów polskich — porzuca, jak wielu jego kolegów, adwokaturę i staje się jednym z najczynniejszych twórców tego sądownictwa, otrzymuje wielce zaszczytne stanowisko sędziego Sądu Najwyższego i bierze w charakterze sędziego-referenta udział w pierwszym posiedzeniu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego dnia 14 grudnia 1917 r. pod przewodnictwem Pierwszego Prezesa Sądu S. Srzednickiego. (Do składu Sądu wszedł oprócz wymienionych prezesa i sędziego-referenta sędzia apelacyjny I. Światopełk-Zawadzki; w posiedzeniu brali udział prokurator Sądu Najwyższego J. Glass i sekretarz L. Babiński).

Jednak ówczesne warunki pracy w Sądzie Najwyższym nie odpowiadały energicznej, czynnej naturze i nie znoszącemu żadnych kompromisów charakterowi Litauera. W roku 1919 opuszcza Sąd Najwyższy i wraca do adwokatury. W tym samym roku znajduje pole pracy, odpowiadające jego zdolno-

ściom i zamiłowaniom, w łonie Komisji Kodyfikacyjnej, w której jednym z najczynniejszych członków był od samego jej powstania; był m. inn. wiceprezesem sekcji prawa procesu cywilnego, a po śmierci profesora Fiericha prezesem tej sekcji i jednym z głównych współtwórców kodeksu postępowania cywilnego, tudzież wprowadzonego w życie już po wojnie kodeksu postępowania niespornego oraz innych ustaw. W Komisji Kodyfikacyjnej pracuje aż do wybuchu drugiej wojny światowej. Jednocześnie jest profesorem Wolnej Wszechnicy Polskiej, w której wykada prawo procesowe.

Płodna, lecz absorbująca wiele czasu i sił praca ustawodawcza w Komisji Kodyfikacyjnej, wykłady w Wolnej Wszechnicy i praktyka adwokacka nie wyczerpują niepospolitych energii i pracowitości prof. Litauera; świadczy o tym szereg cennych prac naukowych, napisanych i wydanych przez tego niezmordowanego pracownika nauki prawa.

Po wejściu w życie kodeksu postępowania cywilnego wydaje dwutygodnik „Nowy Proces Cywilny", przemianowany następnie na „Polski Proces Cywilny", w którym staje na czele komitetu redakcyjnego i w którym umieszcza swoje prace z zakresu nauki prawa procesowego.

Wybuch wojny w r. 1939 na krótko przerywa działalność prof. Litauera. Niemcy w dążności swej do wyniszczenia i wymordowania wszystkich Polaków, którzy swą inteligencją, zdolnościami albo energią przewyższali przeciętny poziom, a ojczyzny swej nie zdradzili, oczywiście nie pozostawili na wolności takiej wybitnej osobistości, jaką był prof. Litauer; uwięzili go razem z innymi przedstawicielami wyższej inteligencji polskiej. Los jego byłby podobny do losu wielu zamordowanych jego towarzyszy. Na szczęście dla prawnictwa polskiego Litauer został wypuszczony z więzienia na czas ciężkiej choroby, a korzystając z tego ukrył się u przyjaciół i dzięki temu ocalał. Ukrywając się przed Niemcami, nie pozostał jednak bezczynny. Zgromadził wokół siebie kilku wybitnych prawników i opracowy-

wał wspólnie z nimi projekty ustaw dla przyszłej, odrodzonej Polski, gdyż nigdy nawet w najcięższych chwilach nie zwątpił o zwycięstwie prawa i słuszności i o ostatecznej i zupełnej porażce germańskich barbarzyńców, łamiących prawo, a uznających tylko przemoc. Urodzony w Warszawie, warszawianin z krwi i kości, przywiązany do drogiej nam stolicy prof. Litauer nie opuszczał jej, przetrwał w niej okupację aż do końca nieszczęsnego powstania, po którym udał się na tułaczkę, jak wszyscy warszawiacy, którzy przetrwali powstanie.

Gdy okupant został usunięty z kraju, prof. Litauer niezwłocznie zgłasza się w Ministerstwie Sprawiedliwości, osiada w Łodzi i przystępuje z zapałem do pracy w charakterze konsultanta Ministerstwa w dziale ustawodawczym; opiniuje i opracowuje projekty dekretów w zakresie prawa cywilnego i procesowego, biorąc czynny udział w doniosłym dziele unifikacji prawa cywilnego. Jednocześnie nawiązuje bliski kontakt z Sądem Najwyższym i nieraz przy rozstrzyganiu trudnych zagadnień prawnych służy sędziom swoją opinią, opartą na głębokiej wiedzy teoretycznej i wieloletnim doświadczeniu, wreszcie w roku 1947 wraca do Sądu Najwyższego i do samej śmierci piastuje urząd sędziego tego Sądu, opracowując najtrudniejsze sprawy i przygotowując wzorowo zredagowane referaty na ogólne zgromadzenia całej izby cywilnej i dla zwiększonych składów sądu, rozstrzygających zasadnicze zagadnienia prawne i tłumaczących nowe przepisy prawa. Niepodobna było nie podziwiać zapału i ogromu pracy tego niestrudzonego starca, który był wzorem sędziego najwyższej instancji. Ale i ten ogrom pracy nie wyczerpywał niespożytych sił prof. Litauera. W porozumieniu z redaktorem miesięcznika „Państwo i Prawo“ tworzy „Dodatek Cywilistyczny“ do tego miesięcznika i redaguje ten dodatek, stojąc do samej śmierci na czele zespołu redakcyjnego, do którego wciągnął kilku wybitniejszych sędziów i profesorów prawa. W tym miesięczniku i w innych czasopismach prawniczych umieszcza swoje prace.

Ciężka choroba złożyła prof. Litauera na łoże, z którego już nie miał powstać. Ale jeszcze na łożu śmierci zadziwiał swoich przyjaciół, którzy go odwiedzali, swoimi troskami o rozpoczęte prace, których już nie było mu dane ukończyć. Po dwóch ciężkich operacjach, którymi lekarze usiłowali go ratować, wciąż jeszcze zachowywał zupełną jasność umysłu. Ale zmęczone serce starca nie wytrzymało; 28 stycznia 1949 roku zamknął oczy na zawsze.

II.

Działalność naukową prof. J. J. Litauera, o ile przejawiała się w literaturze prawniczej, można podzielić na kilka okresów.

W pierwszym okresie tej działalności (mniej więcej do roku 1919), zainteresowania Litauera nie ograniczały się do jednej dziedziny prawa, lecz obejmowały różne zagadnienia prawa cywilnego, procesu cywilnego oraz prawa i postępowania administracyjnego. Nie obce mu też były badania z dziedziny historii polskiego prawa i procesu cywilnego. Jednak w końcu tego okresu głównym przedmiotem zainteresowań były prawo i postępowanie cywilne. Oto niektóre z prac Litauera, pochodzących z tego okresu:

O terminie i trybie podawania skarg w sprawach administracyjnych Królestwa Polskiego (1897), Luki w naszym prawie cywilnym. Kwestia służebności wodnych na cudzym gruncie (1906), Autonomia Chorwacji (1907), O naturze prawnej umowy abonamentu kasetek w opancerzonych skarbcach (1910), Zadośćuczynienie za krzywdy moralne ze stanowiska prawa cywilnego (1913), Nowe służebności w naszym prawie cywilnym (1914), Sąd Kasacyjny Księstwa Warszawskiego (1915), Fragmenty z dziejów polskiego sądownictwa porozbiorowego (1915), Ustawodawstwo autorskie obowiązujące w Królestwie Polskim (1916), Nieznana karta z dziejów Kodeksu Cywilnego Polskiego (1917), O znaczeniu i skutkach hipoteki sądowej (1917).

W drugim okresie swej działalności od roku 1919 do wybuchu wojny r. 1939 — okresie prac kodyfikacyjnych — Litauer czyni głównym, prawie wyłącznym przedmiotem swoich badań

zagadnienia procesu cywilnego, poruszając od czasu do czasu także zagadnienia prawa materialnego. Z tego okresu pochodzą następujące prace:

Ciężar dowodu jako zagadnienie przyszłego procesu cywilnego (1923), Kasacja czy rewizja w przyszłym polskim procesie cywilnym (1924), Prawo zakrajowości dyplomatycznej w przyszłym polskim procesie cywilnym (1925), Głosowanie sędziów w przyszłym polskim procesie cywilnym (1926), Wyrok zaoczny w projekcie kodeksu procedury cywilnej (1927), Przyznanie strony w przyszłym polskim procesie cywilnym (1929), Dowód ze świadków w k. p. c. (1931), Forma i typy orzeczeń sądowych w k. p. c. (1931), Rygor natychmiastowej wykonalności wyroków w k. p. c. (1931), Rektyfikacja wyroków w polskiej procedurze cywilnej (1933), Początek dowodu na piśmie w nowym prawie polskim (1934) i inne.

W wydawanym przez się „Polskim Procesie Cywilnym" prof. Litauer umieścił swoje prace:

Kilka słów w sprawie art. 38 k. p. c. (Sąd Majątku) (1934), Wyrok zaoczny w polskiej procedurze cywilnej (1935), Wykładnia art. 40 i 424 § 2 k. p. c. (1935), Dowód z dokumentu w polskiej procedurze cywilnej (1936), Wykładnia art. 186 § 3 k. p. c. (1936), Dowód z opinii biegłych według kodeksu postępowania cywilnego (1937), Dowód z oględzin według kodeksu postępowania cywilnego (1937), Właściwość sądu miejsca wykonania umowy (art. 35 k. p. c.) (1937), Wykładnia art. 442 k. p. c. (1937), Prawo zakrajowości dyplomatycznej w procesie cywilnym (1938), Dowodowe przesłuchanie strony, poprzednio skazanej za fałszywe zeznania (1938), Wykładnia art. 265 k. p. c. (1938) i inne.

W tym okresie prof. Litauer wydał komentarze: „Prawo cywilne obowiązujące na obszarze b. Kongresowego Królestwa Polskiego z orzecznictwem kasacyjnym" (r. 1923 z czterema dodatkami z r. 1926) i wspólnie z Walerianem Przedpełskim „Prawo cywilne obowiązujące na obszarze b. Kongresowego Królestwa Polskiego" (r. 1930) z uzupełnieniami (suplementami) w latach 1932, 1936 i 1937. Wydał także pracę: „Polska procedura cywilna. Projekty uchwalone przez Komisję Kodyfikacyjną. Kodeks Postępowania Cywilnego. Ustawa o wprowadzeniu Kodeksu. Ustawa o kosztach sądowych. Uzasadnienie ogól-

ne i tekst projektów. Przypisami, uwagami i skorowidzem opatrzył Jan Jakób Litauer, członek Komisji Kodyfikacyjnej" (1930) oraz „Prace Komisji Kodyfikacyjnej nad projektem ustawy o adwokaturze" („Palestra" r. 1931).

W trzecim ostatnim okresie swoich prac w latach 1945—1949 prof. Litauer zajmował się przeważnie zagadnieniami procesu cywilnego, zwłaszcza postępowania niespornego, poświęcając jednak także wiele trudów i czasu zagadnieniom prawa cywilnego, zwłaszcza wykładni zunifikowanego prawa polskiego. Rozprawy swoje i glossy do orzeczeń Sądu Najwyższego umieszczał w miesięczniku „Państwo i Prawo" oraz w „Przeglądzie Notarialnym". Z rozpraw tych wymienię:

Uwagi z powodu wprowadzenia księgi I kodeksu postępowania niespornego (P. i Pr. 1946), Prawo międzynarodowe prywatne w nowym włoskim kodeksie cywilnym (P. i Pr. 1947), O metodzie wypełniania luk w ustawodawstwie (P. i Pr. 1947), Ciężar dowodu w prawie i procesie cywilnym (P. i Pr. 1947), Główne zasady ochrony posiadania w nowym prawie rzeczowym (Przegl. Not. 1947), Zagadnienie t. zw. przewłaszczenia na zabezpieczenie (Przegl. Not. 1948), O pożądanych uzupełnieniach części szczegółowej k. p. n. (Przegl. Not. 1948), Przyczynek do wyjaśnienia zasad postępowania niespornego w sprawach o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości (artykuł ogłoszony już po śmierci autora — Przegl. Not. 1949), O istocie nadużycia prawa (artykuł niedokończony wskutek śmierci autora — P. i Pr. 1949) oraz glossy do orzeczeń Sądu Najwyższego: Kwestie procesowe w związku z potrąceniem (P. i Pr. 1946), Charakter orzeczenia o uznaniu za zmarłego (P. i Pr. 1946), Początek dowodu na piśmie (P. i Pr. 1946 i 1947), Właściwość sądu miejsca wykonania umowy: art. 35 k. p. c. (P. i Pr. 1946), Wykładnia art. 265 k. p. c. (P. i Pr. 1946), Forma spółki cichej (P. i Pr. 1946), Wykładnia art. 13 § 2, 33 § 2 i 44 k. p. n. (P. i Pr. 1948), Wzruszalność sprzedaży licytacyjnej w drodze powództwa (P. i Pr. 1948).

Z większych prac prof. Litauera w tym okresie należy wymienić komentarze: „Kodeks postępowania niespornego. Część ogólna z objaśnieniami" (1946), „Kodeks postępowania niespornego. Część szczegółowa z objaśnieniami" (1947), i napisany wspólnie z sędzią Sądu Najwyższego W.

Święcickim „Kodeks postępowania cywilnego. Tekst z orzecznictwem Sądu Najwyższego oraz przepisy uzupełniające i związkowe“ w dwóch tomach (1947). W druku znajduje się praca dokonana przez Litauera wspólnie z tymże Sędzią W. Święcickim: „Kodeks postępowania cywilnego. Zbiór aktualnych pytań prawnych rozpatrzonych przez Komitet Redakcyjny „Polskiego Procesu Cywilnego“.

Niewątpliwie prof. Litauer wielce zasłużył się ojczyźnie jako współtwórca i kodyfikator prawa polskiego, a następnie jako komentator tego prawa.

*

W końcu jeszcze kilka słów o zmarłym jako o człowieku i koledze. Podziw wszystkich budziły jego zupełne oddanie się pracy naukowej, jasność umysłu, energia, zdolność do inicjatywy i wprost niepospolita wytrzymałość w pracy, cechy których nie osłabiły ani ciężkie przeżycia, ani choroba, ani wiek podeszły. Ilekroć odwiedzałem go w jego mieszkaniu w Łodzi, zawsze zastawałem go przy biurku, przy pracy, piszącym albo wertującym dzieła prawnicze. W sądzie brał na siebie opracowanie najtrudniejszych referatów. Kolegom sędziom zawsze służył życzliwą radą. Górując nad nami wszystkimi erudycją, wiedzą, powagą, doświadczeniem i będąc starszy od nas wszystkich wiekiem, zawsze przy naradach i dyskusjach czy to w sądzie czy w komitecie redakcyjnym uważnie i życzliwie wysłuchiwał argumentów swoich oponentów i gdy uznawał je za przekonywujące i słuszne, chętnie to przyznawał. W sprawach, które rozpoznawał jako sędzia, zawsze dążył do słusznego i życiowego rozstrzygnięcia.

Cześć Jego pamięci.

ISTOTA I WYKŁADNIA PRAWA

MARIAN MUSZKAT

JEDEN CZY DWA SYSTEMY PRAWNE?

Wśród wielu naszych prawników, szczególnie praktyków pokutuje dotychczas pogląd, że istnieją u nas dwa systemy prawne. Jeden oparty na ustawodawstwie przedwojennym, drugi — dzieło ustawodawcy w Polsce wyzwolonej, dzieło ustawodawcy Polski Ludowej.

Nie do odosobnionych należy też twierdzenie, jakoby pozostawione w mocy ustawodawstwo przedwojenne odegrywało wpływ hamujący na działalność organów wymiaru sprawiedliwości, utrudniając im wykonywanie ich funkcji zgodnie z potrzebami nowego ustroju.

Tego rodzaju poglądy należy uznać jednakże za całkiem fałszywe. Rewolucja, która dokonała się w naszym kraju w szczególnych historycznych warunkach, związanych z klęską zadaną przez Związek Radziecki państwom osi, nie obaliła wprawdzie uprzedniego porządku prawnego.

Ale od chwili wyzwolenia i rozpoczęcia budowy podstaw nowego ustroju nigdy u nas nie było dwóch systemów prawnych. Mieliśmy i mamy do czynienia z jednym ludowym systemem prawnym, będącym zespołem norm, stojących na straży interesów mas pracujących, chociaż nie wszystkie są tworem nowego ustawodawcy, a wiele z nich pochodzi jeszcze z okresu minionego. Istotnym bowiem w tej sprawie nie jest rodowód przepisu prawnego, ale funkcja prawa i społeczne oblicze jego mocodawcy, który w decydujący sposób wpływa na jego treść i całkowicie przeobrażając jakościowo zmienia je także pod względem formalnym.

Fałszywe jest stanowisko, według którego w obronie nowego ładu społecznego nie zachodziła potrzeba zmiany ustawodawstwa, ponieważ w wyniku zaszłych przeobrażeń społecznych zmienił się tylko przedmiot dobra chronionego i jego treść materialna, ale typ zjawiska przestępczego pozostał bez zmiany. Nie odpowiada bowiem rzeczywistości twierdzenie jakoby forma prawa stosowanego ongiś do represjonowania obrazy majestatu, a później do zdrady głównej, czy też zbrodni stanu pozostała ta sama, kiedy treścią przestępstwa stała się kontrrewolucja [1]).

Wraz ze zmianą stosunków ekonomiczno-społecznych ulega także całkowitej zmianie odzwierciedlający je system prawny, tak samo, jak socjologiczne aspekty typu przestępstwa.

Przestępczość w ustroju niewolniczym, feodalnym, kapitalistycznym, ludowym czy też socjalistycznym nie stanowi analogicznego zjawiska nie tylko pod względem klasowym, w sensie jakościowym, ale i formalnym, ilościowym itd. Nowy ustrój społeczny zwalcza też groźną dla siebie przestępczość całkiem inaczej, aniżeli to czyniono w ustroju minionym.

Ustrój demokracji ludowej, stanowiący drogę do socjalizmu, odrzuca wręcz metody kapitalistycznego systemu represji, szeroko stosując zasadę indywidualizacji przestępcy, środki wychowawcze i wysuwając postulat pracy zamiast kary itd.

Jeśli więc może być mowa o ciągłości prawnej i o recepcji dawnego ustawodawstwa, to tylko w sensie zachowania jego elementów demokratycznych przy nadaniu im jednak nie tylko nowego znaczenia funkcjonalnego, ale i praktycznie nowego także wyrazu formalnego.

Stare prawo więc pozostaje u nas w mocy, o ile nie przeczy nowemu prawu, o ile z nim tworzy jednolitą całość i służy tym samym interesom, ochronie interesów ludu, ludowemu poczuciu sprawiedliwości i praworządności.

Doświadczenie radzieckie w tej dziedznie jest dla nas ogromnie pouczające.

Pierwszy dekret radziecki o sądzie z 24. XI. 1917 r. stwierdził, że obowiązują nadal ustawy carskie o tyle, o ile

---

[1]) Zob. Cypriani Sawicki: „Prawo polskie w walce z hitleryzmem", Dem. Pregl. Prawn. Nr 11—12/46.

nie zostały uchylone przez władze rewolucyjne i nie przeczą rewolucyjnej świadomości prawnej.

A Stalin w rozmowie z Wellsem podkreślił, że jeżeli niektóre ustawy starego ustroju mogą być wykorzystane w interesach walki o nowy porządek, to należy czynić użytek i ze starej praworządności [2]).

Tak jednakże pojęta stara praworządność nie może być oczywiście żadnym hamulcem dla nowych stosunków społecznych. Realizowaniu tak pojętej starej praworządności w sądownictwie powszechnym u nas, stanęły na przeszkodzie nie stare ustawy i nie apolityczność zawodowego sędziego, ale wręcz określona postawa polityczna niektórych pracowników wymiaru sprawiedliwości, postawa odziedziczona z ustroju burżuazyjnego i w nowych warunkach chętnie maskująca się szatą abstrakcyjnego legalizmu.

Dowodem tego może być fakt, że stare ustawy, które rzekomo hamują pracę dawnych sądowników, okazały się wcale niezawodnym orężem w walce o nową praworządność, kiedy stosował je sędzia demokrata, organy ludowe bezpieczeństwa publicznego, zdemokratyzowanego sądownictwa wojskowego czy też komisji specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym.

Złamanie reakcyjnej machiny państwowej w drodze przewrotu zostało nam zaoszczędzone przez wypadki wojenne i klęskę zadaną przez Związek Radziecki faszyzmowi, wraz z którym zdruzgotany został również uprzednio już przegniły aparat reżymu sanacyjno-ozonowego.

W warunkach budowy od podstaw nowej administracji państwowej dostosowanej do przeobrażeń życia gospodarczego i społecznego mogło się zdawać, że nie może prostszym jak i stworzenie nowego rusztowania ustawowego.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego a później Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej już na progu niepodległości, kładąc wytyczne naszej nowej myśli prawniczej, nie poszły jednakże po linii tworzenia u nas nawet na chwilę pustki prawnej nie tylko dlatego, że dzięki wyjątkowym okoliczno-

---

[2]) Zob. Malkiewicz: K istorii pierwych diekrietów w sowietskom sudie. Sow. Gosudarstwo i Prawo Nr 1—9/1940. Rozmowa Stalina z Wellsem ukazała się w przekładzie polskim w dużym streszczeniu w „Lewarze“ z 1. XII. 1934 r.

ściom wojny, przewrót został u nas dokonany łagodnie i jakgdyby w majestacie prawa.

Krytyczna ocena społecznego oblicza naszego systemu przedwrześniowego nie mogła przesłonić demokracji polskiej świadomości tego, że w przezwyciężonym ustroju tkwią również czynniki demokratyczne i postępowe, do których winna ona nawiązać, by rozwinąć je dalej i dostosować do nowej rzeczywistości.

Względna i krytyczna recepcja ustawodawstwa przedwrześniowego nastąpiła jednakże przede wszystkim wobec możliwości wykorzystania starego prawa w walce o nową praworządność, wobec ułatwienia tą drogą szybkiego wyjścia z chaosu prawnego, pozostawionego przez okupanta i przywrócenia po latach bezprawia właściwego stosunku do normy prawnej.

Nie należy bowiem zapominać, że o ile bezustannym zmianom ulega prawo, a więc treść społeczna poszczególnych jego norm jak i forma represji karnej, o tyle w społeczeństwie klasowym pozostaje niezmienną zasadnicza funkcja prawa jako środka ochrony ustroju państwowego.

W tym także należy dopatrywać się przyczyny doniosłości sprawy stosunku do prawa, które nie traci swego znaczenia przez fakt współistnienia państw o różnych ustrojach i w społeczeństwie radzieckim, w którym nie ma już antagonistycznych klas, ale na które wywiera wpływ otoczenie kapitalistyczne.

To, co wczoraj było zakazane, dziś może okazać się cnotą. Za co ongiś skazywano na tortury, w nowych warunkach może urastać do podstawy dla wyróżnienia i szacunku. Ale dopóki będzie istniał gdziekolwiek ustrój kapitalistyczny, a nawet tylko jego przeżytki w świadomości ludzi, rola prawa jako instrumentu ochrony ładu społecznego nie może stracić swojej aktualności.

Dlatego też, gdy następuje przewrót, zwycięska rewolucja na miejsce obalonego systemu prawnego tworzy swój własny porządek prawny, którego odrębności nie przeczy w niczym fakt, że opiera się on na zachowanych demokratycznych elementach zburzonego ustroju. [3])

[3]) Zob. Sawicki i Walawski: „Zmiana istoty prawa czy stosunku do prawa". Wojsk. Przegl. Prawn. Nr 2/45.

Tylko w państwach faszystowskich mogły mieć rację bytu i rozwijać się teorie, będące wyrazem nihilizmu prawnego i apologii bezprawia, uzasadniające między innymi także nieograniczone niczym działanie aparatu administracyjnego czy też sądowego.

W Niemczech hitlerowskich byliśmy świadkami gwałcenia nie tylko norm prawnych, ale i wyjęcia z pod prawa całych warstw społecznych oraz całych ras i narodów. Było to tylko wyrazem ewolucji stosunku burżuazji do prawa, której panowaniu na określonym szczeblu zagraża nawet poszanownie własnych norm.

Toteż Lenin częstokroć podkreślał usiłowanie burżuazji wyzwolić się z ram prawa przez nią samą stworzonego, a stającego się z czasem dla niej nieznośnym ciężarem.[4])

Dla demokracji ludowej w Polsce, która objęła władzę po okresie bezprawia hitlerowskiej okupacji i poprzedzającym go okresie samowoli sanacyjnej, restytuowanie zburzonego porządku prawnego i uczynienie go punktem wyjścia dla dalszych przez życie podyktowanych zmian, było zagadnieniem pierwszorzędnej wagi praktycznej. Nie chodziło zresztą i nigdy nie mogło chodzić o restytucję bezwzględną i abstrahującą od nowych warunków, nowego układu sił klasowych i wysuwających się w związku z tym nowych zadań.

Antyliberalne i antydemokratyczne cechy naszego przedwrześniowego ustawodawstwa wskazują dobitnie, w jaki sposób służyło ono celom faszyzmu bezpośrednio wewnątrz kraju oraz pośrednio na arenie międzynarodowej, co przesądzało z góry o niemożliwości recepcji całokształtu dawnego systemu prawnego, której tak pragnęli jego kontynuatorzy na emigracji w Londynie.

Ale liberalne i demokratyczne elementy dawnego ustawodawstwa, sięgające korzeniami okresu młodości burżuazji i jej walk z feodalizmem, dawały masom pracującym możliwości ochrony praw bytowych i politycznych. Nic więc dziwnego, że łamanie ich, lekceważenie i stosowanie środków pozaprawnych było wyrazem codziennej praktyki reżymu sanacyjnego.

Restytucja tych norm w nowych warunkach, napełnianie ich właściwą treścią klasową i odpowiednie ich przez to prze-

---

4) Zob. Lenin: Dzieła (Zbiorowe), t. XVI wyd. ros., str. 284.

obrażenie i w formalnym zastosowaniu stało się więc politycznie uzasadnionym postulatem klasy robotniczej i stworzonego przez nią na okres przejściowy ustroju demokracji ludowej.

Odrodzona Rzeczpospolita stanęła więc na stanowisku ciągłości prawnej nie zespołu wszystkich dawnych norm, ale tylko tych norm uprzedniego ustawodawstwa, które posiadały bezsporny charakter demokratyczny, bądź taki charakter mogły otrzymać w nowych warunkach.

Przypisywanie tej recepcji hamującego wpływu w nowej rzeczywistości jest nieporozumieniem.

Wynikać ono może z niedoceniania roli starych ustaw w walce o nową praworządność, ze sztucznego upatrywania w nowym ustawodawstwie dwóch odrębnych systemów, chociaż istnieje u nas jeden tylko system.

Nie może przeczyć temu rodowód poszczególnych ustaw, a potwierdzeniem tego jest ich zespolenie przez jednolitość funkcji prawa w nowym ustroju, funkcji, która polega na ochronie tego ustroju.

ZYGMUNT FENICHEL

„WYTYCZNE WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI" USTALANE PRZEZ SĄD NAJWYŻSZY

I. Ustawa z 27. IV. 1949 o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz. Ust. Nr 32 poz. 237) wprowadziła w art. 37 §§ 2—5 nową, nieznaną dotąd w Polsce instytucję, tzw. wytycznych wymiaru sprawiedliwości, uchwalanych przez Sąd Najwyższy.

„Wytyczne" te nasuwają nowe problemy. Chcąc instytucję tę zrozumieć, należy ją rozpatrzyć w związku z tzw. teorią podziału władz oraz tzw. lukami w prawie.

Dalej nasuwa się problem, jaki jest stosunek tych wytycznych do interpretacji autentycznej oraz do innych plenarnych uchwał S. N.

Problem wytycznych nie był z natury rzeczy w naszej literaturze prawniczej dotąd omawiany. Dlatego to artykuł niniejszy uważam za dyskusyjny, podający tylko pewne problemy, nie będący jednakże wyczerpującym i wszechstronnym omówieniem wszystkich kwestyj.

II. Problem wytycznych zahacza o tzw. teorię podziału władz. Teorię tę rozbudował Locke, który odróżniał władzę ustawodawczą, wykonawczą, federacyjną i władzę prerogatywy, nie wyodrębniał jednak władzy sądowej. Teoria Locke'a pojawiła się w początkowym okresie rozwoju kapitalizmu, gdy mieszczaństwo zaczęło domagać się udziału we władzy państwowej. Idea ta, jak to trafnie podkreśla prof. Rozmaryn, nie była radykalna, rewolucyjna, lecz kompromisowa, gdyż w istocie jej leżała zgoda na klasowy kompromis między mieszczaństwem a arystokracją [1]). Właśnie Locke jest według słów

[1]) Rozmaryn, Nauka o Państwie. Ustrój państw kapitalistycznych (skrypt) str. 24.

Marksa synem tego klasowego kompromisu, który ustabilizował się po rewolucji angielskiej w XVII w. Według Locke'a władza winna się znajdować w różnych rękach, mieć różnych piastunów i stąd pochodzi nazwa „podział władz".

Teorię Locke'a rozwinął Monteskiusz, u którego zasada ta była również kompromisowa, tj. wynikała z konieczności oddania części tylko władzy mieszczaństwu. Dla arystokracji zostawia Monteskiusz izbę wyższą.

Monteskiusz przedstawił zasadę podziału władz w dziele „Esprit des lois" (1748 r.), w księdze XI„ zatytułowanej „Prawa tworzące wolność polityczną w ich stosunku do konstytucji", w rozdziale 6 „O konstytucji angielskiej". Według Monteskiusza „istnieją w każdym państwie 3 rodzaje władzy: władza ustawodawcza, władza wykonawcza„ odnośnie do spraw, wynikających z prawa międzynarodowego, i władza wykonawcza, odnośnie do spraw, wynikających z prawa wewnętrznego." Ten trójpodział„ jak to zauważa prof. Grzybowski, wydaje się na pierwszy rzut oka dwupodziałem: na legislatywę i egzekutywę bez wyróżnienia wymiaru sprawiedliwości, jako osobnej władzy, jak to miało miejsce u Locke'a. W następnym jednak ustępie określa Monteskiusz szczegółowo rolę każdej władzy, przyznając władzy sądowej prawo karania przestępstw i rozsądzania sporów między jednostkami [2]).

Zdaniem Monteskiusza głównym celem ustroju politycznego jest zachowanie wolności indywidualnej, którą realizuje się przez podział władzy państwowej. Chodzi o to, by władze państwowe były od siebie oddzielone i wzajemnie się kontrolowały i hamowały. Nie oznacza to jednak braku kontaktu między poszczególnymi władzami, lecz to tylko, że osobowo jedna władza nie może być identyczna z drugą.

Zasada Monteskiusza została w XIX w. uznana i z pewnymi zastrzeżeniami przeprowadzona. W jej realizacji zachodzą różnice między systemem europejskim a amerykańskim, w którym to ostatnim zasada ta została konsekwentniej przeprowadzona. Różnice między tymi systemami są te, że do drugiej wojny światowej sądy nie miały w Europie prawa badania legalności ustaw. W Europie były przeważnie rządy parla-

---

[2]) Grzybowski K. Nauka o Państwie, str. 185 i nast.

mentarne, co było wyrazem wpływu władzy ustawodawczej na wykonawczą, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych A. P. istniejący tzw. system prezydencjalny jest wyrazem realizacji zasady podziału władz. Zasada ta jednak nie mogła być nigdzie w całej pełni zrealizowana, gdyż władza wykonawcza miała np. prawo nominacji sędziów, którzy podlegali tylko ustawom. Zasada ta została „zmodyfikowana i dostosowana do realnych stosunków i potrzeb politycznych“ [3]).

Według Monteskiusza sędzia ma rolę bierną, gdyż ma jedynie znać ustawę i ją stosować. Wedug niego „sędziowie narodu są jedynie ustami, które wymawiają słowa ustawy, istotami bez duszy, które nie mogą złagodzić ani ich siły ani surowości“.

Konstytucja marcowa z 17. III. 1921 przyjęła zasadę podziału władz, odchylając się od niej jednak znacznie w licznych postanowieniach, gdyż „legislatywa spełnia funkcje administracyjne, a nawet sądowe (amnestia), władza wykonawcza wkracza głęboko w mechanizm parlamentarny i sądowy.“ Zasada ta, zdaniem prof. Mycielskiego, stała się jak gdyby hasłem wypisanym na sztandarze, ale pod naporem życiowych konieczności „hasło to stało się często znakiem bez treści“ [4]).

Odnośnie art. 2 ustawy konstytucyjnej z 19. II. 1947, przeprowadzającego trójdział władz państwowych, zauważa Klajnerman, że podział ten nie jest „ani ścisły, ani dokładny, ponieważ prawie każdy z organów najwyższych powołanych przez ustawę, ma pewien udział we funkcjach pozostałych organów; można tu mówić tylko o wytknięciu głównych kierunków działania tych organów, które w swych funkcjach wzajemnie się zazębiają, dzięki czemu zapewnia się ich współdziałanie i wzajemne oddziaływanie...“ [5]).

Omawiając ustrój Polski współczesnej zauważa prof. Grzybowski, że ustrój ten wydaje się być oparty na teorii podziału władz, jednak już Rada Państwa, jej skład i kompetencje są odstępstwem od tej zasady. W Radzie Państwa następuje nie tylko personalne zespolenie organów ustawodaw-

---

[3]) Peretiatkowicz, Państwo współczesne, str. 64 i nast.

[4]) Mycielski, Polskie prawo polityczne, str. 42 i nast.

[5]) Klajnerman, Nowy ustrój państwowy R. P., str. 10.

czych, wykonawczych i kontrolnych, ale i rzeczowe zespolenie tych funkcyj, a skład jej jest zerwaniem z zasadą podziału władz [6]).

W Rosji Sowieckiej uznaje się zasadę podziału władz za niezgodną z zasadą jedności władzy i naturą dyktatury proletariatu. Dla właściwego jednak funkcjonowania aparatu państwowego przeprowadza się tu rozgraniczenie kompetencji poszczególnych organów państwowych, co jednak nic wspólnego nie ma z zasadą Monteskiusza [7]).

Przyczynę odrzucenia zasady podziału władz w Rosji Sowieckiej widzi Grzybowski w tym, że jeden organ pochodzący z wyboru, podporządkowuje sobie jednostronnie wszystkie inne organa, od niego pochodzące [8]). Odmienny pogląd wyraża Peretiatkowicz, twierdząc, że konstytucja stalinowska z 1936 r. uznaje zasadę podziału władz, co jednak uznać należy za nieuzasadnione [9]).

Naturalnie, że burżuazyjna zasada podziału władz nic wspólnego nie ma z teorią funkcyj państwowych opracowaną przez Stalina, a rozwiniętą w sprawozdaniu na XVIII Zjeździe W. K. P. (b) w 1939 r. [10]).

III. Zadania sądów określił, jak wyżej wspomniano dla ustroju kapitalistycznego Monteskiusz, zezwalając im być tylko „ustami, wymawiającymi słowa ustawy". Pogląd ten przypomina powiedzenie Cicerona, że — iudices non interpretare, sed obtemperare legibus debetis. Ta bierna rola sędziego nie dała się jednak pogodzić z rozwojem życia społecznego w XIX i XX w. Życie było bowiem bogatsze niż przepisy prawne i często brakowało norm dla rozstrzygnięcia przypadków przez nie wysuniętych. Powstawały tzw. luki w prawie (les lacunes du droit). Tradycyjna dogmatyka prawnicza zaprzeczała istnieniu luk, twierdząc, że prawo obowiązujące daje rozstrzygnięcia na

---

6) Grzybowski K., Ustrój Polski współczesnej 1944—1948, str. 134, 158, 177.

7) Państwowe Prawo Sowieckie (po ros.), str. 297 i nast., Moskwa 1948.

8) Grzybowski K., Ustrój Związku Radzieckiego, str. 58.

9) Peretiatkowicz, op. c., str. 120.

10) Rozmaryn, Nauka o Państwie. Zagadnienia podstawowe, str. 46.

wszystkie przypadki. Dogmatyka przyjmowała fikcję zupełności prawa (plénitude logiquement nécessaire de la législation écrite — logische Geschlossenheit des Rechtes) [11]).

Przy wypełnianiu luk w prawie chodzi, jak to trafnie zauważa Zoll, o wypełnienie ich bez ustawodawcy [12]).

Znany prawnik austriacki, Unger, twierdził, że żadna, najlepiej opracowana ustawa nie jest wolna i nie może być wolna od luk, czyli braku przepisów dla różnych przypadków, prawo jednak luk mieć nie może.

Według dogmatycznej teorii opartej na prawie rzymskim, sędzia winien stosować tylko ustawy i je adiuvare, supplere, corrigere. Te jednak środki okazały się często niewystarczające. Nie wystarczały również stosowane analogie z ustawy i prawa (analogia legis i iuris). Analogia z ustawy polega na przeniesieniu polecenia ustawodawcy do przypadku nie podpadającego ściśle pod stan faktyczny danej normy (ubi eadem legis ratio, ibi eadem legis dispositio), zaś analogia prawa tworzy nowy przepis w granicach obowiązującego prawa.

Gdy również stosowanie analogii okazało się niewystarczające, powstała w nauce reakcja przeciw poglądowi o wystarczalności ustaw we formie t. zw. wolnej szkoły prawa. Według tego poglądu sędzia jest ponad ustawą i ma prawo bez względu na ustawę orzekać według swego własnego poczucia prawnego, albo podług ogólnych zapatrywań prawnych. Zdaniem Bülowa sędzia jest upoważniony przez państwo do wydawania wyroków nawet sprzecznych z ustawą [13]). Poglądy tej szkoły ugruntował Kantorowicz (Gnaeius Flavius) w wydanej w 1903 r. pracy „Der Kampf um die Rechtswissenschaft". Ten nowy prąd uważa Kantorowicz za prawo natury XX w., a moc prawa powstałego w tej drodze jest niezależna od władzy państwowej.

Przeciw wolnej szkole prawa wystąpili nowsi prawnicy-dogmatycy, twierdząc, że realizacja jej haseł stanowiłaby

---

11) Piętka, Wstęp do nauki prawa, str. 163.

12) Zoll, Prawo Cywilne, część ogólna, str. 42.

13) Bülow, Gesetz und Richteramt, str. 40.

przewrót porządku prawnego i otworzyłaby drogę zupełnej na tym polu anarchii [14]).

Mimo, że zasady tej szkoły nie zostały w pełni nigdzie zrealizowane, miała ona jednak wpływ na ustawodawstwo XX wieku. I tak np. Kodeks Cywilny szwajcarski starał się znaleźć obiektywną drogę uzupełniania luk w prawie w ten sposób, że w braku przepisu dla poszczególnego przypadku sędzia winien wyrokować na zasadzie prawa zwyczajowego, zaś w braku tegoż według prawidła, które by sam, jako prawodawca, ustanowił, idąc za nauką i praktyką sądową. Podobne postanowienie zawiera art. 3 dekretu z 12. XI. 1946 o ogólnych przepisach prawa cywilnego, według którego „jeżeli ani ustawa, ani prawo zwyczajowe nie daje podstaw do rozstrzygnięcia przypadku będącego przedmiotem rozpoznania, sąd ustali podstawę rozstrzygnięcia samodzielnie, kierując się interesem społecznym oraz uzasadnionymi interesami stron". Ujęcie polskie różni się uderzająco od szwajcarskiego, skoro na pierwsze miejsce wysuwa interes społeczny, jednak omawianie tych różnic przekraczałoby ramy tej pracy.

Również obowiązującemu prawu sowieckiemu nie obce jest uzupełnienie luk w prawie przez sądy. Według art. 4 proc. cyw. w braku przepisu dla rozstrzygnięcia danego przypadku, sąd rozstrzyga go, kierując się ogólnymi zasadami sowieckiego ustawodawstwa i ogólną polityką rządu robotniczo-włościańskiego. Przepis ten, zdaniem uczonych sowieckich, umożliwia stosowanie analogii [15]). Uważam jednak, że art. 4 wykracza poza ramy analogii. Analogia stosowana jest w prawie sowieckim w kodeksie karnym (art. 16), według którego, jeśli jakieś działanie społecznie szkodliwe nie jest przewidziane w kodeksie, sąd ustala odpowiedzialność karną na podstawie przepisów, które przewidują przestępstwa najbardziej zbliżone do danego działania. Najwybitniejszy prawnik radziecki, W y s z y ń s k i, przestrzega jednak przed nadużywaniem analogii i uważa, że z nadużyciami w tym kierunku należy walczyć (p. czasopismo „Gosudarstwo i Prawo" nr 3, 1939, str. 18). Już w okólniku Min. Spraw. z 1922 r. normu-

---

[14]) T i l l, System prawa cywilnego. T. I., str. 75.

[15]) D e n i s o w, Teoria Państwa i Prawa (po ros.), str. 487. Moskwa 1948.

jącym kwestie związane z wejściem w życie nowego kodeksu karnego, zwracano uwagę, że stosowanie analogii winno być wyjątkowe. Zdaniem uczonych radzieckich, stosowanie analogii w praktyce nie tylko nie rozszerza się, lecz wprost przeciwnie zmniejsza, co szczególnie ma miejsce po wejściu w życie konstytucji stalinowskiej, której jedną z zasad jest stałość ustawodawstwa [16]).

Uzupełnienie luk w prawie nazywa Peretiatkowicz nową wykładnią społeczną. Wykładnia ta podkreśla zasadę celu każdej ustawy, która jest jedynie środkiem dla zaspokojenia potrzeb społecznych. Zdaniem Peretiatkowicza, korzyść powszechna i sprawiedliwość winny stanowić dyrektywy dla sędziego [17]).

Zasada szkoły wolnego prawa (libre recherche scientifique — Freie Rechtsfindung) oznacza z punktu widzenia prawno-politycznego porzucenie zasady podziału władz, skoro sędzia nie jest wiązany ustawą, sam tworzy nowy przepis, sam jest ustawodawcą.

Szkołę wolnego prawa uważa nauka radziecka za wyraz interesów burżuazji, a nawet za konkretną formę zaprzeczenia praworządności burżuazyjnej, praworządności istniejącej na ostatnim etapie rozwoju burżuazji, która w epoce imperializmu stała się dla niej niemożliwa do zniesienia (Denisow, o. c. str. 446).

Z dalszych uwag okaże się, czy zasada podziału władz i teoria szkoły wolnego prawa mają związek z problemem przez nas omawianym.

IV. Nowa instytucja polska znana jest prawu sowieckiemu i dlatego w krótkości prawem tym się zajmiemy.

T. zw. wytyczne wymiaru sprawiedliwości (rukowodiaszczija ukazania) przewiduje art. 75 ust. sow. o ustroju sądów z 16. VIII. 1938. Te wytyczne uważane są tu obok ustawy, ukazów Prezydium Rady Najwyższej, rozporządzeń władz, za źródło prawa [18]). Wytyczne te uchwala plenum Sądu Najwyższego w sprawach praktyki sądowej na podstawie rozstrzygnięć przyjętych w sprawach rozpatrywanych przez

---

16) Prawo Karne, część ogólna (po ros.), str. 246. Moskwa 1948.
17) Peretiatkowicz, Wstęp do nauk prawnych, str. 61.
18) Proces cyw. (po ros.), str. 14. Moskwa 1948.

sądy. Przez te wytyczne Sąd Najwyższy uogólnia wyniki praktyki sądowej oraz wprowadza jednolitość w działalność sądów i zabezpiecza jednolitość praworządności w państwie [19]).

Prawo wydawania wytycznych przez S. N. przewidywała konstytucja z 1924 r. (art. 43 pkt. a) w sprawach związkowego ustawodawstwa. Obecnie obowiązująca konstytucja z 1936 r. nie przewiduje takiego uprawnienia S. N., wydana jednak już po niej celem uzgodnienia zasad ustroju sądownictwa z konstytucją wyżej wspomniana ustawa z 16. VIII. 1938 prawo to Sądowi Najwyższemu przyznaje. W uchylonej ustawą z 1938 r. ustawie z 24. VII. 1929 przyznano temu sądowi (art. 7) nadto prawo wiążącego wyjaśniania wszystkich ustaw oraz dawania wyjaśnień w kwestiach wynikających z praktyki sądowej. Obecnie S. N. nie ma prawa wyjaśniania ustaw, gdyż prawo to przyznano jedynie tylko Prezydium Rady Najwyższej (art. 49 pkt. b konst.).

Wytyczne te są źródłem prawa w odróżnieniu od uchwał pełnego S. N. w konkretnych sprawach, które nie są takim źródłem.

Według art. 112 konst. z 1936 r. sądy są niezawisłe i podlegają tylko ustawom. Postanowienie to oznacza, że sędziowie orzekają na podstawie sumienia i ustawy, a nie na żądanie przełożonych [20]).

Wytyczne wydał dotąd S. N. w Rosji Sowieckiej w sprawach zasadniczej natury. I tak n. p. 28. X. 1935 uchwalono wytyczne o ścisłym przestrzeganiu przepisów w procesie cywilnym, zabezpieczających prawa strony (cytowane w dziele „Grażdanski proces", str. 73). Uchwała powyższa stanowiła przełom w pracy sądów w sprawach cywilnych.

Dnia 23. VII. 1941 uchwalił S. N. wytyczne dla sądów co do zawieszenia postępowania w sprawach mieszkaniowych o eksmisję osób powołanych do armii i członków ich rodzin, zaś 30. VIII. 1941 o zawieszeniu w ogóle spraw mieszkaniowych, o ile stroną jest osoba powołana do armii. Uchwałą

---

19) Państwowe prawo sowieckie, str. 472.

20) Denisow, Sowieckie prawo państwowe (po ros.), str. 272. Moskwa 1940.

z 29. I. 1942 dał S. N. wytyczne w sprawach kolejowych i wodno-transportowych w związku z wojną.

Również w sprawach karnych uchwalił S. N. szereg ważnych wytycznych. O wytycznych tych powiada prof. I s a j e w, że uzupełniły one ogólną część kodeksu karnego drogą zastosowania analogii prawa, n.p. co do rozszerzenia zastosowania warunkowego zasądzenia w czasie wojny, co do ustanowienia krótkoterminowego pozbawienia wolności i t. d. (p. czasopismo „Gosudarstwo i prawo" z 1946 r., nr 10, str. 41).

Sąd Najwyższy zajmuje w Rosji Sowieckiej szczególne stanowisko w ustroju sądowym [21]), gdyż według art. 36 ustawy o ustroju sądów ma on nadzór nad sądową działalnością wszystkich organów sądowych tak Związku, jak i republik związkowych.

Demokracje ludowe, które po drugiej wojnie światowej wprowadziły nowe konstytucje, uwzględniające zmienioną rzeczywistość, nie przewidują w niej żadnych przepisów co do t. zw. wytycznych (p. „Nowe Konstytucje", pod red. dra Gelberga).

V. Art. 37 §§ 2—5 ustawy z 27. IV. 1949 wprowadzający instytucję wytycznych brzmią następująco:

§ 2. Sąd Najwyższy na wniosek Ministra Sprawiedliwości lub Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego ustala na zgromadzeniu ogólnym wytyczne wymiaru sprawiedliwości.

§ 3. Wytyczne te mogą w szczególności określać konkretne zadania wymiaru sprawiedliwości i sposób ich spełniania stosownie do warunków społecznych, gospodarczych i politycznych Polski Ludowej w granicach obowiązujących ustaw.

§ 4. Uchwalone przez Sąd Najwyższy wytyczne wymiaru sprawiedliwości Minister Sprawiedliwości ogłasza w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości.

§ 5. Naruszenie przez sąd ogłoszonych wytycznych wymiaru sprawiedliwości stanowi uchybienie, które może być podstawą środka odwoławczego.

Postanowienia powyższe nasuwają następujące problemy: 1) kto ma tzw. inicjatywę i kto uchwala wytyczne, 2) w jakich sprawach może S. N. je uchwalać, 3) sposób ich publikacji, 4) znaczenie wytycznych dla stron i sądów, 5) stosu-

---

[21]) G o l i a k o w. Sąd i Prokuratura (po ros.), str. 15.

nek ich do innych plenarnych uchwał. S. N. oraz 6) stanowisko wytycznych w polskim systemie konstytucyjnym.

Ad 1). Inicjatywa ustalania wytycznych należy do Ministra Sprawiedliwości lub Pierwszego Prezesa S. N. Poza tym nikt inny inicjatywy nie ma, w szczególności nie ma jej ani samo ogólne zebranie S. N., ani też Pierwszy Prokurator i prokuratorowie S. N., z wyjątkiem Naczelnego Prokuratora, którym jest według art. 232 u. s. p. Minister Sprawiedliwości. Inicjatywa należy jednak do Ministra, będącego równocześnie Naczelnym Prokuratorem, a nie do tego ostatniego, jako takiego.

Wytyczne ustala Zgromadzenie Ogólne S. N., a więc wszyscy jego sędziowie. Sędziowie S. N., pełniący obowiązki w ośrodkach sesyj wyjazdowych, nie mają obowiązku brać udział w zgromadzeniu ogólnym, inni zaś sędziowie są obowiązani do brania udziału (art. 47 pr. o ustr. sąd.). Ustalenie wytycznych następuje większością głosów. Użyciu słowa „ustala" nie trzeba przypisywać specjalnego znaczenia. Ustalenie to następuje w formie uchwały. Nie ma ono naturalnie nic wspólnego z ustaleniem stosunku prawnego lub prawa z art. 3 k. p. c., gdyż w ostatnim przypadku chodzi o ustalenie w konkretnym sporze, podczas gdy S. N. ustala wytyczne bez związku z jakimkolwiek sporem. Ustalenie wytycznych rozumieć należy jako oświadczenie S. N., jak sądy w przyszłości postępować winny.

Ad 2). S. N. ustala wytyczne w sprawach cywilnych oraz karnych. Sprawy cywilne mogą dotyczyć tak postępowania spornego, jak i niespornego. § 3 określa przykładowo tylko kierunek tych wytycznych, co wynika ze słowa „w szczególności". Wytyczne te określają konkretne zadania wymiaru sprawiedliwości i sposób ich spełniania. Ze słowa „konkretny" nie wynika jednak, by wytyczne miały dotyczyć konkretnego przypadku, gdyż tenże rozstrzyga się w postępowaniu unormowanym w k. p. c., k. p. n. lub k. p. k. Wytyczne powyższe dotyczą jedynie zagadnień ogólnych. Te ogólne zagadnienia muszą jednak dotyczyć wymiaru sprawiedliwości.

O „wymiarze sprawiedliwości" była mowa w art. 2 i 74 konst. z 17. III. 1921. Również w art. 2 i 24 ustawy konst. z 19. II. 1947 mowa jest o wymiarze sprawiedliwości. Nie

można jednak uważać, że wymiar ten dotyczy jedynie funkcyj do orzekania w sporach o prawa subiektywne [22]). Dzisiejszy ustawodawca nie nadaje pojęciu wymiaru sprawiedliwości ciasnego znaczenia, które odpowiadało epoce kapitalizmu, wysuwającemu na czoło jednostkę. Należy raczej przyjąć, że zadaniem wymiaru sprawiedliwości jest stwierdzanie, że pewne stany faktyczne są zgodne z normami, że więc punktem wyjścia jest obiektywna ochrona porządku prawnego, a nie to, czy naruszono czyjeś prawa podmiotowe. „Wymiar sprawiedliwości jest z tego punktu widzenia strzeżeniem obiektywnego porządku prawnego także dla ochrony prawnie zagwarantowanej sfery wolności, ale nie tylko dlatego, ale przede wszystkim nie dlatego" [23]). Tym bardziej nie można takiego literalnego ciasnego znaczenia nadawać pojęciu wytycznych wymiaru sprawiedliwości, skoro tu chodzi właśnie tylko o prawo przedmiotowe.

Co nie podpada pod pojęcie wymiaru sprawiedliwości, nie może być przedmiotem wytycznych, a S. N., uchwalając takie wytyczne, przekroczyłby granice ustawą wyznaczone.

Wytyczne te ustalają nie tylko zadania wymiaru sprawiedliwości, ale również podają sposób ich spełniania. Mogą wprawdzie być, teoretycznie biorąc, wytyczne bez określenia sposobu ich spełnienia, ale byłyby wówczas analogiczne do „lex imperfecta". Ważne jest bowiem nie tylko określenie samego zadania, ale również podanie sposobu jego wykonania. Tak jak wyrok cywilny niemożliwy do wykonania ma znaczenie tylko teoretyczne, tak również wytyczne, nie podające sposobu ich spełnienia, nie osiągnęłyby celu, jaki ustawodawca nimi osiągnąć zamierzał.

S. N. jest dalej ograniczony tym, że wytyczne muszą mieścić się w granicach obowiązujących ustaw. Znaczy to, że nie mogą one być contra legem, gdyż inaczej mielibyśmy dwóch, konkurujących ze sobą ustawodawców, co przecież nie było celem prawodawcy. Wytyczne te mogą być jednak praeter legem i dotyczyć zadań albo nieokreślonych w ogóle ustawą, albo w istotnych punktach nie określonych wyczerpująco.

---

22) Mycielski, o. c., str. 206.
23) Grzybowski, Ustrój Polski współczesnej, str. 192.

Wskazówką, jakiej S. N. winien trzymać się przy ustalaniu wytycznych, są „warunki społeczne, gospodarcze i polityczne Polski Ludowej“. Wytyczne te nie mogą z natury rzeczy wprowadzać zasad sprzecznych z ustrojem Polski dzisiejszej, lecz muszą liczyć się z rzeczywistością obecną. Jeśliby S. N. uchwalił wytyczne sprzeczne z ustrojem Polski Ludowej, wówczas jedynym środkiem zaradczym jest nieogłoszenie ich przez Ministra Sprawiedliwości.

Naturalnie, że mimo ustalenia wytycznych przez S. N., ustawodawca może dany problem następnie unormować ustawą. W tym przypadku wytyczne te muszą ustąpić normie wyższej, jaką w hierarchii norm stanowi ustawa.

Zmiana lub uchylenie wytycznych może nastąpić również w drodze nowej uchwały S. N.

Ad 3). Wytyczne nie podlegają zaskarżeniu.

Minister Sprawiedliwości ogłasza je w Dz. Urz. Min. Spraw. Jeśli Minister ich nie ogłosił, nie mają one prawnego znaczenia. Minister może wytycznych nie ogłosić, dlatego że uważa je n. p. za przekraczające granice ustaw obowiązujących lub też za nie odpowiadające warunkom Polski Ludowej lub też dlatego, że przekraczają one zadania wymiaru sprawiedliwości.

Publikacja powyższa ma w pierwszym rzędzie znaczenie formalne, gdyż w ten sposób sądy i społeczeństwo dowiadują się o uchwalonych wytycznych. Nadto ma ona znaczenie prawno-materialne, gdyż Minister, publikując je, uważa je tym samym za zgodne z ustawą. Moc wiążącą mają wytyczne od chwili ogłoszenia.

Prawo nieogłoszenia wytycznych, przysługujące Ministrowi, oznacza jak gdyby „veto“ wobec nich.

Wytyczne te ogłaszane są w Dzienniku Urz. Min. Spraw., a nie w Dzienniku Ustaw, co wskazuje na to, że mamy tu do czynienia z normą niższego rzędu.

Ad 4). Wytyczne nadają prawa jednostce i obowiązują zarazem sąd od ich ogłoszenia. Ustawodawca przywiązuje znaczenie do ogłoszenia, a nie do uchwalenia wytycznych, co wynika wyraźnie z § 5 art. 37.

Naruszenie przez sąd ogłoszonych wytycznych, stanowi dla jednostki podstawę do wniesienia środka odwoławczego.

Środkiem tym może być w postępowaniu cywilnym spornym skarga apelacyjna i zażalenie oraz skarga kasacyjna, w postępowaniu niespornym — zażalenie lub skarga kasacyjna, w postępowaniu zaś karnym rewizja lub zażalenie.

Pod jaką podstawę kasacyjną z art. 426 k. p. c. podciągnie się uchybienie sądu wytycznym, a mianowicie, czy będzie to naruszenie prawa materialnego (error in iudicando), czy też będzie to naruszenie przepisów postępowania (error in procedendo)? Odpowiedź na pytanie powyższe zależy od treści wytycznych, a więc od tego, jaką materię zadań wymiaru sprawiedliwości one określają. To samo dotyczy rewizji (art. 391 k. p. k.). Inne jednak warunki przewidziane w art. 426 pkt. 2 k. p. c. lub art. 391 pkt. 2 k. p. k. muszą również zachodzić. Naruszenie powyższe winno mieć zatem wpływ stanowczy na wynik sprawy, gdyż inaczej sąd nie uwzględni danego środka odwoławczego. Tak więc § 5 art. 37 należy interpretować zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem procesowym, gdyż całe prawo w Państwie obowiązujące stanowi jednolity system prawny.

Wytyczne te, nadając stronie prawa, działają jak ustawa. Stanowią one zatem normę ogólną, gdyż określają w sposób abstrakcyjny, a nie zindywidualizowany, jakie dany stan faktyczny pociągnie za sobą skutki prawne [24]). Są one prawem, jeśli przez prawo rozumiemy przepis ogólny ujęty abstracyjnie, dotyczący kategorii osób, a nie indywidualnie określonych jednostek [25]).

Ściśle biorąc, nie należą wytyczne, jako norma ogólną, do wymiaru sprawiedliwości, który podobnie, jak władza wykonawcza, w odróżnieniu od ustawodawczej, nie tworzy ogólnych norm. Głównym zadaniem bowiem wymiaru sprawiedliwości jest ocena „czy konkretne, istniejące sytuacje są zgodne z obowiązującym prawem" (Grzybowski, o. c. str. 179).

Czy sądy mają prawo badania ważności wytycznych, t. j. zgodności ich z konstytucją? Art. 24 ust. 3 ustawy z 19. II. 1947 odmawia sądom prawa badania ważności ustaw i dekretów z mocą ustawy należycie ogłoszonych. Z brzmienia arty-

---

[24]) Grzybowski, Nauka o Państwie, str. 178.
[25]) Rozmaryn, Nauka o Państwie, str. 78.

kułu tego wynika jednakże, że sądy mają prawo badania ważności rozporządzeń, t. j. ich zgodności z ustawą.

Wytyczne, jak wyżej przyjęliśmy, są normą ogólną, czym zbliżają się do ustawy, jakkolwiek formalnie ustawą nie są. Dlatego to zakaz badania ich ważności, ograniczony art. 24 do ustaw i dekretów, również do wytycznych stosować należy. Stosujemy tu zatem analogię, dość daleko zresztą idącą.

Ad 5). Obok wytycznych zgromadzenie ogólne uchwala po myśli art. 40 u. s. p. zasady prawne, które wpisuje się do księgi zasad. Różnica jednak między wytycznymi a tymi zasadami prawnymi jest istotna. Wytyczne bowiem określają w sposób ogólny konkretne zadania wymiaru sprawiedliwości i sposób ich spełniania, podczas gdy zasady prawne uchwalone przez S. N. dotyczą konkretnych kwestyj z dziedziny prawa materialnego lub formalnego. Te zasady prawne nie mają znaczenia normy ogólnej. Konsekwencje naruszenia jednych, jak i drugich, są podobne, jakkolwiek tylko odnośnie wytycznych mamy wyraźne postanowienie, że ich naruszenie stanowi podstawę środka odwoławczego. Mimo braku takiego postanowienia odnośnie zasad prawnych, nie może ulegać wątpliwości, że interpretacja nadana tą drogą przez S. N. danemu przepisowi działać będzie, jak norma ogólna, gdyż sądy do niej stosować się będą, jakkolwiek obowiązku w tym kierunku nie mają [26]).

S. N. w Austrii, gdzie postanowienia prawa o ustroju sądów były podobne do polskich, traktował t. zw. judykaty wpisane do księgi zasad prawnych, jak ustawy [27]).

Przepisy o wytycznych odbiegają od art. 5 kod. Nap., z którego wynika, że sędziowie nie mają prawa wydawać orzeczenia, mającego znaczenie ogólne i ustalającego na przyszłość sposób, w jaki rozstrzygną daną kwestię prawną. Według zapatrywań nauki francuskiej wyroki stanowią konkretne rozstrzygnięcia, obowiązujące jedynie strony procesowe [28]).

Jaki jest stosunek wytycznych do t. zw. interpretacji autentycznej? Przez tę ostatnią rozumiemy wyjaśnienie normy prawnej przez organ, który ją wydał. Skoro zasadą jest, że

---

26) Siedlecki, Podstawowe pojęcia prawne, str. 75.
27) Ehrenzweig, Allgemeiner Teil, str. 58.
28) Capitant, Wstęp do nauki prawa cywilnego, str. 50.

normy prawne wydaje ustawodawca, do niego też należy interpretacja autentyczna. Wytyczne nie stanowią jednak interpretacji tej, gdyż pochodzą od władzy sądowej, która ustawy nie wydaje.

Naturalnie, że S. N. może swoje wytyczne interpretować i interpretacja ta będzie wówczas stanowić wykładnię autentyczną.

Jaki jest stosunek wytycznych do prawa S. N. wyjaśniania przepisów prawnych, budzących wątpliwości lub których stosowanie wywołało rozbieżność w orzecznictwie (art. 41 u. s. p.)? Ustalanie wytycznych nic wspólnego nie ma z powyższym wyjaśnieniem poszczególnych przepisów, gdyż dotyczą one problemów natury ogólnej. Wytyczne te nie stanowią również wykładni sądowej, gdyż S. N. nie interpretuje nimi obowiązujących przepisów, lecz tworzy nowe normy ogólne. Wytyczne nie stanowią też metody uzupełnienia luk w prawie w poszczególnych przypadkach i dlatego z hasłami szkoły wolnego prawa nic wspólnego nie mają.

Ad 6). Z dotychczasowych uwag wynika stanowisko wytycznych w polskim systemie konstytucyjnym. Są one normą ogólną i działają, jak ustawa, jakkolwiek formalnie ustawą nie są. Uchybienie im stanowi naruszenie prawa obiektywnego, a ewentualnie i subiektywnego, i w tym ostatnim przypadku stanowi podstawę środka odwoławczego.

Wytyczne stają się obecnie w Polsce obok ustawy, prawa zwyczajowego i rozporządzeń, źródłem prawa. Jest to istotna nowość wytycznych.

W kwestii, czy praktyka sądowa może być źródłem prawa, podzielone są zdania w nauce. Jedna grupa uczonych uznaje orzecznictwo sądowe za prawo w znaczeniu obiektywnym i do tej grupy należy naturalnie szkoła wolnego prawa. W krajach, gdzie sąd ma prawo tworzenia subsydiarnie normy prawnej (art. 1 kod. cyw. szwajc., art. 3 dekr. z 3. XI. 1946) orzecznictwo sądowe uznać należy za źródło prawa. Druga grupa uczonych odmawia orzecznictwu charakteru źródła prawa, gdyż sąd według nich nie tworzy prawa, lecz stosuje tylko obowiązującą normę do konkretnych przypadków [29]).

---

[29]) Till, o. c., str. 73.

W Rosji Sowieckiej przyznaje się orzecznictwu sądowemu charakter źródła prawa, co znalazło wyraz w oświadczeniu Kalinina, że w działalności sądów winna ujawniać się podobnie, jak w całym społeczeństwie — „twórczość prawna, twórczość sowiecka, proletariacka, która wyrasta z klasy robotniczej i włościańskiej“ [30]). Nauka prawa radzieckiego przyznaje praktyce sądowej charakter źródła prawa, czego potwierdzeniem mają być wytyczne (Denisow, o. c. str. 447).

Nadając S. N. uprawnienie tworzenia w ściśle określonym zakresie norm prawnych, ustawodawca polski nie trzymał się dawno już porzuconego szablonu monteskiuszowskiego, skoro przyznał sądownictwu pewne prawa z dziedziny, należącej do ustawodawstwa. Ustawodawca, wprowadzając instytucję wytycznych, dał wyraz swemu zaufaniu do sądownictwa.

Życie pokaże, jaki użytek S. N. zrobi z przyznanego mu prawa. *)

---

30) Kalinin, Artykuły i mowy (po ros.), str. 191.

*) (Przyp. **Red.**) Opublikowany artykuł otrzymaliśmy przed ukazaniem się w Nr. 6—7 r. b. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego“ (str. 22 i nast.) artykułu Prof. Dra Stefana Rozmaryna na ten sam temat.

PRAWO RZECZOWE I KSIĘGI WIECZYSTE

ADAM SZPUNAR

NABYCIE WŁASNOŚCI RUCHOMOŚCI OD NIEUPRAWNIONEGO

I. W ramach niniejszego artykułu nie mogę szczegółowo przedstawić historycznego rozwoju zagadnienia nabycia własności ruchomości od nieuprawnionego. Krótki zarys historyczno-porównawczy jest jednak niezbędny dla należytego zrozumienia przepisów prawa polskiego.

W prawie rzymskim, jak wiadomo, nabywca ruchomości nie stawał się właścicielem, jeżeli zbycia rzeczy dokonała osoba nieuprawniona. Prawdziwy właściciel mógł rzecz windykować, chociaż nabywca był w dobrej wierze (Ubi rem meam invenio, ibi vindico). [1])

W średniowiecznym prawie germańskim windykacja właściciela była dopuszczalna tylko w przypadku, gdy utracił on posiadanie wbrew swej woli, w szczególności, gdy rzecz ruchoma została skradziona lub zgubiona. Jeżeli jednak właściciel oddał dobrowolnie rzecz innej osobie (np. wynajął ją lub użyczył), a osoba ta rzecz zbyła, właściciel mógł dochodzić swych roszczeń tylko przeciw temu, komu rzecz oddał, a nie przeciw nabywcy [2]). W ten sposób nabywca rzeczy od nieuprawnionego nie stawał się wprawdzie właścicielem, lecz nie był obowiązany do wydania rzeczy właścicielowi.

Po recepcji prawa rzymskiego nastąpiło starcie zapatrywań rzymskich z germańskimi. Zasady prawa germańskiego zostały przyjęte na

---

1) Wyjątkowo windykacja była wykluczona w razie nabycia od fiskusa, cesarza lub cesarzowej (1, 2 i 3 C. 7,37).

2) Jest to zasada — Hand wahre Hand, sformułowana już w Zwierciadle Saskim oraz w prawie miasta Lubeki.

ogół do nowoczesnych ustawodawstw, ponieważ lepiej odpowiadały potrzebom obrotu. Zostały one jednak zmodyfikowane o tyle, że nabywca od nieuprawnionego uzyskiwał własność (podczas gdy w średniowiecznym prawie germańskim było tylko wykluczone powództwo wydobywcze dawnego właściciela) i to pod warunkiem, że działał w dobrej wierze. W pewnych przypadkach nabywca mógł nabyć własność nawet na rzeczach skradzionych lub zgubionych, podczas gdy według niektórych ustawodawstw w razie nabycia od kupca rzeczy skradzionej lub zgubionej właściciel takiej rzeczy mógł domagać się od nabywcy wydania rzeczy tylko za zwrotem tego, co nabywca na kupno rzeczy wyłożył [3]).

Jest rzeczą charakterystyczną, że Francja najwcześniej przyjęła zasady prawa germańskiego. Już w dziele Bourjon (Droit commun de la France, 1747) znajdujemy formułę — possession vaut titre, co oznaczało, że w większości przypadków powództwo wydobywcze co do ruchomości było niedopuszczalne (meubles n'ont point de suite), skoro samo posiadanie ruchomości stanowiło z reguły tytuł prawny. Zapatrywanie to znalazło swój ostateczny wyraz w art. 2279 ust. 1 k. N., który brzmi: En fait de meubles, la possession vaut titre. Posiadanie, które ma starczyć za tytuł prawny, musi spełniać według orzecznictwa francuskiego pewne wymogi: mianowicie musi być ono w dobrej wierze, jawne i niedwuznaczne.

Po myśli art. 2279 ust. 2 k. N. właściciel rzeczy, która została skradziona lub zgubiona, może dochodzić zwrotu jej od nabywcy tylko w ciągu lat trzech, licząc od daty zgubienia lub kradzieży (według orzecznictwa dotyczy to tylko przypadku nabycia w dobrej wierze). Właściciel rzeczy skradzionej lub zgubionej musi zwrócić nabywcy cenę, jaką ten zapłacił za rzecz, jeżeli nabywca kupił ją na jarmarku lub targu lub na sprzedaży publicznej, albo od kupca sprzedającego podobne rzeczy (art. 2280 k. N.) [4]).

---

[3]) Bossowski w swej interesującej rozprawie („Ze studiów nad § 367 k. c., art. 2279, 2280 k. N., tudzież §§ 932—936 k. c. n." — Czasopismo prawnicze i ekonomiczne, Rocznik XIX, Nr 9—12, S. 64 i nast.) starał się wykazać wpływ prawa żydowskiego na wytworzenie się tej zasady, stanowiącej początkowo przywilej targowy. To prawo wykupu (Lösungsrecht) właściciela rzeczy skradzionej lub zgubionej utrzymało się w art. 503 § 2 kod. handl. polskiego (p. wywody w tekście pod V).

[4]) Dla poznania zapatrywań nauki francuskiej na omawiane zagadnienie zasadnicze znaczenie ma dzieło: Saleilles, De la possession des meubles, S. 64 i nast.

Również k. c. n. rozróżnia między: 1) rzeczami, które zostały właścicielowi skradzione, przez właściciela zgubione lub w inny sposób wbrew woli posiadacza utracone, oraz 2) innymi rzeczami.

Ad 1) Na rzeczach tych nie można zasadniczo nabyć własności od niewłaściciela (§ 935 ust. 1 k. c. n.), chyba że chodzi o pieniądze, papiery na okaziciela, oraz rzeczy pozbyte na publicznej licytacji (§ 935 ust. 2 k. c. n.).

Ad 2) Nabywca innych rzeczy staje się ich właścicielem, jeżeli w chwili nabycia był w dobrej wierze co do tego, że zbywca jest właścicielem (§ 932 k. c. n.).

Wreszcie według § 367 k. c. a. nabywca rzeczy ruchomej zostaje właścicielem mimo braku własności poprzednika, jeżeli tę rzecz nabył w dobrej wierze na publicznej licytacji, albo od przemysłowca, do sprzedaży takich rzeczy upoważnionego, albo za zapłatą od poprzednika, któremu sam właściciel rzecz powierzył w jakimkolwiek zamiarze.

Nie wdaję się w szczegółową analizę tych nieraz zawiłych przepisów, ponieważ jest to dla naszych celów zbędne. Jakkolwiek różnią się one co do szczegółów, wszystkie przełamują zasadę rzymską: nemo plus iuris ad alium transferre potest, quam ipse habet. Konflikt między interesami dawnego właściciela oraz nabywcy rozstrzygają prawa nowoczesne na ogół na korzyść nabywcy, ponieważ za tymi interesami przemawia wzgląd na bezpieczeństwo obrotu ruchomościami. I jakkolwiek stanowisko takie było nieraz przedmiotem krytyki [5]), najnowsze ustawodawstwa idą za wzorami k. N. i k. c. n. (por. w szczególności art. 714 ust. 2, 934 i 935 k. cyw. szwajc., § 60 k. c. sowieckiego, art. 48 polskiego pr. rz.).

II. Art. 48 pr. rz. jest wyjątkiem od ogólnej zasady panującej w prawie polskim, w myśl której jednym z warunków nabycia własności ruchomości jest własność poprzednika, a raczej — mówiąc ściślej — warunkiem tym jest uprawnienie zbywcy do rozporządzania rzeczą.

Do zbycia rzeczy uprawniony jest z reguły jej właściciel oraz jego przedstawiciel ustawowy lub pełnomocnik, o ile działają oni w granicach umocowania (por. art. 93 i 94 k. z.).

---

5) Por. w szczególności Binding, Die Ungerechtigkeit des Eigentumserwerbes vom Nichteigentümer in ihrer Gestaltung durch BGB, 1908.

W pewnych przypadkach ważne jest zbycie rzeczy przez niewłaściciela, działającego we własnym imieniu, a mianowicie: 1) jeżeli właściciel wyraził na to swą zgodę, 2) jeżeli właściciel ex post potwierdził zbycie, 3) jeżeli zbywca stał się później właścicielem rzeczy (np. przez spadkobranie). W przypadkach, wymienionych pod 2) i 3) mówimy o konwalidacji zbycia [6]).

Przykład: Jeżeli za zgodą osoby A, która jest właścicielem rzeczy, osoba B, działając we własnym imieniu, zbywa daną rzecz osobie C, C staje się jej właścicielem.

Art. 48 pr. rz. odpowiada na pytanie co się ma stać wówczas, gdy zbycia dokonała osoba nieuprawniona; § 1 tego artykułu stanowi dosłownie: „Jeżeli osoba nieuprawniona do rozporządzania rzeczą ruchomą zbyła rzecz i wydała ją nabywcy, nabywca uzyskuje własność rzeczy z chwilą wydania, chyba że działał w złej wierze". W przeciwieństwie do art. 20 pr. rz., art. 48 chroni zarówno nabywcę pod tytułem odpłatnym, jak i darmym. Nabywca uzyska własność rzeczy pod następującymi warunkami:

A) Nie wystarczy samo zbycie rzeczy ruchomej, osoba nieuprawniona musi nadto wydać rzecz nabywcy. Jak wiadomo, prawo polskie odrzuciło wymóg tradycji przy przeniesieniu własności ruchomości; według art. 43 pr. rz. przeniesienie własności następuje z mocy samej umowy między właścicielem i nabywcą. Jeśli jednak chodzi o nabycie własności od nieuprawnionego, pr. rz. żąda wydania rzeczy. Obecnie musimy się zastanowić, co podpada pod to pojęcie:

a) Jest rzeczą niewątpliwą, że przez wydanie rzeczy należy w pierwszym rzędzie rozumieć przeniesienie posiadania rzeczy na nabywcę zgodnie z art. 307 pr. rz.; za wydanie rzeczy należy uważać także „wydanie środków, dających faktyczną władzę nad rzeczą". Jeżeli np. A wynajął konia osobie B, B zbył tego konia i przeniósł jego posiadanie na osobę C, w takim ra-

---

[6]) Jakkolwiek prawo polskie nie zawiera w tym względzie szczegółowego przepisu (mieści się on np. w § 185 k. c. n.), przyjęcie przedstawionego w tekście zapatrywania nie powinno budzić wątpliwości na tle prawa polskiego. Przepisu takiego nie zawiera również np. prawo szwajcarskie, ale nauka przyjmuje bez zastrzeżeń zasadę wyrażoną w § 185 k. c. n. (por. w szczególności Gmür, Kommentar zum schw. Zivilges. T. IV. 1. S. 324).

zie C uzyskuje własność konia z chwilą wydania (chyba że działał w złej wierze; p. poniżej pod B) [7]). Osobie A przysługują roszczenia zasadniczo tylko przeciw osobie B, a mianowicie roszczenie z umowy najmu, dalej roszczenie o naprawienie szkody, wyrządzonej czynem niedozwolonym (art. 134 k. z.), ewentualnie zwrot niesłusznego zbogacenia (art. 123 k. z.). Tylko w przypadku zbycia pod tytułem darmym, osobie A może przysługiwać roszczenie o zwrot niesłusznego zbogacenia przeciw osobie C (arg. z art. 125 k. z.).

b) Według art. 308 pr. rz. przeniesienie posiadania rzeczy może nastąpić także drogą constitutum possessorium, mianowicie w ten sposób, że dotychczasowy posiadacz zatrzyma rzecz dla nabywcy jako dzierżyciel na podstawie stosunku prawnego, jaki strony równocześnie ustalą. W naszym przykładzie koń pozostałby w dzierżeniu osoby B, ale dzierżyłaby go ona nie dla osoby A, lecz dla osoby C, na podstawie stosunku użyczenia. Z ustawodawstw obcych jedynie § 933 k. c. n. rozstrzyga wyraźnie ten problem. Idąc pod tym względem za dawnym orzecznictwem Sądu Rzeszy, § 933 k. c. n. stanowi, że przez samo constitutum possessorium nie można nabyć własności od niewłaściciela; nabycie własności może nastąpić wyjątkowo tylko wtedy, gdy zbywca później oddał rzecz nabywcy. Gdyby zatem w naszym przykładzie osoba B po ustaniu stosunku użyczenia oddała rzecz osobie C, która w tym czasie byłaby jeszcze w dobrej wierze, C nabyłby własność po myśli § 933 k. c. n.

Na podobnym stanowisku stoi nauka francuska [8]), podczas gdy zapatrywania w nauce austriackiej i szwajcarskiej są sprzeczne [9]).

---

[7]) W dalszym ciągu będę używał powyższego przykładu, o ile z tekstu nie wynika, że posługuję się innym przykładem.

[8]) Por. Josserand, Cours de droit civil positif français T. I, S. 810; Planiol - Ripert, Traité élémentaire de droit civil T. I., S. 2479.

[9]) Za niedopuszczalnością constitutum possessorium wystąpił Ehrenzweig, System des österr. allg. Privatrechtes T. I. 2., S. 205, za dopuszczalnością Klang, Kommentar zum allg. bürg. G. T. I. 2., S. 82. W nauce szwajcarskiej przeważa zapatrywanie, że constitutum possessorium wystarcza do przeniesienia własności przez nieuprawnionego; por. Gmür, op. cit., S. 342.

M. zd. należy przyjąć na tle prawa polskiego, że przeniesienie posiadania drogą constitutum possessorium n i e wystarcza do nabycia własności od nieuprawnionego.

Jeżeli w naszym przykładzie C pozostawił rzecz w dzierżeniu osoby B, w takim razie zaufał mu w tym samym stopniu co osoba A i nie widzę powodu, dla którego zaufanie osoby C miałoby doznać silniejszej ochrony ze strony porządku prawnego, aniżeli zaufanie osoby A.

Przypuśćmy jednak, że po ukończeniu stosunku prawnego łączącego osobę B i C (zatem stosunku użyczenia), B wyda konia osobie C, która będzie jeszcze wówczas w dobrej wierze. W takim razie stan faktyczny art. 48 § 1 pr. rz. zostanie spełniony i osoba C uzyska własność konia.

Jak dotąd, uważam zapatrywania nauki niemieckiej co do interesującego nas zagadnienia za trafne również na tle prawa polskiego. Nie mogę się jednak zgodzić z W o l f f e m[10]), który twierdzi, że C nabędzie własność także wówczas, jeżeli samowolnie odbierze rzecz osobie B i dopiero następnie B i C zgodzą się na zakończenie stosunku użyczenia, będącego podstawą constitutum possessorium. M. zd. osoba C nie nabędzie w tym przypadku własności konia, chociaż była w dobrej wierze, ponieważ „wydanie" może oznaczać tylko dobrowolne oddanie władzy nad rzeczą.

c) Według art. 309 pr. rz. jeżeli rzecz znajduje się w dzierżeniu osoby trzeciej, do przeniesienia posiadania rzeczy wystarcza umowa między dotychczasowym posiadaczem i nabywcą oraz zawiadomienie dzierżyciela.

Przypuśćmy, że w naszym przykładzie B najpierw użyczył konia osobie X, a następnie zbył go osobie C i o tym fakcie zawiadomił osobę X. M. zd. osoba C nie nabędzie w tym przypadku własności konia, chociażby działała w dobrej wierze[11]).

Za trafnością mojego zapatrywania przemawia dobitnie na-

---

10) Sachenrecht, S. 210.

11) Według § 934 k. c. n. osoba C mogłaby w pewnych przypadkach nabyć własność konia. Nie przedstawiam szczegółowo skomplikowanego unormowania § 934 k. c. n., zaznaczam tylko, że przepis ten został ostro skrytykowany w nauce niemieckiej z punktu widzenia d e l e g e f e r e n d a (por. w szczególności B r o d m a n n w komentarzu Plancka, S. 474).

stępujący przykład, podany przez W e l l s p a c h e r a [12]): A pożyczył książkę z biblioteki uniwersyteckiej i użyczył ją dalej osobie B. Następnie książkę zbył osobie C i zawiadomił o zbyciu osobę B. Gdybyśmy przyjęli zapatrywanie, że przeniesienie posiadania po myśli art. 309 pr. rz. spełnia wymogi art. 48 § 1 pr. rz., osoba C mogłaby się stać właścicielem książki, której nie widziała, podczas gdy rzut oka na książkę przekonałby osobę C, że stanowi ona własność biblioteki uniwersyteckiej.

d) Po myśli art. 310 pr. rz. przeniesienie posiadania rzeczy na dzierżyciela może nastąpić drogą b r e v i m a n u t r a d i t i o, tj. przez umowę między posiadaczem a dzierżycielem. Przeniesienie posiadania po myśli art. 310 pr. rz. będzie uważane za wydanie rzeczy w rozumieniu art. 48 § 1 pr. rz., jeżeli umowa z art. 310 pr. rz. została zawarta między zbywcą i nabywcą [13]).

Przypuśćmy, że w naszym przykładzie B początkowo wcale nie zbył konia osobie C, lecz zawarł z nią umowę użyczenia, działając we własnym imieniu. C uzyskał w ten sposób dzierżenie rzeczy. Następnie B zbywa konia osobie C, przenosząc na nią posiadanie drogą brevi manu traditio. C nabędzie własność konia, jeżeli w chwili zawierania umowy zbycia był w dobrej wierze.

Z dotychczasowych wywodów wynika, że w prawie polskim dobra wiara nabywcy winna być tylko wtedy chroniona, jeżeli nieuprawniony zbywca legitymował się swoim posiadaniem. Wydanie rzeczy, o którym mówi art. 48 § 1 pr. rz., musi polegać na dobrowolnym oddaniu przez zbywcę władzy nad rzeczą.

B) Już poprzednio wielokrotnie zaznaczyłem, że nabywca, któremu rzecz ruchoma została wydana przez nieuprawnionego, musi być w dobrej wierze. Art. 48 § 1 pr. rz. formułuje tę zasadę w sposób negatywny („chyba że działał w złej wierze"). W ten sposób ustawodawca unormował wyraźnie kwestię ciężaru dowodu: w naszym przykładzie osoba C nie musi dowodzić swej dobrej wiary, ciężar dowodu złej wiary osoby C spoczywa na osobie A. Jest to zresztą zgodne z art. 8 przep. og.

---

12) Vertrauen auf äussere Tatbestände, S. 12.
13) Tak wyraźnie stanowi § 932 k. c. n.

pr. cyw., w myśl którego domniemywa się istnienie dobrej wiary.

Jeżeli nabywca był w złej wierze, właścicielowi przysługuje przeciw nabywcy roszczenie wydobywcze, które przedawnia się z upływem lat 20-tu (art. 59 pr. rz. i 281 k. z.). Nabywca w złej wierze uzyska więc własność rzeczy dopiero przez upływ przedawnienia roszczenia wydobywczego.

Jak to zaznaczył Wasilkowski[14]), pr. rz. przyjęło w zasadzie, że ustalenie kryteriów dobrej i złej wiary nie należy do ustawodawcy. Dlatego cały szereg wątpliwych kwestii, wiążących się z określeniem dobrej wiary w rozumieniu art. 48 § 1 pr. rz., musi być rozstrzygniętych w drodze wykładni:

a) Dobra wiara nabywcy winna istnieć w chwili wydania rzeczy, natomiast nie musi ona istnieć później (mala fides superveniens non nocet).

b) Ustawodawstwa obce różnią się między sobą co do kwestii, jakich okoliczności ma dotyczyć dobra wiara nabywcy:

1) Według wyraźnego przepisu § 932 ust. k. c. n. i panujących zapatrywań w nauce austriackiej[15]) dobra wiara nabywcy musi dotyczyć faktu, że zbywca jest właścicielem ruchomości.

2) Natomiast w prawie handlowym (por. w szczególności § 366 k. handl. niem.) i w prawie szwajcarskim[16]) wystarczy, jeżeli nabywca był w dobrej wierze co do tego, że zbywca jest uprawniony do rozporządzania rzeczą.

Dosłowne brzmienie art. 48 § 1 pr. rz. przemawia raczej za przyjęciem drugiego zapatrywania; uważam jednak, że na tle prawa polskiego trafne jest pierwsze zapatrywanie[17]). Potrzeby obrotu nie wymagają aż tak daleko idącej ochrony nabywcy, jaką zapewnia prawo szwajcarskie. Inaczej sprawa przedstawia się w obrocie handlowym: tutaj według przepisu art. 503 § 1 kod. handl. jeżeli kupiec w zakresie swego przedsiębior-

---

14) Państwo i Prawo, Z. 4 ex 1947. S. 28.

15) Por. Ehrenzweig, op. cit. S. 206.

16) Por. art. 714 ust. 2 k. cyw. szw. i Gmür, op. cit., S. 325.

17) Kwestią tą zajmuje się uchwała składu 7 Sędziów S. N. z dnia 5 sierpnia 1948 (Państwo i Prawo Z. 9 i 10 ex 1948, S. 148 i nast.), jednakże nie rozstrzyga jej wyraźnie, podkreślając, że nie można dać tutaj ogólnej wskazówki, ponieważ wszystko zależy od konkretnych okoliczności.

stwa zbywa i oddaje cudzą rzecz ruchomą, nabywca, który jest w dobrej wierze co do uprawnienia kupca do rozporządzania tą rzeczą, staje się jej właścicielem. Przepis art. 503 § 1 kod. handl. utraciłby swą rację bytu, gdybyśmy przyjęli, że w prawie cywilnym wystarcza dobra wiara nabywcy co do uprawnienia zbywcy do rozporządzania rzeczą. Natomiast w razie przyjęcia zapatrywania, że w obrocie cywilnym nabywca musi być w dobrej wierze co do własności zbywcy, stosunek art. 48 § 1 pr. rz. do art. 503 § 1 kod. handl. jest zupełnie jasny: art. 48 § 1 zapewnia ochronę dobrej wiary nabywcy w ciaśniejszym zakresie, natomiast art. 503 § 1 kod. handl. zapewnia ochronę w szerszym zakresie, jako przywilej dla nabycia ruchomości od kupca.

c) Zachodzi obecnie pytanie, jakie okoliczności wykluczają dobrą wiarę nabywcy. M. zd. nabywca ruchomości jest w złej wierze, jeżeli albo wie o tym, że zbywca nie jest właścicielem, albo o fakcie tym nie wie wskutek swego rażącego niedbalstwa[18]). Jeżeli chodzi o nabycie własności ruchomości nie jesteśmy związani sztywnym i nieżyciowym przepisem art. 22 § 1 pr. rz.; w myśl art. 22 § 1 pr. rz. tylko ten nabywca nieruchomości jest w złej wierze, który wie, że treść księgi wieczystej jest niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym. Jest rzeczą niewątpliwą, że przy nabyciu ruchomości także rażące niedbalstwo (c u l p a l a t a) nabywcy wyklucza jego dobrą wiarę. Powstaje jednak pytanie, czy przy wykładni art. 48 § 1 pr. rz. nie należałoby przyjąć, że także zwykłe niedbalstwo (c u l p a l e v i s) nabywcy wyklucza dobrą wiarę po jego stronie. Gdybyśmy jednak przyjęli takie zapatrywanie, istniałaby zbyt wielka rozbieżność między pojęciem dobrej wiary w rozumieniu art. 20 i 22 pr. rz. a w rozumieniu art. 48 § 1. Ponadto znaczenie praktyczne przepisu art. 48 § 1 byłoby stosunkowo małe, skoro w wielu przypadkach dobra wiara nabywcy jest rezultatem pewnej niedokładności z jego strony. Dlatego m. zd. należy wykluczyć dobrą wiarę nabywcy ruchomości tylko w tych przypadkach, gdy okoliczności towarzyszące zbyciu i wydaniu rzeczy musiały budzić poważne wątpliwości co do tego, czy zbywca jest właścicielem, tak że zaniechanie dalszych ba-

[18]) Por. § 932 ust. 2 k. c. n.; E h r e n z w e i g, op. cit., S. 206.

dań ze strony nabywcy stanowiło rażące naruszenie staranności wymaganej w uczciwym obrocie [19]) [20]).

d) W razie nabycia ruchomości przez pełnomocnika decyduje w zasadzie dobra wiara pełnomocnika. Jednakże, jak to słusznie podkreśla L o n g c h a m p s [21]), mocodawca nie może powoływać się na dobrą wiarę pełnomocnika, jeżeli sam znał prawdziwy stan rzeczy i mimo to udzielił pełnomocnictwa, np. polecił zakupić rzecz, o której wiedział, że nie jest własnością sprzedawcy.

III. Jeżeli wymienione pod II warunki zostały spełnione. nabywca uzyskuje własność rzeczy, a w konsekwencji prawo własności dotychczasowego właściciela gaśnie. W naszym przykładzie C będzie mógł zatem przenieść własność na osobę D, i to zasadniczo także wtedy, gdy osoba D wiedziała o prawdziwym stanie rzeczy. Zachodzi pytanie, w jaki sposób zapobiec nadużyciom, które mogą np. polegać na tym, że nabywca zbywa rzecz ponownie zbywcy (zatem C zbywa rzecz z powrotem osobie B)?

1) Przypuśćmy, że w naszym przypadku C odstąpił od umowy z powodu wady fizycznej sprzedanej rzeczy i zwrócił konia osobie B (por. art. 332—335, 325 § 1, 309, 76—78 k. z.). W nauce uważa się powszechnie, że następuje wówczas przywrócenie do stanu poprzedniego, a zatem własność konia odzyskuje z powrotem dawny właściciel A, a nie osoba B [22]).

2) Jeżeli umowa między osobą C i B nie zostaje rozwiązana, lecz C zawiera z osobą B nową odrębną umowę, którą zbywa i oddaje daną rzecz osobie B, w takim razie A będzie mógł domagać się od osoby B wydania rzeczy. Ewentualny zarzut osoby B, że własność osoby A zgasła już przez to, że osoba C nabyła własność rzeczy po myśli art. 48 § 1 pr. rz., będzie mógł A skutecznie odeprzeć repliką nadużycia prawa (art.

---

19) Por. G m ü r, op. cit., S. 325.

20) Co do kwestii złej wiary w rozumieniu art. 48 § 1 pr. rz. por. trafne wywody Sądu Najwyższego w orzeczeniu z 6 listopada 1948 (Państwo i Prawo, Zeszyt 2 ex 1949, S. 133 i nast.).

21) Zobowiązania, S. 130.

22) Por. W o l f f, op. cit., S. 211; B r o d m a n n w komentarzu Plancka l. cit., S. 470

5 przep. og. pr. cyw. i art. 135 k. z.), skoro działanie osoby B jest niewątpliwie sprzeczne z wymaganiami dobrej wiary [23]).

IV. W nauce prawa istnieje cały szereg teorii, mających na celu wytłumaczenie przepisów o nabyciu własności od nieuprawnionego.

W nauce francuskiej uważano początkowo, że w przypadku nabycia po myśli art. 2279 ust. 1 k. N. zachodzi natychmiastowe zasiedzenie przez nabywcę (prescription instantanée) [24]). Zapatrywanie to jest dziś ogólnie porzucone, skoro zasadniczym warunkiem zasiedzenia jest upływ czasu. Inni mówią o nabyciu ex lege [25]), lub o niewzruszalnym domniemaniu własności, łączącym się z posiadaniem, które spełnia wymogi ustawowe [26]). Takie postawienie sprawy jest w gruncie rzeczy obejściem trudności, a nie ich rozwiązaniem, ponieważ nie daje odpowiedzi na pytanie, dlaczego ustawa przyznaje nabywcy pod pewnymi warunkami własność.

Wytłumaczenie takie stara się dać panująca w nauce niemieckiej tzw. teoria legitymacji zbywcy (Legitimationstheorie), w myśl której posiadacz rzeczy jest legitymowany (pod warunkami określonymi przez ustawę) do skutecznego przeniesienia obcej własności na nabywcę [27]). Teoria legitymacji zbywcy była wprawdzie bardzo silnie krytykowana w nauce [28]), jednak żaden z krytyków nie potrafił podać bardziej przekonywującego uzasadnienia przepisów ustawy. Krytycy teorii legitymacji uważają, że dostatecznym uzasadnieniem jest dobra wiara nabywcy. Jednakże jak to wynika z dotych-

---

23) W piśmiennictwie pierwszy Reichel zwrócił uwagę na możliwość zastosowania w danym przypadku tzw. „Einrede der Arglist" (w rozprawie zamieszczonej w Grünhuts Zeitschrift T. 42, S. 256).

24) Tak twierdzili np. Marcadé i Demolombe.

25) Tak Colin - Capitant, Cours de droit civil, T. I., S. 918.

26) Panujące zapatrywanie w nauce francuskiej, por. w szczególności Planiol - Ripert, op. cit., S. 2496.

27) Tak w szczególności Wolff, op. cit., S. 212; Gierke, Deutsches Privatrecht, T. II § 134 VII, Staudinger, Kommentar T. III, S. 509; Endemann i cały szereg innych autorów.

28) Szczegółową krytykę teorii legitymacji zbywcy przeprowadził Regelsberger w rozprawie „Der sog. Rechtserwerb vom Nichtberechtigten" Ihr. Jahr., T. 47, S. 339; za Regelsbergerem idą Cosack, Lehrbuch des bürgerl. Rechts. T. II, S. 157; Brodmann w komentarzu Plancka, op. cit., S. 466.

czasowych wywodów, sama dobra wiara nabywcy nie wystarcza do nabycia własności od nieuprawnionego.

M. zd. teoria legitymacji zbywcy jest trafna na tle prawa polskiego. Ustawodawca polski w art. 48 kładzie zupełnie wyraźnie nacisk na wydanie rzeczy nabywcy i ujmuje złą wiarę nabywcy jako przeszkodę w nabyciu własności. Prawo polskie wychodzi z założenia, że posiadanie zbywcy legitymuje go dostatecznie w obrocie ruchomościami [29]), podczas gdy wpis w księdze wieczystej legitymuje zbywcę po myśli art. 20 pr. rz. w obrocie nieruchomościami.

W zależności od tego, czy przyjmiemy teorię legitymacji, czy ją odrzucimy, będziemy inaczej zapatrywać się na kwestię, czy nabycie własności ruchomości od nieuprawnionego ma charakter pochodny (tak twierdzą zwolennicy teorii legitymacji), czy pierwotny. T u h r [30]) po podaniu całego szeregu argumentów i kontrargumentów dochodzi do słusznego wniosku, że nabycie ma charakter pochodny, a zatem nabywca w dobrej wierze nie nabywa nowego prawa, lecz nabywa prawo dotychczasowego właściciela. Za przyjęciem takiego zapatrywania przemawia cała struktura ustawowego stanu faktycznego art. 48 pr. rz. Umowa, mocą której nieuprawniony przenosi własność na nabywcę, musi odpowiadać wszystkim innym wymogom ważnego rozporządzenia: nabywca i zbywca muszą posiadać zasadniczo pełną zdolność do działań prawnych, umowa musi być wolna od wad oświadczeń woli itp. Dobra wiara nabywcy sanuje tylko brak prawa po stronie zbywcy, ale nie pomoże nabywcy, jeżeli np. zbywca nie miał wymaganej w konkretnym przypadku zdolności do działań prawnych.

Dochodzimy zatem do wniosku, że nabycie po myśli art. 48 § 1 pr. rz. ma charakter pochodny; nabywca jest następcą prawnym dotychczasowego właściciela.

V. Według art. 48 § 2 przepis § 1 o nabyciu własności od nieuprawnionego stosuje się do rzeczy zgubionych, skradzionych lub utraconych w inny sposób przez właściciela wbrew

[29]) Por. także domniemania z art. 298 i 300 § 1 pr. rz., które są przejawem podobnej myśli legislacyjnej, co art. 48 § 1 pr. rz. Dotyczą one jednak zarówno posiadania ruchomości, jak i nieruchomości. Omówienie tych przepisów przekracza rozmiary niniejszej pracy.

[30]) Der allgemeine Teil des bürg. Rechts T. II. 1., S. 52 i nast.

jego woli dopiero po upływie lat trzech od chwili utraty rzeczy; nie dotyczy to jednak pieniędzy lub dokumentów na okaziciela albo rzeczy sprzedanych na licytacji publicznej.

1) O ile rzecz była zgubiona, skradziona lub utracona w inny sposób przez właściciela wbrew jego woli, właścicielowi rzeczy przysługuje przez okres lat trzech powództwo wydobywcze przeciw nabywcy w dobrej wierze, któremu rzecz została wydana. Termin lat trzech liczy się od chwili utraty rzeczy przez właściciela. Jest on m. zd. terminem zawitym, a nie czasokresem przedawnienia [31]). Po upływie lat trzech nabywca w dobrej wierze, któremu rzecz została wydana, nabędzie własność przez przemilczenie ze strony właściciela [32]).

2) Jeżeli nabywca rzeczy zgubionej, skradzionej lub utraconej w inny sposób przez właściciela nie spełnia wymogów z art. 48 § 1 (tzn. jeżeli był on w złej wierze lub rzecz nie została mu wydana), właścicielowi przysługuje powództwo wydobywcze, które przedawnia się z upływem lat dwudziestu (art. 59 pr. rz. i 281 k. z.).

3) Jest rzeczą wątpliwą, co należy rozumieć przez słowa ustawy: „rzeczy utracone w inny sposób przez właściciela wbrew jego woli". Należy tutaj m. zd. przeprowadzić następujące rozróżnienie:

a) W razie zbycia rzeczy przez najemcę, dzierżawcę, biorącego w użyczenie itp. wchodzi w zastosowanie art. 48 § 1; nabywca w dobrej wierze, któremu rzecz została wydana, uzyskuje własność. Do tych właśnie przypadków odnosi się zasada — H a n d w a h r e H a n d.

b) Jeżeli zbycia rzeczy dokonały osoby, które pozostają w stosunku zależności od właściciela i obowiązane są do stosowania się do jego wskazówek co do rzeczy (tak np. służba domowa co do przedmiotów domowych, żołnierz lub pracownik co do powierzonych mu przedmiotów itp.), w takim razie rzecz została utracona przez właściciela wbrew jego woli. Mówiąc innymi słowy, w razie zbycia rzeczy przez osobę, podpadającą

---

31) Tak samo dla prawa szwajcarskiego G m ü r, op. cit. T. IV. 3., S. 81.

32) Sytuacja jest podobna do nabycia własności rzeczy znalezionej po myśli art. 68 pr. rz.

pod określenie „sługi w posiadaniu“ (Besitzdiener, por. § 855 i 860 k. c. n.), wchodzi w zastosowanie art. 48 § 2 [33]).

4) Przy pieniądzach, dokumentach na okaziciela albo rzeczach sprzedanych na licytacji, stosujemy przepis art. 48 § 1. Nabywca takich rzeczy, który był w dobrej wierze i któremu rzecz została wydana, nabywa od razu własność, chociaż rzecz została zgubiona, skradziona lub w inny sposób utracona przez poprzedniego właściciela wbrew jego woli.

Nabywca rzeczy skradzionej lub zgubionej od kupca, który zbył ją w zakresie swego przedsiębiorstwa i oddał ją nabywcy, jest uprzywilejowany, ponieważ po myśli art. 503 § 2 kod. handl. właściciel może żądać od nabywcy w dobrej wierze wydania rzeczy tylko w ciągu lat trzech od utraty posiadania i tylko za zwrotem tego, co nabywca na rzecz wyłożył. Art. 503 § 2 kod. handl. jest niezbyt szczęśliwie sformułowany, ponieważ nie mówi wyraźnie o uzyskaniu własności przez nabywcę w dobrej wierze po upływie lat trzech, lecz o utracie powództwa wydobywczego przez właściciela. Jednakże utrata powództwa wydobywczego przez właściciela jest równoznaczna z uzyskaniem własności przez nabywcę.

---

33) Nie będę starał się o rozstrzygnięcie trudnego problemu, czy na tle prawa rzeczowego można mówić o „niesamodzielnym dzierżeniu“, oraz czy pod to pojęcie podpadają m. in. osoby, określane jako „sługi w posiadaniu“.

STEFAN BREYER

KSIĘGI GÓRNICZE

(STAN RZECZY W POLSCE — WNIOSKI I WSKAZANIA)

Przemysł górniczy, stanowiący jedno z najważniejszych źródeł naszego bogactwa narodowego, odgrywa w ogólno-państwowej gospodarce rolę pierwszoplanową. Toteż wszelkie instytucje prawne powołane do tego, aby służyć interesom przemysłu górniczego, winny być otoczone szczególną pieczą świata prawniczego. Do tych instytucji należą niewątpliwie księgi górnicze.

W przemyśle górniczym dominuje bezpośredni interes Państwa, skoro dekretem z 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej (Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 17) wszystkie istniejące przedsiębiorstwa górnicze oraz nadania górnicze, podlegające przepisom prawa górniczego, zostały upaństwowione. Również prawo górnicze z 29 listopada 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 654) *) zastrzegło własność górniczą podstawowych minerałów dla Państwa. Jednakże pozostało wiele minerałów, podlegających nadal t. zw. woli górniczej, to znaczy, że minerały te nadal mogą być przedmiotem prywatnej własności górniczej, nadawanej każdemu pod warunkami przepisanymi w prawie górniczym.

Zarówno własność górnicza państwowa, jak i prywatna, powinna być odpowiednio zarejestrowana w księgach górniczych. Kopalnie, które przeszły na rzecz Państwa, powinny być w trybie rozporządzenia z 11 kwietnia 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 17, poz. 116) przepisane na rzecz Skarbu Państwa. Przez właściwe zarejestrowanie własności górniczej, które jest w myśl art. 18 pr. górn. obowiązkowe, zabezpiecza się zasadnicze wartości gospodarcze i ustala stan prawny, co ma znaczenie

---

*) Znowelizowane w r. 1932 — do poz. 573 i 804, w r. 1938 — do poz. 627, w r. 1946 — do poz. 15 i 155 Dz. U. R. P. i (najważniejsza nowela) dekretem z 3 lutego 1947 r. do poz. 93 i poz. 383.

zwłaszcza ze względu na powiązanie własności górniczej z własnością gruntową, przejawiające się we wzajemnych służebnościach i ciężarach realnych. Mimo jednak tej bezspornie ważnej funkcji społecznej ksiąg górniczych, stan prawny i faktyczny na tym odcinku bynajmniej nie przedstawia się w tej chwili zadawalająco.

W myśl art. X przep. wprow. pr. rz. pozostały m. in. w mocy dotychczasowe przepisy dotyczące ksiąg górniczych. Już na podstawie art. 18 ust. (3) pr. górn. Minister Sprawiedliwości był upoważniony do wydania (w ramach ustaw dzielnicowych) przepisów o urządzeniu i prowadzeniu ksiąg, w których mają być wpisane pola górnicze, oraz przepisów o trybie postępowania, lecz z tego upoważnienia nie skorzystał, wobec czego należy nadal stosować niesharmonizowane z nowym prawem górniczym przepisy, które obowiązywały w chwili wejścia w życie tego prawa, zatem w dniu 1 stycznia 1932 r.

Skutkiem tego mamy ciągle jeszcze do czynienia z trzema zasadniczymi typami ksiąg górniczych, mianowicie typem pruskim, rosyjskim i austriackim, przy czym trzeba zauważyć, że i w obrębie jednego typu zaznaczają się dalsze różnice. Księgi górnicze dostosowane były do wymogów dzielnicowych ustaw górniczych, nieraz jeszcze pochodzących z zamierzchłej przeszłości i zastąpionych przez nowsze ustawy dzielnicowe. Poza tym w dziedzinie obrotu własnością górniczą obowiązują przepisy dotyczące obrotu nieruchomościami, a więc objęte prawem cywilnym. Wszystko to stwarza dość skomplikowany stan prawny, gdyż treść dawnych wpisów należy badać zarówno z punktu widzenia dawnych przepisów, jak i obecnie obowiązujących. Wprawdzie przez upaństwowienie kopalń w stanie zasadniczo wolnym od obciążeń wiele zagadnień prawnych zostało znacznie uproszczonych, niemniej jednak nie wszystkie trudności prawne zostały usunięte. Trudności te są w praktyce spotęgowane brakiem nowszych podręczników, omawiających całokształt prawa górniczego, oraz przepisów dotyczących ksiąg górniczych, jak również niełatwą dostępnością samych przepisów, których nie zawsze wiadomo gdzie szukać. Poza tym brak formularzy ksiąg górniczych często uniemożliwia załatwienie wniosku. Specjalne trudności wynikają z faktu zaginięcia wielu ksiąg górniczych, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych.

Od czasu wejścia w życie nowego prawa górniczego upłynęło już 17 lat, a od wejścia w życie nowego prawa o księgach wieczystych przeszło dwa i pół roku i zagadnienie ksiąg wieczystych można uważać za dojrzałe do uregulowania. Przepisy dotyczące prowadzenia tych ksiąg

powinny więc być w niedalekiej przyszłości jednolicie opracowane dla całego Państwa.

Poniżej zostanie w ogólnych zarysach omówiony stan prawny, istniejący obecnie na tym odcinku — według poszczególnych obszarów prawnych. Rzut oka na to zagadnienie pozwoli sformułować pewne tezy w przedmiocie ich jednolitego rozwiązania w skali ogólno-państwowej, oraz być może dostarczy pewnych wskazówek sędziom, którym wypadnie rozpoznawać wnioski o wpisy do ksiąg górniczych.

I. NA OBSZARZE B. MOCY OBOW. KOD. CYW. NIEM.

1. Materialne przepisy dotyczące prowadzenia ksiąg górniczych obejmowała pruska powszechna ustawa górnicza z 24 czerwca 1865 r. (Zb. Ust. str. 705) z licznymi późniejszymi zmianami,*) która to ustawa w niektórych częściach obowiązuje po dziś dzień. Obecnie jednak głównym źródłem tych przepisów jest polskie prawo górnicze z 1930 r. z późniejszymi zmianami. Posiłkowym źródłem tych przepisów jest, jak powiedziano na wstępie, kodeks cyw. niem. z 1896 r., oraz obowiązujące polskie prawo cywilne, w szczególności prawo rzeczowe i kodeks zobowiązań.

2. Księgi górnicze na omawianym obszarze prawnym mogą być, jeżeli tego zachodzi potrzeba, prowadzone przy każdym sądzie grodzkim.

Formalną stronę prowadzenia tych ksiąg określają, jak to już powiedziano na wstępie, przepisy dotychczasowe, a więc art. 22 do 28 ustawy wykonawczej do ustawy z 26. IX 1899 r. o księgach wieczystych (Zb. ust. pr. str. 307), wydane w związku z § 84 wspomnianej ustawy o księgach wieczystych z 24. III. 1897 r., następnie §§ 22 do 25 rozp. wyk. z dn. 20. XI. 1899 (Dz. Min. Spraw. str. 349). Poza tym poprzez art. 22 powołanej ustawy wykonawczej i § 22 powołanego rozporządzenia wykonawczego mają odpowiednie zastosowanie ogólne przepisy ustawy o księgach wieczystych i ustaw i rozporządzeń związkowych.

3. Na omawianym obszarze prawnym istnieją księgi górnicze typu dawnego i typu nowego.

---

*) Jest nawet polska nowela z 1939 r. — do poz. 476 Dz. U. R. P.

Formularz księgi górniczej nowego typu odpowiada formularzowi zwykłej księgi wieczystej. Na przedniej stronie wpisuje się nazwę i położenie kopalni (obecnie pola górniczego), dokument nadania własności górniczej z podaniem jego istotnej treści, a więc danych dotyczących obszaru i położenia pola górniczego i rodzaju minerałów, na które dokument opiewa. Tu również wpisuje się treść dokumentu zatwierdzającego konsolidację (obecnie scalenie), podział lub wymianę części pól górniczych. Każde pole górnicze powinno być wpisane do osobnego wykazu, jednak dla kilku kopalń należących do tego samego właściciela można prowadzić jeden wykaz górniczy. Konsolidacja czyli scalenie, a więc połączenie pól górniczych może nastąpić na tych samych zasadach jak połączenie nieruchomości w myśl art. 15 i 16 pr. rz. Połączenie następuje więc na wniosek właściciela. Pola nie graniczące ze sobą mogą być połączone, jeżeli stanowią całość gospodarczą. Poza tym obowiązują przepisy odnośnie praw rzeczowych, obciążających poszczególne nieruchomości (w tym przypadku pola górnicze) przed ich połączeniem.

W spisie posiadłości, odpowiadającym obecnemu Działowi I O KW. wpisuje się nieruchomości gruntowe, które zostały dopisane, czyli przyłączone do kopalni. Wpis ich niczym nie różni się od wpisu nieruchomości w zwykłej księdze wieczystej. W wyniku tego połączenia pole górnicze i nieruchomość stanowią jedną całość i mogą być jedynie przedmiotem tych samych obciążeń z wyjątkiem służebności, które mogą dotyczyć tylko pola górniczego, albo tylko gruntu. Jeżeli własność górnicza zgaśnie, grunta dopisane przenosi się wraz z obciążeniami do zwykłego wykazu, obecnie zwykłej księgi wieczystej.

Połączenie tych dwóch rodzajów własności (górniczej i nieruchomości) w księdze górniczej jest dopuszczalne również i obecnie pod rządem prawa górniczego, ponieważ odpowiada ono potrzebom gospodarczym kopalni, a ponadto pośrednio wynika z zasady art. 20 pr. górn., stanowiącego, iż do własności górniczej mają zastosowanie przepisy ustaw cywilnych, dotyczących własności nieruchomej, oraz art. 77 tegoż prawa, w myśl którego wyrobiska górnicze, budowle i urzą-

dzenia na powierzchni stanowią część składową, względnie przynależność pola górniczego.

W spisie praw, odpowiadającym Działowi I Sp. Kw., wpisuje się służebności i ciężary realne (art. 279 § 2 pr. rz.) związane z polem górniczym, lub dopisanymi gruntami jako nieruchomościami władnącymi w stosunku do innych pól górniczych lub gruntów, jako nieruchomości służebnych. Tu więc ujawnia się m. i. górnicze użytkowanie gruntów na powierzchni na cele urządzeń kopalnianych i budowli pomocniczych. Przypadki takiego górniczego użytkowania są jednak rzadkie w praktyce, ponieważ zarówno w myśl pruskiej ustawy górniczej, jak również polskiego prawa górniczego właściciel nieruchomości poddanej takiemu użytkowaniu może po trzech latach, a nawet wcześniej, gdy jest oczywiste, że takie użytkowanie będzie trwało dłużej, domagać się od właściciela kopalni nabycia gruntu na własność. W tym przypadku nastąpi w księdze wieczystej odłączenie części nieruchomości, która ma być do pola górniczego w myśl ogólnych zasad postępowania w sprawach ksiąg wieczystych przyłączona. Jeżeli cała nieruchomość ma być przeniesiona do księgi górniczej, dotycząca księga wieczysta (również dotychczasowa w myśl § 5 rozp. poz. 367/46 Dz. U. R. P.) zostaje zamknięta.

W związku z art. 77 ust (2) pr. górn., który stanowi, iż jeżeli właściciele pól górniczych zrzeszyli się celem wspólnego założenia wyrobisk, budowli i innych urządzeń kopalnianych, wyrobiska te, budowle i urządzenia stanowią część składową, względnie przynależność wszystkich pól górniczych, którym służą — zachodzi pytanie, jak to się przedstawia od strony ksiąg górniczych. Jeżeli chodzi o urządzenie, wzniesione na zasadzie górniczego użytkowania, nie ma trudności przy wpisaniu w spisie praw przysługujących kopalni, że odnośne użytkowanie służy tej kopalni wspólnie z innymi kopalniami wzgl. polami górniczymi. Jeżeli zaś, co jest zjawiskiem częstszym, nieruchomość gruntowa na której znajdują się te wspólne urządzenia, jest przedmiotem współwłasności właścicieli kilku pól górniczych, nieruchomość taka może być objęta zwykłą księgą wieczystą, albo osobnym wykazem księgi górniczej, a stosunek między polami górniczymi a wspólną nieru-

chomością może być tylko ujawniony w formie służebności, przysługującej polom górniczym w stosunku do nieruchomości.

W Dziale I (który odpowiada obecnemu Działowi II KW.) wpisuje się właściciela. Współwłasność według pruskiej ust. górn. była dopuszczalna, tak jak jest również dopuszczalna pod rządem prawa górniczego (art. 19). Specjalną formę współwłasności stanowią gwarectwa. Należy odróżnić gwarectwa starego typu z okresu przed wejściem w życie ustawy z 1865 r., o których będzie mowa poniżej, oraz gwarectwa istniejące na zasadzie powołanej ustawy górniczej, co do których przepisy jej stosownie do art. 318 pr. górn. obowiązują po dziś dzień. Gwarectwa te posiadają osobowość prawną i figurują w księgach górniczych jako właściciele kopalń. Członkowie tych gwarectw („gwarkowie“) posiadają udziały zwane kuksami. Udziałów tych było 100, mogły one być przedmiotem podziału na 10 części. Właścicieli kuksów nie wpisuje się w księdze górniczej, lecz w specjalnej księdze kuksów. Kuksy te traktowane są jako rzeczy ruchome. Do zbywania, obciążania, połączenia, podziału kopalń, lub wymiany części pól górniczych potrzebna jest uchwała $^{3}/_{4}$ części właścicieli kuksów, zaś do zrzeczenia się własności górniczej ich uchwała jednogłośna. Uchwały te mają być stwierdzone w formie urzędowej, a więc obecnie notarialnej.

W tymże dziale wpisuje się, tak jak w zwykłej księdze wieczystej, podstawę nabycia, oraz zrzeczenie się. Jako podstawę nabycia wpisuje się zarówno akty wymienione w art. 15 pr. górn., a więc dokumenty nadania, dokumenty zatwierdzające scalenie (dawniej konsolidację), podział i wymianę części pól górniczych, jak i inne sposoby nabycia w oparciu o prawo rzeczowe, spadkowe, majątkowe małżeńskie i kodeks zobowiązań. Tu wreszcie wpisuje się zrzeczenie się własności górniczej w oparciu o art. 60 pr. rz. i art. 20 pr. górn.

W tej chwili najczęstszym tytułem wpisu będzie orzeczenie o przejęciu kopalni na własność Państwa na podstawie ustawy z 3 stycznia 1946 r.

W Dziale II, który odpowiada obecnemu Działowi III KW. — wpisuje się wszystkie obciążenia z wyjątkiem hipotek, długów gruntowych i rentowych. Tu zatem wpisuje się wszelkiego rodzaju służebności i ciężary realne obciążające całość ko-

palni, albo (przy służebnościach) samo tylko pole górnicze, lub same dopisane grunta, oraz ograniczenia własności, prawa i roszczenia osobiste.

Należy w tym miejscu poświęcić nieco uwagi t. zw. pierwokupowi górniczemu oraz wolnym kuksom.

W myśl § 141 prusk. ust. górn. w przypadku odstąpienia części gruntu na cele kopalni wedle postanowień ustawy górniczej, każdorazowy właściciel pozostałego gruntu, od którego nastąpiło odłączenie części, miał ustawowe prawo pierwokupu tej części z chwilą, gdy ona przestała być dla kopalni niezbędną. To prawo pierwokupu mogło być, choć nie musiało, o ile chodzi o jego skutek prawny, wpisane do księgi górniczej właśnie w omawianym Dziale II. Polskie prawo górnicze tej instytucji górniczego pierwokupu nie zna. Nie można go również podciągnąć pod art. 80 pr. rz., chociaż w obu przypadkach konstrukcja osobisto-rzeczowa tego prawa jest ta sama. Oczywiście z momentem upaństwowienia kopalń dotychczasowe prawa tego typu straciły moc prawną. Należy przyjąć jednak, że i w przyszłości, gdyby kopalnie nabywały nieruchomości wzgl. ich części, prawo górniczego pierwokupu dla właścicieli nieruchomości, od których nastąpiło odłączenie części, nie powstanie.

Wolne kuksy (F r e i k u x b e r e c h t i g u n g) zostały utrzymane przez prawo górnicze (art. 317), o ile istniały w chwili jego wejścia w życie. Stanowią one ciężar realny na własności górniczej, dający uprawnionemu prawo do pewnej oznaczonej części wydobycia. Wpis tego prawa był już po 1. I. 1900 niedopuszczalny i jeżeli nastąpił po tej dacie podlegał wykreśleniu z urzędu.*) Dekret z 3 lutego 1947 o częściowej zmianie prawa górniczego (Dz. U. R. P. nr 24 poz. 93), który obejmuje specjalne postanowienie, uchylające podobnej treści prawa, przysługujące właścicielom gruntu na podstawie rosyjskiej ustawy górniczej, nie zniósł formalnie praw, przysługujących właścicielom wolnych kuksów. Praktycznie, o ile chodzi o wpisy do ksiąg górniczych, nie ma to znaczenia, gdyż na zasadzie art. 6 ustawy o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej z 3 stycznia 1946 r.

---

*) Na zasadzie art. 11 ustawy wyk. do ust. o ks. wiecz. z 26. IX. 1899 r. — p. G ü t h e - T r i e b e l, Berlin 1923—1925, str. 1499.

przejęte przedsiębiorstwa, a więc również kopalnie i nadania górnicze przeszły na własność Państwa w stanie wolnym od obciążeń i zobowiązań z wyjątkami, o których będzie mowa tuż dalej przy omawianiu Działu III.

W Dziale III (odpowiadającym obecnemu Działowi IV KW.) wpisywało się hipoteki, długi gruntowe i rentowe. Od wejścia w życie prawa rzeczowego można wpisywać tylko hipoteki, o ile wpis nie opiera się na dokumencie z okresu przed wejściem w życie tego prawa. W związku ze wspomnianym wyżej art. 6 ustawy z dn. 3 stycznia 1946 r. dotychczasowe wpisy w Dziale III tylko w niewielkiej mierze zachowały swoją moc prawną, ponieważ przejęcie kopalń przez Państwo nastąpiło w stanie wolnym od obciążeń i zobowiązań z wyjątkiem zobowiązań o charakterze publiczno-prawnym, zobowiązań na rzecz osób prawnych prawa publicznego, zobowiązań na rzecz osób prawnych stanowiących własność polskich osób prawnych prawa publicznego, służebności gruntowych oraz zobowiązań mających swe źródło w stosunku najmu pracy lub odpowiedzialności za czyny niedozwolone. Zasadniczo dla rozstrzygnięcia, które wpisy zachowały moc prawną, a które w związku z upaństwowieniem podlegają wykreśleniu, będzie dla sądu wiążące orzeczenie właściwego Ministra o przejęciu przedsiębiorstwa przez Państwo, które stanowi podstawę wpisu i powinno zawierać dyspozycje w przedmiocie obciążeń. Sąd z urzędu może dokonywać wykreśleń tylko w przypadku, gdy wyraźny przepis ustawy to nakazuje, lub gdy chodzi przy przepisywaniu księgi o dotychczasowe wpisy, które stały się oczywiście bezprzedmiotowe.

Należy zauważyć, że dekret z 10 grudnia 1946 r. o rejestracji i umarzaniu listów hipotecznych, listów długów gruntowych i rentowych, wydanych przed 1 września 1939 r. (Dz. U. R. P. nr 5 z 1947 r. poz. 19) ma zastosowanie również do ksiąg górniczych. Może się zdarzyć, iż orzeczenie o przejęciu kopalni przez Państwo, pozostawiając w mocy hipotekę, dług gruntowy, lub rentowy, nie będzie się zajmować kwestią, czy długi te mają charakter listowy. Ustalenie tego charakteru należy do sądu bądź to na zasadzie wpisanej wzmianki o umownym wykluczeniu wydawania listów, bądź na zasadzie braku

wzmianki o rejestracji listów w myśl powołanego dekretu z 10 grudnia 1946 r.

Obok wyżej omówionych ksiąg nowszego typu istnieją księgi górnicze dawnego typu, dostosowane do gwarectw dawnego typu z okresu przed wejściem w życie ustawy górniczej z 1865 r. Te gwarectwa nie stanowiły osoby prawnej, właściciele kuksów byli właścicielami udziału w nieruchomej własności górniczej i poszczególne kuksy miały tym samym charakter nieruchomości. Właściciele kuksów byli księgowymi współwłaścicielami kopalni (pola górniczego) i mogli obciążać swoje kuksy. Wspólny charakter gwarectwa wyrażał się w potrzebie uchwał ogółu gwarków w sprawach dotyczących całości przedsiębiorstwa (do hipoteki wystarczała większość $^{3}/_{4}$ części). Stosownie do tego księga górnicza dawniejszego typu różni się od nowego typu tym, że napis (strona przednia) i spis posiadłości wraz ze spisem praw są tutaj złączone w jedną całość i podzielone na 4 pododdziały, z których trzy pierwsze przeznaczone są na wpisy, jakie są zamieszczane w księdze górniczej nowego typu w napisie, w spisie posiadłości i w spisie praw, a nadto dodany jest czwarty pododdział przeznaczony na obciążenia dotyczące całości kopalni (pola górniczego). Działy I, II i III księgi górniczej tego typu nie różnią się od typu nowszego, poza tym że w Dziale III wpisuje się tylko obciążenia dotyczące poszczególnych kuksów.

Istnieje jeszcze specjalna odmiana wykazów górniczych obejmujących nie własność górniczą, lecz tylko samodzielne uprawnienia górnicze. Mianowicie w niektórych częściach Prus, między innymi w Brandenburgii i Prusach Wschodnich zastrzeżone zostało ustawą z 18. VI. 1907 (Zb. ust. pr. str. 119), stanowiącą nowelę do powszechnej ustawy górniczej, nadanie własności górniczej na wydobycie węgla kamiennego wyłącznie na rzecz państwa; później nowelą do ustawy górniczej z 3. I. 1924 (Zb. ust. pr. str. 18) zastrzeżona również została na rzecz państwa wyłączność nadania odnośnie węgla brunatnego, m. i. na niektórych obszarach wchodzących w skład Ziem Odzyskanych, mianowicie w Brandenburgii, b. niemieckim Górnym Śląsku i Dolnym Śląsku. W tych przypadkach, jeżeli państwo samo nie wykorzystało dla siebie nadania własności górniczej, minister przemysłu i handlu nada-

wał uprawnienia do wydobywania tych minerałów osobom prywatnym na oznaczony okres czasu za odpłatą. Te uprawnienia były ściśle biorąc ograniczonymi prawami rzeczowymi na nieruchomej własności górniczej, jednakże były one również traktowane jak nieruchomości i były przedmiotem wpisów do osobnych wykazów. Wykaz taki nie był jednak objęty księgą górniczą, która była jedna na cały okręg sądowy, lecz mieścił się w zwykłych księgach wieczystych.

Polskie prawo górnicze nie zna samodzielnych uprawnień górniczych, istnieje jednak możliwość, że na ziemiach zachodnich dawnych istnieją jeszcze tego rodzaju wykazy, a niewątpliwie istnieją one na Ziemiach Odzyskanych. Ponieważ i te uprawnienia wraz z przedsiębiorstwami na ich zasadzie prowadzonymi przeszły obecnie na własność Państwa, należy przy przepisywaniu tych nieruchomości na rzecz Państwa przenieść te wykazy do księgi górniczej.

Od powyższych samodzielnych uprawnień należy odróżnić prawo wydobywania rudy żelaznej, zabezpieczone hipotecznie jako obciążenie nieruchomości, o czym mówi art. 301 i nast. pr. górn. Prawa te w myśl powyższych przepisów wygasły z dniem 31. XII. 1937 r. i powinny zostać wykreślone. Możliwe jest jednak, iż istnieją zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych kopalnie rudy żelaznej oparte na tego rodzaju wpisach. Ponieważ również takie kopalnie zostały upaństwowione, należy w związku z tym uporządkować ich stan hipoteczny zgodnie z rzeczywistym stanem prawnym i dokonać na wniosek powołanych do tego instytucji i władz i na podstawie formalnego dokumentu nadania wpisu przedsiębiorstwa i pola górniczego w księdze górniczej, wykreślając dotyczące wpisy hipoteczne w księdze wieczystej dla nieruchomości.

Wreszcie istnieją jeszcze na obszarze b. mocy obow. kod. cyw. niem. księgi górnicze najnowszego typu, dostosowane do niemieckiej ustawy hipotecznej z 8. VII. 1935 r. (Dz. Ust. Rzeszy T. I. str. 1073), która w formie tzw. państwowej księgi wieczystej (R e i c h s g r u n d b u c h) wprowadziła pewne uproszczenia techniczne, nie odpowiadające zresztą formie przyjętej przez polskie prawo o księgach wieczystych. Księgi takie, założone w okresie okupacji na obszarach polskich należy w myśl ogólnych zasad uznawać za nieistniejące i dokony-

wać nowych wpisów w księgach dawnych, natomiast na Ziemiach Odzyskanych księgi te zachowały swoją moc prawną i wpisy w nich mogą być dokonywane. Poza tym obowiązują na Ziemiach Odzyskanych także odnośnie ksiąg górniczych te same przepisy, co w województwie poznańskim.

4. W dziedzinie postępowania obowiązują ogólne zasady hipoteczne, które miały moc prawną przed wejściem w życie prawa o księgach wieczystych. Zasady te niewiele różnią się od przyjętych przez prawo o ksw.

Stosownie do art. 18 pr. górn. każde pole górnicze powinno być wpisane do odrębnego wykazu (co nie wyklucza oczywiście możliwości scalenia pól górniczych, o czym była wyżej mowa). O dokonanym wpisie pola górniczego, jak również o wpisie przeniesienia własności górniczej, sąd jest obowiązany zawiadomić właściwy wyższy urząd górniczy.

Do złożenia wniosku o ujawnienie przejścia własności górniczej na rzecz Skarbu Państwa uprawniona jest na zasadzie rozp. Ministra Sprawiedliwości z 11. IV. 1946 r. (Nr 17 poz. 116 Dz. U. R. P.). Prokuratoria Generalna R. P., organ władzy wyznaczony przez właściwego Ministra, poprzednio zatem Ministra Przemysłu i Handlu, obecnie Ministra Górnictwa i Energetyki, oraz zarząd (dyrekcja) przedsiębiorstwa.

Duże komplikacje praktyczne nastręcza sprawa ksiąg górniczych, które zaginęły, lub uległy zniszczeniu. Do ponownego założenia tych ksiąg nie mają zastosowania przepisy rozporządzenia z 28. V. 1947 poz. 235 Dz. U. R. P., a to w myśl § 7 tegoż rozporządzenia, który stanowi, iż zakładanie ksiąg wieczystych dla pól górniczych i nadań jest przedmiotem odrębnych przepisów. Wobec powyższego na obszarze b. mocy obow. kod. cyw. niem. sprawę tę ramowo reguluje § 92 ustawy o księgach wieczystych, w myśl którego postępowanie w celu odtworzenia księgi wieczystej w całości lub częściowo zniszczonej lub zagubionej określa rozporządzenie Rady Ministrów. Rozporządzenie takie może postanowić w jaki sposób powinno się aż do odtworzenia księgi wieczystej zastąpić wpis wymagany do zmiany prawa. Takie rozporządzenie jednak nie ukazało się ani za czasów pruskich, ani w Polsce międzywojennej — wydawanie obecnie tego rodzaju rozporządzenia o charakterze dzielnicowym byłoby absolutnie nie na czasie, wobec

czego również i ta sprawa powinna być jak najprędzej uregulowana w skali państwowej.

II. NA OBSZARZE B. MOCY OBOW. KOD. CYW. NAP.

1. Zakładanie i prowadzenie ksiąg górniczych na obszarze b. mocy obow. kod. Nap. uregulowane zostało Instrukcją Komisji Sprawiedliwości o zakładaniu ksiąg hipotecznych dla nieruchomości górniczo-przemysłowych z dn. 11 listopada 1871 r. (Rocznik sądowy 1872 str. 220—227). Jest ona dodatkową instrukcją do ustawy hipotecznej z 1818 r. i prawa o przywilejach i hipotekach z 1825 r. Instrukcja hipoteczna z 20. VI. 1819 r. również ma przy prowadzeniu ksiąg górniczych zastosowanie w zakresie nie objętym wspomnianą na wstępie instrukcją specjalną z 1871 r.

2. Instrukcja wymieniona dostosowana była do wymagań prawa materialnego, objętego najpierw ustawą z 16/28 czerwca 1870 r. o poszukiwaniach górniczych (Dz. pr. t. LXX str. 325), która to ustawa została później zastąpiona ustawą z dn. 28 kwietnia / 10 maja 1892 r., ta zaś została z kolei skodyfikowana w ogólnej rosyjskiej ustawie górniczej z 1893 r. (Zb. pr. Ces. ros. tom VII) w art. 334—412. Wobec wprowadzenia w życie polskiego prawa górniczego z 29 listopada 1930 r. przesądza ono w ostatecznej instancji, które przepisy instrukcji z 1871 r. zachowały jeszcze znaczenie praktyczne.

3. Księgi górnicze powinny być w myśl powołanej instrukcji prowadzone przy sądach okręgowych. Skutkiem mylnej interpretacji rozporządzenia z 30. X. 1947 Dz. U. R. P. Nr 69 poz. 428 o wyznaczeniu sądów grodzkich do prowadzenia ksiąg wieczystych zostały przez niektóre sądy okręgowe przekazane sądom grodzkim również księgi górnicze, co powoduje, iż w tej chwili sprawa właściwości tych sądów do prowadzenia ksiąg górniczych jest nieuregulowana.

Księga górnicza nie różni się zewnętrznie od zwykłej dotychczasowej księgi hipotecznej. Na grzbiecie nosi ona ozna-

*) Instrukcja ta zamieszczona jest w Zbiorze ustaw i instrukcji górniczych (K u c z y ń s k i — R o g a l e w i c z, Dąbrowa Górnicza 1923, str. 111) oraz streszczona w Zarysie prawa hipotecznego J. G l a s s a (Kraków 1922, str. 79 i nast.).

czenie przestrzeni kopalnianej (obecnie pola górniczego), powiatu i nr repertorium. Wykaz składa się z 4 działów.

W Dziale I wpisuje się nazwę i opis „przestrzeni kopalnianej“ czyli obecnie pola górniczego z podaniem ciał kopalnych (minerałów), których wydobycie jest przedmiotem nadania, nazwy miejscowości, gmin i województw, w których obrębie znajduje się nadane pole, oraz opis granic i obszar nadanego pola z powołaniem się na plan sytuacyjny, zatem dane, które w myśl art. 50 pr. górn. w pkt. 2, 4, 5 i 6 powinien zawierać dokument nadawczy. Opis i plan powinien być sporządzony przez specjalnego mierniczego górniczego, lub upoważnionego do tych czynności mierniczego przysięgłego (art. 163 pr. górn.).

W tymże dziale I wpisywało się również przestrzeń na powierzchni przechodzącą w tzw. używalność czasową. Odpowiednikiem tej dawnej używalności czasowej jest prawo do czasowego użytkowania gruntu, przysługujące właścicielowi pola górniczego na zasadzie art. 75 i 76 pr. górn., nabyte w trybie art. 81 i nast. tegoż prawa. Prawa te ujawnia się obecnie tak, jak ujawnia się przysługujące nieruchomości służebności i inne prawa w zwykłej księdze wieczystej. Odpowiedniej treści wpisy powinny figurować w Dziale III nieruchomości służebnej (o ile posiada ona urządzoną księgę wieczystą). W ten sposób ujawnia się również inne służebności i ciężary realne z art. 279 § 2 pr. rz., przysługujące polu górniczemu, względnie jego każdoczesnym właścicielom.

Przypadki ujawniania czasowego użytkowania w formie służebności o tyle będą rzadkie, iż — jak to już wspomniano przy omawianiu ksiąg górniczych na obszarze b. mocy obow. kod. cyw. niem. — właściciel gruntu ma na podstawie art. 85 pr. górn. prawo żądania od właściciela pola górniczego, aby nabył on na własność grunty przejęte przez niego w czasowe użytkowanie, o ile użytkowanie to trwa dłużej niż trzy lata, albo z góry wiadomo, że ma trwać dłużej, lub gdy wskutek użytkowania wartość gruntu ulega zmniejszeniu. Zachodzi pytanie, czy w tym przypadku można grunt nabyty przez właściciela pola górniczego dopisać do wykazu. Instrukcja o prowadzeniu ksiąg górniczych tego wprawdzie nie przewiduje, lecz w świetle art. 20 pr. górn., który nakazuje do własności

górniczej stosować przepisy ustaw cywilnych dotyczące własności nieruchomości, możliwość dopisania, czyli przyłączenia do tej własności górniczej gruntu wydaje się niewątpliwa. Oczywiście i w tym przypadku niezbędne jest przedłożenie planu sporządzonego, lub zatwierdzonego przez właściwe władze miernicze. Nie podobna jednak zaprzeczyć, iż to połączenie własności górniczej z własnością nieruchomą w jednym wykazie może wywołać niekiedy niepożądane zjawisko, iż nieruchomość posiadająca urządzoną księgę wieczystą na zasadzie prawa o ksw. zostanie z powrotem przeniesiona z nowej księgi do księgi typu dotychczasowego. Przy przeniesieniu nieruchomości z księgi dotychczasowej do księgi górniczej należy stosować odpowiednio przepisy § 5 rozp. poz. 367/46 r.

W dziale I zaznaczało się również od jakiej nieruchomości gruntowej, względnie od jakich nieruchomości gruntowych własność górnicza została odłączona. Konstrukcja ta opierała się jeszcze na art. 522 kod. Nap., z którego wynikało, iż własność górnicza stanowi przynależność gruntu. Zasada ta została już częściowo podważona przez rosyjskie ustawy górnicze, które wprowadziły nadania górnicze, chociaż zachowały prawo właściciela do wynagrodzenia za używanie wnętrza nieruchomości. Obecnie konstrukcja ta straciła zupełnie rację bytu, ponieważ minerały, będące przedmiotem górniczego wydobycia, nie są z nielicznymi wyjątkami związane z własnością gruntu. Wobec powyższego zaznaczanie w księdze górniczej, od jakiej nieruchomości gruntowej nastąpiło odłączenie pola górniczego, nie ma żadnego znaczenia *).

W Dziale II wpisuje się właściciela pola górniczego (dawniej — przestrzeni kopalnianej), tytuł własności pola górniczego, oraz tytuł własności dopisanej nieruchomości gruntowej. Dawniej wpisywano tutaj także tytuł do przestrzeni przejętej w używalność czasową, co jednak wobec ujawniania prawa czasowego użytkowania powierzchni w formie służebności, jak to wyżej przy omawianiu Działu I zaznaczono, nie podlega już ujawnianiu w Dziale II.

---

*) Również wzmianki w dotychczasowej księdze hipotecznej o wydzieleniu własności górniczej stały się bezprzedmiotowe i przy przepisywaniu księgi mogą być w myśl § 14-e) rozp. poz. 367/46 r. pominięte.

Tytułem własności górniczej jest zgodnie z art. 15 pr. górn. dokument nadawczy, dokument zatwierdzający scalenie, podział lub wymianę części pól górniczych, poza tym orzeczenie o przejęciu przez państwo kopalni i nadania górniczego w trybie ustawy z dn. 3 stycznia 1946 r. i wszelkie tytuły, uzasadniające przeniesienie własności według pr. rzecz., pr. spadk., pr. majątk. małż. i kod. zobow.

W Dziale III zabezpieczało się pierwotnie wynagrodzenie za użytkowanie wnętrza na rzecz właściciela gruntu jako ciężar wieczysty. Te ciężary wieczyste uległy umorzeniu na podstawie art. 2 pkt. (1) noweli do prawa górniczego z 3. II. 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 24 poz. 93). Straciły tym samym znaczenie prawne wzmianki o subsydiarnej odpowiedzialności właściciela gruntu z tego wynagrodzenia za długi obciążające nieruchomości, od których nastąpiło odłączenie własności górniczej. Natomiast zachowały moc prawną wpisy na rzecz właścicieli gruntu na zabezpieczenie wynagrodzenia za czasowe użytkowanie powierzchni. Wpisy te mogą być w dalszym ciągu dokonywane. Poza tym wpisuje się w Dziale III służebności i ciężary realne z art. 279 § 2 pr. rz. na rzecz innych pól górniczych, lub nieruchomości gruntowych, prawo użytkowania, dzierżawy i najmu oraz wszelkie inne prawa i roszczenia osobiste, które wpisuje się w Dziale III księgi wieczystej według obecnie obowiązujących przepisów.

Należy zauważyć, że w związku z art. 6 ustawy z 3 stycznia 1946 r. o upaństwowieniu przedsiębiorstw, którego treść została obszerniej omówiona w ustępie poświęconym księgom górniczym na obszarze b. mocy obow. kod. cyw. niem., większość istniejących obciążeń podlega przy przepisaniu kopalni na rzecz Skarbu Państwa wykreśleniu.

W Dziale IV dokonuje się wszelkich wpisów, na jakie obecnie Dział IV księgi wieczystej jest przeznaczony, a więc przede wszystkim wszelkiego rodzaju hipotek. Co do istniejących dotychczas hipotek, podlegają one zasadniczo wykreśleniu na zasadzie ustawy o upaństwowieniu przedsiębiorstw, o czym szerzej była mowa przy wpisach w Dziale III księgi górniczej typu pruskiego.

4. W zakresie postępowania obowiązują dotychczasowe przepisy hipoteczne sprzed wejścia w życie prawa o ksw. Za-

łożenie księgi hipotecznej dla własności górniczej, jak i dalsze wpisy, następują na wniosek zeznany osobiście lub przez pełnomocnika w księdze górniczej. Poprzednio przy zakładaniu księgi górniczej, jeżeli nieruchomość od której następowało odłączenie własności górniczej posiadała księgę wieczystą, należało wniosek o odłączenie własności górniczej i założenie dla niej księgi górniczej zeznać w księdze wieczystej nieruchomości macierzystej, a jeżeli pole górnicze powstawało z większej ilości nieruchomości — w księgach wieczystych wszystkich dotyczących nieruchomości. Obenie jest to bezprzedmiotowe, jak o tym była już mowa wyżej pod 3.

W p. 4 ustępu poświęconego księgom górniczym na obszarze b. mocy obow. kod. cyw. niem. omówiony został obowiązujący obecnie na terenie całego Państwa art. 18 ust. górn., oraz zostało podane, kto jest uprawniony do składania wniosku o przepisanie przedsiębiorstwa (kopalni i nadania górniczego) na rzecz Skarbu Państwa.

III. NA OBSZARZE B. MOCY OBOW. KOD. CYW. AUSTR.

1. Materialne przepisy dotyczące ksiąg górniczych obejmowała powszechna ustawa górnicza z 23. V. 1854 r. (Nr 146 dz. u. p.), obecnie źródłem tych przepisów jest polskie prawo górnicze z 29. XI. 1930 z późniejszymi nowelami. Posiłkowe znaczenie ma tutaj kod. cyw. austr. i obowiązujące prawo cywilne.

2. Specjalnych przepisów, regulujących prowadzenie ksiąg górniczych na omawianym obszarze prawnym, nie ma. Do ksiąg górniczych stosuje się zatem ogólne dotychczasowe przepisy dotyczące ksiąg gruntowych, oraz prawo górnicze. Wynika to z art. I, II i przede wszystkim IV obwieszczenia wprowadzającego ustawę hipoteczną z 25 lipca 1871 r. (Nr 95 dz. u p.). Ten ostatni przepis (art. IV) stanowi m. i., iż do ksiąg górniczych należy stosować oprócz powszechnej ustawy o księgach gruntowych, także odnośne przepisy powszechnej ustawy górniczej. Tę samą zasadę wyraża również § 29 ustawy z dn. 25 lipca 1871 r. Nr 96 dz. u. p. o postępowaniu mającym się zarządzić celem ustalenia ksiąg gruntowych i górniczych, który stanowi, iż tę ustawę należy stosować według jej ducha także do ksiąg górniczych z zachowaniem postanowień powszechnej

ustawy górniczej. W związku z powyższym ma do ksiąg górniczych zastosowanie poza wymienioną ustawą hipoteczną z 1871 roku również krajowa ustawa z dn. 20. III. 1874 (Nr 29 dz. u. p.) względem założenia i wewnętrznego urządzenia ksiąg wieczystych. Poza tym należy tu jeszcze wymienić rozporządzenie min. sprawiedliwości i min. skarbu z dn. 9 września 1859 r., nr 166 dz. u. p. (zamieszczone w wydaniu z 1904 r. M a n z'a „Oesterreichische Gesetze" Tom 7 str. 585 i dziele J a w o r s k i e g o „Ustawy o księgach publicznych" — Kraków 1897, T. II str. 231).

Sposób prowadzenia ksiąg górniczych oraz ich formularze ustaliły się nie tyle w drodze przepisów, ile raczej w drodze wiekowej praktyki znacznie wcześniejszej, niż wspomniane ustawy hipoteczne z r. 1871 i 1874, a nawet ustawa górnicza z 1854 r. Tym się prawdopodobnie tłumaczy, że te formularze ksiąg górniczych będące obecnie w użyciu nie są dostosowane do wymagań wyżej wymienionych przepisów hipotecznych. Zauważyć przy tym należy, że w tej chwili w ogóle jest brak tych formularzy i z tego powodu wielka ilość wniosków o wpisy do ksiąg górniczych nie może być załatwiona. Brak tych druków istniał zresztą już przed wojną i niektóre kopalnie, wnosząc o wpisy, dostarczały sądowi przez siebie sporządzone druki wykazów ksiąg górniczych.

3. Na podstawie § 66 ustawy z dn. 1 sierpnia 1895 dz. u. p. nr 111 (tzw. normy jurysdykcyjnej) księgi górnicze powinny być prowadzone przez sądy górnicze, którymi były pewne wyznaczone sądy okręgowe (krajowe), m. i. Sąd okręgowy (dawny krajowy) w Krakowie. Obecnie nie ma sądów górniczych i księgi górnicze prowadzi w dalszym ciągu Sąd okręgowy w Krakowie. Ponadto prowadzi księgi górnicze na obszarze Śląska Cieszyńskiego po dawnym sądzie górniczym w Ołomuńcu Sąd grodzki w Cieszynie. W świetle obowiązujących przepisów właściwość zarówno Sądu okręgowego w Krakowie jak i Sądu grodzkiego w Cieszynie do prowadzenia tych ksiąg nasuwa wątpliwości.

4. Księga górnicza składa się z księgi głównej, obejmującej wykazy księgi górniczej, oraz ze zbioru dokumentów. Wykaz księgi górniczej powinien się składać z 3 kart, tak jak wykaz hipoteczny księgi gruntowej dotychczasowego (austriac-

kiego) typu. W rzeczywistości składa się on jednak z 2 kart („rubryk"). „Rubryka" pierwsza stanowi niejako połączenie karty pierwszej (posiadania) z kartą drugą (własności). Obejmuje więc ona opis własności górniczej, czyli pola górniczego, zatem jego nazwę, datę dokumentu nadania z wyszczególnieniem minerałów, których on dotyczy, oraz obszar pola górniczego, podany w miarach kopalnianych, miarach dziennych i przymiarach. Miara kopalniana, inaczej górnicza, jest to prostokąt o powierzchni 45.115 metr. kw., którego krótszy bok nie może wynosić mniej niż 106 m. (§ 46 austr. ust. górn.). W miarach dziennych określało się pole górnicze, gdy obejmowało ono pokłady płytkie. Miara ta wynosiła 115.000 mtr. kw. Wreszcie przymiary (inaczej kopersały) były określane w metrach kwadratowych (dawniej — sążniach kw.). Były to nieregularne części obszarów (rodzaj enklaw), powstałych między polami górniczymi, które nie wystarczały do utworzenia samodzielnego pola górniczego, wobec czego były dołączane do sąsiednich pól górniczych. Polskie prawo górnicze nie zna tych rozmaitych miar i przymiarów i obszar pola górniczego określa się obecnie w zwykłych miarach powierzchni. Art. 306 pr. górn. utrzymuje wprawdzie dotychczasowe sprzed 1. I. 1932 nadania górnicze, określone w miarach górniczych, miarach dziennych i przymiarach, jednakże to rozróżnienie nie ma obecnie (poza historycznym) żadnego znaczenia prawnego, lub praktycznego.

Opis i plan pola górniczego opiera się obecnie na planie, sporządzonym przez mierniczego górniczego, lub upoważnionego do tych czynności mierniczego przysięgłego. Obszar podaje się w hektarach, arach i metrach (art. 32 pr. górn.). Oprócz samego pola górniczego wpisuje się na tej samej karcie stanowiące przynależność pola górniczego wszelkie budowle, niezbędne do prowadzenia kopalni, a więc urządzenia kopalni, warsztaty, budynki mieszkalne itp., jak również budowle pomocnicze wzniesione poza obrębem pola górniczego, jako to pomocnicze sztolnie i szyby. Jeżeli te pomocnicze sztolnie i szyby miały służyć kilku kopalniom, należącym do różnych właścicieli, mogły być one wpisane do osobnego wykazu księgi górniczej jako przedmiot współwłasności (§ 109 austr. ust. górn.). Te urządzenia kopalniane, zwyczajne i pomocnicze, mo-

gły służyć właścicielowi pola górniczego na prawach użytkowania, a wtedy stanowiły rodzaj służebności. Pole górnicze było nieruchomością władnącą, a grunt, na którym stały urządzenia, nieruchomością służebną. Poza tym istniały jeszcze inne specjalne służebności górnicze, które również były w tej rubryce ujawniane. Odnosiły się one mianowicie do dwóch lub więcej pól górniczych, z których jedne stanowiły w stosunku do pozostałych nieruchomości władnące, a inne na odwrót służebne. Tego rodzaju wzajemny stosunek pól górniczych zna również obowiązujące prawo górnicze (art. 112 i nast.).

Jednakże wspomniane urządzenia kopalniane zwykłe i pomocnicze mogły należeć do właściciela pola górniczego jako jego własność nieruchoma, co stanowi stan raczej normalny wobec omawianego już wyżej kilkakrotnie przepisu art. 84 pr. górn. W tym przypadku właściciel pola górniczego mógł te nieruchomości połączyć w jednej księdze z polem górniczym, o ile zachodziły warunki, dopuszczające takie połączenie (jednakowe obciążenie). Co więcej, § 118 austr. ust. górn. dopuszczał na żądanie właściciela pola górniczego połączenie w jednym wykazie górniczym także nieruchomości luźnie związanych z samą kopalnią, z czego korzystały kopalnie, przyłączając nieraz do własności górniczej np. większe obszary leśne, z których pobierano drzewo kopalniane. Było oczywiście niedopuszczalne, aby ta sama nieruchomość była równocześnie zapisana w zwykłej księdze gruntowej i księdze górniczej (§ 2 ustawy z 20. III. 1874 Nr 29 dz. u. p.). Dlatego przed przyłączeniem nieruchomości do pola górniczego należało ją naprzód wydzielić z wykazu hipotecznego księgi gruntowej. W świetle obowiązujących przepisów prawa górniczego oraz prawa rzeczowego i o księgach wieczystych nie ma zastrzeżeń przeciw takiemu łączeniu własności górniczej z własnością nieruchomą, jak o tym była już mowa w ustępach poświęconych księgom górniczym na innych obszarach prawnych.

W tejże samej „rubryce" wpisuje się dane, które formalnie powinny być objęte kartą II (własności), a więc imię i nazwisko właściciela, tytuł jego własności, ograniczenia i wymazania. O tytułach własności była już mowa przy innych obszarach prawnych.

Właścicielem mogło być również gwarectwo, które według austr. ustawy górniczej, podobnie jak pruskiej ustawy górniczej z r. 1865, było osobą prawną. Kuksów mogło było być 128 i miały one charakter ruchomości. Prawa do nich nie mogły być ujawnione w księdze górniczej. Istniejące w chwili wprowadzenia w życie pr. górn., tj. w dniu 1. I. 1932 r. gwarectwa zostały art. 318 pr. górn. utrzymane w mocy wraz z odnoszącymi się do nich przepisami §§ 134 do 169 ustr. ustawy górn. Wobec jednak przejęcia przez Państwo kopalń nie ma to już obecnie znaczenia praktycznego o ile chodzi o księgi górnicze.

W „rubryce" drugiej, odpowiadającej formalnie karcie III (ciężarów), wpisuje się obciążenia rzeczowe, a więc ciężary realne, służebności górnicze ze stosunków między dwoma polami górniczymi, oraz stosunków między polem górniczym a własnością nieruchomą, poza tym wszelkiego rodzaju hipoteki, dzierżawę i najem.

W ustępach poświęconych prowadzeniu ksiąg górniczych na innych obszarach prawnych, a przede wszystkim na obszarze prawnym b. mocy obow. kod. cyw. niem., była mowa o powiązaniu dotychczasowych dzielnicowych przepisów hipotecznych z wymogami prawa górniczego. Uwagi te mają odpowiednie zastosowanie również do postępowania na obszarze b. mocy obow. kod. cyw. austr. To samo dotyczy sprawy utrzymania w mocy dotychczasowych wpisów obciążeń na tle upaństwowienia istniejących przedsiębiorstw kopalnianych. Sprawa odtworzenia zaginionych ksiąg górniczych na tym obszarze nastręczałaby duże trudności, jest jednak nieaktualna, gdyż o ile wiadomo żadne księgi górnicze nie uległy zniszczeniu, ani nie zaginęły.

IV. WNIOSKI I WSKAZANIA

Powyższy rzut oka na zagadnienie ksiąg górniczych na różnych obszarach prawnych, doprowadza do wniosku, że aparatura sądowa nie jest w tej chwili dostatecznie przygotowana do zarejestrowania, względnie przerejestrowania na Państwo własności górniczej. W chwili obecnej przemysł górniczy, zajęty przede wszystkim produkcją, nie przystąpił jeszcze w szerszym zakresie do uporządkowania prawnych podstaw swej działalności przez księgowe zabezpieczenie swych warsztatów.

Ale są oznaki, że ten moment jest już niedaleki. Niemożność załatwiania już złożonych wniosków skutkiem braku drukowanych formularzy wykazów ksiąg górniczych, jak również trudności prawne przy odtworzeniu zaginionych ksiąg górniczych na Ziemiach Odzyskanych, świadczą o coraz większej aktualności zagadnienia.

Już na wstępie wskazano na trudności wynikające z nieuporządkowanego stanu prawnego na tym odcinku w poszczególnych b. dzielnicach, na niesharmonizowanie przepisów dotychczasowych z polskim prawem górniczym. Do tego dołączają się trudności praktyczne w związku z prowadzeniem w jednym oddziale ksiąg wieczystych dwojakiego rodzaju ksiąg, dzienników i repertoriów. Wymaga też uregulowania sprawa właściwości sądów do prowadzenia ksiąg górniczych na obszarach b. mocy obow. kod. Nap. i kod. cyw. austr.

Wprawdzie w ramach dotychczasowych dzielnicowych przepisów istnieje możność dokonywania wszelkich wpisów, wymaganych przez prawo górnicze i interes społeczny, jednakże dalsze utrzymanie rozbieżności dzielnicowej nie jest niczym uzasadnione. Moment obecny, po wprowadzeniu nowego prawa o ksw. oraz po upaństwowieniu istniejących przedsiębiorstw kopalnianych, należy uznać za szczególnie korzystny do wprowadzenia nowego typu zunifikowanych ksiąg górniczych.

Sprawa ta nie nastręcza żadnych większych trudności prawnych. Tak jak dzielnicowe księgi górnicze były dostosowane do dzielnicowych przepisów hipotecznych, tak również nowe zunifikowane księgi górnicze muszą być zgodnie z art. X przep. wpr. pr. rz. i pr. ksw. dostosowane do prawa o księgach wieczystych, które powinno być wraz z przepisami związkowymi na księgi górnicze rozciągnięte.

Księga górnicza powinna zawierać te same cztery działy, co księga wieczysta. Jedynie na stronie przedniej zamieścić należy oprócz danych wymienionych w § 10 rozp. poz. 366 wszelkie dane potrzebne do oznaczenia pola górniczego, w szczególności dane wymienione w dokumencie nadawczym, oraz samo oznaczenie tego dokumentu. Dział I - O winien być przeznaczony na wpisy dotyczące dołączonej do pola górniczego własności nieruchomej. Powinna być wyraźnie przewidzia-

na możliwość tworzenia księgi górniczej dla samej własności nieruchomej, o ile obejmuje ona urządzenia budowlane, zwykłe i pomocnicze, będące współwłasnością, należącą do właścicieli kilku pól górniczych.

Co do dotychczasowych ksiąg górniczych dalsze prowadzenie ich jest zbyteczne. Wszystkie dotychczasowe wykazy powinny być przy pierwszym wpisie zamknięte, a pola górnicze z częściami składowymi — przy odpowiednim zastosowaniu §§ 5 i 14 rozp. poz. 367 — przeniesione do nowej księgi górniczej. Dotyczy to również tvch wykazów, które nie były objęte księgami górniczymi, a obejmowały uprawnienia górnicze.

Wreszcie, zakładanie ksiąg górniczych — zarówno na podstawie nadań dla nowych pól górniczych, jak i na podstawie orzeczeń o upaństwowieniu kopalń, dla pól górniczych, których księgi zaginęły — powinno następować w trybie uproszczonym.

EUGENIUSZ MIELCAREK

KOLIZJA WNIOSKÓW O WPIS

„Demokratyczny Przegląd Prawniczy“ umieścił ubiegłego roku w dziale instrukcyjno-szkoleniowym uwagi Dra Stefana Breyera o wpisach w księgach wieczystych. Autor poruszył w nich m. in. zasadniczą dla postępowania wieczysto-księgowego sprawę porządku dokonywania wpisów (uwaga 10 — D. P. P. nr 8/48 r., str. 22—23), w szczególności kwestię traktowania wniosków kolidujących ze sobą. Za takie uważa się te wnioski, przy których pozytywne załatwienie jednego wyklucza takież załatwienie drugiego. Jest to więc szczególny przypadek konkurencji. Otóż w tym przedmiocie Autor daje następującą receptę postępowania, z którą zamierzam polemizować:

W przypadku zaistnienia takiego anormalnego stanu, np. gdy z powodu odmownego załatwienia wniosku wcześniej złożonego wniesiono zażalenie, w wyniku którego wpis został wykonany, w międzyczasie zaś dozwolono wpisu na zasadzie wniosku późniejszego albo też gdy ujawnione w księdze wieczystej rozszczenie stało się prawem i wpis tego prawa działa z mocą wsteczną, przed wpisem praw ujawnionych po wpisaniu ostrzeżenia — należy z urzędu wykreślić te wpisy, które skutkiem wpisu prawa zabezpieczonego ostrzeżeniem lub wzmianką stały się bezprzedmiotowe i zostały uchylone, jak również i te, których dokonano na podstawie uchylonego wpisu po wpisaniu wzmianki o wniosku, lub ostrzeżenia (anal. z art. 27 pr. rz.). Opierają się one bowiem na oświadczeniu osoby, która w wyniku wcześniej złożonego wniosku lub wpisu roszczenia, utraciła możność rozporządzania ujawnionym w księdze wieczystej prawem lub też przeciw której, w związku z powyższym, nie mogą być dokonywane wpisy w drodze przymusowej.

I. Nie wiem, czy dobrze pojąłem myśl Autora, bo rozumiem ją następująco:

a) Jakiemuś wnioskowi (I) sąd prowadzący księgę (niżej będę używał skrótu: „spkw“) odmówił. Przed uprawomocnieniem się postanowienia odmownego wpływa wniosek kolidujący (II). Spkw nie czeka uprawomocnienia się odmowy i dokonuje wpisu z wniosku późniejszego (II). Tymczasem Sąd Okręgowy, na skutek zażalenia na odmowę wnioskowi I, zarzą-

dza dokonanie wpisu z wniosku I i spkw to realizuje. Spkw obowiązany jest wtedy z urzędu wykreślić nie tylko wpis z wniosku II, lecz także wszystkie wpisy (że użyję skrótu), na nim oparte, o ile takie nastąpiły.

b) W KW wpisane jest roszczenie osobiste i wpływa wniosek (I) o wpis prawa rzeczowego, sprzecznego z roszczeniem. Po wpisie tego prawa wpływa wniosek (II) o wpis także prawa rzeczowego, ale tego, w które przekształciło się roszczenie. Prawo z wniosku II korzysta ze względu na przepis art. 293 pr. rz. z pierwszeństwa przed prawem, wpisanym z wniosku I. To ostatnie (I), jako kolidujące z tym z II, spkw po wpisaniu prawa z wniosku II musi z urzędu wykreślić wraz z wszystkimi wpisami pochodnymi.

(Słowo „ostrzeżenie" zostało chyba w cytowanej uwadze użyte omyłkowo, boć to rozwiązanie sytuacji z wpisami dokonanymi po wpisie ostrzeżenia i na podstawie wpisu dotkniętego ostrzeżeniem unormowane jest expressis verbis w art. 27 pr. rz.).

Rozwiązanie powyższe uzyskał Autor, jak podaje w nawiasach, drogą analogii z art. 27 pr. rz., a u podstaw jego leży m. zd. przypisanie równego znaczenia tak ostrzeżeniu, jak ujawnionemu roszczeniu, jak i uczynionej wzmiance o wniosku: prawo nimi chronione czyni bezprzedmiotowy późniejszy wpis kolizyjny, a więc wpis prawa chronionego uchyla ów wpis kolidujący, uchylony zaś wpis należy z urzędu wykreślić.

Wątpię czy takie stawianie znaku równości, o ile idzie o proceduralne skutki, między ostrzeżeniem, ujawnionym roszczeniem i wzmianką o wniosku jest możliwe. Funkcje i materialno-prawne skutki tych wpisów są bowiem różne: pierwsze wyłącza rękojmię w pełni (art. 24 § 2 pr. rz.), drugie gwarantuje tylko pierwszeństwo przyszłemu prawu rzeczowemu (art. 293 pr. rz.), a ostatnia wyłącza tylko negatywne działanie rękojmi, bo nie pozwala wzmiankowanemu prawu zgasnąć (art. 17 pr. rz.). Proceduralne skutki tych funkcji mamy unormowane tylko odnośnie ostrzeżenia (art. 27 pr. rz.), tj. odnośnie wpisu spośród wszystkich tych trzech wpisów o najsilniejszym skutku materialno-prawnym. Zachodzi wobec tego pytanie czy drogą analogii (a maiore ad minus) wolno proceduralne następstwa wpisu skutkującego silnie, przypisać

wpisom innym o skutkach znacznie słabszych, czyli innymi słowy — na podstawie art. 27 pr. rz. w wyżej przedstawionych sytuacjach a) i b) dokonywać wykreśleń (czyli też wpisów!) z urzędu?

M. zd. nie jest to dopuszczalne. Regułą bowiem postępowania wieczysto-księgowego jest wpis na wniosek, a wyjątek od tego możliwy jest tylko, jeżeli ustawa stanowi inaczej (art. 30 pr. ksw.). Takim wyjątkiem jest wpis z urzędu. I rzeczywiście wyjątkowość takiego wpisu ustawa akcentuje czy to przez wyraźne użycie słowa „z urzędu" (jak np. w art. 51, 52 § 1 pr. ksw., art. XXXVII § 2, XLV § 1 przep. wprow.), czy też użyciem trybu oznajmującego czasu przyszłego (np. ...„zarządzi... wykreślenie wpisów" — w art. 27 pr. rz., „będzie zaznaczony... numer wniosku" — w art. 37 § 1 pr. ksw, „będzie wpisany... udział..." — w art. XVI przep. wprow.). Co do wyjątków zaś obowiązuje chyba ogólnie przestrzegane zdanie, że wyjątkowy przepis musi być stosowany ściśle i liczby wyjątków nie można powiększać. Poza tym pr. ksw. i proceduralne normy zawarte w pr. rz. są prawem publicznym. Co do tego zaś prawa też panuje opinia, że musi być stosowane ściśle, a więc z konkretnego przepisu nie można wyprowadzać drogą analogii normy dla przypadku podobnego.

Oto ogólnikowe, pierwsze argumenty, utrudniające przyjęcie koncepcji Autora o wykreślaniu z urzędu wpisów kolizyjnych.

Przejdźmy jednak do szczegółów.

II. Sytuacja pod **I-b)**. Skutki wpisów poszczególnych roszczeń osobistych nie są jednakie, bo zależą ściśle od treści roszczenia (p. J. Wasilkowski: P. i Pr. nr 5—6/47 r. str. 46). Gdyby nawet wbrew wpisanemu roszczeniu (przyjmijmy casus bardzo drastyczny), np. po przeniesieniu własności nieruchomości na A, właściciel przeniósł ją na B, i B wpis by uzyskał, a później właściciel przeniósł zgodnie z roszczeniem na A (co możliwe jest nawet bez oszustwa przy działaniu raz przez pełnomocnika, a drugi raz osobiście), to przecież wpis na rzecz A jest niemożliwy ze względu na dyspozycję art. 27 pr. ksw., bo nie wywodzi praw od wpisanego już B, a wykreślanie B z tegoż powodu niemożliwe, bo nie on rozporządził prawem.

Autor rozstrzygnięcie arcydelikatnej kwestii, związanej z art. 291 pr. rz., jaka mianowicie zachodzi skuteczność ujawnionego roszczenia, bezwzględna czy też względna (o czym W a s i l k o w s k i, tamże str. 47, 48), kwestii nie tylko teoretyczno-prawnej, ale w konkretnym przypadku natury merytorycznej, pozostawia spkw, który jako sąd niesporny nie jest powołany do rozstrzygania kwestii spornej, jaką w niniejszym casusie przedstawia ocena, kto stał się właścicielem. Z tych samych przyczyn spkw nie może urzędową ingerencją (przez wykreślanie B) poprzez przerzucenie nań ciężaru dowodu z przyczyny domniemania z art. 18 pr. rz. utrudnić sytuacji w przyszłym procesie. Nie wiedząc zaś jaki jest rzeczywisty stan prawny co do własności, spkw nie może nawet z urzędu wpisać ostrzeżenia, tym bardziej że wpisując B nie uchybił ustawie (dlaczego, o tym bliżej pod III).

Wpis roszczenia osobistego nie tamuje zresztą wpisu prawa rzeczowego na rzecz innej osoby, aniżeli tej, której zgodnie z ujawnionym roszczeniem prawo to winno przypaść. Wynika to już z art. 294 pr. rz., bo o ile na jednostronny wniosek właściciela wpis roszczenia może być po jednym roku wykreślony, to tym bardziej tenże właściciel może, nie żądając wykreślenia, ujawnionego roszczenia nie respektować, i to m. zd. nawet przed upływem jednego roku po jego wpisaniu. Niewiadome jest też zgóry, czy uprawniony z roszczenia ma jeszcze interes w nabyciu prawa rzeczowego. Zresztą poglądu, że wpisane roszczenie osobiste nie stanowi przeszkody dla wpisu prawa rzeczowego na rzecz osoby trzeciej (której roszczenie nie służy), nie reprezentuję tylko sam (p. wypowiedź w P. N. 1948, T. I, str. 300).

Wracając do kwestii materialno-prawnego działania roszczenia, to jestem zdania, że zgodnie z literalnym brzmieniem art. 291 pr. rz. skuteczność roszczenia jest tylko względna, t. zn. roszczenie, jakie A miał przeciwko byłemu właścicielowi — zbywcy, przysługuje mu teraz wobec nabywcy B i od tego może żądać przeniesienia nań prawa własności. Skoro zaś może tylko żądać, jakże go traktować jako właściciela i wpisywać w miejsce B?

Przyjmijmy wreszcie inny casus kolizji praw ograniczonych, które mogą obok siebie istnieć, a kolizja powstać może

tylko odnośnie pierwszeństwa. Czy ograniczone prawo, wpisane wbrew roszczeniu, też należy z urzędu wykreślać? Oczywista, że nie, bo przez to sędzia i Skarb Państwa naraziliby się tylko na odpowiedzialność majątkową (p. § 839 kcn i ustawy związkowe i t. zw. ustawę syndykacką z 12. VII. 1872 dla b. obszaru kca).

Rozwiązanie więc podane przez Autora można nazwać ryzykownym i trudnym do przyjęcia.

III. Przejdźmy teraz do sytuacji pod **I-a).** R a t i o jej rozwiązania jest słuszna, ale tego nie można powiedzieć o sposobie. Z o l l był zdania, że wzmianka o wniosku jest przestrogą — „że na tym miejscu i to z pierwszeństwem (stopniem) uzasadnionym wpisem wzmianki, może być wpisane jakieś prawo, czy jego wykreślenie, czy inna zmiana z mocą wsteczną, a więc tak, że wpis dokonany zgodnie z wnioskiem zaznaczonym będzie miał moc niweczącą późniejsze co do pierwszeństwa wpisy z nim w kolizji zostające" (Prawo Rzeczowe, zeszyt I, str. 71). Wpis kolizyjny prawa, o którego wpis później wniesiono, nie powinien więc w księdze istnieć.

Dla jednej odmiany przypadku pod I-a), z zażaleniem na odmowę wpisu, mamy pozytywne rozwiązanie: wzmianka o zażaleniu skutkuje jak ostrzeżenie, bo do niej stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące ostrzeżenia (art. 51 pr. ksw.), a więc też art. 27 pr. rz. Tyczyć się to będzie jednak tylko wniosków o wpisy, które weszły do spkw po wciągnięciu do KW wzmianki o wejściu zażalenia. Odnośnie jednak wpisów z wniosków kolizyjnych, które weszły przed tą chwilą — brak pozytywnego przepisu. Wpisy takie istotnie na skutek wstecznej mocy wpisu z wniosku wcześniejszego (art. 38 § 1 pr. ksw.) nie mogą w KW istnieć, wpis z wniosku późniejszego opiera się bowiem, jak wywodzi Autor, ...„na oświadczeniu osoby, która w wyniku wcześniej złożonego wniosku... utraciła możność rozporządzania ujawnionym ...prawem".

Ale i tu nasuwa się pytanie: skoro wpis taki nie może istnieć, czy nie byłoby praktyczniej i bardziej zgodnie z prawem do takiego wpisu w ogóle nie dopuścić, tym bardziej że brak formalnych podstaw do urzędowego jego wykreślania, jak to wywiodłem wyżej pod I.

Stanęliśmy oto wobec **kapitalnego zagadnienia proceduralnej roli wzmianki o wniosku.**

Wydaje się, że jednym z celów dziennika KW jest stworzenie tej wzmianki, tj. numeru kolejnego wniosku, wciągniętego do KW. Numer kolejny wniosku przekształca bowiem kolejność czasową (p r i o r t e m p o r e...) złożenia wniosku, wynikającą z prezentaty, na kolejność liczbową (p r i o r n u m e r o...). W ten sposób wniosek o niższym numerze kolejnym jest zawsze wcześniejszy od wniosku o wyższym numerze kolejnym. Nie ulega m. zd. wątpliwości, że przepisy o numerze kolejnym wniosku muszą mieć znaczenie dla prowadzenia księgi wieczystej, gdyż inaczej cała konstrukcja tego numeru (nie wzmianki, bo ta dzięki dyspozycji art. 17 pr. rz. ma jeszcze znaczenie materialno-prawne) zawisłaby w próżni, przecząc zasadzie rozsądnego ustawodawstwa.

Zważmy więc: według art. 45 pr. ksw. spkw bada „jedynie treść wniosku"... (w liczbie pojedynczej), a więc nie zagląda do innych wniosków, zwrot zaś „treść księgi" użyty jest m. zd. w sensie treści praw już jawnych, dla ustalania czy zawnioskowane prawo wywodzi się z prawa wpisanego poprzednika; według art. 38 § 2 pr. ksw. ograniczenie w możności rozporządzenia prawem, które nastąpiło po złożeniu wniosku, nie stanowi przeszkody do wpisu; tym bardziej więc proceduralna zaszłość złożenia później jakiegoś wniosku nie może wpływać na sposób załatwienia wniosku wcześniejszego; zważywszy wreszcie ogólną zasadę, która nie wiem dlaczego nie miałaby znaleźć zastosowania w postępowaniu: p r i o r i u r e, przekształconą dzięki numerowi kolejnemu wniosku na p r i o r n u m e r o p o t i o r i u r e, za regułę przyjmuję, że wzmianki o wnioskach dyktują kolejność ich załatwiania.

Na poparcie tej tezy można wydobyć jeszcze jeden argument z art. 17 pr. rz.: bezosobowe wyrażenie: „...nie można zasłaniać się nieznajomością... wniosków, o których uczyniono... wzmiankę", odnosi się też do sędziego prowadzącego księgi. (Toć i art. 27 pr. rz. jest przepisem prawa formalnego i dzięki domniemaniu z art. 18 pr. rz. spkw nie musi badać legalności wpisów poprzednich!).

Tak więc, skoro sędzia zważać musi na wzmianki, to chyba przede wszystkim na ich kolejność. Norma ta jednak —

można by tu zarzucić — równie dobrze nadaje się do wyciągnięcia wniosku przeciwnego, że spkw baczyć musi na wszystkie wzmanki. Jednakże taki wniosek prowadzi do absurdu, bo wówczas w przypadku kilku wniosków konkurencyjnych spkw nie mógłby żadnemu zadość uczynić. Zarzut więc taki chybia, a tym samym potwierdzenia doznaje proponowana przeze mnie reguła.

Powinność załatwiania wniosków w kolejności wzmianek o nich wniesionych do KW nie musi zawsze oznaczać tego, że dopóki dana wzmianka nie została wykreślona, dopóty nie można przystępować do rozpoznawania innego wniosku z następnej wzmianki, czy zarządzić dokonania wpisu z tego wniosku. W przypadkach wniosków, przy których kolizja jest niemożliwa, znaczenie reguły może być tylko porządkowe. Np. nic nie przeszkodzi wpierw załatwić wniosek 50/49, a później wniosek 49/49, o ile te tyczą zupełnie innych ksiąg i nie są ze sobą powiązane zastrzeżeniami z art. 31 pr. ksw, albo tyczą nawet tej samej księgi, ale przedmiotem ich są np. dwie odrębne hipoteki; przecież materialne pierwszeństwo między nimi wyznacza nie numer bieżący wpisu (łam 2), lecz data złożenia wniosku, którą demonstruje wpis w łamie 3 (art. 119 § 1 pr. rz.). Inaczej jednak przedstawia się sprawa wniosków kolizyjnych, gdy np. przedmiotem wniosku 49/49 jest wykreślenie hipoteki, a wniosek 50/49 jej przelew, które to wpisy wzajemnie się wykluczają. Tu reguła ta musi znaleźć zastosowanie. Oto dlaczego w casusie wyżej pod I-b) — (z roszczeniem na A, a wpisem prawa na rzecz B) — wniosek B, jako wcześniej złożony, należało załatwić przed wnioskiem A.

Dochodzę więc do przekonania, że **przy wnioskach kolizyjnych wzmianka blokuje księgę dla wpisów z wniosków o wyższych numerach kolejnych.** Dopiero gdy wzmianka zostanie czerwono podkreślona, sędzia może przystąpić do wpisu z wniosku późniejszego, o wyższym numerze kolejnym.

Wzmianka doznaje podkreślenia, gdy m. in. a) wpis został dokonany, b) postanowienie odmawiające wpisu uprawomocniło się, c) wniosek o wpis cofnięto (art. 37 § 2 i 42 § 2 pr. ksw.).

Okazuje się z tego, że w przypadku pod I-a) — (wpis z późniejszego wniosku przed uprawomocnieniem się odmowy wnio-

skowi wcześniejszemu) — przy stosowaniu mojej recepty do wpisu z wniosku późniejszego (II) w ogóle by nie doszło i sędzia zaoszczędziłby sobie późniejszego wykreślenia uprzednio dokonanego wpisu (z wniosku II), do którego to wykreślenia brak zresztą podstawy formalno-prawnej.

IV. Za przyjęciem mojej reguły przemawia też argument, który nazwać można historycznym. Autor na wstępie krytykowanej tu uwagi zaznacza, że prawo o księgach wieczystych nie przyjęło normy § 17 niemieckiej ordynacji ksiąg gruntowych (tekst: „Jeżeli podano kilka wniosków o wpisy, dotyczące tego samego prawa, nie wolno wykonać wpisu, o który później wniesiono, przed załatwieniem wniosku wcześniej podanego"). W pierwszym, dosłownym sensie norma ta jest rzeczywiście nie do przyjęcia u nas, gdyż dostosowana jest do § 879 kcn, stanowiącego, że o pierwszeństwie praw obciążających nieruchomość, stanowi kolejność dokonanych wpisów, podczas gdy nasz art. 119 § 1 pr. rz. stanowi, że o pierwszeństwie tychże rozstrzyga chwila złożenia co do nich wniosku o wpis. Czy jednak brak odpowiednika cytowanego § 17 niem. ord. oznacza dowolność w załatwianiu wniosków, tyczących takich wpisów, które w danym odcinku czasu nie mogą współistnieć w KW? Wobec tego uważam, że i nasze prawo zawierać musi niewyrażoną wprawdzie normę, odpowiadającą treścią drugiemu znaczeniu § 17 niem. ord.: gdy między wpisami nie ma materialnego stosunku pierwszeństwa (jak w działach I-0 i II) proceduralne pierwszeństwo w załatwieniu ma wniosek wcześniej złożony, czyli u nas ten, który nosi niższy numer kolejny.

Zresztą przyjrzyjmy się proceduralnym skutkom niewątpliwej poprzedniczki naszej wzmianki o wniosku, tj. austriackiej plumbatury.

Według procedury austriackiej po wciągnięciu podania o wpis do dziennika hipotecznego sekretarz sądowy wpisywał ołówkiem liczbę dziennika podawczego na tym miejscu księgi gruntowej, na którym miał nastąpić żądany wpis (§ 3 ust. 1 instrukcji hip.), wpisy zaś w księdze winny były być dokonane „według porządku liczb dziennika podawczego" (§ 6 tej instr.), przy czym jeśli urzędnik wpisujący spostrzegł, że nie załatwione zostało jakieś podanie wcześniej lub równocześnie złożone,

winien był „o tym donieść sądowi i wstrzymać się z wykonaniem wpisu, aż do dalszego polecenia“ (§ 6 ust. 3), przy wykonaniu zaś wpisu musiał „przekreślić ołówkiem liczbę dziennika podawczego“, tj. ową plumbaturę, tyczącą wniosku, z którego wpisu dokonywał. Wszystkie te przepisy służyły realizacji § 29 ustawy hipotecznej, który brzmiał: „Pierwszeństwo wpisu zależy od liczby porządkowej dziennika podawczego, którą opatrzono podanie przy wniesieniu do władzy hipotecznej“. Porządek więc liczb tego dziennika, który odpowiada naszemu dziennikowi KW, dyktował porządek dokonywania wpisów.

Tej ostatniej normy nasze prawo nie wypowiedziało. Natomiast mamy normy techniczne, podobne do cytowanych co dopiero przepisów austriackiej instrukcji hipotecznej (p. art. 37 pr. ksw.). Czy z tego nie wynika, że z naszego prawa musimy wydedukować normę niewypowiedzianą, ukrytą, której realizację owe techniczne przepisy o wciąganiu i wykreślaniu wzmianki miały zabezpieczać? Ze środków wnioskujmy o celu. Identyczność pierwszych wskazuje na identyczność drugiego. Stąd treść § 29 austr. ustawy hip., odpowiadającą zresztą drugiemu sensowi § 17 niem. ord. ks. grunt., uznać możemy za obowiązującą także w naszym systemie prowadzenia ksiąg wieczystych.

Zdaję sobie dobrze sprawę, że recepta moja idzie dalej niż austriacki wzór. Austr. ustawa hipoteczna miała też taki § 93: „Chwila wniesienia podania do sądu hipotecznego jest stanowcza dla ocenienia tego podania“, który komentowano następująco: „Stosownie do § 93 u. h. należy przy załatwieniu podania hipotecznego uwzględnić ten stan księgi gruntowej, jaki istniał w chwili wniesienia podania, przy czym jednak należy wziąć pod uwagę także zalegające już w sądzie, ale jeszcze nie załatwione, jako też załatwione już, ale jeszcze nie przeprowadzone w księgach podania, które według dziennika wyprzedzają dane podanie. Według tego też stanu należy ocenić dopuszczalność żądanego wpisu“ (J. K o r z o n e k: Ustawa Hipoteczna, Kraków 1932, str. 379).

Przy wnioskach konkurencyjnych taka praktyka jest trudna do przyjęcia, a przy innych, przyznać trzeba, dziwnie sprzeczna, boć wziąć zalegający wniosek pod rozwagę, to zna-

czy rozpoznać go, a jeśli się rozpozna, cemu go nie załatwić? Jakież są racje protekcjonowania późniejszego wniosku?

Reasumując wywody, tyczące wzmianki o wniosku, proponuję uznać, że **z reguły wzmianki dyktują kolejność załatwiania wniosków.**

W działach III i IV KW, które przeznaczone są dla wpisów praw mogących w większej ilości jednocześnie ciążyć na nieruchomości, reguła ta ma znaczenie porządkowe, dla wniosków kolizyjnych — obowiązujące.

W działach I - O i II, przeznaczonych dla wpisów faktów, które w danym czasie mogą być tylko jedne, i praw nie cierpiących współistnienia różnych naraz, reguła ta ma znaczenie obowiązujące.

Dla działu I - S, jako nie decydującego o istnieniu i pierwszeństwie praw, reguła ta ma oczywiście tylko znaczenie porządkowe.

DEKRET O WYMIANIE GRUNTÓW

W Nr. 48 Dz. Ust. pod poz. 367 ogłoszony został dekret z 16. VIII. 1949 o **wymianie gruntów,** który wszedł w życie dnia 22 sierpnia rb. Najistotniejsze postanowienia dekretu przedstawiają się, jak następuje:

Grunty mogą być poddane wymianie, jeżeli wymaga tego **wzgląd na racjonalność ustroju rolnego** (art. 1).

Każdy, kto posiada grunty na obszarze poddanym wymianie **(uczestnik wymiany)**, otrzymuje z tego obszaru inne grunty o **równej wartości** w zamian za grunty dotychczas posiadane. W razie trudności — różnica wartości nie może przekraczać 5% wartości gruntów dotychczas posiadanych (art. 2).

Na żądanie grupy uczestników wymiany wydziela się im grunty w takim położeniu, ażeby możliwe było prowadzenie **wspólnego gospodarstwa rolnego** przez tę grupę (art. 3).

Na żądanie grupy uczestników wymiany wydziela się jej grunty jako **jedną nieruchomość z określeniem wielkości udziału każdego z członków grupy** w tej nieruchomości. Udział ten ustala się według szacunku porównawczego gruntów poddanych wymianie na podstawie opinii wyrażonej zgodnie przez uczestników grupy lub wyłonioną przez nich komisję. Po zakończeniu postępowania w sprawie wymiany gruntów członek grupy może zgłosić **żądanie wydzielenia mu gruntów, odpowiadających jego udziałowi** (art. 4).

Obciążenia gruntów poddanych wymianie przechodzą na grunty wydzielone w wyniku wymiany, z wyjątkiem służebności gruntowych, które znosi się, z wyjątkiem tych, których utrzymanie władza uzna za niezbędne (art. 9).

Wdrożenie postępowania w sprawie wymiany gruntów następuje na żądanie przynajmniej jednej piątej posiadaczy tych gruntów albo z urzędu (art. 11).

Do wydawania zarządzeń i orzeczeń przewidzianych w przedstawianym dekrecie powołane są władze administracji ogólnej (art. 13).

Wykonalne orzeczenie o wymianie gruntów stanowi **podstawę do ujawnienia w księgach wieczystych** (i w zbiorach dokumentów), na wniosek powiatowej władzy administracji ogólnej, nowego stanu własności oraz do dokonania odpowiednich wpisów (art. 15).

Wnioski o wpisy do ksiąg wieczystych lub o złożenie dokumentów do zbioru dokumentów w sprawach wymiany gruntów oraz dołączone do nich załączniki **wolne są od opłat sądowych** (art. 16).

INSTRUKCJA W PRZEDMIOCIE POSTĘPOWANIA PRZYNAGLAJĄCEGO

(St. Br.) W Nr 3/49 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości ogłoszona została **Instrukcja w przedmiocie wykonania rozporządzenia Min. Sprawiedliwości z dnia 31 lipca 1947 r. w sprawie wysokości i zasad wymierzania grzywien, oraz trybu postępowania celem przynaglenia opieszałego właściciela nieruchomości do ujawnienia swego prawa (Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 290) *):**

Instrukcja składa się z dwóch części, oraz dołączonego wzoru dziennika postępowania przynaglającego — (dziennika „Pn").

Część I określa w jakich przypadkach i w jaki sposób mają sądy dokonywać zawiadomień właściwych oddziałów ksiąg wieczystych o zmianie właściciela nieruchomości w wykonaniu § 8 powołanego wyżej rozp. poz. 290.

Wśród szczegółowo wymienionych orzeczeń, zwraca uwagę pkt. 5, dotyczący postanowień o stwierdzeniu praw spadkowych, jeżeli spadek obejmuje nieruchomość, określoną w toku postępowania. Zostało już ustalone w praktyce, że postanowienie o stwierdzeniu praw spadkowych jest tytułem do przepisania własności w księgach wieczystych, chociaż może się w wyniku późniejszych działów i zaliczenia przysporzeń okazać, iż któremuś ze spadkobierców nic się ze spadku nie należy. Ministerstwo Sprawiedliwości w omawianej Instrukcji stanęło na stanowisku, iż postanowienie o stwierdzeniu praw spadkowych nie tylko stanowi tytuł do przepisania własności w księgach wieczystych, ale stanowi ono również podstawę do wszczęcia postępowania przynaglającego, jeżeli sądowi jest wiadomo, że spadek obejmuje nieruchomość.

Jeżeli własność nieruchomości spadkowych ma być uregulowana inaczej, niżby to wynikało z postanowienia o stwierdzeniu praw spadkowych, osoby wezwane na zasadzie tego postanowienia do ujawnienia swych praw jako właścicieli będą miały możność wykazania sądowi, że

---

*) Rozporządzenie to było omówione w P. N., tom II — 1947 r., str. 385 i n.

nie one, lecz kto inny jest właścicielem, i wówczas ta inna osoba zostanie zmuszona do ujawnienia swego prawa własności. Niewątpliwie bowiem stan księgi wieczystej, według którego właścicielem nieruchomości jest osoba zmarła nie odpowiada rzeczywistemu stanowi prawnemu i musi być w drodze postępowania przynaglającego z tym rzeczywistym stanem prawnym uzgodniony.

W postępowaniu o stwierdzenie praw spadkowych nie ustala się wprawdzie majątku spadkodawcy i postanowienie o stwierdzeniu tych praw nie zawiera żadnych danych co do nieruchomości spadkowych. Mimo to w wielu wypadkach w toku tego postępowania zostaje określone, czy i jakie nieruchomości pozostały w spadku. Zazwyczaj strony podają już te dane we wniosku o stwierdzenie praw spadkowych. Okoliczność ta może wypływać również z testamentów złożonych sądowi, zwłaszcza gdy stosuje się przepis art. 103 pr. sp. To samo ma miejsce, gdy spadek został przyjęty z dobrodziejstwem inwentarza, lub gdy w myśl art. 37 i 38 pr. sp. należy przyjąć, że spadek jest przyjęty z dobrodziejstwem inwentarza. W tych bowiem przypadkach w myśl art. 24 § 2 i 64 post. sp. musi być spisany inwentarz, z treści którego będzie wynikać, czy spadek obejmuje nieruchomość. Wreszcie dane o istnieniu nieruchomości otrzymuje sąd przy dokonywaniu ogłoszeń na zasadzie art. 72 post. sp.

Instrukcja nie nakłada zatem na sądy obowiązku ustalania, czy spadek obejmuje nieruchomości, lecz nakłada jedynie obowiązek zawiadamiania właściwego oddziału ksiąg wieczystych o zmianie właściciela skutkiem śmierci spadkodawcy w przypadkach, gdy z akt wynika, że w spadku pozostała określona nieruchomość.

Ust. b) części I Instrukcji zawiera rozszerzającą interpretację § 8 powołanego rozp. poz. 290, nakazując jego stosowania nie tylko w stosunkach między sądami, ale również między poszczególnymi oddziałami tego samego sądu.

C z ę ś ć II Instrukcji obejmuje zarządzenie, dotyczące czynności w oddziale ksiąg wieczystych, w związku z postępowaniem przynaglającym, przede wszystkim odnośnie prowadzenia specjalnego „Dziennika postępowania przynaglającego w sprawach ksiąg wieczystych“ czyli Dziennika „Pn“. Do tego dziennika wciąga się sprawy dotyczące wpisu do księgi wieczystej, jak również sprawy dotyczące wniosków o złożenie dokumentu do zbioru.

Postępowanie wszczyna się na skutek zawiadomień sądów i władz o zmianie właściciela nieruchomości, dokonanych na zasadzie § 8 rozp. poz. 290, oraz w przypadku, gdy złożone zostały wnioski o wpis własności

nieruchomości, które nie zostały należycie opłacone lub wykazują inne braki. W tym ostatnim przypadku sprawę wciąga się do dziennika „Pn“ dopiero wtedy, gdy wnioskodawca mimo wyznaczenia mu terminu z art. 141 kpc., lub na zasadzie art. 46 pr. ksw. nie zastosował się do wezwania sądu. Równocześnie z wciągnięciem sprawy do tego dziennika „Pn“, uwidacznia się w przypadku, gdy wniosek o wpis został złożony, wszczęcie postępowania przynaglającego w łamie 13 Dziennika „Kw“ lub „Zd“. Wówczas odpada potrzeba czynienia w tym łamie dalszych zapisów, dotyczących terminów i grzywien.

Postępowanie przynaglające zostaje przez sąd prowadzący księgę wieczystą wdrażane z urzędu, gdy sąd ten otrzymał w drodze urzędowej wiadomość o zmianie właściciela. Np. gdy wniosek o wpis nie obejmuje przeniesienia własności wszystkich nieruchomości, objętych dokumentem, lub gdy z wniosku o wpis prawa rzeczowego wynika, że kto inny jest właścicielem, albo gdy wniosek o wpis został wycofany. Wówczas sąd wniosek zwraca, ale równocześnie na podstawie danych zaczerpniętych z dokumentu, do którego się wycofany wniosek odnosił, wciąga sprawę do dziennika „Pn“.

Instrukcja wskazuje dalej, iż postępowanie przynaglające należy prowadzić do czasu, gdy opieszały właściciel nieruchomości wykona swój obowiązek ujawnienia swego prawa, albo gdy wykonanie tego obowiązku stanie się bezprzedmiotowe (gdy stan prawny nieruchomości zostanie w inny sposób uregulowany), wreszcie do czasu, gdy zaspokojenie grzywien nastąpi w drodze przymusowej sprzedaży nieruchomości, co również doprowadzi do uregulowania jej stanu prawnego.

Wreszcie w zakończeniu Instrukcja wprowadza pewne novum w postępowaniu wieczysto-księgowym (poza zakładaniem nowych ksiąg), nakazując sądowi prowadzącemu księgę wieczystą podjęcie inicjatywy przez spowodowanie z urzędu, aby właściwa władza opiekuńcza ustanowiała kuratora dla właścicieli, którzy nie mogą prowadzić swoich spraw, lub potrzebują pomocy do ich prowadzenia (art. 48 § 1 pr. op.), ewentualnie tylko do prowadzenia danej sprawy (art. 52 § 1 pr. op.), lub dla właścicieli nieznanych lub nie dających się ustalić (art. 60 pr. op.).

O PRAWIDŁOWOŚĆ WNIOSKÓW DO KW

Ministerstwo Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy) pismem do Rad Notarialnych (N. S. 174/49 II. Ksw.) stwierdziło na podstawie otrzymanych sprawozdań **wadliwe sporządzanie przez niektórych notariuszów aktów notarialnych i wniosków, skła-**

danych w trybie art. 40 i 41 pr. o ks. wiecz., co stoi na przeszkodzie usprawnieniu pracy w Oddziałach ksiąg wieczystych Sądów Grodzkich. Wspomniane wadliwości polegają:

1) na nieprzestrzeganiu formalnych wymogów wniosków, wynikających z art. 137 k. p. c., 16 k. p. n. i 33 pr. ksw., wnoszeniu wniosków imieniem własnym wbrew brzmieniu art. 40 pr. ksw., niepodawaniu imion, nazwisk, zawodu i miejsc zamieszkania wnioskodawcy i innych uczestników sprawy, niepodawaniu imion rodziców i nazwiska rodowego matki i mężatek (§ 8 rozp. poz. 366/46 r. i wzór nr 1 do tego rozp.);

2) na nienależytym sformułowaniu żądania wniosku przez niewymienianie w treści wniosku dokładnie prawa, które ma być wpisane, lecz odsyłanie do treści załączonego dokumentu;

3) niepodawaniu we wniosku danych, niezbędnych w myśl § 6 rozp. poz. 366 do wypełnienia Działu I przy urządzaniu nowej księgi wieczystej lub dalszego łamu (§ 4 rozp. poz. 367), w szczególności niepodawanie obszaru w obowiązujących miarach;

4) wnoszeniu wniosków o wpis bez uprzedniego stwierdzenia, że dla księgi dotychczasowej został już założony dalszy łam w postaci nowej księgi wieczystej, i wnoszeniu wniosków o złożenie dokumentu do zbioru bez stwierdzenia, że dla dotyczącej nieruchomości została już założona księga wieczysta;

5) niedołączaniu do wniosków oryginałów dokumentów, które mają stanowić podstawę wpisu;

6) sprawdzaniu tożsamości osób, rozporządzających prawami, przy pomocy dokumentów zupełnie do tego celu się nie nadających, np. metryk urodzenia;

7) niedostatecznym lub błędnym określaniu w aktach przedmiotu tranzakcji, np. „sprzedaż wszystkich praw spadkowych do danej nieruchomości“, zamiast sprzedaż całości lub oznaczonej części ułamkowej nieruchomości, pochodzącej ze spadku;

8) nieprzestrzeganiu ustawy z dn. 25. VI. 1948 r. o podziale nieruchomości na obszarze miast i niektórych osiedli;

9) używaniu terminów i zwrotów prawnych, nie odpowiadających obowiązującym przepisom.

Ministerstwo Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy) zwróciło uwagę, iż powyższe uchybienia stanowią w wielu wypadkach naruszenie obowiązków notariuszów, w szczególności art. 40 i 41 pr. o ks. wiecz. oraz prawa o notariacie.

PRAWO I POSTĘPOWANIE SPADKOWE

LEON SMAL

DZIEDZICZENIE „DOROZUMIANE" Z ART. 103 PRAWA SPADKOWEGO

I. W myśl zasad ogólnych, wyrażonych w art. 1 i 4 pr. spadk. spadkobiercą jest ten, na kogo przechodzi w całości lub w części ogół praw i obowiązków zmarłego. Przejście to znajduje swe prawne oparcie w dwóch równoprawnych źródłach: woli spadkodawcy, wyrażonej w treści ważnego testamentu oraz w przepisie ustawy. Lecz nie każdy testament jest tytułem sukcesji uniwersalnej, do tego potrzeba bowiem by spadkodawca bądź wyraźnie ustanowił spadkobiercę powołując go do całości lub części spadku (art. 29 pr. sp.), bądź nie ustanawiając spadkobiercy, ściślej — nie nazywając oznaczonej osoby spadkobiercą, przeznaczył jej cały spadek (majątek) lub jego ułamkową część (art. 98 pr. sp.). Kto natomiast otrzymuje na podstawie testamentu korzyść majątkową, nie polegającą na ustanowieniu go spadkobiercą, jest zapisobiercą (art. 112), a testament obejmujący jedynie rozporządzenie poszczególnymi prawami majątkowymi stanowi tytuł sukcesji singularnej. Sukcesja uniwersalna daje uprawnionemu bezpośrednie prawa i obowiązki, sukcesja singularna stwarza w zasadzie w pierwszym etapie jej realizacji jedynie wierzytelność, przy czym obciążony staje się w przedmiocie tej realizacji niejako wykonawcą testamentu, jak gdyby pełnomocnikiem spadkodawcy.

Gdy zatem testament nie zawiera ustanowienia spadkobiercy, to konsekwencją przedstawionych wyżej zasad ogólnych winno być ścisłe stosowanie przepisu art. 15 § 2, zd. 1 pr. sp., w myśl którego zachodziłoby w tym przypadku dzie-

dziedziczenie ustawowe co do całości spadku, bez względu na to czy poszczególne korzyści majątkowe wyczerpują cały spadek czy też tylko pewną część. Konsekwencji tej przestrzegała ściśle praktyka oparta na prawie cyw. austr., które stworzyło dla rozporządzeń ostatniej woli nie zawierających ustanowienia dziedzica pojęcie kodycylu. Natomiast pojęcia tego ani też skutków prawnych z nim związanych nie znajdujemy ani w kod. Napoleona, ani w kod. cyw. niem.

Nasze prawo, przyjąwszy zasadę, wyrażoną w art. 15 § 2, uczyniło w niej równocześnie znaczny wyłom, stanowiąc w art. 103 pr. spadk. kapitalną i o doniosłym znaczeniu praktycznym normę interpretacyjną, wedle której należy w razie wątpliwości uważać za spadkobiercę powołanego do całego spadku również osobę, której spadkodawca przeznaczył poszczególne prawa majątkowe, wyczerpujące prawie cały spadek, kilka zaś osób w ten sposób powołanych za spadkobierców w częściach ułamkowych, jakie odpowiadają stosunkowi wartości przeznaczonych im praw.

Ten awans zapisobierców do stopnia spadkobierców nie jest czymś zupełnie nowym. Pokrewny, acz nie analogiczny przepis znajdujemy w § 726 kod. cyw. austr., stanowiącym, że jeśli ani dziedzice ustanowieni ani podstawieni nie chcą lub nie mogą przyjąć spadku, przechodzi prawo dziedziczenia na dziedziców ustawowych, gdy zaś i oni zrzekną się spadku, uważa się legatariuszów stosunkowo za dziedziców. Natomiast ani kod. Nap., ani k c. n. nie znają takiego rozszerzenia praw zapisobierców.

II. Punktu wyjściowego dla art. 103 szukać należy w generalnych wskazówkach interpretacyjnych, objętych przepisami art. 95 i 96 pr. sp., a jego myśl przewodnia oparta jest na domniemanej woli spadkodawcy, by ten, kogo on obdarzył prawie całym swym majątkiem, wstąpił równocześnie w ogół jego praw i obowiązków, jako spadkobierca uniwersalny. Stąd też ze względu na przyjęte przez ustawodawcę domniemanie nazywam spadkobierców w ten sposób powołanych spadkobiercami dorozumianymi.

Lecz przepis art. 103 z uwagi na swe niezbyt może szczęśliwe ujęcie stworzył wiele poważnych trudności interpretacyjnych zarówno dla teorii jak i praktyki, czego wyrazem było

poddanie przez Ministra Sprawiedliwości pod obrady całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego następującego pytania prawnego:

„Czy w przypadku przewidzianym w art. 103 zd. 2 pr. sp. osoby, którym w testamencie przeznaczono tylko poszczególne prawa majątkowe nabywają te prawa zgodnie z treścią testamentu, czy też w częściach ułamkowych, odpowiadających stosunkowi wartości przeznaczonych im praw?"

Pytanie powyższe zmierzało do ustalenia, w jakim stosunku pozostaje sukcesja uniwersalna, wynikająca z domniemania z art. 103 do sukcesji singularnej, opartej na treści testamentu, w szczególności zaś czy mogą współistnieć obok siebie oba tytuły powołania ze skutkiem rzeczowym, powodującym bezpośrednie przejście na uprawnionych spadkobierców zarówno ogółu praw i obowiązków zmarłego, jak i poszczególnych praw majątkowych przeznaczonych w treści testamentu. Chodziło poza tym o rozstrzygnięcie kwestii czy spadkobierca powołany do dziedziczenia w trybie art. 103 traci skutkiem tego przymiot zapisobiercy, a jeśli tak, to jaki charakter prawny mają rozporządzenia testamentowe, dotyczące poszczególnych praw majątkowych.

Niewątpliwie nie jest objawem dla systematyki prawa dodatnim jeżeli norma z natury swej interpretacyjna sama daje pole do najróżnorodniejszych wykładni. Dobrze się jednak stało, że dzięki inicjatywie Ministerstwa doszło w tak krótkim czasie do uchwalenia przez całą Izbę Cywilną S. N. wiążącej w tej sprawie zasady prawnej.

Zasada ta, uchwalona na posiedzeniu 17. XII. 1947 r. C. Prez. 1/47 opiera się — przy zastosowaniu wykładni zarówno teleologicznej jak i gramatyczno-logicznej — o zasadniczą i konsekwentnie przeprowadzoną konstrukcję naszego prawa spadkowego, które, z wyjątkiem przypadku przewidzianego w art. 27 § 1, nie zna dziedziczenia, które by odnosiło się nie do spadku całego lub jego ułamkowych części, lecz tylko do poszczególnych praw majątkowych. Stąd też nie może być, zdaniem S. N., mowy o bezpośrednim przejściu tych praw na spadkobierców, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwagę, że prawo nasze nie zna również działu spadku dokonanego przez samego spadkodawcę ze skutkiem rzeczowym, a poszczególne

korzyści majątkowe mogą być z reguły tylko przedmiotem zapisów, które jednak nadają zapisobiercom jedynie obligacyjne prawo żądania od obciążonego świadczenia na ich rzecz objętych nimi przedmiotów. Również i przepisy dekretu o postępowaniu spadkowym nie przewidują stwierdzenia praw spadkobierców do poszczególnych praw majątkowych. W konsekwencji więc przyjął S. N. tezę, że **osoby powołane do spadku w trybie art. 103 zd. 2 nabywają odpowiadające stosunkowi wartości przeznaczonych im praw ułamkowe udziały w całym spadku, a więc i w przeznaczonych im poszczególnych prawach majątkowych.**

Omawiając powyższą zasadę w swym komentarzu do prawa spadkowego, wyraża Sędzia Baziński*) — zdaniem moim, niesłusznie — wątpliwość, czy zasada ta odpowiada treści i zadaniu przepisu art. 103 zd. 2. W szczególności twierdzi on, że wola spadkodawcy winna być najbardziej uszanowana również wtedy, gdy testament zawiera w istocie dział spadku, tym bardziej jeżeli sądowe postępowanie działowe może przyczynić się do powstawania roszczeń sprzecznych z wolą testatora. Zdaniem Autora, zasada wyrażona przez S. N. może wywoływać dążenie do obalenia lub przeinaczenia woli spadkodawcy, co może nie odpowiadać celowi art. 103, przy czym jest ona wyrazem pietyzmu dla konstrukcji teoretycznej, który przeważył w powołanej uchwale zasadę jak najdokładniejszego zastosowania się do woli spadkodawcy i możności dostosowania do tej woli postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku.

Ze swej strony uważam wszakże, że wątpliwości powyższe mogą (i winny być) jedynie substratem do dyskusji nad dokonywującą się kodyfikacją prawa cywilnego, trudno je natomiast uznać za uzasadnione w odniesieniu do lex lata. Toteż zasada przyjęta przez S. N. w części dotyczącej „rzeczowego" przejścia na spadkobierców poszczególnych praw majątkowych jest tak dalece zgodna z obowiązującym prawem, że przyjęcie innej konstrukcji stanowiłoby w istocie wykładnię contra legem.

Natomiast kwestia pozostaje otwarta w odniesieniu do tej grupy argumentów, wysunięych przez S. N., które starają się

---

*) Prawo spadkowe, komentarz — 1948, str. 240.

wykazać, że reguła art. 103 stanowi w swej dyspozycji niejako urzeczywistnienie przez samą ustawę zasad tłumaczenia testamentu, ustanowionych w przepisach art. 95 i 96 pr. sp., czyli innymi słowy, że reguła ta zmierza do możliwie najbardziej dokładnego zastosowania się do woli spadkodawcy. S. N. przyjmuje bowiem, że wyczerpanie całego spadku przeznaczeniem poszczególnych praw majątkowych przemawia zazwyczaj przeciwko woli spadkodawcy stworzenia wyłącznie zapisów, a skoro nie jest dopuszczalne ustanowienie spadkobierców do poszczególnych praw majątkowych, to niewątpliwie najbardziej zgodną z wolą spadkodawcy będzie — zdaniem S. N. — wykładnia, dopatrująca się w razie wątpliwości powołania spadkobierców w częściach ułamkowych, jakie odpowiadają stosunkowi wartości przeznaczonych im praw.

Otóż te właśnie argumenty stanowią zdaniem moim najmniej przekonywującą część uzasadnienia powziętej przez S. N. uchwały. Prócz tego rzeczone uzasadnienie nie zdradza najmniejszej tendencji w kierunku dopatrzenia się innej jeszcze konstrukcji, dotyczącej charakteru prawnego poszczególnych praw majątkowych przy zastosowaniu przepisu art. 103, konstrukcji, pozostającej zresztą w zupełnej zgodzie z powziętą przez S. N. zasadą i — jak mi się zdaje — najbardziej może dostosowaną do woli spadkodawcy. Wydaje się nawet, że możliwość przyjęcia podobnej konstrukcji została przez S. N., na skutek trzymania się jednokierunkowej linii teoretycznych rozważań wprost odrzucona, o czym świadczy sformułowana niedwuznacznie końcowa konkluzja, według której spadkobiercy dorozumiani z art. 103 winni realizować swoje prawa z testamentu wyłącznie w drodze umowy o dział spadku (art. 62 pr. sp.) lub sądowego postępowania działowego (art. 152 i nast. dekr. o post. spadk.), w wyniku którego jednak mogą oni, ale nie muszą otrzymać z podziału te właśnie poszczególne prawa majątkowe, które im przeznaczył spadkodawca.

Konstrukcja zaś, którą mam na myśli, to ta, w której granicach powołanie do spadku w trybie art. 103 daje się utrzymać obok, a nie zamiast powołania do zapisobrania, co oczywiście wywoływać musi z natury rzeczy odmienne skutki praktyczne. Nie trzeba dodawać, że skutki te stwarzają w rzeczy samej dla uprawnionych spadkobierców sytuację nader

korzystną. W szczególności bowiem mogą oni odrzucić spadek przypadający im z tytułu dziedziczenia dorozumianego, zatrzymując przeznaczone im korzyści majątkowe w charakterze zapisów, i na odwrót*). Poza tym korzyści te mogłyby być zawsze ograniczone warunkami lub terminami zgodnie z przepisami art. 120 § 1 pr. sp. Wreszcie, co najważniejsze, konieczność dokonywania działu spadku ograniczałaby się w tym przypadku jedynie do pominiętej w testamencie części majątku spadkowego. W rezultacie więc omawiana konstrukcja. realizowana zresztą tu i ówdzie w praktyce z najpomyślniejszymi wynikami, jest zdaniem moim bardziej (choć niezupełnie jeszcze) dostosowana do woli spadkodawcy, aniżeli ta, której wyrazicielem jest S. N.

Możliwość przyjęcia podobnej koncepcji dopuszcza też, acz nader ostrożnie, Prof. P r z y b y ł o w s k i**), który poza tym wskazuje m. in. na konsekwencje wynikające z przepisu art. 117 pr. sp. Wyraża jednak wątpliwość, czy zachodzi duży stopień prawdopodobieństwa, że w przypadkach uzasadniających zastosowanie art. 103 można by przyjąć, iż ta konstrukcja odpowiada woli testatora. Podkreśla przy tym trafne ujęcie sprawy przez prawo polskie, które w odróżnieniu od kodeksu szwajcarskiego (art. 522 i 608) nie krępuje nas żadną w tej mierze wskazówką. W związku z tym zauważyć muszę jednak, że dotychczasowa praktyka nasunęła mi szereg poważnych wątpliwości, czy właśnie przepis art. 103 — wbrew sugestiom S. N. i dodatniej opinii Prof. Przybyłowskiego — nie jest w obecnym swym ujęciu tą krępującą wskazówką, która zbyt często domniemaną wolę testatora sprowadza na manowce.

Jak to już wyżej zreferowałem, przyjął S. N. m. in., że wyczerpanie całego spadku przeznaczeniem poszczególnych praw majątkowych przemawia zazwyczaj przeciwko woli spadkodawcy stworzenia tylko zapisów. Otóż, jeżeli chodzi o testamenty chłopskie (a te stanowią obecnie co najmniej 90% ogól-

---

*) Analogicznie w odniesieniu do § 726 kod. austr. — por. Z o l l. Prawo cywilne T. IV. wyd. 3. 1933 r., str. 256, odmiennie — W r ó b l e w s k i. Komentarz, 1904, str. 542.

**) Ustanowienie spadkobiercy w przypadkach z art. 103 dekretu o prawie spadkowym. P. i Pr. VIII. 1948, str. 30—37.

nej ich liczby), to sprawa zdaniem moim przedstawia się wręcz przeciwnie. Chłop polski nie pojmuje na ogół istoty sukcesji uniwersalnej, bo jest mu ona w nieskomplikowanym splocie jego interesów majątkowych zgoła nie potrzebna. On tylko „dzieli“ po prostu swój majątek między dzieci w sposób, w jaki mu zakorzenione głęboko poczucie sprawiedliwości podyktuje, a czyni to nie inaczej w aktach między żyjącymi, jak i w ostatniej zazwyczaj chwili sporządzonym testamencie. On dąży zawsze prawie do równego (w swoistym pojęciu) podziału, a kiedy wyczerpuje przeznaczeniem poszczególnych przedmiotów cały spadek, to w późniejszej wykładni jego woli jedno jest pewne i nie podlegające dyskusji: on chce, by przedmioty te przeszły z mocy samego prawa wprost na własność uprawnionych *). Sprawa ustanowienia spadkobierców jest dla niego, po dokładnym rozdzieleniu wszystkich aktywów i pasywów spadku, całkowicie obojętna. I dlatego w testamentach tego typu należy raczej domniemywać się woli spadkodawcy ustanowienia wyłącznie zapisów, aniżeli sukcesji uniwersalnej **).

Oczywiście sprawa jest prostsza, gdy wyczerpany jest cały spadek, gorzej jest jednak, gdy pozostaje jeszcze jakaś reszta, zwłaszcza jeśli się nie wie, czy testator celowo ją pominął czy też o niej nie wiedział. Wówczas zaś, jeżeli nie dysponujemy żadnymi wskazówkami, które by wykryły w sposób nie pozostawiający żadnych wątpliwości rzeczywistą wolę spadkodawcy każe nam ustawa sięgać do arsenału z art. 103, jako rzekomo najbardziej w takich wypadkach niezawodnego. Czy jednak rzeczywiście niezawodnego? Otóż zaryzykuję twierdzenie, że jedynym niezawodnym wyjściem w tego rodzaju wąt-

---

*) Dlatego też konstrukcja Wróblewskiego z zakresu austr. prawa cywilnego pojmująca tego rodzaju sytuację, jako polecenie dokonania działu spadku w oznaczony sposób (Przybyłowski, op. cit. str. 35) pozostała w swym rażąco sztucznym teoretyźmie w całkowitym nieomal odosobnieniu; jednolita praktyka poszła z pełnym pożytkiem zupełnie inną drogą.

**) Jak dalece operuje nasz chłop pojęciami sukcesji singularnej, świadczyć najlepiej mogą liczne rozporządzenia testamentowe, w których znajdujemy sformułowanie tego rodzaju: „synowi Janowi zapisuję trzy ha gruntu i budynki, ma on jednak spłacić córkę moją Annę w wartości jednego ha z gruntu i w wartości jednej jałówki z budynków“.

pliwych przypadkach jest **domniemanie powołania do spadku spadkobierców ustawowych, przy nadaniu poszczególnym prawom majątkowym, przeznaczonym w testamencie, charakteru zapisów.** A oto dla uzasadnienia przykłady z codziennej praktyki:

Przykład I. Spadkodawca przeznaczył w testamencie: synowi A. działkę 5 ha, synowi B. działkę 3 ha i połowę budynków, córce C. drugą połowę budynków, natomiast syna D. i córkę E. pominął milczeniem. Równocześnie oświadczył spadkodawca, że w ten sposób rozporządził całym swym majątkiem. Okazało się jednak, że w spadku pozostał inwentarz martwy, o którym testator zapomniał, a którego wartość uzasadniała określenie pozostałych praw majątkowych jako „prawie cały spadek". Ponieważ powstała najoczywistsza wątpliwość co do zamierzonego przez spadkodawcę charakteru poszczególnych przedmiotów majątkowych, sąd zmuszony był zastosować przepis art. 103.

Okazało się wszakże, że spadkodawca rozporządził częścią swego majątku jeszcze za życia, w wyniku czego pominięty w testamencie syn D. otrzymał działkę 3 ha, córka E. 6 ha, zaś córka C. 2 ha.

I oto dzięki art. 103 nadwyżka majątku spadkowego przypadła w dziwacznych częściach ułamkowych wyłącznie spadkobiercom dorozumianym, podczas gdy nie ulegało chyba wątpliwości, że spadkodawca przeznaczyłby zapomniane przedmioty niektórym tylko spadkobiercom, a w każdym razie również i tym, którzy otrzymali korzyści majątkowe jeszcze za jego życia i na pewno nie w częściach ustalonych przez sąd. A przecież sądowi nie wolno było w drodze dowolnej interpretacji stwarzać ułamków innych niż narzuconych przez przepis art. 103.

Przykład II. Spadkodawca przeznaczył: synowi A. trzy ha gruntu wartości 300.000 zł (za życia nic nie otrzymał), córce B. jeden ha wartości 100.000 zł (za życia otrzymała dwa ha), córce C. pół ha wartości 50.000 zł (za życia otrzymała dwa i pół ha), zaś córkę D. pominął milczeniem (za życia otrzymała trzy ha), przy czym spis inwentarza spadku nie wykazał żadnego innego majątku. Sąd zastosował przepis art. 103 ustalając części ułamkowe na 6/9, 2/9 i 1/9.

Po upływie półtora roku okazało się, że w spadku pozostała przedwojenna wierzytelność wartości obecnej 100.000 zł, którą zarówno spadkodawca jak i spadkobiercy uważali za przedawnioną, która jednakowoż nadawała się do realizacji. Otóż jasne jest, że przy uwzględnieniu tej wierzytelności spadkodawca rozporządziłby inaczej bądź całym pozostałym w spadku majątkiem, bądź samą tylko wierzytelnością.

Oczywiście pokrzywdzonym spadkobiercom nie pozostało nic innego, jak wystąpić z wnioskiem o wznowienie postępowania, wszakże wartość takiego rozwiązania pozostawia wiele do życzenia.

Gdyby się jednak w obu przytoczonych przypadkach stwierdziło prawa do spadku spadkobierców ustawowych, uważając poszczególne prawa testamentowe za zapisy, to niewątpliwie nie można by zaprzeczyć, że rozwiązanie takie byłoby chyba najbardziej zbliżone do woli spadkodawcy zwłaszcza przy ewent. skorzystaniu przez spadkobierców z przepisu art. 63 pr. sp. o wyrównaniu przysporzeń.

Mógłbym się spotkać z zarzutem, że w omawianych przypadkach sąd niesłusznie zastosował przepis art. 103, gdyż do przedstawionego przeze mnie rozwiązania dojść mógł przy zastosowaniu wykładni opartej na generalnych normach z art. 95 i 96 pr. sp. Nie należy jednak zapominać, że przepisy te mogą mieć zastosowanie jedynie wówczas, jeżeli wola testatora da się na podstawie wszystkich towarzyszących okoliczności ustalić w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, nie dają one natomiast sędziemu swobody kształtowania stosunku prawnego w drodze d o w o l n e g o przyjęcia tej lub innej możliwości. Wówczas bowiem wydane przezeń stwierdzenie praw do spadku stałoby się w pewnej mierze aktem prawotwórczym, co byłoby oczywiście niezgodne z ogólnymi zasadami naszego prawa spadkowego.

Jak wynika więc z powyższych rozważań, zastosowanie art. 103 doprowadza niejednokrotnie do wyników wręcz sprzecznych z podstawowymi założeniami art. 95 i 96, co w rezultacie stawia użyteczność tego przepisu (w obecnej jego postaci) pod dużym znakiem zapytania.

III. Przechodzę do rozważenia innego jeszcze zagadnienia, wyłaniającego się przy wykładni omawianego przepisu. Dotyczy ono w szczególności określeń „cały spadek“ i „prawie cały spadek“. Otóż zd. m. nie chodzi tu wyłącznie o obiektywny stan, ustalony w wyniku sporządzonego spisu inwentarza spadku, lecz w pewnych poszczególnych przypadkach również o stan istniejący tylko w subiektywnej świadomości spadkodawcy. Czyli, że zastosowanie art. 103 da się niekiedy uzasadnić nawet wówczas, gdyby się okazało, że poszczególne prawa majątkowe, przeznaczone przez spadkodawcę, bądź przekraczają ogólną ilość przedmiotów spadkowych ustalonych w spisie

inwentarza, bądź też nie wyczerpują jej w stopniu uzasadniającym określenie „prawie cały spadek". Przypadki takie zdarzają się w praktyce częściej niżby się to na pozór wydawało, stąd też konieczność stosowania tego rodzaju wykładni „rozszerzającej" staje się aż nazbyt widoczna. Oczywiście trudno byłoby wyprowadzić stąd jakąś generalną regułę interpretacyjną, czy też postępować w poszczególnych przypadkach wedle pewnej, z góry ustalonej recepty, praktyka bowiem stwarza zbyt wiele najrozmaitszych indywidualnych kombinacyj, nasuwających coraz to nowe wątpliwości. Niemniej jednak kilka przykładów z praktyki wyjaśnić może wiele. Oto one:

Przykład I. Spadkodawca oświadcza w testamencie, że jest właścicielem jedynie 3 ha gruntu, przy czym 2 ha przeznacza bratu A., pozostały zaś 1 ha siostrze B. Spadkobiercami jego ustawowymi jest rodzeństwo A., B. i C. po 1/3 części. Spis inwentarza wykazuje jednak, że nieruchomość opisana w testamencie obejmuje nie trzy, lecz trzy i pół ha gruntu, o czym spadkodawca, być może, nie wiedział. W rezultacie więc, jakkolwiek przeznaczone spadkobiercom A. i B. prawa majątkowe nie wyczerpują „prawie" całego spadku ustalonego w inwentarzu, to jednak przyjąć należy, że wyczerpują one cały spadek w rozumieniu spadkodawcy, wobec czego nie byłoby zdaniem moim przeszkód do zastosowania art. 103.

Przykład II. Spadkodawca oświadczył w testamencie, że ma 8 ha gruntu i budynki, z czego sprzedał w r. 1938 osobie X. 1 ha, a osobie Z. 0,5 ha, lecz nie zawarł dotychczas z nabywcami formalnych umów sprzedaży, choć otrzymał pieniądze za sprzedane przedmioty. Z pozostałych 6,5 ha przeznaczył córce A. 3 ha i budynki, córce B. 3,5 ha, obciążając równocześnie obie te zapisobierczynie dalszymi zapisami na rzecz córek C. i D. w postaci gotówkowych spłat. Oprócz wymienionych córek dziedziczyłaby z ustawy wdowa E. Oczywiście spis inwentarza spadku objąć musiał po stronie czynnej całe 8 ha gruntu i zaliczyć do długów spadkowych pobrane przez spadkodawcę od nabywców X. i Z. kwoty. Czyli że i w tym przypadku poszczególne prawa majątkowe nie wyczerpały całego spadku, uwidocznionego w inwentarzu a mimo to córki A. i B. winny być uważane za powołane do całego spadku w myśl art. 103, zaś córki C. i D. za zapisobierczynie.

Przykład III. Spadkodawca przeznaczył: bratu A. konia, bratu B. krowę, zaś siostrze C. drugiego konia. Do kręgu spadkobierców ustawowych należą, oprócz wymienionych, bracia D. i E. W toku po-

stępowania spadkowego okazuje się, że koń przeznaczony spadkobiercy A. padł jeszcze za życia spadkodawcy, natomiast spis inwentarza spadku wykazuje, że w spadku pozostała ponadto wierzytelność x, której spadkodawca nie chciał realizować. Otóż zdaniem moim i w tym przypadku znajdzie zastosowanie art. 103 z tym, że przedmiotowa wierzytelność przypaść winna nie tylko bratu B. i siostrze C., lecz i bratu A., a to w stosunku do wartości przeznaczonego mu w testamencie konia, bez względu na bezprzedmiotowość tego zapisu. *)

Podobnych przykładów mógłbym przytoczyć więcej. Okazuje się z nich, że rola sędziego przy tłumaczeniu testamentu, zwłaszcza przy konfrontacji obiektywnego stanu z domniemaną wolą spadkodawcy, nie należy do łatwych, skąd też możliwe są częste omyłki.

IV. Pozostają jeszcze do rozpatrzenia łączące się z omawianym tematem niektóre zagadnienia proceduralne. W związku z tym stwierdzić należy, że dla art. 103 nie ma w przepisach dekretu o post. spadk. należytego odpowiednika, wobec czego powstałą stąd w przepisach tych lukę wypełnić można jedynie w drodze interpretacji. W szczególności nie ulega wątpliwości, że podstawą do ustalenia udziałów w spadku w trybie art. 103 może być tylko spis inwentarza spadku.

Wynika stąd zatem, że ilekroć postępowanie spadkowe oparte jest na testamencie, nie ustanawiającym spadkobierców, tylekroć winien sędzia zarządzić z urzędu sporządzenie spisu inwentarza spadku, bez względu na to, czy spadkobiercy oświadczyli się do spadku wprost czy z dobrodziejstwem inwentarza. Szeregując natomiast przewidziane w dekrecie o postępowaniu spadkowym przypadki sporządzenia spisu inwentarza z urzędu, nie znajdujemy między nimi przypadku opartego na art. 103. Niemniej jednak jest to jedyny dopuszczalny sposób ustalenia stosunku wartości przeznaczo-

---

*) W odniesieniu do przykładów pod I. i III. należy zwrócić uwagę na okoliczność, że w obu tych przykładach do spadku powołane jest z ustawy rodzeństwo spadkodawcy. Otóż w tej sytuacji, jeżeli spadkodawca obdarza w testamencie tylko niektóre z tych osób, domniemanie przemawia na ich korzyść również co do korzyści pominiętych. Gdyby natomiast w przytoczonych przypadkach spadkobiercami ustawowymi byli zstępni spadkodawcy, ostrożność nakazywałaby raczej uznać przeznaczone w testamencie prawa majątkowe wyłącznie za zapisy, a do spadku powołać spadkobierców ustawowych.

nych poszczególnym zapisobiercom praw majątkowych, toteż praktyka zmuszona jest ten domniemany w ustawie tryb postępowania podnieść do rzędu norm bezwzględnie obowiązujących.

V. Jeżeli chodzi wreszcie o nasuwające się wnioski de lege ferenda to moje propozycje dyskusyjne zmierzają nie tylko do niezbędnego zd. m. przeredagowania zdania 2 art. 103 w kierunku zwężenia jego podstawy, lecz przede wszystkim do dokonania głębokiego wyłomu w generalnej konstrukcji naszego prawa spadkowego w zakresie sukcesji singularnej. W szczególności zaś w odniesieniu do art. 103 uważam, że przepis ten otrzymać powinien brzmienie następujące:

Jeżeli spadkodawca przeznaczył oznaczonej osobie tylko poszczególne prawa majątkowe, które wyczerpują prawie cały spadek, osobę tę uważa się w razie wątpliwości za powołaną do całego spadku. Jeżeli takie prawa wyczerpujące cały spadek zostały przeznaczone kilku osobom, uważa się je w razie wątpliwości za równocześnie powołane do spadku w częściach ułamkowych, jakie odpowiadają stosunkowi wartości przeznaczonych im praw.

Otóż przez dodanie słowa „równocześnie“ zostało by należycie podkreślone, że sukcesja uniwersalna dochodzi do skutku obok sukcesji singularnej, a nie zamiast niej. Natomiast przez wykreślenie słowa „prawie“, przy powołaniu dotyczącym kilku osób, uniknęło by się wszelkich komplikacyj w rodzaju przytoczonych w podanych przeze mnie przykładach, skutkiem czego przepis ten nie mógłby znaleźć zastosowania, ilekroć ujawniłaby się jakaś nadwyżka w majątku spadkowym, która z natury rzeczy przypaść musiałaby zawsze spadkobiercom ustawowym.

Za najważniejsze jednak zadanie kodyfikacyjne uważam konieczność nadania sukcesji singularnej — i to nie tylko w związku z art. 103 — charakteru sukcesji „rzeczowej“. W związku z tym w przepisach objętych rozdziałem VI pr. sp. powinien być umieszczony jako odpowiednik art. 45 § 1 przepis treści następującej:

Sąd na wniosek osoby zainteresowanej stwierdza postanowieniem prawa zapisobierców do przeznaczonych im korzyści

majątkowych. Postanowienie to może być połączone z postanowieniem o stwierdzeniu praw do spadku.

Równocześnie przepis art. 77 dekretu o post. spadk. winien być uzupełniony przez dodanie nowego paragrafu o następującym brzmieniu:

W postanowieniu o stwierdzeniu praw do zapisu sąd wymienia wszystkich spadkobierców, którym przypadają zapisy oraz przeznaczone im korzyści majątkowe.

Uzasadnienie powyższego projektu jest proste. Po prostu nie ma żadnej istotnej racji, by zapisobiercom utrudniać dochodzenie własności przeznaczonych im przedmiotów i uzależniać ich w tej mierze od „łaski" spadkobierców. Ma to zwłaszcza duże znaczenie w odniesieniu do rzeczy nieruchomych, których przewłaszczenie w trybie obecnie obowiązującym połączone jest zawsze z dużymi kosztami. W ten sposób zapisobierca pozostałby nadal wierzycielem spadkobiercy, lecz tylko w części dotyczącej przeniesienia na niego posiadania przedmiotu zapisu, nie zaś jego własności, którą nabywałby ipso iure*).

Oczywiście, zdaję sobie sprawę, że koncepcja moja wywołać może liczne sprzeciwy, zwłaszcza ze strony zwolenników tzw. czystej konstrukcji. Twierdzę jednak, że właśnie owa czystość i jednolitość konstrukcji jest grzechem pierworodnym naszego prawa, które dla jej zachowania poświęcić musiało niejeden ważny interes życiowy. Życie nie dba jednak o konstrukcje, a społeczeństwo domaga się takich instytucyj prawnych, które są zbieżne z jego żywotnymi interesami.

*) Por. § 178 austr. pat. niesp. oraz orzecznictwo z zakresu kod. cyw. Napoleona.

PRAWO OSOBOWE I RODZINNE

ZMIANA POSTANOWIENIA O STWIERDZENIU ZGONU

W numerze lutowym za rok 1949 miesięcznika „Państwo i Prawo" na str. 128 zostało ogłoszone orzeczenie Sądu Najwyższego stwierdzające, że — **„osoba, która nie była uczestnikiem postępowania w sprawie o stwierdzenie zgonu, nie może występować z żądaniem zmiany prawomocnego postanowienia,** które w tym postępowaniu zapadło; jeżeli postanowienie to narusza prawo pomienionej osoby, może ona dochodzić w drodze postępowania spornego swych praw mimo zapadłego postanowienia, które poza tym pozostaje w mocy".

Orzeczenie to uzasadnia Sąd Najwyższy w sposób następujący: *)

Przepisy o postępowaniu o uznanie za zmarłego i o stwierdzenie zgonu są przepisami szczególnymi, wyłączającymi w przypadkach w nich unormowanych stosowanie przepisów k. p. n. Art. 16—22 tych przepisów przewidują tylko uchylenie postanowienia o stwierdzeniu zgonu i tylko w jednym przypadku, gdy okaże się, że zaginiony żyje. Wniosek o uchylenie postanowienia może zgłosić tylko sam zaginiony lub prokurator. Przepisy te nie przewidują możliwości zmiany prawomocnego postanowienia, a w szczególności zmiany oznaczenia czasu śmierci. Skarga o wznowienie postępowania przysługiwałaby tylko w myśl art. 52 k. p. n. uczestnikowi postępowania. Poza przypadkiem wznowienia postępowania oraz przy-

---

*) Obszerny wyciąg z uzasadnienia tego orzeczenia (w sprawie C. II. 1916/47) wraz z uwagą komentarzową — p. P. N. tom II — 1948, str. 297. (Dop. Red.).

padkiem przewidzianym w art. 33 § 2 — k. p. n. nie przewiduje możliwości uchylenia lub zmiany prawomocnego postanowienia, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, a ustawy przewidującej możliwość zmiany prawomocnego postanowienia stwierdzającego zgon nie ma. Nie wynika też taka możliwość z art. 44 k. p. n. Jeżeli postanowienie narusza prawo osoby trzeciej, może ona dochodzić swych praw mimo zapadłego postanowienia, które poza tym pozostaje w mocy. Do tego samego wyniku prowadzi analiza art. 20 pr. osob. w związku z art. 14 przep. o post. w sprawach o uznanie za zmarłego lub stwierdzenie zgonu. Domniemanie z tego artykułu może być obalone innymi dowodami.

Stanowisko Sądu Najwyższego podzielają w dwóch glosach do tego orzeczenia H. Trammer i Jan Witecki, który podaje, że ponieważ postanowienie o uznaniu za zmarłego powoduje skutki rzeczywistej śmierci, jak to stanowi art. 19 § 1 pr. osob., więc ustala istnienie nowych stosunków prawnych.

Z powyższym orzeczeniem S. N. i jego uzasadnieniem oraz glosami do niego trudno się zgodzić.

Treść aktu stanu cywilnego powinna odpowiadać rzeczywistości, a jeżeli tak nie jest, to każda zainteresowana osoba powinna mieć prawo żądania sprostowania lub unieważnienia aktu stanu cywilnego i ustalenia jego treści niezależnie od tego, kto przypadkowo wystąpił z wnioskiem o sprostowanie lub unieważnienie aktu i na jakie w tej mierze powołał się dowody. Wynikałby z tego postulat możności prostowania lub unieważniania aktów stanu cywilnego wyłącznie w drodze postępowania niespornego, gdyż tego wymagałby porządek publiczny.

Zdaje mi się, że prawodawca, pomimo niezbyt wyraźnych w tej kwestii przepisów, rozwiązał ją w powyższym duchu, a wynika to z następujących rozważań:

Art. 49 pr. o akt. st. cyw. powiada, że jeżeli akt stanu cywilnego został zredagowany błędnie lub nieściśle, albo stwierdza zdarzenie nieprawdziwe, o jego sprostowaniu lub unieważnieniu rozstrzyga sąd. Sprostowania lub unieważnienia może żądać każda zainteresowana osoba, prokurator i okręgowa władza nadzorcza. Art. 50 tego prawa stanowi, że do rozstrzygania tych spraw powołany jest sąd grodzki, w którego okręgu

mieści się siedziba urzędnika, który sporządził akt, przy czym sąd grodzki orzeka w trybie postępowania niespornego. Z art. 88 powyższego prawa wynika, że prawomocne postanowienie ustalające zgon ma moc aktu zejścia, a jeżeli okaże się, że postanowienie sądu, który w razie niesporządzenia aktu zejścia ustalił fakt zgonu i jego datę, nie odpowiada rzeczywistości, postanowienie to może być każdego czasu uchylone. Właściwość i tryb postępowania sądowego w tym przedmiocie normują przepisy szczególne. Tymi przepisami — zdaniem moim — są: art. 50 pr. o akt. st. cyw., art. 16 i n. dekretu z dnia 29 sierpnia 1945 r. w sprawie postępowania o uznanie za zmarłego i stwierdzenie zgonu oraz art. 43 i 44 k. p. n. Ponadto trzeba mieć na uwadze także przepisy art. 20 i 21 pr. osob. i art. 14 wymienionego dekretu z dnia 29 sierpnia 1945 r., który stwierdza, że przepisy art. 20 pr. osob. stosuje się odpowiednio w przypadku stwierdzenia zgonu.

Z art. 33 k. p. n. widać, że tylko prawomocne postanowienie (poza wyjątkami przewidzianymi przez ustawę w szczególnych przypadkach) ustalające istnienie stosunku prawnego nie może być uchylone. Postanowienie stwierdzające zgon, a zwłaszcza inne dane wymienione w akcie zejścia, jak miejsce zgonu, personalia osoby zmarłej i jej rodziców, jej małżonka itd., ustala tylko pewne zdarzenie i tożsamość osoby zmarłej przez wskazanie jej personaliów, wcale zaś nie ustala istnienia stosunku prawnego (pod tym względem nie można się zgodzić z poglądem wyrażonym przez J. Witeckiego w zaznaczonej glosie), tak samo jak wyrok sądu karnego, ustalający popełnienie przez sprawcę przestępstwa, nie ustala jeszcze istnienia między sprawcą a bliżej nieoznaczonymi osobami stosunku prawnego, jakkolwiek z faktów tych mogą, ale nie muszą wypływać pewne skutki prawne, jak np. prawo do spadku, rozwiązanie istniejącego małżeństwa itd. Jeżeli zmarły jednak nie pozostawił żadnego majątku ani zobowiązań, był samotny, to śmierć jego nie wywoła żadnych skutków prawnych w dziedzinie cywilnej.

Ustalenie niewłaściwej daty zgonu może nie mieć znaczenia dla nabycia spadku przez spadkobierców, może też mieć takie znaczenie, ale w interesie publicznym niewątpliwie leży, aby ustalenie tej daty i w ogóle wszystkich danych, które na-

leży umieścić w akcie zejścia, odpowiadało prawdzie, trudno bowiem z góry przewidzieć, czy ustalenie tej daty nie będzie miało znaczenia np. przy dziedziczeniu spadku w liniach bocznych i dalszym stopniu pokrewieństwa, jak to się obecnie często dzieje przy dziedziczeniu po osobach wymordowanych masowo przez okupanta niemieckiego. Najczęściej jednak będziemy mieli do czynienia z przypadkami, w których ustalenie takiej czy innej daty śmierci nie będzie miało znaczenia dla spadkobrania w chwili sporządzenia aktu. Czyż można jednak przewidzieć, czy nie będzie to miało znaczenia w przyszłości? W interesie więc publicznym leży sprostowanie takiego niewłaściwego aktu, dopóki to można uczynić i dopóki istnieją dowody, gdyż data właściwa może mieć znaczenie za lat kilkadziesiąt, kiedy już tych dowodów nie będzie.

Byłoby też niezrozumiałe odrzucenie np. wniosku okręgowej władzy nadzorczej o sprostowanie postanowienia sądu o stwierdzeniu zgonu w części dotyczącej nazwiska i daty urodzenia zmarłego, jeżeli sąd nazwisko to podał mylnie np. „Zając" zamiast „Zajonc" i mylnie podał datę urodzenia, przy czym nie była to oczywista omyłka, a omyłka wynikająca z tego, że w jednych aktach stanu cywilnego podawane było niewłaściwe nazwisko „Zając", w innych zaś aktach nazwisko i data podawane były prawidłowo. Wskutek tej omyłki nie można ustalić z całą pewnością, od kogo wywodzi się zmarły i czy dzieci jego, które zapisane były pod tymi różnymi nazwiskami, pochodzą od niego. Wskutek tego urzędnik stanu cywilnego nie może wypełnić przypisków pod aktem urodzenia i aktem małżeństwa zmarłego, skoro akty te obejmują nazwiska o innym brzmieniu. Spadkobiercy zmarłego, którzy nie uczestniczyli w postępowaniu o stwierdzenie zgonu, mogą nie mieć żadnego interesu w wytoczeniu powództwa z art. 44 k. p. n., ponieważ inni współspadkobiercy praw ich nie naruszyli i zresztą nawet nie mogli ich naruszyć, skoro między dziećmi zmarłego nie było sporu co do ich pochodzenia od ojca. Powództwo takie byłoby bezsensowne, ponieważ w przypadku nieistnienia sporu co do pochodzenia od wspólnego przodka nie można byłoby w nim postawić żądania z art. 44 k. p. n. W podanym przeze mnie przykładzie nie chodzi przecież o zmianę stosunku prawnego, gdyż dane, których sprostowania się żąda,

nie mają nic wspólnego ze stosunkiem prawnym, skoro pochodzenie od wspólnego przodka nie jest kwestionowane i nie budzi wątpliwości.

Sąd Najwyższy zajmuje się tylko zagadnieniem zmiany postanowienia o stwierdzeniu zgonu. Z uzasadnienia jednak jego orzeczenia oraz uzasadnienia obu wymienionych glos widać, że orzeczenie to może mieć szersze znaczenie i obejmować niemożność prostowania wszystkich aktów stanu cywilnego wpisanych do ksiąg na mocy postanowień sądów, a także niemożność prostowania aktów w części sprostowanej już przez postanowienie sądu. Wniosek taki oparty na wymienionym rozumowaniu byłby sprzeczny z intencją art. 49 pr. o akt. st. cyw. i art. 88 tego prawa. Dlaczegóż bowiem inna osoba zainteresowana (prokurator lub okręgowa władza nadzorcza), która nie uczestniczyła w postępowaniu o odtworzenie aktu stanu cywilnego, nie miałaby prawa żądania sprostowania takiego aktu i odpowiedniej zmiany postanowienia sądu, albo jego uchylenia, jeżeli akt stanu cywilnego na podstawie postanowienia sądu zredagowany został błędnie lub nieściśle albo stwierdza zdarzenie nieprawdziwe? Jeżeli w myśl art. 49 pr. o akt. st. cyw. może być sprostowany lub unieważniony akt stanu cywilnego sporządzony w zwykłych normalnych warunkach, w których omyłki zdarzać się mogą rzadko, to a fortiori powinno być dopuszczone sprostowanie czy unieważnienie aktów odtworzonych w późniejszym czasie, nieraz na podstawie problematycznych zeznań, jeżeli będzie udowodnione niewątpliwie, że postanowienie sądu zredagowane zostało błędnie lub stwierdza zdarzenie nieprawdziwe.

Akt urodzenia, a zwłaszcza małżeństwa i postanowienia sądu ustalające treść tych aktów ustalają niewątpliwie istnienie stosunku prawnego. Toteż w tych przypadkach możność dopuszczenia zmiany takiego postanowienia należy oprzeć na końcowym zdaniu art. 33 § 1 k. p. n. Art. 49 pr. o akt. st. cyw. jest niewątpliwie wyjątkiem od reguły z art. 33 § 1 k. p. n., o którym mowa w ostatnim zdaniu tego przepisu. Jeżeli nawet uznać, że przepis art. 49 pr. o akt. st. cyw. nie stosuje się wprost, to zastosujemy interpretację a fortiori. W większości przypadków jednak nie będziemy mieć do czynienia z ustaleniem stosunku prawnego, gdy będziemy żądali sprosto-

wania aktu stanu cywilnego, którego treść ustalona była postanowieniem sądu, a sprostowanie będzie dotyczyło danych, które nie mają związku z ustaleniem stosunku prawnego, np. płci, przekręcenia nazwiska dziecka lub personaliów rodziców itp. Tu nadmienić należy, że w obchodzących nas sprostowaniach nie mamy na myśli oczywistych omyłek w rozumieniu art. 369 k. p. c., a omyłki istotne wynikające z dostarczenia przez uczestników błędnych lub fałszywych dowodów, które zatem nie mogą być sprostowane w trybie art. 369 k. p. c.

Aby uzmysłowić na przykładzie, jaki by powstał przeciwny prawu stan rzeczy przy niemożności skorzystania przez prokuratora lub okręgową władzę nadzorczą z prawa żądania sprostowania lub unieważnienia aktu, weźmy pod uwagę odtworzenie przez sąd nieistniejącego aktu urodzenia lub małżeństwa, jeżeli żadna zainteresowana osoba nie wystąpi z takim wnioskiem, ponieważ nie ma w tym interesu albo przeciwnie ma interes w utrzymaniu stanu przeciwnego prawu. Czy można przypuścić, aby prawodawca mógł tolerować taki stan rzeczy i dopuszczać do chaosu w tak ważnych stosunkach, jak stosunki rodzinne i wynikające stąd poważne skutki prawne, jakkolwiek chodzi tu o dziedzinę prawa o charakterze wybitnie publicznym? A przecież gdyby przyjąć interpretację Sądu Najwyższego i wymienionych glos za słuszną, to nie można było by żądać uchylenia postanowienia stwierdzającego zdarzenie nieprawdziwe. W wielu wypadkach pozostawienie takiego stanu rzeczy byłoby nawet sprzeczne z prawem karnym.

Przepis art. 33 § 1 k. p. n. mówi o uchyleniu postanowienia w przypadkach przewidzianych w ustawie. Przepis ten będzie miał zastosowanie i do przypadków zmiany postanowienia, skoro bowiem można uchylić postanowienie w całości, to tym bardziej można je zmienić. Wynika to zresztą wyraźnie z następnego paragrafu. Tę samą interpretację będziemy stosowali do art. 88 pr. o akt. st. cyw. Skoro postanowienie sądu nie odpowiadające rzeczywistości może być każdego czasu uchylone, to tym bardziej może być zmienione. Przepis ust. 4 tego artykułu traktujący o właściwości sądu i trybie postępowania i odwołujący się do przepisów szczególnych, którymi są przepisy dekretu z dnia 29 sierpnia 1945 roku w sprawie postępowania o uznanie za zmarłego i o stwierdzenie zgonu, reguluje tylko

wąski zakres kwestii, związany z błędnym ustaleniem danych co do zgonu. Jeżeli więc będzie chodziło o uchylenie postanowienia stwierdzającego zgon lub uznanie za zmarłego, to w myśl wyraźnego art. 18 wymienionego dekretu z dnia 29 sierpnia 1945 roku wniosek o uchylenie postanowienia może zgłosić jedynie zaginiony lub prokurator.

Z powyższych rozważań — zdaniem moim — wynika **możność żądania zmiany postanowienia** o odtworzeniu aktów stanu cywilnego, postanowienia wydanego na zasadzie art. 34 pr. o akt. st. cyw., postanowienia o sprostowaniu aktów stanu cywilnego, postanowienia **o uznaniu za zmarłego lub stwierdzeniu zgonu,** dalej możność żądania uchylenia tych postanowień przez każdą zainteresowaną osobę, prokuratura lub okręgową władzę nadzorczą **w trybie postępowania niespornego** na zasadzie art. 49 i 88 pr. o akt. st. cyw. i art. 33 k. p. n. z tym jedynym wyjątkiem, że wniosek o uchylenie postanowienia o uznaniu za zmarłego lub stwierdzeniu zgonu może postawić jedynie zaginiony lub prokurator.

Oczywiście niezależnie od tego każdy zainteresowany na zasadzie art. 20 pr. osob. i art. 14 pomienionego dekretu z dnia 29 sierpnia 1945 roku może obalić domniemanie śmierci wynikające z uznania za zmarłego lub ze stwierdzenia zgonu i udowadniać, że śmierć nastąpiła w innej chwili albo że zaginiony jest jeszcze przy życiu. Dowód ten można przeprowadzić zarówno w postępowaniu spornym, jak i niespornym bez zachowania wszelkich formalności. Z przepisu tego zainteresowany może korzystać poza drogą żądania sprostowania postanowienia, gdyż dowód w tym przypadku będzie łatwiejszy, a w razie wątpliwości, która z kilku osób uznanych za zmarłe lub których stwierdzono zgon umarła wcześniej, art. 21 pr. osob. ustanawia domniemanie, że wszystkie zmarły równocześnie.

Zdaniem moim, można dochodzić także w trybie powództwa z art. 44 k. p. n. swych praw, jeżeli zostały one naruszone postanowieniem. Będzie to jednak miało najczęściej zastosowanie przy uznaniu za zmarłego lub stwierdzeniu zgonu, albowiem w innych przypadkach żądania zmiany lub uchylenia postanowienia na zasadzie art. 49 i 88 pr. o akt. st. cyw. przeważnie nie będziemy mieli do czynienia z naruszeniem praw osoby zainteresowanej. W takich przypadkach oczywiście żą-

danie zmiany postanowienia może być postawione tylko w postępowaniu niespornym. Możność dochodzenia praw naruszonych postanowieniem w trybie powództwa z art. 44 k. p. n. i w trybie niespornym przez żądanie zmiany postanowienia tłumaczę tym, że dowód okoliczności istotnych dla dochodzenia praw w związku z art. 20 pr. osob. jest łatwiejszy w postępowaniu spornym, niż niespornym i w takich przypadkach należy osobie zainteresowanej pozostawić wybór, z jakiego trybu chce korzystać. Tam, gdzie wyboru tego nie ma, pozostawiona jest osobie zainteresowanej jedynie droga postępowania niespornego w kwestiach objetych przepisem art. 49 i 88 prawa o aktach stanu cywilnego.

WŁADYSŁAW CHOJNOWSKI

ZARZĄDZENIE TYMCZASOWE Z ART. 61 PR. RODZ.

Na mocy art. 54 pr. rodz. ojciec dziecka pozamałżeńskiego ponosi koszty porodu i trzymiesięcznego utrzymania matki, zaś art. 56 tegoż prawa nakłada na oboje rodziców obowiązek utrzymania i wychowania dziecka. W związku z tymi prawnomaterialnymi zasadami art. 61 pr. rodz. stanowi, że sąd przed urodzeniem się dziecka może wydać zarządzenie tymczasowe, aby ojciec dziecka pozamałżeńskiego natychmiast po urodzeniu się dziecka zapłacił koszty utrzymania dziecka za pierwsze trzy miesiące. To samo dotyczy kosztów porodu i związanych z tym kosztów utrzymania matki.

Z zestawienia przytoczonych przepisów wynika, że art. 61 dotyczy tych samych świadczeń, o których mowa w art. 54 i 56, i ma na celu, słusznie zresztą, zapewnienie środków utrzymania matce i dziecku w pierwszych miesiącach życia dziecka, zanim jeszcze zostanie rozpoznana sprawa o zasądzenie tych świadczeń wyrokiem. W tym stanie rzeczy zarządzenie tymczasowe z art. 61 ma charakter prowizorycznego zasądzenia na poczet wyroku. W razie wygrania sprawy *in merito* strona powodowa wyegzekwuje o tyle mniej, ile pobrała na zasadzie zarządzenia tymczasowego. Gdy natomiast powództwo zosta-

nie oddalone, pobrane sumy ulegają zwrotowi, jako nienależnie uiszczone. Jeżeli tak, to następstwem wydania zarządzenia tymczasowego winno być zawsze rozpoznanie powództwa, aby prowizoryczne zasądzenie mogło znaleźć swój wyraz w wyroku, jako wyłącznej formie orzeczenia, rozstrzygającego ostatecznie o prawach i obowiązkach stron w sprawach spornych.

Zasadę związania zarządzenia tymczasowego z wyrokiem kpc. przeprowadza w całej rozciągłości. W zarządzeniu tymczasowym, wydanym przed wytoczeniem powództwa, sąd zakreśla stronie najwyżej dwutygodniowy termin do wytoczenia pod rygorem upadku zabezpieczenia, czyli pozbawienia skutków prawnych, płynących z zarządzenia tymczasowego.

Jednakże art. 61 pr. rodz. nie przewiduje terminu, w ciągu którego powództwo należy wytoczyć, zaś termin dwutygodniowy z art. 840 kpc. nie wystarcza, skoro zarządzenie tymczasowe może być wydane na kilka miesięcy przed urodzeniem się dziecka, kiedy powództwo w ogóle nie może być wytoczone. Powstaje pytanie — **w jakim stosunku art. 61 pr. rodz. znajduje się do zasady ogólnej, przeprowadzonej w k. p. c. a normującej obowiązek wytoczenia powództwa po uzyskaniu zarządzenia tymczasowego.**

Na pytanie to „Państwo i Prawo" (marzec 1948, str. 146) zamieściło w Dodatku Cywilistycznym odpowiedź prawną tej treści, że w zarządzeniu tymczasowym sąd nie może stronie zakreślać terminu do wytoczenia powództwa, ponieważ nie chodzi tu o zabezpieczenie powództwa, lecz o jego zaspokojenie.

W myśl podanej wykładni strona powodowa, uzyskawszy zarządzenie tymczasowe, **nie jest obowiązana do wytoczenia powództwa.** Zwróćmy uwagę, jakie to za sobą pociąga konsekwencje.

Roszczenie matki z art. 54 zarządzenie tymczasowe może obejmować w takim rozmiarze, że nic więcej nie będzie się jej należało. Matka więc, uzyskawszy swoją należność trybem art. 61 nie będzie miała żadnej potrzeby wytaczania powództwa o to samo, co już otrzymała. Zarządzenie tymczasowe, oparte na uprawdopodobnieniu, stanie się przeto wyłączną podstawą obowiązku pozwanego. Będzie on zobowiązany do świadczenia, ale nie będzie miał prawa obrony przeciwko roszczeniu, jaka przysługuje każdemu pozwanemu na zasadach ogólnych, prze-

widzianych dla wydawania wyroków. Oczywiście prawa zaskarżenia zarządzenia tymczasowego nie można identyfikować z prawem obrony *sensu stricto*.

Podobna sytuacja się wytworzy odnośnie roszczenia dziecka za okres trzech miesięcy, gdy dziecko wkrótce umrze i wytoczenie powództwa za czas dalszy okaże się nieaktualne. Zarządzenie tymczasowe zastąpi wówczas wyrok i to z takim skutkiem, że pozwany poniesie całość przyznanych tymczasowo kosztów utrzymania dziecka, pomimo że art. 56 koszty te ostatecznie rozkłada na oboje rodziców. To samo da się powiedzieć o przypadku, gdy za życia dziecka strona powodowa zaniecha wytoczenia powództwa dla braku widoków na wygranie sprawy.

Powyższe konsekwencje nie dadzą się pogodzić z obowiązującym systemem procesowym. Zarządzenie tymczasowe nie może w pewnych wypadkach zastępować wyroku, a w innych — gdy powództwo zostanie wytoczone — mieć znaczenie tylko zasądzenia prowizorycznego, wymagającego następnie sankcjonowania wyrokiem.

Oprócz względów zasadniczych, o których wyżej mowa, za koniecznością zaopatrzenia zarządzenia tymczasowego terminem do wytoczenia powództwa przemawia i analogia do przypadku, gdy wniosek wpłynie po urodzeniu się dziecka. Nie ulega chyba wątpliwości, że o ile tego rodzaju wniosek jest dopuszczalny przed urodzeniem się dziecka, to *a fortiori* i później, kiedy powództwo można już wytoczyć i kiedy zarządzenie tymczasowe może być realizowane. W tym przypadku wydając zarządzenie tymczasowe sąd nie postąpi inaczej, tylko zobowiąże do wytoczenia powództwa zgodnie z art. 840 kpc. Dlaczegóż więc wniosek zgłoszony przed urodzeniem się dziecka miałby być traktowany łagodniej? Rzecz jasna, że data zgłoszenia wniosku nie może decydować o sposobie jego załatwienia.

Jakiż wobec tego termin należy przyjąć, skoro art. 61 pr. rodz. zawiera wyraźną lukę? Dla rozwiązania tej kwestii nie można wyjść poza art. 840 kpc., jeśli chodzi o długość terminu. Nie może on być dłuższy niż dwa tygodnie. Pozostaje wszakże pytanie, odkąd należy go liczyć, gdyż gramatyczne brzmienie art. 840 kpc. pod tym względem nie wystarcza. Otóż biorąc pod

uwagę, że wydanie zarządzenia tymczasowego z art. 61 pr. rodz. ma charakter warunkowy, ponieważ jego skutki zależą od urodzenia się dziecka, nie da się zaprzeczyć, że i zobowiązanie do wytoczenia powództwa musi być warunkowe. Nie można przecież zobowiązywać strony do wytoczenia powództwa wcześniej, zanim nabędzie ona do tego prawo, zaś prawo takie powstaje dla niej dopiero z chwilą urodzenia się dziecka. Początek więc terminu dwutygodniowego powinien się liczyć od daty urodzenia się dziecka, kiedy zarządzenie tymczasowe może być wykonalne i kiedy objęte nim roszczenie może być dochodzone w drodze powództwa.

W rezultacie wątpliwość, jaką nastręcza wykładnia art. 61 pr. rodz. w związku z art. 840 kpc. rozwiązać się daje w ten sposób, że **w zarządzeniu tymczasowym powinien być na ogólnych zasadach zakreślony termin do wytoczenia powództwa, który należy liczyć od daty urodzenia się dziecka.**

ANTONI PASTUSZKA

INFORMOWANIE WŁADZY OPIEKUŃCZEJ PRZEZ URZĘDNIKÓW STANU CYWILNEGO

W jakim celu każe ustawodawca urzędnikowi stanu cywilnego zawiadamiać właściwą władzę opiekuńczą o umieszczeniu wzmianek dodatkowych na marginesie aktu urodzenia osoby niepełnoletniej w wypadku uprawnienia dziecka pozamałżeńskiego? (§ 4 rozporządzenia z dnia 31 maja 1947 r. **w sprawie współdziałania urzędników stanu cywilnego z władzą opiekuńczą oraz w sprawie aktu uznania i nadania nazwiska dziecku pozamałżeńskiemu przez męża matki** — Dz. U. R. P. Nr 42 poz. 217).

Władza opiekuńcza działa w zasadzie z urzędu (art. 2 dekretu o post. przed wł. opiek.). Jest to odstępstwo od ogólnej zasady wszczynania postępowania na wniosek, obowiązującej w postępowaniu niespornym, ustalonej w art. 2 k. p. n., dowodzące, jak wielkie znaczenie przywiązuje ustawodawca do sfery życia społecznego, kontrolowanej przez władzę opiekuńczą.

Ażeby władza opiekuńcza mogła należycie wykonywać swoje obowiązki przy zastosowaniu zasady działania z urzędu, musi wiedzieć o wszystkich tych zdarzeniach faktycznych

i prawnych, które w myśl przepisów prawa są podstawą wszczęcia postępowania.

Ustawodawca stara się zapewnić władzy opiekuńczej jak największą ilość wiadomości o tych zdarzeniach i dlatego w myśl art. 3 i 4 dekretu o postępowaniu przed władzą opiekuńczą do pracy informacyjnej wciąga tak wielką ilość instytucyj prawa publicznego i prywatnego oraz osób fizycznych. Ażeby dać władzy opiekuńczej skuteczny środek do wymuszenia wykonywania przez osoby fizyczne i instytucje obowiązku informowania o zdarzeniach, będących podstawą wszczęcia przez władzę opiekuńczą postępowania z urzędu, prawo pozwala wymierzać grzywny opieszałym informatorom.

Jednym z takich informatorów władzy opiekuńczej jest urzędnik stanu cywilnego (art. 3 dekr. o post. przed władzą opiek.). Jest to informator szczególnie cenny. On będzie dostarczał władzy opiekuńczej najwięcej wiadomości o wypadkach, w których władza ta winna działać z urzędu. Toteż art. 70 § 2 pr. o akt. st. cyw. zapowiada, że rozporządzenie wykonawcze unormuje zawiadamianie władzy opiekuńczej w przypadkach, gdy podstawa do jej ingerencji ujawni się w związku z wykonywaniem przez urzędnika stanu cywilnego obowiązków urzędowych. Zapowiedziane rozporządzenie wykonawcze ukazało się właśnie w Nr 42 Dz. Ust. z roku 1947 pod poz. 217.

W rozporządzeniu tym urzędnik stanu cywilnego został zobowiązany w § 4 m. in. do **zawiadamiania władzy opiekuńczej o umieszczeniu wzmianek dodatkowych na marginesie aktów urodzenia osób niepełnoletnich**, które to wzmianki dotyczą **uprawnienia dziecka pozamałżeńskiego.**

Nałożenie na urzędnika stanu cywilnego tego obowiązku wskazuje na to, że uprawnienie dziecka pozamałżeńskiego stanowi podstawę do ingerencji władzy opiekuńczej z urzędu.

Czy tak jest w istocie, a jeśli tak, to jaką czynność winna z urzędu wykonać władza opiekuńcza?

Na to pytanie nie można znaleźć zadawalającej odpowiedzi w obowiązującym prawie.

Władza opiekuńcza działa z urzędu wtedy, gdy są podstawy do: 1) ustanowienia opieki lub kurateli, 2) wykonania czynności nadzoru nad opieką lub kuratelą, 3) powierzenia władzy ro-

dzicielskiej i 4) ograniczenia, zawieszenia lub odebrania władzy rodzicielskiej.

Żaden z powyższych wypadków nie zachodzi w przypadku uprawnienia dziecka pozamałżeńskiego.

Dziecko pozamałżeńskie, uprawnione przez zawarcie związku małżeńskiego przez jego rodziców (innych wypadków uprawnienia, w szczególności uprawnienia per rescriptum principis nowe prawo nie zna), uważa się wskutek tego za dziecko z małżeństwa (art. 63 pr. rodz.), a więc sam fakt zawarcia związku małżeńskiego przez jego rodziców powoduje, że dziecko dotychczas pozamałżeńskie zyskuje stanowisko dziecka z małżeństwa, tak jak ma to stanowisko dziecko przez sam fakt urodzenia z rodziców, pozostających ze sobą w związku małżeńskim.

Skoro tak, to władza rodzicielska nad dzieckiem uprawnionym należy do obojga rodziców. Wskazuje na to również wyraźnie brzmienie § 2 pkt. 1 powołanego rozporządzenia z 31 maja 1947 r. Władzy opiekuńczej powierzać nikomu nie trzeba, w przeciwieństwie do uznania i zrównania, w których to wypadkach władza rodzicielska nad dzieckiem uznanym lub zrównanym należy do tego z rodziców, któremu będzie powierzona przez władzę opiekuńczą (art. 73 pr. rodz.).

Ponieważ dziecko uprawnione pozostaje pod władzą rodzicielską swych rodziców, nie ustanawia się nad nim opieki (art. 4 pr. opiek.).

Fakt zawarcia związku małżeńskiego przez rodziców dziecka pozamałżeńskiego, powodujący uprawnienie tego dziecka, nie stanowi podstawy do wykonania czynności nadzoru, nie stanowi również powodu do ograniczenia, zawieszenia lub odebrania władzy rodzicielskiej, która dotychczas należała do matki z mocy art. 62 § 1 pr. rodz.

Gdy matka jest małoletnia, nad jej dzieckiem pozamałżeńskim ustanawia się na czas jej małoletności opiekę (art. 62 § 2 pr. rodz.), a władza opiekuńcza czyni to na skutek zawiadomienia jej o sporządzeniu aktu urodzenia dziecka przez urzędnika stanu cywilnego na zasadzie § 1 pkt. 2 powołanego rozporządzenia z 31 maja 1947 r.

Gdy matka taka przed osiągnięciem pełnoletności wychodzi zamąż za zezwoleniem władzy opiekuńczej (art. 6 § 2 pr. małż.)

za ojca jej nieślubnego dziecka, które w ten sposób zostaje uprawnione, opieka nad dzieckiem ustaje z mocy art. 37 § 2 pr. opiek., a władza opiekuńcza winna dopilnować, ażeby opiekun złożył rachunek końcowy (art. 41 pr. opiek.) i zwrócił władzy opiekuńczej zaświadczenie legitymacyjne (art. 26 § 2 dekr. o post. przed wł. opiek.).

W tym niezmiernie rzadkim praktycznie wypadku ma pewne uzasadnienie zawiadamianie władzy opiekuńczej przez urzędnika stanu cywilnego o uprawnieniu, a to celem przedsięwzięcia wspomnianych wyżej czynności nadzoru.

Ponieważ jednak władza opiekuńcza będzie udzielała zezwolenia na wstąpienie w związek małżeński małoletniej matki. której dziecko znajduje się pod opieką, przeto będzie mogła przy okazji wydawania tego zezwolenia wydać stosowne zarządzenia celem dopilnowania wykonania przez opiekuna obowiązków, wypływających z ustania opieki, i dlatego wydaje się, że ten wypadek nie może być traktowany jako dostateczny powód do nałożenia na urzędnika stanu cywilnego obowiązku zawiadamiania władzy opiekuńczej o k a ż d y m fakcie uprawnienia.

Gdy uprawnienie następuje trybem art. 63 § 3 pr. rodz., zawiadomienie władzy opiekuńczej o uprawnieniu jest zbędne, gdyż postępowanie o ustalenie ojcostwa w związku z uprawnieniem, które musi być przeprowadzone przed wpisaniem wzmianki o uprawnieniu, toczy się na wniosek (art. 18 dekr. o post. przed wł. opiek.).

Jest to zbędne i z tego względu, że w tym wypadku postępowanie związane z uprawnieniem toczy się po zawarciu związku małżeńskiego, a zatem matka dziecka nieślubnego nawet małoletnia zostaje przez małżeństwo upełnoletniona i sprawuje nad dzieckiem władzę rodzicielską.

Tylko w jednym wypadku zawiadamianie przez urzędnika stanu cywilnego władzy opiekunczej o wpisaniu na marginesie aktu urodzenia osoby niepełnoletniej wzmianki dodatkowej o uprawnieniu jest celowe, a mianowicie wtedy, gdy wpisanie to następuje na podstawie dokumentu o uprawnieniu przez akt władzy państwowej. W tym wypadku władza rodzicielska nad dzieckiem winna być powierzona jednemu z rodziców w trybie art. 73 pr. rodz. (art. XX § 3 przep. wprow. pr. rodz.).

Gdyby jednak ustawodawca chciał obowiązek urzędnika stanu cywilnego w przedmiocie zawiadamiania władzy opiekuńczej o wpisaniu na marginesie aktu urodzenia wzmianki o uprawnieniu zacieśnić tylko do tego jednego wypadku — byłby to uczynił przez inne sformułowanie § 4 pkt. 2 powołanego rozporządzenia z 31 maja 1947 r., a mianowicie punkt ten miałby brzmienie: „uprawnienia dziecka pozamałżeńskiego przez akt władzy państwowej".

Ponieważ nowe prawo nie zna uprawnienia przez akt władzy państwowej, przeto wzmianki o uprawnieniu per rescriptum principis mogą być wpisywane jedynie na podstawie dokumentów, wydanych przed wejściem w życie nowego prawa, i wypadków takich w praktyce będzie bardzo niewiele.

Urzędnicy stanu cywilnego wykonują swój obowiązek zawiadamiania o uprawnieniu tak, jak ten obowiązek przedstawia się w świetle sformułowania powołanego przepisu, czyli zawiadamiają o każdej wzmiance o uprawnieniu. Przysparza to niepotrzebnie pracy i im samym, i sądowi grodzkiemu jako władzy opiekuńczej, który musi prowadzić z urzędami stanu cywilnego korespondencję celem ustalenia, w jaki sposób uprawnienie nastąpiło, aby w rezultacie dowiedzieć się, że uprawnienie nie pociąga za sobą żadnego obowiązku działania sądu z urzędu (jako władzy opiekuńczej) i że informacja urzędu stanu cywilnego jest całkiem zbędna.

Informacje urzędnika stanu cywilnego o uprawnieniu są dla sądu grodzkiego kłopotliwe i z tego względu, że nie wiadomo, co z nimi robić, do jakiego repertorium zapisywać i gdzie przechowywać.

W świetle powyższych wywodów nasuwa się potrzeba odpowiedniej zmiany sformułowania § 4 pkt. 2 powołanego rozporządzenia z dnia 31 maja 1947 roku.

ADOLF DZYR

Z DZIEDZINY SKARBOWEJ

DWA DEKRETY Z 27. VII. 1949.

ZACIĄGANIE, SPŁATA I PRZERACHOWANIE ZOBOWIĄZAŃ PIENIĘŻNYCH

W Nr 45 Dz. Ust. pod poz. 332 ogłoszony został ogromnej wagi dla obrotu prywatno-prawnego dekret z dnia 27 lipca 1949 r. o **zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych,** obowiązujący od dnia 6 sierpnia r. b.

Rzeczony dekret poddamy na tych łamach szczegółowej analizie prawniczej fachowych i miarodajnych piór. Zanim to nastąpi (brak dostatecznego czasu nie pozwolił na rozpoczęcie tej akcji publicystycznej już w niniejszym zeszycie mimo podjętych w tym względzie wysiłków) poprzestajemy dla orientacji ogólnej na następującym uwydatnieniu podstawowych postanowień dekretu:

Osoba, mająca zamieszkanie lub siedzibę na obszarze Państwa Polskiego, może (pod rygorem nieważności) zaciągnąć zobowiązanie pieniężne, płatne na tym obszarze, **tylko w walucie polskiej** (art. 1), chyba że Minister Skarbu udzieli odpowiedniego zezwolenia (art. 2). Jednakże świadczenie pieniężne może być określone **według innego niż pieniądz miernika wartości,** ale tylko w przypadkach, gdy przepisy ustaw szczególnych tak stanowią, oraz w umowach dzierżawy, o pracę i o rentę dożywotnią, jeżeli taki sposób określenia świadczenia jest zwyczajowo stosowany (art. 3).

Spłata należności z zobowiązań pieniężnych, powstałych z jakiegokolwiek tytułu publiczno-prawnego lub prywatno-prawnego przed dniem 6 sierpnia r. b., a do dnia tego nie umorzonych, **może nastąpić tylko w pieniądzu polskim** (art. 4).

Bez względu na zmianę siły nabywczej pieniądza, spłata należności następuje **w biletach Narodowego Banku Polskiego według ich wartości nominalnej** (art. 5) — a więc według sumy złotych, na którą zobowiązanie opiewa, chociażby to były **złote w złocie** (art. 6). Tak samo w razie alternatywnego ujęcia — **waluta polska lub obca** (art. 7).

Spłata należności z zobowiązań pieniężnych, wyrażonych **w obcej walucie** lub zawierających zastrzeżenie zapłaty **według równowartości (kursu) zagranicznej jednostki pieniężnej** — oblicza się w złotych według zasad art. 8.

Tak samo analogicznie dla zobowiązań, zawierających zastrzeżenie zapłaty **zagranicznymi monetami złotymi lub według równowartości złota** w zagranicznej jednostce pieniężnej (art. 8).

Wysokość należności z zobowiązań, określonych według **innego niż pieniądz miernika wartości**, przelicza się na złote na podstawie przeciętnej ceny rynkowej za dobro przyjęte jako miernik wartości, w czasie i miejscu powstania zobowiązania, chyba że zachodzi przypadek, w którym dopuszczalne jest według art. 3 stosowanie takiego miernika (art. 11).

Dopuszczalność orzekania przez sądy w określonych warunkach **obowiązku dopłaty** ponad nominał — reguluje art. 12 (por. również art. 22 ust. 3).

Przerachowanie świadczeń z tytułu **alimentów i rent dożywotnich** — reguluje art. 13.

Wysokość należności z **obligacji i listów zastawnych** emitowanych przez banki, instytucje kredytu długoterminowego oraz inne przedsiębiorstwa oblicza się według zasad ogólnych zawartych w art. 6, 7 i 8 (art. 15).

Przepisy ogólne (rozdz. II) stosuje się również do **zobowiązań Skarbu Państwa** i innych wymienionych osób prawa publicznego (art. 17), z tym że obligacje pożyczek państwowych, emitowane w latach 1918—1922 i opiewające na marki polskie, korony austriackie i ruble rosyjskie (carskie) oraz wszelkie inne tytuły dłużne na okaziciela wypuszczone w tym okresie przez Państwo i opiewające na wymienione waluty — tracą moc prawną (art. 18).

Spłaty zobowiązań dokonane przed dniem 6 sierpnia r. b. nie mogą być zakwestionowane z tej przyczyny, że wysokość należności została określona w sposób odmienny od przepisów omawianego dekretu (art. 20). Jeżeli przed tym dniem uiszczona została **spłata na poczet należności,** przepisy dekretu mają zastosowanie do nieumorzonej reszty (art. 21).

Jeżeli przed dniem 6 sierpnia r. b. należność została **ustalona prawomocnym wyrokiem lub ugodą sądową** na innych zasadach niż przewidziane w omawianym dekrecie, przepisy jego mają zastosowanie w przypadku, gdy zobowiązanie nie zostało umorzone. Przerachowania dokonuje na wniosek dłużnika lub wierzyciela sąd, w którym sprawa była rozpatrywana w I instancji, stosując przepisy postępowania niespornego. Na postanowienie sądu II instancji nie służy skarga kasacyjna. Do czasu rozstrzygnięcia sprawy o przerachowanie postępowanie egzekucyjne będące w toku ulega zwieszeniu (art. 22).

Przepisy omawianego dekretu uwzględnia **sąd z urzędu w każdym stanie postępowania**, także w sprawach toczących się już w dniu 6 sierpnia r. b., jednakże nie dotyczy to orzeczenia obowiązku dopłaty z art. 12. **Wniosek o orzeczenie dopłaty** może wierzyciel zgłosić w sprawach toczących się już w dniu 6 sierpnia r. b. również w postępowaniu przed sądem II instancji (art. 24).

Przepisy omawianego dekretu nie naruszają **przepisów ustaw szczególnych** (art. 25), jako też nie dotyczą określenia wysokości wierzytelności i długów przedsiębiorstw podpadających pod przepisy ustawy z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej (Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 17). Sprawę określenia wysokości tych wierzytelności i długów uregulują oddzielne przepisy (art. 26).

Przepisy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 2 września 1939 r. w sprawie zawieszenia na **czas trwania stanu wojennego** mocy obowiązującej niektórych przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 czerwca 1934 r. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych (Dz. U. R. P. Nr 87, poz. 552) zachowują moc prawną, o ile dotyczą sposobu spłaty oraz ważności zaciągania zobowiązań w czasie trwania stanu wojennego (art. 27).

Z dniem 6 sierpnia r. b. utraciły moc oznaczone przepisy prawne (art. 29). W szczególności ostatecznie utraciły moc **art. 211** (dot. w ogóle wykonania zobowiązań, których przedmiotem jest suma oznaczona w pieniądzach zagranicznych) i **art. 437** (dot. w szczególności zapłaty pożyczki. której zwrot zastrzeżono w równowartości złota lub w pieniądzach zagranicznych) **kod. zob.** (art. 29 pkt. a), których moc obowiązująca była dotychczas tylko zawieszona, a to z mocy rozporządzenia Prez. Rzplt. z 12 czerwca 1934 r. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych (Dz. Ust. Nr 59, poz. 509), które ze swej strony utraciło moc z dniem 6 sierpnia r. b. (art. 29 pkt. c).

*

Wprowadzenie w życie przedstawionego dekretu, zwłaszcza na terenie postępowania sądowego, w szczególności zaś w zakresie orzekania dopłat z art. 12, wymagać będzie wydania przewidzianych **rozporządzeń**, co do chwili oddania niniejszego zeszytu pod prasę drukarską nie nastąpiło.

Na zakończenie zaznaczyć należy, że z chwilą ogłoszenia przedstawionego dekretu utraciło aktualność **zalecenie Ministra Sprawiedliwości, objęte okólnikiem z dnia 7 października 1948 r.**, by sądy wstrzymały rozpoznawanie spraw o przerachowanie przedwojennych zobowiązań prywatno-prawnych (p. P. N. tom II — 1948 r., str. 556).

PODATEK OD WZBOGACENIA Z REGULACJI ZOBOWIĄZAŃ PIENIĘŻNYCH

Dnia 6 sierpnia r. b. wszedł w życie dekret z dnia 27 lipca 1949 r., ogłoszony w Nr 45 Dz. Ust. pod poz. 333 — o **zmianie dekretu z dnia 13 kwietnia 1945 r. o nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego** (Dz. Ust. Nr 13, poz. 72).

Nowy dekret nowelizuje obowiązujący tekst tylko w zakresie art. 6 (oznaczenie właściwości miejscowej i przekazanie orzecznictwa obywatelskim komisjom podatkowym), ujmując dotychczasowy podatek od wzbogacenia wojennego, jako **podatek od wzbogacenia wynikłego w okresie od 31 sierpnia 1939 r. do 30 czerwca 1945 r.** (jako **dział I**).

Natomiast dekret wprowadza istotne n o v u m w postaci dodania **działu II** pod nagłówkiem: **podatek od wzbogacenia wynikającego z regulacji zobowiązań pieniężnych** (art. 12—30). Nowy ten podatek, głęboko wkraczający w sferę prywatnego obrotu prawnego, jest ściśle powiązany z przedstawionym poprzednio dekretem o **zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych.**

Przepisy o nowym podatku od wzbogacenia nakładają na notariuszów dalsze obowiązki i nasuwają poważne zagadnienia praktyczne, toteż staną się one na tym miejscu przedmiotem pogłębionych rozważań, których opracowanie wymaga jednak znacznie rozleglejszego czasu, niż jaki był do dyspozycji w okresie od ogłoszenia dekretu do zamknięcia redakcyjnego niniejsze-

go zeszytu. Na razie przeto ograniczamy się do uwypuklenia podstawowych postanowień, dotyczących nowego podatku, a to jak następuje:

Opodatkowaniu podlega (art. 12) wzbogacenia wynikające z regulacji zobowiązań na rzecz **Państwa, związków samorządu terytorialnego, przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, przedsiębiorstw bankowych, instytucji kredytowych, zakładów ubezpieczeń i instytucji ubezpieczeń społecznych**, jak również **innych** (prywatnych) wierzycieli, jeżeli co do nich zobowiązania pieniężne są lub będą zabezpieczone **hipoteką**, bądź ustalone w **księgach handlowych**, bądź oparte na **ugodach** lub **orzeczeniach sądowych** albo na **aktach notarialnych** lub **uwierzytelnionych notarialnie dokumentach.**

Opodatkowaniu podlega jednak tylko wzbogacenie, wynikające z regulacji zobowiązań, **powstałych przed dniem 31 sierpnia 1944 r. a nie wygasłych do dnia 30 czerwca 1945 r.** Przeto zobowiązania wygasłe przed tym terminem nie podlegają opodatkowaniu, przy czym fakt wygaśnięcia zobowiązania powinien być stwierdzony **pochodzącym sprzed dnia 1 lipca 1945 r. dokumentem urzędowym lub dokumentem z datą urzędownie poświadczoną.**

Również nie podlega opodatkowaniu wzbogacenie, jeżeli zobowiązanie uległo **przedawnieniu do dnia 1 lipca 1945 r.**

W przypadku wygaśnięcia zobowiązania w okresie od dnia 1 lipca 1945 r. do dnia 6 sierpnia 1949 r. przez spłatę ponad sumę nominalną **obowiązek podatkowy** (art. 13) ciąży: na **wierzycielu** — do wysokości kwoty przyjętej ponad sumę nominalną zobowiązania, nie wyżej jednak niż do wysokości podatku, na **dłużniku** — do wysokości różnicy między podatkiem a kwotą nadpłaconą wierzycielowi.

Podstawę opodatkowania (art. 17) stanowi nominalna suma zobowiązania pieniężnego w kapitale, zaś przy hipotece kaucyjnej — suma kapitałowa rzeczywiście istniejącego zobowiązania.

Podatek wynosi **wielokrotność nominalnej sumy zobowiązania w kapitale** (podstawy opodatkowania) i zróżniczkowany jest w zależności od źródła przychodów podatnika — według szczegółowego ujęcia w art. 18. Wysokość zobowiązania podatkowego ustalają obywatelskie komisje podatkowe (art. 25), przy czym mogą one obniżyć przypadający podatek w granicach do 50% (art. 26).

Dekret przewiduje **zwolnienia podmiotowe** — art. 14 (m. in. pkt. 6 — osoby pobierające wynagrodzenia, do których mają zastosowanie przepisy podatku od wynagrodzeń, jednakże z zastrzeżeniem wyłączeń, prze-

widzianych w ust. 2 art. 14) oraz **zwolnienia przedmiotowe** — art. 15 (m. in. pkt. 5 — wzbogacenie z tytułu zobowiązań zabezpieczonych hipoteką, jeżeli nieruchomość uległa zniszczeniu w stopniu przekraczającym 66% jej pierwotnej wartości).

Obowiązek podatkowy (art. 16) powstaje z dniem 15 września r. b. (w przypadkach obowiązku z art. 13 ust. 2) albo w miesiąc po nastąpieniu zdarzeń, warunkujących w myśl art. 12 ust. 1 pkt. 2 powstanie wzbogacenia z tytułu regulacji zobowiązań na rzecz innych (prywatnych) wierzycieli, lubo też w miesiąc po nastąpieniu zdarzenia, przewidzianego w art. 12 ust. 2, jeżeli zdarzenia te wynikły po dniu 6 sierpnia r. b.

Osoby, na których ciąży obowiązek podatkowy, obowiązane są (art. 19) **w ciągu miesiąca od powstania obowiązku podatkowego do złożenia zeznania** we właściwym urzędzie skarbowym (p. art. 24) i **wpłacenia zaliczki** (art. 20) w wysokości 40% przypadającego podatku; dalszą zaliczkę 40% należy wpłacić do 1 grudnia 1949 r., resztę zaś w ciągu miesiąca od doręczenia decyzji ustalającej zobowiązanie podatkowe.

Do dnia 6 października r. b. prowadzący księgi handlowe wierzyciele mają złożyć właściwym urzędom skarbowym odpowiednie informacje (art. 21).

Do dnia 6 listopada r. b. władze i instytucje państwowe i samorządowe, **sądy**, banki, instytucje kredytowe, zakłady ubezpieczeń oraz **notariusze** mają przedłożyć właściwym urzędom skarbowym **informacje** według przepisanych wzorów (art. 22 ust. 1).

Ponadto **sądy i notariusze obowiązani są przesyłać bieżąco i odrębnie dla każdej sprawy w ciągu miesiąca od powstania obowiązku podatkowego informacje o wpisach hipotecznych do ksiąg wieczystych, zawarciu ugód i wydaniu orzeczeń sądowych, sporządzeniu aktów notarialnych i uwierzytelnieniu notarialnie dokumentów,** dotyczących regulacji zobowiązań objętych omawianym dekretem (art. 22 ust. 2).

Art. 27 ust. 2 dekretu nakłada nadto na notariuszów następujące obowiązki:

Jeżeli przedmiotem **aktu notarialnego,** który ma być sporządzony, lub dokumentu, na którym notariusz ma **uwierzytelnić podpis,** ma być **przejście praw i obowiązków, wynikających z zobowiązań pieniężnych** podlegających przepisom omawianego dekretu lub **wygaśnięcie zobowiązań pieniężnych,** notariusz może sporządzić akt lub uwierzytelnić własnoręczność podpisu **tylko za uprzednim zezwoleniem właściwego urzędu skarbowego lub po stwierdzeniu, że należny podatek od wzbogacenia,**

wynikającego z regulacji zobowiązań pieniężnych będących przedmiotem aktu lub dokumentu, **został uiszczony.** Stwierdzenie to powinno być **uwidocznione na akcie lub dokumencie.** Niezależnie od tego **notariusz obowiązany jest przesłać właściwemu urzędowi skarbowemu w terminie tygodniowym** od daty sporządzenia aktu lub zaświadczenia dokumentu **odpis sporządzonego aktu lub zaświadczonego przez niego dokumentu.** Koszta sporządzenia odpisu ponoszą strony.

Przed uiszczeniem podatku od wzbogacenia z tytułu zobowiązania zabezpieczonego hipoteką — **nie może nastąpić wykreślenie hipoteki w księgach wieczystych** bez zezwolenia urzędu skarbowego (art. 27 ust. 1).

*

W Nr. 30 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu pod poz. 199 ogłoszony został okólnik z 12. VIII. 1949 r. w sprawie **wykładni przepisów dekretu** z 13. IV. 1945 r. o nadzwyczajnym **podatku od wzbogacenia** wojennego w brzmieniu nadanym dekretem z 27. VII. 1949 r. Najważniejsze wyjaśnienia rzeczonego okólnika opiewają, jak następuje:

Do art. 12 ust. 1:

Pod przepis ten podpada wzbogacenie, wynikające z regulacji zobowiązań, powstałych przed dniem 31 sierpnia 1944 r. a nie wygasłych do dnia 30 czerwca 1945 r. **zarówno w przypadku niespłacenia należności**, wynikającej z zobowiązania, **jak i w przypadku uiszczenia należności**, wynikającej z zobowiązania w okresie od dnia 1 lipca 1945 r.

Do art. 12 ust. 1 pkt. 1:

Pod przepis art. 12 ust. 1 pkt. 1 podpada wzbogacenie wynikające z regulacji zobowiązań na rzecz osób w tym przepisie wymienionych **bez względu na to, czy zobowiązania te są zabezpieczone hipoteką, bądź ustalone na podstawie ksiąg handlowych, lub oparte na orzeczeniach lub ugodach sądowych, bądź na aktach notarialnych lub uwierzytelnionych notarialnie dokumentach.**

Do art. 12 ust. 1 pkt. 2:

Przez **„zobowiązania ustalone w księgach handlowych chociażby osób trzecich"** należy rozumieć zobowiązania ustalone na podstawie ksiąg handlowych dłużnika, bądź wierzyciela, bądź wreszcie osoby trzeciej, np. wynikające z ksiąg handlowych przedsiębiorstw bankowych lub instytucyj kredytowych zobowiązania z weksli oddanych do inkasa, które z tego powodu figurują w księgach osób trzecich.

Do art. 12 ust. 3:

Za **„dokument urzędowy"** w rozumieniu przepisów należy uważać w szczególności: **orzeczenie sądowe, pismo pochodzące od władzy państwowej lub samorządowej albo od osoby prawa publicznego** (np. kwit pochodzący od urzędu państwowego, komunalnej kasy oszczędności, P. Z. U. W., P. Z. E., izby przemysłowo-handlowej, izby rzemieślniczej itd. **z datą sprzed 1 lipca 1945 r.),** jak również **akt notarialny,** stwierdzający wykonanie zobowiązań pieniężnych przed dniem 1 lipca 1945 r., a **sporządzony również z datą sprzed 1 lipca 1945 r.** Za **„dokument z datą urzędownie poświadczoną"** uważa się pismo, stwierdzające wygaśnięcie zobowiązania przed dniem 1 lipca 1945 r., pochodzące od dłużnika lub wierzyciela, tj. osób prywatnych, których **podpisy znajdujące się na piśmie zostały uwierzytelnione notarialnie przed dniem 1 lipca 1945 r.**

Do art. 13 ust. 1:

1. Osobą obowiązaną do wykonania zobowiązania pieniężnego, a więc **podatnikiem jest dłużnik zobowiązania**, tj. zarówno osoba, która **zaciągnęła** zobowiązanie, jak i osoba, która **przejęła** zobowiązanie (zmiana w osobie dłużnika — art. 182 i nast. k. z.) oraz **dłużnik zobowiązania wekslowego** (wystawca, akceptant, indosanci). Podatnikiem jest również **poręczyciel,** jeżeli wykonał zobowiązanie. Natomiast nie jest obowiązana do wykonania zobowiązania pieniężnego, a tym samym podatnikiem w szczególności: osoba prowadząca cudze sprawy bez zlecenia, osoba wykonująca zobowiązanie za dłużnika bez obowiązku prawnego itp.

2. Przy kwalifikacji obowiązku podatkowego wynikającego z tego przepisu **decydujący jest stan prawny, istniejący w dniu powstania obowiązku podatkowego** (art. 16).

Do art. 13 ust. 2:

W przypadku wygaśnięcia zobowiązania przez spłatę ponad sumę nominalną, **obowiązek podatkowy ciąży zarówno na dłużniku, jak i wierzycielu.**

Przykład: Osoba A zaciągnęła u osoby B w 1938 r. pożyczkę w kwocie 10.000 zł. Na podstawie ugody sądowej, zawartej 15 sierpnia 1945 r. dłużnik A zobowiązał się spłacić dług według relacji 1:100 i w dniu 1 września uiścił 50.000 zł, umarzając tą spłatą 500 zł w nominale. Zgodnie z art. 19 ust. 3 dłużnik przedłożył urzędowi skarbowemu oryginalny dowód, stwierdzający częściową spłatę zobowiązania ponad sumę nominalną.

Podstawę opodatkowania stanowi kwota długu niewygasła do dnia 30 czerwca 1945 r., a więc 10.000 zł. Ponieważ dłużnik w roku powstania obowiązku podatkowego był właścicielem przedsiębiorstwa, w myśl

art. 18 ust. 1 pkt. 1 podatek wynosi 40-krotną sumę podstawy opodatkowania, a więc 400.000 zł, z której to kwoty 49.500 zł obciąża wierzyciela, a 350.500 zł — dłużnika.

Do art. 17:

1. Przez „sumę nominalną“ rozumie się wysokość zobowiązania pieniężnego, określoną na podstawie przepisów dekretu z dnia 27 lipca 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nieumorzonych zobowiązań pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr 45, poz. 332).

2. Przy **hipotece kaucyjnej** obowiązek podatkowy nie ciąży na osobie, która ustanowiła hipotekę kaucyjną, lecz na osobie, której zobowiązanie zostało zabezpieczone kaucją, a w przypadku wymienionym w art. 13 ust. 2 pkt. 1 również na wierzycielu.

Do art. 19:

1. Z przepisu art. 19 w związku z art. 13 ust. 2 pkt. 1 wynika, że **wierzyciele mają również obowiązek składania zeznań i wpłacania zaliczek** na podatek.

Do art. 25:

Obywatelskim komisjom podatkowym **nie służy prawo zmiany podstawy opodatkowania, ustalonej przez urząd skarbowy w myśl art. 23**, natomiast komisje te mają obowiązek rozpatrzenia wniosku urzędu co do **zaliczenia podatnika do właściwej grupy i ustalenia zobowiązania podatkowego.**

Do art. 26:

Przyznanie obywatelskim komisjom podatkowym prawa stosowania ulg nie jest ograniczone do przypadku wymienionego w art. 26 ust. 1, o czym świadczy wyraz „w szczególności“. Stąd wniosek, że **obywatelskie komisje podatkowe mogą korzystać z przysługujących im uprawnień nawet poza przypadkiem, w tym przepisie wymienionym**, jeżeli na podstawie całokształtu sprawy oraz znajomości ogólnego położenia gospodarczego podatnika dojdą do przekonania, że ulgę w podatku należy przyznać.

Za inne przypadki nie wymienione w art. 26 ust. 1 należy w szczególności uważać przypadek, gdy **mimo nieudowodnienia w sposób niewątpliwy przez podatnika, że zobowiązanie pieniężne wygasło przed 1 lipca 1945 r.** (brak dokumentu urzędowego pochodzenia lub dokument urzędowy z daty po 1 lipca 1945 r.), **okoliczności sprawy wskazują, że wygaśnięcie zobowiązania nastąpiło jednak przed dniem 1 lipca 1945 r.**

JERZY OPYDO

USTAWY Z DNIA 2 LIPCA 1949 ROKU

I. NOWELIZACJA DEKRETU O PODATKU OD NABYCIA PRAW MAJĄTKOWYCH

Ustawą z dnia 2 lipca 1949 r. o zmianie dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. o podatku od nabycia praw majątkowych, ogłoszoną w Dz. U. R. P. Nr 42 pod poz. 309 (nazywaną w dalszym ciągu — nowelą) wprowadzono bardzo ważne zmiany w dekrecie o podatku od nabycia praw majątkowych (skrót — pod. nab.). Zmiany te będą dalej ogólnie przedstawione.

1. Art. 1 pkt. 1 lit. a) noweli przynosi zmiany **w art. 2 ust. 1 pkt. 1** pod. nab.

Pierwszą zmianą jest roszerzenie zwolnienia podmiotowego w pod. nab. przysługującego dotychczas tylko związkom samorządu terytorialnego na pozostałe związki samorządowe, a więc tak samorządu gospodarczego jak i zawodowego (izby handlowo-przemysłowe, izby rzemieślnicze, izby lekarskie, lekarsko-dentystyczne, aptekarskie, izby adwokackie, izby notarialne), jako osoby prawa publicznego. Skoro temu samorządowi Państwo zleca ważne zadania o charakterze państwowym i społecznym uzasadnione jest wprowadzenie przez nowelę zwolnień podmiotowych dla tego samorządu na równi ze związkami samorządu terytorialnego.

Drugą ważną zmianą, wprowadzoną przez art. 1 pkt. 1 lit. a) noweli, jest może najważniejsza w ogóle zmiana wprowadzona przez nowelę, a mianowicie przyznanie zwolnienia podmiotowego przedsiębiorstwom państwowym i samorządowym, przedsiębiorstwom państwowo-spółdzielczym oraz centralom spółdzielczo-państwowym. Przedsiębiorstwa te dotychczas podlegały pod. nab., a nawet pod. nab. stwarzał sztuczną

osobowość podatkową dla przedsiębiorstw państwowych nie posiadających odrębnej osobowości prawnej, a więc nie wydzielonych z administracji państwowej w formie samodzielnych podmiotów prawnych, celem opodatkowania pod. nab. w przypadkach nabycia przez taką osobę. Przedsiębiorstwami państwowymi są przedsiębiorstwa powstałe na podstawie specjalnych aktów ustawodawczych (dekretów i ustaw) lub na podstawie dekretu z dnia 3 stycznia 1947 r. o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych (Dz. U. R. P. Nr 8 poz. 42). Ze zwolnienia nie korzystają przedsiębiorstwa pod zarządem państwowym.

2. Zmiana zawarta w art. 1 pkt. 1 lit. b) noweli dotyczy **art. 2 ust. 1 pkt. 2** pod nab.

Polega ona na:

1) rozszerzeniu zwolnienia podmiotowego, o ile chodzi o nabycie prawa własności, z dzierżawy i z najmu nieruchomości przez państwa obce, jako takie, pod warunkiem wzajemności na misje zagraniczne czasowo czynne w kraju; nabycie nieruchomości, wydzierżawienie lub najem nieruchomości, dotyczyło uprzednio tylko celów urzędowania przedstawicielstwa dyplomatycznego lub konsularnego, obecnie rozszerzono te cele na cele mieszkalne kierownika przedstawicielstwa dyplomatycznego, oraz członków pozostałego personelu dyplomatycznego, nie będących obywatelami Rzeczypospolitej;

2) rozszerzeniu zwolnienia podmiotowego przysługującego osobom, korzystającym w myśl prawa międzynarodowego z prawa zakrajowości (członkom personelu dyplomatycznego oraz konsulom) — na członków personelu konsularnego, jeżeli nie są obywatelami Rzeczypospolitej; zwolnienie uprzednio dotyczyło jedynie najmu lokali mieszkalnych, obecnie rozszerzono je również na dzierżawę lub najem nieruchomości dla celów mieszkalnych.

Zwolnienia te obowiązują wyjątkowo wstecz od 1 maja 1947 r., tj. od wejścia w życie dekretu pod. nab., jeżeli chodzi o nabycie odpłatne (zob. art. 5 ust. 1 noweli).

Zwolnienia te zostały podyktowane okolicznością, iż państwa obce stosowały wobec przedstawicieli Polski szersze zwol-

nienia, aniżeli dotychczasowe zwolnienia zawarte w art. 2 ust. 1 pkt. 2 pod. nab.

Celem uniknięcia retorsji koniecznym było przyznanie zwolnienia wstecznego w szerszym zakresie.

3. Zmiana zawarta w art. 1 pkt. 1 lit. c) noweli dotyczy przepisów **art. 2 ust. 1 pkt. 3** pod. nab.

Zmiana polega na:

1) wyłączeniu z dotychczasowego zwolnienia podmiotowego zakładów ubezpieczeń, które dotychczas korzystały ze zwolnienia, np. PZUW, jako osoba prawa publicznego oparta o wzajemność, mająca na celu ogólną użyteczność (art. 3 ust. 1 dekretu z dnia 3 stycznia 1947 r. o P. Z. U. W. — Dz. U. R. P. Nr 19, poz. 72); w ten sposób sharmonizowano przepis art 2 ust. 1 pkt 3 pod. nab. z art. 3 pkt 6 dekretu z dnia 25 października 1948 r. o podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 414);

2) ograniczeniu zwolnienia podmiotowego osób prawnych, których dochód zgodnie ze statutem obracany jest w całości na cele . . . . wyznaniowe — przez zmianę celów „wyznaniowych" na cele „kultu religijnego", które stanowią jedynie wycinek celów wyznaniowych.

4. Art. 1 pkt 1 lit. d) noweli wprowadza zmianę polegającą na tym, iż wyłączenie od zwolnienia zawarte **w art. 2 ust. 2** pod. nab. sformułowano w inny sposób, a mianowicie: „których świadczenia podlegają podatkowi obrotowemu i nie są od tego podatku zwolnione lub jeżeli nabyte prawo przekazano takiemu przedsiębiorstwu". Sformułowanie to jest bardziej ścisłe i odpowiada sformułowaniu zawartemu w przepisie art. 3 pkt. 6 pod. doch.

5. Art. 1 pkt 2 lit. a) dotyczy zmiany, polegającej przez dodanie do przepisu **art. 3 pkt. 1** pod nab., zawierającego zwolnienie od odpłatnego nabycia praw majątkowych z czynności, która dla jednej chociażby ze stron biorących w niej udział jest zawodową z wyjątkiem odpłatnego nabycia nieruchomości — nowego zdania: „wątpliwości co do zawodowego charakteru danego rodzaju czynności rozstrzyga Minister Skarbu".

W ramach przepisów rozporządzenia wykonawczego do pod. nab., zawierającego klauzule ogólne, nie było możliwe określenie w s z e l k i e g o rodzaju przypadków nabycia, które stwa-

rza bogato życie, konieczne zatem okazało się przyznanie uprawnienia Ministrowi Skarbu do autentycznego rozstrzygania zagadnienia, czy pewne kategorie czynności są zawodowe, czy też nie, a więc czy korzystają lub nie ze zwolnienia pod. nab. Przepis ten nie ma bynajmniej charakteru przepisu prawa formalnego, ale jest wybitnie przepisem materialnoprawnym. Nie chodzi tu o przyznanie uprawnienia Ministrowi Skarbu do rozstrzygania konkretnych wątpliwości danego przypadku, a więc wkroczenia w orzecznictwo indywidualne podległych Ministrowi Skarbu władz skarbowych, lecz o wyjaśnienie wątpliwości na tle pewnych kategoryj czynności.

6. Przepis art. 1 pkt 2 lit. b) noweli formułuje w sposób odmienny dotychczasowy przepis **art. 3 pkt. 4** pod. nab., dotyczący tylko przypadków przejęcia części lub całego majątku przedsiębiorstwa państwowego przez inne przedsiębiorstwo państwowe albo przez Skarb Państwa lub na odwrót, ale jak to wyjaśnia § 12 r. w. pod. nab. w związku jedynie z likwidacją lub zmianą z zakresu działania przedsiębiorstwa, którą zarządził („rozstrzygnięcie“) właściwy minister. Przy tworzeniu przedsiębiorstw państwowych w trybie dekretu z dnia 3 stycznia 1947 r. właściwi ministrowie w zarządzeniu ogłoszonym w Monitorze Polskim przekazują przedsiębiorstwu na własność lub tylko w użytkowanie majątek ruchomy lub do użytkowania majątek nieruchomy Państwa lub innych przedsiębiorstw. Te same zasady dotyczyły przedsiębiorstw pod zarządem przymusowym oraz przedsiębiorstw samorządu terytorialnego.

Nowe sformułowanie przepisu art. 3 pkt 4 pod. nab. łączy się ze zmianą wprowadzoną w art. 2 ust. 1 pkt 1, a mianowicie rozszerzeniu zwolnienia podmiotowego w pod. nab. na przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe. Wskutek nowego sformułowania część zwolnień ujęta w art. 3 pkt. 4 pod. nab. została już pochłonięta przez zwolnienie z art. 2 ust. 1 pkt 1. W nowym sformułowaniu art. 3 pkt. 4 pozostawiono zwolnienia, obejmujące inne przypadki przewidziane w dotychczasowym przepisie art. 3 pkt. 4.

7. Przepis art. 1 pkt. 2 lit. c) noweli nadaje nowe brzmienie **art. 3 pkt 6** pod. nab.

Dotychczasowy przepis art. 3 pkt. 6 brzmiał, iż nie podlega opodatkowaniu odpłatne nabycie praw majątkowych —

„z tytułu stosunku pracy i umowy o naukę". Nowe ujęcie tego przepisu łączy się z nowym zakresem obowiązku podatkowego w podatku od wynagrodzeń, zawartym w art. 4 ust. 1—3 ustawy z dnia 4 lutego 1949 r. o podatku od wynagrodzeń (Dz. U. R. P. Nr 7, poz. 41).

Jak wiemy, obowiązek podatkowy w podatku od wynagrodzeń, dotyczący właściwie wynagrodzeń z tytułu stosunku pracy i umowy o naukę, został rozszerzony na wynagrodzenia inne, a w szczególności:

1) otrzymywane przez pracownika z umowy o dzieło lub zlecenia, zawartej z tym samym pracodawcą poza stosunkiem pracy (art. 4 ust. 1 pkt. 2 pod. wynagr.);

2) otrzymywane z samoistnych umów o dzieło lub zlecenia przez osoby nie pozostające w stosunku umowy o pracę lub w stosunku służbowym, jeżeli przedmiotem tych umów są usługi wykonywane osobiście, a umowy te odpowiadają warunkom, określonym w §§ 6—7 rozp. Min. Skarbu z dnia 17 marca 1949 r. w sprawie wykonania ustawy o podatku od wynagrodzeń (Dz. U. R. P. Nr 15, poz. 98);

3) otrzymywane przez osoby wykonywujące twórczość lub działalność naukową, oświatową, artystyczną, literacką i publicystyczną w przypadkach i na warunkach, określonych w art. 4 ust. 2 pod. wynagr. oraz w § 6 i §§ 10—13 r. w. pod. wynagr.: należą tu przede wszystkim wynagrodzenia z umów o prawa autorskie;

4) otrzymywane przez inne osoby, które Minister Skarbu na podstawie art. 4 ust. 3 pkt. 1 pod. wynagr. określił w § 14 r. w. pod. wynagr., jako podlegające pod. wynagr. np. agenci, inkasenci towarzystw ubezpieczeniowych, komiwojażerzy itp.

Celem uniknięcia podwójnego opodatkowania tych wynagrodzeń w podatku od wynagrodzeń i w pod. nab. konieczne było nowe sformułowanie art. 3 pkt 6 pod. nab.

8. Nowym zwolnieniem jest zwolnienie zawarte w art. 1 pkt. 2 lit. d) noweli, jako **nowy pkt. 13 art. 3** pod. nab.

Zwolnienie to dotyczy nabycia odpłatnego „z pierwszego nabycia własności działek pracowniczych, przeznaczonych na indywidualną zabudowę, nabytych od sprzedawców z odcinka uspołecznionego".

Plan inwestycyjny 6-letni przewiduje pomoc Państwa dla świata pracy przy budownictwie domków mieszkalnych. Ustawodawca zamieścił w noweli pod. nab. przepis przyznający zwolnienie od pod. nab. pierwszemu nabyciu takich działek, nabytych od sprzedawców z odcinka uspołecznionego. Przepis ten łącznie z pomocą kredytową Państwa ma na celu pobudzenie zmysłu oszczędności, gdyż kredyt jest zwrotny. Ewentualnie zbycie takiego budynku nie korzysta ze zwolnienia.

9. Art. 1 pkt 3 lit. a) noweli przynosi zmianę w dotychczasowym **art. 4** pkt 6 pod. nab., który otrzymuje numerację **pkt 7.**

Przepis art. 4 pkt 6 zawierał zwolnienie w nieodpłatnym nabyciu — „praw, których czysta wartość co do każdego nabywcy nie przewyższa 500.000 zł, jeżeli prawo to przechodzi na osoby w I klasie podatkowej, a 400.000 zł, o ile przechodzi na osoby w II do IV klasie podatkowej . . .".

Przepis art. 1 pkt 3 lit. a) noweli skreśla wyrazy, począwszy od „jeżeli" do „podatkowej".

Przepis ten został dostosowany do nowej tabeli stawek w podatku od nieodpłatnym nabyciu praw majątkowych, zawartych w art. 16 pod. nab., a zmienionych z art. 1 pkt 5 lit. a) noweli (o czym niżej). W tabeli wprowadzono dla wszystkich klas podatkowych jedną kwotę wolną od podatku (minimum opodatkowania) wynoszącą 500.000 zł.

10. Ważny jest przepis art. 1 pkt. 3 lit. b) noweli. Wprowadza on jako **pkt. 6 art. 4** nowe przedmiotowe zwolnienie w podatku od nieodpłatnego nabycia praw majątkowych o brzmieniu: „znajdujących się za granicą i przekazanych do kraju walut zagranicznych lub dewiz, także w tym przypadku, gdy zostały uzyskane ze spieniężenia nabytego nieodpłatnie majątku położonego za granicą".

Przepis ten zwalnia przede wszystkim nabycie nieodpłatne w drodze spadku, zapisu, dalszego zapisu lub polecenia testamentowego, otrzymanych z zagranicy na rzecz spadkobierców krajowych walut zagranicznych lub dewiz, uzyskanych w drodze spadku lub zapisu zagranicą, jeżeli waluty te lub dewizy zostaną przekazane do kraju. Ze zwolnienia korzystają również waluty zagraniczne i dewizy przekazane do kraju a uzyskane ze sprzedaży majątku spadkowego położonego zagranicą.

Zwolnienie powyższe dotyczy również nabycia z darowizny, o ile przedmiotem tej darowizny są waluty zagraniczne lub dewizy, znajdujące się za granicą, a przekazane do kraju, lub też jeżeli przedmiotem darowizny był majątek położony za granicą, a został spieniężony w walutach zagranicznych lub dewizach, które zostaną przekazane do kraju. Przepis ten został podyktowany zachętą sprowadzenia do kraju walut zagranicznych i dewiz.

Dotychczasowe punkty 6—8 art. 4 pod. nab. otrzymały wskutek powyższych zmian nową numeracją 7—9.

11. Jedną z najważniejszych zmian, które przynosi nowela jest zmiana stawek procentowych od odpłatnego nabycia praw majątkowych, ujęta w art. 1 pkt. 4 lit. a) noweli.

Poniżej podaję porównawcze zestawienie stóp procentowych od odpłatnego nabycia praw majątkowych zawartych w **art. 15** pod. nab., a obowiązujących przed i po nowelizacji:

Art. 15 pkt... lit...	**Rodzaj prawa majątkowego**	**Stopa procentowa**	
		przed nowelą	wprowadzona nowelą
pkt.	od nabycia nieruchomości	6%	6%
pkt. 2	1) od uznania długu, pożyczki, nabycia papierów wartościowych .	0,5%	1%
	2) od najmu lokali:		
	a) stwierdzonego pismem . . .	1%	1%
	b) nie stwierdzonego pismem . .	2%	1%
pkt. 3	od przyrzeczenia nabycia praw majątkowych	0,2%	0,5%
pkt. 4	we wszystkich przypadkach nie wymienionych w punktach poprzednich:		
a)	gdy nabycie zostało stwierdzone pismem	1%	2,5%
b)	gdy nabycie nie zostało stwierdzone pismem	2%	3,5%

Z powyższego porównania wynika:

1) podwyższenie niektórych stawek,

2) stawka od nabycia nieruchomości pozostała bez zmiany (6 %),

3) stopę procentową od nabycia z najmu lokali nie stwierdzonego pismem obniżono z 2 % na 1 %, zaś stwierdzonego pismem pozostawiono bez zmiany (1 %).

Podwyższenie stawek poza aspektami fiskalno-budżetowymi jest logicznym następstwem podwyższenia stawek w podatku obrotowym w dekrecie z dnia 25 października 1948 r. o podatku obrotowym.

Podatek obrotowy pod względem gospodarczym jest szczególnym podatkiem od nabycia praw majątkowych (art. 3 pkt. 1 pod. nab.) *). Różnica między tymi podatkami polega na tym, że pod. nab. obciąża obroty niezawodowe, a podatek obrotowy obroty zawodowe. Konsekwencją gospodarczego powiązania obu podatków jest konieczność ujednolicenia stawek procentowych obu tych podatków. Zasadniczą stopę procentową pod. nab. ustalono na 2,5 %, a więc na poziomie stopy procentowej w pod. obr. od sprzedaży lub zamiany nabytych i nieprzerobionych towarów (art. 7 ust. 1 pkt. 4 pod. obr.), wynoszącej również 2,5 %, ponieważ transakcje niezawodowe mają charakter wybitnie zbliżony.

12. Art. 1 pkt. 4 lit. b) noweli dodaje nowy **ust. 2** do **art. 15** pod. nab. o następującej treści: „Stopę procentową przewidzianą w ust. 1 pkt. 1 stosuje się również do nabycia prawa żądania, aby nieruchomość została oddana na własność (art. 45 § 2 pr. rzecz.); w tym przypadku przeniesienie własności nieruchomości nie podlega odrębnemu opodatkowaniu".

Konieczność odstąpienia od definicji „nieruchomości" zawartych w art. 1—9 prawa rzeczowego i uznanie za nieruchomość dla celów wymiaru pod. nab. „prawa żądania, aby nieruchomość została oddana na własność", podyktowane zostało koniecznością opodatkowania 6 % stopą procentową w przypadku nabycia takiego prawa, które gospodarczo ma takie samo znaczenie jak nabycie nieruchomości, a które nie będąc nieruchomością w rozumieniu prawa rzeczowego dotychczas było opodatkowane 1 % stopą procentową.

---

*) Zob. mój artykuł: „Na marginesie dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych", Czasopismo Skarbowe z 1947 r., Nr I—II.

Według praktyki notarialnej, w szczególności na ziemiach b. mocy obow. kod. cyw. niem., rozszerzającej się na całą Polskę, coraz częściej sporządza się umowy o sprzedaż nieruchomości w ten sposób, iż te umowy zawiera się z zastrzeżeniem warunku lub terminu, jako czynność zobowiązującą, stwierdzającą, iż wolą stron jest zawarcie w przyszłości drugiej czynności rozporządzającej, polegającej na wyrażeniu w drodze odrębnego aktu zgody kontrahujących stron na niezwłoczne przeniesienie własności (zob. art. 44 § 2 i art. 45 § 2 prawa rzeczowego).

Nabycie nieruchomości w rozumieniu art. 15 ust. 1 pkt. 1 (przed nowelizacja), art. 1 ust. 1, art. 6 ust. 1, 3 i 4 pod. nab. następowało dopiero z chwilą zawarcia umowy rozporządzającej. Dopiero wówczas powstawał obowiązek obliczenia przez notariusza podatku według 6% stopy procentowej. Nabycie z „umowy zobowiązującej" polegało na nabyciu „prawa żądania, aby nieruchomość została oddana na własność". Ponieważ prawo to nie jest w myśl art. 1—9 prawa rzeczowego nieruchomością i nie zostało w § 36 r. w. pod. nab. określone, jako podpadające pod przepis art. 15 ust. 1 pkt. 1 pod. nab., mogło być przeto opodatkowane tylko 1% stopą (art. 15 ust. 1 pkt. 4 lit. a) pod. nab. przed nowelizacją). Nabycie tego prawa nie jest nabyciem „z przyrzeczenia" (art. 62 kz.), które by podlegało opodatkowaniu 0,2% stopą procentową (art. 15 ust. 1 pkt. 3 pod. nab.). Skutkiem powyższego stanu prawnego późniejsze nabycie „z czynności rozporządzających" musiało podlegać 6% stopie procentowej, a więc łączne obciążenie podatkowe obu przypadków nabycia wynosiło 7%. Przy przyjęciu opodatkowania 6% stopą „prawa żądania, aby nieruchomość została oddana na własność", późniejsze nabycie przeniesienia własności w drodze czynności rozporządzających nie będzie podlegać opodatkowaniu, gdyż nie będzie stanowić nabycia nowego prawa, lecz będzie jedynie wykonaniem zobowiązania, które nie może podlegać odrębnemu opodatkowaniu.

Powyższe ujęcie ważne jest również z punktu opodatkowania przelewu „prawa żądania", który dotychczas podlegał 1% stopie procentowej, co zupełnie nie było gospodarczo uzasadnione, ponieważ przelew prawa żądania ma gospodarczo skutki nabycia nieruchomości.

Należy stwierdzić, że z analogiczną sytuacją prawną mamy do czynienia przy nabyciu z przelewu praw z licytacji nieruchomości przed jej przysądzeniem, ale już po uzyskaniu przybicia. Nabycie prawa własności bowiem następuje dopiero z chwilą przysądzenia własności uchwałą sądu (art. 728 i 729 kpc), a nie z chwilą przybicia, lecz ze skutkiem od dnia ogłoszenia, bądź doręczenia postanowienia o udzieleniu przybicia (art. 720 kpc).

Przelew taki obecnie podlegać będzie 6% stopie procentowej.

13. Art. 1 pkt. 5 lit. a) noweli zmienia dotychczasową tabelę opodatkowania nieodpłatnego nabycia praw majątkowych.

Poniżej podaję porównawcze zestawienie stawek podatku. obowiązujących w każdej klasie przed i po noweli **(art. 16** pod. nab.):

Stopień podatkowy	Wysokość czystej wartości nabytego majątku w złotych		w klasie podatkowej							
			I		II		III		IV	
	ponad	do	dekr.	now.	dekr.	now.	dekr.	now.	dekr.	now.
1	500.000	1.000.000	0,5	0,5	1	1	1,5	1,5	3	2
2	1.000.000	1.500.000	1	1	2	1,5	3	2	6	4
3	1.500.000	2.000.000	1,5	2	3	3	4	4	9	8
4	2.000.000	3.000.000	2	3	4	4,5	6	6	12	12
5	3.000.000	5.000.000	2,5	4	5	6	7,5	8	15	16
6	5.000.000	7.000.000	3	5	6	7,5	9	10	18	20
7	7.000.000	10.000.000	4	6	8	9	11	12	21	24
8	10.000.000	15.000.000	5	7	10	10,5	14	14	24	28
9	15.000.000	20.000.000	6	8	12	12	17	16	30	32
10	20.000.000	25.000.000	7	10	14	15	20	20	36	40
11	25.000,000	30.000.000	9	12	16	18	23	24	42	48
12	30.000.000	40.000.000	11	14	19	21	27	28	48	56
13	40.000.000	50.000.000	13	17	22	25	31	34	54	64
14	50.000.000		15	20	25	30	35	40	60	72

Z powyższego zestawienia wynika:

1) że w klasie I podwyższono minimum opodatkowania na 500.000 zł, zrównując je dla wszystkich klas podatkowych,

2) stawki procentowe w klasach II, III i IV przy wartości czystego majątku od 500.000 zł — 2.000.000 zł na ogół obniżono, a w klasie I pozostawiono prawie bez zmiany,

3) w stopniach podatkowych powyżej 3, stopę procentową podwyższono znacznie.

14. Ważny jest przepis artykułu 2 noweli, stanowiący, że przepisy dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. o pod. nab. ze zmianami, wynikającymi z noweli, mają zastosowanie do wszystkich przypadków nieodpłatnego nabycia ze spadków, zapisów, dalszych zapisów i poleceń testamentowych, w których decyzja, ustalająca zobowiązanie podatkowe (nakaz płatniczy), nie została doręczona przed wejściem w życie noweli, tj. przed dniem 20 lipca 1949 r.

Według dotychczasowych przepisów art. 6 ust. 2 i art. 24 pod. nab. oraz §§ 21 ust. 2, 89 ust. 1 i 90 r. w. pod. nab. przy nieodpłatnym nabyciu ze spadku, zapisu, dalszego zapisu, otwartych przed 1 stycznia 1947 r, w razie złożenia przez podatnika zeznania o spadku bez uprzedniego uzyskania z sądu stwierdzenia praw do spadku (art. 45 prawa spadkowego), miały zastosowanie przepisy dzielnicowe o opodatkowaniu spadków i darowizn, uchylone art. 26 pod. nab., zaś w razie uzyskania stwierdzenia praw do spadku równocześnie ze złożeniem zeznania lub wcześniej — przepisy pod. nab. W ten sposób podatnik miał możność wyboru przepisów podatkowych, które były dla niego korzystniejsze (na ogół przepisy pod. nab.). Przepis art. 4 ust. 2 noweli uchyla tę dowolność i postanawia, że do wszystkich przypadków nieodpłatnego nabycia ze spadków, zapisów, dalszych zapisów i poleceń testamentowych, w których decyzja ustalająca zobowiązanie podatkowe nie została doręczona przed wejściem w życie dekretu, mają zastosowanie przepisy pod. nab. ze zmianami, wynikającymi z noweli.

W braku przepisu artykułu 2 noweli, wskutek podwyższenia przez nią stawek z nieodpłatnego nabycia, znowuż wybór stosowania przepisów pod. nab. czy też noweli pozostawiony byłby uznaniu podatnika, co jest niewłaściwe.

II. NOWELIZACJA DEKRETU O OPŁACIE SKARBOWEJ

Ustawa z dnia 2 lipca 1949 r. o zmianie dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. o opłacie skarbowej, ogłoszona w Dz. U. R. P. Nr 42 pod poz. 310 wprowadza również poważne zmiany w dekrecie o opłacie skarbowej (skróty: dekret o opłacie skarbowej = opł. sk., ustawa z dnia 2 lipca 1949 r. = nowela).

Zmiany idą w trzech kierunkach: 1) zmiany w samym dekrecie (art. 9 opł. sk.), 2) zmiany w Tabeli opłat skarbowych Cz. I, stanowiącej załącznik do opł. sk., 3) zmiany w przepisach dodatkowych zawartych w Cz. II Tabeli opłat skarbowych.

Zmiany te w stosownym zakresie będą dalej omówione.

Art. 1 pkt. 1 noweli w zasadzie postawionej **w art. 9** opł. sk., iż opłaty administracyjne pobierane na rzecz związków samorządowych nie mogą być wyższe od opłat skarbowych, określonych w opł. sk., — wprowadza o tyle zmianę, iż dozwala samorządom na pobieranie wyższych opłat administracyjnych od czynności i poświadczeń urzędowych władz czynszowych.

Art. 1 pkt. 2 nadaje nowe brzmienie całej **Tabeli opłat skarbowych Cz. I,** stanowiącej załącznik do art. 1 opł. sk.

W Tabeli opłat skarbowych zostały opłaty skarbowe na ogół podwyższone do wysokości czterokrotnej, jednakowoż nie we wszystkich pozycjach Tabeli jednakowo, poza tym zresztą i nie wszystkie stawki opłat zostały podwyższone.

Należy stwierdzić, iż przy podwyższeniu stawek nie kierowano się jedynie i wyłącznie względami fiskalnymi, ale i względami natury społecznej i gospodarczej oraz polityki finansowej. Z tych względów nie podwyższono stawek opłat skarbowych: 1) od zwyczajnych podań i normalnych świadectw, które pozostały w wysokości 50 zł, natomiast podwyższono i zróżnicowano stawki opłat od pewnego rodzaju kategorii podań i świadectw (zezwoleń), 2) od weksli, czeków, zleceń wypłaty (asygnacji), 3) od przekazów (z pewnymi wyjątkami), 4) od protestów wekslowych, 5) od przewozu statkami morskimi lub powietrznymi, 6) od małżeńskich umów majątkowych.

Opłatę od poświadczenia odpisów dokumentów urzędowych oraz od **wypisów akt notarialnych** podwyższono z 20 na 50 zł od stronicy.

Opłatę od poświadczenia **odpisów** dokumentów nieurzędowych podwyższono z 10 na 25 zł od stronicy.

Opłaty za **pełnomocnictwo** upoważniające wyłącznie do zastępowania przed sądem lub innym urzędem publicznym lub do odebrania sumy pieniężnej przekraczającej 5.000 zł podwyższono z 25 zł na 100 zł, opłatę skarbową zaś od innych pełnomocnictw z kwoty 50 zł na 300 zł.

Opłatę za **poręką** podwyższono zasadniczo z 50 zł na 300 zł, za poręką zaś udzieloną od zobowiązań nie podlegających pod. nab. lub zwolnionych od pod. nab. podwyższono z 50 zł na 100 zł.

Opłatę skarbową z tytułu **hipoteki:**

1) jeżeli chodzi o zabezpieczenie wierzytelności istniejących, nie podlegających pod. nab., podwyższono z 0,5 % na 1 %,

2) jeżeli chodzi o zabezpieczenie wierzytelności przyszłych (kaucja) podwyższono z 0,1 % na 0,2 %,

3) wreszcie z tytułu hipoteki wszelkiego innego rodzaju podwyższono opłatę skarbową z 200 zł na 500 zł.

Najważniejszą zmianą są jednak, oprócz podwyższenia niektórych stawek, zmiany zawarte w art. 1 pkt. 3 lit. e) noweli, a mianowicie zmiany w przepisie dodatkowym **Nr 13** zawierające **normy o zwolnieniu podmiotowym** od podań i świadectw (poz. 1 i 2 Tabeli opł. sk.). Zmiany te polegają:

1) na rozszerzeniu zwolnień przysługujących związkom samorządu terytorialnego na wszelki samorząd, a więc zawodowy i gospodarczy (por. zmiany w art. 2 ust. 1 pkt. 1 pod nab.);

2) na przyznaniu zwolnienia podmiotowego przedsiębiorstwom państwowym i samorządowym, Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu, centralom spółdzielni i spółdzielniom należącym do CZS, a nadto przedsiębiorstwom państwowo-spółdzielczym (w pod. nab. przyznano zwolnienie jedynie przedsiębiorstwom państwowym, samorządowym oraz przedsiębiorstwom i centralom państwowo-spółdzielczym);

3) jeżeli chodzi o zwolnienie osób prawnych zmieniono, podobnie jak w pod. nab., „cele wyznaniowe" na „cele kultu religijnego";

4) na wprowadzeniu z zastrzeżeniem wzajemności nowych zwolnień dla członków przedstawicielstw dyplomatycznych i konsulów, pracowników konsulatów państw obcych oraz na

osoby korzystające z prawa zakrajowości (zwolnień tych dotychczas nie było).

Zwolniono poza tym m. in. poręką udzielaną przez członków związku zawodowego na zabezpieczenie pożyczek udzielanych przez pracownicze kasy zapomogowo-pożyczkowe związków zawodowych (art. 1 pkt. 3 lit. i).

Nowela wchodzi w życie z dniem ogłoszenia tj. z dniem 20 lipca 1949 r., przy czym nowe stawki opłat skarbowych od podań będą pobierane od podań wniesionych przed podanym terminem, jeżeli należnej od nich opłaty skarbowej jeszcze nie uiszczono.

PODATEK DOCHODOWY

OD DOCHODU ZE SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI *)

(J. B.) Pobór przez notariuszów **przedpłat na poczet zaliczek na podatek dochodowy od dochodu ze sprzedaży nieruchomości** nasuwa jeszcze w praktyce szereg wątpliwości. Wprawdzie notariusz obowiązany jest dokonać tylko obliczenia kwoty należnej przedpłaty na podstawie danych zawartych w złożonym przez podatnika oświadczeniu, które powinno zawierać wszystkie niezbędne dla obliczenia nadwyżki elementy, niejednokrotnie jednak wobec niedostatecznej znajomości przez stronę przepisów prawa ciężar obliczenia i tych elementów spada na barki notariusza.

W celu ułatwienia notariuszom tego zadania podajemy jeszcze kilka praktycznych uwag na ten temat.

A) Zgodnie z przepisem art. 10 ust. 2 dekretu o podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z 1948 r. Nr 52, poz. 414) nadwyżką

*) Niektóre Rady Notarialne podały w swych komunikatach (okólnikach) wskazania, dotyczące poboru przez notariuszów przedpłat na zaliczki podatkowe od dochodu ze sprzedaży nieruchomości. W nawiązaniu do tego przedstawiamy te same wskazania w odmiennym ujęciu — w opracowaniu fachowego pióra. **(Red.)**

ze sprzedaży nieruchomości jest różnica między ceną uzyskaną ze sprzedaży nieruchomości a kosztami jej nabycia lub wybudowania, zmniejszona o wartość nakładów poczynionych w czasie jej posiadania, a trwale zwiększających lub ulepszających jej substancję, oraz o koszty sprzedaży, a zwiększona o wartość dokonanych odpisów na zużycie.

B) Poszczególne elementy składowe obliczenia nadwyżki ustala się, jak następuje:

a) **Kosztem nabycia lub wybudowania** jest zgodnie z przepisem § 25 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 19 lutego 1949 r. w sprawie wykonania dekretu o podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr 17, poz. 105):

1) jeżeli nieruchomość stanowiła własność podatnika od czasu po dniu 1 września 1939 r. — rzeczywista cena kupna lub wybudowania, przy czym jeśli nie była ona wyrażona w złotych, przelicza się ją na złote według obowiązującej relacji; gdyby ceny kupna lub wybudowania nie można było ustalić, przyjmuje się wartość, jaką posiadała nieruchomość w dniu nabycia, która to wartość powinna być ustalona przez biegłych;

2) jeżeli nieruchomość stanowiła własność podatnika przed dniem 1 września 1939 r. do kosztu nabycia lub wybudowania stosuje się **mnożnik 80,** przy czym w przypadku, gdy koszt ten nie był wyrażony w złotych przelicza się go uprzednio na złote według obowiązującej relacji; jeśli idzie o waluty b. państw zaborczych według relacji podanych w § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r. (Dz. U. R. P. z 1925 r. Nr 30, poz. 213); w razie, gdyby kosztu nabycia lub wytworzenia nie można było ustalić, przyjmuje się ustaloną przez biegłych wartość nieruchomości z dnia 31 sierpnia 1939 r., do której stosuje się mnożnik 80.

b) **Wartość nakładów inwestycyjnych** dokonanych po dniu 1 września 1939 r. stanowi ich koszt rzeczywisty; do wartości nakładów inwestycyjnych dokonanych przed dniem 1 września 1939 r. stosuje się **mnożnik 80;** zwracamy uwagę na okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 29 lipca 1949 r. znak N. D. V. 12373/3/49 (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 28, poz. 185), w myśl którego przy ustalaniu nadwyżki ze sprzedaży nieruchomości nie bierze się pod uwagę wartości nakładów inwestycyjnych poniesionych

z dotacji otrzymanych przez podatnika z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej *).

c) **Wartość dokonanych odpisów na zużycie** jest sumą corocznych odpisów na zużycie (amortyzacji): 1) budynku (grunt nie podlega amortyzacji), 2) nakładów inwestycyjnych.

Roczny odpis na zużycie oblicza się od ceny kupna lub wybudowania budynku względnie wartości nakładów inwestycyjnych przy zastosowaniu następujących stawek (norm amortyzacyjnych):

	do 1. I. 1946 r.:	od 1. I. 1946 r..
budynki mieszkalne murowane	1%	1,5%
budynki mieszkalne drewniane i z tzw. muru pruskiego	2%	2,5%
budynki gospodarcze murowane	1,5%	2%
budynki gospodarcze drewniane i z tzw. muru pruskiego	3%	4%
budynki fabryczne murowane	3%	3%
budynki fabryczne drewniane	6%	6%

Podane wyżej normy amortyzacyjne określone zostały: za czas do 1945 r. włącznie w § 14 ust. 3 rozp. wyk. do ustawy o pod. doch. (Dz. U. R. P. 1936 r. Nr 40, poz. 301), za czas od 1946 r. w § 15 rozp. wyk. do post. pod. (Dz. U. R. P. z 1947 r. Nr 5, poz. 27).

Celem otrzymania wartości dokonanych odpisów na zużycie mnoży się wartość rocznego odpisu na zużycie, tj. kwoty, którą podatnik w myśl powołanych przepisów miał prawo corocznie odpisać na amortyzację, przez ilość lat od roku, w którym nie-

*) Powołany okólnik brzmi:

W myśl przepisów dekretu o najmie lokali właściciele domów mieszkalnych mogą otrzymywać z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej dotacje przeznaczone na pokrycie kosztów niezbędnych remontów.

Biorąc pod uwagę, że wymienione dotacje posiadają charakter bezzwrotny a zatem koszty pokrycia z tych dotacji nakładów inwestycyjnych nie są kosztami poniesionymi przez właściciela nieruchomości, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że w przypadku sprzedaży nieruchomości, w której remont przeprowadzony został w ramach bezzwrotnej dotacji udzielonej z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, przy ustalaniu nadwyżki z tej sprzedaży nie należy wartości nakładów poczynionych z wymienionych dotacji uważać za nakłady w rozumieniu art. 10 ust. 2 dekretu o podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z 1948 r. Nr 52, poz. 414), podlegające odliczeniu od ustalonej nadwyżki.

ruchomość została nabyta, względnie dokonane zostały nakłady inwestycyjne, do dnia sprzedaży nieruchomości. Do wartości nakładów stosuje się tę samą stawkę co i do budynku.

Jeżeli nieruchomość stanowiła własność podatnika przed dniem 1 września 1939 r., do tak obliczonej wartości dokonanych odpisów na zużycie **za cały okres, w którym budynek był własnością sprzedającego, stosuje się mnożnik 80.**

Podkreślić należy, że amortyzacji podlega tylko budynek bez wartości gruntu, jeżeli zatem cena nabycia nieruchomości dotyczyła gruntu i budynku, odpisy na zużycie oblicza się tylko od wartości budynku, która powinna być wyodrębniona; praktycznie można posługiwać się w tym celu wartością ustaloną dla ubezpieczenia budynku od ognia, z tym jednak, że ponieważ nie obejmuje ona fundamentów, zwiększa się ją o 10%. W szczególności konieczność wyodrębnienia wartości budynków zachodzić może najczęściej przy sprzedaży gospodarstw rolnych, przy których sprzedaży, poczynając od 1 stycznia 1949 r., również obowiązuje pobór przedpłaty.

d) **Kosztami sprzedaży** są faktycznie poniesione wydatki w związku ze sprzedażą nieruchomości (koszty pośrednictwa, aktu itp.).

P r z y k ł a d y :

I. Budynek murowany nabyty w styczniu 1946 r. za 1.000.000 zł sprzedany zostaje w lipcu 1949 r. za 2.000.000 zł, przy czym koszty sprzedaży wyniosły 300.000 zł.

Obliczenie n a d w y ż k i :

c e n a uzyskana ze sprzedaży . . .		2.000.000 zł
o d e j m u j e się:		
koszt nabycia	1.000.000 zł	
koszty sprzedaży	300.000 zł	1.300.000 zł
	różnica	700.000 zł
d o d a j e się:		
wartość dokonanych odpisów na zużycie (1,5% od 1.000.000 zł — 15.000 zł rocznie czyli za trzy i pół roku) . . .		52 500 zł
	n a d w y ż k a	752.500 zł

II. Nieruchomość nabyta została w styczniu 1914 r. za 20.000 kor. austr., w czym wartość budynku 15.000 kor. austr. W styczniu 1926 r.

przeprowadzone zostały w budynku nakłady inwestycyjne wartości 5.000 zł. Nieruchomość ta zostaje sprzedana w lipcu 1949 r. za cenę 10.000.000 zł, przy czym koszty sprzedaży wyniosły 500.000 zł.

Obliczenie nadwyżki:

cena uzyskana ze sprzedaży . . .		10.000.000 zł
odejmuje się:		
koszt nabycia — 20.000 kor. austr. przeliczone na złote według kursu z § 2 rozp. wal. z 1924 r., tj. 0,95 k. a. = 1 zł stanowi	21.052 zł	
wartość nakładów inwestycyjnych . .	5.000 zł	
razem	26.052 zł	
która to suma po zastosowaniu mnożnika 80 wynosi	2.084.160 zł	
koszty sprzedaży	500.000 zł	2.584.160 zł
	różnica	7.415.840 zł
dodaje się:		
wartość dokonanych odpisów na zużycie:		
a) budynku — od wartości 15.000 k. a., tj. 15.780 zł		
1% za 32 lata	5.024 zł	
1,5% za 3,5 roku	826 zł	
b) nakładów — od wartości 5.000 zł		
1% za 20 lat	1.000 zł	
1,5% za 3,5 roku	262 zł	
razem	7.112 zł	
która to suma po zastosowaniu mnożnika 80 wynosi		568.960 zł
	nadwyżka	7.984.800 zł

Nadwyżka ze sprzedaży nieruchomości należy do piątej grupy źródeł przychodów, podatek zatem należny od niej według skali z art. 19 ust. 1 pod doch. podwyższa się o 25%. Jeżeli nadwyżka ze sprzedaży przekracza 360.000 zł, oblicza się nadto podatek według skali z art. 21 pod. doch.

OBRÓT BEZGOTÓWKOWY

Ogłoszona w Nr 41 Dz. Ust. pod poz. 294 ustawa z 1. VII. 1949 r. o **obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym,** obowiązująca z dniem 16 sierpnia rb., wprowadziła w porównaniu z poprzednio obowiązującym dekretem z 3. II. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 16, poz. 61) następujące zmiany:

1) rozszerzyła krąg obowiązkowych uczestników obrotu bezgotówkowego, włączając do nich związki i stowarzyszenia, przedsiębiorstwa. w których Skarb Państwa lub samorządy mają swoje udziały, oraz wszystkie osoby prawne i fizyczne, prowadzące księgi handlowe lub uproszczone (art. 1) *);

2) rozszerzyła dla osób, nie należących do grupy uspołecznionych, jeżeli prowadzą księgi handlowe lub uproszczone, obowiązek dokonywania rozrachunków w drodze bezgotówkowej ze wszystkimi uczestnikami obrotu bezgotówkowego (art. 3, ust. 2), gdy według dekretu z 3. II. 1947 r. (art. 3, pkt. 1, lit. b) obowiązek ten działał tylko w stosunku do takich uczestników, jak Państwo, samorządy, przedsiębiorstwa państwowe, banki, spółdzielnie itp.;

3) wprowadziła obowiązek zaśrodkowania wszystkich obrotów. związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa lub z wykonywaniem zawodu, w jednej instytucji kredytowej;

4) ograniczyła możność posiadania rachunku pomocniczego jedynie do P. K. O., wyłączając z tego Narodowy Bank Polski (art. 6), w którym uczestnicy obrotu bezgotówkowego mogą prowadzić tylko rachunek główny (przelewy i przekazy dokonywane za pośrednictwem PKO mogą mieć miejsce jedynie za zgodą właściwego banku, w którym prowadzi się rachunek główny, a nadwyżki ponad sumę potrzebną do dokonania koniecznych przelewów i wypłat PKO jest obowiązana przelewać codziennie do właściwej instytucji bankowej, w której prowadzony jest rachunek główny);

5) uzależniła możność dokonywania wszelkich wypłat w gotowiźnie (poza drobnymi wypłatami i wpłatami) od otrzymania na ten cel środków od swojej instytucji bankowej, nie zaś z pogotowia kasowego (art. 8,

---

*) Zawody prawnicze (adwokaci, notariusze) nie prowadzą ksiąg uproszczonych, lecz księgi podatkowe (notarialna księga przychodów i rozchodów uznana została za równoznaczną z księgą podatkową Nr 3 — p. P. N. tom I - 1948, str. 344), a to na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z 24. XI. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 73, poz. 466).

ust. 2), by w ten sposób umożliwić kontrolę wydatków przez instytucję bankową (od obowiązku tego może instytucja bankowa zwolnić poszczególnego uczestnika obrotu bezgotówkowego — art. 8, ust. 3);

6) zmieniła sankcje karne w ten sposób, iż dawną karę — w postaci podwyższenia podatku obrotowego — zniesiono, wprowadzając natomiast grzywny (art. 13 i 14), dające się różniczkować w zależności od stopnia naruszenia przepisów.

Zaznaczyć należy, że Minister Skarbu władny jest zwalniać poszczególne kategorie uczestników obrotu bezgotówkowego od wszystkich lub niektórych obowiązków, wynikających z omawianej ustawy (art. 9).

*

W myśl zarządzenia Ministra Skarbu z 12 sierpnia rb. („Monitor Polski", Nr A-53, poz. 728) **do prowadzenia rachunków dla uczestników obrotu bezgotówkowego uprawnione są następujące banki:**

Narodowy Bank Polski, B. G. K., Państwowy Bank Rolny, P. K. O., Komunalny Bank Kredytowy, Polski Bank Komunalny, Bank Handlowy w Warszawie, Bank Związku Spółek Zarobkowych i Bank Polska Kasa Opieki.

Ponadto uprawnione są rozlokowane w całym kraju spółdzielnie kredytowe w ilości 534 — wyszczególnione w zaznaczonym zarządzeniu Ministra Skarbu.

Według rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu do omawianej ustawy (z 6. VIII. 1949 r.), ogłoszonego w Nr. 46 Dz. Ust. pod poz. 349, **górna granica drobnych wpłat i wypłat gotówkowych** (art. 8 ust. 1 pkt. 1 ustawy), nie wymagających regulacji w drodze przelewowej lub rozrachunkowej, ustalona została na kwotę **30.000 zł** w stosunku do jednorazowej transakcji (§ 2).

Według tegoż rozporządzenia (§ 3) **górna granica pogotowia kasowego,** której przekroczenie obowiązuje do lokaty bankowej (art. 2 ust. 3 i art. 3 pkt. 3 ustawy), ustalona została na kwotę **100.000 zł.**

Por. również uchwałę Rady Ministrów z 20. VII. 1949 r. w sprawie **planowania kasowego** („Monitor Polski" Nr A-51, poz. 710), którym kieruje Narodowy Bank Polski.

Z WYJAŚNIEŃ DO POD. NAB. MAJ. I OPŁ. SK.

POSTĘPOWANIE PRZY AKTACH ZBYCIA NIERUCHOMOŚCI ZE SPADKU LUB DAROWIZNY

Ministerstwo Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy) wystosowało do Rad Notarialnych następujące pismo okólne z dnia 30 lipca r. b. (Nr N. S. 173/49 Not.):

Ministerstwo Skarbu nadesłało pismo z dnia 15 czerwca 1949 r. Nr D. V. 20387/4/48 **w przedmiocie zaświadczeń urzędów skarbowych przy aktach notarialnych zbycia praw majątkowych ze spadku lub darowizny** — następującej treści:

Ministerstwo Skarbu okólnikiem Nr 282, według numeracji Dep. V. 147/47 z dnia 7. VIII. 1947 r. L. D. V. 5588/4/47 zarządziło, aby urzędy skarbowe we wszystkich zaświadczeniach wydawanych w myśl art. 22 dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. o podatku od nabycia praw majątkowych (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 106) podawały wartość nabytych praw majątkowych w wysokości ustalonej w trybie art. 7 ust. 4 powołanego dekretu dla zorientowania notariuszów o rzeczywistej wartości sprzedażnej praw będących przedmiotem aktu notarialnego, którą należy przyjąć jako podstawę do obliczania podatku od aktu.

W związku z tym Ministerstwo Skarbu pismem z dnia 23. IX. 1947 r. Nr D. V. 5588/4/47 prosiło Ministerstwo Sprawiedliwości o wydanie odpowiedniego zarządzenia notariuszom, którzy w myśl art. 17 ust. 1 powołanego dekretu są jako płatnicy obowiązani do prawidłowego obliczania i pobierania podatków od sporządzonych przed nimi aktów.

Ministerstwo Sprawiedliwości wydało zarządzenie pismem okólnym z dnia 27. IX. 1947 r. za L. Dz. N. S. O. 4565/47, które zostało podane do wiadomości w Dzienniku Urzędowym Min. Skarbu z r. 1947 Nr 61, poz. 419.

Według doniesień izb skarbowych zostało stwierdzone podczas kontroli u notariuszy, że nie dołączają oni do aktów kupna-sprzedaży praw majątkowych pochodzących ze spadków lub darowizn, zaświadczeń wydawanych przez urzędy skarbowe w trybie art. 22 powołanego dekretu, lecz w treści aktów podają jedynie datę i numer zaświadczenia oraz nazwę urzędu, który wydał zaświadczenie.

Brak omawianych zaświadczeń przy aktach notarialnych uniemożliwia kontrolerom izb skarbowych stwierdzenia na miejscu, czy notariusz przyjął do podstaw obliczenia podatku wartość podaną w zaświadczeniu.

Notariusze uzasadniają to postępowanie koniecznością zwrócenia zaświadczenia zainteresowanym stronom, a to celem przedstawienia zaświadczenia wydziałom hipotecznym i dołączenia do zbioru dokumentów odnośnych ksiąg hipotecznych.

Ministerstwo Skarbu, podając stan faktyczny, który bynajmniej nie odpowiada celom zamierzonym w powołanym na wstępie okólniku, uprasza Ministerstwo Sprawiedliwości o uzupełnienie zarządzenia, wydanego w dniu 27. IX. 1947 r. L. Dz. N. S. O. 4565/47, aby **notariusze do aktów przez nich sporządzonych, a dotyczących zbycia nieruchomości, pochodzących ze spadku lub darowizny, dołączali bądź oryginały zaświadczeń urzędów skarbowych, albo uwierzytelnione odpisy.**

Ministerstwo Sprawiedliwości podzieliło stanowisko Ministerstwa Skarbu wyrażone w powyższym piśmie, co zostało podane do wiadomości Notariuszów.

„PRZEWŁASZCZENIE NA ZABEZPIECZENIE" — KWIT „MAZALNY"

W Nr 24 r. b. Dziennika Urzęd. Min. Skarbu pod pod. 157 ogłoszony został następujący okólnik w sprawie **opodatkowania nabycia praw majątkowych z pism stwierdzających przeniesienie własności rzeczy ruchomych celem zabezpieczenia kredytu lub też zawierających deklarację o wykreśleniu zabezpieczenia z księgi wieczystej — podatkiem od nabycia praw majątkowych względnie opłatą skarbową:**

1. Instytucje kredytowe, udzielając swym klientom kredytu, żądają od nich częstokroć zabezpieczenia (wierzytelności) w formie tzw. „przewłaszczenia na zabezpieczenie" (powierniczego przeniesienia własności). Idzie tu o zabezpieczenie wierzytelności przez przeniesienie na wierzyciela prawa własności rzeczy ruchomych (towarów) z równoczesnym ustanowieniem zobowiązania wierzyciela do korzystania z prawa własności tylko w granicach zawartej umowy o zabezpieczeniu kredytu, w szczególności do przeniesienia prawa własności tych rzeczy, wyszczególnionych w osobnej konsygnacji, z powrotem na dłużnika po wygaśnięciu wierzytelności, a z pozostawieniem ich do tego czasu w bezpłatnym przechowaniu dłużnika w odpowiednio oznaczonym jego pomieszczeniu.

Ponieważ skutki umów o przeniesienie własności na zabezpieczenie są analogiczne jak przy ustanowieniu prawa zastawu, **należy omawiane umowy traktować jak zastaw**, a w konsekwencji tego **nabycie praw majątkowych z tych umów nie podlega** w myśl art. 3 pkt. 8 dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. o podatku od nabycia praw majątkowych (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 106) **temu podatkowi;** również od pism tego rodzaju jako niewymienionych w Tabeli opłat skarbowych, stanowiącej załącznik do dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. o opłacie skarbowej (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 107) **nie należy się** z mocy art. 1 tego dekretu **żadna opłata skarbowa.**

2. **Nie należy się również** z mocy art. 1 powyższego dekretu o opłacie skarbowej **żadna opłata od tzw. kwitu ekstabulacyjnego** (mazalnego) czyli od deklaracji wierzyciela, w której on oświadcza, że udzielona pożyczka, na której zabezpieczenie wpisano na podstawie skryptu dłużnego w księdze wieczystej prawo zastawu w stanie biernym realności dłużnika, została w całości spłacona, wobec czego zezwala na wykreślenie tego wpisu; **nie należy się również z tego tytułu żaden podatek od nabycia praw majątkowych,** gdyż podatkowi temu w myśl art. 1 powołanego powyżej dekretu podlega nabycie praw majątkowych, nie zaś ich wygaśnięcie. Kwit ekstabulacyjny jest bowiem tylko stwierdzeniem, że prawo majątkowe ustanowione w momencie zapisywania hipoteki na rzecz właściciela stało się bezprzedmiotowe wobec wygaśnięcia długu.

ODRACZANIE I UMARZANIE NALEŻNOŚCI PODATKOWYCH

W Nr 42 Dz. Ust. pod poz. 321 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z 27. VI. 1949 r. w sprawie wykonania art. 23, 26 i 35 dekretu o **zobowiązaniach podatkowych** (Dz. Ust.: Nr 27, poz. 173, 1946 r. i Nr 36, poz. 248, 1948 r.), uchylające przedtem obowiązujące w tym przedmiocie rozporządzenie (Dz. Ust. Nr 51, poz. 292, 1946 r.).

Według nowego ujęcia sprawa **odraczania, rozkładania na raty i umarzania** należności podatkowych przedstawia się, jak następuje:

Do **odraczania i rozkładania na raty** należności Skarbu Państwa z tytułu zobowiązań podatkowych **z wyjątkiem należności z tytułu zaliczek** na podatki obrotowy i dochodowy uprawnione są:

izby skarbowe — do kwoty 3.000.000 zł na okres czasu do 1 roku, ponad 3.000.000 zł do 6.000.000 zł na okres czasu do 6 miesięcy; urzędy rewizyjne — do kwoty 1.000.000 zł na okres czasu do 6 miesięcy; urzędy skarbowe — do kwoty 500.000 zł na okres czasu do 6 miesięcy.

Do odraczania i rozkładania na raty **należności z tytułu zaliczek** na podatki obrotowy i dochodowy uprawnione są:

izby skarbowe — do kwoty 1.000.000 zł na okres czasu do 4 miesięcy, ponad 1.000.000 zł do 2.000.000 zł na okres czasu do 2 miesięcy; urzędy rewizyjne — do kwoty 400.000 zł na okres czasu do 2 miesięcy; urzędy skarbowe — do kwoty 200.000 zł na okres czasu do 2 miesięcy.

Do **umarzania** należności Skarbu Państwa z tytułu zobowiązań podatkowych **z wyjątkiem należności głównej z tytułu zaliczek** uprawnione są: izby skarbowe — do kwoty 300.000 zł, urzędy rewizyjne — do kwoty 50.000 zł, urzędy skarbowe — do kwoty 25.000 zł.

Do umarzania podatku za zwłokę od zaliczek uprawnione są władze podatkowe, jak wyżej.

Z ZARZĄDZEŃ I WYJAŚNIEŃ MINISTERSTWA SKARBU

Ministerstwo Skarbu zarządziło (okólnik z 9. V. 1949 r. — Dz. Urzęd. Nr 18, poz. 117), **sporządzanie informacji** o każdym przypadku złożenia przez **adwokata** do akt sprawy pełnomocnictwa, które to informacje mają być przekazywane właściwym **urzędom skarbowym.** Przy interwencji ustnej rzeczone informacje należy sporządzać tylko przy pierwszym powołaniu się adwokata na pełnomocnictwo. Przy pełnomocnictwie ogólnym należy dokonywać na nim odpowiedniej adnotacji w każdej sprawie. (Zarządzenie to rozciągnięte zostało okólnikiem Ministerstwa Sprawiedliwości na teren sądowy i notarialny).

*

Okólnikiem z 11. VII. 1949 r. (Dz. Urzęd. Nr 26, poz. 171) Ministerstwo Skarbu wyjaśniło niektóre wątpliwości, nasuwające się przy interpretacji **przepisów o podatku od wynagrodzeń.** Wyjaśnienia te mają m. in. znaczenie dla **adwokatów**, jako radców prawnych.

*

Okólnikiem z 2. VIII. 1949 r. (Dz. Urzęd. Nr 29, poz. 191) Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że z dniem 1 stycznia r. b. naczelnik urzędu skarbowego (rewizyjnego) jest sam uprawniony do zarządzania **zwrotu nadpłat w podatkach i opłacie skarbowej** — w gotówce bez względu na wysokość zwracanej kwoty.

*

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z 7. VII. 1949 r. (Dz. Urzęd. Nr 26, poz. 168) zarządziło zaniechanie składania odpisów deklaracji na zaliczki miesięczne podatku dochodowego przy **wpłacie składek oszczędnościowych** przez uczestników funduszu A — S. F. O.

*

W Nr. 20 r. b. Dz. Urzęd. Min. Skarbu pod poz. 128 opublikowany został okólnik Ministerstwa Administracji Publicznej z 28. IV. 1949 r. w sprawie **zasad opodatkowania placów podatkiem od nieruchomości i od lokali.**

*

Okólnikiem z 23. VII. r. b. (Dz. Urz. Nr 26, poz. 171) Min. Skarbu zarządziło, aby interesanci, zwracający się w drodze telefonicznej do władz, urzędów i instytucyj podległych lub nadzorowanych, z żądaniem udzielenia im informacyj w interesujących ich sprawach, — byli **natychmiast (telefonicznie) informowani przez wyznaczonych w tym celu odpowiedzialnych pracowników.**

ORGANIZACJA MINISTERSTWA SKARBU

Ustawa z 2. VII. 1949 r., ogłoszona w Nr 41 Dz. Ust. pod poz. 298, określa **zakres działania** Ministra Skarbu.

Rada Ministrów uchwaliła (21. VI. 1949 r.) tymczasowy **statut organizacyjny** Ministerstwa Skarbu („Monitor Polski" Nr A-43 r. b.), ustalający, że Ministerstwo składa się z:

Gabinetu Ministra, Biura Kadr oraz Departamentów: I — Kontroli Wewnętrznej, II — Organizacyjno - Administracyjnego, III — Planowania Finansowego, IV — Budżetowego, V — Budżetów Samorządów, Ubezpieczeń i Organizacji Społecznych, VI — Rachunkowo-Kasowego, VII — Bankowego, VIII — Zagranicznego, IX — Ubezpieczeń, X — Dochodów Gospodarki Uspołecznionej, XI — Podatków i Opłat, XII — Ceł, XIII — Likwidacyjnego.

Ponadto Ministrowi Skarbu podlegają:

Główny Inspektorat Ochrony Skarbowej, Prokuratoria Generalna R. P., Państwowy Zakład Emerytalny, Instytut Finansowy, Likwidator Agend Ministra Aprowizacji, Główny Pełnomocnik Rządowy do Spraw Podatku Gruntowego, banki, instytucje kredytowe, oszczędnościowe, zakłady ubezpieczeń rzeczowych i osobowych, przedsiębiorstwa: Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych, Mennica Państwowa, Polski Monopol Loteryjny, Przedsiębiorstwo Poszukiwań Terenowych oraz instytuty naukowo-badawcze.

W szczególności Departament XI Podatków i Opłat składa się z następujących wydziałów:

1 — Administracji Podatkowej, 2 — Planowania i Statystyki Podatkowej, 3 — Podatków Obrotowego i Dochodowego, 4 — Podatków od Wynagrodzeń i Opłat (tu należą pod. nab. maj. i opł. sk.), 5 — Społecznego Funduszu Oszczędnościowego, 6 — Egzekucyjnego, 7 — Społecznej Kontroli Podatkowej.

ORZECZNICTWO SĄDOWE

Z JUDYKATURY SĄDU NAJWYŻSZEGO

NIEZACHOWANIE FORMY NOTARIALNEJ W OKRESIE OKUPACJI 1939—1945

W Nr 3—4 r. b. (tom I-1949, str. 316) opublikowaliśmy uchwałę S. N., powziętą dnia 19 marca r. b. w składzie całej Izby Cywilnej a ustalającą następującą zasadę prawną **(C.935/48):**

Umowy o przeniesienie własności nieruchomości, zawarte na piśmie w Polsce pod rządami hitlerowskiego najeźdźcy w latach 1939 do 1945 bez zachowania formy aktu notarialnego, nie są z tej przyczyny nieważne, jeżeli wskutek przeszkód, wynikających z bezprawnej działalności najeźdźcy, zachowanie formy aktu notarialnego było niemożliwe.

Ze względu na znaczenie powyższej uchwały podajemy drugą część jej uzasadnienia (w pierwszej części S. N. wykazał w świetle prawa międzynarodowego bezprawność wprowadzonego przez najeźdźcę porządku „prawnego" na obszarze Państwa Polskiego w latach 1939—1945):

...Bezprawność jakiegokolwiek władztwa III Rzeszy na terenach Polski pociąga za sobą brak mocy obowiązującej zaprowadzonego przez najeźdźcę porządku prawnego.

W konsekwencji należy przyjąć, że w zasadzie na terenach objętych najazdem hitlerowskim obowiązywały tylko przepisy prawa polskiego; w zasadzie zatem także i te przepisy, które były utrzymane przez najeźdźcę, te ostatnie jednak tylko z powodu wydania ich przez ustawodawcę polskiego.

Powstaje jednak wątpliwość, czy można stosować przepisy obowiązującego prawa także i wtedy, gdy przepisy prawa polskiego przez swą moc obowiązującą służyły najeźdźcy w wykonywaniu jego bez-

prawnej administracji i realizowaniu zbrodniczych jej celów ze szkodą polskiego interesu społecznego.

Odpowiedź można uzyskać przez rozważenie podstawowego założenia istnienia prawa, jakim jest jego funkcja społeczna.

Funkcją prawa jest służenie interesom faktycznie rządzących w państwie rzeczywiście demokratycznym — służenie interesom ludu. W przypadku, gdy skutkiem tak nadzwyczajnych okoliczności, jak najazd kraju, kierowany przez organizacje przestępcze, przepisy obowiązującego prawa faktycznie służą najeźdźcy, a nie uprawnionemu władcy napadniętego państwa — jego ludowi, przepisy te nie pełnią swej właściwej funkcji, nie mogą być zatem stosowane.

Na podstawie tej zasady należy rozstrzygnąć kwestię, czy i o ile przepis art. 82 pr. o not. winien być stosowany, jeśli umowa o przejście własności nieruchomości była sporządzona pod rządami hitlerowskiego najeźdźcy w latach 1939—45.

Przepis o formie aktu notarialnego dla umów o przejście własności nieruchomości ma na celu ochronę obywatela przed zbyt pospieszną decyzją w sprawie nabycia lub pozbycia nieruchomości, zapewnienie większej pewności obrotu nieruchomościami przez łatwość i pewność dowodu, że przeniesienie własności nastąpiło, wreszcie ułatwienie kontroli Państwa nad obrotem nieruchomościami dla celów fiskalnych, statystycznych czy innych.

W przypadkach, gdy przenoszenie własności nieruchomości było przez najeźdźcę bezprawnie zakazane, przepis art. 82 pr. o not. o koniecznej formie aktu notarialnego nie służył ochronie obrotu i kontroli jego przez Państwo Polskie, ale zgodnie z wolą najeźdźcy pełnił kontrolę nad obrotem nieruchomościami, gwarantując, że zakazy jego będą respektowane.

W tym stanie rzeczy **przepis art 82 pr. o not. o tyle, o ile przewiduje formę aktu notarialnego dla umów o przejście własności nieruchomości, nie może być stosowany w przypadkach, gdy skutkiem przeszkód wynikających z bezprawnej działalności najeźdźcy zachowanie formy aktu notarialnego było niemożliwe.** Przepis ten jednak należy stosować o tyle, o ile przepisuje pisemną formę umowy, której zachowanie i pod rządami najeźdźcy było z reguły możliwe.

W poszczególnych przypadkach rzeczą powołującego się na ważność umowy o przejście własności nieruchomości będzie udowodnić, że umowa została sporządzona pod rządami najeźdźcy, że i jakie zachodziły przeszkody do sporządzenia aktu notarialnego oraz — w razie

wątpliwości — udowodnić prawdziwość dokumentu obejmującego umowę o przejście własności nieruchomości.

Ważność umowy o przejście własności nieruchomości sporządzonej na piśmie bez zachowania formy aktu notarialnego nie czyni sama przez się z dokumentu tego wystarczającej podstawy do wpisu w księdze wieczystej. Nie ma bowiem żadnych podstaw do przyjęcia, by przepisy art. 20 i 21 pr. o ks. wiecz., a przed wejściem w życie tego prawa odpowiednie przepisy ustaw dzielnicowych, określające warunki uzyskania wpisu w księdze wieczystej, mogły być uzane za nie obowiązujące. **Jeżeliby uzyskanie dokumentu umożliwiającego wpis w księdze wieczystej okazało się niemożliwe, uprawnionemu pozostaje droga powództwa i wpis prawa własności na podstawie wyroku sądowego.**

ZARZUT POZORNOŚCI CZYNNOŚCI STWIERDZONEJ DOKUMENTEM

W poprzednim Nr 5—6 r. b. (tom I—1949, str. 482) podaliśmy uchwałę składu 7 sędziów S. N. z dnia 29 marca r. b., ustalającą zasadę prawną (**C. Prez. 83/49**):

Na podstawie art. 265 k. p. c. zarzut pozorności czynności prawnej, stwierdzonej dokumentem, w procesie między uczestnikami tej czynności nie może być udowadniany za pomocą zeznań świadków i przesłuchania stron.

Wobec wagi powyższego orzeczenia przytaczamy wyciągi z jego uzasadnienia:

...Jednym z przepisów, który ogranicza zasadę prawdy materialnej w procesie cywilnym, jest art. 265 k. p. c.

Art. 265 k. p. c. nie dopuszcza dowodu ze świadków między uczestnikami czynności stwierdzonej dokumentem (między innymi) przeciwko osnowie dokumentu. Przez dowód przeciwko osnowie dokumentu należy rozumieć dowód na fakt sprzeczny z jego treścią, to znaczy taki, który tej treści zaprzecza, jest z nią niezgodny (por. Zb. Orz. 140/36, 418/37, 30/38).

Pozorność zaś oświadczenia woli stwierdzonego dokumentem oznacza, że uczestnicy oświadczenia celowo sporządzili dokument z oświadczeniem woli, którego w ogóle wcale nie było, bądź też z oświadczeniem woli innym niż to, które skrycie złożyli (art. 34 §§ 1 i 2 kod. zob.). W każdym z tych przypadków dowód pozorności oświadczenia woli stwierdzonego

dokumentem będzie dowodem przeciwko osnowie dokumentu, gdyż będzie dowodem bądź faktu, że żadnej czynności prawnej w istocie nie było, gdy dokument stwierdza, że czynność prawna została dokonana. bądź tez dowodem faktu sprzecznego z treścią dokumentu, mianowicie że została dokonana czynność prawna inna niż ta, którą stwierdza dokument.

Z tego względu, **z zestawienia treści art. 265 k. p. c. z art. 34 §§ 1 i 2 k. z., wynika, że między uczestnikami czynności stwierdzonej dokumentem nie jest dopuszczalny dowód ze świadków na fakt jej pozorności, a wskutek tego również dowód z przesłuchania stron** (art. 323 § 1 k. p. c.).

Powyższą wykładnię potwierdza cel przepisów art. 265 k. p. c. Celem tym było **umożliwienie kontrahentom, jeśli tego chcą, stworzenia dla siebie obiektywnego dowodu wzajemnych ich praw i zobowiązań,** nie ulegającego podważeniu przez niepewny i subiektywny dowód ze świadków. Byłoby niezgodne z powyższym celem dopuszczenie pomiędzy kontrahentami dowodu ze świadków na fakt pozorności ich oświadczeń woli złożonych w dokumencie.

Powyższa zasada niedopuszczalności między kontrahentami dowodu ze świadków na fakt pozorności umowy zawartej na piśmie nie jest jednak zasadą bezwzględną. Wyjątek od niej zachodzi w szczególności: a) w razie istnienia początku dowodu na piśmie, stosownie do § 3 art. XIX przep. wprow. k. p. c.; b) w razie zaginięcia, zniszczenia lub zabrania pisemnego dowodu pozorności, a to na mocy art. 283 k. p. c.; c) w razie, jeśli umowa, objęta dokumentem prywatnym, stanowi czynność handlową (z mocy art. 502 kod. handl.), choćby tylko w stosunku do jednej ze stron (art. 499 kod. handl.); d) w razie, gdy przepis ustawowy szczególny przewiduje dopuszczalność wszelkich dowodów...

Wyżej wyłuszczonemu poglądowi nie przeczy fakt, że z mocy przepisów prawa materialnego (art. 34 § 1 kod. zob.) umowa pozorna jest w zasadzie umową nieważną, nie mającą skutków prawnych, i że dowód ze świadków jest dopuszczalny dla stwierdzenia błędu, podstępu, bezprawnej groźby i nieprzytomności (art. 31, 37, 39 i 41 kod. zob.), a więc dla stwierdzenia braku istotnego czynnika umowy. **Nieważność umowy jest materialno-prawnym skutkiem pozorności i pojęciem z dziedziny prawa materialnego. Zadnego nie wywiera ona wpływu i nie może wywierać na kwestię z zakresu prawa formalnego: dopuszczalności takiego lub innego dowodu dla stwierdzenia pozorności.** Skutki prawne nieważności umowy będą zachodziły dopiero, gdy jej pozorność zostanie udowodniona. Nie jest więc możliwe uzasadnienie dopuszczalności pewnego

dowodu tym następstwem prawno-materialnym, które spowoduje stwierdzenie danego faktu przez przeprowadzenie dowodu. Kwestia, jakimi dowodami może być ustalony brak istotnych czynników umowy, zależy jedynie od treści przepisów prawa formalnego, dotyczących dopuszczalności dowodu ze świadków, zawartych w art. 265 k. p. c.

Dopuszczalność zaś dowodu ze świadków na fakt błędu, podstępu. bezprawnej groźby, wyzysku lub nieprzytomności znajduje swe uzasadnienie w tym, że w tych przypadkach dowód ze świadków nie jest skierowany przeciwko treści dokumentu, lecz powołany jest na stwierdzenie faktów, leżących poza osnową dokumentu.

WNIOSEK O WPIS HIPOTEKI W BRAKU KSIĘGI WIECZYSTEJ

S. N. na posiedzeniu dnia 14 grudnia 1948 r. uchylił postanowienie S. O. w Krakowie w sprawie z wniosku o wpis hipoteki pomimo braku księgi wieczystej — i wyjaśnił, jak sąd ma w podobnym wypadku postępować (**Kr. C. 558/48**):

Stan sprawy: X złożył do Sądu Grodzkiego wniosek o wpisanie na podstawie 4 nakazów zapłaty, zaopatrzonych klauzulami wykonalności, hipoteki przymusowej na działkach gruntu, należących do dłużnika Y.

Sąd Grodzki, po stwierdzeniu, że księga hipoteczna, odnosząca się do nieruchomości dłużnika Y, uległa zniszczeniu podczas działań wojennych, postanowił odmówić wnioskowi X.

Sąd Okręgowy w Krakowie jako odwoławczy zatwierdził postanowienie Sądu I instancji, wychodząc z założenia, że wnioskodawcy — w myśl art. LVIII przep. wprow. prawo o ks. wiecz. oraz § 2 rozp. Min. Sprawiedl. z dn. 29 listopada 1946 r. o urządzeniu i prowadzeniu zbioru dokumentów — należało złożyć wniosek o złożenie dokumentów. stwierdzających jego wierzytelność, do zbioru dokumentów.

W skardze kasacyjnej X, powołując się na art. 426 k. p. c., zarzucił obrazę przez Sąd Okręgowy przepisów art. LVII—LX przep. wprow. prawo o ks. wiecz. przez błędną wykładnię tych przepisów, oraz naruszenie art. 27, 45—47 prawa o ks. wiecz., tudzież art. 53 rozp. Min. Sprawiedl. z 28. V. 1947 r. o postępowaniu przy zakładaniu ks. wiecz. (Dz U. R. P. poz. 235/47).

Uzasadnienie: Trafnie zarzuca skarżący, że wobec wyraźnego przepisu art. IX § 1 p. 3 przep. wprow. prawo o ks. wiecz. złożenie dokumentów do zbioru, przewidzianego w art. LVII tychże przep. wprow., nie jest dopuszczalne, gdy chodzi o powstanie hipoteki, toteż postanowienie Sądu Okręgowego narusza ustawę, gdyż cytuje art. LVIII przep. wprow. prawo o ks. wiecz. bez uwzględnienia dalszych przepisów, określających sposób urządzenia i prowadzenia zbioru dokumentów.

Również zasługuje na uwzględnienie zarzut przedwczesności wydania postanowienia przez Sąd Grodzki, odmawiającego wnioskowi o wpisanie hipoteki przymusowej na rzecz skarżącego bez zastosowania art. 46 prawa o ks. wiecz., gdyż w ten sposób wnioskodawca został pozbawiony skutków prawnych jako płynących z kolejności zgłoszenia wniosków hipotecznych (art. 36, 38 pr. o ks. wiecz.).

Brak księgi wieczystej jest przeszkodą do wpisu, jednak jest to przeszkoda, która może być usunięta przez wszczęcie postępowania, przewidzianego rozp. Min. Sprawiedl. z 28. V. 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 45, poz. 235). Z przepisów art. 45—47 prawa o ks. wiecz. należy wysnuć wniosek, że **w razie stwierdzenia takiej przeszkody — Sąd winien wyznaczyć wnioskodawcy odpowiedni termin do jej usunięcia i dopiero po bezskutecznym upływie tego terminu Sąd odmówi wpisu.**

W ŚWIECIE PRAWNICZYM

AKADEMIA PIĘCIOLECIA: 1944—1949

W dniu 21 lipca br. w stołecznym gmachu sądowym przy ulicy Leszno odbyła się uroczysta akademia dla uczczenia 5-tej rocznicy Manifestu P. K. W. N., zorganizowana przez pracowników Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Sądów i Prokuratury Warszawskiej.

Uroczystość zagaił Prezes Związku Zawodowego Pracowników Państwowych — Koło Ministerstwa Sprawiedliwości Prokurator Andrzej Roszkowski; przewodniczył Prezes Sądu Okręgowego w Warszawie Antoni Pyszkowski.

Referat zawierający podsumowanie osiągnięć Polski Ludowej i omawiający wkład sądownictwa powszechnego w dorobek pięciolecia walki i pracy ludu polskiego, wygłosił Wiceminister Zenon Kliszko. W imieniu M. O. N. głos zabrał mjr Aspis.

Następnie Wicedyrektor Departamentu Kadr Jerzy Wierzbowski odczytał zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 lipca 1949 r. o odznaczeniach, awansach i premiach, przyznanych pracownikom Resortu Sprawiedliwości w związku z 5-tą rocznicą Manifestu P. K. W. N. Dekoracji Kawalerskim Orderem Odrodzenia Polski, Złotym Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi oraz Medalem Wolności i Zwycięstwa 1945 dokonał Wiceminister Kliszko. W imieniu odznaczonych krótkie przemówienie wygłosił Prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu Zygmunt Opuszyński.

Dyrektor Departamentu Kadr i Szkolenia Zawodów Prawniczych Ob. Józef Ordyniec ustąpił ze stanowiska i został Prezesem Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

ORGANIZACJA SZKOLENIA IDEOLOGICZNEGO

Ministerstwo Sprawiedliwości, mając na celu dalsze udoskonalenie i usprawnienie pracy przez podniesienie poziomu ideologicznego ogółu pracowników wymiaru sprawiedliwości, zorganizowało akcję terenowego szkolenia ideologicznego dla wszystkich pracowników:

W tym celu powołanych zostało 14 Apelacyjnych Komisyj Szkolenia Ideologicznego. Analogicznie powołane zostały Okręgowe Komisje Szkolenia Ideologicznego w siedzibach Sądów Okręgowych.

W skład każdej Komisji wchodzą: przedstawiciel magistratury jako przewodniczący oraz przedstawiciele Zrzeszenia Prawników Demokratów i Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich (po jednym).

Kursy terenowego szkolenia są dwóch typów i winny objąć ogół pracowników wymiaru sprawiedliwości.

POLSKO-CZECHOSŁOWACKI PROJEKT PRAWA RODZINNEGO

Dnia 4 czerwca r. b. odbyła się w Ministerstwie Sprawiedliwości konferencja prasowa, zwołana dla omówienia zasad nowoopracowanego projektu kodeksu prawa rodzinnego.

Konferencję otworzył i przewodniczył jej Minister Sprawiedliwości prof. Henryk Świątkowski, podkreślając na wstępie, że w lipcu ubiegłego roku powołana została stała Komisja Współpracy Prawniczej Polsko-Czechosłowackiej. Komisja ta na odcinku prawniczym zmierza do urzeczywistnienia zasad wyrażonych w art. 1 układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między obu państwami z 10 marca 1947 r. W wyniku prac sekcji prawa cywilnego wymienionej Komisji ustalono zgodnie **projekt kodeksu prawa familijnego i małżeńskiego.** Mówca podkreślił, iż bez precedensu jest fakt, by projekt brzmiał dosłownie tak samo dla dwóch państw, jak to ma miejsce w danym wypadku. Oba teksty polski i czeski są jednobrzmiące. Projekt ten wzorowany jest na socjalistycznym prawie radzieckim oraz na doświadczeniach praktyki sądowej Polski i Czechosłowacji. Ponadto projekt jest uzgodniony z Zarządem Głównym Ligi

Kobiet, jako organizacji skupiającej szerokie masy polskich kobiet pracujących.

Z kolei zasady projektu omówił szczegółowo prof. dr Seweryn S z e r, wicedyrektor Departamentu Ustawodawczego, który podkreślił, iż podobieństwo w przemianach społeczno-gospodarczych w obu państwach, zmierzających do socjalizmu, musiało doprowadzić do zacierania się różnic i do uzgodnień w prawnym normowaniu różnych zagadnień na odcinku prawa cywilnego, wchodzącego w skład ideologicznej nadbudowy. Mówca stwierdził, że nowe prawo familijne co do swego zakresu ma odpowiadać czterem obowiązującym już w Polsce Ludowej dekretom unifikacyjnym, mianowicie dekretom o prawie **małżeńskim,** o prawie **małżeńskim majątkowym,** o prawie **rodzinnym** i prawie **opiekuńczym.**

Po obszernym omówieniu zagadnienia rozwodów, mówca stwierdził, że na odcinku prawa majątkowego małżeńskiego Komisja Polsko-Czechosłowacka, mając na uwadze kierunek ewolucji socjalistycznego prawa na rzeczonym odcinku i wychodząc z założenia, że system wspólności mienia dorobkowego najbardziej odpowiada wspólności małżeńskiej, chroniąc należycie interesy kobiety w małżeństwie — idąc po linii dezyderatów organizacyj kobiecych obu państw — przyjęła jako **ustawowy system wspólności dorobkowej małżonków.** Według przyjętego systemu wspólny majątek obojga małżonków stanowią przedmioty majątkowe nabyte przez któregokolwiek z małżonków w czasie trwania małżeństwa i stanowiące jego dorobek. Mówca podkreślił, iż w podobny sposób reguluje zagadnienie majątku małżonków najnowsze prawo radzieckie.

Równouprawnienie kobiety na odcinku prawa cywilnego musi znaleźć swój wyraz w zagadnieniu nazwiska. Toteż projekt zezwala **małżonce na zachowanie nazwiska rodowego,** a nawet pozwala **mężowi na przybranie nazwiska żony.** Sprawę nazwiska dzieci z małżeństwa pozostawia się małżonkom do wyboru. Termin wejścia w życie tego przepisu będzie ustalony w drodze rozporządzenia.

Co do zagadnienia wyznaniowych obrzędów małżeńskich, projekt stanął na stanowisku, że **przed zawarciem małżeństwa w myśl przepisów prawa nie wolno dopełniać wyznaniowych obrzędów religijnych.**

Komisja Polsko-Czechosłowacka zdecydowała się na **usunięcie wszelkich różnic między prawnym stanowiskiem dzieci z małżeństwa a stanowiskiem dzieci pozamałżeńskich.** Projekt nie operuje w ogóle terminami „dzieci z małżeństwa“ i „dzieci pozamałżeńskie“ i nie normuje odrębnie sytuacji prawnej jednych i drugich. Zdaniem Komisji wystarczy bowiem przy regulowaniu tej sytuacji używanie jedynie terminu „rodzice“ i „dzieci“. Dziecko, którego rodzice nie są małżonkami, ma wszystkie te same prawa co dziecko zrodzone w małżeństwie, a więc między innymi ma prawo do nazwiska, takie same prawa do alimentów i prawa spadkowe po ojcu i jego rodzinie.

Na odcinku przysposobienia projekt wprowadza również zmiany w porównaniu z dotychczasowym stanem prawnym. Między innymi zamiast dotychczasowych sztywnych wymogów wieku projekt przyjmuje elastyczną normę, w myśl której **między przysposabiającym a przysposobionym powinna istnieć odpowiednia różnica wieku.** Przysposobić można **tylko** osobę **małoletnią** i to tylko dla jej dobra.

REFORMA PROCESU KARNEGO

W dniach 24 i 25 czerwca b. r. w sali konferencyjnej Ministerstwa Sprawiedliwości odbyła się konferencja Prezesów i Prokuratorów Sądów Apelacyjnych i Okręgowych, poświęcona zagadnieniom, związanym z reformą przepisów **kodeksu postępowania karnego, dekretu o postępowaniu doraźnym i prawa o ustroju sądów powszechnych.**

Szczegółowe sprawozdanie z konferencji zamieścił „Demokratyczny Przegląd Prawniczy“ w Nr 6—7 r. b.

KONTROLA WEWNĘTRZNA W MIN. SPRAWIEDL.

W Nr. A-50 r. b. „Monitora Polskiego“ pod poz. 701 ogłoszone zostało zarządzenie Prezesa Rady Ministrów o **organizacji i funkcjonowaniu kontroli wewnętrznej** w Ministerstwie Sprawiedliwości oraz urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach podległych, wydane w porozumieniu z Prezesem Najwyższej Izby Kontroli na wniosek Ministra Sprawiedliwości.

AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA W SĄDOWNICTWIE

Ministerswo Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy) wystosowało do Prezesów S. A., Prezesów S. O., Przewodniczących Wydziałów Zamiejscowych S. O. oraz do Kierowników S. Gr. — obszerne pismo okólne (N. S. 491/49/I) w sprawie **oszczędności na odcinku postępowania sądowego.**

Również Rady Notarialne wystosowały wezwania do Członków Izb o najdalej posuniętą oszczędność w prowadzeniu kancelaryj notarialnych.

AKCJA PRASOWA MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

W związku z napływającymi z całego kraju dezyderatami o upowszechnienie prawa poprzez prasę — Ministerstwo Sprawiedliwości postanowiło wydawać w ramach „Tygodniowego Biuletynu Prasowego“ dodatek publicystyczny w formie artykułów, omawiających najaktualniejsze zagadnienia z dziedziny obecnego ustawodawstwa.

Pierwszy numer dodatku publicystyczno-popularyzacyjnego zawierał artykuł prokuratora S. N. L. Lernella p. t.: „Założenia ideologiczne reformy K. P. K.“.

DODATEK CYWILISTYCZNY „PAŃSTWA I PRAWA“

Komitet Redakcyjny „Państwa i Prawa“ postanowił przebudowę swego Dodatku Cywilistycznego w tym kierunku, że zostały zlikwidowane pytania prawne, natomiast rozbudowany został dział orzecznictwa. W związku z tym, poczynając od zesz. 6—7 r. b., **dział orzecznictwa cywilnego** prowadzą: Prezes Izby Cywilnej S. N. Witold Święcicki — przewodniczący, Sędzia S. N. dr Jerzy Marowski i Sędzia S. N. Maurycy Grudziński.

Analogicznie przebudowany został Dodatek Prawno-Karny. Dział orzecznictwa karnego prowadzą: Dyrektor Departamentu Nadzoru Prokuratorskiego Min. Spraw. Henryk Podlaski — przewodniczący, Prokurator N. T. N. dr Tadeusz Cyprian i wicedyrektor Biura Wykonawczego Komisji Specjalnej dr Bolesław Walawski.

Redakcja, donosząc o powyższym, zaznacza na czele działu orzecznictwa sądowego w zesz. 6—7 r. b., że — „uchwała Komitetu Redakcyjnego jest pierwszym krokiem na drodze przebudowy pisma, która obecnie jest rozpatrywana przez władze naczelne Zrzeszenia Prawników Demokratów“.

NOWY PODZIAŁ PAŃSTWA NA OKRĘGI APELACYJNE

Z dniem 1 lipca rb. obowiązuje rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 15. VI. 1949, ustalające **nowy podział Państwa na 14 okręgów apelacyjnych** (Dz. Ust. Nr 36, poz. 270).

W porządku systematycznym, dostosowanym do dotychczasowego układu organizacyjnego Izb Notarialnych, przedstawiamy zakres właściwości terytorialnej poszczególnych Sądów Apelacyjnych według podziału na okręgi Sądów Okręgowych, a tych — na okręgi Sądów Grodzkich (skróty: S. A. — Sąd Apelacyjny, S. O. — Sąd Okręgowy, S. Gr. — Sądy Grodzkie):

S. A. Warszawa

1) S. O. Warszawa

S. Gr.: Warszawa, Grójec, Góra Kalwaria, Pułtusk, Ostrołęka, Nowy Dwór, Grodzisk Maz., Żyrardów, Sochaczew, Mińsk Maz., Ostrowia Maz., Otwock, Garwolin, Sobolew, Radzymin, Wołomin, Wyszków

2) S. O. Siedlce

S. Gr.: Siedlce, Sokołów, Węgrów, Łosice

3) S. O. Płock

S. Gr.: Płock, Płońsk, Sierpc, Gostynin

4) S. O. Mława

S. Gr.: Mława, Ciechanów, Przasnysz, Maków Maz., Działdowo

S. A. Łódź

1) S. O. Łódź

S. Gr.: Łódź, Zgierz, Brzeziny, Ozorków, Pabianice, Łask

S. O. Łódź (wydział zamiejscowy — Kutno)

S. Gr.: Kutno, Łęczyca

S. O. Łódź (wydział zamiejscowy — Skierniewice)

S. Gr.: Skierniewice, Łowicz

S. O. Łódź (wydział zamiejscowy — Sieradz)
S. Gr.: Sieradz, Zduńska Wola, Wieluń

2) S. O. Piotrków
S. Gr.: Piotrków, Radomsko, Rawa Maz., Tomaszów Maz., Opoczno, Końskie

S. A. Białystok

1) S. O. Białystok
S. Gr.: Białystok, Bielsk Podl., Hajnówka, Siemiatyczki, Sokółka

2) S. O. Łomża
S. Gr.: Łomża, Kolno, Wysokie Mazowieckie

3) S. O. Ełk
S. Gr.: Ełk, Grajewo, Olecko

S. O. Ełk (wydział zamiejscowy — Suwałki)
S. Gr.: Suwałki, Augustów

S. A. Kraków

1) S. O. Kraków
S. Gr.: Kraków, Bochnia, Wieliczka, Chrzanów, Jaworzno, Krzeszowice, Myślenice, Proszowice, Niepołomice, Skawina, Olkusz, Miechów, Słomniki, Skała, Pilica, Wolbrom

2) S. O. Tarnów
S. Gr.: Tarnów, Brzesko, Dąbrowa Tarn., Radłów, Tuchów, Zakliczyn, Żabno

3) S. O. Wadowice
S. Gr.: Wadowice, Oświęcim, Kęty, Żywiec, Kalwaria Zebrzydowska, Milówka, Maków Podh., Sucha, Biała Krak. (od 1. I. 1950)

4) S. O. Nowy Sącz
S. Gr.: Nowy Sącz, Limanowa, Mszana Dolna, Muszyna

S. O. Nowy Sącz (wydział zamiejscowy — Nowy Targ)
S. Gr.: Nowy Targ, Zakopane, Jordanów, Krościenko. Czarny Dunajec

S. A. Rzeszów

1) S. O. Rzeszów

S. Gr.: Rzeszów, Dębica, Leżajsk, Mielec, Łańcut, Kolbuszowa, Nisko, Dynów, Pilzno, Ropczyce, Strzyżów, Tarnobrzeg, Rozwadów

2) S. O. Przemyśl

S. Gr.: Przemyśl, Jarosław, Przeworsk, Lubaczów, Dubiecko, Sieniawa *)

3) S. O. Jasło

S. Gr.: Jasło, Krosno, Gorlice, Biecz

S. O. Jasło (wydział zamiejscowy — Sanok)

S. Gr.: Sanok, Lesko, Brzozów

S. A. Poznań

1) S. O. Poznań

S. Gr.: Poznań, Śrem, Środa Wlkp., Rogoźno, Wronki, Grodzisk Wlkp., Nowy Tomyśl, Oborniki, Pobiedziska, Pniewy, Szamotuły, Zbąszyń

2) S. O. Kalisz

S. Gr.: Kalisz, Koło, Konin, Turek, Słupca, Kleczew, Zagórów

3) S. O. Ostrów Wlkp.

S. Gr.: Ostrów Wlkp., Jarocin, Kępno, Krotoszyn, Koźmin, Odolanów, Ostrzeszów, Pleszew

4) S. O. Gniezno

S. Gr.: Gniezno, Września, Mogilno, Strzelno, Wągrowiec, Żnin, Trzemeszno

5) S. O. Leszno

S. Gr.: Leszno, Wolsztyn, Kościan, Gostyń, Śmigiel, Rawicz, Wschowa

6) S. O. Zielona Góra

S. Gr.: Zielona Góra, Gubin, Krosno Odrz., Świebodzin

---

*) S. Gr. w Sieniawie ulega zniesieniu z dniem 1 października r. b. (Dz. Ust. Nr 46, poz. 348).

7) S. O. Gorzów Wlkp.

S. Gr.: Gorzów Wlkp., Międzychód, Międzyrzecz, Rzepin. Skwierzyna, Drezdenko, Sulęcin

S. O. Gorzów Wlkp. (wydz. zamiejscowy — Trzcianka)

S. Gr.: Trzcianka, Chodzież, Czarnków, Wieleń n. Notecią, Piła

S. A. Lublin

1) S. O. Lublin

S. Gr.: Lublin, Chełm, Puławy, Janów Lub., Krasnystaw. Kraśnik, Lubartów, Parczew, Włodawa, Opole Lub., Turobin

S. O. Lublin (wydział zamiejscowy — Biała Podlaska)

S. Gr.: Biała Podl., Łuków, Międzyrzec Podl., Radzyń. Kock

2) S. O. Zamość

S. Gr.: Zamość, Tomaszów Lub., Biłgoraj, Hrubieszów. Szczebrzeszyn

S. A. Kielce

1) S. O. Kielce

S. Gr.: Kielce, Jędrzejów, Pińczów, Stopnica, Włoszczowa, Busk, Chmielnik, Kazimierza Wielka, Szczekociny

2) S. O. Częstochowa

S. Gr.: Częstochowa, Kłobuck

3) S. O. Radom

S. Gr.: Radom, Skarżysko-Kamienna, Iłża, Kozienice, Lipsko, Zwoleń

S. O. Radom (wydz. zamiejscowy — Ostrowiec Śwkrz.)

S. Gr.: Ostrowiec Śwkrz., Sandomierz, Opatów, Staszów. Wierzbnik-Starachowice

S. A. Katowice

1) S. O. Katowice

S. Gr.: Katowice, Mysłowice, Mikołów, Pszczyna, Żory

2) S. O. Sosnowiec

S. Gr.: Sosnowiec, Dąbrowa Górn., Będzin, Czeladź, Zawiercie, Żarki, Koziegłowy *)

3) S. O. Cieszyn

S. Gr.: Cieszyn, Skoczów

S. O. Cieszyn (wydział zamiejscowy — Bielsko)

S. Gr.: Bielsko

4) S. O. Bytom

S. Gr.: Bytom, Chorzów, Lubliniec, Tarnowskie Góry

5) S. O. Gliwice

S. Gr.: Gliwice, Zabrze, Koźle

6) S. O. Nysa (z siedzibą w Prudniku)

S. Gr.: Nysa, Prudnik, Głuchołazy, Grodków, Niemodlin

7) S. O. Opole

S. Gr.: Opole, Kluczbork, Strzelce, Olesno, Krapkowice

8) S. O. Raciborz

S. Gr.: Raciborz, Rybnik, Wodzisław, Głubczyce

S. A. Bydgoszcz

1) S. O. Bydgoszcz

S. Gr.: Bydgoszcz, Inowrocław, Kcynia, Koronowo, Łabiszyn, Łobżenica, Nakło, Szubin, Wyrzysk

2) S. O. Toruń

S. Gr.: Toruń, Chełmno, Chełmża, Golub, Kowalewo, Wąbrzeźno

S. O. Toruń (wydział zamiejscowy — Włocławek)

S. Gr.: Włocławek, Aleksandrów Kuj., Brześć Kuj., Chodecz, Lipno, Radziejów Kuj.

3) S. O. Grudziądz

S. Gr.: Grudziądz, Brodnica, Lubawa, Nowe Miasto, Nowe, Świecie, Rypin

---

*) S. Gr. w Koziegłowach ulega zniesieniu z dniem 1 października r. b. (Dz. Ust. Nr 46, poz. 347).

4) S. O. Chojnice
S. Gr.: Chojnice, Czersk, Człuchów, Sępólno Kr., Tuchola, Więcbork, Złotów

S. A. Olsztyn

1) S. O. Olsztyn
S. Gr.: Olsztyn, Ostróda, Szczytno, Górowo Iław., Lidzbark Warm., Biskupiec, Nidzica

2) S. O. Giżycko
S. Gr.: Giżycko, Kętrzyn, Pisz, Bartoszyce, Mrągowo. Węgorzewo

3) S. O. Pasłęk
S. Gr.: Pasłęk, Susz, Braniewo, Morąg, Orneta

S. A. Gdańsk

1) S. O. Gdańsk
S. Gr.: Gdańsk, Sopot, Starogard, Tczew, Gniew

2) S. O. Gdynia
S. Gr.: Gdynia, Wejherowo, Kartuzy, Kościerzyna, Puck, Lębork, Skarszewy

3) S. O. Elbląg
S. Gr.: Elbląg, Kwidzyń, Malbork, Sztum

S. A. Szczecin

1) S. O. Szczecin
S. Gr.: Szczecin, Świnoujście, Stargard, Nowogard, Dębno, Kamień Pom., Lipiany, Myśliborz

2) S. O. Koszalin
S. Gr.: Koszalin, Białogard, Kołobrzeg, Połczyn Zdrój, Łobez, Gryfice

3) S. O. Słupsk
S. Gr.: Słupsk, Sławno, Bytów, Miastko

4) S. O. Wałcz
S. Gr.: Wałcz, Szczecinek, Choszczno, Drawsko

S. A. Wrocław

1) S. O. Wrocław
S. Gr.: Wrocław, Środa Śląska, Wołów

2) S. O. Jelenia Góra

S. Gr.: Jelenia Góra, Lubań, Zgorzelec, Lwówek, Kamienna Góra

3) S. O. Kłodzko

S. Gr.: Kłodzko, Nowa Ruda, Bystrzyca Kłodzka, Ząbkowice Śląskie

4) S. O. Świdnica

S. Gr.: Świdnica, Dzierżoniów

S. O. Świdnica (wydział zamiejscowy — Wałbrzych)

S. Gr.: Wałbrzych

5) S. O. Brzeg

S. Gr.: Brzeg, Strzelin, Oława

6) S. O. Głogów (z siedzibą w Nowej Soli)

S. Gr.: Głogów, Nowa Sola, Góra, Szprotawa, Zagań, Żary

7) S. O. Oleśnica

S. Gr.: Oleśnica, Trzebnica, Syców, Namysłów, Milicz

8) S. O. Legnica

S. Gr.: Legnica, Jawor, Lubiń, Bolesławiec, Złotoria

*

Działalność **ośrodków sesji wyjazdowych Sądu Najwyższego** ograniczona została do miast: **Warszawy, Krakowa, Poznania i Torunia.** Ośrodek w Lublinie został zniesiony.

*

Rozporządzeniami Ministra Sprawiedliwości z dniem 1 lipca r. b. **zniesione zostały następujące Wydziały Zamiejscowe S. O.:**

w **Inowrocławiu** (S. O. Bydgoszcz) i **Żywcu** (S. O. Wadowice) — Dz. Ust. Nr 38, poz. 278, oraz w **Bochni** (S. O. Kraków) — Dz. Ust. Nr 39, poz. 281.

Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości (Dz. Ust. Nr 36, poz. 268) z dniem 1 lipca r. b. **zmienione zostały granice okręgów Sądów Grodzkich** w: Inowrocławiu — Strzelnie, Kcyni — Wągrowcu — Żninie, Starogardzie — Czersku — Nowem, Lubawie — Działdowie, Skarżysku Kam. — Końskich, Rawie Maz. — Tomaszowie Maz.

Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości (Dz. Ust. Nr 36, poz. 267) z dniem 1 lipca r. b. **zniesione zostały następujące Sądy Grodzkie** nie

uruchomione po wyzwoleniu spod okupacji (w nawiasach — okręgi Sądów Grodzkich, do których włączone zostały okręgi sądów zniesionych):

Baligród (Lesko) **Brzostek** (Jasło), **Bukowsko** (Sanok), **Janów Podl.** Biała Podl.), **Piszczac** (Biała Podl.), **Ciechanowiec** (Bielsk Podl.), **Czyżew** (Wysokie Maz., Ostrowia Maz.), **Dukla** (Krosno), **Gąbin** (Gostynin), **Knyszyn** (Białystok), **Krynki** (Sokółka), **Myszyniec** (Ostrołęka, Kolno), **Sejny** (Suwałki), **Sokoły** (Wysokie Maz.), **Sokołów Młp.** (Kolbuszowa), **Stawiskie** (Łomża, Kolno), **Szczuczyn** (Grajewo, Kolno), **Ulanów** (Nisko), **Zambrów** (Łomża).

Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości (Dz. Ust. Nr 36, poz. 269) z dniem 1 lipca r. b. zniesione zostały następujące Sądy Grodzkie:

Ciężkowice (Tuchów, Nowy Sącz, Gorlice), **Frysztak** (Krosno), **Grybów** (Nowy Sącz, Muszyna, Gorlice), **Pruchnik** (Jarosław), **Rymanów** (Sanok), **Żmigród** (Jasło).

Z mocy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości (Dz. Ust. Nr 36, poz. 267) z dniem 1 lipca r. b. zaszły następujące **zmiany w wykazie Sądów Grodzkich w zakresie uprawnienia do zakładania i prowadzenia ksiąg wieczystych i zbiorów dokumentów** (por. P. N. tom I — 1948, str. 72 i str. 456):

dla okręgu zniesionego S. Gr. w **Brzostku** staje się właściwy S. Gr. w Jaśle (a nie S. Gr. w Pilźnie, jak przedtem);

dla okręgu zniesionego S. Gr. w **Sokołowie Młp.** staje się właściwy S. Gr. w Kolbuszowej (a nie S. Gr. w Rzeszowie, jak przedtem).

*

Z kolei przedstawiamy **rozkład stanowisk notariuszów na poszczególne okręgi apelacyjne** — według dotychczasowego układu organizacyjnego Izb Notarialnych (cyfry oznaczają liczbę stanowisk notariuszów w ramach poszczególnych Sądów Okręgowych, Sądów Apelacyjnych i Izb Notarialnych:

Izba Notarialna W a r s z a w a — 126:

S. A. Warszawa — 63

S. O.: Warszawa — 43, Siedlce — 4, Płock — 8, Mława — 8.

S. A. Łódź — 49

S. O.: Łódź — 35, Piotrków — 14.

S. A. Białystok — 14

S. O.: Białystok — 5, Łomża — 3, Ełk — 6.

Izba Notarialna Kraków — 117:

S. A. Kraków — 81

S. O.: Kraków — 36, Tarnów — 16, Wadowice — 13, Nowy Sącz — 16.

S. A. Rzeszów — 36

S. O.: Rzeszów — 14, Przemyśl — 10, Jasło — 12.

Izba Notarialna Poznań — 80:

S. A. Poznań — 80

S. O.: Poznań — 22, Kalisz — 12, Ostrów Wlkp. — 11, Gniezno — 10, Leszno — 10, Zielona Góra — 4, Gorzów Wlkp. — 11.

Izba Notarialna Lublin — 72:

S. A. Lublin — 33

S. O.: Lublin — 24, Zamość — 9

S. A. Kielce — 39

S. O.: Kielce — 15, Częstochowa — 5, Radom — 19.

Izba Notarialna Katowice — 56:

S. A. Katowice — 56

S. O.: Katowice — 13, Sosnowiec — 8, Cieszyn — 8, Bytom — 9, Gliwice — 5, Nysa — 3, Opole — 5, Raciborz — 5.

Izba Notarialna Bydgoszcz (Toruń) — 54:

S. A. Bydgoszcz — 43

S. O.: Bydgoszcz — 13, Toruń — 16, Grudziądz — 7, Chojnice — 7.

S. A. Olsztyn — 11

S. O.: Olsztyn — 5, Giżyck — 2, Pasłęk — 4.

Izba Notarialna Gdańsk — 45:

S. A. Gdańsk — 21

S. O.: Gdańsk — 7, Gdynia — 9, Elbląg — 5.

S. A. Szczecin — 24

S. O.: Szczecin — 10, Koszalin — 6, Słupsk — 4, Wałcz — 4.

Izba Notarialna Wrocław — 40:

S. A. Wrocław — 40

S. O.: Wrocław — 6, Jelenia Góra — 6, Kłodzko — 4, Świdnica — 4, Brzeg — 4, Głogów — 5, Oleśnica — 6, Legnica — 5.

SPRAWA CZYNSZU LOKALOWEGO

W Nr 42 Dz. Ust. pod poz. 313 ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów z 21. VI. 1949 r., zmieniające poprzednie rozporządzenie z 28. IX. 1948 r. (Dz. Ust. Nr 49, poz. 374) w sprawie **zwolnień i ulg w opłacaniu czynszu za najem lokali mieszkalnych oraz zwolnień od wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej.**

Nowe rozporządzenie — w oparciu o nowelę z 9. III. 1949 r. do dekretu o najmie lokali — wydatnie rozszerza krąg osób, zwolnionych od podwyżki czynszu najmu, chociaż będących podatnikami podatku obrotowego. Dotyczy to w szczególności pracowników służby zdrowia, zatrudnionych w publicznych zakładach leczniczych. Niestety, wśród pomienionych zwolnień brak jest pozycji, dotyczącej notariuszów, o co właśnie Rady Notarialne od dłuższego czasu zabiegają.

W nawiązaniu do rzeczonego rozporządzenia, jest właściwy po temu moment, by sprawę tę raz jeszcze poruszyć, wyrażając przekonanie, że w następnej serii zwolnień spod działania dekretu o najmie lokali notariusze wreszcie się znajdą. Stan sprawy przedstawia się, jak następuje:

Dekret z dnia 25 października 1948 r. (Dz. Ust. Nr 50, poz. 383) dodał nowy ustęp 4) do art. 5 dekretu z dnia 28 lipca 1948 r. o najmie lokali (Dz. Ust. Nr 36, poz. 259), mocą którego to dodatku zwolnieni zostali od podwyżki czynszu najmu lokali mieszkalnych pracownicy państwowi, będący płatnikami podatku obrotowego — „z tytułu pełnienia obowiązków w publicznej służbie wymiaru sprawiedliwości".

Pod dyspozycję tę podpadli p. o. notariusze, pełniący czynności sędziowskie, natomiast nie objęła ona *wyraźnie* notariuszów, zwolnionych od pełnienia tych czynności. W ten sposób notariusze ci — przy negatywnej wykładni — zostali wydatnie pokrzywdzeni, albowiem pozbawieni uposażenia sędziowskiego, co zdecydowanie wpływa na pogorszenie ich położenia materialnego, zostali ponadto obciążeni wydatną podwyżką czynszu najmu zajmowanych przez nich mieszkań.

Zważyć wypada, że notariusz jest funkcjonariuszem publicznym z mianowania władzy państwowej, działającym pod nadzorem tejże władzy, oraz że jest on również poborcą danin publicznych na rzecz Skarbu Państwa, jak i wreszcie że cha-

rakter stanowiska notariusza jest wybitnie publiczny. Notariat przeto w istocie swej jest instytucją państwową, notariusz zaś jest swoistym pracownikiem publicznym, którego nie podobna zaliczać do t. zw. sektora prywatnego.

Zaznaczone pokrzywdzenie notariuszów, nie pełniących czynności sędziowskich, uwydatnia się w pełni, jeżeli się zważy, że rzecz dotyczy w przeważającej mierze małych ośrodków miejskich, w których dochodowość kancelaryj notarialnych, oparta na wpływach z dodatków do taksy notarialnej, kształtuje się w większości wypadków ujemnie, zaś lokale mieszkalne w warunkach prowincjonalnych są pod względem metrażu zazwyczaj „okazałe". W tym stanie rzeczy nawet wskazanie zlikwidowania dotychczas zajmowanego mieszkania, co oczywiście nie jest życiowo takie proste, nie rozwiązuje sytuacji, jako że znalezienie odpowiedniego mieszkania i w małym miasteczku napotyka na wydatne trudności.

Dane cyfrowe wykazują ciężkie położenie materialne notariuszów nie pełniących czynności sędziowskich, szczególnie w mniejszych ośrodkach miejskich. Jeżeli ponadto zważyć, że notariusze są podatnikami podatku od obrotu, którego zasadnicza część obracana jest na świadczenia publiczne w ramach t. zw. Funduszu Notarialnego, to zda się nie ulegać wątpliwości, że notariusze mają wszelkie dane po temu, by uzyskać zwolnienie od podwyżki czynszu najmu zajmowanych przez nich lokali mieszkalnych, ustanowionej dekretem z dnia 28 lipca 1948 r.

Zadośćuczynienie przedstawionemu postulatowi było w dawnym stanie prawnym utrudnione, a to wobec postanowienia dekretu z dnia 25 października 1948 r., upoważniającego Radę Ministrów do zwalniania od podwyżki czynszu tylko najemców przewidzianych w art. 3 ust. 1 lit. a) dekretu z dnia 28 lipca 1948 r. Stan prawny uległ jednakże zasadniczej zmianie dzięki ustawie z dnia 9 marca 1949 r. (Dz. Ust. Nr 18, poz. 114), upoważniającej Radę Ministrów do zezwolenia w s z e l k i m najemcom, będącym płatnikami podatku obrotowego, na opłacanie czynszu bez podwyżki dekretowej albo w wysokości połowy stawek dekretowych.

W obecnym stanie prawnym nie ma więc przeszkód, by i notariusze, nie pełniący czynności sędziowskich, mogli ko-

rzystać z dobrodziejstwa zwolnienia od podwyżki czynszu najmu zajmowanych przez nich lokali mieszkalnych, skoro względy słuszności tak dobitnie za tym przemawiają.

PRAWA EMERYTALNE NOTARIUSZÓW

W Nr 46 Dz. Ust. pd poz. 337 ogłoszony został dekret z 27. VII. 1949 r. (z mocą obowiązującą od 1. I. 1949 r.) o zmianie dekretu z 29. IX. 1936 r. (Dz. Ust. Nr 74, poz. 526) o **ograniczeniu praw emerytalnych notariuszów i pisarzy hipotecznych** (w stosunku do pisarzy hipotecznych — oczywiście nieaktualny).

Chodzi o dekret z 29. IX. 1936 r., który zmienił art. 24 § 2 pr. o not. w tym mianowicie sensie, że notariusz, mający prawo do uposażenia emerytalnego z funduszów państwowych, pobiera połowę tego uposażenia tylko przez pół roku od nominacji (pierwotnie — do końca roku. w którym został mianowany, i przez cały rok następny); po upływie półrocza takiemu notariuszowi przysługiwała według dotychczasowego literalnego stanu rzeczy tylko taka część uposażenia emerytalnego, która łącznie z czystym dochodem z notariatu nie przewyższała kwoty 12.000 zł rocznie (pierwotnie — 10.000 zł); otóż nowy dekret aktualizuje tę kwotę do poziomu 360.000 zł.

PRZEPISY I WYJAŚNIENIA

PAŃSTWOWY ARBITRAŻ GOSPODARCZY

W Nr 46 Dz. Ust. pod poz. 340 ogłoszony został dekret z dnia 5 sierpnia 1949 r. o państwowym arbitrażu gospodarczym. Reguluje on zagadnienie rozstrzygania sporów o prawa majątkowe między jednostkami wykonywującymi narodowe plany gospodarcze (przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe oraz pod zarządem państwowym, przedsiębiorstwa państwowo-spółdzielcze, banki, zakłady i instytucje państwowe itd.) oraz między władzami i urzędami państwowymi lub samorządowymi a wyżej wymienionymi jednostkami.

Dekret **wyłącza te spory spod orzecznictwa sądów powszechnych, poddając je specjalnemu sądownictwu arbitrażowemu,** tworząc z dniem 1 października r. b. **państwowe komisje arbitrażowe,** a to — „celem zapewnienia dyscypliny wykonania narodowych planów gospodarczych, przestrzegania i ugruntowania zasad rozrachunku gospodarczego oraz zabezpieczenia wykonania umów“ (art. 1).

Do rozstrzygania sporów dekret powołuje **okręgowe komisje arbitrażowe** przy wojewódzkich urzędach planowania gospodarczego; odwołania od orzeczeń rozstrzygać będzie **Główna Komisja Arbitrażowa** przy Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Na czele Głównej Komisji stoi Prezes mianowany przez Prezesa Rady Ministrów na wniosek Przewodniczącego P. K. P. G., który mianuje z kolei wiceprezesów Głównej Komisji oraz prezesów i wiceprezesów komisji okręgowych. Członków Głównej Komisji powołują Prezes Rady Ministrów, Przewodniczący P. K. P. G., wszyscy Ministrowie i Centralny Związek Spółdzielczy; ilość członków Głównej Komisji ma być określona w odrębnym zarządzeniu. Członków okręgowych komisji arbitrażowych wyznaczają (po jednym) strony będące w spo-

rze; posiedzeniu przewodniczy prezes okręgowej komisji lub wyznaczony przez niego wiceprezes.

Przy rozstrzyganiu sporów komisje kierują się „zasadami praworządności Polski Ludowej i przepisami oraz wytycznymi planów gospodarczych, przestrzegając w szczególności dyscypliny w wykonaniu tych planów oraz umów zawartych dla ich realizacji, jak również zasad rozrachunku gospodarczego" (art. 27). Komisje nie są związane wnioskami stron i mogą przeprowadzać dowody z urzędu, stosując odpowiednio przepisy k. p. c. Orzeczenia komisyj mają moc wyroków sądowych.

Do rozstrzygania sporów między stronami podległymi temu samemu ministrowi powołane być mogą resortowe komisje arbitrażowe **(arbitraż resortowy),** którym Główna Komisji może udzielać wiążących wytycznych celem zapewnienia jednolitości orzecznictwa i zabezpieczenia sprawności organizacyjnej.

ZATWIERDZANIE FUNDACJI

Rozporządzeniem Rady Ministrów z 20. VII. 1949 r. (Dz. Ust. Nr 46, poz. 343) **sprawowanie nadzoru w zakresie fundacji oraz zatwierdzanie darowizn i zapisów na rzecz istniejących osób prawnych** — przez zmianę art. 16 dekretu z 7. II. 1919 r. o fundacjach i o zatwierdzaniu darowizn i zapisów (Dz. Pr. Nr 15, poz. 215, z późniejszymi nowelami) — przekazane zostało wojewodom (prezydentom Warszawy i Łodzi), miejscowo właściwym ze względu na siedzibę fundacji albo obdarowanej osoby prawnej.

Z dniem przeto 10 sierpnia r. b. zatwierdzanie stosownych aktów i zapisów testamentowych należy do władz administracji ogólnej II instancji, chyba że właściwy minister zastrzeże sobie bezpośredni nadzór w stosunku do fundacji o znaczeniu ogólnopaństwowym (§ 3) oraz z wyłączeniem fundacji, darowizn i zapisów na cele wojska lub służby bezpieczeństwa (§ 6).

NIERUCHOMOŚCI W PLANACH GOSPODARCZYCH

W Nr. 47 Dz. Ust. ogłoszone zostały dwa rozporządzenia Rady Ministrów z 2. VIII. 1949 r. do dekretu z 26. IV. 1949 r. o **nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych** (Dz. Ust. Nr 27, poz. 197, a mianowicie:

pod poz. 354 — w sprawie **przekazywania** nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych;

pod poz. 355 — w sprawie **dostarczania nieruchomości zamiennych** w zamian za nieruchomości niezbędne dla realizacji narodowych planów gospodarczych.

PRZEJMOWANIE NIERUCHOMOŚCI PRZEZ PAŃSTWO

W Nr 46 Dz. Ust. pod poz. 339 ogłoszony został dekret z 27. VII. 1949 r. o **przejęciu na własność Państwa nie pozostających w faktycznym władaniu właścicieli nieruchomości ziemskich,** położonych w niektórych powiatach województwa białostockiego, lubelskiego, rzeszowskiego i krakowskiego.

Dekret stanowi, że mogą być przejmowane nie pozostające w faktycznym władaniu właścicieli nieruchomości ziemskie, położone w wymienionych województwach w obrębie pasa granicznego (Dz. Ust. Nr 11, poz. 83, 1937 r.), oraz w powiatach: biłgorajskim, krasnystawskim i lubelskim województwa lubelskiego oraz brzozowskim i przeworskim województwa krakowskiego (art. 1).

Orzeczenie powiatowej władzy administracyjnej (art. 3) o przejęciu nieruchomości na własność Państwa stanowi podstawę do wpisu w księgach wieczystych i do złożenia w zbiorach dokumenów (art. 4)

Byłym właścicielom służy prawo do otrzymania mienia zamiennego (art. 5) z przeniesieniem na nie zobowiązań z tytułu ograniczonych praw rzeczowych (prócz służebności gruntowych — por. art. 2), dokonywanym na wniosek osoby zainteresowanej lub powiatowej władzy administracyjnej (art. 6).

Wykonanie zapadłych orzeczeń sądowych, jak również postępowanie sądowe o przywrócenie posiadania lub wydanie nieruchomości, położonych na obszarze określonym w art. 1, ulega zawieszeniu i może być podjęte dopiero po upływie roku, o ile nie zostało wszczęte postępowanie z omawianego dekretu (art 8).

NABYWANIE NIERUCHOMOŚCI W WARSZAWIE

Rada Ministrów powzięła 21. VI. 1949 r. uchwałę w sprawie **nabywania i najmowania nieruchomości dla instytucji państwowych** — na obszarze m. st. Warszawy i powiatu warszawskiego. Uchwała ta, podana do wiadomości w Dz. Urzęd. Min. Skarbu (Nr 28 r. b. poz. 184) opiewa jak następuje:

W celu wprowadzenia dyscypliny w planowej gospodarce lokalami na obszarze m. st. Warszawy i powiatu warszawskiego Rada Ministrów uchwala:

1. powołać Pełnomocnika Rządu do spraw nabywania i najmowania nieruchomości dla instytucji państwowych z tym, że Prezes Rady Ministrów mianuje i odwołuje Pełnomocnika Rządu, który podlegać będzie bezpośrednio Preesowi Rady Ministrów,

2. scentralizować u Pełnomocnika Rządu wszystkie sprawy na obszarze m. st. Warszawy i powiatu warszawskiego, dotyczące nabywania i najmowania nieruchomości lub ich części na cele biurowe lub mieszkaniowe państwowych władz, urzędów, instytucji i przedsiębiorstw.

3. zakazać dokonywania bez zgody Pełnomocnika Rządu jakichkolwiek transakcji, dotyczących nieruchomości lub ich części na cele, oznaczone pod 2,

4. zobowiązać Pełnomocnika Rządu, aby nieruchomości lub ich części, nabyte lub zajęte na cele oznaczone pod 2 przekazał Komisji do Rozdziału Mieszkań przy Prezesie Rady Ministrów celem dokonania przydziału,

5. winnych zawarcia transakcji na cele oznaczone pod 2 bez zgody Pełnomocnika Rządu pociągać do osobistej odpowiedzialności za szkodnictwo gospodarcze.

NARODOWY SPIS POWSZECHNY

W Nr. A-55 rb. pod poz. 745 ogłoszona została uchwała Rady Ministrów w sprawie **prac przygotowawczych do Narodowego Spisu Powszechnego 1950 r.**

W terminach: do dnia 15 kwietnia 1950 r. — sporządzony będzie przez zarządy miejskie i gminne wykaz budynków (nieruchomości),

do dnia 15 kwietnia 1950 r. — sporządzone zostaną przez zarządy miejskie i gminne wykazy gospodarstw rolnych,

do dnia 1 maja 1950 r. — sporządzony będzie przez zarządy gminne wykaz miejscowości,

do dnia 1 września 1950 r. — przeprowadone będą przez Główny Urząd Pomiarów Kraju prace związane z ustaleniem powierzchni gmin miejskich i wiejskich.

Z ZAKRESU GOSPODARKI LOKALOWEJ

W Nr. 38 Dz. Ust. pod poz. 275 ogłoszono rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie organizacji, składu i sposobu postępowania **Państwowej Komisji Lokalowej i wojewódzkich komisyj lokalowych.**

Państwowa Komisja Lokalowa sprawuje ogólny nadzór nad dzia-

łalnością wojewódzkich komisyj lokalowych i władz kwaterunkowych w zakresie strzeżenia interesów państwowych. W szczególności Komisja może uchylać lub zmieniać decyzje albo wstrzymać wykonanie decyzyj porzeczonych komisyj i władz.

Zaznaczone rozporządzenie uchyliło z dniem 28 czerwca r. b. poprzednio obowiązujące — z 22. V. 1946 r. (Dz. Ust. Nr 24, poz. 157).

W tymże numerze Dz. Ust. pod poz. 274 ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie nadania **statutu organizacyjnego Funduszowi Gospodarki Mieszkaniowej.** Statut obejmuje 15 paragrafów i podzielony jest na trzy działy: przepisy ogólne, zarząd, komitety funduszów lokalowych. Statut obowiązuje z dniem 28 czerwca r. b.

Z DZIEDZINY POSTĘPOWANIA LIKWIDACYJNEGO

W Nr. 29 r. b. Dz. Urzęd. Min. Skarbu pod poz. 188 ogłoszone zostały m. in. następujące uchwały Głównej Komisji Likwidacyjnej dotyczące ustawy z 30. I. 1948 r. o **zbywaniu i dzierżawie oraz o przekazywaniu na własność związków samorządu terytorialnego niektórych kategorii mienia państwowego** (Dz. Ust. Nr 10, poz. 75), a mianowicie: w sprawie zasad oszacowania przedmiotów i innych praw majątkowych (art. 10 ust. 2); w sprawie zasad określania ceny sprzedażnej mienia dla dzierżawców; o wytycznych w sprawie ustalania ceny sprzedażnej (art. 9 ust. 2 lit. b, c. d); o wytycznych w sprawie rozkładania na raty należności Skarbu Państwa.

OPŁATY Z TYTUŁU REFORMY ROLNEJ

Dekret z 28. X. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 66, poz. 408) ustanowił obowiązek uiszczenia opłaty na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi (art. 3 dekretu z 6. IX. 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej — Dz. Ust. Nr 3, poz. 13, 1945 r.) przez **dłużników b. Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.**

Dekret przewidywał, że Minister Rolnictwa i Reform Rolnych ustali zasady rozkładania tej opłaty na raty, odraczania terminu jej płatności oraz zwalniania dłużników od jej uiszczenia. Ustalenie to nastąpiło w drodze rozporządzenia z 17. V. 1949 r. — Dz. Ust. Nr 34, poz. 252.

SPRAWDZANIE DOKUMENTÓW MIERNICZYCH

Prezes Głównego Urzędu Pomiarów Kraju ustalił („Monitor Polski" Nr A-34 r. b., poz. 499), że nie podlegają **sprawdzeniu przez władze miernicze dokumenty miernicze** i akta postępowania technicznego sporządzone przez:

a) urzędy i instytucje na mocy specjalnych ustaw,

b) urzędy i instytucje posiadające uprawnienia do uwierzytelniania na mocy rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 5 czerwca 1946 r. o uwierzytelnianiu planów i dokumentów mierniczych (Dz. U. R. P. Nr 26, poz. 167) lub innych przepisów specjalnych oraz przez

c) państwowe przedsiębiorstwo miernicze,

d) mierniczych przysięgłych i uprawnionych mierniczych górniczych, działających na zlecenie urzędów i instytucji wymienionych w pkt. a) i b).

CENTRALNE ZARZĄDY PRZEMYSŁOWE

Notujemy utworzenie dalszych Centralnych Zarządów, jako przedsiębiorstw państwowych, działających w ramach narodowych planów gospodarczych według zasad rozrachunku gospodarczego: Przemysłu Mięsnego — „Monitor Polski" Nr A-38 r. b., poz. 532; Przemysłu Tłuszczowego — Nr A-39, poz. 538; Przemysłu Motoryzacyjnego — Nr A-45, poz. 596; Budowy Maszyn Ciężkich — Nr A-45, poz. 597; Przemysłu Wyrobów Metalowych — Nr A-45, poz. 599; Przemysłu Maszynowego — Nr A-45, poz. 600 (z przejęciem Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego — poz. 601); Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych — Nr A-47, poz. 640.

ZMIANA PRAWA O SĄDACH PRACY

Ustawą z 2. VII. 1949 r. (Dz. Ust. Nr 41, poz. 299) dokonana została mało istotna zmiana w prawie o sądach pracy (Dz. Ust. Nr 95, poz. 854, 1934 r.), a mianowicie **uchylony został art. 10** tegoż prawa. Artykuł ten opiewał, że listę ławników i zastępców ławników sądów pracy Minister Sprawiedliwości ogłasza w „Monitorze Polskim".

USTAWA O URLOPACH PRACOWNICZYCH

W Nr. 47 Dz. Ust. pod poz. 365 ogłoszony został jednolity tekst ustawy z 16. V. 1922 r. **o urlopach dla pracowników,** zatrudnionych w przemyśle i handlu.

BŁĘDY W DZIENNIKU USTAW

W Nr. 35 Dz. Ust. pod poz. 256 ogłoszono obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości o sprostowaniu błędów w kilku dekretach i rozporządzeniach, ogłoszonych w Dzienniku Ustaw.

W szczególności sprostowane zostały błędy:

w pkt. 1) — w dekrecie z 28. VII. 1948 r. o **zmianie prawa o aktach stanu cywilnego** i przep. wprow. to prawo (Dz. Ust. Nr 36, poz. 252);

w pkt. 2 — w dekrecie z 28. VII. 1948 r. o **najmie lokali** (Dz. Ust. Nr 36, poz. 259).

GOSPODARKA GRUNTOWA W WARSZAWIE

W związku z dekretem z 26. IV. 1949 r. o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości dla realizacji narodowych planów gospodarczych (Dz. Ust. Nr 27, poz. 197 — odnotowany w poprzednim zeszycie P. N., str. 370) wyłoniła się kwestia, czy w odniesieniu do terenu warszawskiego dekret ten nie jest w pewnej sprzeczności z przepisami o własności i użytkowaniu gruntów w m. st. Warszawie (dekret z 26. X. 1945 r. — Dz. Ust. Nr 50, poz. 279).

Kwestię tę m. in. roztrząsa Jan Czerwiakowski w artykule p. t. „Podstawy prawne dysponowania terenami i budynkami na potrzeby publiczne w Warszawie", ogłoszonym w Nr. 6 r. b. czasopisma **Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego** (dodatek do czasopisma „Życie Gospodarcze") — i dochodzi do następującej konkluzji:

Dekret z 26. X. 1945 r. dotyczy wszystkich gruntów na obszarze m. st. Warszawy i stanowi podstawę do przeprowadzenia reformy gruntowej w Warszawie, w ramach której pewne tereny zostaną przyznane na prawie własności czasowej osobom prywatnym, inne przejdą na własność czasową inwestorów publicznych. Zastosowanie Dekretu z 26. IV. 1949 r. jest z jednej strony szersze, ponieważ dotyczy on całej Polski, z drugiej strony Dekret ten dotyczy jedynie nieruchomości niezbędnych dla realizacji Narodowych Planów Gospodarczych.

Jakiekolwiek wątpliwości co do stosunku obu dekretów przesądza art. 3 Dekretu z dnia 26. IV. 1949 r., który stwierdza, że między innymi nieruchomości stanowiące własność Związków Samorządu Terytorialnego niezbędne dla realizacji Narodowych Planów Gospodarczych będą przekazywane właściwym wykonawcom tych planów. W dalszym ciągu art. 4 ust. 1 i art. 6 cyt. Dekretu podkreślają, że nabycie nieruchomości może nastąpić tylko w tym przypadku, gdy wykonawcy planów nie mogą jej uzyskać w trybie określonym w art. 3, a zatem przez przekazanie ze strony Gminy.

Dlatego przyjąć należy, że **te tylko nieruchomości, których przekazanie przez Gminę byłoby niemożliwe np. po przyznaniu przez Gminę prawa własności czasowej dotychczasowemu właścicielowi, mogą być w razie**

potrzeby nabywane przez wykonawców planu w trybie Dekretu z dnia 26. IV. 1949 r.

W tym wypadku przy ustaleniu odszkodowania należałoby mieć na uwadze, że wywłaszczony nie ma pełnego prawa własności gruntu, a jedynie ograniczone terminem prawo własności czasowej.

Pozostałe grunty będą przekazywane inwestorom publicznym przez Gminę w trybie Dekretu z dnia 26. IV. 1949 r. przy uwzględnieniu Dekretu z dnia 26. X. 1945 r. *)

* Por. też § 6 ust. 3 rozporządzenia z 2. VIII. 1949 r. — Dz. Ust. Nr 47, poz. 354. (Dop. Red.).

ROZGRANICZENIE NIERUCHOMOSCI PRZY WYWŁASZCZENIU

W Nr 1—3 r. b. **Gazety Administracji** znajdujemy pod powyższym tytułem następujące interesujące i prawników-cywilistów wyjaśnienie (sygnowane: St. Ch. — podkreślenia Red.):

Stosownie do postanowień **dekretu o rozgraniczeniu nieruchomości** (poz. 298 Dz. Ust. z 1946 r.), zwanego w dalszym ciągu „dekretem", rozgraniczenie nieruchomości przeprowadza się z urzędu m. in. również i przy wywłaszczeniu, a decyzja wojewody o wszczęciu postępowania wywłaszczeniowego, powzięta na zasadzie art. 12 § 1 prawa o postępowaniu wywłaszczeniowym (poz. 776 Dz. Ust. z 1934 r.), zwanego dalej „prawem", zastępuje decyzję powiatowej władzy mierniczej o wszczęciu postępowania rozgraniczeniowego.

Odpis decyzji o wszczęciu postępowania wywłaszczeniowego winien być przesłany powiatowej władzy mierniczej, co nie wstrzymuje jednak dalszego toku postępowania wywłaszczeniowego, które powinno być prowadzone równolegle z postępowaniem rozgraniczeniowym. Orzeczenie władzy mierniczej o rozgraniczeniu może być wydane przed wydaniem orzeczenia o wywłaszczeniu tylko w tym wypadku, gdy przedmiotem wywłaszczenia jest cała nieruchomość w jej istniejących granicach. Jeżeli natomiast wywłaszczenie obejmuje tylko część nieruchomości lub część szeregu nieruchomości, to orzeczenie o rozgraniczeniu winno nastąpić dopiero po wydaniu ostatecznego orzeczenia o wywłaszczeniu.

Jeżeli granice wywłaszczonej nieruchomości zostały poprzednio prawomocnie orzeczone w trybie dekretu, odpada potrzeba przeprowadzenia postępowania rozgraniczeniowego i w takim wypadku należy powołać się tylko na odnośne orzeczenie o rozgraniczeniu.

Poza tym, gdy chodzi o prace pomiarowe i związane z nimi czynności ustalenia granic nieruchomości wywłaszczeniowej, to w praktyce mogą być one przeprowadzone przez organa pomiarowe, wymienione w § 1 i 2 art. 18 prawa w toku postępowania wywłaszczeniowego przygotowawczego (rozdział III), bądź też już w toku czynności wstępnych, wymienionych w rozdziale II prawa, oczywiście w porozumieniu z właściwą władzą mierniczą i przy zachowaniu postanowień art. 5, 6, 7 dekretu.

Sporządzone w toku czynności tych dokumenty, składają wymienione organa pomiarowe u władzy mierniczej, która wyda orzeczenie

prac pomiarowych i ustalenie granic już w toku czynności wstępnych przy wywłaszczeniu (rozdział II prawa), a więc jeszcze przed wszczęciem postępowania wywłaszczeniowego, decyzja wojewody o wszczęciu tego postępowania będzie, o ile chodzi o postępowanie rozgraniczeniowe, aktem o znaczeniu formalnym tylko, gdyż odnośne czynności zostały już dokonane.

W przypadkach wyżej opisanych, uzyska wywłaszczający na czas dane określające granice i powierzchnię obszaru wywłaszczenia wymagane przepisami art. 17 § 2 p. 1 i 2 prawa.

Postępowanie rozgraniczeniowe nie utrudni postępowania wywłaszczeniowego w wypadku, gdy nie zachodzi spór o granice. Natomiast sprawa się komplikuje w razie zaistnienia tego sporu, gdyż władza miernicza przekazuje wówczas sprawę rozgraniczenia — Sądowi.

W przypadkach zaistnienia sporu granicznego należy rozważyć dwie ewentualności:

a) Granica sporna znajduje się w e w n ą t r z obszaru wywłaszczeniowego, co może mieć miejsce, gdy wywłaszczenie obejmuje kilka sąsiadujących ze sobą nieruchomości lub też część tych nieruchomości.

W takim przypadku należy w rejestrach pomiarowych wykazać łączną powierzchnię obu spornych nieruchomości i taką powierzchnię podać w orzeczeniu wywłaszczeniowym, ustalone zaś odszkodowanie winno być złożone do depozytu sądowego stosownie do przepisu § 2 art. 38 prawa.

b) Granica sporna stanowi j e d n o c z e ś n i e granicę obszaru wywłaszczanego. O ile charakter wywłaszczenia na to pozwala, należałoby wówczas wstrzymać postępowanie wywłaszczeniowe do czasu przeprowadzenia rozgraniczenia przez Sąd, a to z uwagi na to, że to rozgraniczenie może spowodować okoliczności przewidziane w art. 24 prawa. W przeciwnym razie należałoby przyjąć granicę stanu posiadania na gruncie i prowadzić dalej postępowanie wywłaszczeniowe. Należy jednak pamiętać o tym, że **orzeczenie sądowe o rozgraniczeniu musi jednak poprzedzać czynności przepisania tytułu własności obiektu wywłaszczanego w ksiedze wieczystej**, na zasadzie ostatecznego orzeczenia o wykonaniu wywłaszczenia (art. 42 § 1 prawa) tak, że orzeczenie to względnie nawet już orzeczenie o wywłaszczeniu powinno co do obszaru i granic wywłaszczenia być zgodne z rozgraniczeniem dokonanym przez sąd.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Dr Józef Litwin, Zast. Prof. Uniw. Łódzkiego: **Prawo o aktach Stanu Cywilnego** z komentarzem. **Ustawodawstwo** (prawo o aktach stanu cywilnego i rozporządzenia wykonawcze). **Komentarz** wraz z orzecznictwem S. N. i okólnikami władz naczelnych. **Przepisy związkowe. Wzory** aktów i wpisów, innych dokumentów i pism urzędowych oraz orzeczeń z zakresu postępowania administracyjnego i niespornego. Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Prawo". Łódź — 1949. Str. 522.

*

Prawo Pracy. Przepisy zasadnicze. Przepisy ogólne i związkowe, okólniki, pisma okólne i zarządzenia — według stanu na dzień 1 marca 1949 r. Tom I: Pracownicy umysłowi i fizyczni. Kaucje. Młodociani i kobiety. Czas pracy i urlopy. Bezpieczeństwo i higiena pracy. Inspekcja i ochrona pracy. Tom II: Zatargi i układy zbiorowe. Rady zakładowe i związki zawodowe. Obowiązek pracy i Urzędy Zatrudnienia. Sądy Pracy. Przepisy ogólne i związkowe. Wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości. Warszawa — 1949. Tom I — Str. 395. Tom II — Str. 261.

Kodeks Postępowania Karnego oraz przepisy wprowadzające i związkowe. Wydanie II — według stanu na dzień 1 lipca 1949 r. Wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości — 1949 r. Str. 160.

*

Teodor Swinarski (sędzia Trybunału Ubezpieczeń Społecznych): **Skorowidz do Dziennika Ustaw 1944—1948.** Księgarnia Powszechna, Kraków — 1949. Str. 126.

OD ADMINISTRACJI

Administracja „Przeglądu Notarialnego" zwraca uwagę, że poczynając od II kwartału r. b. obowiązuje podwyższona cena prenumeraty pisma, a mianowicie — kwartalnie: normalna — 400 zł (poprzednio 250 zł), ulgowa — 250 zł poprzednio 150 zł).

Ponieważ niektórzy Prenumeratorzy uiszczają opłatę za pismo według poprzedniej ceny, przeto wytwarzają się niepożądane zaległości. Uprasza się więc o wyrównanie tych zaległości przy bieżącej wpłacie za III kwartał lub przy przedpłacie za IV kwartał r. b.

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ZESZYT IX - X - 1949 r.

OD REDAKCJI

Niniejszy zeszyt ma w pewnej mierze charakter specjalny, jako że przeważnie wypełniają go od czoła artykuły, dotyczące dwóch doniosłych dla prywatnego obrotu prawnego dekretów z dnia 27 lipca 1949 roku — Dz. Ust. Nr 45, poz. 332 i 333, których ukazanie się zdążyliśmy w poprzednim zeszycie zaledwie zanotować, zapowiadając ich obszerniejsze omówienie. Początkowaną w ten sposób akcję publicystyczną będziemy kontynuować w następnych numerach.

Zaznaczony charakter niniejszego zeszytu sprawił, że zmuszeni byliśmy odroczyć druk kilku wyznaczonych już artykułów oraz odpowiednio ograniczyć opracowanie obejmujące przegląd orzecznictwa kasacyjnego z zakresu postępowania niespornego, a nawet zrezygnować z zestawienia judykatury S. N. (to ostatnie przyszło nam o tyle łatwo, że materiał nie wykazywał pozycji o zasadniczym lubo też o bardziej ważkim znaczeniu).

Podpisano do druku — dnia 14 października 1949 r.

OD 7 PAŹDZIERNIKA DO 7 LISTOPADA 1949 R.

MIESIĄC POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Miesiące Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej są z każdym rokiem bogatsze w treść. W obliczu usilnie przez mocarstwa zachodnie kontynuowanej „zimnej wojny" i odradzającego się zachodnio-niemieckiego imperializmu staje się coraz bardziej oczywiste znaczenie naszego sojuszu z potężnym sąsiadem wschodnim, stojącym na czele światowego obozu pokoju.

Dzięki temu sojuszowi możliwa jest odbudowa naszego kraju w ogromnej skali i niezwykłym tempie, dzięki niemu kraj nasz może oddawać się owocnej pracy pokojowej bez obawy o jutro. Szczególna zaś siła moralna tego sojuszu polega na tym, że jest on nie tylko sojuszem opartym na mądrej i przewidującej polityce mężów stanu, ale jest przede wszystkim sojuszem serc, opartym na trwałej ciągle się pogłębiającej przyjaźni obu bratnich narodów.

*

Na zapoczątkowanie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Minister Sprawiedliwości Prof. Henryk Świątkowski, jako Prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ogłosił w Nr 276 r. b. „Trybuny Ludu" artykuł programowy pt. „Przyjaźń niezłomna". W artykule tym w następujących słowach scharakteryzowane zostały podstawowe założenia akcji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej:

Naczelnym hasłem Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni są słowa Prezydenta Bolesława Bieruta:

„Przyjaźń z ZSRR, pomoc ZSRR, przykład ZSRR — oto podstawowe źródło naszych zwycięstw".

W tegorocznej akcji Miesiąca pod tym hasłem jeszcze głębiej dotrzemy do najszerszych mas narodu polskiego, jeszcze bardziej wzmocnimy więzy braterskiej przyjaźni między narodem polskim a narodami ZSRR.

Naczelnym zadaniem wszystkich masowych organizacyj polskich oraz instytucyj jest zaznajomienie jak najszerszych rzesz swoich pracowników, członków i uczestników z interesującymi ich doświadczeniami i osiągnięciami Związku Radzieckiego.

Pogłębienie znajomości doświadczeń i osiągnięć przodującej nauki radzieckiej, techniki, rolnictwa, kultury socjalistycznej pomoże naszym robotnikom, naszym chłopom i inteligencji zawodowej, kobietom i młodzieży jeszcze lepiej i jeszcze owocniej budować Polskę sprawiedliwości społecznej, Polskę socjalizmu.

Z UCHWAŁ ZARZĄDU GŁÓWNEGO

ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW SĄDOWYCH I PROKURATORSKICH R. P.

W dniach 8—9 października r. b. odbyło się w Łodzi posiedzenie rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich R. P. — z udziałem przedstawicieli wszystkich Zarządów Okręgów i Kół, na którym zapadły następujące uchwały w sprawie **walki o pokój i umocnienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim:**

Plenarne Posiedzenie Zarządu Głównego stwierdza z najwyższym zadowoleniem nieustanny wzrost Światowych Sił Pokoju.

Sądownicy polscy razem z masami ludowymi Polski i całego świata widzą w wojnie największe nieszczęście i hańbę ludzkości, solidaryzując się w pełni z wypowiedzią Prezydenta Rzeczypospolitej, iż najwyższym obowiązkiem każdego patrioty jest walka o trwały pokój.

Sądownicy polscy witają z radością zmierzch legendy o amerykańskiej wyłączności posiadania broni atomowej, która była dotychczas podstawowym argumentem w zimnej wojnie, prowadzonej przez anglo-

sasów przeciwko światu postępu, a wspomaganej przez najwyższe władze Kościoła katolickiego.

*

Odrzucając stanowczo wszelkie zakusy państw kapitalistycznych i czynników kościelnych mieszania się w nasze sprawy wewnętrzne, wspólnym wysiłkiem wielkiego obozu Demokracji Polskiej będziemy budować trwały pokój w oparciu o wzmożoną pracę nad realizacją planu 6-letniego, upowszechnienie nowej kultury ludowej i podniesienie poziomu świadomości klasowej najszerszych mas pracowniczych aparatu wymiaru sprawiedliwości.

*

W okresie rozpoczynającego się obecnie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Związek nasz położy szczególny nacisk na krzewienie w swych szeregach idei braterskiej przyjaźni i zbliżenia kulturalnego ze Związkiem Radzieckim, jako niezawodnym przyjacielem Polski Ludowej oraz głównym i najpotężniejszym gwarantem pokoju.

Zarząd Główny w dalszym ciągu rozwijać będzie już zorganizowaną akcję związkowych kursów języka rosyjskiego i założy w najbliższym czasie terenowe koła samokształceniowe w zakresie prawa i literatury radzieckiej.

Zarząd Główny wzywa wszystkie ogniwa organizacyjne naszego Związku, a w szczególności sądowe koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej do wzięcia pełnego udziału w realizacji miesiąca pogłębienia przyjaźni, a nadto do utworzenia w świetlicach związkowych stałych „kącików“ tej przyjaźni i wprowadzenia do stałego repertuaru zespołów świetlicowych muzycznych i literackich utworów radzieckich.

PRAWO O ZOBOWIĄZANIACH

PAWEŁ ZIELIŃSKI

MOTYWY I ZAŁOŻENIA
PRAWA O ZOBOWIĄZANIACH PIENIĘŻNYCH
(DEKRET Z 27. VII. 1949 — DZ. UST. NR 45, POZ. 332)

I.

Deprecjacja pieniądza jako wynik wojny nie jest w Polsce zjawiskiem nowym. Zjawisko to wystąpiło podczas I wojny światowej, a zwłaszcza po jej ukończeniu, w nasileniu niewspółmiernie większym od obecnego. Tak po I, jak po II wojnie światowej spowodowało ono m. in. powstanie zagadnienia, jak należy spłacać zobowiązania zaciągnięte w czasie poprzedzającym okres deprecjacji. Zagadnienie to zostało po tamtej wojnie uregulowane wydanym ćwierć wieku temu rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych (lex Zoll). Po ostatniej wojnie reguluje to zagadnienie ogłoszony w Nr 45 Dziennika Ustaw **dekret z dnia 27 lipca 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych.**

W poglądach na sposób spłaty zobowiązań, zaciągniętych w pełnowartościowym pieniądzu, zarysowały się w okresach deprecjacji pieniądza dwa stanowiska. Jedno z nich dopatrywało się w spłacie takiego zobowiązania pieniądzem zdeprecjonowanym — wykroczenia przeciwko zasadzie dobrej wiary i zwyczajom uczciwego obrotu. Operowało ono argumentem, że spłata pieniądzem zdeprecjonowanym nie jest świadczeniem tego, do czego dłużnik zobowiązał się, że narusza ona równowagę wzajemnych świadczeń, że prowadzi do nieuzasadnionego niczym wzbogacenia się dłużnika, który — częstokroć grając świadomie na zwłokę — zatrzymuje w swym majątku pełną

wartość tego, co otrzymał od wierzyciela, a świadczy wzajemnie jedynie ułamek tej wartości.

Na stanowisku tym stanęły przede wszystkim sądy *). Od historycznego już wyroku S. N. z 1922 r. w sprawie Fliederbaum-Kuhnke, do orzeczeń ostatniej doby przewija się w judykaturze sądowej myśl przewodnia, że spłata zobowiązań pieniężnych, dokonana bez uwzględnienia spadku wartości pieniądza w czasie pomiędzy powstaniem a wykonaniem zobowiązania, sprzeciwia się zasadzie słuszności. Zapatrywanie to cechuje zwłaszcza orzecznictwo po ostatniej wojnie. Poparcia swego stanowiska szukają sądy w przepisach art. 60 i 189 K. Z.; uważają spadek siły nabywczej pieniądza za nadzwyczajny wypadek w rozumieniu art. 269 K. Z. i wiążą z tym konsekwencje, przewidziane w tym artykule; wysuwają wreszcie twierdzenie, że waluta obiegająca w chwili wykonania zobowiązania nie jest identyczna z walutą, która była w obiegu w chwili powstania zobwiązania.

Ta szeroko rozbudowana argumentacja orzecznictwa dotyczy jednak tylko negatywnej strony problemu, tj. odmowy zapłacie dokonanej zdeprecjonowanym pieniądzem skutku umarzającego zobowiązanie. Gdy zaś chodzi o drugą stronę problemu, o odpowiedź na pytanie, ile w takim razie należy płacić za zobowiązanie pieniężne, jeżeli waluta w czasie od jego powstania do wykonania uległa deprecjacji — orzecznictwo sądowe zawodzi. Nie może ono znaleźć żadnego kryterium, na którym orzeczenie „waloryzujące" dałoby się oprzeć bez narażenia się na zarzut dowolności. Już sam fakt, że — jak to wykazała ankieta Ministerstwa Sprawiedliwości przeprowadzona w połowie 1948 r. — mnożniki waloryzacyjne, stosowane po wojnie przez sądy niższe wahały się od 10 do 300-krotnej sumy zobowiązania, jest dowodem słabości tego orzecznictwa. Nie zdołało ono rozstrzygnąć pozytywnej strony problemu, tj. kwestii wysokości należności, w sposób wolny od chwiejności i przypadkowości.

Stanowisko drugie wychodzi z założenia, że zagadnienie, o którym mowa, nie mieści się w kategoriach myślenia cywili-

*) Przegląd orzecznictwa zawiera praca J. Wasilkowskiego: „Zagadnienia nominalizmu pieniężnego w orzecznictwie polskim" — Państwo i Prawo rok 1948, zeszyty 4—8.

stycznego. Przepisy o ustroju pieniężnym i o zdolności ustawowych środków płatniczych do zwalniania od zobowiązań mają charakter publiczno-prawny; jako takie mają one bezwzględnie pierwszeństwo przed normami prawa prywatnego, dotyczącymi sposobu wykonywania zobowiązań. Zmienić je może tylko wola ustawodawcy; możności tej nie posiada ani umowa stron, ani wyrok sądowy *). Kto twierdzi, że moc umarzania zobowiązań, przysługująca z ustawy jednostce systemu pieniężnego, przysługiwać ma wielokrotności tych jednostek, wkracza w sferę suwerenności pieniężnej, zastrzeżonej wyłącznie Państwu. Takie twierdzenie jest niczym innym jak usiłowaniem zmiany istniejącej waluty. To zaś należy tylko do ustawodawcy. Dopóki ustawodawca nie objawił swej woli w tym kierunku, nie może być mowy o zastąpieniu ustawowo określonej zdolności środków płatniczych do zwalniania od zobowiązań inną zdolnością, chociażby nawet kolidowało to z zasadami boni i aequi.

Kontrowersję na temat sposobu spłaty zobowiązań rozstrzygnęło — jak już wyżej powiedziano — po I wojnie światowej rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych. Rozporządzenie to zawierało — jak wiadomo — postanowienia normujące, jak należy obliczyć „wartość“ zobowiązania w chwili jego powstania, a to na podstawie szczegółowej skali, określającej w nowej walucie progresywny spadek wartości walut wycofanych z obiegu. Jednak rozporządzenie to nie przyjęło generalnej zasady, że wierzycielowi należy się zwrot pełnej wartości, wypośrodkowanej w sposób powyższy. W przeważającej części mieli wierzyciele otrzymać ułamek tej wartości, określony w sztywnej stawce procentowej lub sumę, będącą pochodną obliczenia wartości pewnych aktywów dłużnika, obli-

*) Zob. orzeczenie N. T. austriackiego, cytowane w pracy J. Wasilkowskiego j. w.: „Ob die Rechtsordnung hinsichtlich der Aufwertung... zu aendern sei... darueber haben nicht die Gerichte, sondern die gesetzgebenden Gewalten zu entscheiden“. Również Ehrenzweig („System des oestr. allgm. Privatrechtes, 1928, tom II, str. 22) — „der Richter, der den Zwangskurs der Banknoten grundsaetzlich ablehnt oder mit irgendwelchen Scheingruenden beiseite schiebt, lehnt sich gegen das Gesetz auf“.

czonych według takiej stawki (§§ 5—27). Stosowanie sztywnej stawki nie da się jednak pogodzić z zasadą słuszności. Tylko do przerachowania niektórych kategoryj wierzytelności (§ 28 i nast.) miały być stosowane „zasady uczciwego obrotu (dobrej wiary) przy wykonywaniu zobowiązań oraz względy słuszności". O takim postawieniu sprawy zadecydowały przyczyny natury gospodarczej, które nie pozwoliły na pełną — jakby tego ze względów słuszności oczekiwać należało — waloryzację należności. Okazało się, że względy słuszności ustąpić muszą względom wyższego rzędu.

W nierównie większej mierze względy takie odegrały rolę przy ustalaniu zasad, którym dekret z 27 lipca 1949 r. poddaje spłatę nieumorzonych zobowiązań. Przede wszystkim dotyczy to sytuacji gospodarczej, która po II wojnie światowej bardziej jeszcze nie sprzyjała waloryzowaniu wierzytelności, niż to miało miejsce po I wojnie. Dla oceny wagi, jaką problem likwidacji zadłużenia miał po I i II wojnie światowej, należy uprzytomnić sobie różnicę zachodzącą pomiędzy tymi okresami.

Z interesującego nas punktu widzenia różnica ta polega na tym, że państwa biorące udział w I wojnie światowej rozpoczęły ją po kilkudziesięcioletnim okresie pokojowej i względnie stabilizowanej gospodarki; że wojna ograniczona była terytorialnie do mniej lub więcej szerokich pasów frontowych i przyfrontowych, na tyłach których obszar gospodarki pokojowej prawie nie uległ zmianie, gdyż większość warsztatów pracy kontynuowała swą działalność; że — przynajmniej w pierwszym okresie — wojna była połączona z ożywieniem gospodarczym, a zatem istniał raczej bodziec do likwidacji zadłużenia, tym łatwiejszej, że istniała prawie nieograniczona możność skontaktowania się stron; że proces deprecjacji pieniądza był przewlekły i (z początku) utajony i dopiero po dłuższym czasie dotarł do świadomości ogółu; wreszcie, że szkody wojenne na terytorium Polski wyrażały się w cyfrze około 2½ miliarda dolarów.

Natomiast II wojna światowa była (na terytorium Polski) prawie że od pierwszej chwili połączona z zupełną dezorganizacją gospodarczą i z nie spotykaną dotychczas masową migracją ludności; na terytorium Państwa powstały bariery, uniemożliwiające kontaktowanie się wierzyciela z dłużnikiem; do-

świadczenia poprzedniej wojny, ewakuacja instytucji emisyjnej i wypuszczenie przez okupanta nowych znaków obiegowych doprowadziły rychło do ostrego kryzysu zaufania do pieniądza, tym większego, że polityka okupanta wprost zmuszała do utworzenia czarnego rynku; wreszcie szkody, wyrządzone przez wojnę na terytorium Polski, wyniosły kwotę przeszło 60 miliardów dolarów.

Jeżeli do tego dodamy, że posługiwanie się kredytem wzrosło po tamtej wojnie i że pojawił się wielki kredytobiorca w postaci własnego Państwa (długi państw zaborczych przejęte przez Polskę jako państwo sukcesyjne stanowią — łącznie z kredytami zaciągniętymi przez Państwo w erze markowej — zaledwie ułamek zadłużenia publicznego powstałego w okresie międzywojennym), to łatwo dojdziemy do wniosku, że problem likwidacji zadłużenia jest po tej wojnie nierównie cięższy i bardzej skomplikowany, niż był nim po pierwszej wojnie.

Po tamtej wojnie: mniejsza masa niezlikwidowanego zadłużenia, wskutek istniejących możliwości jego likwidacji, materialnie zaś lepsze warunki likwidacji wskutek stosunkowej nikłości szkód wojennych. Po tej wojnie: większa masa niezlikwidowanego zadłużenia wskutek zamrożenia go już w pierwszych tygodniach wojny (np. brak obsługi długu publicznego od chwili wybuchu wojny), a natomiast gorsze warunki likwidacji z powodu ogromu szkód wojennych.

Ten właśnie moment, tj. straty wojenne i wynikające stąd pogorszenie możności pokrycia kosztów waloryzacji, był jednym z czynników, które zdecydowały o ujemnym ustosunkowaniu się dekretu z 27 lipca 1949 r. do tendencji waloryzacyjnych. Moment ten zaważył szczególnie przy zadłużeniu dwóch najpoważniejszych kredytobiorców: instytucyj kredytowych i ciał publicznych. W toku likwidacji instytucyj kredytowych, zarządzonej dwoma dekretami z 25 października 1948 r. Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 410 i 411, okazało się, że cały szereg likwidowanych instytucyj bankowych i kredytowych znajduje się pod bilansem, nawet jeżeli pasywa tych instytucyj będą płacone według zasady ścisłego nominalizmu, tj. 1 zł za 1 zł. Do tego rezultatu doprowadziła rabunkowa gospodarka okupanta i narzuconych tym instytucjom „treuhänderów". Znalazły się one w sytuacji, w której — gdyby nie przepisy wspo-

mnianych wyżej dekretów likwidacyjnych — zmuszone byłyby do ogłoszenia upadłości. Wynik likwidacji instytucyj, które nie uzyskały prawa kontynuowania swej działalności, nie będzie się też prawdopodobnie zbytnio różnił od wyników upadłości. Natomiast powstaje kwestia, co robić z instytucjami, które mają nadal rozwijać swą działalność (banki państwowe), a których zadłużenie figurujące na rachunkach („starym" i „okupacyjnym") nie znajduje pokrycia w tych rachunkach, lub też znajduje je, lecz nie w tym stopniu, który by umożliwiał zwaloryzowaną zapłatę pretensyj wierzycieli.

Z jakich funduszów miałyby zostać pokryte koszty waloryzacji? Możliwe są dwie ewentualności: albo obciążyć tymi kosztami bank, czyli wypłacić zwaloryzowane pretensje z funduszów, objętych rachunkiem „polskim". To byłoby jednak sprzeczne z założeniami i celami reorganizacji aparatu bankowego. Jeżeli aparatowi temu miały zostać powierzone nowe, specyficzne zadania, wynikające z przeobrażeń ustrojowych, połączone ze zmianą zakresu i metod pracy, zmianą charakteru klienteli itp., to pierwszym warunkiem przysposobienia banków do nowej roli było zlikwidowanie balastu przeszłości w sposób umożliwiający im pracę w nowych warunkach i dla nowego celu. Celem tym jest przede wszystkim obsługa gospodarki uspołecznionej, zaś plan tej obsługi nie przewiduje dysponowania funduszami gospodarki uspołecznionej na cele waloryzacji pretensyj powstałych w ustroju gospodarki indywidualnej. Przy drugiej ewentualności Państwo zwróciłoby bankom wydatki związane z waloryzacją, lub pokryło je w inny sposób z funduszów publicznych. Trudno jednak znaleźć argument, który by mógł uzasadnić waloryzację należności prywatno-prawnych z funduszów publicznych.

Z tych samych przyczyn niemożliwa jest waloryzacja zadłużenia ciał publicznych. Sądząc na podstawie mnożników, stosowanych przez orzecznictwo sądowe, należałoby jako „słuszną" waloryzację przyjąć stosunek 100 za 1. Taka waloryzacja — zakładając, że przedwojenne wewnętrzne zadłużenie ciał publicznych wynosiło w przybliżeniu 10 miliardów złotych — obciążałaby Skarb Państwa olbrzymią kwotą około 1 biliona złotych. Byłoby zupełnym niezrozumieniem celów, które obecnie stoją przed Państwem, gdyby w momencie, w którym cały szereg palących potrzeb nie może być zaspokojony ze wzglę-

dów finansowych, wysuwano żądanie waloryzowania przedwojennych długów Państwa.

Jako dalszy moment odróżniający sytuację po I i II wojnie światowej i wyznaczający linię, po której poszedł dekret z 27 lipca 1949 r., wymienić należy przebudowę ustroju społecznego. Pierwsza wojna nie doprowadziła pod tym względem do żadnych zmian; jak poprzednio tak też i nadal trwał ustrój gospodarki indywidualnej. W takim ustroju żądanie waloryzacji było społecznie uzasadnione. Jeżeli bowiem uznawało się najszersze prawo jednostki do kontynuowania jej poprzedniej działalności gospodarczej, to jasne, że do tej działalności należało nawiązać i umożliwić jednostce chociażby częściowe przywrócenie jej pozycji materialnej do stanu, poprzedzającego spadek wartości pieniądza. Sytuacja zmienia się jednakże z chwilą wkroczenia na tory gospodarki uspołecznionej.

Z przejściem przeważnej części warsztatów pracy z rąk jednostek w ręce Państwa ustaje związek gospodarczy między przeszłością a teraźniejszością warsztatu. Dla Państwa jako obecnego właściciela obojętne jest, czy dawne pretensje, związane z przeszłością warsztatu, będą zwaloryzowane czy nie. W znacznej części przypadków teraźniejszość tych warsztatów nic nie ma wspólnego z ich przeszłością, chociażby z tej przyczyny, że Państwo przejęło je w stanie, w którym o jakiejkolwiek zdolności produkcyjnej tych warsztatów nie było mowy. Wysiłkiem świata pracy został mniej lub więcej zdewastowany kompleks budynków i hal pozbawionych maszyn i urządzeń technicznych przekształcony w produkcyjny zespół. Środki dla osiągnięcia tego celu nie pochodziły z realizacji zwaloryzowanych pretensji przedsiębiorstwa. Gdyby pretensje te zostały obecnie zwaloryzowane, wyniki waloryzacji nie poszłyby na korzyść przedsiębiorstwa, które zresztą nie jest na te korzyści zdane. Korzyść odnieśliby tylko ci, z których rąk Państwo przejęło przedsiębiorstwa. Waloryzacja byłaby tylko poprawą pozycji materialnej sfer kapitalistycznych, byłaby tylko przechwyceniem przez nie części dochodu społecznego, niedopuszczalnym w chwili toczącej się walki o jego sprawiedliwy podział.

Zarzut, że wskutek odmowy waloryzacji wierzyciel ponosi uszczerbek majątkowy jest banalnym truizmem i naiwnością

byłoby sądzenie, że ustawodawca nie zdawał sobie z tego sprawy. Nie ma żadnej uzasadnionej przyczyny, dla której ten uszczerbek miałby być inaczej traktowany niż inne szkody, zrządzone wojną. Dewaluacja jest wynikiem wojny, a szkoda spowodowana dewaluacją niczym innym, jak jedną ze szkód wojennych. Niektóre z tych szkód nie dadzą się żadnymi środkami wynagrodzić, o czym wiedzą dobrze ci, których najbliżsi zginęli na polu bitwy, w niemieckich obozach lub powstaniu, oraz ci, którym wojna przyniosła kalectwo. Nikt nie wynagrodzi szkody wojennej spowodowanej bombardowaniem, pożogą lub rabunkiem okupanta, niszczącej częstokroć cały majątek poszkodowanego. Dlaczego więc szkoda wynikająca z dewaluacji miałaby stanowić wyjątek? Dlaczego czysty przypadek, że ktoś zamiast kupić dom, który uległ zniszczeniu, pożyczył pieniądze, ma decydować o rozmiarze poniesionej szkody? Szkody wojenne dotknęły ogół; nikt nie może uchylić się od ich ponoszenia.

Jeżeli zaś twierdzi się, że odmowa waloryzacji połączona jest z niesłusznym wzbogaceniem dłużnika, który inkasuje różnicę pomiędzy wartością pieniądza w chwili powstania zobowiązania a chwilą płacenia, to ustawodawca i to przewidział i wysnuł odpowiednie konsekwencje, wydając równocześnie z dekretem o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych — dekret z dnia 27 lipca 1949 r. o zmianie dekretu z dnia 13 kwietnia 1945 r. o nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego (Dz. U. R. P. Nr 45, poz. 333). Zyski dewaluacyjne — o ile miały miejsce, a praktyka wykaże być może, że stało się to o wiele rzadziej niż przypuszczają ci, którzy wysuwają argumenty o niesłusznym wzbogaceniu się — będą przedmiotem opodatkowania. Zaznaczyć przy tym należy, że dekret ten poddaje opodatkowaniu nie wszystkie zyski dewaluacyjne, lecz te z nich, które wzmacniają pozycję materialną elementów klasowo obcych lub wrogich.

I w końcu: jeżeli wysuwa się postulat załatwienia problemu spłaty zobowiązań na zasadach słuszności, to zapytać należy o jaką słuszność chodzi? Chyba nie o nieistniejącą — abstrakcyjną, tak często nadużywaną dla zamaskowania „słuszności" ustroju, którego nadbudówką był porządek prawny doby minionej. W ustroju, którego celem jest likwidacja kapitaliz-

mu i budowa socjalizmu, porządek prawny musi z natury rzeczy posługiwać się innym, odmiennym od poprzedniego pojęciem słuszności. I nie ma w tym ustroju miejsca dla norm prawnych nie będących świadomym instrumentem realizacji tych celów.

Takie są motywy natury gospodarczej, społecznej i politycznej, na których opierają się postanowienia dekretu o spłacie zobowiązań. Obecnie zajmiemy się ich treścią.

II.

1) Dekret dotyczy **zobowiązań pieniężnych**, tj. takich, których przedmiotem jest zapłata sumy pieniężnej, jeżeli suma pieniężna będąca przedmiotem zobowiązania została już w chwili jego powstania cyfrowo określona w oznaczonej sumie waluty krajowej lub obcej, albo też suma ta ma zostać określona w chwili wykonania zobowiązania według równowartości obcej waluty lub innego niż pieniądz miernika wartości. Innych zobowiązań, tj. nie mających za przedmiot spłaty sumy pieniężnej określonej w sposób powyższy, dekret nie dotyczy (np. zobowiązanie do zapłacenia odszkodowania w razie niedotrzymania umowy, jeżeli kwota odszkodowania nie została sprecyzowana). Dekret nie zmienia żadnego z postanowień K. Z. z wyjątkiem odnoszących się do sposobu wykonania zobowiązania pieniężnego przez zapłatę i to tylko od strony pieniężnej.

2) **Spłata zobowiązań** nieumorzonych do dnia ogłoszenia dekretu nastąpić może, bez względu na odmienne postanowienia umowne, **tylko w pieniądzu polskim** (art. 4), a mianowicie w biletach Narodowego Banku Polskiego, przy czym obojętne jest jakie bilety bankowe miały obieg w chwili powstania zobowiązania (bilety Banku Polskiego, b. Banku Emisyjnego w Polsce, znaki emitowane przez niektóre zarządy miejskie w czasie wymiany tzw. banknotów krakowskich na banknoty Narodowego Banku Polskiego), gdyż dekret stawia wyraźnie znak równania pomiędzy tymi środkami płatniczymi a biletami Narodowego Banku Polskiego (art. 5 ust. 2 i 3). Norma art. 5 ust. 2 posiada charakter autentycznej interpretacji, koniecznej wobec stanowiska judykatury, kwestionującego identyczność złotego przedwojennego, okupacyjnego i powojennego. Również ze względu na judykaturę wprowadza art. 5 ust. 1 zasadę, że zmiana wartości nabywczej pieniądza w czasie pomię-

dzy powstaniem zobowiązania i jego wykonaniem nie stanowi podstawy do zmiany wysokości świadczenia albo sposobu wykonania lub rozwiązania umowy. Nie może więc spadek wartości pieniądza być uważany za nadzwyczajny wypadek w rozumieniu art. 269 K. Z. i nie można z tej tylko przyczyny zastosować środków w tymże artykule wymienionych.

3) Jeżeli zobowiązanie opiewa na **walutę polską,** tj. złote lub złote w złocie, **płatne jest w stosunku 1 zł za 1 zł,** względnie 1 zł za 1 zł w zł. Jeżeli opiewa alternatywnie na walutę polską i obcą, wysokość należności określa tylko suma w walucie polskiej, zaś postanowienie o walucie obcej uważa się za nieistniejące (art. 6 i 7).

4) Jeżeli zobowiązanie wyrażone jest w **walucie obcej** lub określone według równowartości (kursu) obcej waluty lub według innego niż pieniądz miernika wartości, zostanie **należność obliczona według równowartości (kursu) wzgl. ceny** za dobro użyte jako miernik wartości z chwili powstania (a nie wymagalności lub wykonania) zobowiązania, przy czym dla uproszczenia przyjęto dla zobowiązań powstałych przed 1 września 1939 roku — ostatni oficjalny kurs danej waluty notowany przed tym dniem (art. 8 i 11).

5) **Wyjątek** stanowią zobowiązania wyrażone w walucie obcej, jeżeli waluta ta została zarządzeniem władz obcych w czasie wojny wprowadzona w obieg na obszarach wchodzących w chwili wybuchu wojny w skład Państwa Polskiego lub stanowiła przed wybuchem wojny prawny środek obiegowy na terytoriach wchodzących obecnie w skład Państwa Polskiego. W tych przypadkach należności te mają być przerachowane w stosunku: jednostka obcej waluty = 1 zł. Tylko na obszarach, na których wprowadzona została marka niemiecka w relacji 2 zł = 1 Rm, zobowiązania ulegają przerachowaniu w stosunku 1 RM = 2 zł (art. 9 i 10).

6) Powyższe **zasady przerachowania odnoszą się do wszystkich zobowiązań,** tak publiczno (zadłużenie ciał publicznych) jak też prywatno-prawnych (art. 4) bez względu na osobę dłużnika (art. 17) i formę w jakiej zobowiązanie zostało zaciągnięte (art. 15) oraz bez względu na to czy stroną zobowiązania jest krajowiec, czy cudzoziemiec (w rozumieniu prawa dewizowego). Jeżeli jednak wierzycielem sumy określonej alternatywnie w walucie polskiej lub obcej (art. 7) albo w walucie polskiej

z zastrzeżeniem zapłaty według równowartości waluty polskiej lub wprost w walucie obcej (art. 8) jest cudzoziemiec (w powyższym rozumieniu) — może wysokość należności zostać przerachowana odmiennie od postanowień dekretu, jednakże nastąpić to może tylko w drodze umowy zawartej przez Państwo lub inne podmioty prawa prywatnego lub publicznego, działające za zgodą lub z upoważnienia Ministra Skarbu (art. 14). Wyjęte spod działania dekretu są wierzytelności i długi przedsiębiorstw znacjonalizowanych (art. 26), co do których wydane zostaną odrębne przepisy.

7) Obok **prawa domagania się spłaty pretensji w kwocie nominalnej** przewiduje dekret ze względów klasowych **dla pewnych kategoryj wierzycieli prawo żądania stosownej dopłaty.** Wierzycielami tymi są mało lub średniorolni, tudzież osoby pobierające wyłącznie wynagrodzenie za pracę w wysokości, którą określa rozporządzenie Rady Ministrów (wysokość ta określona została na kwotę do 360.000 zł rocznie), przy czym dekret wymaga, by wierzyciele należeli do powyższych kategoryj tak w chwili powstania zobowiązania, jak też w chwili żądania dopłaty (rozporządzenie Rady Ministrów określa wysokość wynagrodzenia pobieranego w chwili powstania zobowiązania przez uprawnionych na kwotę do 3.600 zł rocznie). Prawo żądania dopłaty nie przysługuje, jeżeli dłużnikiem jest podmiot gospodarki uspołecznionej (wykonawca narodowych planów gospodarczych w rozumieniu dekretu z dnia 26 kwietnia 1949 r. Dz. U. R. P. Nr 27 poz. 197) lub osoba pobierająca wynagrodzenie za pracę w podanej wyżej kwocie, wreszcie jeżeli zobowiązanie powstało po wprowadzeniu w obieg biletów Narodowego Banku Polskiego. Wysokość dopłaty oznacza sąd według swobodnej oceny, uwzględniając materialne położenie stron, z tym jednak, że dopłata nie może przekroczyć równowartości 1,75 kg żyta za każdy złoty wierzytelności (kryterium identyczne z przyjętym w dekrecie z dnia 28 października 1947 roku o obowiązku uiszczenia opłat przez dłużników b. Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 408). Prawo żądania dopłaty może być zrealizowane jedynie do dwóch lat od ogłoszenia dekretu (art. 12).

8) Ustalone cyfrowo **pretensje z tytułu alimentów i rent dożywotnich** mogą być na wniosek uprawnionego ponownie ustalone, o ile ustalona kwota nie wystarcza na opędzenie kosz-

tów utrzymania i tylko do tej wysokości (art. 13 ust. 1). Z żądaniem ponownego ustalenia wystąpić można niezależnie od tego, kiedy miało miejsce pierwotne ustalenie.

9) Nie można żądać **zwrotu kwot zapłaconych** przed wejściem w życie dekretu z tego tytułu, że zobowiązanie zostało umorzone w sposób inny niż przewidziany w dekrecie (art. 20). Jeżeli przed ogłoszeniem dekretu zapadł wyrok lub zawarta została ugoda sądowa, w których wysokość należności została ustalona w sposób inny niż przewidziany w dekrecie, sąd na wniosek którejkolwiek ze stron zastosuje zasady dekretu w postępowaniu niespornym (art. 22 ust. 1 i 2), chyba że wierzycielem jest osoba uprawniona do żądania dopłaty w myśl art. 12. W tym przypadku nie może nastąpić zmiana wyroku lub ugody na korzyść dłużnika, chociażby nawet suma przyznana wyrokiem lub ustalona ugodą przewyższała kwotę, której wierzyciel mógłby się domagać tytułem dopłaty (art. 22 ust. 3). Dla dochodzenia roszczeń o dopłatę (art. 12) przewidziana jest droga sporu.

Przedstawione wyżej postanowienia dekretu nie wyczerpują jego treści. Jak nazwa dekretu wskazuje, normuje on nie tylko spłatę zobowiązań nie umorzonych w dacie jego ogłoszenia, lecz również zaciąganie zobowiązań *pro futuro*. Zagadnieniu temu poświęcono art. 1—3 oraz art. 29 pkt. b). Dekret wprowadza zasadę, że zobowiązania pieniężne płatne na obszarze Państwa Polskiego mogą być odtąd przez osoby zamieszkałe lub mające siedzibę na tym obszarze **zaciągane jedynie w walucie polskiej.** Zaciąganie zobowiązań w walucie obcej lub według równowartości takiej waluty, tudzież takich, w których wysokość sumy zobowiązania określona jest według innego niż pieniądz miernika wartości, jest nieważne. Wyjątki od tej zasady zawarte są w przepisach art. 2 i 3. Również nie można zaciągać zobowiązań w złotych w złocie, gdyż przepisem art. 29 pkt. b) uchylone zostały art. 15 i 16 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 listopada 1927 r. w sprawie zmiany ustroju pieniężnego (Dz. U. R. P. Nr 97, poz. 855), wprowadzające instytucję złotego w złocie.

Przepis o nieważności umów zawartych w innej walucie niż polska nie jest nowością. Identyczny przepis zawierała ustawa z dnia 17 grudnia 1921 r. Dz. U. R. P. Nr 103, poz. 741. Zachodzi jednakże zasadnicza różnica pomiędzy przyczyną wy-

dania tego przepisu podówczas a obecnie. Motywem wydania powołanej wyżej ustawy — jak również całego szeregu innych przepisów, ograniczających rygorystycznie obrót zagranicznymi walutami — była konieczność ochrony waluty krajowej, której wskutek inflacji groziło wyeliminowanie z życia gospodarczego. Ten wzgląd odpadł po przeprowadzeniu reformy walutowej w 1924 r., rygorystyczne przepisy ustąpiły miejsca całkowicie liberalnemu traktowaniu tego zagadnienia i odżyła zasada swobody zawierania umów w dowolnej walucie. Ten stan trwał do wybuchu II wojny światowej, gdyż restrykcje wprowadzone pod koniec tego okresu (1934: dekret walutowy, 1936: dekret dewizowy) dotyczyły sposobu wykonania zobowiązań w obcych walutach, nie naruszając swobody zaciągania takich zobowiązań. Dopiero w chwili wybuchu II wojny światowej została dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 2 września 1939 r. Dz. U. R. P. Nr 87, poz 552 na czas trwania stanu wojennego zawieszona swoboda zaciągania zobowiązań pieniężnych, określających wysokość świadczenia w sposób inny niż w oznaczonej sumie złotych (dekret lipcowy utrzymuje moc prawną przepisów powołanego dekretu z 1939 r., o ile dotyczą ważności zaciągania zobowiązań w czasie wojny — art. 27, (orzeczenie S. N. C. II. 988/46, ogłoszone w „Państwie i Prawie" Nr 10 z 1947, stoi na stanowisku, że moc prawna tego dekretu zgasła). Z chwilą ustania stanu wojennego (zarządzenie Prezydium Krajowej Rady Narodowej z dnia 16 listopada 1945 r. — Dz. U. R. P. Nr 57, poz. 320) odżył poprzedni stan prawny.

Otóż w warunkach obecnych zasada swobody zaciągania zobowiązań w dowolnych walutach straciła swą rację bytu. Była ona naturalną konsekwencją ustroju, w którym wobec rozproszkowania społeczeństwa na niezliczoną ilość podmiotów indywidualnie gospodarujących, wobec anarchii i bezplanowości gospodarki kapitalistycznej i rozpadu stosunków międzynarodowych w dziedzinie pieniężnej, asekurowanie się przed spadkiem waluty było wręcz wymogiem przezorności. W gospodarce doby obecnej przeważna część obrotów gospodarczych koncentruje się na obszarze gospodarki uspołecznionej. Na tym obszarze, poddanym prawidłom ścisłego planowania, brak tej przeciwstawności interesów, która cechuje gospodarkę indywidualną. Odpada więc potrzeba asekurowania się przed zmia-

nami wartości waluty, tym bardziej że zmiany te, jeżeli zachodzą, nie są wynikiem żywiołowego kształtowania się, lecz świadomej polityki. Ale również na coraz bardziej zwężającym się marginesie gospodarki nieuspołecznionej konieczne jest zaprowadzenie i utrzymanie dyscypliny walutowej. Ceduła giełdowa nie istnieje i nie ona jest miarą stałości waluty polskiej. Gwarancją stałości tej waluty jest planowo narastająca masa produktu społecznego. Utrzymanie swobody zaciągania zobowiązań w innej walucie niż polska lub asekurowania się klauzulami zapłaty według równowartości złota lub obcych walut, byłoby w tych warunkach koncepcją na rzecz szkodnictwa gospodarczego.

*

Budowa nowego ustroju społeczno-gospodarczego połączona jest z koniecznością uprzątnięcia rumowisk ustroju dawnego. Jednym z tych rumowisk są nieuporządkowane przedwojenne stosunki kredytowe. Prace dookoła reorganizacji aparatu bankowego, wycliminowania resztek dawnej bankowości i nadania jej nowego kierunku i zakresu działania wykazały całą bezużyteczność i szkodliwość balastu przeszłości, pokutującego ciągle w formie rachunków „starych“ i „okupacyjnych“, pożerającego czas i energię dla jałowych i społecznie obojętnych wyników. Dekrety likwidacyjne z października 1948 r. przecięły ten węzeł gordyjski. Celem ich była jak najszybsza likwidacja tych pozostałości i oczyszczenie terenu pracy. Dekret lipcowy zmierza do tego samego celu, lecz w zakresie nierównie szerszym. Czas najwyższy, by problem likwidacji przedwojennego zadłużenia znikł wreszcie z horyzontu. *)

---

*) Rozporządzenie Rady Ministrów, powołane przez Autora w rodz. II pkt. 7) — ogłoszone zostało w Nr 51 Dz. Ust. pod poz. 333 (rozporządzenie z 9. IX. 1949 r. w sprawie **wysokości wynagrodzenia za pracę uzasadniającego żądanie dopłaty do nominalnej sumy zobowiązania pieniężnego).**

LUDWIK DOMAŃSKI

ZOBOWIĄZANIA PIENIĘŻNE
W ŚWIETLE DEKRETU Z 27 LIPCA 1949 R.

Dekret o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych w stosunkach prywatno-prawnych wywołał wielkie poruszenie. Wobec skomplikowania tych stosunków, nie rozstrzygnięto wyraźnie w dekresie wielu zagadnień, związanych z powstaniem i regulacją zobowiązań pieniężnych. Zagadnienia te wymagają wykładni zasadniczych przepisów dekretu, który składa się z trzech rozdziałów. Rozdział I dotyczy **zaciągania zobowiązań pieniężnych,** rozdział II — **określania wysokości należności z nie umorzonych zobowiązań pieniężnych** i rozdział III — **spłat dokonanych oraz należności ustalonych wyrokiem lub ugodą sądową.**

1.

Z przepisów o **zaciąganiu zobowiązań pieniężnych** wymagają wykładni art. 1 i 3.

Według **art. 1** osoba, mająca zamieszkanie lub siedzibę na obszarze Państwa Polskiego, może zaciągnąć zobowiązanie pieniężne, płatne na tym obszarze, tylko w walucie polskiej pod rygorem nieważności zobowiązania, zaciągniętego sprzecznie z tym przepisem.

Przez osobę, mającą zamieszkanie lub siedzibę na obszarze Państwa Polskiego, należy rozumieć osobę fizyczną lub prawną, bez względu na jej obywatelstwo i bez względu na to, czy zaciągnęła zobowiązanie pieniężne w kraju lub zagranicą.

Pd przepis art. 1 nie podpadają obywatele polscy lub cudzoziemcy, mający zamieszkanie lub siedzibę poza obszarem Państwa Polskiego, którzy mogą zaciągać zobowiązania pie-

nięźne w walucie obcej, nawet na obszarze Państwa Polskiego, chociażby zobowiązania te były płatne w Polsce. Pod przepis art. 1 nie podpadają również zobowiązania pieniężne, zaciągnięte w Polsce w walucie obcej, lecz płatne zagranicą.

Art. 3 w p. 1 stanowi, że świadczenie pieniężne może być określone według innego niż pieniądz miernika wartości: a) w przypadkach, gdy przepisy ustaw szczególnych tak stanowią i b) w umowach dzierżawy, o pracę i o rentę dożywotnią, jeżeli taki sposób określenia świadczenia jest zwyczajowo stosowany.

Otóż ustaw szczególnych, które by stanowiły, że świadczenie pieniężne może być określone według innego niż pieniądz miernika wartości, dotychczas nie wydano. Natomiast art. 22 i nast. Kod. Zob. zezwalają zobowiązywać się alternatywnie, tj. dłużnik może zobowiązać się do spełnienia albo jednego, albo drugiego świadczenia według swego wyboru, chyba by wybór był zastrzeżony dla wierzyciela. W czasie spadku wartości waluty markowej, wprowadzonej w Polsce po pierwszej wojnie europejskiej, dłużnicy zaciągali zobowiązania pieniężne w sposób przemienny, zobowiązując się uiścić albo oznaczoną sumę pieniężną, albo dostarczyć określoną ilość zboża, mąki, cukru itp. produktów, według wyboru wierzyciela. Tego rodzaju zobowiązania były przez sądy honorowane.

Wypada uważać, że takie zobowiązania nie sprzeciwiają się przepisowi p. 1 lit. a) art. 3, gdyż rzeczy, które dłużnik zobowiązuje się dostarczyć wierzycielowi, nie są miernikiem wartości pieniędzy, lecz są ich równowartością w chwili zaciągnięcia przez dłużnika zobowiązania pieniężnego. Gdyby jednak dłużnik zobowiązał się albo zapłacić wierzycielowi oznaczoną sumę pieniężną, albo równowartość w pieniądzach określonej ilości innych rzeczy zamiennych według cen w chwili zaspokojenia długu, to w tym przypadku wartość rzeczy zamiennych odgrywałaby rolę miernika wartości pieniędzy. W razie spadku siły nabywczej pieniędzy, wierzyciel, który zastrzegł sobie prawo wyboru, mógłby zażądać od dłużnika zapłaty większej sumy pieniężnej, niż zastrzeżono w umowie, jako równowartości innej rzeczy zamiennej, której cena w chwili wykonania umowy podniosła się wskutek spadku siły nabywczej pieniędzy. W myśl zaś p. 1 art. 5 zmiana siły nabywczej pieniądza w czasie pomiędzy powstaniem zobowiązania a jego wymagalnością lub wyko-

naniem — nie stanowi podstawy do zmiany wysokości świadczenia, albo sposobu wykonania umowy.

Aczkolwiek przepis ten winien mieć zastosowanie przy określaniu wysokości należności i z nie umorzonych zobowiązań pieniężnych, to jednak nie ma wątpliwości, że pod rządem omawianego dekretu wierzyciel nie może domagać się od dłużnika zapłaty większej sumy pieniężnej, niż wymieniono w zobowiązaniu, jako określonej według wartości innych rzeczy zamiennych, a nie dłużnej sumy, której wartość nominalna nie ulega zmianie.

Co innego następuje, gdy dłużnik zobowiąże się albo zapłacić pewną sumę pieniężną, albo dostarczyć inną rzecz, oznaczoną tylko co do gatunku. Wówczas wierzyciel, mający prawo wyboru, na zasadzie art. 246 K. Z., może zażądać od dłużnika wydania rzeczy i w razie zwłoki dłużnika nabyć rzecz tego samego gatunku na jego koszt, albo żądać zapłaty wartości rzeczy, zachowując w obu przypadkach prawo do odszkodowania.

Co się tyczy umów dzierżawy, o pracę i o rentę dożywotnią, to z mocy p. 1 lit. b) art. 3, dopuszczalne jest określenie świadczenia pieniężnego według innego niż pieniądz miernika wartości, jeżeli taki sposób określenia świadczenia jest zwyczajowo stosowany. Przepis ten zezwala na umowne określenie świadczeń pieniężnych według wartości innych rzeczy zamiennych w chwili spełnienia świadczenia, jeżeli zawieranie takich umów jest zwyczajowo przyjęte, albo jeżeli w razie spadku siły nabywczej pieniędzy strony zwykle stosują taki sposób określenia świadczeń pieniężnych.

2.

Określenie wysokości należności z nie umorzonych zobowiązań pieniężnych — w myśl przepisów rozdziału II dekretu — opiera się na zasadach następujących:

Spłata należności z zobowiązań pieniężnych, powstałych z jakiegokolwiek tytułu publiczno lub prywatno-prawnego przed dniem wejścia w życie dekretu, a do dnia tego nie umorzonych, może nastąpić tylko w pieniądzu polskim **(art. 4).**

Przepis ten nie dotyczy spłat, które mogą być dokonywane zagranicą, gdzie pieniądz polski nie ma przymusowego obiegu.

Spłata należności następuje w biletach Narodowego Banku Polskiego według ich wartości nominalnej, równej nominalnej

wartości biletów bankowych lub innych środków płatniczych, które opiewały na złote i miały obieg na obszarze Państwa Polskiego lub jego części przed wprowadzeniem do obiegu biletów Narodowego Banku Polskiego **(art. 5** p. 2).

Zmiana siły nabywczej pieniądza w czasie pomiędzy powstaniem zobowiązania a jego wymagalnością lub wykonaniem jest bez znaczenia (art. 5 p. 1).

Wysokość należności z zobowiązań wyrażonych w złotych określa suma złotych, na którą zobowiązanie opiewa, chociażby opiewało w złotych w złocie **(art. 6** pp. 1 i 2).

Przepisy te stosuje się również do należności, które zostały przerachowane na walutę polską z mocy ustaw szczególnych (art. 6 p. 3).

Zobowiązania, przerachowane na złote przedwojenne, ulegają uregulowaniu w złotych obecnych według wartości nominalnej.

Co do walut obcych dekret rozróżnia trzy rodzaje zobowiązań.

Jeżeli w zobowiązaniu zastrzeżono, że waluta obca stanowi środek zapłaty alternatywnie z walutą polską, wysokość należności określa wyłącznie suma wyrażona w walucie polskiej **(art. 7).**

Wysokość należności z zobowiązań pieniężnych, wyrażonych w obcej walucie, lub zawierających zastrzeżenie zapłaty według równowartości (kursu) zagranicznej jednostki pieniężnej, oblicza się w złotych: a) dla zobowiązań, powstałych przed dniem 1 września 1939 r. — według ustalonego oficjalnego kursu danej jednostki pieniężnej, notowanego przed dniem 1 września 1939 r. i b) dla zobowiązań powstałych po dniu 16 grudnia 1945 r. — według stawek przeliczeniowych, stosowanych w dniu powstania zobowiązania przez Narodowy Bank Polski dla danej jednostki obcej waluty przy rozrachunkach z tytułu zagranicznych obrotów towarowych **(art. 8** p. 1).

Powyższy sposób przeliczenia obowiązuje nie tylko w przypadkach, gdy zapłata należności ma nastąpić w walucie obcej, lecz i w przypadkach, gdy zapłata ma nastąpić w walucie polskiej według kursu zagranicznej jednostki pieniężnej, w której dług powstał.

Jeżeli zapłata ma nastąpić **zagranicznymi monetami złotymi lub według równowartości złota** w zagranicznej jednostce pie-

niężnej, to w obu przypadkach wysokość należności oblicza się w złotych: a) dla zobowiązań powstałych przed dniem 1 września 1939 r. według stawek ostatniego kursu kruszczu złotego, notowanego przed dniem 1 września 1939 r. i b) dla zobowiązań powstałych po dniu 16 grudnia 1945 r. — według stawki równowartości kruszcu złotego stosowanej przez Narodowy Bank Polski w dniu powstania zobowiązania (art. 8 p. 2).

Przepis ten stosuje się tylko wówczas, jeżeli obowiązujące w dniu zapłaty prawo kraju, którego waluta wymieniona jest w zastrzeżeniu, uznaje ważność takiego zastrzeżenia, a w razie przeciwnym stosuje się przepis ust. 1 art. 8, dotyczący obliczenia wysokości należności w zobowiązaniach wyrażonych w obcej walucie, lub zawierających zastrzeżenie zapłaty długu, powstałego w walucie polskiej, według kursu zagranicznej jednostki pieniężnej.

Wysokość oficjalnych kursów walut obcych i kruszcu, notowanych ostatnio przed dniem 1 września 1939 r. ogłosi Minister Skarbu w Monitorze Polskim (art. 8. p. 4).

Co się zaś tyczy zobowiązań, powstałych po dniu 16 grudnia 1945 r., to stawki przeliczeniowe, stosowane w dniu powstania zobowiązania przez Narodowy Bank Polski (art. 8 p. 1 lit. b i p. 2 lit. b), nie ulegagają ogłoszeniu. Wobec tego Narodowy Bank Polski na żądanie osób interesowanych powinien udzielać zaświadczeń o wysokości stawek przeliczeniowych.

Z przepisów art. 8 wynika, że wysokość należności z zobowiązań wyrażonych w obcej walucie lub w walucie polskiej, lecz płatnych według kursu obcej waluty, określa się według kursu obcej waluty, lub zawartego w niej kruszcu złota, notowanego ostatnio przed dniem 1 września 1939 r., a jeżeli zobowiązanie powstało po dniu 16 grudnia 1945 r. — w dniu powstania zobowiązania, a nie po jego płatności.

W art. 9 i 10 jest mowa o zobowiązaniach pieniężnych przerachowanych i ulegających przerachowaniu.

Według p. 1 **art. 9** zobowiązania pieniężne, przerachowane wskutek zarządzenia obcej władzy z waluty polskiej na obcą, wprowadzoną podczas wojny jako środek obiegowy na obszarach wchodzących obecnie w skład Państwa Polskiego, ulegają przywróceniu do stanu poprzedniego przez przerachowanie ich na walutę polską z uwzględnieniem dokonanych spłat, o ile prawo polskie uznaje te spłaty za ważne.

Ustawodawca ma tu na myśli zobowiązania powstałe w walucie polskiej przed wydaniem przez obcą władzę zarządzenia o przerachowaniu waluty polskiej na obcą, wprowadzoną podczas wojny, jako środek obiegowy na obszarach, wchodzących obecnie w skład Państwa Polskiego.

Otóż jeżeli spłata należności, opiewającej w polskiej walucie przedwojennej, nastąpiła w tejże walucie przed wydaniem przez obcą władzę okupacyjną zarządzenia o przerachowaniu waluty polskiej na nową, wprowadzoną jako środek obiegowy, spłaty dokonane w walucie polskiej są ważne. Zdarzały się jednak przypadki, że mimo wycofania z obiegu przez okupanta waluty polskiej i zastąpienia jej przez nową dokonywano spłat należności w przedwojennej walucie polskiej, do której miano większe zaufanie, niż do waluty okupacyjnej. Po wprowadzeniu zaś nowej waluty wszelkie transakcje zawierano w tej walucie i długi powstałe zarówno przed wojną, jak i w czasie wojny spłacano w tejże walucie. O ważności lub nieważności zobowiązań, powstałych w walucie okupacyjnej, dekret nie wspomina, a jedynie stanowi, że spłaty, dokonywane w tej walucie, będą uwzględnione, o ile prawo polskie uznaje je za ważne. Jakoż prawo polskie dotychczas nie uznało tych spłat za ważne, wobec czego powstaje zagadnienie, czy zobowiązania, zaciągnięte w czasie wojny w walucie okupacyjnej oraz dokonane z nich spłaty w tejże walucie zachowały moc prawną. Zagadnienie to w obrocie cywilnym ma istotne znaczenie. Wypada przypuszczać, że jeżeli wprowadzona przez okupanta waluta w zamian waluty przedwojennej, została uznana przez władze polskie za środek płatniczy, to i zobowiązania zaciągnięte w walucie okupacyjnej oraz dokonane z nich spłaty w tejże walucie w czasie wojny winny być uznawane za ważne, chyba że unieważnienie ich nastąpiło lub nastąpi w drodze ustawodawczej.

Z mocy dekretu P. K. W. N. z dnia 24. 8. 44 r. (Dz. Ustaw Nr 3/46 r. poz. 11) emitowano złotowe bilety skarbowe z napisem „Narodowy Bank Polski“ i uznano je za obiegowy środek płatniczy na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a bilety złotowe „Banku Emisyjnego w Krakowie“ pozostawiono nadal, jako obiegowy środek płatniczy na terenach Polski, na których były w obiegu, według wartości określonej na banknotach po kursie jeden do jednego (art 1, 2 i 4).

Następnie z mocy dekretu z dnia 5. 2. 45 r. (Dziennik Ustaw Nr 5/45 r. poz. 17) na terenach Rzeczypospolitej Polskiej, wyzwolonych po dniu 6. I. 45 r., na których władze okupacyjne wprowadziły markę niemiecką jako obiegowy środek płatniczy, przestała ona być tym środkiem z dniem 28. 2. 45 r. oraz zezwolono na częściową wymianę marek niemieckich na banknoty Narodowego Banku Polskiego w stosunku jeden złoty emisji Narodowego Banku Polskiego równy dwóm markom niemieckim (art. 1 i 4). Na obszarze województwa białostockiego z mocy dekretu P. K. W. N. z dnia 23. 10. 44 r. (Dz. Ustaw Nr 9/44 r. poz. 43) z dniem 28. 2. 44 r. marka niemiecka (Reichsmark, Rentenmark i inne rodzaje marek) przestała być obiegowym środkiem płatniczym oraz zezwolono na częściową wymianę marek niemieckich typu „Reichsmark" na złotowe bilety skarbowe Narodowego Banku Polskiego po kursie 1 marka = 1 złoty (art. 1 i 3).

Z powyższych przepisów wynika, że władze polskie uznały walutę, wprowadzoną przez okupanta na zajętych w czasie wojny terenach Polski za obiegowy środek płatniczy, a nawet zezwoliły na częściową jej wymianę na nową walutę polską. Wynika to również z przepisu p. 3 art. 12, który będzie rozważony poniżej.

A zatem powołane przepisy walutowe upoważniają do wniosku, że zobowiązania, zaciągnięte w czasie wojny w walucie okupacyjnej, w zasadzie zachowały swą moc prawną i że spłaty, dokonane w tej walucie, są ważne, o ile nie została ona jeszcze wycofana z obiegu przez władze polskie.

Co się tyczy spłat, dokonanych w czasie wojny w złotych przedwojennych po wycofaniu ich z obiegu przez okupanta, to spłaty te również należy uznać za ważne, gdyż okupant niemiecki bezprawnie zastąpił walutę polską swoją walutą.

Według p. 2 art. 9 — zobowiązania, przerachowane wskutek zarządzenia obcej władzy podczas wojny z waluty zagranicznej na walutę obcą, mającą obieg w czasie przerachowania na obszarze, wchodzącym obecnie w skład Państwa Polskiego, ulegają przywróceniu do stanu poprzedniego, a następnie przerachowaniu na walutę polską na zasadach art. 8.

Bardzo ważny przepis, uzupełniający postanowienia art. 9, zawiera p. 1 **art. 10.** Głosi on, że zobowiązania pieniężne, powstałe na obszarach, wchodzących obecnie w skład Państwa

Polskiego, a wyrażone w walucie obcej, stanowiącej w dniu powstania zobowiązań obiegowy środek płatniczy na tych obszarach, przerachowane będą na złote w stosunku 1 złoty za jednostkę waluty obcej, na którą zobowiązanie opiewa.

Przepis ten budzi dwie wątpliwości: 1) czy dotyczy on zobowiązań, powstałych w rublach rosyjskich, koronach austriackich i markach niemieckich jeszcze przed przywróceniem niepodległości Państwa Polskiego i 2) czy dotyczy on zobowiązań, powstałych w czasie ostatniej wojny w walucie, specjalnie stworzonej przez okupanta dla zajętych terenów Polski.

Jak wiadomo, zobowiązania, powstałe w walutach obcych przed przywróceniem niepodległości Państwa Polskiego, podlegały przerachowaniu na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 14 maja 1924 r. wraz z późniejszymi uzupełnieniami. Większość takich zobowiązań została już przerachowana bądź sądownie, bądź dobrowolnie za zgodą stron. O takich zobowiązaniach będzie mowa przy rozważeniu przepisów art. 22. Są jednak jeszcze zobowiązania zabezpieczone hipotecznie i dotychczas nieprzerachowane.

Druga wątpliwość wiąże się z pytaniem, co ustawodawca rozumiał przez walutę obcą. Otóż wydaje się, że ustawodawca nazwał obcą walutę, która obowiązywała w państwie zaborczym i została rozciągnięta na obszary wchodzące obecnie w skład Państwa Polskiego. Potwierdza to wyjątek, przewidziany w p. 2 art. 10, głoszącym, że jednakże zobowiązania pieniężne, wyrażone w markach niemieckich, powstałe po dniu 1 września 1939 r. na tej części obszaru Państwa Polskiego, na której władze okupacyjne wprowadziły markę niemiecką, jako obiegowy środek płatniczy, będą przerachowywane na złote w stosunku 1 marka równa się 2 złote. Wyjątek ten nie dotyczy Ziem Zachodnich. Zobowiązania, powstałe na tych ziemiach w markach niemieckich, na zasadzie p. 1 art. 10 ulegają przerachowaniu na złote w sosunku 1 złoty za 1 markę niemiecką.

Końcowy **art. 11** w pp. 1 i 2 stanowi, że wysokość należności z zobowiązań, określonych według innego niż pieniądz miernika wartości, przelicza się na złote na podstawie przeciętnej ceny rynkowej za dobro przyjęte jako miernik wartości, w czasie i miejscu powstania zobowiązania, i że jeżeli dobrem przyjętym jako miernik wartości jest kruszec złoty, stosuje się przepis art. 8 ust. 2.

Przepis p. 1 art. 11 odnosi się do zobowiązań pieniężnych, w których dłużnik zobowiązał się uregulować należność pieniężną według wartości innych rzeczy zamiennych, niż pieniądze. Zobowiązania takie trzeba odróżniać od zobowiązań alternatywnych (przemiennych), z mocy których dłużnik zobowiązał się albo uiścić wierzycielowi określoną sumę pieniędzy, albo dostarczyć określoną ilość innych rzeczy zamiennych. Jeżeli wybór zastrzeżono na rzecz wierzyciela, może on zażądać od dłużnika wydania umówionych rzeczy zamiennych, zamiast pieniędzy, ze skutkami, przewidzianymi w art. 246 K. Z.

Jak głosi dalej p. 3 art. 11, przepisu ust. 1 nie stosuje się w przypadkach wymienionych w art. 3, tj. do zobowiązań, które powstaną po wprowadzeniu w życie dekretu.

3.

Przepisy, wyłożone w art. 12—14 dekretu, oprócz obowiązku zapłaty należności według zasad określonych w art. 6—11, wkładają na dłużnika **obowiązek dopłaty** w przypadkach i z wyjątkami wymagającymi wyjaśnień.

Art. 12 w p. 1 głosi, że sąd orzeknie na wniosek wierzyciela obowiązek dopłaty w przypadku, gdy zobowiązanie pieniężne opiera się na tytule prywatno-prawnym i powstało przed wprowadzeniem do obiegu biletów Narodowego Banku Polskiego, a wierzyciel w chwili powstania zobowiązania i w chwili wystąpienia z wnioskiem o dopłatę czerpał swe dochody wyłącznie bądź z prowadzenia gospodarstwa mało lub średnio-rolnego, bądź z wynagrodzenia za pracę, nie przekraczającego kwoty, której wysokość określi rozporządzenie Rady Ministrów.

Przez wprowadzenie do obiegu biletów N. B. P. trzeba rozumieć wejście w życie dekretu P. K. W. N. z dnia 24. 8. 44 r. o emitowaniu biletów skarbowych z dniem ogłoszenia go w Dzienniku Ustaw (nr 3/44 r. poz. 11), tj. z dniem 31 sierpnia 1944 roku. Z zobowiązań prywatno-prawnych, powstałych po tej dacie, nie można domagać się dopłaty. Czas między powstaniem zobowiązania a wystąpieniem wierzyciela z wnioskiem o dopłatę nie odgrywa roli. Wymaga się tylko, żeby zarówno w chwili powstania zobowiązania, jak i w chwili wystąpienia z wnioskiem o dopłatę wierzyciel czerpał swe dochody wyłącznie ze źródeł, wskazanych w p. 1 art. 12. Chociażby wie-

rzyciel udowodnił, że w chwili wystąpienia z wnioskiem o dopłatę czerpał swe dochody wyłącznie z tych źródeł, nie może on żądać dopłaty, jeżeli w chwili powstania zobowiązania czerpał dochody z innych źródeł lub w większej wysokości, niż określi rozporządzenie Rady Ministrów.

Ustawodawca nie wskazuje, za jaki czas przed wprowadzeniem do obiegu biletów N. B. P. i po ogłoszeniu omawianego dekretu rozporządzenie Rady Ministrów ma określić minimalne kwoty wynagrodzenia za pracę, których przekroczenie pozbawia wierzyciela prawa wystąpienia z wnioskiem o dopłatę. Z powodu tej luki Rada Ministrów nie będzie mogła określić wysokości wynagrodzeń za pracę za czas nie oznaczony w ustawie (artykuł pisany przed ogłoszeniem rozporządzenia z 9. IX 1949 r. — przyp. R e d.).

Wierzyciel może domagać się dopłaty na zaspokojenie zobowiązania pieniężnego, opierającego się na jakimkolwiek tytule prywatno-prawnym, a więc i na tytule hipotecznym, który na obszarze mocy obowiązującej Kodeksu Napoleona nie ulegał przedawnieniu. Przedawnienie zaś innych tytułów prywatno-prawnych biegnie od daty wymagalności wierzytelności, a nie od daty jej powstania. Chociażby więc zobowiązanie powstało na kilkadziesiąt lat przed wprowadzeniem do obiegu biletów N. B. P., wierzyciel może domagać się jego zaspokojenia, jeżeli jeszcze nie upłynął termin przedawnienia, albo dłużnik nie powołał się na przedawnienie wierzytelności (art. 273 K. Z.). Jakże więc Rada Ministrów może określić wysokość wynagrodzeń za pracę za czas wsteczny, jeżeli zobowiązania pieniężne z tytułów prywatno-prawnych mogły powstawać w różnych czasach, które nie mogą być ograniczone jakimkolwiek terminem ze względu na to, że czas powstania zobowiązania nie ma wpływu na jego wymagalność. Z mocy p. 6 art. 12, z wnioskiem o orzeczenie dopłaty nie można wystąpić po upływie lat dwóch od dnia wejścia w życie dekretu. Powinno się więc przewidzieć minimalne kwoty wynagrodzeń za pracę na okres dwuletni, licząc od dnia 6 sierpnia 1949 r., tj. od dnia ogłoszenia dekretu, co byłoby bardzo utrudnione z uwagi na zmienność wynagrodzeń za pracę w czasach obecnych.

Według p. 2 art. 12 obowiązek dopłaty nie może być orzeczony w przypadkach, gdy: a) zobowiązany czerpie swoje dochody wyłącznie z wynagrodzenia za pracę nie przekraczające-

go kwoty, określonej przez Radę Ministrów, b) zobowiązany jest wykonawcą narodowych planów gospodarczych w rozumieniu dekretu z dnia 26. 4. 49 r. (Dz. Ust. nr 27/49 poz. 197) i c) wierzyciel nabył wierzytelność w drodze przelewu.

Jeżeli wierzyciel wystąpił z wnioskiem o orzeczenie dopłaty, dłużnik, chcąc zwolnić się od obowiązku dopłaty, powinien udowodnić, że czerpie swoje dochody z wynagrodzenia za pracę, nie przekraczającego kwoty określonej przez Radę Ministrów.

Prawo żądania dopłaty nie służy nabywcy wierzytelności w drodze przelewu, lecz służy osobie trzeciej, która wstąpiła w prawa zaspokojonego wierzyciela (art. 177—181 K. Z.).

Na podstawie p. 3 art. 12 sąd ustala wysokość dopłaty według zasad słuszności, uwzględniając materialne położenie obu stron, z tym, że dopłata do każdego złotego nie może przewyższać równowartości 1,75 kg żyta, obliczonej w chwili ustalenia dopłaty. Przy zobowiązaniach zaś powstałych w czasie od 1. 9. 39 r. do wprowadzenia w obieg biletów N. B. P., tj. do dnia 31. 8. 44 r., sąd, ustalając wysokość dopłaty, uwzględni ponadto ewentualną zwyżkę ceny żyta w miejscu i w chwili powstania zobowiązania w stosunku do ceny z dnia 31 sierpnia 1939 r. i obniża wysokość dopłaty w tym samym stosunku, w jakim cena ta ulega podwyżce. Znaczy to, że jeżeli cena żyta w miejscu i w chwili powstania zobowiązania była wyższa od ceny z dnia 31. 8. 39 r., poprzedzającego wybuch wojny, to wysokość dopłaty winna być obniżona o różnicę.

Ponieważ w czasie okupacji po wycofaniu z obiegu przedwojennych złotych polskich i zastąpieniu ich tak zw. złotymi krakowskimi lub markami niemieckimi, wszelkie zobowiązania pieniężne zaciągano w walucie okupacyjnej i ceny żyta ustalano wyłącznie w tej walucie, przeto przepis p. 3 art. 12 potwierdza, że ustawodawca uznał zobowiązania, powstałe w walucie okupacyjnej za ważne i zezwolił na ich dochodzenie, o ile nie zostały spłacone w tejże walucie przed wprowadzeniem w obieg biletów N. B. P.

Według p. 4 art. 12 jeżeli zobowiązanie wyrażone jest w złotych w złocie lub w obcej walucie, podstawą obliczenia wysokości dopłaty jest suma dłużna złotych, określona według art. 8.

Jak głosi dalej p. 5 art. 12, wierzyciel winien udowodnić, że tak w chwili powstania zobowiązania, jak i w chwili wystą-

pienia z wnioskiem o dopłatę czerpał swoje dochody ze źródeł, wymienionych w ust. 1. Dla prowadzących gospodarstwa mało lub średnio-rolne okoliczność tę stwierdza komisja, która ma być powołana w gminie zamieszkania wierzyciela.

Wysokość pobieranego wynagrodzenia za pracę w chwili wystąpienia z wnioskiem o dopłatę stwierdza właściwa władza skarbowa. Co się tyczy wynagrodzenia za pracę pobieranego przez wierzyciela w chwili powstania zobowiązania, to wysokość tego wynagrodzenia może być stwierdzona wszelkimi dowodami.

Art. 12 w p. 6 stanowi, że z wnioskiem o orzeczenie dopłaty nie można wystąpić po upływie dwóch lat od dnia wejścia w życie dekretu, tj. od dnia 6. 8. 49 r. Jest to termin zawity, który winien być stosowany przez sąd z urzędu. W razie wystąpienia z wnioskiem o dopłatę po dniu 6. 8. 1951 roku, sąd obowiązany będzie wniosek odrzucić.

Ostatni p. 7 art. 12 stanowi, że o obowiązku dopłaty orzeka sąd w postępowaniu spornym, a jeżeli zobowiązanie pieniężne jest przedmiotem innego postępowania, sąd orzeka o obowiązku dopłaty w tym postępowaniu.

Z przepisu tego okazuje się, że wierzyciel powinien wystąpić z powództwem o nakazanie dopłaty, jeżeli dłużnik zaspokoił dług po wprowadzeniu w życie dekretu z dnia 27. 7. 49 roku na zasadach, wyłożonych w art. 6—11, i wierzyciel nie uznał swej wierzytelności za zaspokojoną w ten sposób całkowicie. W przeciwnym razie wierzyciel może dochodzić swej należności, przypadającej na zasadach art. 6—11 dekretu, oraz dopłaty z mocy art. 12 w jednym pozwie.

Jeżeli zobowiązanie pieniężne jest przedmiotem postępowania niespornego wierzyciel powinien zgłosić wniosek o ustalenie wysokości dopłaty w tymże postępowaniu w pierwszej lub w drugiej instancji merytorycznej, gdyż w przeciwnym razie postanowienie sądu, ustalające prawomocnie wysokość należności z zobowiązania pieniężnego, nie mogłoby być przez wierzyciela wzruszone.

Kolejny **art. 13** w p. 1 stanowi, że sąd określi na wniosek osoby zainteresowanej wysokość okresowych świadczeń pieniężnych z tytułu alimentów i rent dożywotnich, ustalonych przed dniem wejścia w życie dekretu w drodze umowy, wyroku

lub ugody sądowej, uwzględniając sytuację majątkową dłużnika i cel świadczenia, jednakże w kwotach nie przewyższających przeciętnych kosztów utrzymania. Przez alimenty trzeba rozumieć środki utrzymania, które sąd może określić w złotych N .B. P. w kwotach nie przewyższających przeciętnych kosztów utrzymania wierzyciela, biorąc pod uwagę wysokość okresowych świadczeń pieniężnych, ustalonych przed dniem wejścia w życie dekretu, sytuację majątkową dłużnika oraz wysokość przeciętnych kosztów utrzymania wierzyciela i jego najbliższej rodziny, będącej na utrzymaniu wierzyciela, stosownie do stanu społecznego wierzyciela.

Ustawodawca nie wspomniał o ustaleniu wysokości okresowych świadczeń pieniężnych w drodze ugody pozasądowej. Zważywszy jednak, że ugoda pozasądowa jest umową wiążącą obie strony, należy uważać, że ugoda pozasądowa podpada pod pojęcie umowy w ogóle, o której wspomniano w omawianym przepisie.

Co do rent dożywotnich, to w myśl art. 596 K. Z., renta może być ustanowiona za wynagrodzeniem lub bez wynagrodzenia bez względu na jej przeznaczenie. Wobec tego sąd może określić wysokość świadczeń z tytułu rent dożywotnich, jeżeli ustali, że celem ich jest dostarczanie środków utrzymania wierzycielowi, w kwotach nie przewyższających przeciętnych kosztów utrzymania wierzyciela i jego najbliższej rodziny, będącej na jego utrzymaniu, stosownie do stanu społecznego wierzyciela.

W dekrecie nie wspomniano o rentach płatnych czasowo, a nie dożywotnio (art. 595 § 1 K. Z.). I tak, np. tytułem odszkodowania za uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu rentę tymczasową lub stałą, która w razie zmiany okoliczności może być uchylona (art. 161 § 3 i 163 § 2 K. Z.). Jeżeli renta czasowa ma na celu dostarczanie wierzycielowi środków utrzymania, sąd może określić jej wysokość na zasadach p. 1 art. 13, który zezwala na sądowe określenia wysokości okresowych świadczeń pieniężnych z tytułu alimentów i rent dożywotnich, ustalonych przed dniem wejścia w życie dekretu w drodze umowy, wyroku lub ugody sądowej, bez względu na czas, w którym zawarto umowę lub ugodę sądową, albo w którym zapadł wyrok.

Nie przewidziano jednak okresowych świadczeń pieniężnych z tytułu alimentów i rent, będących przedmiotem dochodzenia sądowego, w którym jeszcze nie zapadły wyroki, albo zapadłe wyroki jeszcze się nie uprawomocniły. Tymczasem w sądach toczą się jeszcze w tych przedmiotach sprawy, wszczęte w czasie wojny i po wojnie, zwłaszcza o odszkodowanie za uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia, polegające na zasądzeniu renty pieniężnej. Biorąc pod uwagę intencję ustawodawcy i stosując przez analogię przepis p. 2 art. 24, godzi się dojść do wniosku, że w tego rodzaju sprawach osoby zainteresowane mogą wystąpić w pierwszej lub w drugiej instancji z wnioskiem o określenie wysokości żądanych świadczeń pieniężnych na zasadzie przepisu p. 1 art. 13.

Jeżeli osoba zainteresowana czerpie środki utrzymania jeszcze z inych źródeł, np. otrzymuje rentę z Ubezpieczalni Społecznej, sąd przy określaniu wysokości i należnych świadczeń pieniężnych powinien się z tym liczyć i może określić wysokość okresowych świadczeń w kwotach, nie przewyższających brakujących przeciętnych kosztów utrzymania wierzyciela.

Według p. 2 art. 13, określenie wysokości świadczeń może dotyczyć tylko świadczeń należnych za okres czasu biegnący od dnia, w którym osoba uprawniona, po dniu wejścia w życie dekretu, bądź wystąpiła do sądu z wnioskiem o ponowne ustalenie tych roszczeń, bądź wezwała dłużnika do określenia tej wysokości w drodze dobrowolnego porozumienia.

Świadczenia okresowe, zalegające za czas przeszły, nie mogą być sądownie zmienione.

Ostatni p. 3 art. 13 głosi, że ponowne ustalenie wysokości świadczeń jest niedopuszczalne w przypadku, gdy okresowe świadczenia zostały skapitalizowane. Jeżeli jednak wierzyciel nie pobrał skapitalizowanego świadczenia lub pobrał je tylko częściowo, może zrzec się tego świadczenia, odzyskać uprawnienie do świadczeń okresowych oraz domagać się ponownego ustalenia ich wysokości w zakresie przewidzianym w ustępie 1, przy czym ponownie ustalona wysokość okresowych świadczeń będzie zmniejszona w stosunku, w jakim pozostaje całość skapitalizowanego świadczenia do części już pobranej, chyba że zmniejszenie to sprzeciwia się względom słuszności. Gdyby np. wierzyciel pobrał część skapitalizowanych świadczeń okresowych w pieniądzach, których wartość nabywcza znacznie spadła

w porównaniu z wartością w chwili dokonania kapitalizacji, sąd, kierując się względami słuszności, mógłby przy ponownym ustaleniu wysokości okresowych świadczeń nie dokonać ich zmniejszenia, albo zmniejszyć w stopniu niższym, niż wynosi stosunek całości skapitalizowanego świadczenia do części już pobranej.

Końcowy **art. 14** stanowi, że umowa zawarta przez Państwo lub inne podmioty prawa publicznego i prywatnego za zgodą lub z upoważnienia Ministra Skarbu, po dniu wejścia w życie dekretu, może przewidzieć ustalenie należności w sposób odmienny, niż przepisany w art. 7 i 8, jeżeli tak w czasie powstania, jak i w czasie wymagalności zobowiązania wierzyciel jest cudzoziemcem.

4.

Art. 15 i 16 dekretu określają sposób obliczenia należności z **obligacji, listów zastawnych oraz zabezpieczających je wierzytelność**.

Należności z tych papierów wartościowych, emitowanych przez banki, instytucje kredytu długoterminowego oraz inne przedsiębiorstwa, w myśl p. 1 **art. 15,** oblicza się według zasad zawartych w art. 6, 7 i 8. Wyjątek stanowią obligacje i listy zastawne, opiewające na walutę obcą jako bądź wyłączny, bądź alternatywny z walutą polską środek zapłaty, jeżeli papiery te znajdują się w posiadaniu cudzoziemców. Do papierów tych — w myśl p. 2 art. 15 — stosuje się przepis art. 14.

Według p. 1 **art. 16,** wysokość należności z kuponów od obligacji i listów zastawnych oblicza się według zasad, określających wysokość należności z obligacji i listów zastawnych, o ile przepisy ustaw szczególnych nie przewidują umorzenia kuponów.

Wysokość wierzytelności zabezpieczających obligacje i listy zastawne oblicza się, w myśl p. 2 art. 16, według zasad, określających wysokość należności z obligacji i listów zastawnych, tj. według zasad zawartych w art. 6, 7 i 8.

Jeżeli jednak wysokość należności z tych papierów wartościowych zostanie określona w drodze umowy (p. 2 art. 15 w związku z art. 14), zasady umownego określenia wysokości należności stosuje się również do wierzytelności zabezpieczają-

cych listy zastawne i obligacje objęte umową, bez względu na to, jaka część tych obligacji i listów zastawnych znajduje się w posiadaniu cudzoziemców.

Gwarancja Państwa, udzielona obligacjom i listom zastawnym, w myśl p. 3 art. 16, zostaje utrzymana w mocy do wysokości należności z tych obligacji i listów zastawnych, określonej przepisami dekretu lub umowy, zawartej przez Państwo po dniu wejścia w życie dekretu.

Art. 17—19 dekretu zawierają szczególne przepisy o **zobowiązaniach Skarbu Państwa, zakładów, funduszów, monopoli i przedsiębiorstw państwowych oraz związków samorządu terytorialnego.**

Jak głosi **art. 17,** przepisy rozdziału II dekretu stosuje się do powyższych zobowiązań, z uwzględnieniem przepisów art. 18 i 19.

Art. 18 stanowi, że niezrealizowane do dnia wejścia w życie dekretu obligacje pożyczek państwowych, emitowane w latach 1918—1922 i opiewające na marki polskie, korony austriackie i ruble rosyjskie (carskie) oraz wszelkie inne tytuły dłużne na okaziciela wypuszczone w tym okresie przez Państwo i opiewające na wymienione waluty — tracą moc prawną.

Według **art. 19** — Rada Ministrów może na wniosek Ministra Skarbu wydać w drodze rozporządzeń przepisy w sprawie przedterminowego wykupu, konwersji lub konsolidacji wszystkich albo niektórych papierów wartościowych, emitowanych przez podmioty, wymienione w art. 17. Przepisy te określą w szczególności warunki i terminy wykupu albo konwersji lub konsolidacji oraz skutki prawne niezgłoszenia ich w terminie do wykupu albo konwersji lub konsolidacji.

Jeżeli papiery wartościowe, puszczone w obieg przez instytucje wymienione w art 17, opiewają na walutę polską, albo alternatywnie bądź na walutę polską, bądź na walutę obcą, bądź ulegają realizacji w walucie polskiej z zastrzeżeniem zapłaty według równowartości (kursu) zagranicznej jednostki pieniężnej, jak np. tak zwane „dolarówki", albo według równowartości złota w zagranicznej jednostce pieniężnej, bądź też opiewają na zagraniczne jednostki pieniężne — wysokość należności z powyższych papierów wartościowych oblicza się w złotych na podstawie przepisów art. 6, 7, 8, 14 i 16 dekretu.

5.

Rozdział III dekretu, składający się z art. 20—22, zawiera przepisy o **spłatach dokonanych oraz o należnościach ustalonych wyrokiem lub zgodą sądową.**

Art. 20 stanowi, że spłaty zobowiązań pieniężnych, dokonane przed dniem wejścia w życie dekretu, nie mogą być zakwestionowane z tej przyczyny, że wysokość należności została określona w sposób odmienny od przepisów dekretu.

Równą moc ze spłatą ma odnowienie zobowiązania pieniężnego, jako skutkujące jego umorzenie (art. 263 K. Z.).

Art. 21 dotyczy spłat, dokonanych przed wejściem w życie dekretu na poczet należności pieniężnych. Jeżeli przy uiszczaniu spłaty strony oznaczyły procentowo lub ułamkowo część należności, która ulega umorzeniu przez spłatę, lub jeżeli z okoliczności towarzyszących wynika, że zamiarem stron było umorzenie oznaczonej części należności, obowiązek spłaty według przepisów dekretu dotyczy nieumorzonej części, bez względu na wysokość uiszczonej kwoty.

Okoliczności, towarzyszące spłacie, mogą być stwierdzone wszelkimi dowodami. Jeżeli zaś strony nie dokonały oznaczenia części, przyjmuje się, że należność została umorzona w części, równej kwocie dokonanej spłaty.

Pokwitowanie wierzyciela z odbioru określonej kwoty pieniężnej na zaspokojenie oznaczonej procentowo lub ułamkowo części należności pieniężnej, albo na zaspokojenie oznaczonej sumy długu, jest dowodem zupełnym, że oznaczona część, albo oznaczona suma długu została spłacona.

Jak głosi dalej p. 1 **art. 22,** jeżeli przed dniem wejścia w życie dekretu należność została ustalona prawomocnym wyrokiem lub ugodą sądową na innych zasadach, niż przewidziane w art. 6—11, przepisy tych artykułów oraz art. 12 mają zastosowanie w przypadku, gdy zobowiązanie nie zostało umorzone, a w razie częściowego umorzenia zobowiązania stosuje się przepis art. 21.

W p. 1 art. 22 nie wspomniano o ustaleniu należności ugodą pozasądową, o której nie wspomniano również w nagłówku rozdziału III. Wobec tego należy uważać, że ugody pozasądowe, zawarte między stronami umawiającymi się w przedmiocie przerachowania należności pieniężnych, nie mogą być wzruszo-

ne, jeżeli należność przypadająca z ugody nie była ustalona wyrokiem sądowym.

Natomiast nieumorzone należności pieniężne, ustalone prawomocnym wyrokiem lub ugodą sądową, chociażby na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych i innych szczególnych ustaw o przerachowaniu należności pieniężnych, podlegają przepisom art. 6—12 dekretu.

Przez wyrok lub ugodę sądową trzeba rozumieć wyrok wydany przez sąd państwowy lub polubowny i ugodę, zawartą przed tymiż sądami (art. 501 § 2 k. p. c.).

Według p. 2 art. 22, przerachowania w przypadkach wskazanych w p. 1, dokonuje na wniosek dłużnika lub wierzyciela sąd, w którym sprawa była rozpatrywana w I instancji, stosując przepisy postepowania niespornego, lecz na postanowienie sądu II instancji nie służy skarga kasacyjna.

Do czasu rozstrzygnięcia sprawy o przerachowanie postępowanie egzekucyjne, będące w toku, ulega zawieszeniu.

Jeżeli wniosek, zgłoszony na podstawie p. 1 art. 22, zawiera żądanie dopłaty (art. 12), z wnioskiem o orzeczenie dopłaty — z mocy p. 6 art. 12 — nie można wystąpić po upływie lat dwóch od dnia wejścia w życie dekretu.

Żądając przerachowania w przypadkach wskazanych w p. 1 art. 22, wierzyciel może łącznie z wnioskiem o przerachowanie zgłosić wniosek o dopłatę do sądu, w którym sprawa była rozpatrywana w I instancji. Oba wnioski sąd rozpoznaje trybem postepowania niespornego, a to na zasadzie p. 2 art. 22 i p. 7 art. 12.

We wszystkich innych przypadkach wniosek o przerachowanie na zasadzie p. 1 art. 22 może być zgłoszony przez dłużnika lub wierzyciela w każdym czasie w trybie postępowania niespornego do sądu I instancji, w którym sprawa była rozpatrywana, chyba że dłużnik ulega zwolnieniu z zobowiązania przez upływ terminu przedawnienia.

W p. 3 art. 22 stanowi, że jeżeli prawomocnym wyrokiem lub ugodą przyznano wierzycielowi, określonemu w art. 12 ust. 1, sumę wyższą od chociażby najwyższej sumy dopłaty, dopuszczalnej według art. 12 ust. 3 — nie może nastąpić zmiana sumy dłużnej ustalonej wyrokiem lub ugodą, chyba że dłużnikiem jest osoba wymieniona w art. 12 ust. 2 lit. a).

A zatem dłużnik, który czerpie swoje dochody wyłącznie z wynagrodzenia za pracę, nie przekraczającego kwoty, określonej na podstawie ust. 1 art. 12, może domagać się zmiany, czyli zmniejszenia sumy długu, ustalonej prawomocnym wyrokiem lub ugodą w ogóle, chociażby wierzycielowi, określonemu w art. 12 ust. 1, przyznano prawomocnym wyrokiem lub ugodą sumę wyższą od najwyższej sumy dopłaty, dopuszczalnej według art. 12 ust. 3.

6.

Rozdział IV zawiera **przepisy końcowe**, wyłożone w art. 23—31. Z przepisów tych wymagają wyjaśnień art. 23, 24 i 29.

Art. 23 głosi, że umowy zawarte po dniu 22 lipca 1944 r. przez Państwo bądź z jego upoważnienia lub za jego zgodą, określające w sposób odmienny od przepisów omawianego dekretu wysokość należności z zobowiązań pieniężnych, powstałych przed dniem jego wejścia w życie — pozostają w mocy.

Przepis ten ma związek z przepisem art. 14, który odnosi się do umów, zawartych przez Państwo lub inne podmioty prawa publicznego i prywatnego za zgodą lub z upoważnienia Ministra Skarbu po dniu wejścia w życie dekretu, tj. po dniu 6 sierpnia 1949 r. Przepis więc art. 23 odnosi się tylko do umów, zawartych przez Państwo lub z jego upoważnienia lub za jego zgodą w czasie między 22 lipca 1944 r. a 6 sierpnia 1949 r. Przez umowy zawarte z upoważnienia lub za zgodą Państwa trzeba rozumieć umowy, zawarte przez podmioty prawa publicznego lub prywatnego z upoważnienia lub za zgodą Ministra Skarbu, jak głosi p. 2 art. 14.

Kolejny **art. 24** w p. 1 stanowi, że przepisy dekretu — z wyjątkiem art. 12 — uwzględnia sąd z u r z ę d u w każdym stanie postępowania, także w sprawach toczących się w dniu wejścia w życie dekretu. Sąd obowiązany jest z urzędu przestrzegać, żeby wyrok lub postanowienie nie były sprzeczne z przepisami dekretu (z wyjątkiem art. 12, dotyczącego dopłat), chociażby dłużnik uznał roszczenia wierzyciela, oraz nie może dopuścić do ugody sądowej stron, sprzecznej z przepisami dekretu.

Przepis p. 1 art. 24 nie wiąże Sądu Najwyższego, jeżeli sąd ten nie orzeka merytorycznie co do istoty sprawy, a jedynie uchyla zaskarżony wyrok na skutek skargi kasacyjnej strony zainteresowanej, lub skargę te oddala (art. 436 i 439 k. p. c.).

Aczkolwiek art. 434 k. p. c. stanowi, że Sąd Najwyższy bierze z urzędu pod rozwagę, czy wyrok zaskarżony nie sprzeciwia się porządkowi publicznemu, to jednak trudno jest zaliczyć przepis p. 1 art. 24 dekretu do przepisów porządku publicznego, gdyż dotyczy on prywatnych interesów stron, chronionych tylko na ich żądanie. Chociażby sąd merytoryczny wydał wyrok lub postanowienie niezgodne z przepisami dekretu, pozostają one w mocy, jeżeli nie zostały zaskarżone przez stronę zainteresowaną.

Według p. 2 art. 24, wniosek o orzeczenie dopłaty (art. 12) może wierzyciel zgłosić w sprawach toczących się w dniu wejścia w życie dekretu również w postępowaniu przed sądem II instancji zarówno spornym, jak i niespornym, gdyż ustawodawca nie rozróżnia trybów postępowania, a w art. 12 p. 7 stanowi, że o obowiązku dopłaty orzeka sąd w postępowaniu spornym, jeżeli zaś zobowiązanie pieniężne jest przedmiotem innego postępowania, sąd orzeka o obowiązku dopłaty w tym postępowaniu. W obu postępowaniach skarga kasacyjna, dotycząca dopłaty, jest dopuszczalna, na zasadach ogólnych, gdyż tylko w przypadkach, przewidzianych w art. 22, nie służy skarga kasacyjna na postanowienie sądu II instancji.

Art. 29 stanowi, że z dniem wejścia w życie dekretu tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy z nim sprzeczne, a w szczególności przepisy, wymienione pod lit. a) — d).

Nie wyczerpują one wszystkich przepisów, sprzecznych z dekretem.

ZYGMUNT K. NOWAKOWSKI

REGULACJA ZOBOWIĄZAŃ PIENIĘŻNYCH WEDŁUG DEKRETU Z 27 LIPCA 1949 R.

I. WSTĘP.

Trudno w ramach jednego artykułu omówić wyczerpująco wszystkie zagadnienia poruszone dekretem z dnia 27 lipca 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr 45, poz. 332). Zadanie to byłoby również przedwczesne z uwagi na to, że niektóre sprawy unormowane dekretem zostaną dodatkowo uregulowane, wzgl. wyjaśnione odrębnymi rozporządzeniami. Z tej też przyczyny artykuł niniejszy ogranicza się jedynie do podania najważniejszych spraw poruszonych dekretem.

Dekret ten ma na celu zabezpieczenie ustroju pieniężnego Państwa Polskiego oraz ustalenie trwałości i znaczenia jego waluty, przez przyjęcie złotego jako jedynego miernika wartości i środka wymiany. Dalej, ma on również za zadanie określenie wysokości zobowiązań, powstałych przed wprowadzeniem w życie dekretu, tj. przed dniem 6 sierpnia 1949 r.

Celem określenia wysokości zobowiązań, przyjął on zasadę, że **zmiana siły nabywczej pieniądza w czasie pomiędzy powstaniem zobowiązania a jego wymagalnością lub wykonaniem nie stanowi podstawy do zmiany wysokości świadczenia albo sposobu wykonania lub rozwiązania umowy** (art. 5). Z zasady tej płyną dwa ważne następstwa. Przede wszystkim dawne należności pieniężne należy wyrazić w złotych, a następnie spłacać je w złotych — z nadejściem terminu płatności — według ich wartości nominalnej. Dalej, pozbawia się ugody przeliczeniowe mocy przez odjęcie im właściwej podstawy, skutkiem wprowadzenia przepisu, że zmiana siły nabywczej pieniądza nie stano-

wi podstawy do zmiany wysokości świadczenia dla sposobu wykonania lub rozwiązania umowy. Ugody przeliczeniowe stały się w ten sposób nieważne skutkiem utraty podstawy zobowiązania. Następstwem tego byłoby niesłuszne wzbogacenie wierzyciela, który uzyskał świadczenie wyższe niż według nominalnej wartości pierwotnej wierzytelności (art. 129 k. z.). Dekret jednak łagodzi znacznie odpadnęcia podstawy prawnej w wypadkach, gdy zobowiązanie zostało już umorzone, zakazując kwestionowania dokonanej już spłaty (art. 20 i 21). Następstwa odpadnięcia podstawy mają wpływ jednak również na ustalenia dokonane wyrokiem lub ugodą sądową, powodując zazwyczaj możność przerachowania określonych pretensji (art. 22).

II. SPŁATY DOKONANE PRZED WEJŚCIEM W ŻYCIE DEKRETU.

Dekret nie dotyczy zobowiązań które wygasły przed dniem 6 sierpnia 1949 r.: spłaty nie mogą być kwestionowane z tej przyczyny, że wysokość należności została określona w inny sposób niż to czyni omawiany dekret (art. 20).

W ostatnim czasie częste jednak były wypadki, że spłata nie umarzała całego długu, lecz była dokonana na poczet należności lub na część należności. Są to wypadki częściowego umorzenia zobowiązania. W warunkach tych nasuwają się wątpliwości, jaka część długu została umorzona. Do nieumorzonej części mają bowiem zastosowanie przepisy dekretu, określające wysokość zobowiązania. Z tej przyczyny konieczne było wprowadzenie do dekretu specjalnych przepisów interpretacyjnych, które by usuwały wytwarzające się wątpliwości.

W myśl tych przepisów rozróżnić należy trzy możliwości, jakie mogły mieć miejsce przed wejściem w życie dekretu (art. 21). Są one następujące:

1. Jeżeli uiszczona została spłata na poczet należności, przepisy dekretu mają zastosowanie do nieuiszczonej reszty.

Zastosowanie tej zasady zilustrujemy na następującym przykładzie:

Dłużnik zaciągnął pożyczkę w 1930 r. na 10.000 złotych. Należność ta została ustalona ugodą w 1947 r. na sumę 300.000 zł (mnożnik 30). Na poczet tej należności dłużnik wpłacił w 1943 r. kwotę 9.000 zł. W warunkach tych zobowiązanie jego zmniejszyło się w 1944 r. do kwoty 291.000 zł, a w 1949 r. — przez wprowadzenie dekretu i działanie jego

art. 5, 20 i 21 — aż do wysokości 9.700 zł, którą to sumę otrzymujemy, dzieląc 291.000 zł przez 30. Widzimy więc, że wpłata 9.000 zł umorzyła zobowiązanie z 1939 r. tylko o 300 zł.

2. Jeżeli przy uiszczaniu spłaty na poczet należności strony oznaczyły procentowo lub ułamkowo część należności, która ulega umorzeniu przez spłatę, lub jeżeli z okoliczności towarzyszących wynika, że zamiarem stron było umorzenie oznaczonej części należności, obowiązek spłaty według przepisów omawianego dekretu dotyczy nieumorzonej części, bez względu na wysokość uiszczonej kwoty.

Zasadę tę może nam wyjaśnić następujący przykład:

Dłużnik zaciągnął pożyczkę w 1939 r. na 10.000 zł. Strony nie doszły do porozumienia w sprawie wysokości długu. Jednakże w 1948 r. dłużnik uiścił wierzycielowi 9.000 zł z tym, że strony umówiły się, że suma ta umarza 10% zobowiązania, tj. 1.000 zł z danego długu. Dzięki temu 9.000 zł jeszcze nie umorzonych, podlega przepisom dekretu i obowiązkowi zapłaty.

3. Jeżeli strony nie dokonały oznaczenia procentu lub ułamkowej części, jaka spłatą ma być umorzona, ani też nie dokonały spłaty na poczet należności — przyjmuje się, że należność została umorzona w części, równej kwocie dokonanej spłaty.

Dla wyjaśnienia przyjmijmy, na przykład, że dłużnik zaciągnął pożyczkę w r. 1939 na 10.000 zł. Strony nie doszły do żadnego porozumienia co do przeliczenia wysokości zobowiązania, ani też części, którą pragną umorzyć przez spłatę. W 1948 r. dłużnik wpłaca wierzycielowi 9.000 zł i spłatą tą umarza 9.000 zł, czyli prawie cały dług.

Na zakończenie uwag odnoszących się do spłat, należy jeszcze dodać, że spłaty zobowiązań przerachowanych przez obce władze należy uwzględniać, o ile prawo polskie uznaje te spłaty za ważne (art. 9). Dalej, z początkiem wojny, w okresie trwania obiegu biletów złotowych Banku Polskiego do spłat zobowiązań wyrażonych w złotych w złocie oraz w zagranicznych monetach złotych — odnoszą się specjalne przepisy, które będą później omówione (p. III — 3).

III. OKREŚLENIE WYSOKOŚCI NALEŻNOŚCI Z NIE UMORZONYCH ZOBOWIĄZAŃ PIENIĘŻNYCH.

1. **Przepisy ogólne.** — W dziedzinie tej przyjęto poglądy zwolenników nominalizmu. Wszelkie spłaty należności z zobowiązań pieniężnych mogą nastąpić jedynie w pieniądzach pol-

skich, tj. w biletach Narodowego Banku Polskiego, według ich wartości nominalnej, przyjmując że złoty dzisiejszy równa się złotemu dawnemu (por. art. 1—5 dekretu). Zasada ta ma szczególne zastosowanie do zobowiązań pieniężnych, powstałych przed dniem 6 sierpnia 1949 r. z jakiegokolwiek tytułu publiczno- lub prywatno-prawnego. Nie narusza ona jednak odmiennych przepisów, zezwalających na inne spłaty w obrocie pieniężnym z zagranicą oraz przepisów określających wysokość i sposób spłaty za ziemię nadaną w związku z przebudową ustroju rolnego i osadnictwem (por. art. 15 dekretu oraz dalej uwagi w „zakończeniu").

Zmiana siły nabywczej pieniądza w czasie pomiędzy powstaniem zobowiązania a jego wymagalnością lub wykonaniem nie stanowi podstawy do zmiany wysokości świadczenia albo sposobu wykonania lub rozwiązania umowy (por. wyżej — „wstęp"). Wszelkie złote tak z okresu okupacyjnego jak i przedwojennego, zostały zrównane w swej wartości i zdolności umorzania zobowiązań z biletami złotowymi Narodowego Banku Polskiego. Dla ustalenia wysokości świadczeń pieniężnych, które wyrażamy w walucie polskiej jest bez znaczenia jaki środek płatniczy opiewający na złote miał obieg w chwili powstania zobowiązania (art. 5).

Dawniej, często strony dążyły do zabezpieczenia się przed ewentualną zmianą wartości złotego, przyjmując różne klauzule. Stąd też spotykamy zobowiązania pieniężne ujęte w formie zobowiązań walutowych zwykłych oraz z zastrzeżeniem czyli efektywnych, gdzie dłużnik był zobowiązany do świadczenia w walucie nie mającej obiegu ustawowego w miejscu płatności. Dalej zobowiązania walutowe niewłaściwe, na mocy których dłużnik jest zobowiązany do świadczenia w walucie krajowej, lecz wysokość świadczenia uzależniona jest od kursu oznaczonej waluty zagranicznej. Podobne do tych zobowiązań są zobowiązania, gdzie wysokość świadczenia ma być określona według innego niż pieniądz miernika wartości. W końcu wymienić można zobowiązania z klauzulą złota, które są zobowiązaniami gdzie strony zastrzegają świadczenie w złotych w złocie, w dolarach w złocie itp. [1]) oraz również zobowiązania według

[1]) Por. w tej sprawie — „Przegląd Notarialny" r. 1948, nr 2—3, str. 144 i nast.

równowartości złota. Wymienione zobowiązania, czasem, dla jeszcze lepszego zabezpieczenia wierzyciela, były ujmowane w formę zobowiązań przemiennych, gdzie wybór świadczenia należał do wierzyciela.

Wszystkie tym podobne zastrzeżenia, mające chronić wierzyciela przed zmianą wartości pieniądza, zostały pozbawione praktycznego znaczenia, przez przeprowadzenie zasady — rozmaicie wyrażonej w dekrecie — że zobowiązania te należy z reguły przerachować na złote tak, aby otrzymać ilość złotych z dnia powstania zobowiązania, która to ilość nadal ma być przedmiotem zobowiązania z dnia dzisiejszego.

W następstwie powyższego dekret przede wszystkim stanowi, że wysokość należności z zobowiązań w złotych określa suma złotych, na którą zobowiązanie opiewa, oraz że zobowiązania wyrażone w złotych w złocie liczy się jeden złoty za jednego złotego w złocie. Dalej, zawarte w zobowiązaniach pieniężnych zastrzeżenia o walucie lub walutach obcych, mających alternatywnie z walutą polską stanowić środek zapłaty, uważa się za nieistniejące; w zobowiązaniach zawierających takie zastrzeżenie wysokość należności określa wyłącznie suma wyrażona w walucie polskiej. Wysokość należności z zobowiązań określonych według innego niż pieniądz miernika wartości przelicza się na złote na podstawie przeciętnej ceny rynkowej za dobro przyjęte jako miernik wartości, w czasie i miejscu powstania zobowiązania. Wysokość należności z zobowiązań wyrażonych w obcej walucie lub zawierających zastrzeżenie zapłaty według kursu zagranicznej jednostki pieniężnej albo z zastrzeżeniem zapłaty zagranicznymi walutami lub według wartości złota w zagranicznej jednostce pieniężnej — oblicza się w złotych, według dawnych, a więc niższych notowań, w zależności od powstania zobowiązania (por. art. 6—8 oraz 11 dekretu). Te ostatnie przeliczenia wymagają dokładniejszego omówienia.

2. **Zobowiązania związane z zagraniczną walutą, powstałe przed dniem 1 września 1939 r.** — Wysokość należności z zobowiązań pieniężnych wyrażonych w obcej walucie lub zawierających zastrzeżenie zapłaty według równowartości (kursu) zagranicznej jednostki pieniężnej, oblicza się w złotych — według ostatniego oficjalnego kursu danej jednostki pieniężnej, notowanego przed dniem 1 września 1939 r.

Przyjmijmy, dla przykładu, że zobowiązanie powstałe w r. 1936 wynosi 1.000 dolarów Stanów Zjednoczonych oraz że ostatnie notowanie przed dniem 1 września 1939 r. wynosi: 5,31—5,33 złotych za 1 dolar.[2]) W warunkach tych obecnie obliczana należność w złotych wyniesie 1.000×5,32, czyli 5.320 zł. Dzięki temu przez zapłatę 5.320 zł dłużnik umorzy swe zobowiązanie.

Podobnie oblicza się należności z zobowiązań pieniężnych zawierających zastrzeżenie zapłaty zagranicznymi monetami złotymi lub według równowartości złota w zagranicznej jednostce pieniężnej. Tutaj również oblicza się dług w złotych, według stawek ostatniego kursu (równowartości) kruszcu złotego notowanego przed dniem 1 września 1939 r.[3]).

Notowania wartości 1 g czystego złota, obcych biletów bankowych i monet, były publikowane przed 1 września 1939 r. w Monitorze Polskim. Z powodu zaginięcia tych Monitorów, Minister Skarbu ogłosi ponownie wysokość oficjalnych kursów walut obcych i kruszcu z ostatniego okresu przed dniem 1 września 1939 r.

3. **Zobowiązania z okresu stanu wojennego.** — Zobowiązania pieniężne powstałe w okresie stanu wojennego, tj. w czasie od dnia 1 września 1939 r. do dnia 17 grudnia 1945 r., regulowane są przez odmienne przepisy.

I. Przede wszystkim w pierwszych dniach wojny pojawił się dekret z dnia 2 września 1939 r.[4]), regulujący sposób zaciągania zobowiązań pieniężnych oraz płatność zobowiązań w okresie stanu wojennego. Dekret ten zezwala na zaciąganie i spła-

---

[2]) Według Monitora Polskiego z dnia 25 lipca 1939 r., nr 168, notowania dolara Stanów Zjedn. wynosiły 5,30½—5,33; franka szwajc. 119,70—120,50; funta ang. 24,80—25,00. Nie są to jednak notowania sprzed 1 września 1939 r. Franki podane są w zł w stosunku do 100 fr. szw.

[3]) Według Monitora Polskiego z dnia 25 lipca 1939 r., nr 168, kurs urzędowy 1 g czystego złota (1000 próby) = 5 zł 92,44 gr. Dla przykładu podaję, że 1 funt ang. w złocie miał przed dewaluacją z 1949 r. próbę: 916⅔, wagę: 7,988; 1 dolar amer. w złocie ma próbę: 900, wagę: 1,672; 10 dolarów amer. w złocie mają próbę: 900, wagę: 16,718; 10 franków złotych (unia łacińska: Szwajcaria, Francja, Belgia) ma próbę: 900, wagę: 3,226.

[4]) Dekret z dnia 2 września 1939 r. w sprawie zawieszenia na czas trwania czasu stanu wojennego mocy obowiązującej niektórych przepisów rozp. P. R. z dnia 12 czerwca 1934 r. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych (Dz. U. R. P., poz. 552).

tę zobowiązań pieniężnych tylko w złotych. Miał on na celu ochronę ustroju pieniężnego oraz tych złotych, które obowiązywały w chwili wydania rozporządzenia, a więc biletów Banku Polskiego. Stracił on też swoje znaczenie w późniejszym okresie wojennym, tj. z chwilą wprowadzenia obcej waluty, a w szczególności biletów złotowych Banku Emisyjnego w Polsce. Dekret z dnia 2 września 1939 r. nie odnosi się ani do wprowadzonego przez okupanta w 1940 r. złotego Banku Emisyjnego, ani do wprowadzonego po ustaniu okupacji złotego Narodowego Banku Polskiego [5]). Czyni on nieważnymi zobowiązania zaciągnięte po jego ukazaniu się, o ile są określone inaczej niż „tylko w złotych". Z drugiej strony pozbawia on znaczenia klauzul złotowych. Dzięki temu złote w złocie płatne są w złotych w stosunku: jeden zloty równa się jednemu złotemu. Dalej, we wszystkich przypadkach, gdy zastrzeżono o płatności wierzytelności zagranicznymi monetami złotymi lub według wartości równowartości złota w zagranicznej jednostce pieniężnej — a wierzytelność ta jest płatna na obszarze Państwa Polskiego — dłużnik może podczas trwania stanu wojennego zapłacić ją pieniędzmi polskimi według równowartości nominalnej kwoty (a nie złota) zagranicznych jednostek pieniężnych, w których dana wierzytelność została wyrażona wprost lub pośrednio. Dzięki temu np. 1000 dolarów St. Zj. w złocie mogły być zapłacone z początkiem wojny [6]), według kursu biletów bankowych, wyrażonego w złotych, w dniu wymagalności zapłaty [7]).

Dekret z 1939 r. z reguły nie posiada znaczenia dla ważnych, lecz jeszcze nie umorzonych zobowiązań w czasie jego działania. Wyjątkowo może on mieć znaczenie, w wypadkach

---

5) Por. w tej sprawie orzeczenie S. N. przytoczone przez Święcickiego: Orzecznictwo powojenne S. N., r. 1948, nr: 80, 89, 279, 280 i 281. — Zob. art. 27 dekretu.

6) Wielu osobom nasuwają się wątpliwości, czy zapłata była skuteczna tylko z początkiem wojny, tj. w okresie, kiedy były w obiegu bilety Banku Polskiego (tak dotychczas S. N.), czy też i później z uwagi na brzmienie art. 27 dekretu, który zdaniem tych osób rozszerza moc czasową dekretu z 1939 r. i zmienia tezy przyjęte przez S. N.

7) Por. jednak dokładniej art. 3 dekretu z 1939 r. oraz art. 2 rozp. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych (Dz. U. R. P., r. 1934, poz. 509).

zapłaty w okresie wojennym, kiedy były jeszcze w obiegu bilety Banku Polskiego, gdy chodzi o ustalenie, czy i w jakim stopniu zostało zobowiązanie przez spłatę umorzone.

II. Wielkie natomiast znaczenie posiadają przepisy art. 9 i 10 dekretu. Uwzględniają one zmiany na obszarach wchodzących obecnie w skład Państwa Polskiego i dają należyte rozwiązanie zawsze, gdy zobowiązanie pieniężne było związane z walutą polską lub obcą, stanowiącą w dniu powstania lub przeliczenia zobowiązania obiegowy środek płatniczy na dzisiejszych polskich obszarach. Natomiast nie podają one wyraźnego miernika wysokości należności w tych przypadkach, gdy zobowiązanie pieniężne zaciągnięto w walucie zagranicznej (bilety lub monety złote) lub według równowartości zagranicznych walut, które nie stanowiły w dniu powstania zobowiązania obiegowego środka płatniczego na polskich obszarach. W tych ostatnich przypadkach — jak się wydaje — należy stosować ogólną zasadę, wynikającą z myśli przewodniej dekretu, że zobowiązania takie należy przerachować na złote, tak aby otrzymać równowartość w ilości złotych w czasie i miejscu powstania zobowiązania. Tak osiągnięta ilość złotych ma być nadal przedmiotem zobowiązania dnia dzisiejszego. Rozwiązanie to napozór proste w praktyce napotka na trudności, gdyż trzeba tu jeszcze zdecydować, czy przyjąć należy przy przeliczeniu cenę rynkową obcej waluty, czy też cenę według notowań obcych władz. Wydaje się, że słuszniej jest stosować cenę rynkową w czasie i miejscu powstania zobowiązania, o ile nie przekracza ona stawek Narodowego Banku Polskiego, stosowanych zaraz po wojnie [8]).

III. Po powyższych wstępnych uwagach zajmijmy się dokładniej art. 9 i 10 dekretu. Dotyczą one wyraźnie okresu stanu wojennego. Regulują one losy zobowiązań, które podzielić musimy na:

a) **przerachowane z waluty obcej na polską;**

b) **przerachowane z waluty zagranicznej na walutę obcą;**

c) **powstałe w walucie obcej na obszarach wchodzących obecnie w skład Państwa Polskiego, o ile waluta ta stanowiła w dniu powstania zobowiązania obiegowy środek płatniczy na tych obszarach;**

d) **powstałe w markach niemieckich na obszarze Państwa Polskiego.**

---

[8]) Art. 11 dekretu nie daje nam tu wyjaśnienia, mimo ust. 2 art. 11.

Ad a). — Jeżeli wskutek zarządzenia obcej władzy, przerachowano zobowiązanie pieniężne z waluty polskiej na obcą, obecnie należy dokonać odwrotnego przerachowania w tym samym stosunku, w jakim nastąpiło poprzednie przerachowanie z waluty polskiej na obcą.

I tak, na przykład, na terenach polskich zajętych przez Niemców — z wyjątkiem t. zw. Generalnego Gubernatorstwa — przeliczano 2 zł = 1 RM. bez względu na to, czy zobowiązanie pieniężne opiewało na złote, czy też na złote w złocie. Wyjątkowo zobowiązania powstałe przed 5 listopada 1927 r., wyrażone w złotych w złocie, ulegały przeliczeniu na markę według wartości kruszcu, tj. 1 zł = 0,8172 RM [9]). Jeżeli w tych warunkach przeliczono 1.000 zł z r. 1925 na 817,2 RM., należy je obecnie przywrócić do stanu poprzedniego, czyli przeliczyć 817,2 RM. na 1.000 zł.

W przykładzie naszym dłużnik nie dokonał żadnych spłat. Jeżeli dłużnik spłacił część długu, przywrócenie winno być dokonane z uwzględnieniem spłat, o ile prawo polskie uznaje te spłaty za ważne.

Ad b). — W przypadkach przerachowania zobowiązania pieniężnego, wskutek zarządzenia obcej władzy, z waluty zagranicznej na walutę obcą — zobowiązanie przywraca się do stanu popredniego, a następnie przerachowuje na walutę polską, w sposób podany w art. 8 dekretu. Artykuł ten przewiduje stosowanie kursów urzędowych dla zobowiązań powstałych przed 1 września 1939 r., według ostatnich notowań przedwojennych.

Walutą obcą — w rozumieniu dekretu — jest chyba waluta, posiadająca z woli władz okupacyjnych obieg na obszarze, wchodzącym obecnie w skład Państwa Polskiego. Walutą obcą będą więc, na przykład, marki, złote Banku Emisyjnego. Walutą zagraniczną jest każda inna waluta obca. Walutą tą będą dolary, franki itp., a również guldeny gdańskie.

I tak np., jeżeli zobowiązanie wynosiło przed wojną 1000 guldenów, zostało ono przeliczone na marki niemieckie, rozporządzeniem niemiec-

---

[9]) Por. jednak dokładniej: Verordnung über Währungsumstellung von Schuldverhältnissen in den in das Deutsche Reich eingegliederten Ostgebieten, in Memelgebiet und in Reichsgau Sudetenland sowie über den Zahlungsverkehr — z dnia 14 czerwca 1940 r. (R. G. Bl. I, str. 873).

kim[10]), według kursu 1 gulden = 0,70 RM, albo 0,50 RM, albo 0,47 RM — w zależności od miejsca zamieszkania wierzyciela. Jeżeli wierzyciel miał miejsce zamieszkania w Warszawie, wierzytelność jego uległa przeliczeniu po kursie 1000 guldenów = 500 RM. Obecnie ulega ona przywróceniu do stanu poprzedniego, tj. do 1000 guldenów, które ulegają przeliczeniu na złote według kursu urzędowego sprzed 1 września 1939 r.

Ad c). — Zobowiązania pieniężne powstałe na obszarach wchodzących obecnie w skład Państwa Polskiego, a wyrażone w walucie obcej, stanowiącej w dniu powstania zobowiązania obiegowy środek płatności na tych obszarach, przerachowane będą na złote w stosunku 1 zł za jednostkę waluty obcej na którą zobowiązanie opiewa. Od tej zasady istnieje wyjątek, który poniżej omówimy (ad d).

Dekret przez wprowadzenie takiej normy miał na myśli zobowiąmianie banknotów Banku Emisyjnego w Polsce (Dz. U. R. P. z 1945 r., nego oraz rublach.[11]) W układzie tym: 1 marka = 1 złoty B. E. = 1 rubel = 1 złoty polski.

Jeżeli więc zobowiązanie powstało np. w markach na Ziemiach Zachodnich w czasie wojny lub przed wojną, ulega ono przeliczeniu według 1 marka = 1 złoty.

Ad d). — Od zasady, że 1 marka = 1 złoty istnieje wyjątek w stosunku do obszaru Państwa Polskiego, zajętego w czasie wojny przez władze niemieckie, o ile na tych ziemiach władze okupacyjne wprowadziły markę. Zobowiązania pieniężne powstałe po 1 września 1939 r. na tych ziemiach, np. w Poznaniu, będą przerachowane na złote w stosunku 1 marka = 2 złote.

---

[10]) Por. rozporządzenie z 7 września 1939 r. (R. G. Bl. I, str. 1691) oraz z 14 czerwca 1940 r. (R. G. Bl. I, str. 873). W granicach Rzeszy i Gdańska 1 gulden = 70 Rpf; na terenie Generalnego Gubernatorstwa i „Ostgebieten" 1 gulden = 50 Rpf; w obrotach zagranicznych 1 gulden = 47 Rpf.

[11]) Art. 10 dekretu. Por. także art. 5 dekretu oraz dekret z dnia 13 stycznia 1945 r. o wycofaniu z obiegu na terytorium Państwa Polskiego waluty Z.S.R.R. i dekret z dnia 6 stycznia 1945 r. o deponowaniu i wymianie banknotów Banku Emisyjnego w Polsce (Dz. U. R. P. z 1945 r., poz. 5 i 2). — Por. Dz. U. R. P. r. 1944, poz. 43 oraz z 1945, poz 17, 61, 127 i 174.

4. **Zobowiązania związane z walutą zagraniczną, powstałe po dniu 16 grudnia 1945 r.** — Wysokość należności z zobowiązań pieniężnych wyrażonych w walucie obcej lub zawierających zastrzeżenia zapłaty według równowartości (kursu) zagranicznej jednostki pieniężnej, oblicza się dla zobowiązań powstałych po 16 grudnia 1945 r. — w złotych, według stawek przeliczeniowych, stosowanych w dniu powstania zobowiązania przez Narodowy Bank Polski dla danej jednostki obcej waluty przy rozrachunkach z tytułu zagranicznych obrotów towarowych.

Stawki przeliczeniowe, stosowane przez Narodowy Bank Polski ulegały zmianie w czasie od 16 grudnia 1945 r. do dnia dzisiejszego. I tak np. w dniu 17 kwietnia 1946 r. 1 dolar St. Zj. = 100 zł; 1 funt angielski = 377 zł. Natomiast w dniu 24 listopada 1947 r., 1 dolar St. Zj. = 401 zł; 1 funt angielski = 1612 zł. Obecnie za dolara stosuje się nadal stawki z 24 listopada 1947 r., gdy natomiast funt angielski od 21 września 1949 r. przeliczany jest według niższej stawki niż poprzednio, wynoszącej 1115 — 1123 zł. Ten sam los spotkał inne waluty, które w ślad za funtem uległy obniżeniu z powodu reformy walutowej.

Dzień powstania, a nie płatności zobowiązania ma jednak decydujące znaczenie dla obliczenia świadczenia w złotych.

Podobnie należy określać zobowiązania pieniężne zawierające zastrzeżenia zapłaty zagranicznymi monetami złotymi lub według równowartości złota w zagranicznej jednostce pieniężnej, o ile powstały one po dniu 16 grudnia 1945 r. Zobowiązania te oblicza się w złotych według stawki równowartości kruszcu złotego stosowanej przez Narodowy Bank Polski w dniu powstania zobowiązania.

Narodowy Bank Polski od dnia 2 stycznia 1948 r. stosuje stawki przeliczeniowe: 1 gr czystego zł (1000 próby) = 450, 1100 zł. Monety zagraniczne przelicza się na złote według ich ilości czystego złota. Dla tych przeliczeń Bank stosuje tabelę próby, wagi i wartości złota, dostępną dla wsystkich [12]). Według tej tabeli np. 1 funt ang. przed dewaluacją przeprowadzoną w Wielkiej Brytanii = 3296 zł; 1 dolar amer. = 677 zł; 10 dolarów amer. = 6772 zł; 20 dolarów amer. = 13545 zł. Przy obliczaniu wartości monet nie objętych wykazem tabeli należy przyjąć jako pod-

---

[12]) Identyczna tabela została opublikowana jako załącznik do uchwały Komisji Dewizowej nr 23/II z dnia 31 marca 1949 r. w Dz Urzęd. Min. Skarb. r. 1949. nr 88.

stawę wagę ich 900 próby i przemnożyć przez stawkę przeliczeniową 1 gr czystego złota (1000 próby) = 450, 1100.

Z wyjątkiem monet złotych angielskich (916 $^{2}/_{3}$ próby), dukatów austr. węg. (986 $^{1}/_{9}$ próby) i dukatów holenderskich (983 próby) — z reguły monety złote spotykane w ostatnich latach mają 900 próby.

Na tle powyższych uwag można podać następujący przykład. Jeżeli zobowiązanie na sumę 1000 dolarów St. Zj. powstało w dniu 1 maja 1946 r. i ma być obecnie spłacone, zobowiązanie obliczyć należy według stawek 1 dolar = 100 zł, czyli dłużnik winien zapłacić 100.000 zł. Gdyby zobowiązanie powstało 1 maja 1948 r., należałoby już zapłacić 401.000 zł, gdyż w tym czasie 1 dolar = 401 zł. Zobowiązanie powstało 1 maja 1948 r. w dolarach w złocie, po przeliczeniu wyniesie 677.200 zł.

5. **Inne uwagi** (por. art. 15—19 dekretu). — Wysokość należności z obligacji i listów zastawnych, emitowanych przez banki kredytu długoterminowego oraz inne przedsiębiorstwa, oblicza się również według wyżej podanych zasad. Podobnie oblicza się należności z kuponów od obligacji i listów zastawnych, o ile przepisy ustaw szczególnych nie przewidują umorzenia kuponów. Wysokość wierzytelności zabezpieczających obligacje i listy zastawne oblicza się według zasad, określających wysokość należności z obligacji i listów zastawnych.

W stosunku do cudzoziemców, mogą być stosowane odmienne zasady, na skutek umowy zawartej przez Państwo. Przez cudzoziemca należy rozumieć każdą osobę, mającą miejsce zamieszkania lub siedzibę za granicą.

Zobowiązania pieniężne Skarbu Państwa, zakładów funduszów, monopoli i przedsiębiorstw oraz związków samorządu terytorialnego — podlegają również omawianej regulacji zobowiązań, wprowadzonej przez dekret.

Dekret pozbawia mocy prawnej niezrealizowane do dnia 6 sierpnia 1949 r. obligacje pożyczek państwowych oraz wszelkie tytuły dłużne na okaziciela wypuszczone przez Państwo, o ile zobowiązania te powstały w latach 1918—1922 i opiewają na marki polskie, korony austriackie i ruble rosyjskie.

IV. NALEŻNOŚCI USTALONE WYROKIEM LUB UGODĄ SĄDOWĄ.

Prawomocny wyrok lub ugoda sądowa nie zamykają drogi do zastosowania przepisów dekretu, jeżeli zobowiązanie nie zostało jeszcze umorzone. Jeżeli dłużnik w drodze wyroku został

zasądzony np. w 1948 r. na zapłatę 300 000 zł z tytułu długu, który w r. 1939 obliczano na 10 000 zł, i dług ten nie został jeszcze spłacony — dłużnik będzie zazwyczaj mógł skutecznie wnosić o zastosowanie dekretu w odniesieniu do tej sumy, która nie została jeszcze umorzona. W jednych wypadkach będzie to cała dłużna kwota, zasądzona wyrokiem; w innych tylko część zasądzonej kwoty, gdy druga część została już umorzona po wydaniu wyroku. Dekret może mieć zastosowanie tylko do nieumorzonej części. Poprzednio omówiliśmy już przepisy interpretacyjne (art. 21), które regulują zakres umorzenia w związku z dokonaną spłatą.

Jeżeli przepisy dekretu mogą mieć zastosowanie, działają one dopiero przez przeprowadzenie przerachowania. Przerachowania — na wniosek dłużnika lub wierzyciela — dokonuje sąd, w którym sprawa była rozpatrywana w I instancji, stosując przepisy postępowania niespornego. Na postanowienie sądu II instancji nie służy skarga kasacyjna. Podstawę do przerachowania stanowią omówione już art. 6—11 dekretu. Z wnioskiem o przerachowanie nie można wystąpić po dniu 6 sierpnia 1951 r.

Wniosek o przerachowanie stanowi podstawę do zawieszenia egzekucji, gdyż — w myśl art. 22 dekretu — do czasu rozstrzygnięcia sprawy o przerachowanie postępowanie egzekucyjne będące w toku ulega zawieszeniu.

Powyższe zasady nie zawsze będą mogły mieć zastosowanie. Przerachowanie jest niedopuszczalne na niekorzyść osób, którym przysługują dopłaty (art. 22 i 12 dekretu). W ten sposób dekret chroni ludzi małych zarobków i ciężkiej pracy, czyli — wyrażając się dokładniej — tych, którzy w chwili powstania zobowiązania i w chwili wydania wyroku lub zawarcia ugody sądowej czerpali swe dochody wyłącznie bądź z prowadzenia gospodarstwa mało lub średnio-rolnego, bądź z wynagrodzenia za pracę, nie przekraczającego kwoty, której wysokość określa rozporządzenie Rady Ministrów. Tym właśnie osobom przysługuje prawo do dopłaty. Dzięki temu wyjątkowi wyroki i ugody — w stosunku do tych osób — nie ulegają zmianie, skutkiem wniosku o przerachowanie, mimo że przyznano wierzycielowi nadmierne wysokie korzyści, przekraczające obowiązek dopłaty.

Czasem może się zdarzyć, że nie tylko wierzyciel należy do ludzi małych zarobków, ale ten sam los spotyka również dłużnika, czerpiącego swoje dochody wyłącznie ze skromnego wynagrodzenia za pracę. Wtedy przerachowanie jest zawsze możliwe. Jest to wyjątek od poprzednio przytoczonego wyjątku.

V. UMOWY ZAWARTE I ZAWIERANE PRZEZ PAŃSTWO.

Dekret dąży do utrzymania w mocy umów już zawartych przez Państwo. W tym celu wprowadza on przepis, że umowy, zawarte po 22 lipca 1944 r. przez Państwo bądź z jego upoważnienia lub za jego zgodą, określające w sposób odmienny od przepisów dekretu wysokość należności z zobowiązań pieniężnych powstałych przed dniem jego wejścia w życie — pozostają w mocy (art. 23).

Dekret posiada również postanowienia odnoszące się do przyszłych umów. Niedozwolone jest zawieranie umów, określających wysokość nie umorzonych zobowiązań pieniężnych, na innych zasadach niż przewidziane w dekrecie. Od tej zasady istnieje wyjątek jeżeli jedną stroną jest Państwo, a drugą — cudzoziemiec w rozumieniu prawa dewizowego[13]). Cudzoziemcem takim jest osoba fizyczna lub prawna, mająca miejsce zamieszkania lub siedzibę za granicą, nie wyłączając zagranicznych oddziałów, filii, agentur i przedstawicielstw instytucji krajowych.

VI. ALIMENTY I RENTY DOŻYWOTNIE.

Umowy i wyroki dotyczące alimentów i rent dożywotnich stwarzają zazwyczaj podstawę materialnej egzystencji uprawnionego W tych warunkach prawo odnoszące się do alimentów i rent dożywotnich dąży zawsze do tego, aby istniała możność wprowadzenia modyfikacji przez sąd wskutek zmiany okoliczności. Dekret (art. 13) pogłębia jeszcze tę zasadę, co w niektórych przypadkach jest konieczne z uwagi na brak dostatecznych przepisów, względnie z uwagi na to, że działanie tych przepisów byłoby zahamowane obecnie dekretem. Z drugiej

---

[13]) t. j. w rozumieniu art. 1 ust. 3 dekretu z dnia 26 kwietnia 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi (Dz. U. R. P. z 1938 r., poz. 584).

strony w dekrecie jest widoczna dążność do rewizji wysokości świadczenia na korzyść uprawnionego tylko o tyle, o ile alimenty lub renta dożywotnia stanowią rzeczywiście podstawę materialną egzystencji uprawnionego. Dlatego też sąd, rozpatrujący wysokość zobowiązania, musi brać między innymi pod uwagę cel świadczenia oraz przeciętne koszta utrzymania uprawnionego.

Sąd określa wysokość okresowych świadczeń pieniężnych, ustalonych przed dniem wejścia w życie omawianego dekretu — jedynie na wniosek osoby zainteresowanej. Zazwyczaj wniosek będzie miał na celu zwiększenie wysokości świadczenia na korzyść uprawnionego do alimentów lub renty dożywotniej. Nie zawsze tak jednak będzie. Są bowiem wypadki, że strony same przerachowały wysokość przedwojennego świadczenia, albo uzyskały takie przerachowanie w formie ugody sądowej lub wyroku, ustanawiając świadczenie zbyt wysoko.

Zwykłe umowy przeliczeniowe, biorące za podstawę zmianę siły nabywczej pieniądza, zostały pozbawione mocy prawnej [14]). Ugody sądowe i wyroki mogą ulec ponownemu rozpatrzeniu w drodze sądowej. W takich warunkach interesy dłużnika będą wymagały interwencji sądu tylko w wypadkach zawartej ugody sądowej lub wyroku wydanego przed ogłoszeniem dekretu. Wypadki te będą rzadkie. Z reguły więc uprawniony będzie wnosił o zmianę, tj. o podwyższenie wysokości świadczenia.

Sąd, określając wysokość świadczenia, uwzględnia sytuację majątkową dłużnika oraz cel świadczenia. Winien on również badać — z uwagi na cel świadczenia — w jakim stopniu świadczenie jest potrzebne jako materialna podstawa egzystencji uprawnionego. Sąd może dokonać tylko takiej zmiany na korzyść wnioskodawcy, z którą związana kwota nie przewyższy przeciętnych kosztów utrzymania uprawnionego. Z uwagi na wyraźne brzmienie dekretu („...nie przewyższających przeciętnych kosztów utrzymania“...) przyjąć należy, że przy ustalaniu wysokości dostarczanych kwot na utrzymanie, miarodajne są

---

14) Art. 5 dekretu decyduje, że zmiana siły nabywczej pieniądza nie stanowi podstawy do zmiany wysokości świadczenia, przez co umowy przeliczeniowe z reguły pozbawia podstawy prawnej, niezbędnej do ważności umów kauzalnych.

potrzeby samej tylko osoby uprawnionej, a nie ewentualnie dalszych jeszcze osób, do których utrzymania z kolei zobowiązany jest uprawniony. Chyba należy przyjąć, że przeciętne koszty utrzymania będą różne, w zależności od wieku, zdrowia, miejsca pobytu, wykonywanych zajęć itp. Inne będą przeciętne koszta utrzymania nieletniego, uczęszczającego do szkoły, inne osoby dorosłej wymagającej opieki z powodu kalectwa itp.

Określenie wysokości świadczeń może dotyczyć tylko świadczeń należnych za okres czasu biegnący od dnia, w którym osoba uprawniona, po dniu wejścia w życie dekretu bądź wystąpiła do sądu z wnioskiem o ponowne ustalenie tych roszczeń, bądź wezwała dłużnika do określenia tej wysokości w drodze dobrowolnego porozumienia (art. 13 ust. 2).

Ponowne ustalenie przez sąd wysokości świadczeń jest niedopuszczalne w przypadku, gdy okresowe świadczenia z tytułu alimentów lub renty dożywotniej zostały skapitalizowane oraz kapitał został wypłacony wierzycielowi. Inna będzie sytuacja prawna, jeżeli wierzyciel nie pobrał skapitalizowanego świadczenia lub pobrał je tylko częściowo. W tych dwóch wypadkach, może on zrzec się skapitalizowanego świadczenia celem odzyskania uprawnienia do świadczeń okresowych oraz ponownego ustalenia przez sąd wysokości świadczeń okresowych — w sposób, który powyżej już omówiliśmy.

Trudności mogłyby nasunąć się w przypadku częściowego pobrania skapitalizowanego świadczenia. Dlatego też dekret wprowadza specjalną normę interpretacyjną (art. 13 ust. 3), która daje dużą władzę sędziemu, gdyż poza wskazaniem przeliczenia należności, opierającego się na matematycznych proporcjach, pozwala również stosować zasady słuszności. Dzięki tej normie, w przypadkach częściowego pobrania skapitalizowanego świadczenia, ponownie ustalona wysokość okresowych świadczeń będzie zmniejszona w stosunku, w jakiej pozostaje całość skapitalizowanego świadczenia do części już pobranej, chyba że zmniejszenie to sprzeciwia się względom słuszności.

I tak np. wyobraźmy sobie, że dłużnik nabył gospodarstwo rolne w 1935 r., w zamian za obowiązek płacenia renty dożywotniej wierzycielowi w wysokości 500 zł miesięcznie, a następnie w r. 1939 rentę tę skapitalizowano na 60 000 zł. Z sumy 60 000 zł, dłużnik zapłacił wierzy-

cielowi 48 000 zł w 1948 r., wraz z odsetkami, twierdząc równocześnie, że ma jeszcze do spłacenia jedynie 12 000 zł. Dłużnik jest nadal posiadaczem gospodarstwa rolnego, z którego zwłaszcza w pierwszych latach powojennych czerpał znaczne dochody.

Sędzia, który określać będzie wysokość okresowych świadczeń w miejsce częściowo nie pobranego skapitalizowanego świadczenia, ustali najpierw jaką by przyznał rentę dożywotnią, gdyby żadne spłaty nie zostały dokonane. Uwzględni on tu sytuację majątkową dłużnika i cel świadczenia, a następnie przyjmie rentę nie przewyższającą przeciętnych kosztów utrzymania. Jeśli rentę tę ustali na 10 000 zł miesięcznie, musi on przyjąć, że

$$\frac{\text{60.000 zł (całość skapitalizowanego świadczenia)}}{\text{48.000 zł (część już pobrana)}} = \frac{\text{10000 zł (renta mies.)}}{\text{8.000 zł (zmniejszenie)}}$$

czyli że wysokość renty miesięcznej (10 000 zł) należy zmniejszyć o 8 000 zł, a więc że należność miesięczna będzie wynosiła zaledwie 2 000 zł. Jednakże sędzia nie może stosować zmniejszenia, jeżeli sprzeciwia się to względom słuszności. Dzięki temu będzie on mógł nieraz przyznać wyższą rentę wierzycielowi, niż należną na podstawie matematycznego obliczenia.

VII. OBOWIĄZEK DOPŁATY.

Dekret wprowadza zasadę nominalizmu w stosunki pomiędzy wierzycielem i dłużnikiem. W następstwie tego zmiana siły nabywczej pieniądza nie ma wpływu na ilość złotych, jaką ma otrzymać wierzyciel. Taki układ stosunków, podyktowany wielu poważnymi względami, obniża jednak wartość dawnych wierzytelności i przez to narusza interesy wierzyciela. Dekret dąży do zmniejszenia strat, spowodowanych zmianą siły nabywczej złotego i regulacją zobowiązań u osób, które czerpały i czerpią dochody z ciężkiej i mało wynagradzanej pracy przez wprowadzenie obowiązku dopłaty (art. 12). Obowiązek dopłaty ciąży na dłużniku na korzyść wierzyciela, który w chwili powstania zobowiązania i w chwili wystąpienia z wnioskiem czerpał swe dochody wyłącznie bądź z prowadzenia gospodarstwa mało lub średnio-rolnego, bądź z wynagrodzenia za pracę, nie przekraczającego kwoty, której wysokość określa rozporządzenie Rady Ministrów (rozp. z 9. IX. 1949 r. — przyp. Red.).

Od powyższej zasady ustanawiającej obowiązek dopłaty istnieją w y j ą t k i, które odbierają prawo do dopłaty. Z ich

powodu obowiązek dopłaty nie może być orzeczony w przypadku, gdy:

a) zobowiązanie pieniężne powstało po wprowadzeniu do obiegu biletów Narodowego Banku Polskiego,
b) zobowiązanie nie opiera się na tytule prywatno-prawnym,
c) zobowiązany jest: władzą lub urzędem państwowym; zakładem lub instytucją państwową, instytucją ubezpieczeń społecznych, zakładem ubezpieczeń, przedsiębiorstwem państwowym lub pod zarządem państwowym, przedsiębiorstwem państwowo-spółdzielczym; spółką prawa cywilnego lub handlowego, w której Skarb Państwa, przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe albo inne osoby prawne prawa publicznego posiadają udział wynoszący ponad 50% kapitału zakładowego; — związkiem samorządu terytorialnego lub związkiem międzykomunalnym; — organizacją samorządu gospodarczego lub stowarzyszeniem wyższej użyteczności; — centralą spółdzielni lub centralą spółdzielczo-państwową; — spółdzielnią,
d) zobowiązany czerpie swe dochody wyłącznie z wynagrodzenia za pracę nie przekraczającego kwoty, której wysokość określi rozporządzenie Rady Ministrów,
e) wierzyciel nabył wierzytelność w drodze przelewu.

Niektóre z powyższych wyjątków wymagają wyjaśnienia.

1. Nie ma obowiązku dopłaty, gdy zobowiązanie powstało p r z e d wprowadzeniem do obiegu biletów Narodowego Banku Polskiego (a d a).

Zasada ta nasuwa wątpliwość czy chodzi tu o prawne wprowadzenie biletów Narodowego Banku Polskiego, czy też o faktyczne pojawienie się biletów, jako środka wymiany. Bilety z napisem „Narodowy Bank Polski" pojawiły się już w r. 1944 [15]) i obok rubla i czerwieńca Z.S.R.R. stały się prawnym środkiem płatniczym na ziemiach polskich, w miarę posuwania się wojsk oswabadzających kraj. Z dniem 10 stycznia 1945 r. zastąpiły one całkowicie bilety złotowe Banku Emisyjnego w Polsce [16]), emitowane przez okupanta. Następnie stały się one środkiem płatniczym na ziemiach zachodnich i odzyskanych. Ponieważ dekret nie podaje wyraźnie daty, po której zobowiązanie związane z do-

---

[15]) Por. dekret z dnia 24 sierpnia 1944 r. o emitowaniu biletów skarbowych (Dz. U. R. P., poz. 11).

[16]) Dekret z dn. 6 stycznia 1945 r. o deponowaniu i wymianie banknotów Banku Emisyjnego w Polsce (Dz. U. R. P., poz. 2).

płatą musiało powstać, ale mówi o wprowadzeniu do obiegu biletów Narodowego Banku Polskiego, przyjąć należy, że chodzi tu o faktyczne wprowadzenie w obieg biletu na terenie powstania zobowiązania. W warunkach tych, sędzia orzekający o dopłacie będzie zmuszony do badania czasu i miejsca powstania zobowiązania oraz daty wprowadzenia w danym miejscu biletów Narodowego Banku Polskiego, a to w celu stwierdzenia, że zobowiązanie pieniężne powstało przed wprowadzeniem tych biletów.

2. Wprowadzenie przepisu, że zobowiązanie opierać się musi na tytule prywatno-prawnym, nie posiada większego znaczenia praktycznego z uwagi na to, że nie nabywa się prawa do dopłaty w stosunkach pieniężnych z władzami lub urzędami oraz instytucjami państwowymi, samorządowymi lub podobnymi (ad c), których stosunki jedynie (choć nie zawsze) mogą mieć charakter publiczno-prawny. Dlatego też pojęcie tytułu prywatno-prawnego nie wymaga wyjaśnienia.

3. Obowiązek dopłaty nie może być również orzeczony, gdy wierzyciel nabył wierzytelność w drodze przelewu (ad e).

Wprowadzenie tej zasady miało prawdopodobnie na celu uniemożliwienie obejścia przepisów ustawy, które jedynie przyznaje prawo do dopłaty osobom ciężko pracującym i mało zarabiającym. W warunkach tych osoby, którym nie przysługuje prawo do dopłaty, mogłyby przelać swe prawa i tą drogą spowodować zmianę wierzyciela, przedstawiając w swoje miejsce osobę uprawnioną do dopłaty. Gdyby takie rozumowanie było słuszne, należałoby pojęcie przelewu, użyte przez dekret, rozciągnąć także na inne wypadki zmiany wierzyciela, dokonane przez czynność prawną. Pojęcie przelewu — w rozumieniu prawa cywilnego i handlowego — ogranicza się do umowy między dotychczasowym wierzycielem a osobą trzecią, na którą wierzyciel przenosi swoją wierzytelność i która przeniesienie to przyjmuje.[17] Umowa ta może mieć różną formę w zależności od tego czy mamy do czynienia z przelewem zwykłej wierzytelności, czy też wierzytelności wynikającej z dokumentu na okaziciela, imiennego lub na zlecenie. Powyższe pojęcie przelewu nie obejmuje wstąpienia osoby trzeciej w prawa zaspokojonego wierzyciela.[18] Wstąpienie to może jednak przyczynić się do

---

17) Art. 168—176 k. z. Porównaj jednak art. 399 § 1 k. z., który jest przykładem przelewu z mocy ustawy. Do przelewu odnoszą się również przepisy kod. handl., prawa wekslowego i czekowego.

18) Art. 177—181 k. z.

obejścia dekretu. Wydaje się, że logiczna interpretacja przepisów dekretu wprowadzi dążność do zastosowania jego przepisów również do wypadków umownego wstąpienia [19]) osoby trzeciej w prawa zaspokojonego wierzyciela.

Dekret nie wprowadza żadnej normy, co do czasu nabycia wierzytelności w drodze przelewu. W warunkach tych, nawet przelewy, dokonane szereg lat przed wprowadzeniem dekretu, są dotknięte zakazem orzeczenia obowiązku dopłaty. Jeżeli przyjmujemy, że zakaz ten w wypadku przelewu miał jedynie na celu uniemożliwienie dochodzenia przepisów ustawy, musimy przyjąć, że brak normy czasowej nie jest uzasadniony.

Oczywiście przelewem nie jest nabycie wierzytelności w drodze spadku. Tutaj jednak nasuwa się wątpliwość — z powodu zmiany wierzyciela — jakiego rodzaju przepis winien mieć zastosowanie, że wierzyciel w chwili powstania zobowiązania i w chwili wystąpienia z wnioskiem o dopłatę czerpał swe dochody wyłącznie bądź z prowadzenia gospodarstwa mało lub średnio-rolnego, bądź z wynagrodzenia za pracę nie przekraczającego kwoty, której wysokość określi rozporządzenie Rady Ministrów. Z powodu przejścia praw, inna osoba będzie wierzycielem w chwili powstania zobowiązania i inna wierzycielem stawiającym wniosek (art. 12 ust. 1).

Prawo do dopłaty ma być dobrodziejstwem dla osób, które tak dzisiaj, jak i dawniej uzyskiwały małe zarobki za swoją ciężką i długoletnią pracę. W warunkach tych obojętne będą warunki życia spadkodawcy. Spadkobierca jedynie winien wykazać, że on sam — tak w chwili powstania zobowiązania jak i w chwili wystąpienia z wnioskiem o dopłatę — należał i należy do osób, którym dekret przychodzi z pomocą [20]). Ułatwienie to może być w szczególnych przypadkach pozbawione praktycznego znaczenia dzięki uprawnieniom sądu, który przecież ustala dopłatę według zasad słuszności. Zajdą wypadki, że pozbawienie takie uzna za celowe.

Z dobrodziejstwa dopłaty nie korzystają osoby, które były w chwili powstania zobowiązania lub są w chwili wystąpienia z wnioskiem na utrzymaniu innych osób. Pomiędzy takimi

---

19) Art. 178 k. z. w odróżnieniu od art. 179 k. z.

20) Przemawia za tym nie tylko logiczna interpretacja dekretu, ale również brzmienie art. 12 ust. 5.

wyliczyć np. można nieletniego lub osobę niezdolną do pracy z powodu wieku, choroby albo kalectwa, a czasem kobietę zamężną. Być może, że późniejsze przepisy złagodzą surowość tej zasady.

Omówiwszy niektóre nasuwające się wątpliwości, zajmijmy się teraz innymi zagadnieniami związanymi z dopłatą.

O obowiązku dopłaty orzeka sąd na wniosek wierzyciela. Z wnioskiem nie można wystąpić po dniu 6 sierpnia 1951 r. Sąd rozpatruje wniosek w postępowaniu spornym. Jeżeli jednak zobowiązanie pieniężne jest przedmiotem innego postępowania sąd orzeka o obowiązku dopłaty w tym postępowaniu. Wniosek o orzeczenie doplaty może wierzyciel zgłosić w sprawach toczących się w dniu 6 sierpnia 1949 r. również w postępowaniu przed sądem II instancji (art. 12 ust. 5 oraz art. 24 ust. 2).

Wierzyciel winien udowodnić, że w myśl przepisów dekretu należy do osób uprawnionych do dopłaty. W szczególności winien on nawiązać do źródeł swych dochodów tak w chwili powstania zobowiązania, jak w chwili wystąpienia z wnioskiem. Dla prowadzących gospodarstwa mało i średnio-rolne okoliczności związane ze źródłami zarobku stwierdza specjalna komisja, działająca w gminie zamieszkania wierzyciela (art. 12 ust. 1 i 5). Wysokość pobieranego wynagrodzenia za pracę w chwili wystąpienia z wnioskiem o dopłatę stwierdza władza skarbowa właściwa ze względu na miejsce zamieszkania lub pracy wierzyciela.

Sąd ustala wysokość dopłaty wedlug zasad słuszności, uwzględniając materialne położenie obu stron. Dopłatę należy obliczyć w stosunku do 1 złotego. Jeżeli zobowiązanie wyrażone jest w złotych w złocie lub obcej walucie, należy zobowiązanie sprowadzić do zlotych [21]). W ten sposób zawsze podstawą obliczenia wysokości dopłaty jest suma dłużna w złotych.

Dekret ogranicza wysokość dopłaty do sumy maksymalnej przypadającej na złotego. Rozróżnić tu musimy dwie grupy zobowiązań pieniężnych:

a) powstałe przed 1 września 1939 r.;

b) powstałe w czasie od 1 września 1939 r. do wprowadzenia w obieg biletów Narodowego Banku Polskiego.

---

21) Por. art. 12 ust. 4 oraz art. 8 dekretu. Sposób przeliczenia omówiliśmy powyżej pod III niniejszego artykułu.

Przy zobowiązaniach powstałych przed 1 września 1939 r. (ad a) dopłata do każdego złotego nie może przewyższać równowartości 1,75 kg żyta obliczonej w chwili ustalenia dopłaty. Jeżeli dopłatę sąd ustaliłby w dniu dzisiejszym, maksymalna dopłata wynosiłaby 35 zł[22]).

Przy zobowiązaniach późniejszych (ad b) sąd, ustalając wysokość dopłaty, winien nie tylko wziąć pod uwagę równowartość 1,75 kg żyta, obliczoną w chwili ustalenia dopłaty, lecz ponadto ewentualną zwyżkę ceny żyta w miejscu i w chwili powstania zobowiązania w stosunku do ceny z dnia 31 sierpnia 1939 r. i obniżyć wysokość dopłaty w tym samym stosunku, w jakim cena ta uległa podwyżce.

P r z y k ł a d wyjaśni najlepiej zastosowanie tej zasady. Przyjmijmy, że dłużnik zaciągnął zobowiązanie pieniężne w Ostrowcu Świętokrzyskim w dniu 15 grudnia 1940 r. na sumę 1 000 zł. W warunkach tych maksymalna dopłata na 1 zł wynosiłaby 35 zł, tj. równowartość 1,75 kg żyta obliczoną w dniu dzisiejszym (dzień ustalenia dopłaty). Jednakże tę cyfrę należy obniżyć w tym samym stosunku, w jakim cena 1,75 kg żyta uległa podwyżce w czasie od 31 sierpnia 1939 r. do dnia 15 grudnia 1940 r. W dniu 31 sierpnia 1939 r. cena 1,75 kg żyta wynosiła 0,28 zł, natomiast w Ostrowcu w dniu 15 grudnia 1940 r. rzeczywista cena w wolnym handlu wynosiła 5,60 zł. Zwyżka wynosi więc 5,32 zł. Celem obniżenia wysokości dopłaty, w tym samym stosunku w jakim cena ta uległa zwyżce, należy odjąć od 35 zł (cena z dnia ustalenia dopłaty) sumę 5,32 zł (podwyżka ceny). W ten sposób maksymalna dopłata wyniesie 29 68 zł na 1 zł, a więc 29.680 zł na całą wierzytelność wynoszącą w naszym przykładzie 1 000 zł.

VIII. ZACIĄGANIE NOWYCH ZOBOWIĄZAŃ PIENIĘŻNYCH.

Dekret dąży do nadania większego znaczenia walucie polskiej, do której zaufanie zostało poderwane dewaluacją spowodowaną pierwszą wojną światową i jej następstwami oraz dru-

---

22) Por. okólnik z dn. 16 lipca 1949 r. (Dz. U. Min. Sk. nr 172), który podaje tabelę cen ziemiopłodów płaconych producentowi (detal) wg Min. Handlu Wewnętrznego w poszczególnych województwach. Dla woj. poznańskiego 100 kg. żyta = 2 000 zł. Ceny te ustalają również giełdy zbożowo-towarowe. Według ceduły giełdy poznańskiej cena za 100 kg wynosi 2000 zł w detalu i 2175 zł w hurcie. — Cyfra 35 zł za 1,75 kg żyta opiera się na cenie detalicznej. Zdaniem wielu osób należy stosować cenę hurtową, tj. wyższą.

gą wojną. Waluta polska ma być: jedynym pośrednikiem wymiany na terenie Państwa Polskiego oraz jedynym miernikiem wartości na tym terenie.

Zasada powyższa oraz zachodzące w stosunku do niej wyjątki wymagają dokładniejszego omówienia.

1. Zacznijmy od pieniądza polskiego jako pośrednika wymiany. Tu wprowadzono przepis, że **osoba, mająca zamieszkanie lub siedzibę na obszarze Państwa Polskiego, może zaciągać zobowiązania pieniężne, płatne na tym obszarze, tylko w walucie polskiej.** Naruszenie tego przepisu powoduje nieważność zobowiązania (art. 1).

Podobna zasada została już wprowadzona w r. 1921 oraz 1939 [23]). Obecnie wydany zakaz zaciągania zobowiązań pieniężnych w walutach obcych dotyczy wszystkich osób fizycznych i prawnych, mających zamieszkanie lub siedzibę na obszarze Państwa Polskiego z wyjątkiem: a) Skarbu Państwa, b) Narodowego Banku Polskiego, c) banku, który uzyskał od Ministra Skarbu odpowiednie uprawnienie, d) osób fizycznych i prawnych, które uzyskały od Ministra Skarbu odpowiednie uprawnienie w gospodarczo uzasadnionych wypadkach.

Zakaz nie dotyczy osób mających zamieszkanie i siedzibę poza Państwem Polskim albo też osób zaciągających zobowiązania pieniężne płatne na innym obszarze niż Państwo Polskie.

2. **Świadczenie pieniężne nie może być określone według innego niż pieniądz miernika wartości** (art. 3). Nieważne, jako sprzeczne z ustawą, będzie więc postanowienie umowy, że dłużnik ma spłacić wierzycielowi pożyczkę w wysokości 100 000 zł w walucie polskiej według wartości 50 q żyta w dniu spłaty.

Jednakże zasada, że pieniądz polski jest jedynym miernikiem wartości ma być stosowana z ograniczeniami tak, aby nie naruszyć interesu społecznego oraz interesu osób, które nie zawierają umów dla chęci zysku lub spekulacji. Dlatego tez

---

23) W r. 1921 wprowadza podobną zasadę ustawa o środkach naprawy państwowej gospodarki skarbowej (Dz. U. R. P., poz. 741), uchylona w r. 1924 (Dz U. R. P., poz. 858). W r. 1939 wprowadza ją dekret z 2 września 1939 r. w sprawie zawieszenia na czas trwania stanu wojennego mocy obowiązującej niektórych przepisów rozp. Prez. R. P. z dn. 12 czerwca 1934 r. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych (Dz. U. R. P., poz. 552).

świadczenie pieniężne może być określone według innego niż pieniądz miernika wartości:

a) w przypadkach, gdy przepisy ustaw szczególnych tak stanowią,

b) w umowach dzierżawy, o pracę i o rentę dożywotnią, jeżeli taki sposób określenia świadczenia jest zwyczajowo stosowany,

c) również — ale tu tylko według równowartości części pożytków z przedmiotu umowy — można określić świadczenie w sposób odmienny w umowach zawieranych: z władzami i urzędami państwowymi; z zakładami i instytucjami państwowymi, instytucjami ubezpieczeń społecznych, zakładami ubezpieczeń, przedsiębiorstwami państwowymi, pod zarządem państwowym, bankami, przedsiębiorstwami państwowo-spółdzielczymi; — z spółkami prawa cywilnego i handlowego, w których Skarb Państwa, przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe lub inne osoby prawne prawa publicznego posiadają udział wynoszący ponad 50% kapitału zakładowego; z związkami samorządu terytorialnego i związkami międzykomunalnymi; z organizacjami samorządu gospodarczego oraz stowarzyszeniami wyższej użyteczności; — z centralami spółdzielni i centralami spółdzielczo-państwowymi; — z spółdzielniami.

Widzimy więc, że w przypadkach wyliczonych pod a) i b) można swobodnie wybrać inny miernik wartości niż pieniądz. Takim miernikiem będzie np. żyto, pszenica, węgiel itp., lecz nie mogą nim być dolary, franki szwajcarskie itd. Natomiast w przypadkach wyliczonych pod c) wybór miernika jest ograniczony do równowartości części pożytków z przedmiotu umowy. I tak np. jeżeli cukrownia, będąca przedsiębiorstwem państwowym uzyska na cudzym gruncie służebność drogi dla swej kolejki, może na rzecz właścicieli umówić świadczenie tytułem wynagrodzenia w równowartości żyta, ziemniaków czy siana, stanowiących pożytki z części zajętych pól i łąk.

3. Na tle powyższych przepisów, zachodzi pytanie w jakim stopniu można stosować umowy określające świadczenie w formie zobowiązania przemiennego (art. 22—28 k. z.). Przy zobowiązaniach przemiennych mamy do czynienia z jednym zobowiązaniem, ale z kilku świadczeniami, przy czym spełnienie jednego z tych świadczeń zwalnia dłużnika w zupełności. Wybór świadczenia może należeć do wierzyciela. Można się więc umówić, że dłużnik ma świadczyć w pieniądzu lub zbożu lub cegłach, zależnie od woli wierzyciela. Tą drogą nieraz wie-

rzyciel starał się zabezpieczyć przed zmianą wartości pieniądza czy też zboża, czy też cegieł, mimo że cel zobowiązań przemiennych ma raczej inny charakter gospodarczy.

Omawiany dekret nie zakazuje stosowania zobowiązań przemiennych. Wprowadza on jednak zasadę, że — pomijając wyjątki — świadczenie pieniężne płatne na obszarze Państwa Polskiego, przez osoby mieszkające lub mające siedzibę na tym obszarze, winno być nie tylko płacone, ale i określone w pieniądzach polskich. Zobowiązania przemienne mogą stanowić drogę do ominięcia tej ostatniej zasady. Jeżeli zobowiązanie przemienne ma na celu jedynie ominięcie określenia świadczenia w samych pieniądzach, bedzie ono nieważne, jako sprzeczne z ustanowionym przez omawiany dekret porządkiem publicznym. Wadliwość ta dotyczyć będzie z reguły tylko postanowienia naruszającego wprowadzony dekretem porządek, pozostawiając w mocy inne postanowienia umowy (art. 56 k. z.).

Jeżeli np. wierzyciel się umówił jedynie w celu zabezpieczenia się przed ewentualną zmianą wartości pieniądza, że dłużnik ma zapłacic 150 000 zł, albo odstawić 75 q żyta, według wyboru wierzyciela — postanowienie odnoszące się do dostawy żyta będzie nieważne.

IX. ZAKOŃCZENIE.

Przepisy dekretu weszły w życie z dniem 6 sierpnia 1949 r. Działanie dekretu obejmuje nie tylko istniejące stosunki pieniężne, ustalone między wierzycielem i dłużnikiem w jakikolwiek sposób prawny, ale również stosunki sporne, rozpatrywane przez sądy. Sąd w każdym stanie postępowania z urzędu uwzględnia przepisy dekretu także w sprawach toczących się w dniu wejścia w życie dekretu. Sąd orzeka wyjątkowo dopłaty jedynie na wniosek (art. 12 i 24).

Przepisy dekretu nie naruszają czterech ustaw szczególnych regulujących pokrewne zagadnienia:

a) Z powyższej przyczyny dekret nie zmienia określenia wysokości i sposobu **spłaty podatków i danin publicznych.** Ministerstwo Skarbu w tej sprawie od dawna wyjaśniło, że wszelkie spłaty należy przyjmować w złotych dzisiejszych w ilości równej wysokości nominalnej wierzytelności. Z tego powodu przyjęto, że nie ma ustawowych przeszkód — pomimo zmiany siły nabywczej złotego w stosunku do stanu przedwo-

jennego — przeciw skreślaniu hipotek zabezpieczających zaległości podatkowe sprzed 1 września 1939 r. w przypadku uiszczenia obecnie przez zainteresowanych podatników zaległości podatkowych, na których zabezpieczenie dokonany został wpis do księgi wieczystej nieruchomości. [24])

b) Nienaruszone pozostają również określenia wysokości i sposobu **spłaty za ziemię, nadaną w związku z przebudową ustroju rolnego i osadnictwa.** Dzięki temu pozostają w mocy przepisy, że cenę na ziemię dla nabywców ustala się, jako równą przeciętnemu rocznemu urodzajowi z danego obszaru ziemi. Pozostają również w mocy przepisy, w myśl których opłaty dłużników b. Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej wynoszą 7 centnarów metrycznych żyta od każdych pełnych 400 zł dawnego długu. Także pozostają niezmienione przepisy, w myśl których zobowiązania, pochodzące od dłużników b. pruskich władz i instytucyj agrarno- finansowych, wyrażone w rencie stałej (renty wieczyste, czynsze i korany wieczyste), kapitalizuje się przemnażając rentę roczną przez 25, a otrzymaną sumę następnie przelicza się na opłatę w życie. Opłata wynosi, jak poprzednio, 7 cent. m. żyta od każdych płatnych 400 zł długu i winna być wpłacona na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi. Dług można płacić w naturze żytem albo w gotówce podług ceny żyta na wolnym rynku. [25])

c) Dalej nienaruszone pozostają przepisy **obrotu pieniężnego z zagranicą** oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi.[26])

d) W końcu, nienaruszone są przepisy o przyjmowaniu wierzytelności i zobowiązań pieniężnych do bilansu otwarcia likwidacji i listy wierzytelności według dekretów z 1948 r. o zasadach i trybie **likwidacji niektórych przedsiębiorstw bankowych** (Dz. U. R. P. poz. 410 i 411). Dekrety te mają zasady obliczania wierzytelności i zobowiązań, podobne do zasad przyjętych omawianym dekretem. Nominalna wartość pieniądza znalazła również i tu swój wyraz. Jednakże dekrety te mają szereg zasad odmiennych.

---

[24]) Por. okólnik Min. Sk. z dn. 26. XI. 1946 r. (L. DV/1—2/73/46), ogłoszony w tomie III Bibl. prawa podatkowego, Zobowiązania podatkowe, str. 73.

[25]) Por. dokładniej art. 15 dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. r. 1944, poz. 17) oraz dekr. o obow. uiszczenia opłat przez dłużników b. Funduszu Obr. R. R. (Dz. U. R. P. r. 1947, poz. 408).

[26]) Dekret z dnia 26 kwietnia 1936 r. (Dz. U. R. P., r. 1938, poz 584).

Stwierdzić jeszcze trzeba, że przepisy dekretu nie dotyczą określenia wysokości wierzytelności i długów przedsiębiorstw, podpadających pod przepisy ustawy z 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. Sprawę określenia wysokości tych wierzytelności i długów uregulują oddzielne przepisy, z wyjątkiem niektórych wierzytelności tych przedsiębiorstw wobec instytucji bankowych i kredytowych. Wysokość tych ostatnich wierzytelności została już określona powołanymi dekretami z 1948 r., o ile podlegają one przyjęciu do bilansu otwarcia likwidacji instytucji kredytowej lub banku.

Dzięki dekretowi tracą moc art. 211 i 437 k. z., które dotyczyły spłaty wierzytelności w zagranicznej walucie, kruszcu lub ich równowartości oraz rozporządzenie z 1934 r. o wierzytelnościach i walutach zagranicznych (Dz. U. R. P., poz. 509), regulujące podobne zagadnienia. Stracił również moc art. 3 ustawy z 1937 r. o konwersji i zamianie papierów emisyjnych państwowych, samorządowych i gwarantowanych przez Skarb Państwa, wypuszczonych w walutach obcych (Dz. U. R. P., poz. 207), który w związku z konwersją uprawniał posiadaczy niektórych papierów wartościowych do nabywania nowych papierów w walucie zagranicznej.

Z DZIEDZINY SKARBOWEJ

JERZY OPYDO

PODATEK OD WZBOGACENIA Z REGULACJI ZOBOWIĄZAŃ PIENIĘŻNYCH

I. PRZESŁANKI SPOŁECZNE WPROWADZENIA PODATKU OD WZBOGACENIA

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr 45 z dnia 6 sierpnia 1949 r. ogłoszony został pod poz. 333 dekret z dnia 27 lipca 1949 r. o zmianie dekretu z dnia 13 kwietnia 1945 r. o **nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego** (skrót: pod. wzbog.). W tym samym Dzienniku Ustaw został równocześnie ogłoszony pod poz. 332 dekret z dnia 27 lipca 1949 r. o **zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nieumorzonych zobowiązań pieniężnych** (skrót: dekret o nominaliźmie).

Ogłoszenie tych dekretów w jednym Dzienniku Ustaw nie nastąpiło bynajmniej przypadkowo, treść bowiem obu dekretów wykazuje ze sobą ścisłe powiązanie. Gdy dekret o nominaliźmie reguluje zagadnienie określenia wysokości zobowiązań pieniężnych przedwojennych, okupacyjnych i częściowo z okresu pookupacyjnego, a mianowicie z okresu przed wprowadzeniem do obiegu biletów Narodowego Banku Polskiego zasadniczo — z drobnymi odchyleniami — w duchu nominalizmu, tj. w przeliczeniu jednego złotego przedwojenego lub okupacyjnego za jeden złoty w obecnej walucie, to dekret pod. wzbog. jest konsekwentnym następstwem zasady „nominalizmu".

Dekret pod. wzbog. zmierza do opodatkowania korzyści, jakie dłużnik osiąga z ustawowej regulacji zobowiązań pieniężnych unormowanej przez dekret o nominaliźmie, zobowiązań, które dłużnik spłaca w sumie nominalnej, a więc bez żadnej

waloryzacji. Korzyści te osiągnięte przez dłużnika stanowią w b o g a c e n i e, podlegające podatkowi.

Opodatkowanie zysków, które są wynikiem regulacji zobowiązań pieniężnych, nie jest w Polsce nowością. Po pierwszej wojnie światowej wprowadzono ustawą z dnia 31 marca 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 238) podatek od wzbogacenia. Wzbogacenie między innymi stanowiła spłata długów hipotecznych w okresie wojennym pieniądzem zdewaluowanym. Podobnie i po drugiej wojnie światowej dekret z dnia 13 kwietnia 1945 r. o nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 72) wprowadził obciążenie wzbogacenia wojennego, jakie obywatele osiągnęli między innymi przez spłatę w okresie okupacji i częściowo w okresie pookupacyjnym, tj. w czasie od dnia 31 sierpnia 1939 r. do 30 czerwca 1945 r., przedwojennych zobowiązań pieniężnych zabezpieczonych jak i niezabezpieczonych hipotecznie (art. 4 ust. 1 pod. wzbog. i § 10 rw. pod. wzbog.). Podstawę opodatkowania stanowiła 10-krotna suma spłaconego zobowiązania przedwojennego (§ 11 rw. pd. wzbog.). Jednakowoż jeżeli podatnik udowodnił, że fundusze na spłatę zobowiązań czerpał z majątku pochodzącego sprzed 1 września 1939 r., wzbogacenie takie nie podlegało opodatkowaniu.

Nowela do tego dekretu stanowi dalszy etap procesu podatkowego na tym odcinku oraz jest konsekwentną kontynuacją słusznej polityki Rządu odstąpienia od ustawowego zwaloryzowania przedwojennych i wojennych zobowiązań pieniężnych przy ich spłacie, jak to realizowała „lex Zoll" z r. 1924.

Dewaluacja, tj. deprecjacja waluty, jako skutek wojny należy do szkód wojennych. Postawiona zasada bezsprzecznie słuszna i sprawiedliwa, że ze skutków wojny nikt nie powinien odnieść korzyści materialnych, ponieważ skutki te powinny dotknąć wszystkich, powinna być konsekwentnie zrealizowana. Skoro korzyści nie odniósł wierzyciel, gdyż zaniechano waloryzacji zobowiązań, nie powinien korzyści odnieść również i dłużnik. Jako jedyne wyjście z tej sytuacji pozostawała droga „socjalizacji marży dewaluacyjnej" w formie uchwycenia jej podatkowo. Nowela zatem nie zmierza bynajmniej do celów fiskalnych, lecz ma na celu zrealizowanie pewnej słusznej koncepcji społecznej.

Omówienie przepisów noweli ma znaczenie nie tylko z punktu widzenia ściśle podatkowego, ale i również z uwagi

na ważne znaczenie tego aktu prawnego dla obrotu prawnego w ogólności.

Nie przewiduje się wydanie rozporządzenia wykonawczego, które niejako zastępuje okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 12 sierpnia 1949 r. w sprawie **wykładni przepisów dekretu** z dnia 13 kwietnia 1945 r. o nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego w brzmieniu nadanym dekretem z dnia 27 lipca 1949 r. (Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 333) ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu Nr 30, poz. 199. W dalszym ciągu niniejszego artykułu będę posługiwał się skrótem: „wykładnia“ na określenie cytatów tegoż okólnika.

II. STOSUNEK PODATKU OD WZBOGACENIA Z DZ. I i Z DZ. II

Pierwotną koncepcją zrealizowania „socjalizacji marży dewaluacyjnej“ było stworzenie odrębnego podatku, który nawet ustawa skarbowa na rok 1949 nazwała „podatkiem od spłaty zobowiązań pieniężnych“, później jednakowoż koncepcji tej zaniechano, a uchwycenie podatkowe wzbogacenia zrealizowano w ramach nowelizacji dekretu pod. wzbog. Nowela nazywa dotychczasowy podatek „podatkiem od wzbogacenia wynikłego w okresie 31 sierpnia 1939 r. do dnia 30 czerwca 1945 r.“, objętym w Dziale I dekretu, zaś podatek „od marży dewaluacyjnej“ nazywa — **podatkiem od wzbogacenia wynikającego z regulacji zobowiązań pieniężnych,** zawartym w Dziale II dekretu.

Połączenie w jednym akcie ustawodawczym obu rodzajów podatku normowanych w Dz. I i Dz. II dekretu ma znaczenie czysto mechaniczne. Przepisy Dz. I i Dz. II dekretu nie mają zasadniczo wzajemnego powiązania i żyją zupełnie odrębnym życiem. O tym należy pamiętać przy interpretacji obu działów dekretu.

III. PRZEDMIOT PODATKU (ART. 12)

Przedmiotem podatku od wzbogacenia z Dz. II jest:

a) wzbogacnie wynikające z regulacji powstałych przed dniem 31 sierpnia 1944 r., a niewygasłych do dnia 30 czerwca 1945 r. zobowiązań pieniężnych zarówno prywatno-prawnych jak i publiczno-prawnych na rzecz:

1) Państwa, związków samorządu terytorialnego, przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, przedsiębiorstw bankowych, instytucji kredytowych, zakładów ubezpieczeń, instytucji ubezpieczeń społecznych (art. 12 ust. 1 pkt. 1),

2) innych wierzycieli, niewymienionych w pkt. 1, jeżeli zobowiązania pieniężne są lub będą bądź zabezpieczone hipoteką, bądź ustalone w księgach handlowych chociażby osób trzecich, bądź oparte na ugodach lub orzeczeniach sądowych albo na aktach notarialnych lub uwierzytelnionych notarialnie dokumentach (art 12 ust. 1 pkt. 2);

b) wzbogacenie wojenne wynikające również z regulacji świadczenia, które powstało po dniu 31 sierpnia 1944 r w formie obowiązku zwrotu świadczenia wzajemnego wskutek unieważnienia umowy zawartej przed dniem 31 sierpnia 1944 r. (art. 12 ust. 2).

Powyższe postanowienia można usegregować wedle trzech następujących zasad:

I zasada — Następuje opodatkowanie wzbogacenia wynikającego z regulacji zobowiązań pieniężnych powstałych przed dniem 31 sierpnia 1944 r., tj. przed wprowadzeniem do obiegu biletów Narodowego Banku Polskiego, oraz wyjątkowo powstałych po dniu 31 sierpnia 1944 r. wskutek unieważnienia przez sąd umów, zawartych przed dniem 31 sierpnia 1944 r.

II zasada — Podlega opodatkowaniu wzbogacenie wynikające z regulacji czterech następujących grup zobowiązań pieniężnych:

1) na rzecz wierzycieli publicznych określonych powyżej pod a)—1), bez względu na to, czy zobowiązania te są zabezpieczone hipoteką, bądź ustalone na podstawie ksiąg handlowych, lub oparte na orzeczeniach lub ugodach sądowych, bądź na aktach notarialnych lub uwierzytelnionych notarialnie dokumentach;

2) na rzecz innych wierzycieli niewymienionych pod a)—1), a więc prywatnych, ale tylko w tych przypadkach, jeżeli zobowiązania (wierzytelności) są, w sposób podany wyczerpująco powyżej, zabezpieczone hipoteką, ustalone na podstawie ksiąg handlowych lub oparte na orzeczeniach lub ugodach sądowych, bądź na aktach notarialnych lub uwierzytelnionych notarialnie dokumentach;

3) na rzecz przeważnie osób prywatnych niestwierdzonych dokumentem, które po dniu wejścia w życie dekretu, tj po dniu 6 sierpnia 1949 r. („będą") zostaną ujawnione bądź przez wpis hi-

poteki do ksiąg wieczystych, bądź przez zawarcie ugód lub wydanie orzeczeń sądowych, bądź przez sporządzenie aktów notarialnych lub uwierzytelnienie notarialne dokumentów;

4) bez względu na osobę wierzyciela — jeżeli zobowiązanie pieniężne powstało po dniu 31 sierpnia 1944 r. wskutek unieważnienia przez sąd umowy zawartej przed tym terminem, a wskutek unieważnienia umowy powstał obowiązek wzajemnego świadczenia pieniężnego (chodzi tu o przypadki zwrotu ceny sprzedażnej mienia, sprzedanego w czasie okupacji pod przymusem, która wskutek wyroku sądowego unieważniającego umowę, podlega zwrotowi: w następstwie „przywrócenia do stanu poprzedniego" były sprzedający otrzymuje zwrot mienia i zwraca równocześnie byłemu nabywcy cenę osiągniętą przy sprzedaży w sumie nominalnej; wskutek powyższego były sprzedający wzbogaca się).

III zasada — Podlega opodatkowaniu wzbogacenie wynikające z regulacji zobowiązań pieniężnych bez względu na to:

1) czy wygasły one w części lub w całości w okresie od dnia 1 lipca 1945 r. do dnia wejścia w życie dekretu, tj. do dnia 6 sierpnia 1949 r.;

2) czy też nie wygasły one do dnia wejścia w życie dekretu, tj do dnia 6 sierpnia 1949 r.

W wykładni do art. 12 ust. 1 wyraźnie czytamy: „pod przepis ten podpada wzbogacenie wynikające z regulacji zobowiązań powstałych przed dniem 31 sierpnia 1944 r. a nie wygasłych do dnia 30 czerwca 1945 r. zarówno w przypadku niespłacenia należności wynikającej z zobowiązania, jak i w przypadku uiszczenia należności wynikającej z zobowiązania w okresie od dnia 1 lipca 1945 r."

Nowela właściwie zawiera jedynie pośrednie określenie pojęcia samego wzbogacenia, mówiąc o wzbogaceniu z tytułu — **„regulacji... zobowiązań pieniężnych"**. Wprawdzie art. 12 ust. 1 po słowie „regulacja" nie powołuje się na dekret z dnia 27 lipca 1949 r. o nominaliźmie, lecz oczywistym jest, że przez „regulację" zobowiązań pieniężnych należy rozumieć ustawowe uregulowanie w duchu nominalizmu zagadnienia spłaty zobowiązań w dekrecie o nominaliźmie. Wzbogacenie powstaje w zupełnym oderwaniu od zagadnienia w ogólności spłaty samego zobowiązania pieniężnego oraz terminu spłaty tego zobowiązania, które zależą w całości od wierzyciela.

Przedmiotem podatku jest wzbogacenie wynikające z zobowiązań pieniężnych powstałych przed 31 sierpnia 1944 r.,

a więc w walucie z czasów przed wprowadzeniem do obiegu biletów Narodowego Banku Polskiego. Wprawdzie wprowadzenie do obiegu banknotów nie nastąpiło w jednym terminie (tj. 31 sierpnia 1944 r.), ale sukcesywnie na poszczególnych terenach Rzeczypospolitej w miarę oswobadzania jej terenów w granicach Polski z września 1939 r. oraz Ziem Zachodnich, przez armię radziecką oraz wojska polskie, ale dla uproszczenia zagadnienia został przyjęty jeden termin początkowy wprowadzenia biletów Narodowego Banku Polskiego.

Zobowiązanie pozostaje nadal „powstałym przed 31 sierpnia 1944 r.", a więc wzbogacenie z tego zobowiązania podlega podatkowi, gdy po tym terminie nastąpiła:

1) zmiana w osobie wierzyciela w formie przelewu (cesji — art. 168 kz) lub też wstąpienia osoby trzeciej w prawo zaspokojonego wierzyciela na mocy umowy lub ustawy (art. 177 kz),
2) zmiana w osobie dłużnika przez:
   a) umowę z dłużnikiem, w której osoba trzecia zobowiązuje się zwolnić dłużnika od obowiązku i zaspokoić wierzyciela (art. 182 kz),
   b) lub przez umowę osoby trzeciej (przejemcy) z wierzycielem, mocą której osoba trzecia zobowiązuje się zapłacić zobowiązanie zamiast dłużnika, przejmując jego wszelkie obowiązki (najczęstszym przypadkiem przejęcia jest przejęcie długów hipotecznych przez kupującego nieruchomość; w wielu przypadkach jednak nabywca przejmuje tylko odpowiedzialność rzeczową, a nie osobistą za długi hipoteczne ciążące na nieruchomości).

Przez „zobowiązanie pieniężne zabezpieczone hipoteką" rozumieć należy zarówno zabezpieczenie hipoteką zwykłą (czysty wpis — art. 190 pr. rzecz.) jak i hipoteką kaucyjną (art. 231 § 1 pr. rzecz.), wreszcie hipoteką przymusową (art. 244 § 1 pr. rzecz.).

Nie podlega podatkowi wzbogacenie wojenne wynikające z zobowiązania pieniężnego ustalonego z „ksiąg uproszczonych" (zob. §§ 14 do 34 rozp. Min. Skarbu z dnia 31. X. 1946 r. o księgach handlowych, uproszczonych i podatkowych — Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 65, poz. 365, z 1947 r. Nr 73, poz. 466, z 1948 r. Nr 31, poz. 208).

„Księga podatkowa“ (§ 35 do 42 cyt. rozp.) nie wchodzi w rachubę, gdyż nie zawiera rachunków dłużników.

W myśl wykładni „przez zobowiązania ustalone w księgach handlowych chociażby osób trzecich“ należy rozumieć zobowiązania, ustalone na podstawie ksiąg handlowych dłużnika, bądź wierzyciela, bądź wreszcie osoby trzeciej, np. wynikające z ksiąg handlowych przedsiębiorstw bankowych lub instytucyj kredytowych, zobowiązania z weksli oddanych do inkasa, które z tego powodu figurują w księgach osób trzecich.

Aktualnym stanem zobowiązania pieniężnego, z którego wzbogacenie podlega podatkowi, jest **stan zadłużenia na dzień 30 czerwca 1945 r.** („zobowiązanie pieniężne niewygasłe na dzień 30 czerwca 1945 r.“). Wygaśnięcie zobowiązań po tym terminie nie ma wpływu na obowiązek podatkowy.

Kiedy następuje wygaśnięcie zobowiązania? Wygaśnięcie zobowiązania może nastąpić w szczególności przez:

1) wykonanie zobowiązania, tj. przez spłatę zobowiązania, co jest przypadkiem najczęstszym,
2) przez potrącenie (art. 254 kz.), tj. umorzenie długu bez świadczenia pieniężnego przez to, że dłużnik potrąca z wierzytelności, którą jest winien wierzycielowi wzajemną pretensję do wierzyciela (jeżeli potrącenie, które następuje przez złożenie oświadczenia miało miejsce po 1 lipca 1945 r., to podobnie jak i spłata nie ma ono wpływu na obowiązek podatkowy),
3) odnowienie zobowiązania (art. 263 kz), polegające na zawarciu umowy mocą której strony kontrahujące umarzają dotychczasowe zobowiązanie, a na jego miejsce ustanawiają inne lub to samo jednakowoż z innej podstawy prawnej.
4) dobrowolne zwolnienie od długu (art. 270 kz), które ma miejsce, gdy wierzyciel zwalnia od długu swego dłużnika np. w formie darowizny, a dłużnik zwolnienie to przyjmuje.

Ponieważ przedawnienie nie skutkuje wygaśnięcia zobowiązania, lecz jedynie uprawnienie dłużnika do uchylenia się od świadczenia (zapłaty) z powołaniem się na upływ czasu określony w ustawie, ust. 4 art. 12 pod. wzbog. wyraźnie stanowi, że wzbogacenie nie podlega opodatkowaniu, jeżeli zobowiązanie uległo przedawnieniu do dnia 1 lipca 1945 r.

Zastanawiając się, które zobowiązania przedwojenne względnie wojenne uległy przedawnieniu, a więc z których wzbogacenie nie podlega podatkowi, należy przypomnieć, że przepisy art. 281—235 kz przewidują różne terminy przedawnienia dla pewnych kategoryj zobowiązań w wachlarzu od 2-ch do 20-tu lat.

Trzeba pamiętać, iż bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym wierzytelność stała się wymagalna, tj. płatna, a w przypadku gdy wymagalność zależy od woli wierzyciela od dnia, w którym wierzyciel mógł tę wolę wyrazić (art. 276) kz). Bieg przedawnienia nie rozpoczyna się, a rozpoczęty zawiesza się co do tych wierzytelności, gdyż z powodu zawieszenia wymiaru sprawiedliwości nie można było tych wierzytelności dochodzić przed sądami polskimi (art. 277 pkt. 4 kz). Bieg przedawnienia został zatem zawieszony z chwilą zawieszenia wymiaru sprawiedliwości aż do czasu podjęcia wymiaru sprawiedliwości. Termin ten był różny na poszczególnych terenach Rzeczypospolitej i zależał od daty wyswobodzenia terenów spod okupacji i uruchomienia wymiaru sprawiedliwości. Zawieszenie ma taki skutek, że nie niweczy okresu przedawnienia, który upłynął przed zawieszeniem, lecz tylko czas zawieszenia przedawnienia nie liczy się do terminu przedawnienia określonego ustawą.

Bieg przedawnienia przerywa się (art. 272 kz) przez:

1) uznanie długu przez dłużnika,
2) wniesienie pozwu, wniosek o nadanie klauzuli wykonalności wyrokowi sądowemu, prowadzenie egzekucji, przez każdą czynność w postępowaniu sądowym dokonaną przez wierzyciela.

Przerwa w odróżnieniu od zawieszenia ma ten skutek, że bieg przedawnienia po przerwie rozpoczyna biec na nowo.

Jeżeli chodzi o obowiązania wekslowe, to prawo wekslowe zna znacznie krótsze terminy przedawnienia. I tak:

1) w stosunku do akceptanta — 3 lata od płatności wekslu (art. 70 ust. 1 pr. weksl.),
2 w stosunku do wystawcy weksla i żyrantów (indosantów) — jeden rok od daty protestu dokonanego terminowo (art. 70 ust. 2 pr. weksl.),
3) w stosunku roszczeń indosantów między sobą i przeciw wystawcy — 6 miesięcy od dnia wykupienia wekslu przez indosanta lub w którym dniu pociągnięty został z wekslu do odpowiedzialności sądowej (art. 70 ust. 3 pr. weksl.).

Nawet w przypadku, gdy zobowiązanie wekslowe przedawniło się, posiadaczowi wekslu służy przeciw wystawcy i akceptantowi, którzy

wystawiając lub akceptując weksel otrzymali walutę, a zobowiązania wekslowego nie dopełnili, skarga o niesłuszne wzbogacenie (art. 76 pr. weksl. i art. 123 kz).

W czasie ostatniej wojny bieg przedawnienia weksli wystawionych przed 9 maja 1945 r. a płatnych przed 1 stycznia 1948 r., kilkakrotnie zawieszany (ostatnio ustawą z dnia 18 listopada 1948 r. Dz. U. R. P. Nr 57, poz. 451), rozpoczął się z dniem 1 stycznia 1948 r., o ile roszczenia te do dnia 25 sierpnia 1939 r. nie przedawniły się.

Z powyższego przedstawienia wynika, że roszczenia z opisanych weksli zasadniczo nie uległy przedawnieniu i wzbogacenie z nich podlega opodatkowaniu.

Jeżeli chodzi o zobowiązanie zabezpieczone hipoteką, to hipoteka w zasadzie nie przedawnia się mimo, iż zobowiązanie samo uległo przedawnieniu (zob. art. 221 i 225 pr. rzecz.).

W kwestii **udowodnienia wygaśnięcia zobowiązania do dnia 30 czerwca 1945 r.**, art. 12 ust. 3 pod. wzbog. zawiera przepis wprowadzający wyjątek od ogólnej teorii dowodowej, zawartej w dekrecie o postępowaniu podatkowym, stanowiąc, iż dowód ten musi nastąpić jedynie kwalifikowanymi dowodami, a mianowicie:

1) dokumentem urzędowym, pochodzącym sprzed dnia 1 lipca 1945 r., lub też
2) dokumentem z datą urzędownie poświadczoną, również sprzed dnia 1 lipca 1945 r.

Za dokument urzędowy w rozumieniu tego przepisu należy uważać w myśl wykładni w szczególności: orzeczenie sądowe, pismo pochodzące od władzy państwowej lub samorządowej albo od osoby prawa publicznego (np. kwit pochodzący od urzędu państwowego, komunalnej kasy oszczędności, P. Z. U. W., P. Z. E., izby przemysłowo-handlowej, izby rzemieślniczej itd. z datą sprzed 1 lipca 1945 r.), jak również akt notarialny, stwierdzający wykonanie zobowiązań pieniężnych sprzed dniem 1 lipca 1945 r., a sporządzonych również z datą sprzed 1 lipca 1945 r.

Za dokument z datą urzędownie poświadczoną — według wykładni — uważa się pismo, stwierdzające wygaśnięcie zobowiązania przed dniem 1 lipca 1945 r. pochodzące od dłużnika lub wierzyciela, tj. osób prywatnych, których podpisy znajdujące się na piśmie zostały uwierzytelnione notarialnie przed dniem 1 lipca 1945 r.

Czym powodował się ustawodawca przy wprowadzeniu odchylenia od teorii dowodowej?

Przepis ten ma stanowić tamę od możności obejścia przez podatników przepisów dekretu za pomocą fikcyjnych umów, jakie mogą być zawarte pomiędzy dłużnikiem a wierzycielem po dniu 1 lipca 1945 r. nawet w formie aktu notarialnego lub ugody sądowej itd. opartej na zmowie stron co do okoliczności wygaśnięcia zobowiązania w czasie przed 1 lipca 1945 r.

Na skutek działań wojennych w wielu przypadkach dowody stwierdzające wygaśnięcie zobowiązania (kwity, wyciągi z kont, deklaracje ekstabulacyjne itd.) pochodzące sprzed 1 lipca 1945 r. zaginęły. Legitymowanie się dowodami w formie duplikatów kwitów, wyciągów z kont i deklaracyj ekstabulacyjnych, duplikatów wystawionych po dniu 1 lipca 1945 r., nie będzie w świetle przepisu art. 12 ust. 3 wystarczającym dowodem na stwierdzenie wygaśnięcia zobowiązania. Wymiar podatku mimo wygaśnięcia zobowiązania zostanie dokonany, a podatnik jedynie jest uprawniony do postawienia wniosku w zeznaniu o przyznanie mu przez Komisję Obywatelską ulg z art. 26 pod wzbog. w formie obniżenia podatku do 50% oraz po dokonaniu wymiaru — do występowania z wnioskiem o ulgi podatkowe w formie rozdzielenia na raty reszty zaległości podatku (art. 26 zob. pod.), a w szczególnych wyjątkowych przypadkach o umorzenie podatku (art. 35 zob. pod.) — (zob. n a k o ń c u : o d s y ł a c z do kwestii dowodowej).

IV. PODMIOT PODATKU (PODATNIK) — (ART. 13)

Podmiotem podatku, a więc **podatnikiem**, na którym ciąży obowiązek podatkowy jest osoba fizyczna, prawna, spadek nieobjęty, spółka jawna, spółka komandytowa lub spółka nie będąca spółką handlową — **obowiązana do wykonania zobowiązania pieniężnego** (art. 13, ust. 1).

Według wykładni osobą obowiązaną do wykonania zobowiązania pieniężnego, a więc p o d a t n i k i e m jest d ł u ż n i k zobowiązania, tj. zarówno osoba, która zaciągnęła zobowiązanie, jak i osoba, która przyjęła zobowiązanie (zmiana w osobie dłużnika — art. 182 i nast. kz) oraz dłużnik zobowiązania wekslowego (wystawca, akceptant, indosanci). Podatnikiem jest również poręczyciel, jeżeli wykonał zobowiązanie. Natomiast nie

jest obowiązana do wykonania zobowiązania pieniężnego, a tym samym podatnikiem w szczególności: osoba prowadząca cudze sprawy bez zlecenia, osoba wykonująca zobowiązanie za dłużnika bez obowiązku prawnego itp.

Przy zobowiązaniu zabezpieczonym hipoteką kaucyjną podatnikiem — według wykładni — nie jest osoba, która ustanowiła hipotekę kaucyjną, lecz osoba, której zobowiązanie zostało zabezpieczone kaucją, a także w przypadku wymienionym w art. 13 ust. 2 pkt. 1 również wierzyciel (o czym będzie mowa poniżej).

Jeżeli chodzi o zobowiązania wekslowe, to — jak to wyjaśnia wyżej wykładnia — dłużnikami wekslowymi są wystawca, akceptant, indosanci, a tym samym są podatnikami. Wynika to z art. 47 pr. weksl., w myśl którego „ktokolwiek weksel wystawił, przyjął, indosował lub nań poręczył odpowiada wobec posiadacza wekslu solidarnie“.

Podatnikami będą również i tzw. żyranci grzecznościowi, tj. tacy, którzy z tytułu żyra nie otrzymali waluty, ani innej korzyści majątkowej. Zobowiązanie wekslowe jest z reguły oparte na jakimś tytule prawnym i posiada charakter „zobowiązania abstrakcyjnego", dlatego też udowodnianie żyra grzecznościowego będzie utrudnione.

Podatnicy w tych przypadkach mogą starać się o zniżki z art. 26 pod. wzbog. lub po wymiarze o ulgi z art. 26 i 35 zob. pod.

Kto jest podatnikiem przy długu osobistym i rzeczowym?

Zdarzają się częste przypadki, że sprzedawca sprzedaje nieruchomość obciążoną jego osobistym zobowiązaniem zabezpieczonym hipoteką, kupujący przejmuje dług hipoteczny tylko rzeczowo, nie przejmując go zgodnie z art. 183 kz, tj. gdy nie następuje równocześnie zwolnienie dotychczasowego dłużnika od obowiązku zapłaty długu wierzycielowi. Przejawia się to na zewnątrz w tym, że wierzyciel, np. bank, przepisuje w swych księgach dług z sprzedawcy na kupującego. Kto zatem przy długu osobistym i rzeczowym jest podatnikiem? W przypadku przejęcia długu z art. 183 kz sprawa jest jasna, podatnikiem jest tylko przejemca, bo on jest wyłącznym dłużnikiem. Przy długu osobistym i rzeczowym wydaje się, iż podatnikiem, tj. osobą zobowiązaną do wykonania zobowiązania.

jest zarówno dłużnik osobisty, jak i dłużnik rzeczowy. Wydaje się, że na obydwóch tych dłużnikach ciąży solidarna odpowiedzialność, przy czym dłużnik rzeczowy nie odpowiada bynajmniej posiłkowo, bowiem wierzyciel może dowolnie poszukiwać swej wierzytelności tak od dłużnika osobistego, jak dochodzić swych praw z ustanowionej na jego rzecz hipoteki (zob. art. 8, 10 i 188 § 1 kz).

Przy kwalifikacji obowiązku podatkowego wynikającego z przepisu art. 13 ust. 1 — według wykładni — decydującym jest stan prawny, istniejący w dniu powstania obowiązku podatkowego (art. 16). Znaczy to, że w zasadzie (pomijając przypadki wskazane w art. 12 ust. 1 pkt. 2 i ust. 2, które wynikły po dniu wejścia w życie dekretu, tj. 6 sierpnia 1949 r.) dzień 15 września 1949 r. Według tego dnia oceniamy, kto jest podatnikiem.

Gdy dłużnikiem była osoba A która zmarła przed 15 września 1949 r., a w dniu 15 września 1949 r. spadek jest już objęty, dłużnikiem są spadkobiercy A, tj. osoby B i C i te osoby są podatnikami. Jeżeli w dniu 15 września 1949 r. spadek byłby nieobjęty, wówczas podatnikiem byłby spadek nieobjęty.

Zmiana w osobie dłużnika po dniu 15 września 1949 r. jest dla obowiązku podatkowego obojętną.

W przypadku solidarności zobowiązania pieniężnego obowiązek podatkowy ciąży solidarnie na każdym z dłużników (art. 13 ust. 4), znaczy to, że wymiar podatku dokonany zostanie na imię wszystkich dłużników solidarnych łącznie, a w decyzji wymiarowej (nakazie płatniczym) powinny być wymienione wszystkie osoby, na których ciąży obowiązek podatkowy (współdłużnicy) — (zob. wykładnia).

Wyjątek stanowi tu — zgodnie z wykładnią — dłużnik solidarny, który korzysta ze zwolnień podmiotowych (art. 14, ust. 1 pod. wzbog.) i wolny jest od podatku.

W spółdzielniach mieszkaniowo - budowlanych obowiązek podatkowy ciąży nie na spółdzielniach, lecz na poszczególnym członku spółdzielni w stosunku do stanu zadłużenia, przypadającego na każdego z członków z tytułu zaciągnięcia zobowiązania pieniężnego przez spółdzielnię na cele budowy, odbudowy lub remontu kapitalnego (art. 13 ust. 5).

Przepis art 13 ust. 5 — według wykładni — reguluje kwestię obowiązku podatkowego w spółdzielniach mieszkaniowo-

budowlanych, w których prawo własności lokali poszczególnych członków spółdzielni nie zostało hipotecznie wywołane. Jakkolwiek w tym przypadku dłużnikiem jest spółdzielnia, obowiązek podatkowy w myśl tego przepisu ciąży na poszczególnym członku spółdzielni, jak gdyby prawo własności lokali zostało już ustanowione i hipotecznie wywołane, a zadłużenie spółdzielni odpowiednio rozdzielone na członków spółdzielni i wpisane do odrębnych hipotek prawa własności członków spółdzielni.

Wyjątkowo podatnikiem może być również w i e r z y c i e l.

Otóż według art. 13 ust. 2 pod. wzbog. w przypadku wygaśnięcia zobowiązania w okresie od dnia 1 lipca 1945 r. do dnia wejścia w życie dekretu, tj. do dnia 6 sierpnia 1949 r., przez spłatę ponad sumę nominalną, obowiązek podatkowy ciąży:

1) na w i e r z y c i e l u — do wysokości kwoty przyjętej ponad sumę nominalną zobowiązania pieniężnego, nie wyżej jednak niż do wysokości podatku obliczonego według art. 18,
2) na d ł u ż n i k u — do wysokości różnicy między podatkiem obliczonym według art. 18 a kwotą podatku ciążącą na wierzycielu, chociażby wierzyciel wyłączony był spod obowiązku podatkowego.

Wierzyciel wyłączony jest spod obowiązku podatkowego, jeżeli korzysta ze zwolnienia podmiotowego określonego w art. 14 ust. 1 pkt. 1—4 (zob. Cz. V niniejszego artykułu) jako dłużnik.

W przypadku wygaśnięcia zobowiązania ponad sumę nominalną obowiązek podatkowy może ciążyć na dłużniku i na wierzycielu lub też wyłącznie na wierzycielu.

P r z y k ł a d I. — Wierzyciel otrzymuje od dłużnika oprócz kwoty nominalnej długu nadwyżkę ponad nominał, która jest mniejsza od sumy podatku obliczonego dla dłużnika, wówczas wierzyciel płaci tylko tytułem podatku całą nadwyżkę, resztę zaś płaci dłużnik.

Przypadek ten wyjaśnia wykładnia w następujący sposób:

„W przypadku wygaśnięcia zobowiązania przez spłatę ponad sumę nominalną, obowiązek podatkowy ciąży zarówno na dłużniku jak i na wierzycielu.

Osoba A zaciągnęła u osoby B w 1938 r. pożyczkę w kwocie 10.000 zł. Na podstawie ugody sądowej z dnia 15 sierpnia 1945 r. dłużnik zobowiązał się spłacić dług według relacji 1 : 100 i w dniu 1 września

1945 r. uiścił 50.000 zł, umarzając tą spłatą 500 zł w nominale. Zgodnie z art. 19 ust. 3 dłużnik przedłożył urzędowi skarbowemu oryginalny dowód stwierdzający częściową spłatę zobowiązania ponad sumę nominalną.

Podstawę opodatkowania stanowi kwota długu niewygasła do dnia 30 czerwca 1945 r., a więc 10.000 zł. Ponieważ dłużnik w roku powstania obowiązku podatkowego był właścicielem przedsiębiorstwa, w myśl art. 18 ust. 1 pkt 1 podatek wynosi 40-krotną sumę podstawy opodatkowania, a więc 400.000 zł, z której to kwoty 49.500 zł obciąża wierzyciela, a 350.500 zł dłużnika."

Zobacz również przykład V w części X niniejszego artykułu.

P r z y k ł a d II. — Wierzyciel prywatny otrzymał oprócz zwrotu zobowiązania pieniężnego w sumie nominalnej z tytułu waloryzacji zobowiązania (sądowej czy też dobrowolnej, ale stwierdzonej aktem notarialnym) kwotę, która równa się kwocie podatku wymierzonego dłużnikowi lub jest od tej kwoty wyższa. W tym przypadku obowiązek podatkowy ciąży w całości na wierzycielu zakładając, iż dłużnik przedłoży dowód stwierdzający spłatę zobowiązania ponad sumę nominalną.

Dłużnik A był winien wierzycielowi B z tytułu długu zaciągniętego 1 stycznia 1939 r. 1.000 zł. Stan zadłużenia na dzień 1 lipca 1945 r. wynosił również 1.000 zł. Po tym terminie A zobowiązał się spłacić dług B według relacji 1 : 100 i wpłacił w dniu 10 lipca 1948 r. 101.000 zł, czego na umorzenie kapitału w nominale 1.000 zł i 100.000 zł ponad nominał. Dłużnik przedłożył dowód stwierdzający spłatę długu ponad nominał.

Podstawę opodatkowania stanowi kwota długu na dzień 30 czerwca 1945 r., tj. 1.000 zł. Ponieważ dłużnik w roku powstania obowiązku podatkowego był kupcem, podatek wynosi 40-krotną sumę podstawy opodatkowania, tj. 40.000 zł. Z tej kwoty pełne 40.000 zł obciąża wierzyciela, jako kwotę przyjętą ponad sumę nominalną zobowiązania pieniężnego (100.000 zł), jednak nie wyżej niż do wysokości obliczonego podatku według art. 18 dla dłużnika (tj. 40.000 zł).

Na dłużniku nie ciąży żaden podatek, bowiem różnica między podatkiem obliczonym dla niego (40.000 zł) a kwotą ciążącą na wierzycielu (40.000 zł) wynosi zero, o ile dłużnik zgodnie z art. 19 ust. 3 pod. wzbog. przedstawi w oryginale lub w uwierzytelnionym odpisie dowód stwierdzający uiszczenie wierzycielowi zobowiązania pieniężnego, chociażby w części ponad sumę nominalną zobowiązania.

Przypadek, w którym dłużnik płaci dług w nominale lub poniżej nominału nie podpada w ogóle pod przepis art. 12 ust. 3.

Przytoczone przykłady uwypuklają zasadę, że wierzyciel musi zwrócić Państwu w formie podatku tę kwotę, którą przyjął od dłużnika w czasie od dnia 1 lipca 1945 r. do dnia 6 sierpnia 1949 r. ponad sumę nominalną zobowiązania, nie więcej jednak jak wielokrotność podatku obliczoną dla dłużnika, tj. wynikającą z waloryzacji zobowiązania ponad krotność podatku ustaloną dla dłużnika.

V. ZWOLNIENIA PODMIOTOWE (ART. 14 UST. 1)

Art. 14 zawiera przepisy normujące zwolnienia podmiotowe, zaś art. 15 (o którym będzie mowa w części VI artykułu) — zwolnienia przedmiotowe.

Należy podkreślić różnicę między tymi obydwoma rodzajami zwolnień. Otóż zwolnienia podmiotowe polegają na tym, że oznaczeni w danym przepisie podatnicy korzystają ze zwolnienia od podatku bez względu na charakter i rodzaj zobowiązania pieniężnego, w przeciwieństwie do zwolnień przedmiotowych, które dotyczą tylko pewnego rodzaju zobowiązań pieniężnych bez względu na osobę podatnika.

Ze zwolnienia podmiotowego korzystają tylko następujący dłużnicy (z wierzycieli tylko osoby wymienione poniżej w pkt. 1—4, zob. art. 13 ust. 3):

1) Skarb Państwa, przedsiębiorstwa państwowe chociażby miały formę prawną spółek handlowych, przedsiębiorstwa o kapitale mieszanym: państwowym, spółdzielczym, i związków samorządu terytorialnego, centrale spółdzielczo-państwowe oraz przedsiębiorstwa państwowo-spółdzielcze;
2) związki samorządowe i ich przedsiębiorstwa;
3) przedsiębiorstwa bankowe i instytucje kredytowe, zakłady ubezpieczeń oraz instytucje ubezpieczeń społecznych;
4) spółdzielnie i ich związki;
5) osoby prawne, których dochód zgodnie ze statutem jest obracany w całości na cele ogólnej użyteczności, naukowe, oświatowe, kulturalne, sportowe, dobroczynne i opieki społecznej;
6) osoby pobierające wynagrodzenia, do których mają zastosowanie przepisy o podatku od wynagrodzeń;
7) osoby wykonujące twórczość z zakresu sztuk graficznych i plastycnych.

Według art. 14 ust. 2 zwolnienie nie przysługuje osobom wymienionym pod 6) i 7), będącym:

1) właścicielami bądź jednego lub więcej budynków mających łącznie więcej niż 8 izb, bądź gospodarstwa rolnego, od którego podstawa opodatkowania podatkiem gruntowym w roku powstania obowiązku podatkowego (art. 16) wynosi równowartość ponad 50 kwintali żyta, lub
2) podatnikami podatku dochodowego, osiągającymi dochód z jakichkolwiek źródeł przychodów, z wyjątkiem z działalności i twórczości artystycznej, literackiej, naukowej i publicystycznej — w roku podatkowym poprzedzającym powstanie obowiązku podatkowego (art. 16), lub
3) podatnikami podatku obrotowego w roku podatkowym poprzedzającym powstanie lub w roku powstania obowiązku podatkowego (art. 16).

Przepis art. 14 ust. 1 pkt. 5 nie różni się zasadniczo od przepisów innych ustaw podatkowych, np. art. 3 pkt. 6 pod. doch. art. 2 ust. 1 pkt. 3 pod. nab. z wyjątkiem przepisów, które polecają w tych podatkach opodatkowanie dochodów względnie nabycia z przedsiębiorstw lub dla przedsiębiorstw.

Wykładnia celów ogólnej użyteczności, naukowych, oświatowych, kulturalnych, dobroczynnych i opieki społecznej będzie zatem identyczną.

Należy zwrócić uwagę, iż — jak to wykładnia wyjaśnia — nie jest wolne od podatku wzbogacenie, jeżeli dłużnikiem jest osoba prawna, której dochód zgodnie ze statutem jest obracany na cele wyznaniowe.

Osobnemu omówieniu należy poświęcić warunki, pod jakimi osoby pobierające wynagrodzenia, do których mają zastosowanie przepisy o podatku od wynagrodzeń (art. 14 ust. 1 pkt. 6), a więc „świat pracy" w szerszym tego słowa znaczeniu oraz osoby wykonujące twórczość w zakresu sztuk graficznych i plastycznych (art. 14 ust. 1 pkt. 7) — korzystają ze zwolnienia od podatku.

Przede wszystkim należy przypomnieć, iż osobami pobierającymi wynagrodzenia, do których mają zastosowanie przepisy o podatku od wynagrodzeń, są w myśl art. 4 ustawy z dnia 4 lutego 1949 r. o podatku od wynagrodzeń (Dz. U. R. P. Nr 7, poz. 41) oraz §§ 8 do 14 r. w. z dnia 17 marca 1949 r. do tejże ustawy (Dz. U. R. P. Nr 15, poz. 91)

są oprócz osób pobierających wynagrodzenia ze stosunku służbowego lub umowy o pracę:

1) osoby, które nie pozostając w stosunku służbowym lub umowy o pracę pobierają wynagrodzenia z samoistnych umów o dzieło (art. 478 kz) lub umów zlecenia (art. 498 kz), jeżeli przedmiotem tych umów są usługi wykonywane osobiście i nie w ramach przedsiębiorstwa lub zawodu, a odpowiadają warunkom określonym w §§ 6 i 7 rw. pod. wynagr.;

2) osoby wykonujące czynności związane z pełnieniem obowiązków społecznych lub obywatelskich bez względu na sposób powołania tych osób, nie wyłączając odszkodowania za utracony zarobek, w szczególności członków rad narodowych, lustratorów społecznych, gminnych delegatów społecznych do spraw podatku gruntowego, przewodniczących, zastępców przewodniczących i członków obywatelskich komisji podatkowych, ławników w sądach powszechnych i szczególnych oraz członków organizacji społecznych (zob. § 8 rw. pod. wynagr.);

3) osoby, którym w oparciu o przepisy prawa zleciła wykonanie określonych czynności (art. 4 ust. 1 pkt. 4 pod. wynagr.), w szczególności osoby biorące udział w komisjach administracji państwowej na skutek zlecenia właściwej władzy, osoby wykonujące czynności publiczno-prawne i pobierające bezpośrednio od stron opłaty administracyjne i inne należności publiczno-prawne w imieniu i na rachunek Państwa lub innego związku publiczno-prawnego, gdy część tych opłat stanowi przypadające na ich rzecz wynagrodzenie za czynności publiczno-prawne, jak lekarze weterynarii, oglądacze bydła, zarządcy nieruchomości ustanowieni w toku egzekucji z nieruchomości przez zarząd przymusowy, likwidatorzy ustanowieni w toku postępowania likwidacyjnego, płatnicy danin publicznych, otrzymujący wynagrodzenie za obliczanie i pobór niektórych danin i biegli w postępowaniu sądowym i administracyjnym (zob. § 9 rw. pod. wynagr.);

4) osoby należące do składu zarządów, rad, komitetów nadzorczych, komisji rewizyjnych i członków organów stanowiących osób prawnych (art. 4 ust. 1 pkt 5 pod. wynagr.);

5) osoby wykonujące twórczość lub działalność naukową, oświatową, artystyczną, literacką i publicystyczną w przypadkach i na warunkach, określonych w art. 4 ust. 2 pod. wynagr. i w §§ 6 oraz 10—13 r. w. pod. wynagr., w szczególności wynagrodzenia z tytułu praw autorskich, za wykłady, odczyty, produkcje śpiewaków,

recytatorów, artystów, muzyków, reżyserów, kompozytorów, dziennikarzy z tytułu wierszówek oraz z tytułu tantiem za publiczne wykonanie dzieła muzycznego, scenicznego, prac literackich i publicystycznych (§ 10 rw. pod. wynagr.);

6) inne osoby, które Minister Skarbu na podstawie art. 4 ust. 3 pkt 1 pod. wynagr. określił w § 14 rw. jako podlegające pod. wynagr., np. agentów i inkasentów krajowych zakładów ubezpieczeniowych, przedstawicieli Związku Autorów, Kompozytorów i Wydawców (ZAIKS), zarządców nieruchomości budynkowych, rolnych lub przedsiębiorstw, osoby biorące udział w sądach konkursowych plastycznych, architektonicznych lub urbanistycznych, osoby otrzymujące nagrody konkursowe i komiwojażerzy (pomocnicy podróżujący).

Należy zwrócić uwagę, że wynagrodzeniami podlegającymi przepisom podatku od wynagrodzeń są wynagrodzenia zwolnione od podatku np. emerytury, zaopatrzenia wdowie, sieroce, renty inwalidzkie, renty z funduszu instytucji ubezpieczeń społecznych itd. (zob. art. 5 ust. 1 pkt 4 i 5 pod. wynagr.).

Nieraz słyszy się zapytania, dlaczego ustawodawca w art. 14 ust. 1 pkt. 7 pod wzbog. wymienił osoby wykonujące twórczość z zakresu sztuk graficznych i plastycznych, a więc: malarzy, rzeźbiarzy, litografów itd. Otóż wynagrodzenia otrzymywane przez te osoby nie podlegają przepisom pod. wynagr. (zob. § 6 ust. 1 rw. pod. wynagr.) i gdyby te osoby nie zostały wymienione w odrębnym punkcie art. 14 nie korzystałyby ze zwolnienia.

Jakie warunki stawia dekret do uzyskania zwolnienia obu grupom tych osób (świat pracy oraz graficy i plastycy)?

Otóż warunki podaje art. 14 ust. 2, którego treść podano powyżej.

Analizując treść tego przepisu, należy zwrócić uwagę, że warunki zwolnienia zostały ujęte w sposób negatywny, tzn., że ustalono i wymieniono stany faktyczne, przy których zwolnienie nie przysługuje, a contrario we wszystkich innych przypadkach zwolnienie ma miejsce (przysługuje). Przyjrzyjmy się bliżej tym warunkom.

Własność budynku o więcej niż 8 izbach wyklucza zwolnienie. To samo dotyczy lokali w spółdzielniach mieszkaniowo-budowlanych, gdzie posiadanie lokalu ponad 8 izb wyklucza zwolnienie.

Pojęcie izby definiuje wykładnia w sposób następujący: „za izbę uważa się wszelkiego rodzaju pomieszczenia, jak pokoje mieszkalne, kuchnie, pokoje służbowe, sklepy, sale, pokoje biurowe, garaże itp. z wyjątkiem łazienek, spiżarni, werand, przedpokojów, korytarzy, pralni, piwnic, strychów itp. pomieszczeń".

Jeżeli dany budynek stanowi współwłasność kilku osób należących do „świata pracy", norma 8 izb dotyczy wszystkich współwłaścicieli, tzn., że jeżeli dom stanowi współwłasność 3 osób po $33^1/_3\%$, a składa się z 9 izb, tj. na każdego przypada 3 izby, zwolnienie nie przysługuje.

Gdyby właściciel posiadał dwa lub więcej budynków, wówczas zlicza się ilość izb we wszystkich budynkach i dopiero łączna ilość izb decyduje o zwolnieniu lub obowiązku podatkowym.

Przykład. — A i B są współwłaścicielami jednego budynku o 6 izbach oraz drugiego o 2 izbach, tzn. oba budynki liczą 8 izb. Właściciele należący do „świata pracy' przy zaistnieniu innych warunków korzystają ze zwolnienia.

Gdy dom należy do małżeństwa, z których mąż należy do „świata pracy", zaś żona zajmuje się gospodarstwem domowym, wówczas chociażby dom posiadał do 8 izb, żona nie korzysta ze zwolnienia i jako dłużnik solidarny podlega obowiązkowi podatkowemu. To samo ma miejsce, gdy właścicielami są małoletnie dzieci.

Wysuwa się żądanie, aby w tych przypadkach Minister Skarbu wykorzystał uprawnienie z art. 28 ustawy do całkowitego zwolnienia od podatku tej grupy podatników.

Należy przypomnieć, iż „świat pracy" wolny jest od podatku w myśl art. 14 ust. 1 pkt. 6 i ust. 2 pod. wzbog. nawet w przypadku, gdy uczestniczy w zobowiązaniu solidarnym.

Jeżeli „świat pracy" jest właścicielem gospodarstwa rolnego, którego podstawa opodatkowania podatkiem gruntowym w roku powstania obowiązku podatkowego, a więc z reguły w 1949 r., wynosi równowartość do 50 kwintali żyta, również nie podlega podatkowi.

Podjęcie „gospodarstwa rolnego" zostanie omówione w części VI.

„Świat pracy" nie korzysta ze zwolnienia:

1) gdy czerpie dochód z innych źródeł niż z działalności lub twórczości artystycznej, literackiej, naukowej i publicystycznej, ale gdy w roku poprzedzającym powstanie obowiązku podatkowego, tj. zasadniczo w roku 1948 był podatnikiem podatku dochodowego, tj. osiągnął roczny dochód ponad 72.000 złotych,
2) gdy w roku 1948 lub 1949 był podatnikiem podatku obrotowego bez względu na wysokość osiągniętego obrotu.

Przykład I. — Lekarz, właściciel domu o 8 ubikacjach, nie wykonuje w 1949 r. wolnej praktyki, jednakowoż wykonywał ją przez trzy miesiące roku 1948 i w tym roku był podatnikiem podatku obrotowego. Lekarz nie korzysta ze zwolnienia, aczkolwiek w 1948 r. i 1949 r. był lekarzem ubezpieczalni.

Przykład II. — Inżynier, właściciel nieruchomości o 8 ubikacjach, będący w 1948 r. i 1949 r. pracownikiem SPB i nie wykonujący w tych latach wolnego zawodu, a więc nie będący podatnikiem podatku obrotowego, osiągnął w 1948 r. dochód z nieruchomości ponad 72.000 zł. Ze zwolnienia nie korzysta.

Wszystko co powiedziano o „świecie pracy" dotyczy również grafików i plastyków.

VI. ZWOLNIENIA PRZEDMIOTOWE (ART. 15)

W myśl art. 15 pod. wzbog. nie podlega opodatkowaniu wzbogacenie, wynikające z regulacji zobowiązań pieniężnych:

1) zaciągniętych na lub w związku z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, które przeszło na własność Skarbu Państwa po dniu 22 lipca 1944 r. na podstawie przepisów o reformie rolnej lub na podstawie art. 4 dekretu z dnia 6 września 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziem Zachodnich i b. Wolnego Miasta Gdańska (Dz. U. R. P. Nr 49, poz. 279);
2) ciążących na gospodarstwie rolnym, od którego podstawa opodatkowania podatkiem gruntowym w roku powstania obowiązku podatkowego (art. 16) wynosi równowartość do 50 kwintali żyta;
3) z tytułu zadłużenia w b. Funduszu Obrotowym Reformy Rolnej, jeżeli dłużnik obowiązany jest do uiszczania opłaty na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi w myśl przepisów dekretu z dnia 28 października 1947 r. o obowiązku uiszczenia opłat przez dłużników b. Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 408);

4) zabezpieczonych hipotecznie na nieruchomościach chociażby zabudowanych, podlegających przepisom dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy (Dz. U. R. P. Nr 50, poz. 279), jeżeli korzystanie z tych nieruchomości nie da się pogodzić z ich przeznaczeniem według planu zagospodarowania przestrzennego, a dotychczasowy właściciel nie otrzymał w zamian za nie nieruchomości zastępczej;
5) zabezpieczonych zastawem lub hipoteką, jeżeli przedmiot obciążony zastawem lub nieruchomość obciążona hipoteką uległy wskutek działań wojennych zniszczeniu w stopniu przekraczającym 66% jego pierwotnej wartości;
6) określonych w art. 12 dekretu z dnia 27 lipca 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nieumorzonych zobowiązań pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr 45, poz. 332);
7) jeżeli w myśl art. 14 dekretu powołanego w pkt. 6 wysokość należności opiewającej na walutę obcą, jako bądź wyłączny, bądź alternatywny z walutą polską środek zapłaty, zostanie określona w drodze umów, zawartych przez Państwo bądź za jego zgodą lub z jego upoważnienia;
8) na rzecz przedsiębiorstw bankowych oraz instytucyj kredytowych, jeżeli te zobowiązania wygasły drogą potrącenia z wzajemną wierzytelnością zobowiązanego do tego samego przedsiębiorstwa bankowego lub tej samej instytucji kredytowej w ramach operacji bankowych odrębnie przedwojennych i okupacyjnych.

Wyliczywszy zwolnienia przedmiotowe, zastanówmy się nad warunkami zwolnień w życiu najczęściej występujących.

Ad 1): Zwolnienia gospodarstw rolnych. — Przez gospodarstwo rolne należy rozumieć — według wykładni — gospodarstwo rolne w rozumieniu przepisów o podatku gruntowym.

W myśl art 4 dekretu z dnia 20 marca 1946 r. (Dz. U. R. P. z 1947 r. Nr 40, poz. 198 w brzmieniu noweli z 1949 r. Dz. U. R. P. Nr 16, poz. 100) za gospodarstwo rolne w rozumieniu dekr. pod. kom. uważa się ogólny obszar gruntów, które są objęte wspólną gospodarką i położone w jednej gminie, a należą bądź do jednej osoby fizycznej lub prawnej bądź do małżonków sądownie nierozłączonych i ich dzieci, prowadzących wspólne gospodarstwo domowe, albo stanowią współwłasność dwóch lub więcej osób fizycznych lub prawnych.

Gospodarstwo rolne jest jednostką podatkową w podatku gruntowym. Obojętną jest tu kwestia własności użytkowanych gruntów.

Warunkiem zwolnienia jest, aby zobowiązanie pieniężne ciążyło na gospodarstwie rolnym. Jeżeli zobowiązanie wynika z osobistych zobowiązań właścicieli, np. zostało zaciągnięte na wybudowanie nieruchomości miejskich, warsztatów, zakładu przemysłowego, na pokrycie kosztów leczenia, na dokonanie spłat rodzinnych itd., wzbogacenie z takiego zobowiazania nie korzysta ze zwolnienia.

Place budowlane obciązone podatkiem od nieruchomości nie mogą być traktowane jako gospodarstwo rolne i nie korzystają ze zwolnienia z art. 15 pkt. 2.

Dalsze uwagi zob. w części X — stawki podatkowe — niniejszego artykułu, w części dotyczącej gospodarstw rolnych.

Ad 5): Nieruchomości zniszczone działaniami wojennymi od 66% do 100%. — Nie zostało dotychczas oficjalnie wyjaśnione, czy procent zniszczenia wojennej wartości „użytkowej", czy też „technicznej" zniszczonego nieruchomości obciążonych hipoteką dotyczy pierwotnej nieruchomości. W tej materii zostanie wydane oficjalne wyjaśnienie. Wydaje się jednak słusznym przyjęcie tutaj do oceny zniszczenia wartości „użytkowej", gdyż odpowiada ona więcej duchowi dekretu Zniszczenia w domu, w którym pozostały tylko piwnice i część muru, ocenia się na 60% wartości technicznej, zaś na 100% wartości użytkowej.

Jako wartość pierwotną należy przyjąć ostatnią wartość obiegową nieruchomości przed dokonaniem zniszczenia.

Ocena procentu zniszczenia danej nieruchomości następuje w ramach „jednostki hipotecznej". Jeżeli nieruchomość objęta jedną hipoteką składa się z trzech bloków i każdy blok wykazuje inne zniszczenie, o stopniu zniszczenia decyduje nie zniszczenie w każdym bloku oddzielnie, lecz średni procent zniszczenia nieruchomości, wchodzących w skład jednostki hipotecznej. Znaczy to, że jeżeli zobowiązany posiada kilka nieruchomości objętych hipoteką, procent zniszczenia każdej nieruchomości objętej hipoteką ocenia się oddzielnie.

Przykład. — Spółdzielnia mieszkaniowo-budowlana, która nie przeprowadziła wyodrębnienia prawa własności lokali na udziałowców, posiada cztery bloki mieszkalne, z których blok pierwszy i drugi został

zniszczony w 100%, zaś blok trzeci w 10%, czwarty w 20%. Bloki objęte są jedną hipoteką.

Wydaje się, że o procencie zniszczenia w świetle przepisu art. 15 pkt 5, mówiącym o nieruchomości obciążonej hipoteką, nie decyduje zniszczenie poszczególnego mieszkania, ale winno być ono oceniane w ramach jednostki hipotecznej.

Ad 6). — Przepis art. 15 pkt. 6 zwalnia od podatku wzbogacenia, wynikające z regulacji tych zobowiązań pieniężnych, które mają być spłacone wprawdzie w sumie nominalnej, ale z obowiązkiem uiszczenia przez dłużnika stosownych dopłat ustalonych na wniosek wierzyciela przez sąd, gdy wierzycielami są właściciele gospodarstw mało lub średniorolnych oraz osoby pobierające wynagrodzenie za pracę w chwili wystąpienia z wnioskiem o dopłatę, którzy nie pobierają wynagrodzenia przekraczającego kwotę mającą być określoną rozporządzeniem Rady Ministrów.

Wniosek taki o orzeczenie dopłaty może być wniesiony do dnia 6 sierpnia 1951 r. (zob. art. 12 dekretu o nominaliźmie).

Warunkiem zwolnienia jest przedstawienie wniosku do sądu o dopłatę, a następnie orzeczenie sądu. Gdyby wniosek o dopłatę złożono, a wyrok sądowy zapadł po dokonaniu wymiaru, wówczas wyrok sądowy stanowiłby nową konkretną okoliczność w myśl art. 156 post. pod. do wznowienia postępowania podatkowego.

Należy zauważyć, że dekret nie przewiduje minimum obowiązku podatkowego, jak to ma miejsce w innych dekretach podatkowych.

VII. POWSTANIE OBOWIĄZKU PODATKOWEGO (ART. 16)

Według art. 16 pod. wzbog. obowiązek podatkowy powstaje:

1) z dniem 15 miesiąca następującego po dniu wejścia w życie dekretu, tj. z dniem 15 września 1949 r. — co jest regułą;

2) w miesiąc po zabezpieczeniu zobowiązania pieniężnego hipoteką, ustaleniu zobowiązania w księgach handlowych, zawarciu w sprawie zobowiązania ugody, zapadnięciu co do zobowiązania orzeczenia sądowego, sporządzeniu aktu notarialnego lub dokumentu notarialnie uwierzytelnionego, których przedmiotem jest zobowią-

zanie pieniężne określone w art. 12 ust. 1 pkt 2 lub w miesiąc po wydaniu unieważniającego umowę zawartą przed 31 sierpnia 1944 r., na podstawie którego powstał obowiązek zwrotu wzajemnego świadczenia pieniężnego (art. 12 ust. 2) — co będzie przypadkiem sporadycznym.

VIII. PODSTAWA OPODATKOWANIA (ART. 17)

W myśl art. 77 ust. 1 podstawę opodatkowania stanowi nominalna suma zobowiązania pieniężnego w kapitale, a więc bez odsetek.

Przez „sumę nominalną" rozumie wykładnia wysokość zobowiązania pieniężnego, określoną na podstawie przepisów dekretu z dnia 27 lipca 1949 r. o nominaliźmie.

Należy przypomnieć, że ogólną zasadą dekretu o nominaliźmie jest, iż wysokość należności z zobowiązań wyrażonych w złotych określa suma złotych, na którą zobowiązanie opiewa (art. 6 ust. 1 cyt. dekr.). Podobnie w zobowiązaniach wyrażonych w złotych w złocie liczy się jeden złoty za jednego złotego w złocie (art. 6 ust. 2 cyt. dekr.).

Jeżeli chodzi o zobowiązania pieniężne wyrażone w obcej walucie lub zawierające zastrzeżenie zapłaty według równowartości (kursu) zagranicznej jednostki pieniężnej, to zobowiązania powstałe przed 1 września 1939 r. oblicza się w złotych według ostatniego oficjalnego kursu danej jednostki pieniężnej, notowanego przed dniem 1 września 1939 r. (art. 8 ust. 1 lit. a tegoż dekretu). Oficjalne kursy walut obcych i kruszcu notowanych ostatnio przed 1 września 1939 r. ogłosi w Monitorze Polskim Minister Skarbu.

Przy pożyczkach długoterminowych amortyzacyjnych ratami (anuitetowych), raty składają się z kapitału i odsetek według tabel amortyzacyjnych. Podstawę opodatkowania stanowi tylko kapitał.

Jeżeli jednakowoż zaległe raty zawierające kapitał i odsetki zostały skonwertowane, tj. zamienione na kapitał (odsetki skapitalizowano), a ta konwersja nastąpiła przed 30. VIII. 1944 roku, wówczas cała skonwertowana suma stała się kapitałem i podlega opodatkowaniu. Konwersja zaległych rat następowała np., jeżeli chodzi o Państwowy Bank Rolny na podstawie rozporządzenia Prez. Rz. P. z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 94, poz. 839).

Jeżeli chodzi o raty nieskonwertowane, odroczone lub zaległe nieodroczone, to podstawę opodatkowania stanowi tylko kapitał, a nie odsetki (rozumie się na dzień 1 lipca 1945 r.).

Przy hipotece kaucyjnej w myśl wyraźnego przepisu art. 17 ust. 2 pod. wzbog. podstawę opodatkowania stanowi suma kapitałowa rzeczywiście istniejącego zobowiązania pieniężnego zabezpieczonego kaucją.

Dowód na okoliczność, czy zobowiązanie pieniężne zabezpieczone hipoteką kaucviną w ogóle powstało oraz na wysokość powstałego zobowiązania może być przeprowadzony wszelkimi środkami dowodowymi (które podlegają ocenie władz skarbowych w myśl ogólnych zasad postępowania podatkowego), a więc dowodami pochodzącymi tak sprzed jak i po 1 lipca 1945 roku, a to z uwagi na to, że przepis art. 12 ust. 3 pod. wzbog. nie ma w tej materii zastosowania. Natomiast fakt wygaśnięcia w części lub w całości w okresie do dnia 30 czerwca 1945 r. zobowiązania pieniężnego zabezpieczonego kaucją hipoteczną, a powstałego przed 31 sierpnia 1944 r., winien być udowodniony kwalifikowanymi dowodami, o których mowa była w części II niniejszego artykułu.

IX. STAWKI PODATKOWE (ART. 18)

Stawkę podatkową określa art. 18 podw. wzbog. nie w formie procentu, lecz w formie wielokrotności podstawy opodatkowania, tj. zobowiązania pieniężnego na dzień 30 czerwca 1945 r. w kapitale i w nominalnej wysokości.

Wysokość podatku została zróżnicowana przy zachowaniu podejścia klasowego. Art. 18 ust. 1 pod. wzbog. dzieli podatników na pięć grup, przy czym ustala dla każdej grupy inne wielokrotności. Przejdźmy poszczególne grupy.

Grupa I — **wielokrotność 40** (art. 18 ust. 1 pkt. 1 i ust. 2 pkt. 1):

Do tej grupy należą osoby czerpiące przychody z:

a) przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i usługowych;

b) przedsiębiorstw rzemieślniczych, z wyjątkiem zakładów rzemieślniczych wymienionych w III grupie;

c) zajęć zawodowych i zatrudnień o celach zarobkowych, z wyjątkiem wymienionych w II grupie;

d) gospodarstw rolnych jako dzierżawcy;
e) dzierżawy, jeżeli chodzi o przychody wydzierżawiających — także z wydzierżawienia gospodarstwa rolnego lub jego części;
f) kapitałów pieniężnych i praw majątkowych;
g) sprzedaży przedmiotów i praw majątkowych, z wyjątkiem prawa użytkowania gospodarstw rolnych, praw autorskich i innych oraz przedmiotów i praw majątkowych uzyskanych w drodze spadku, zapisu, darowizny lub wyposażenia.

Grupa powyższa odpowiada swoim zasięgiem grupie czwartej i piątej źródeł przychodów w podatku dochodowym — art. 9 ust. 1 pkt 4 lit. a), b), c) i d), pkt. 5 lit. b), d), e) pod. doch., z wyłączeniem „wolnych zawodów prawniczych", zaliczonych w art. 18 ust. 2 pkt 2 pod. wzbog. do grupy drugiej.

G r u p a II — **wielokrotność 20** (art. 18 ust. 1 pkt. 2 i ust. 2 pkt. 2).

Do tej grupy należą: lekarze, lekarze weterynarii, lekarze dentyści, uprawnieni technicy dentystyczni, technicy dentystyczni, felczerzy, położne, pielęgniarki, inżynierowie, architekci, technicy oraz wolne zawody prawnicze.

Przez „wolne zawody prawnicze" należy rozumieć te zawody, przy których zasadniczo wymagane jest przygotowanie naukowe prawnicze, a więc: adwokatów, obrońców sądowych, notariuszów. Nie należą tu natomiast komornicy, przysięgli tłumacze, właściciele biur podań oraz biegli w postępowaniu sądowym czy administracyjnym.

Grupa ta odpowiada grupie trzeciej źródeł przychodów w podatku dochodowym (art. 9 ust. 1 pkt 3 pod. doch.) z tym, że do grupy tej włączono wolne zawody prawnicze, objęte podatkiem dochodowym w grupie czwartej.

G r u p a III — **wielokrotność 10** (art. 18 ust. 1 pkt. 3 i ust. 2 pkt. 3).

Należą tu osoby czerpiące przychody z zakładów rzemieślniczych, jeżeli nie utrzymują poza obrębem zakładu odrębnych miejsc sprzedaży i zatrudniają oprócz właściciela najwyżej dwóch członków rodziny oraz jednego pracownika najemnego, a gdy chodzi o zakłady cukiernicze, piekarskie, wędliniarskie i złotnicze — najwyżej dwóch członków rodziny.

Według wykładni — uczniów zatrudnionych w zakładach rzemieślniczych na podstawie pisemnej umowy o naukę, zarejestrowanej w izbie rzemieślniczej nie uważa się za pracowników. Przy zaliczeniu do właści-

wej grupy osób czerpiących przychody z zakładów rzemieślniczych należy stosować odpowiednio przepisy § 16 rw. pod. doch.

Należy przypomnieć, że według § 16 rw. pod. doch.:

1) za zakłady rzemieślnicze uważa się przedsiębiorstwa wykonywujące rzemiosło w rozumieniu przepisów prawa przemysłowego. Za wykonywanie rzemiosła uważa się również pracę chałupniczą;
2) należą tu tylko te zakłady rzemieślnicze, które w ciągu całego roku zatrudniają najwyżej określoną powyżej ilość pracowników i członków rodziny; przejściowe chociażby przez krótki okres czasu zatrudnianie większej ilości pracowników najemnych lub członków rodziny powoduje zaliczenie zakładu rzemieślniczego do grupy czwartej źródeł przychodów (grupa pierwsza pod. wzbog.) w odniesieniu do całego roku podatkowego; na równi z pracownikami najemnymi traktuje się chałupników pracujących na rzecz zakładu rzemieślniczego;
3) za członków rodziny uważa się małżonka, krewnych wstępnych (rodzice, dziadkowie itd.), zstępnych (dzieci, wnuki, prawnuki itd.), przysposobionych (adoptowanych) oraz innych krewnych i powinowatych, pozostających z podatnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym;
4) zakłady rzemieślnicze stanowiące wspólną własność należą do drugiej grupy źródeł przychodów (trzecia grupa pod. wzbog.), jeżeli ogólna ilość zatrudnionych osób, licząc w tym współwłaścicieli, chociażby posiadali karty rzemieślnicze, nie przekracza ogólnej ilości zatrudnionych osób (właścicieli, pracowników najemnych i człnków rodziny) określonej powyżej.

Grupa IV — **wielokrotność od 10—40** (art. 18 ust. 1 pkt 4 i ust. 2 pkt. 4).

Należą tu właściciele gospodarstw rolnych, z wyjątkiem dzierżawców i wydzierżawiających, należących do grupy pierwszej.

Wielokrotność oznaczona w stosunku równowartości podstawy opodatkowania podatkiem gruntowym wynosi:

a) 10-krotną	przy równowartości ponad	50— 80	kwintali żyta
b) 20-krotną	„ „ „	80—150	„ „
c) 30-krotną	„ „ „	150—200	„ „
d) 40-krotną	„ „ „	200	„ „

Pojęcie „gospodarstwa rolnego" wyjaśniono w części VI niniejszego artykułu.

Jako gospodarstwo rolne należy uważać nietylko ziemię, ale i budynki związane z gospodarstwem rolnym — zob. art. 15 ust. 2 pkt. 1 pod kom. i § 55 ust. 2 rw. pod. kom.

Wskazówką w tym względzie będzie zwolnienie takich zabudowań od podatku od nieruchomości. Opodatkowanie takich zabudowań podatkiem od nieruchomości wskazuje na to, że daną nieruchomość nie uznano za związaną z gospodarstwem rolnym.

Jeżeli właściciel gospodarstwa rolnego należy do rolniczej spółdzielni produkcyjnej — według wykładni — o zastosowaniu odpowiedniej wielokrotności podatku z art. 18 ust. 2 pkt. 4 decyduje przypadająca proporcjonalnie na dane gospodarstwo rolne równowartość kwintali żyta przyjęta za podstawę opodatkowania podatkiem gruntowym dla rolniczej spółdzielni produkcyjnej, jako jednostki podatkowej w podatku gruntowym, w skład której wchodzi dane gospodarstwo.

Szczegóły zob. przykład II, zamieszczony w części X niniejszego artykułu.

G r u p a V — **wielokrotność 30** (art. 18 ust. 1 pkt. 5 oraz ust. 2 pkt. 5).

Do tej grupy należą wszelkie inne osoby niewymienione w grupach poprzednich, a przede wszystkim właściciele nieruchomości, którzy dla jasności tematu zostali przez dekret wymienieni wyraźnie.

Do tej grupy należeć będą np. osoby, będące światem pracy lub graficy i plastycy, nie korzystający ze zwolnienia podmiotowego dla braku warunków zwolnienia określonych w art. 14 ust. 1 pkt. 6 i 7 oraz ust. 2 pod. wzbog.

Jako właścicieli nieruchomości należy traktować współwłaścicieli nieruchomości nie posiadających innych źródeł dochodu, dalej właścicieli placów niezabudowanych podlegających pod. od nieruchomości (place podlegające podatkowi od nieruchomości nie traktuje się jako gospodarstwa rolne), wreszcie właścicieli lokali na prawach „własności lokali" oraz członków spółdzielni mieszkaniowo-budowlanej, nie korzystających ze zwolnień podmiotowych.

Do grupy piątej wydaje się słusznym zaliczyć osoby, których źródło przychodów jest nieznane, a przebywających poza granicami Polski, lub osób o nieznanym miejscu pobytu.

O zaliczeniu podatników do poszczególnych grup decyduje według art. 18 ust. 3 pod. wzbog. stan faktyczny istniejący

w roku powstania obowiązku podatkowego, a więc z reguły — rok 1949, przy czym dekret czyni zastrzeżenie „chyba, że stan faktyczny istniejący w roku poprzedzającym powstanie obowiązku podatkowego uzasadnia zaliczenie do grupy o wyższej wielokrotności", a więc chodzi tu również o rok 1948. Konkretnie zatem przy zakwalifikowaniu danego podatnika do danej grupy należy wziąć pod uwagę zaliczenie go do poszczególnych grupy w latach 1948 i 1949 i w zależności od tego, które zakwalifikowanie da wyższą wielokrotność, wielokrotność ta będzie miarodajną dla wymiaru podatku.

Ważny jest przepis art. 18 ust. 4 pod. wzbog., który stanowi, że jeżeli podatnik należy do różnych grup, to dla obliczenia podatku decydującą jest grupa o najwyższej wielokrotności. Według wykładni — przepis art. 18 ust. 4 ma zastosowanie również w przypadkach solidarności zobowiązania pieniężnego (art. 13 ust. 4). Skoro więc solidarni podatnicy należą do różnych grup dla obliczenia podatku, miarodajną jest grupa współpodatnika o najwyższej wielokrotności. Wypada tu przypomnieć, że — jak to wyżej zaznaczono w części V niniejszego artykułu — podatnicy korzystający ze zwolnień podmiotowych wolni są od podatku nawet wówczas, gdy uczestniczą w zobowiązaniach solidarnych. Znaczy to, że osoby te nie będą wymienione w decyzji wymiarowej (nakazie płatniczym), a tym samym nie będą odpowiedzialni za podatek mimo solidarnej odpowiedzialności w samym zobowiązaniu pieniężnym (art. 8 kz), w konsekwencji inni solidarni dłużnicy nie mają do nich prawa cywilnego regresu z tytułu zapłaty wymierzonego im podatku. (art. 18 § 5 kz).

Przy obliczaniu podatku podatek zaokrągla się do pełnych złotych w dół (art. 18 ust. 5 pod. wzbog.).

X. PRZYKŁADY OBLICZENIA PODATKU

Przedstawione powyżej zasady ustalenia podstawy opodatkowania (cz. VIII) oraz stawek podatkowych (cz. IX) zobrazujemy na kilku przykładach.

P r z y k ł a d I. — Osoba A zaciągnęła zobowiązanie w dniu 1 stycznia 1938 r. u wierzyciela B w kwocie 1.000 zł. Stan zadłużenia na dzień 1 lipca 1945 r. wynosił również 1.000 zł. Podstawę opodatkowania stanowi 1.000 zł.

Osoba A jest właścicielem gospodarstwa rolnego, dla którego podstawę opodatkowania w podatku gruntowym ustalono na rok 1948 w równowartości 85 kwintali żyta, zaś na rok 1949 — 55 kwintali żyta. Podatnik należy do czwartej grupy o wielokrotności 20 i 10. Podatek wynosi nie 10-krotną sumę podstawy opodatkowania, lecz 20-krotną sumę tej podstawy (przykład z wykładni).

Obliczenia podatku: 1.000 zł × 20.000 zł.

P r z y k ł a d II. — Osoba A zaciągnęła na gospodarstwo rolne o obszarze 5 ha w roku 1941 pożyczkę 2.000 zł. W roku 1944 osoba ta wyszła za mąż za osobę, która posiadała 10 ha gruntu. Stan długu na 1 lipca 1945 r. wynosił 2.000 zł. Jednostką podatkową w podatku gruntowym jest ogólny obszar gruntów w jednej gminie należących do męża i żony bez względu na ujawniony w księgach wieczystych tytuł własności. W konkretnym przypadku zatem jednostką podatkową jest w podatku gruntowym gospodarstwo 10 ha. W roku 1948 dla tegoż gospodarstwa ustalono podstawę opodatkowania podatkiem gruntowym w równowartości 180 kwintali żyta, zaś w roku 1949 w równowartości 210 kwintali żyta. Podatnikiem jest osoba zobowiązana do wykonania zobowiązania pieniężnego, tj. żona jako dłużniczka tego zobowiązania. Przy ustaleniu stopnia wielokrotności nie bierze się pod uwagę wielokrotności wynikającej z podatku gruntowego proporcjonalnie na jej część gospodarstwa, tj. 5 ha, a więc przy założeniu równej wydajności gruntów męża i żony w roku 1948 — 60 q żyta, w roku 1949 — 70 q żyta (wielokrotność 10 i 20), lecz podstawę opodatkowania podatkiem gruntowym dla całej jednostki podatkowej, a więc dla gruntów męża i żony, tj. wielokrotność w 1948 — 20 i w 1949 r. — 30. Ponieważ wielokrotność na rok 1949 jest wyższa, będzie ona miarodajna dla podstawy obliczenia podatku.

Obliczenie podatku: 2.000 zł × 30 = 60.000 zł.

P r z y k ł a d III. — Osoba A urzędnik zaciągnęła w roku 1939 pożyczkę w K.K.O. w kwocie 8.000 zł. KKO zażądało zabezpieczenia wekslowego z żyrem właściciela nieruchomości, którym była osoba B. Żyro było grzecznościowe. Weksel ten indosowali po kolei lekarz (C), kupiec (D). Weksel wykupił 1 lipca 1947 r. lekarz z uwagi na to, iż osoba A i właściciel nieruchomości (B) nie zapłacili długu.

Podstawę opodatkowania stanowi dług na 1 lipca 1945 r., tj. 8.000 zł. Podatnikami są osoby obowiązane do wykonania zobowiązania, a więc B, C i D jako dłużnicy solidarni. Osoba A zwolniona jest podmiotowo od podatku w myśl art. 14 ust. 1 pkt. 6 i ust. 2 pod wzbog. (w r. 1948 i 1949 A był pracownikiem umysłowym).

Kupiec D w roku 1948 zlikwidował interes i w roku 1949 nie pracuje. Wielokrotność wynosi dla B — 30, dla C — 20, dla D — 40. Decyduje najwyższa wielokrotność, tj. 40.

Obliczenie podatku: 8.000 × 40 = 320.000 zł.

Podatnikom przysługuje uprawnienie do starania się o ulgi z art. 26 pod. wzbog.

Przykład IV. — Właściciel nieruchomości o 10 izbach, będący krawcem, zaciągnął dług w KKO w roku 1938 na 10.000 zł. Stan zadłużenia na 1 lipca 1945 r. — 5.000 zł. Podstawa opodatkowania — 5.000 zł. Podatnikiem jest krawcem, który w 1943 i 1949 r. pracuje przy pomocy jednego ucznia. Wielokrotność wynosi dla podatnika, jako właściciela nieruchomości 30, zaś dla rzemieślnika — 10. Decydująca jest wielokrotność wyższa, tj. 30.

Obliczenie podatku: 5.000 zł × 30 = 150.000 zł.

Podatnikowi przysługuje uprawnienie do starania się o ulgi z art. 26 pod. wzbog.

Przykład V. — Właściciel nieruchomości o 10 ubikacjach zaciągnął dług hipotecznie zabezpieczony na swej nieruchomości od wierzyciela B w kwocie 20.000 zł w roku 1940. Stan zadłużenia na dzień 1 lipca 195 r. — 10.000 zł. Dnia 7 września 1946 r. A zawarł z B ugodę dotychczasową mocą której zobowiązał się do zapłacenia długu w relacji 1:40. Dnia 10 sierpnia 1947 r. wpłacił A osobie B 205.000 zł, z czego na umorzenie długu w kapitale w sumie nominalnej — 5.000 zł, zaś ponad nominał — 200.000 zł. Podatnikiem jest osoba A i wierzyciel B.

Podstawa opodatkowania 10.000 zł. W myśl art. 18 ust. 4 pod. wzbog. podatek wynosi 30-krotną sumę opodatkowania tj. (10.000 zł × 30) = 300.000 zł, która obciąża (art. 13 ust. 2):

a) wierzyciela w wysokości 200.000 zł, tj. do wysokości kwoty przyjętej ponad sumę nominalną długu w czasie od 1 lipca 1945 r. dnia 6 sierpnia 1949 r., nie wyżej jednak jak podatek obliczony w myśl art. 18 dla dłużnika, tj. 300.000 zł,

b) dłużnika w wysokości 100.000 zł, tj. różnica między podatkiem obliczonym w myśl art. 18 a kwotą podatku ciążącą na wierzycielu — pod warunkiem, że zgodnie z art. 19 ust. 3 przedłoży władzy skarbowej dowód w czasie od dnia 15 października 1949 r., a nie dalej niż 15 stycznia 1930 r., stwierdzający spłatę kapitału ponad nominał.

W razie, gdyby dłużnik nie przedłożył tego dowodu, będzie obciążony pełną kwotą podatku, a wierzyciel będzie od podatku wolny (zob. art. 19 ust. 3 pod. wzbog.).

Przykład VI. — Kupiec A zaciągnął pożyczkę od osoby B, przy czym osoba C dała osobie B zabezpieczenie w formie hipoteki kaucyjnej na swej nieruchomości w kwocie 25.000 zł. Dług zaciągnięto dnia 1 stycznia 1939 r. Stan zadłużenia na dzień 1 lipca 1945 r. wynosił 20.000 zł. Dnia 10 sierpnia 1946 r. dłużnik A zawarł z B ugodę, stwierdzoną aktem notarialnym, w której przyjął na siebie obowiązek zapłaty długu w relacji 1:90. Dnia 30 września 1946 r. A wpłacił B 910.000 zł, przy czym wpłatą tą umorzył dług w nominale 10.000 zł i wpłacił ponad nominał 900.000 zł. Podatnikiem jest osoba A, a nie również C.

Podstawa opodatkowania wynosi 20.000 zł, wielokrotność — 40, zatem podatek 800.000 zł.

Podatek obciąża wyłącznie wierzyciela w kwocie 800.000 zł, bowiem na nim ciąży podatek w myśl art. 13 ust. 2 pkt 1 pod. wzbog. do wysokości kwoty przyjętej ponad sumę nominalną, tj. 900.000 zł, ale nie wyżej niż podatek obliczony według art. 18 dla dłużnika, a więc tylko 800.000 zł. Na dłużniku w tym przypadku nie ciąży żadna kwota podatku, bowiem kwota podatku obliczona w myśl art. 18, tj. 800.000 zł, pokrywa się z kwotą podatku ciążącą na wierzycielu — pod warunkiem złożenia dowodu na spłatę długu ponad nominał. Innymi słowy, kwota przyjęta przez wierzyciela ponad nominał konsumuje należny podatek.

W razie nie przedłożenia dowodu przepis art. 13 ust. 2 pod. wzbog. nie ma zastosowania.

XI. OBOWIĄZEK I TERMIN ZŁOŻENIA ZEZNANIA (ART. 19)

W myśl art. 19 ust. 1 osoby, na których ciąży obowiązek podatkowy, a więc podatnicy (art. 13) obowiązane są w terminie miesięcznym po powstaniu obowiązku podatkowego, a więc zasadniczo 15 października 1949 r. złożyć do właściwego urzędu skarbowego zeznanie według przepisanego wzoru.

Z przepisu art. 19 w związku z art. 13 ust. 2 pkt. 1 wynika, (jak wyjaśnia wykładnia), że wierzyciele mają również obowiązek składania zeznań i wpłacania zaliczek na podatek.

Dłużnicy solidarni mogą złożyć jedno wspólne zeznanie (art. 19 ust. 2). Jest to zatem jedynie uprawnienie, a nie obowiązek solidarnych dłużników.

Jeżeli przy zobowiązaniach solidarnych miejsce zamieszkania lub pobytu jednego lub więcej dłużników jest nieznane albo

jeżeli jeden z dłużników posiada miejsce zamieszkania lub pobytu poza granicami Państwa Polskiego — wyjaśnia wykładnia — złożone wspólne zeznanie może nie zawierać podpisów tych osób. Osoby, zwolnione od podatku z art. 14 ust. 1, oraz co do zobowiązań określonych w art. 15, nie mają obowiązku złożenia zeznania do wymiaru podatku.

Złożenie wspólnego zeznania przez solidarnych dłużników jest wskazane celem uniknięcia ewentualnych podwójnych wymiarów podatku od wzbogacenia z tego samego zobowiązania na podstawie dwóch odrębnych zeznań, w szczególności gdyby zostało błędnie złożone w dwóch różnych urzędach skarbowych.

W złożonych w myśl art. 19 zeznaniach — jak to wyjaśnia wykładnia — podatnicy składają oświadczenia stwierdzające zaliczalność ich do poszczególnych grup z art. 18. Sprawdzanie danych, zawartych w oświadczeniach, może nastąpić, o ile chodzi o podatników wymienionych w art. 18 ust. 2 pkt. 1—3 i 5, na podstawie akt wymiarowych podatku dochodowego. Jeżeli właściwym urzędem skarbowym w podatku dochodowym był lub jest inny urząd skarbowy niż urząd właściwy dla wymiaru podatku od wzbogacenia z Dz. II, należy zażądać od tego urzędu skarbowego wspomnianych danych.

Ponieważ Komisji Obywatelskiej przysługuje uprawnienie do udzielania zniżek w granicach do 50% ustalonego podatku (art. 26 ust. 1 pod. wzbog.) wskazanym jest już przy zeznaniu złożyć w tym przedmiocie odpowiednio umotywowany wniosek oraz naświetlić powstanie długu, położenie gospodarcze podatnika oraz naświetlenie możliwości zapłaty podatku. W ten sposób umożliwi się Komisji ocenę ogólnego położenia gospodarczego podatnika jako warunku przyznania ulg.

Właściwy urząd skarbowy — zob. art. 24 pod. wzbog.

Druk zeznania został ustalony § 4 pkt. 3 instrukcji Ministerstwa Skarbu z dnia 29 sierpnia 1949 r. w sprawie wymiaru i poboru nadzwyczajnego podatku od wzbogacenia wojennego z Dz. II, ogłoszonej w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu Nr 31 pod poz. 203.

Ważny jest przepis art. 19 ust. 3 pod. wzbog. który nakazuje dłużnikowi w przypadkach, w których wierzyciel otrzymał spłatę zobowiązania w okresie od dnia 1 lipca 1945 r. do dnia 6 sierpnia 1949 r. ponad sumę nominalną, dołączyć albo do zeznania, tj. w terminie do dnia 15 października 1949 r., albo dodatkowo w ciągu trzech miesięcy od terminu złożenia zeznania, tj. do 15 stycznia 1950 r., dowód w oryginale lub uwierzytelnionym odpisie, stwierdzający uiszczenie wierzycielowi zo-

bowiązania pieniężnego, chociażby w części ponad sumę nominalną zobowiązania. W razie nieprzedłożenia tego dowodu przyjmuje się, że zobowiązanie pieniężne zostało spłacone w sumie nominalnej.

XII. OBOWIĄZEK UISZCZENIA ZALICZEK NA PODATEK (ART. 20)

W myśl art. 20 ust. 1 osoby, na których ciąży obowiązek podatkowy, a więc tak dłużnicy, jak i wierzyciele, obowiązani są do wpłacania zaliczek:

I zaliczka — w terminie 15 października 1949 r., tj. w terminie złożenia zeznania,

II zaliczka — w terminie 1 grudnia 1949 r.

Tak I jak II zaliczka wynosi po 40% podatku przypadającego według złożonego zeznania.

Zaliczki oblicza się:

1) bez zastosowania ulg z art. 26, które przyznaje dopiero Komisja Obywatelska;

2) bez potrącenia kwot wpłaconych w czasie od 1 lipca 1945 r. do dnia 6 sierpnia 1949 r. na poczet długu ponad nominał, o ile dowód (o którym była wyżej mowa — cz. XI) nie został złożony przed terminem I czy II zaliczki (art. 19 ust. 3).

Przy wpłacie zaliczki należy złożyć odpowiednią deklarację — według wzoru Nr 4 instrukcji Ministerstwa Skarbu z dnia 29 sierpnia 1949 r.

W razie mylnego określenia stanu długu na dzień 1 lipca 1945 r. lub błędnego zastosowania wielokrotności nastąpi tzw. domiar zaliczki w osobnej decyzji wymiarowej, przy czym dodatki za zwłokę zostaną obliczone od różnicy domierzonego podatku, począwszy od ustawowego terminu płatności zaliczek, tj. od 15 października 1949 r. względnie od 1 grudnia 1949 r. (art. 28 ust. 2 zob. pod.).

W razie niezłożenia zeznania nastąpi wymiar zaliczki z urzędu.

W myśl art. 20 ust. 2 pod. wzbog. różnica między kwotą podatku, ustaloną przez urząd skarbowy w decyzji ustalającej zobowiązanie podatkowe (nakazie płatniczym), a sumą należnych (a nie tylko wpłaconych) zaliczek płatna jest w ciągu miesiąca od dnia następnego po doręczeniu nakazu płatnicze-

go, jednak nie wcześniej jak w dniu 31 marca 1950 r. Jeżeli więc nakaz płatniczy zostanie doręczony np. 10 grudnia 1949 r., to płatność różnicy nie zapadnie 11 stycznia 1950 r., lecz dopiero 31 marca 1950 r.

XIII. OBOWIĄZEK SPORZĄDZANIA INFORMACJI (ART. 21 i 22)

W myśl art. 21 ust. 1 pod. wzbog. wszystkie osoby, które w dniu wejścia w życie omawianego dekretu (tj. 6 sierpnia 1949 r.) prowadzą księgi handlowe lub mają obowiązek ich przechowywania, z których wynikają na ich rzecz zobowiązania pieniężne określone w art. 12, sporządzą pisemne informacje odrębnie dla każdego zobowiązania i dłużnika (dłużników) według przepisanego wzoru.

Wzór informacji został ustalony w § 4 pkt 2 instrukcji Ministerstwa Skarbu z dnia 29 sierpnia 1949 r. (wzór Nr 794).

Według art. 21 ust. 2 informacje powinny być złożone właściwym urzędom skarbowym w terminie dwumiesięcznym po wejściu w życie dekretu, tj. do dnia 6 października 1949 r.

W myśl art. 21 ust. 3 pod. wzbog. obowiązek sporządzania informacji nie dotyczy:

1) zobowiązań pieniężnych osób, wymienionych w art. 14 ust. 1 pkt 1—4, zwolnionych od podatku — tzw. sektora uspołecznionego;
2) zobowiązań pieniężnych, wymienionych w art. 15 pkt 1 i pkt 3, tj. zobowiązań korzystających z przedmiotowego zwolnienia.

Urząd skarbowy właściwy do złożenia informacji — zob. art. 24 oraz część XVI niniejszego artykułu.

Art. 22 ust. 1 pod. wzbog. nakłada obowiązek sporządzenia informacji w terminie do dnia 6 listopada 1949 r. na władze, urzędy, zakłady, instytucje państwowe i samorządowe, sądy, przedsiębiorstwa bankowe, instytucje kredytowe, zakłady ubezpieczeń i instytucje ubezpieczeń społecznych oraz na notariuszów. Informacje należy sporządzić według przepisanych wzorów i przedłożyć w wskazanym wyżej terminie właściwym urzędom skarbowym.

Ustalono tylko jeden wzór informacji, identyczny jak dla osób, na których ciąży obowiązek sporządzenia informacji w myśl art. 21.

Informacje sporządza się odrębnie dla każdego zobowiązania i dłużnika. Obowiązek sporządzania informacji nie doty-

czy zobowiązań pieniężnych osób wymienionych w art. 14 ust. 1 pkt. 1—4 oraz zobowiązań pieniężnych wymienionych w art. 15 pkt. 1 i 3 (art. 22 ust. 3).

W przypadkach określonych w art. 12 ust. 1 pkt. 2 i ust. 2 pod. wzbog. sądy i notariusze obowiązani są sporządzić i przesyłać właściwym urzędom skarbowym w terminie miesięcznym od dnia powstania obowiązku podatkowego (art. 16 pkt. 2) informacje o wpisach hipotecznych do ksiąg wieczystych, zawarciu ugód i wydaniu orzeczeń sądowych, sporządzeniu aktów notarialnych i uwierzytelnieniu notarialnie dokumentów — odrębnie dla każdej sprawy.

XIV. ORGANA WYMIAROWE (ART. 23 i 25)

W myśl art. 23 właściwe urzędy skarbowe ustalają podstawę opodatkowania oraz opracowują wnioski co do wysokości podatku (art. 18), które wraz z aktami przedstawiają Obywatelskim Komisjom Podatkowym.

W myśl art. 25 Obywatelskie Komisje Podatkowe ustalają na podstawie materiałów przekazanych przez urzędy skarbowe (art. 23) wysokość zobowiązania podatkowego.

Obywatelskim Komisjom Podatkowym nie służy — w myśl wykładni — prawo zmiany podstawy opodatkowania ustalonej przez urząd skarbowy w myśl art. 23, natomiast Komisje te mają obowiązek rozpatrzenia wniosku urzędu co do zaliczenia podatnika do właściwej grupy i ustalenia zobowiązania podatkowego.

Komisje Obywatelskie mają uprawnienie do udzielania zniżek, o których mowa jest w art. 26 (zob. część XV niniejszego artykułu).

Na podstawie uchwały Komisji Obywatelskiej urząd skarbowy sporządza nakaz płatniczy i przesyła go podatnikom. Przy podatkach solidarnych wystarczy doręczenie nakazu jednemu z dłużników solidarnych, który skutkuje i dla dalszych solidarnych dłużników.

XV. UPRAWNIENIA KOMISJI OBYWATELSKICH DO PRZYZNANIA ZNIŻEK (ART. 26)

W myśl art. 26 ust. 1 pod. wzbog przy ustalaniu wysokości zobowiązania podatkowego Obywatelskie Komisje Podatkowe i Komisje Odwoławcze mają prawo, kierując się ogól-

nym położeniem gospodarczym podatnika obniżyć przypadający podatek w granicach do 50%. W szczególności dotyczy to także przypadków, gdy zobowiązania pieniężne ciążą na budynkach lub częściach budynku (lokalach), do których mają zastosowanie przepisy dekretu z dnia 28 lipca 1948 r. o najmie lokali (Dz. U. R. P. z 1948 r. Nr 36, poz. 259, Nr 50, poz. 383 i z 1949 r. Nr 18, poz. 114).

Przyznanie Obywatelskim Komisjom Podatkowym prawa stosowania zniżek nie jest ograniczone — jak wyjaśnia wykładnia — do przypadku wymienionego w art. 26 ust. 1, o czym świadczy wyraz „w szczególności". Stąd wniosek, że Obywatelskie Komisje Podatkowe mogą korzystać z przysługujących im uprawnień nawet poza przypadkiem w tym przepisie wymienionym, jeżeli na podstawie całokształtu sprawy oraz znajomości ogólnego położenia gospodarczego podatnika dojdą do przekonania, że ulgę w podatku należy przyznać.

Za inne przypadki — w myśl wykładni — nie wymienione w art. 26 ust. 1, należy w szczególności uważać przypadek, gdy mimo nieudowodnienia w sposób niewątpliwy przez podatnika, że zobowiązanie pieniężne wygasło przed 1 lipca 1945 roku (brak dokumentu urzędowego pochodzenia lub dokument urzędowy z daty po 1 lipca 1945 r.) okoliczności sprawy wskazują, że wygaśnięcie zobowiązania nastąpiło jednak przed dniem 1 lipca 1945 r.

Orzeczenie Komisji Obywatelskich w przedmiocie zniżek z art. 26 powinno zawierać uzasadnienie (art. 26 ust. 2).

Dalsze przypadki, w których Komisja może zastosować zniżki z art. 26, podane zostały w treści poprzednich wywodów.

XVI. WŁAŚCIWOŚĆ MIEJSCOWA WŁADZ SKARBOWYCH (ART. 24)

W myśl art. 24 ust. 1 pod. wzbog. właściwość miejscową urzędu skarbowego określa się według miejsca siedziby, zamieszkania, a w braku tegoż — pobytu dłużnika w dniu powstania obowiązku podatkowego, a zatem z reguły — w dniu 15 września 1949 r.

W myśl art. 24 ust. 2 pod. wzbog. właściwość miejscową urzędu skarbowego przy zobowiązaniach solidarnych (a więc tak dla solidarnych dłużników, jak i solidarnych wierzycieli) określa się kolejno:

1) przy zobowiązaniach na rzecz osób wymienionych w art. 12 ust. 1 pkt 1, tj. na rzecz wierzycieli sektora publicznego — według siedziby tych osób;

2) przy zobowiązaniach zabezpieczonych hipoteką — według siedziby sądu prowadzącego księgę wieczystą;

3) przy zobowiązaniach wynikających z ksiąg handlowych — według miejsca siedziby, zamieszkania lub pobytu osoby prowadzącej księgi handlowe lub mającej obowiązek ich przechowywania;

4) przy zobowiązaniach opartych na ugodach i orzeczeniach sądowych — według siedziby sądu, przed którym zawarto ugodę lub który wydał orzeczenie;

5) przy zobowiązaniach opartych na aktach notarialnych lub uwierzytelnionych notarialnie dokumentach — według siedziby notariusza.

W myśl art. 24 ust. 3 w miejscowości, w której znajduje się kilka urzędów skarbowych, właściwym jest przy zobowiązaniach solidarnych — 1 urząd skarbowy.

Przykład na właściwość miejscową przy zobowiązaniach solidarnych, opartych na akcie notarialnym i zabezpieczonych hipoteką — zob. wykładnia.

W myśl art. 24 ust. 2 właściwym miejscowo jest urząd skarbowy siedziby sądu prowadzącego księgę wieczystą (art. 24 ust. 2 pkt. 2) oraz urząd skarbowy siedziby notariusza (art. 24, ust. 2 pkt. 5). Ponieważ w myśl art. 24 ust. 2 właściwość miejscową urzędu skarbowego określa się kolejno, wobec tego właściwym miejscowo w powyższym przypadku jest urząd skarbowy według siedziby sądu prowadzącego księgę wieczystą. W powyższym przykładzie zobowiązanie przypada na rzecz osób prywatnych (art. 12, ust. 1, pkt. 2 pod. wzbog.).

Gdyby wierzycielem był Skarb Państwa, przedsiębiorstwo państwowe lub samorządowe, przedsiębiorstwo bankowe, instytucja kredytowa, zakład ubezpieczeń lub instytucja ubezpieczeń społecznych, wówczas właściwym urzędem byłby w myśl art. 24 ust. 1 pkt. 1 — urząd skarbowy według siedziby tych osób.

Właściwym rzeczowo jest zawsze urząd skarbowy, nigdy zaś urząd rewizyjny.

XVII. OGRANICZENIE DYSPOZYCJI ZOBOWIĄZANIAMI PIENIĘŻNYMI (ART. 27)

W myśl art. 27, ust. 1 pod. wzbog. przed uiszczeniem podatku, przypadającego od wzbogacenia, wynikającego z wygasłego w części lub w całości zobowiązania pieniężnego zabezpieczonego hipoteką, nie może nastąpić bez zezwolenia właściwego urzędu skarbowego wykreślenie hipoteki w księgach wieczystych.

Wydanie przez wierzyciela, nawet będącego Skarbem Państwa lub np. przez Bank Państwowy zaświadczenia o wygaśnięciu zobowiązania pieniężnego stanowi tylko stwierdzenie wygaśnięcia zobowiązania ze strony werzyciela.

Do wykreślenia hipoteki w księgach wieczystych konieczne jest:

1) albo udowodnienie, iż podatek przypadający od wzbogacenia wynikającego z wygasłego w całości lub w cześci zobowiązania pienieżnego zabezpieczonego hipoteką został w całości uiszczony,
2) uzyskanie zezwolenia na wykreślenie przez właściwy urząd skarbowy.

Wydaje się, że zasadniczo zezwolenie takie nie powinno być udzielone przed ustaleniem zobowiązania podatkowego przez Komisję Obywatelską. Bliższe wytyczne w tym kierunku zapewne wyda Ministerstwo Skarbu. Wydaje się celowe obranie analogicznego trybu postępowania, jaki stosuje się obecnie przy nieodpłatnym nabyciu praw majątkowych ze spadku, zapisu, dalszego zapisu, gdzie art. 22 pod. nab. zawiera identyczne założenia, co art. 27, ust. 1 pod. wzbog.

W myśl art. 27 ust. 2, jeżeli przedmiotem aktu notarialnego, który ma być sporządzony, lub dokumentu, na którym notariusz ma uwierzytelnić podpis, ma być przejście praw i obowiązków, wynikających z zobowiązań pieniężnych podlegających przepisom dekretu pod. wzbog. lub wygaśnięcie zobowiązań pieniężnych, notariusz może sporządzić akt lub uwierzytelnić własnoręczność podpisu tylko za uprzednim zezwoleniem właściwego urzędu skarbowego lub po stwierdzeniu, że należny podatek od wzbogacenia, wynikającego z regulacji zobowiązań pieniężnych będących przedmiotem aktu lub dokumentu został uiszczony. Stwierdzenie to powinno być uwidocznione na akcie lub dokumencie. Nieza-

leżnie od powyższego, notariusz obowiązany jest przesłać właściwemu urzędowi skarbowemu w terminie tygodniowym od daty sporządzenia aktu lub zaświadczenia dokumentu odpis sporządzonego aktu lub zaświadczonego przez niego dokumentu. Koszty sporządzenia odpisu ponoszą strony.

Przepis powyższy nakłada nowe stałe obowiązki na notariusza.

W przepisie tym chodzi nie tylko o przypadki przejścia praw z równoczesnym przejściem i obowiązku, ale również o te przypadki, w których następuje jedynie przejście obowiązków, które są raczej bardziej powszechne.

Jeżeli przedmiotem przejścia tych praw lub obowiązków lub wygaśnięciem zobowiązań są zobowiązania pieniężne, które nie podlegają przepisom omawianego dekretu, w szczególności zobowiązania powstałe po 31 sierpnia 1944 r., przepisy art. 27 ust. 2 pod. wzbog. nie mają oczywiście zastosowania.

Na pytanie, czy notariusz uprawniony jest do oceny, czy podatek od wzbogacenia wynikającego z regulacji zobowiązań pieniężnych, będących przedmiotem aktu lub dokumentu, należy się i czy został uiszczony, a więc czy notariusz uprawniony jest do oceny zwolnień z art. 14 i 15 dekretu pod. wzbog., czy też w każdym przypadku powinien zwracać się do właściwego urzędu skarbowego o to stwierdzenie — przepis art. 27 ust. 2 nie daje wyraźnej odpowiedzi. Ze słów jednakowoż dekretu, mówiących „o stwierdzeniu, że należny podatek... został uiszczony“ — wydaje się wyciągnięcie raczej wniosku, że obowiązkiem notariusza jest zwrócenie się do urzędu skarbowego w sprawach zwolnień kwalifikowanych, tj. takich zwolnień, które zostały obwarowane spełnieniem pewnych warunków, których stwierdzenie leży poza możliwościami notariusza, np. art. 14 ust. 1 pkt. 5, 6 i 7 oraz art. 15 pkt. 1, 2, 4, 5—8. Kierując się postulatem unikania biurokratycznego podejścia do zagadnienia i nieprzewlekania postępowania, wydaje się słusznym przyjęcie, że ocena przez notariusza zwolnień z art. 14 ust. pkt. 1—4 i z art. 15 ust. 1 i 3 nie powinna zdaje się nasuwać zastrzeżeń. W tej materii zostaną zapewnie wydane w najbliższym czasie autorytatywne wyjaśnienia przez Ministerstwo Skarbu.

XVIII. ULGI PODATKOWE (ART. 28)

W myśl art. 28 pod. wzbog. Minister Skarbu uprawniony jest do przyznawania w drodze zarządzeń (a nie rozporządzeń wykonawczych) ulg w formie całkowitego lub częściowego zwalniania od podatku poszczególnych kategorii zobowiązań pieniężnych, jak również w stosunku do poszczególnych grup podatników — całkowitego lub częściowego zwolnienia.

Dotychczas zarządzeń takich nie ogłoszono.

Należy podkreślić, że na podstawie art. 28 pod. wzbog. Minister Skarbu nie może udzielać indywidualnych zwolnień.

XIX. PODATEK OD WZBOGACENIA JAKO PODATEK OSOBISTY (ART. 29)

Art. 29 pod. wzbog. postanawia, że podatek od wzbogacenia wynikającego z regulacji zobowiązań pieniężnych jest podatkiem osobistym. Co to oznacza?

Oznacza to, że za podatek odpowiada tylko podatnik osobiście, tj. całym swym osobistym majątkiem (nieruchomościami, ruchomościami, prawami, poborami służbowymi itd.) i to tak obecnym, jak i przyszłym. Jeżeli jest kilku współdłużników solidarnych, którym wymiar dokonano na ich nazwisko w jednym nakazie płatniczym, to odpowiedzialność tych współdłużników jest solidarna, znaczy to, że każdy ze współdłużników odpowiada za całość podatku, a urząd skarbowy może dochodzić jako wierzyciel całości lub części podatku od wszystkich dłużników łącznie, od kilku lub od każdego z osobna aż do zaspokojenia podatku (art. 8 kz). Skierowanie egzekucji do poszczególnego współdłużnika należy do swobodnej oceny urzędu jako wierzyciela. — (Zob. art. 9 zob. pod.).

Dłużnik solidarny, który dokonał zapłaty podatku, ma prawo żądać od wspólników zwrotu podatku w częściach, jakie na nich przypadają, a w razie wątpliwości w częściach równych (art. 18 § 1 kz).

Kwestia regresu solidarnego współdłużnika do innych współdłużników należy do zakresu prawa cywilnego i może być dochodzona w trybie postępowania cywilnego.

Powyższe uwagi dotyczą również odpowiedzialności solidarnej wierzycieli za podatek.

XX. WYŁĄCZENIA SPOD ZAKRESU DZIAŁANIA DEKRETU (ART. 30)

Art. 30 wyraźnie postanawia, że przepisy dekretu nie dotyczą wzbogacenia z regulacji zobowiązań pieniężnych, ciążących na przedsiębiorstwach, które podpadają pod przepisy ustawy z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej (Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 17). Opodatkowanie wzbogacenia, wynikającego z regulacji tych zobowiązań, unormują oddzielne przepisy.

Przepis ten jest odpowiednikiem art. 26 dekretu o nominalizmie, który sprawę określenia wysokości wierzytelności i długów wspomnianych przedsiębiorstw również wyłącza spod przepisu tego dekretu i pozostawia uregulowanie jej odrębnym przepisom.

XXI. PRZEPISY PROCEDURALNE

Postępowanie w sprawach pod. wzbog. z Dz. II następuje na podstawie przepisów postępowania podatkowego. Podobnie i zagadnienia odpowiedzialności za podatek, uprawnień co do odroczeń i rat oraz umorzenia podatku — reguluje dekret o zobowiązaniach podatkowych.

Kwestię odroczeń i rat normuje art. 26 zob. pod., a kompetencje w zakresie odroczenia i rozkładania na raty zaległości — § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 27 czerwca 1949 r. w sprawie wykonania art. 23, 26 i 35 dekretu o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. R. P. Nr 42, poz. 321).

Sprawę umorzenia zaległości reguluje art. 35 ust. 1 zob. pod., zaś uprawnienia do umarzania § 3 ust. 1 powołanego wyżej rozporządzenia Ministra Skarbu. *)

---

*) Do rozdziału III: „Przedmiot podatku" — w kwestii **udowodnienia wygaśnięcia zobowiązania do dnia 30. VI. 1945** (p. str. 261). — Obecnie rozważana jest w Ministerstwie Skarbu sprawa, czy nie należałoby uznać za dokument urzędowy lub dokument z datą urzędownie poświadczoną pochodzące sprzed 1 lipca 1945 r. a stwierdzające wygaśnięcie w części lub w całości zobowiązania pieniężnego do dnia 30 czerwca 1945 r. pismo, pochodzące od osoby wymienionej w art. 12 ust. 1 pkt. 1, a więc Państwa, związków samorządu terytorialnego, przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, przedsiębiorstw bankowych, instytucyj kredytowych, zakładów ubezpieczeń, instytucyj ubez-

Wobec objętości powyższego opracowania (zaznaczamy, że datuje się ono z dnia 20 września r. b.) — **podajemy dla ułatwienia praktycznego jego układ:**

---

pieczeń społecznych, orzeczeń sądowych lub ugód sądowych, aktów notarialnych lub uwierzytelnionych notarialnie dokumentów, które istniały przed 1 lipca 1945 r. i które obecnie znajdują się w posiadaniu wspomnianych osób, sądów lub notariuszów. Gdyby zatem powyższa koncepcja została przyjęta, to wydawane obecnie przez wspomniane osoby, sądy i notariuszów wyciągi lub odpisy na podstawie powyższych dokumentów z wyraźnym stwierdzeniem, że opierają się na zachowanych dokumentach, stwierdzających wygaśnięcie zobowiązań w części lub w całości do dnia 30 czerwca 1945 r., zostałyby uznane za dokumenty odpowiadające wymogom stawianym przez art. 12 ust. 3 pod. wzbog.

STEFAN BREYER

INFORMACJE I OGRANICZENIA OBROTU
W ZWIĄZKU Z PODATKIEM OD WZBOGACENIA

Stosowanie w praktyce dekretu o nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego z 13 kwietnia 1945 w związku z jego nowelizacją dekretem z 27 lipca 1949 (Dz. U. R. P. nr 45 poz. 333) *), nie jest łatwe, gdyż na tle istniejących obecnie stanów faktycznych i prawnych nasuwają się różne możliwości interpretacyjne. Wywody poniższe są próbą wyjaśnienia niektórych zagadnień na tle stosowania przez sądy i notariuszów **art. 22 i 27** tego dekretu.

I. INFORMACJE.

Art. 22 nakłada m. in. na sądy i na notariuszów obowiązek dostarczania urzędom skarbowym pewnych informacji. Sprawie tych informacji poświecone jest pismo Min. Skarbu z dnia 18 sierpnia 1949 Nr. D. XI 13958/4/49 do Min. Sprawiedliwości podane do wiadomości pismem okólnym z dnia 12 września 1949 L. Dz. N. S. 2019/49/I (w dalszym ciągu tych uwag określane jako „okólnik"), poza tym sprawą tą zajmuje się również „instrukcja" z 29 sierpnia 1949 r. ogłoszona w Nr 31 Dz. Urz. Min. Skarbu poz. 203. **)

*) W dalszym ciągu tych uwag dekret wymieniony będzie określany jako „dekret". Powołane artykuły bez bliższego określenia odnoszą się do tego dekretu.

) W nr 31 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu pod poz. 203 ogłoszona właśnie została instrukcja z 29. VIII. 1949 r. w sprawie **wymiaru i poboru nadzwyczajnego podatku od wzbogacenia wojennego. Instrukcja zawiera wzory druków informacyj, zeznań, deklaracyj na zaliczkę itd.

Wspomnianym pismem okólnym z dnia 12 września 1949 r. w sprawie **informacyj** przesyłanych urzędom skarbowym w związku

A) **Informacje jednorazowe w terminie trzymiesięcznym.** — Dekret nie określa, co ma być przedmiotem tych informacji, stanowiąc jedynie w art. 22 ust. 1, iż m. in. sądy i notariusze sporządzą i przedłożą właściwym urzędom skarbowym w terminie trzymiesięcznym po dniu wejścia w życie dekretu (zatem do dnia 6 listopada 1949) informacje według przepisanych wzorów. Wzór taki podany został w pomienionej instrukcji. Jest to wzór uniwersalny, dla wszystkich informacji przewidzianych dekretem. Dokładniejsze wskazówki, co ma być przedmiotem tych informacji znajdujemy w okólniku.

aa) Odnośnie sądów. — Okólnik nie precyzuje które sądy są obowiązane dostarczyć informacji. Niewątpliwie chodzi tutaj o wszelkie sądy, rozpatrujące w I instancji sprawy dotyczące zobowiązań podlegających podatkowi, a więc sądy okręgowe, sądy grodzkie, sądy pracy i sądy obywatelskie.

Za jaki okres mają być sporządzone omawiane informacje? Okólnik wyjaśnia, że mają one dotyczyć zobowiązań pieniężnych powstałych przed dniem 31 sierpnia 1944 a niewygasłych przed dniem 1 lipca 1945 (art. 12 ust. 1) oraz zobowiązań powstałych po dniu 31 sierpnia 1944 z tytułu zwrotu wzajemnego świadczenia pieniężnego na skutek unieważnienia umowy zawartej przed dniem 31 sierpnia 1944 (art. 12 ust. 2), o ile te zobowiązania zarówno z ust. 1, jak i ust. 2 art. 12 są przedmiotami orzeczeń i ugód sądowych począwszy od dnia 1 września 1944, lub też przedmiotem wpisów hipotecznych niezależnie od daty wpisu.

Wskazany termin 1 września 1944 musi być uważany za miarodajny, chociaż nasuwa zastrzeżenia. Kryterium bowiem dla powstania obowiązku podatkowego stanowi nie tylko okoliczność, iż dotyczące zobowiązanie powstało przed 31 sierpnia 1944, ale również okoliczność, iż nie wygasło ono przed dniem 1 lipca 1945. Dlatego też wzór informacji żąda danych co do

---

z nadzwyczajnym podatkiem od wzbogacenia wojennego — Ministerstwo Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy) przekazało Prezesom S. A. i S. O. oraz Kierownikom S. Gr., jako też Radom Notarialnym, odpis pisma Ministerstwa Skarbu, ustalającego zakres i sposób wykonania obowiązków, nałożonych na sądy i notariuszów przez art. 22 dekretu z 27 lipca r. b. poz. 333. Rzeczone pismo okólne zostało przez Rady Notarialne niezwłocznie podane do wiadomości i stosowania wszystkim Notariuszom, wobec czego treści jego na tym miejscu nie odtwarzamy. (Red.)

stanu zobowiązania na dzień 1 lipca 1945. Ten stan nie będzie znany, o ile informacja sporządzona będzie na podstawie danych zaczerpniętych z orzeczeń i ugód sądowych pochodzących z okresu między 1 września 1944 a 1 lipca 1945. Nawiasem można zauważyć, iż ujęcie okólnika pozostawia lukę co do umów i ugód (jak również dokumentów notarialnych) z daty 31 sierpnia 1944.

Podstawą zatem tych informacji będą odnośnie oddziałów ksiąg wieczystych — wpisy hipotek według stanu z 1 lipca 1945, zaś odnośnie innych oddziałów (wydziałów) — orzeczenia wydane i ugody sądowe zawarte we wszelkiego rodzaju sprawach, zatem w sprawach karnych i cywilnych, w postępowaniu egzekucyjnym (przy licytacjach), w postępowaniu nakazowym, w sprawach handlowych, w sprawach niespornych (działy spadku, umorzenie hipoteki, zniesienie współwłasności). Wymagać to będzie przejrzenia wszystkich akt i sprawdzenia wszystkich repertoriów.

Przedmiot tych informacji jest ten sam, co omówiony poniżej pod bb) w związku z informacjami składanymi przez notariuszów.

bb) Odnośnie notariuszów. — Według okólnika oraz § 10 instrukcji informacje dotyczyć mają zobowiązań pieniężnych będących przedmiotem aktów notarialnych lub dokumentów notarialnie uwierzytelnionych, począwszy od dnia 1 września 1944. Odnośnie dokumentów notarialnie uwierzytelnionych notariusz może się opierać jedynie na treści zapisów w repertorium, ponieważ nie posiada u siebie ani oryginałów, ani odpisów. Zapisy jednak w repertorium prawie z reguły nie będą obejmowały wszystkich danych, potrzebnych do pełnego wypełnienia informacji. To samo w pewnej mierze dotyczy również samych aktów, w których zazwyczaj nie podaje się danych ani co do dłużników solidarnych, ani co do daty i pozycji wpisu, ani co do stanu zobowiązania na dzień 1 lipca 1945, gdyż przy akcie miarodajny jest stan zobowiązania w dniu jego sporządzenia. W tych wszystkich przypadkach należy wypełnić informacje w tym zakresie, w jakim wynikają one z samego dokumentu.

Informacje należy czerpać z aktów notarialnych i dokumentów „notarialnie uwierzytelnionych", to znaczy dokumentów, na których notariusz uwierzytelnił podpisy. Odpisy spo-

rządzone lub poświadczone przez notariusza nie mogą być uważane jako dokumenty przez niego uwierzytelnione. Zresztą odnoszące się do tych odpisów zapisy w repertorium byłyby zupełnie niedostatecznym źródłem dla sporządzenia informacji. Informacje mają dotyczyć tych aktów i dokumentów których przedmiotem są podlegające podatkowi zobowiązania pieniężne. Zgodnie z art. 22 ust. 3 obowiązek sporządzenia informacji nie dotyczy zobowiązań pieniężnych osób wymienionych w art. 14 ust. 1 pkt. 1 do 4, oraz zobowiązań pieniężnych wymienionych w art. 15 pkt. 1 i 3. Zobowiązania są przedmiotem aktu lub dokumentu (również umowy przygotowawczej i oferty), o ile objęta tym aktem lub dokumentem prywatnym czynność prawna dotyczy w najszerszym pojęciu tych zobowiązań. Mieszczą się w tym pojęciu uznanie zobowiązania, przelewy, wykreślenia z ksiąg wieczystych, pokwitowania całkowite lub częściowe rozrachunki, zwolnienie od obciążenia, przejęcie zobowiązań w związku z nabyciem nieruchomości, oraz inne postanowienia dotyczące tych zobowiązań przy nabyciu nieruchomości, poza tym ustanowienie hipoteki kaucyjnej itd.

Dla notariuszów ważną jest kwestia, w jaki sposób mają się oni wykazać, iż uczynili zadość nałożonemu na nich obowiązkowi informacji. Niewykonanie bowiem tego obowiązku grozi konsekwencjami karno-skarbowymi. Aby się przed nimi zabezpieczyć, wskazane jest odnotowanie w repertorium przy każdej pozycji kiedy i do jakiego urzędu przesłano informacje, Notariusze powinni również przechowywać dowody nadania i kopie pism towarzyszących przesyłce informacji, w których należałoby powoływać numery repertorium, będących podstawą informacji. Należy się bowiem liczyć z okolicznością, iż urzędy skarbowe będą zasypane informacjami i że informacje te czy to przy wadliwym ustaleniu przez informatorów właściwości urzędu, czy też gdy dotyczyć będą dłużników solidarnych, będą wędrować z urzędu do urzędu, wobec czego mogą łatwo ulec zarzuceniu.

B) **Informacje bieżące.** — Poza informacjami, omówionymi pod A) dekret nakłada na sądy i na notariuszów obowiązek przesyłania w przypadkach, określonych w art. 12 ust. 1 pkt. 2 i ust. 2, informacji o wpisach hipotecznych do ksiąg wieczystych, zawarciu ugód i wydaniu orzeczeń sądowych, sporządzeniu aktów notarialnych i uwierzytelnieniu notarialnie doku-

mentów, o ile przedmiotem tych wpisów, orzeczeń, ugód aktów i dokumentów jest ustalenie zobowiązań, powstałych przed 31 sierpnia 1944 a nie wygasłych do dnia 30 czerwca 1945 oraz ich zabezpieczenie hipoteką. Ustalenie zobowiązań może nastąpić w każdej formie, a więc przy ich przelewie, rozrachunkach, pokwitowaniach, w umowach przygotowawczych, ofertach itp., o czym była mowa wyżej przy omawianiu składanych przez notariuszów informacji jednorazowych. Poza tym informacje mają być przesyłane w przypadku unieważnienia umowy zawartej przed dniem 31 sierpnia 1944 (co dotyczy wyłącznie orzeczeń sądowych).

Termin tych informacji bieżących przewidziany jest w dekrecie na jeden miesiąc od chwili powstania obowiązku podatkowego (art. 16 ust. 2), a zatem wynosi dwa miesiące od daty zdarzenia, w okólniku jednak został ten termin skrócony do jednego miesiąca od daty zdarzenia.

Przypuszczalnie w przypadku, gdy notariusz w myśl art. 27 ust. 2 przesyła odpis aktu lub dokumentu władzy skarbowej, zastępuje to przesłanie informacji.

II. OGRANICZENIA W DOKONYWANIU CZYNNOŚCI.

A) Odnośnie sądów. — W myśl art. 27 ust. 1 przed uiszczeniem podatku nie może nastąpić bez zezwolenia właściwego urzędu skarbowego wykreślenie hipoteki. Należy przyjąć, iż analogicznie jak to zaznaczono w ust. 2 tegoż artykułu dowód uiszczenia podatku od wzbogacenia jest równoznaczny z zezwoleniem urzędu skarbowego. Zakaz art. 27 ust. 1 obejmuje wykreślenie hipoteki. z jakiegokolwiek tytułu, nie wyłączając umorzenia (art. 225 pr. rz.), zarówno całkowite, jak i częściowe, oraz rozciąga się na równoznaczne z tym pod względem skutków prawnych zwolnienie nieruchomości lub jej części od obciążenia hipotecznego. To samo odnosi się do hipotek na wierzytelnościach. Nie są zatem objęte tym zakazem inne wpisy dotyczące hipotek, jak ustanowienie hipoteki, oraz hipoteki na wierzytelnościach, cesje i inne czynności równoznaczne z przejściem praw i obowiązków z zobowiązań pieniężnych, podlegające zresztą obowiązkowi informacji z art. 22 ust. 2.

Istnieje szereg sytuacji prawnych, w których jest rzeczą oczywista, iż podatek od wzbogacenia się nie należy i w tych przypadkach wykreślenie może być bez jakiejkolwiek szkody

dla Skarbu Państwa dokonane — bez potrzeby uzyskiwania zezwolenia urzędu skarbowego, a to dla uniknięcia biurokratycznego postępowania. Należy tu przede wszystkim wymienić te przypadki, kiedy jest w drodze urzędowej stwierdzone, iż zobowiązanie, będące przedmiotem wykreślenia, nie istniało już w dniu 1 lipca 1945, przedłożony został bowiem dokument urzędowy lub z datą urzędownie potwierdzoną, z którego ten fakt wynika. Może to być pokwitowanie akt nowacji, dowód wygaśnięcia zobowiązania przed 1 lipca 1945 skutkiem zbiegu w osobie wierzyciela i dłużnika, lub orzeczenie stwierdzające przedawnienie zobowiązania w tym terminie.

Nie powinno również być uzależnione od zezwolenia urzędu skarbowego wykreślenie hipotek, które w związku z przysądzeniem nieruchomości w wyniku licytacji nie zostały przejęte przez nabywcę. Nabycie bowiem z licytacji jest nabyciem pierwotnym i wszystkie dotychczasowe zobowiązania dłużnika zostają przez licytację zlikwidowane, a jeżeli nawet zostały przejęte przez nabywcę, to w stosunku do niego powstaje nowe zobowiązanie nie podlegające podatkowi, który powinien być pokryty z ceny sprzedaży. To samo dotyczy likwidacji spadku (art. 107 i nast. post. sp.).

Specjalny przypadek stanowić będzie wykreślanie hipotek w walutach obcych na podstawie art. XLV prz. wpr. pr. rz. i pr. o ksw. Hipoteki te wygasają w dniu 1 stycznia 1952 r i mają być wykreślone z urzędu, o ile wcześniej nie zostaną przerachowane. Przyjąć by należało ze względu na publicznoprawny charakter tego przepisu, iż wykreślenie tych hipotek nie może być uzależnione od zezwolenia urzędu skarbowego. To samo dotyczy przypadku, gdy przy przepisywaniu treści księgi dotychczasowej do nowej księgi wieczystej zostanie na zasadzie § 14 rozp. poz. 367 Dz. U. R. P. z 1946 r. pominięty na skutek postanowienia sądu oczywiście bezprzedmiotowy wpis hipoteki.

Wreszcie należało by przyjąć iż również w przypadkach art. 14 ust. 1 pkt. 1 do 4, gdy chodzi o podmiotowe zwolnienia i art. 15 pkt. 1 i 3, gdy mają zastosowanie bezsprzeczne zwolnienia podmiotowe i przedmiotowe, w których to przypadkach nie ma nawet obowiązku przesyłania informacji, wykreślenie zobowiązań powinno się obejść bez przedkładania zezwoleń władzy skarbowej.

Powyższe zagadnienia będą niewątpliwie w niedługim czasie przedmiotem autorytatywnej wykładni.

Wreszcie należy zauważyć, iż w przypadku przedłożenia zezwolenia sąd nie bada właściwości urzędu skarbowego, ponieważ stanowi ona wewnętrzną sprawę władz skarbowych.

B) Odnośnie notariuszów. — W myśl art. 27 ust. 2 notariusz nie może sporządzić aktu lub uwierzytelnić podpisu na dokumencie, którego przedmiotem ma być przejście praw i obowiązków, wynikających z zobowiązań podlegających przepisom dekretu, lub wygaśnięcie zobowiązań pieniężnych, o ile nie zostało przedłożone uprzednię zezwolenie właściwego urzędu skarbowego, lub notariusz nie stwierdził, że należny podatek został uiszczony. Z powyższego wynika, iż ograniczeniu temu podlega zbycie nieruchomości, obciążonej hipoteką, cesja wierzytelności oraz wszelkie czynności, stwierdzające całkowite lub częściowe wygaśnięcie zobowiązania. Nie objęte tym zakazem jest więc ustanowienie hipoteki na zabezpieczenie zobowiązań podlegających podatkowi, oraz inne ustalenie ich wysokości.

Interpretując art. 27 ust. 2, należy przyjąć za zasadę, że notariuszowi w ogóle nie wolno sporządzać aktu, lub uwierzytelniać dokumentu, jeżeli ten akt lub dokument dotyczy zobowiązania, podlegającego opodatkowaniu. Jednakże względy celowości w wyjątkowych wypadkach dopuszczają pewne odstępstwa od tej zasady.

Omawiając to zagadnienie, dr Opydo *) wyraża opinię, iż w przypadkach art. 14 ust. 1 pkt. 1 do 4 i art. 15 pkt. 3 notariusz może sporządzać wyżej wymienione czynności bez uprzedniego zezwolenia urzędu skarbowego, lub dowodu uiszczenia podatku. O ile zakaz wykreślenia hipoteki w rozumieniu ust. 1 obejmuje również zwolnienie części nieruchomości od hipoteki, to zd. m. zwolnienie takie nie da się podciągnąć pod pojęcie wygaśnięcia zobowiązania, z czego należało by wnosić, iż w zakresie czynności notarialnych zwolnienie od hipoteki nie podlega oganiczeniu. Ograniczeniu temu podlegałoby dopiero dokonanie dotyczącego wpisu w księdze wieczystej. Z zagadnieniem tym wiąże się sprawa nabywania nieruchomoci bez przejęcia obciążających ją hipotek. Zagadnienie to ze względu na

*) p. poprzedzający artykuł.

swój skomplikowany charakter wymaga specjalnego wyjaśnienia.

O ile chodzi o akt zrzeczenia się własności na zasadzie art. 60 pr. rz., obciążonej długami podlegającymi podatkowi, wydaje się, że notariusz może ten akt sporządzić z pominięciem zakazu z art. 27 ust. 2. Skarb Państwa od przyjęcia takiej własności nie może się uchylić, a stosowanie do tej czynności zakazu art. 27 ust. 2 przekreśliłoby w praktyce art. 60 pr. rz.

Również zbycie spadku lub udziału w spadku (art. 167 pr. sp.) nie powinnoby podlegać zakazowi, gdyż inaczej należałoby w każdym przypadku takiej czynności sporządzić uprzednio inwentarz spadku (którego charakter w zakresie ustalenia wierzytelności lub zobowiązania w rozumieniu art. 12 ust. 1 pkt. 2 jest zresztą wątpliwy), a prawo spadkowe nie przewiduje konieczności sporządzania inwentarza przed dokonaniem zbycia spadku lub udziału w spadku. Przy stosowaniu zakazu do tych czynności sporządzanie ich stałoby się w praktyce prawie wykluczone.

Rozwijając konsekwentnie taką interpretację, należałoby przyjąć, iż notariusz może dokonywać czynności, mających za przedmiot zobowiązania powstałe przed 31 sierpnia 1944, jeżeli zostaje mu przedłożony dowód urzędowy, lub z podpisem urzędowo uwierzytelnionym, pochodzący sprzed 1 lipca 1945 i stwierdzający, że zobowiązanie w tym dniu już nie istniało. Również zobowiązanie, które jak to notariusz na podstawie oczywistych przedmiotowych danych stwierdzi, uległo wygaśnięciu skutkiem przedawnienia nie powinno stanowić przeszkody przy sporządzeniu aktu. O warunkach wykreślenia tego zobowiązania z księgi wieczystej była mowa wyżej pod A).

Nie podlegają zakazowi umowy przygotowawcze, ponieważ nie obejmują one ani przejścia praw i obowiązków odnośnie zobowiązań podlegających podatkowi, ani wygaśnięcia zobowiązań. Umowy przygotowawcze stanowić będą w wielu wypadkach nieuniknioną konieczność, rozwiązującą trudności praktyczne w związku z zakazem z art. 27 ust. 2. Należy jednak z całym naciskiem podkreślić, iż umowy te nie mogą w żadnej mierze stanowić instrumentu do obchodzenia omawianego zakazu. Dlatego, o ile zawarcie ostatecznej umowy zależy od zapłaty podatku lub uzyskania zezwolenia, należy to wyraźnie w treści umowy zaznaczyć, a termin ważności umowy przygo-

towawczej winien być ograniczony do krótkiego minimum. To samo dotyczy składania ofert. Należy pamiętać, że w obu tych przypadkach, o ile w jakiejkolwiek formie w umowie przygotowawczej lub ofercie nastąpiło ustalenie zobowiązania podlegającego podatkowi, notariusz obowiązany jest przesłać informację w myśl art. 22 ust. 2.

Notariusz, dokonując czynności określonych w art. 27 ust. 2 winien z całą starannością, czy to przez osobiste zbadanie księgi wieczystej, czy na podstawie okazanego mu odpisu z tej księgi (świadectwa hipotecznego) lub dokumentów, na podstawie których dokonuje czynności, odnoszącej się do nieruchomości nie posiadającej księgi wieczystej, stwierdzić, czy czynność dotyczy zobowiązania objętego ograniczeniem z art. 27 ust. 2. W przypadkach nagłych i wątpliwych, należy się ograniczyć do czynności przygotowawczych i do pełnomocnictw, których udzielenie również nie jest objęte zakazem.

O ile chodzi o stosowanie przez samych notariuszów przewidzianych w dekrecie ulg, wydaje się że prawo to powinno obejmować również przypadek objęty art. 15 pkt 5, gdy nieruchomość obciążona hipoteką uległa zniszczeniu w stopniu przekraczającym 66% jej pierwotnej wartości. Podstawą bowiem udzielenia tej ulgi są te same dokumenty, które muszą być miarodajne dla władzy skarbowej. Stan faktyczny jest w tych dokumentach wyrażony w sposób oczywisty, a notariusz i tak sam bierze te dokumenty pod rozwagę w związku z obowiązkiem zapłaty zaliczki na podatek dochodowy.

Pozostaje jeszcze do omówienia nałożony na notariuszów obowiązek przesłania właściwemu urzędowi skarbowemu w terminie tygodniowym od daty sporządzenia aktu lub zaświadczenia podpisu na dokumencie — odpisu tego aktu wzgl. dokumentu. Z tekstu dekretu zdaje się wynikać, iż notariusz obowiązany jest to uczynić tylko wówczas, gdy stwierdził, że podatek został uiszczony, lub też gdy na własną rękę zastosował ulgę z art. 14 lub 15, gdyż przesyłanie odpisu aktu w przypadku, gdy akt został sporządzony na podstawie uprzedniego zezwolenia władzy skarbowej, nie miałoby celu.

Jeżeli przedmiotem aktu jest więcej zobowiązań, dotyczących różnych urzędów skarbowych, odpisy winne być przesłane każdemu z nich.

Zachodzi pytanie, czy przesłanie odpisu zwalnia notariusza od przesłania informacji, wymaganej na zasadzie art. 22 ust. 2. Wolno się spodziewać, iż autorytatywna odpowiedź na to pytanie weźmie pod uwagę unikanie zbytecznych manipulacji. Ze sprawą tą jednak łączy się konieczność zamieszczania przez notariuszów w aktach wszystkich tych danych, które powinna zawierać informacja.

Na zakończenie wypada zauważyć, iż powyższe ograniczenia obrotu nie obejmują sądów obywatelskich, które na zasadzie art. 70 prawa o sądach obywatelskich uprawnione są do sporządzania aktów i umów również w zakresie, dotyczącym zobowiązań podlegających omawianemu podatkowi. Chodzi tu o tzw. „notarialną" działalność tych sądów, a więc niezależnie od wydawania orzeczeń i spisywania ugód.

PRAWO HANDLOWE I GOSPODARCZE

ZBIGNIEW ŻABIŃSKI

SPÓŁKA JAWNA JAKO PODMIOT PRAW

I. WSTĘP

Różnorodność form asocjacji gospodarczej, przejawiająca się w tworzeniu odmiennych typów spółek handlowych, stanowi jedną z charakterystycznych cech prawa handlowego. Zjawisko to jest wynikiem działania wielorakich i różnorodnych przyczyn, które wpływają na powstawanie poszczególnych rodzajów zrzeszeń gospodarczych, odmiennego ich rozwoju i odmiennych zadań, które stoją przed nimi do spełnienia.

Przy porównywaniu zaś odmienności budowy prawnej zrzeszeń gospodarczych na pierwszy plan wysuwa się kluczowe zagadnienie stopnia wyodrębnienia ich majątku i praw w stosunku do ich członków. Spotykamy się więc w prawie handlowym z całą gradacją form spółek, od zupełnie niewyodrębnionej, w stosunku do osoby kupca spółki cichej poprzez częściowo wyodrębnioną spółkę cywilną i spółkę jawną (wraz ze spółką komandytową, będącą tylko odmianą spółki jawnej), aż do zupełnie wyodrębnionych spółek kapitałowych i spółdzielni. Miarą zaś stopnia wyodrębnienia poszczególnych rodzajów tych spółek jest nadanie niektórym z nich samodzielnej osobowości prawnej.

Graniczne stanowisko w tym uszeregowaniu zajmuje spółka jawna, toteż staje się ona przedmiotem powtarzających się badań, które mają na celu sprawdzenie, czy linia teoretycznego, a zarazem praktycznego podziału spółek na obdarzone osobowością prawną oraz pozbawione tej osobowości przeciągnięta jest we właściwym punkcie. Nic więc dziwnego, że na temat

charakteru prawnego spółki jawnej wypowiadane są dość rozbieżne poglądy [1]). Tak więc jedni przyznają tej spółce osobowość prawną [2]), inni jej tego charakteru odmawiają [3]), wreszcie większość [4]) stoi na stanowisku pośrednim i uznaje jej częściową podmiotowość prawną, co zresztą wyrażane bywa w rozmaitej formie.

Rozbieżność tych poglądów znajduje odzwierciedlenie także w stanowisku poszczególnych ustawodawstw, które nie są zgodne co do rzeczywistego charakteru spółki jawnej. Tak np. niektóre z nich uznają osobowość prawną tej spółki [5]), podczas gdy większość ustawodawstw milczy w tym względzie. Do tych ostatnich ustawodawstw należy również ustawodawstwo polskie, które spółkom kapitałowym osobowość prawną wyraźnie nadaje, a w stosunku do spółki jawnej pozostawia zagadnienie nierozstrzygnięte.

Niemiecki kodeks handlowy o żadnej ze spółek nie stanowi, że jest osobą prawną. Jednakże nauka niemiecka zgodnie

---

1) Por. zestawienie poglądów w tej sprawie u S. M. Grzybowskiego: Charakter prawny spółki jawnej, Kraków 1929 oraz u A. Dolińskiego i A. Górskiego: Zarys prawa handlowego, Lwów 1912.

2) Oprócz podanych wyżej zestawień por. A. Kon: Kodeks handlowy, Komentarz, Warszawa 1934, str. 32; F. Rouček: Československe (pravo obchodni, cz. I, Praha 1938, str. 81; Ż. Stalew: Spółka jawna jako osoba prawna (Przegląd Prawa Handl. 1938).

3) M. Allerhand: Kodeks handlowy — Komentarz, Lwów 1935, str. 152; Düringer-Hachenburg: Das Handelsgesetzbuch, Manheim 1932, t. II, str. 539.

4) T. Dziurzyński, Z. Fenichel, M. Honzatko: Kodeks handlowy — Komentarz, Kraków 1936, str. 162; S. Gołąb — Z. Wusatowski: Kodeks postępowania cywilnego, cz. I, str. 149; S. M. Grzybowski: Charakter prawny jawnej spółki handlowej, Kraków 1929; J. Namitkiewicz: Kodeks handlowy, Warszawa 1934; S. Wróblewski: Glossa do wyroku NTA z 24. 4. 1933 l. rej. 1721/31 w Orzecznictwie Sądów Najw. w sprawach podatkowych i administracyjnych 1934 Nr 9, str. 591; F. Zoll: Prawo cywilne, Poznań 1931, str. 170; por. też L. Enneccerus, Th. Kipp, M. Wolff: Lehrbuch des Bürgerlichen Rechts, Marburg 1931, t. I, str. 293.

5) Art. 298 kod. cyw. R. S. F. S. R.: „Spółka firmowa, z chwilą wpisania jej do rejestru handlowego, jest uważana za osobę prawną i może pod swoją firmą nabywać w granicach ustawy wszystkie prawa majątkowe, zaciągać zobowiązania, poszukiwać i bronić się w sądzie przez swoich zastępców"

uznała spółki kapitałowe za osoby prawne odmawiając równocześnie tego charakteru spółkom osobowym. Inaczej natomiast jest we Francji, gdzie nauka skłonna jest wszystkie spółki [6]), nawet z pewnymi zastrzeżeniami spółkę cywilną, uznać za osoby prawne.

Także i orzecznictwo nie może zdecydować się na obranie jednolitego kierunku w odniesieniu do omawianego zagadnienia, czego wyrazem są biegunowo sprzeczne orzeczenia sądów [7]).

Chcąc więc rozstrzygnąć ostatecznie, jaki charakter przyznać należy spółce jawnej, trzeba przede wszystkim zdać sobie sprawę z tego, co będzie się rozumiało pod pojęciem osobowości prawnej, a następnie należy porównać charakterystyczne cechy badanej spółki z formami prawnymi z nią sąsiadującymi. Do form zaś sąsiednich spółce jawnej zaliczyć należy z jednej strony nieco słabiej od niej rozwiniętą spółkę cywilną, z drugiej zaś strony w dość znacznym stopniu jej pokrewną, a jednak obdarzoną wyraźnie osobowością prawną, spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością.

II. POJĘCIE OSOBOWOŚCI PRAWNEJ

Teoretycznie rzecz biorąc prawne wyodrębnienie majątku przeznaczonego dla pewnych celów mogłoby być dokonane w rozmaity sposób.

W zachodnio-europejskich systemach prawnych konstrukcja wyodrębnienia majątku wywodzi się z indywidualistycznych podstaw prawa rzymskiego. System gospodarczy starożytnego Rzymu opierał się bowiem na zasadzie własności jednostki. Nie każdy człowiek był wprawdzie dopuszczony do rozporządzania dobrami, kto jednak został do niego dopuszczony decydował w tych sprawach samodzielnie. Krąg zaś osób dopuszczonych do rozporządzania dobrami ulegał z czasem rozszerzaniu. Stąd utrwalało się przekonanie, że podmiotem

---

[6]) Por. E. Thaller — J. Percerou: Traité élémentaire de droit commercial, Paris 1922, str. 203; H. Capitant: Wstęp do nauki prawa cywilnego, Warszawa 1938, str. 228; odmienne L. Michoud: La théorie de la personnalité morale, Paris 1924, tom I, str. 174; R. Saleilles: De la personnalité juridique, Paris 1922, str. 299.

[7]) Por. glossę Wróblewskiego j. w.

praw i obowiązków może być w zasadzie tylko człowiek. Ponieważ jednak coraz częściej pojawiała się konieczność wyodrębnienia mas majątkowych dla zaspakajania potrzeb nie jednostki, ale zbiorowości, przeto powstała potrzeba stworzenia konstrukcji prawnej dla ich ochrony, a zarazem dla zapewnienia możności rozporządzania nimi. Konstrukcję tę stworzyli Rzymianie w sposób bardzo prosty i praktyczny, rozszerzając pojęcie podmiotowości prawnej z człowieka na zbiorowość. Tak powstała konstrukcja osoby prawnej. Mimo to trzeba zgodzić się z Sohmem[8]), że konstrukcja ta nie jest ani sama przez się zrozumiała, ani pierwotna, ani też jedynie możliwa. I dziś jeszcze Anglosasi posługują się pojęciem powiernictwa, tam gdzie u nas panuje pojęcie osobowości prawnej, a we Francji fundacje występują w postaci donatio sub modo. Ale i tam gdzie pojęcie osobowości prawnej jest przyjęte bezspornie, nie ma ono jasno wytyczonych granic. Toteż prawnicy od dawna wysilają umysły, aby odkryć podstawy jego uzasadnienia i na tej podstawie wykreślić dla niego ścisłe granice, czego tak bardzo domaga się praktyka.

Jednak należy stwierdzić, że długoletnie badania, prowadzone nad tym zagadnieniem, nie doprowadziły do zgodnych wyników. Ogólnie rzecz biorąc można jednak poglądy wypowiadane w tym przedmiocie podzielić na pewne zasadnicze kierunki[9]).

Pierwszy z nich, najstarszy, stanowi grupę teorii określanych mianem teorii negatywnych. Teorie te zaprzeczają realnemu istnieniu osób prawnych i tłumaczą pojęcie osobowości prawnej jako wytwór umysłu ludzkiego, powołany do łatwiejszego wyjaśnienia niektórych wątpliwości prawnych, jak np. do odpowiedzi na pytanie, dlaczego zbiorowość ludzka

---

[8]) R. Sohm: Instytucje, historia i system rzymskiego prawa prywatnego, Warszawa 1925, str. 185; por. również W. L. Jaworskiego: Nauka prawa administracyjnego, Warszawa 1924, str. 153; F. Gény: Méthode d'interprétation et sources en droit privé positif, Paris 1919, str. 137.

[9]) Por. R. Longchamps de Berier: Studia nad istotą osoby prawnej, Lwów 1911; R. Saleilles: De la personnalité juridique, Paris 1922; L. Michoud: La théorie de la personnalité morale, Paris 1924; Z. Żabiński: Jednoosobowa spółka kapitałowa, Kraków 1948, str. 59 i nast.

może być samodzielnym podmiotem praw i obowiązków na równi z pojedynczym człowiekiem, lub też na jakiej podstawie dopuszczalne jest prawne wyodrębnienie pewnego majątku, przeznaczonego dla określonego celu (fundacja). Do teorii negatywnych należą przede wszystkim: teoria fikcji, dalej teoria praw bezpodmiotowych oraz teoria własności zbiorowej.

Przeciwieństwo teorii negatywnych stanowią teorie pozytywne, które zwróciwszy uwagę na fakt, że pod pojęciem osobowości prawnej kryją się w rzeczywistości realne zjawiska, tworzące t. zw. substrat osoby prawnej, starają się wykryć istotę tych zjawisk i uznać ją za równoznaczną z istotą pojęcia osobowości prawnej. Prawo, zdaniem tych teorii, nie tworzy samo osobowości prawnej, ale tylko uznaje osobowość tam, gdzie ona w rzeczywistości już istnieje.

Błędów teorii negatywnych i pozytywnych, polegających w pierwszym wypadku na zagubieniu rzeczywistego zjawiska, stanowiącego substrat osoby prawnej, w drugim zaś na pomieszaniu metod badania teoretyczno-opisowych z praktyczno-normatywnymi, unikają dwie różniące się w zasadzie, a zgodne w niektórych wynikach badań teorie, t. j. teoria normatywistyczna Kelsena[10]) i psychologiczna Petrażyckiego[11]).

Obie te teorie zgodnie odróżniają w swych założeniach świat bytu, istniejący w rzeczywistości, od świata powinności, zawartego w normie postępowania. Szkoła normatywistyczna ogranicza jednak zakres badania prawniczego wyłącznie do studiów nad normą prawną, podczas gdy szkoła psychologiczna dopuszcza wszelkie zakresy badania prawa, byle by one były prowadzone pod z góry przyjętym kątem widzenia i nie prowadziły do pomieszania metod badania.

---

[10]) H. Kelsen: Podstawowe zagadnienia nauki prawa państwowego, Wilno 1935 i 1936 oraz Czysta teoria prawa, Warszawa 1934; S. Rundstein: Zasady teorii prawa, Warszawa 1924; po części W. L. Jaworski: Nauka prawa administracyjnego — Zagadnienia ogólne, Warszawa 1924.

[11]) L. Petrażycki: O pobudkach postępowania i o istocie moralności i prawa, Warszawa 1924 oraz Wstęp do nauki prawa i moralności, Kraków 1930; J. Lande: Norma a zjawisko prawne (w zbiorze W. L. Jaworskiego: Prace z dziedziny teorii prawa), Kraków 1925; E. Jarra: Ogólna teoria prawa, Warszawa 1922 (autor ten nieco modyfikuje stanowisko Petrażyckiego).

Wychodząc z powyższego założenia szkoła normatywistyczna odróżnia przyrodnicze pojęcie człowieka od prawnego pojęcia osoby. Pojęcie osoby jest dla normatywistów pojęciem pomocniczym, które nauka prawa stworzyła jedynie w celu bardziej zrozumiałego przedstawienia systemu norm prawnych. Przez osobę w znaczeniu prawnym rozumie się mianowicie jedność zespołu obowiązków i uprawnień wyznaczonych przez normy prawne, t. j. przez prawo w znaczeniu przedmiotowym. Pojęcie osoby fizycznej jest więc tylko personifikacją norm, określających zakres obowiązków i uprawnień pojedyńczego człowieka, podczas gdy pojęcie osoby prawnej jest wyrazem jedności zespołu norm, regulujących postępowanie wielości ludzi. W obu jednak wypadkach nadanie osobowości prawnej zależy od porządku prawnego. Są bowiem ludzie, niewolnicy, posiadający same obowiązki, a nie posiadający uprawnień, jak np. miało to miejce w Rzymie lub w niemieckich obozach koncentracyjnych. Z drugiej zaś strony uznanie, jakie czynniki, poza człowiekiem, mogą posiadać przyznane sobie wyłącznie uprawnienia i obowiązki, jest również zależne od stanowiska danego porządku prawnego.

Do podobnych w tym względzie wniosków dochodzą odmienną drogą Petrażycki i inni psychologiści.

Petrażycki, jak wspomniano odróżnia także byt od powinności, nie ogranicza jednak nauki prawa do badania wyłącznie normatywnego.

Petrażycki wyprowadza więc pojęcie prawa z rzędu zjawisk psychicznych. Tak więc Petrażycki staje na stanowisku, że trzy tradycyjne elementy psychiczne, t. j. poznanie, uczucie i wola, nie wyczerpują całokształtu zjawisk psychicznych, że więc zachodzi potrzeba wyodrębnienia czwartego elementu psychicznego, doznawczo-popędowego, którym są emocje. Jedną z odmian tych emocji są emocje prawne, t. j. takie emocje, które przypisują istnienie obowiązku jednej stronie oraz odpowiadającego temu obowiązkowi uprawnienia — drugiej strony. Treść myślowa tego rodzaju przeżycia psychicznego stanowi prawidło postępowania zwane normą prawną. Teoria psychologiczna zwraca uwagę, że podmiotu normy, t. j. podmiotu zdania w sensie logicznym, nie należy szukać w świecie zewnętrznym, choć podmiot taki ma tam zwykle swój realny

odpowiednik, ale że podmiot ten znajduje się w rzeczywistości w samej normie. Norma prawna zachowuje zatem swój sens prawny także w wypadku, gdy odpowiednik jej podmiotu w świecie zewnętrznym w ogóle nie istnieje. Tak więc podmiotem uprawnień normy prawnej może być nawet Hermes, któremu stosownie do przyrzeczenia kupiec winien jest ofiarę za powodzenie w interesie. Jeżeli jednak, porzucając sferę prawa intuicyjnego, będziemy poszukiwali wszelkich możliwych podmiotów w konkretnym pozytywnym systemie prawnym, wówczas musimy stwierdzić, że o tym, kto może być podmiotem praw, decyduje sam ów system prawny. Porządek prawny może bowiem uznać za podmiot nawet Apollona z Delos, jak to już zresztą miało miejsce w starożytności.

W naszych systemach prawa pozytywnego ani Apollon ani Hermes nie występują jako podmioty praw i obowiązków. Do faktu tego tak już przywykliśmy, że wydaje się nam w ogóle niemożliwe, aby podobny stan rzeczy mógł kiedykolwiek zaistnieć, mimo że historia uczy nas o odmiennych w tym względzie zapatrywaniach starożytnych Greków. Obecnie za podmioty uprawnień i obowiązków uznajemy jedynie osoby fizyczne i t. zw. osoby prawne. Co zaś należy uznać za osobę prawną, w tym względzie również nie jesteśmy zgodni. Szkoła Petrażyckiego podobnie jak szkoła normatywistyczna odsyła nas w tej sprawie do badań nad pozytywnymi systemami prawnymi.

Stosownie więc do powyższych założeń badanie zagadnienia osobowości prawnej w pewnym pozytywnym systemie prawnym, np. w systemie prawnym polskim, powinno być prowadzone w dwóch kierunkach:

1) w kierunku d o g m a t y c z n y m, obejmującym badanie norm prawnych, które wskaże nam, jakie zjawiska zostały uznane przez dany system za samodzielne podmioty prawne: badanie to ma decydujące znaczenie przy ustalaniu listy osób prawnych; badanie dogmatyczne obejmie także omówienie form organizacyjnych osób prawnych; badanie natomiast

2) w kierunku t e o r e t y c z n o - o p i s o w y m będzie polegało na wykrywaniu przyczyn, dla których utworzone zo-

stały osoby prawne w danym porządku prawnym; ten kierunek badania stanowiłby właściwą teorię osób prawnych.

Osoba prawna jest mianowicie **środkiem**, służącym do urzeczywistnienia pewnego celu uznanego przez społeczeństwo. Osoba prawna sama w sobie nie jest **celem**, jest ona tylko jednym ze sposobów technicznego rozwiązania zagadnienia, dla którego porządek prawny ją powołał. Bez jej istnienia można by się było obejść, trzeba by tylko wprowadzić na jej miejsce inny środek techniczny, który by się nadawał do tego samego celu (np. instytucję powiernictwa).

Główne zadanie, jakie spełnia osoba prawna, polega na **umożliwieniu korzystania z dóbr** materialnych i niematerialnych przez pewną zbiorowość. Ta okoliczność skłoniła niektórych badaczy do uznania osoby prawnej za formę współwłasności. Był to błąd. Własność jest bowiem pojęciem prawnym. Instytucja własności służy wprawdzie do zapewnienia korzystania z dóbr, korzystanie z dóbr jest jednak socjologicznym, a nie prawnym uzasadnieniem prawa własności. Korzystać z dóbr można także bez wprowadzania prawa własności, a nawet sama własność może przybierać różne odmiany, jak np. własność kapitalistyczna lub własność socjalistyczna. Wynika z tego, że błędem jest wyprowadzanie socjologicznego uzasadnienia osobowości prawnej z prawnego pojęcia współwłasności, kiedy chodzi tu tylko o zagadnienie korzystania z dóbr, czyli o funkcję socjologiczną. Obie te formy prawne mogą się znacznie różnić między sobą, mimo że obie spełniają to samo zadanie wobec społeczeństwa. Błąd ten jest jeszcze jednym dziedzictwem jurysprudencji pojęć, kiedy to ustaliło się przekonanie, że istnieje pewna ograniczona ilość prawniczych pojęć ogólnych, które obejmują całokształt życia społecznego i pod które da się podporządkować wszystkie przejawy tego życia.

Instytucja osoby prawnej służy zatem do wyodrębnienia pewnej masy majątkowej, przeznaczonej do urzeczywistnienia celu, uznanego przez społeczeństwo za pożyteczny.

Można by postawić zarzut tak określonej teorii osób prawnych, że stanowi ona wskrzeszenie dawnych teorii pozytywnych. Twierdzenie takie oparte byłoby jednak na nieporozumieniu. Jest faktem, że niektóre teorie pozytywne wypowie-

działy wiele cennych uwag o socjologicznej budowie osób prawnych. Teorie te popełniały jednak stały błąd, polegający na utożsamianiu wyszukanej przez siebie socjologicznej cechy osoby prawnej z istotą samej osobowości prawnej. Błąd ten był przyczyną obalenia tych teorii. Mogą bowiem być twory, posiadające wszystkie cechy socjologiczne, które kwalifikowałyby je jako osoby prawne, a osobami prawnymi nie będą, gdyż porządek prawny za takie ich nie uzna. Możliwy jest też wypadek odwrotny. O przyznaniu kwalifikacji osobowości prawnej decyduje bowiem wyłącznie treść norm prawnych. Okoliczność ta nie umniejsza jednak wartości badań nad budową i celami społecznymi już przez prawo uznanych osób prawnych.

Wracając zaś na teren dogmatyki jasne jest jednak, że prowadząc studia nad osobami prawnymi nie możemy wymagać, aby badany system prawny wyliczył nam imiennie wszystkie uznane przez siebie osoby prawne. Wystarczy, jeżeli nada on pewnej instytucji taki zakres uprawnień i obowiązków, że uczyni je przez to odrębnym i samodzielnym podmiotem praw. Toteż chcąc ustalić, czy pewna instytucja posiada osobowość prawną, czy też jej nie posiada, musimy zbadać dokładnie stopień jej wyodrębnienia prawnego w stosunku do innych podmiotów prawnych.

III. PORÓWNANIE SPÓŁKI JAWNEJ Z INNYMI SPÓŁKAMI

Jeżeli więc porównamy na wstępie spotykane w prawie handlowym spółki pod względem ich organizacji, to przekonamy się, że każda z nich posiada taką budowę, która umożliwia jej zarządzanie posiadanym majątkiem, a w szczególności zezwala na nabywanie przez nią praw oraz zaciąganie zobowiązań. Różny jest tylko stopień wyspecjalizowania organów w poszczególnych spółkach.

Najbardziej wyspecjalizowaną organizację posiada spółka akcyjna. Jest ona zbudowana na zasadzie trójorganowości z możliwością dalszej rozbudowy władz. Organami zasadniczymi w tej spółce są: walne zgromadzenie o kompetencjach uchwalających, zarząd, który prowadzi sprawy spółki, oraz

rada nadzorcza lub komisja rewizyjna. Kodeks handlowy dopuszcza ponadto dalszą rozbudowę władz, polegającą na utworzeniu drugiego organu kontrolnego. Praktyka zaś wprowadza niejednokrotnie dwustopniowy zarząd, składający się z rady administracyjnej i dyrekcji.

Na zasadzie trójorganowości zbudowana jest również spółdzielnia.

Natomiast dla spółek z ogr. odp., z wyjątkiem spółek o kapitale zakładowym przekraczającym 250.000 zł, a ilości spólników większej niż 50, przepisana jest dwuorganowość, t. zn. obowiązek zwoływania zgromadzenia spólników i ustanowienia zarządu. Funkcje kontrolne należą wówczas do każdego spólnika osobiście. Mogą one jednak być przelane na osobny organ kontrolny i wówczas spółka z ogr. odp. przekszalca się w instytucję trójorganową. Umowa spółki może jednak także [12]) postanawiać, że wszyscy spólnicy wchodzą w skład zarządu z wyłączeniem innych osób, lub też taki stan rzeczy może zaistnieć na skutek wyboru zarządu w normalnym toku spraw, i wówczas spółka z ogr. odp. staje się faktycznie zrzeszeniem jednoorganowym.

Spółka jawna jest w zasadzie jednoorganowa, gdyż w myśl art. 93 § 1 k. h. każdy spólnik ma prawo i obowiązek prowadzenia spraw spółki, a zarazem stosownie do art. 91 § 2 k. h. każdy spólnik ma nieograniczalne prawo do osobistego zasięgania wiadomości o stanie majątku i o biegu interesów oraz do osobistego przeglądania ksiąg i dokumentów spółki. Art. 94 k. h. przewiduje jednak, że prowadzenie spraw spółki może być powierzone jednemu lub kilku spólnikom z wyłączeniem pozostałych. W takim wypadku spólnicy prowadzący sprawy spółki tworzą zarząd, do którego zakresu działania należą sprawy, nie przekraczające zwykłych czynności spółki, natomiast w sprawach, przekraczających zakres zwykłych czynności spółki, potrzebna jest zgoda wszystkich spólników. Każdy spólnik ma również prawo kontroli zgodnie z art. 91 § 2. Innymi słowy spółka przekształca się w spółkę dwuorganową. Oczywiście dwuorganowość ta nie jest identyczna z dwuorganowością spółki z ogr. odp. Istnieją tu znaczne różnice. Tak np. odpa-

---

[12]) Por. S. K. Rymar: Cywilna odpowiedzialność zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, Kraków 1938, str. 12.

da zbiorowe rozpatrywanie i zatwierdzanie sprawozdania, bilansu wraz z rachunkiem strat i zysków oraz kwitowanie władz spółki z wykonanych przez nie obowiązków. Dzięki jednak dyspozytywnemu charakterowi przepisów kodeksu handlowego o spółkach jawnych, różnice te mogą ulec w umowie spółki zatarciu, z wyjątkiem spraw, przewidzianych w art. 91 k. h. Spółka jawna może również powołać u siebie organ kontrolny i w ten sposób przekształcić się na zrzeszenie trójorganowe.

Na podobnych zasadach co w spółce jawnej opiera się dwuorganowość spółki komandytowej — z pewnymi, co prawda, odchyleniami.

Zupełnie podobną do organizacji spółki jawnej jest również organizacja spółki cywilnej. Spółka ta jest w zasadzie jednoorganowa, choć może być przekształcona w spółkę dwu- i trójorganową.

Spółka cicha zbudowana jest na zasadzie czysto jednoorganowej. Do prowadzenia spraw przedsiębiorstwa uprawniony i obowiązany jest tylko kupiec. Spólnik cichy może prowadzić sprawy przedsiębiorstwa tylko na zasadzie osobnego zlecenia. Jest on wprawdzie nieograniczalnie upoważniony do czynności kontrolnych, działa jednak wówczas wyłącznie w swoim interesie, a nie np. w interesie pozostałych innych możliwych spólników, stąd też trudno uznać go w jakimkolwiek wypadku za organ spółki [13]).

Z zestawienia powyższego wynika, że granice form organizacyjnych pomiędzy spółką jawną a spółką z ogr. odp. i spółką cywilną są płynne. Spółka jawna może łączyć w sobie różne typy organizacyjne. Na tej podstawie nie można więc przesądzać stanowczo jej charakteru prawnego.

Nieco znaczniejsze różnice zaznaczają się natomiast pomiędzy spółką z ogr. odp., spółką jawną a spółką cywilną w zakresie intensywności wyodrębnienia masy majątkowej każdej z tych spółek w stosunku do majątku spólników, a także w zakresie zdolności procesowej spółki.

---

[13]) Por. T. Dziurzyński: Jeszcze o formie umowy spółki cichej (Państwo i Prawo 1947, zesz. 10); St. Machalski: Spółka cicha (Przegląd Prawa Handl. 1938).

Faktem jest, że wszystkie spółki handlowe mają prawo do własnego majątku. Co do spółki z ogr. odp. sprawa ta jest bezsporna. Spółka ta ma również pełną zdolność procesową.

W odniesieniu do spółki jawnej sprawę możności posiadania majątku rozstrzygają art. 81 i 82 k. h., według których spółka może nabywać prawa i zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozywana. Rzeczy zaś i prawa, wniesione tytułem wkładu, a także nabyte lub uzyskane dla spółki w jaki bądź sposób w czasie jej istnienia, stanowią jej majątek.

Dalej, stosownie do art. 90, w czasie trwania spółki spólnik nie może żądać od dłużnika osobistego, przypadającego nań udziału w wierzytelności spółki, ani wierzycielowi osobistemu przeciwstawiać do potrącenia wierzytelności spółki. Również dłużnik spółki nie może przeciwstawiać spółce do potrącenia wierzytelności, jaka mu służy przeciwko jednemu ze spólników.

Jednakże mimo tak kategorycznego, zdawało by się, stwierdzenia kodeks handlowy w następnych przepisach cofa się z zajętego stanowiska. W odróżnieniu więc od spółki z ogr. odp. za zobowiązania spółki jawnej odpowiada każdy spólnik wobec wierzycieli bez ograniczenia całym swym majątkiem solidarnie z pozostałymi spólnikami oraz ze spółką (art. 85 § 1). Oznacza to, że w rzeczywistości zobowiązania spółki są zarazem osobistymi zobowiązaniami spólników, choć nie na odwrót.

Ponadto stosownie do art. 534 § 4 k. p. c. [14]) tytuł egzekucyjny przeciwko spółce jawnej lub komandytowej upoważnia do egzekucji przeciwko spólnikowi odpowiadającemu osobiście bez ograniczenia za zobowiązania spółki [15]). Jest to dalsze podkreślenie tożsamości majątku spółki z majątkiem spólników. Jeżeli zasada ta nie jest odwracalna, to trzeba pamiętać, że chodzi tu w grę interes pozostałych spólników, wobec któ-

---

[14]) W brzmieniu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 listopada 1938 r. o usprawnieniu postępowania sądowego (Dz. U. R. P. Nr 89, poz. 609).

[15]) Por. M. Allerhand: Egzekucja przeciwko spólnikowi na podstawie tytułu egzekucyjnego, wydanego przeciwko spółce jawnej lub komandytowej (Przegląd Prawa Handlowego Nr 5/1939); A. Lutwak: Tytuł egzekucyjny przeciw spółce jawnej (Głos Prawa Nr 9—10/1935).

rych egzekucja, prowadzona przez wierzyciela na udziale spólnika, mogłaby stanowić formę ukrytego wycofania się spólnika ze spółki bez zachowania umownych warunków wypowiedzenia.

Wreszcie najważniejsze znaczenie, rozstrzygające o charakterze prawnym spółki jawnej, przypisać należy możności rozdzielenia w każdej chwili przez spólników majątku spółki pomiędzy siebie, co nie jest obwarowane żadnymi bezwzględnie obowiązującymi przepisami ochronnymi z uwagi na nieograniczoną odpowiedzialność spólników[16]). Dowodzi to wszystko, że samodzielność majątku spółki jawnej jest tylko pozorna i że majątek spółki stanowi w rzeczywistości tylko odmianę współwłasności, a prawo spólników do prowadzenia spraw spółki i do reprezentowania spółki jest formą współzarządu i współprzedstawicielstwa[17]).

Toteż nie ma zasadniczej różnicy w stopniu wyodrębnienia majątku pomiędzy spółką jawną a spółką cywilną. Spółka cywilna bowiem także może posiadać majątek, o czym głosi art. 548 k. z., równobrzmiący z art. 82 k. h. Odrębność wierzytelności spółki normuje art. 569 k. z. równobrzmiący z art. 90 k. h. Odpowiedzialność spólników uregulowana jest art. 567 k. z., według którego za zobowiązania spółki względem osób trzecich spólnicy odpowiadają majątkiem spółki bez ograniczenia, osobistym zaś majątkiem według ogólnych przepisów o odpowiedzialności spółdłużników. Przepis ten pod względem rzeczowym wypowiada prawie to samo, co art. 85 § 1 k. h. w stosunku do spółki jawnej. Różnica stylistyczna nie posiada

---

16) Przepisy o likwidacji spółki jawnej są przepisami dyspozytywnymi (art. 122 § 1), przeciwnie niż przy spółce z ogr. odp. i spółce akcyjnej.

17) Nie wynika z tego jednak chęć utożsamiania spółki ze współwłasnością. Współwłasność jest pojęciem statycznym i oznacza, że rzecz należy do kilku osób. Spółka natomiast jest tworem d y n a m i c z n y m. Przez umowę spółki spólnicy zobowiązują się dążyć do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego przez d z i a ł a n i e. Wniesienie wkładów nie wyczerpuje więc obowiązku do działania. Jednakże i we współwłasności konieczne jest współdziałanie w prawidłowym zarządzaniu rzeczą wspólną. Obie te formy asocjacji mogą więc ukonstytuować się podobnie dzięki szerokim granicom, dopuszczonym przez dyspozytywny charakter regulujących je przepisów. Okoliczność ta wskazuje na płynność granic pomiędzy nimi.

większego znaczenia. Tak więc art. 567 k. z. wspomina o odpowiedzialności „majątkiem spółki", art. 85 § 1 k. h. zaś o odpowiedzialności samej „spółki", mając na myśli oczywiście jej odpowiedzialność majątkową. Różnica w zakresie odpowiedzialności spólników polega na tym, że odpowiedzialność spólników własnym majątkiem jest według art. 85 § 1 k. h. solidarna, podczas gdy według art. 567 k. z. nie koniecznie jest solidarna. Jeżeli jednak spółka cywilna dokonuje czynności handlowych, prowadząc przedsiębiorstwo zarobkowe w mniejszym rozmiarze, wówczas odpowiedzialność spólników jest także solidarna po myśli art. 529 k. h.

Zasadniczą natomiast różnicą pomiędzy spółką jawną a spółką cywilną jest to, że spółka jawna posiada firmę, a spółka cywilna jest jej pozbawiona. Firma jest oznaczeniem spółki jako całości. W związku z tym spółka jawna może występować samodzielnie na zewnątrz jako kupiec (por. art. 2, 5, 26, 75), podczas gdy spółka cywilna przejawia się na zewnątrz zawsze tylko jako zbiorowość imiennie nazwanych osób. Z tego wynika w nastepstwie, że spółka jawna może we własnym imieniu prowadzić procesy (por. art. 26 § 2 i art. 81 k. h. oraz art. 31 k. p. c.). Dzięki posiadaniu firmy spółka jawna może prowadzić proces nawet w razie zmiany składu osobowego spólników. W takim wypadku na podstawie wyroku można prowadzić egzekucję zarówno przeciwko spólnikom ustępującym, jak i spólnikom nowoprzybyłym (por. art. 141 i 86 k. h.).

Tymczasem w spółce cywilnej jest inaczej. Chociaż spółka posiada własny majątek (art. 548 i 569 k. z.), to jednak proces spółki jest procesem osobistym spólników. W razie ustąpienia ze spółki spólnicy odpowiadają za dawne zobowiązania w dalszym ciągu bez ograniczenia (brak odpowiednika art. 141 k. h. w kod. zob.). Nowi zaś spólnicy za dawne zobowiązania odpowiadają w całej pełni tylko w wypadku przejęcia na siebie zobowiązań (brak odpowiednika art. 86 k. h. w kod. zob.). Jeżeli jednak przystąpienie do spółki stanowi nabycie części majątku lub przedsiębiorstwa bez przejęcia lub zaspokojenia długów, wówczas, stosownie do art. 188 k. z., nowoprzystępujący spólnik odpowiada solidarnie ze zbywcą za długi, ale tylko z tymi zastrzeżeniami, że: 1) o ich istnieniu w czasie nabycia majątku lub przedsiębiorstwa wiedział lub wiedzieć był po-

winien (por. domniemanie z art. 188 § 2 k. z.); 2) tylko nabytym majątkiem lub przedsiębiorstwem, a nie majątkiem osobistym.

Odpowiedzialność spólnika jawnego jest więc surowsza niż spólnika cywilnego.

Tutaj należy jednak również podnieść, że prawo prowadzenia procesów pod firmą ma każdy kupiec rejestrowy, nawet jednoosobowy, a przez to przedsiębiorstwo jego, chociaż również stanowi majątek w pewnej mierze formalnie wyodrębniony, nie jest jeszcze uznane za osobę prawną [18]).

Zdolność procesowa spółki jawnej różni się jednak w sposób zasadniczy od zdolności procesowej spółki z ogr. odp. Jak wyżej zaznaczono, tytuł egzekucyjny przeciwko spółce jawnej wystarcza do egzekucji przeciw spólnikom, a w spółce z ogr. odp. nie wystarcza.

Istnieje ponadto także druga zasadnicza różnica. W spółkach kapitałowych możliwy jest proces, wytoczony przeciwko spółce przez zarząd, radę nadzorczą lub komisję rewizyjną, o unieważnienie uchwały zgromadzenia spólników, powziętej wbrew przepisom prawa lub postanowieniom umowy spółki, chociażby nawet uchwałę tę popierali wszyscy spólnicy [19]). Analogiczny proces w spółce jawnej jest nie do pomyślenia.

Dowodzi to, że firma w spółce jawnej jest tylko zewnętrzną osłoną, pod którą ukrywa się zawsze zbiorowość pojedyńczych spólników. Wypadek ten zachodzi w razie procesu spółki

---

18) Należy tu nadmienić, że kupiec rejestrowy nie może wszystkich procesów prowadzić pod firmą. Nonsensem byłoby uznanie prawa do prowadzenia pod firmą np. procesu małżeńskiego, opiekuńczego itp. Skoro bowiem firma jest nazwą, pod którą kupiec rejestrowy prowadzi przedsiębiorstwo, to i prawo prowadzenia procesów pod firmą odnosi się tylko do spraw związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa. Procesy rodzinne itp. prowadzone są nie w charakterze kupieckim, ale osobistym. Art. 26 § 2 k. h. postanawia bowiem, że tylko k u p i e c może pozywać i być pozywany pod firmą. Dowodzi to jednak pewnego formalnego wyodrębnienia przedsiębiorstwa kupca rejestrowego. (Por. również J. W e b e r: Przedsiębiorstwo jako odrębna osobowość — w Miesięczn. Prawa Handl. 1935).

19) Spólnicy mogą jednak zazwyczaj odwołać władze spółki. Istnieją jednak spółki, w których władze powoływane są przez czynnik zewnętrzny, np. przez Państwo. W takim razie spólnikom nie przysługuje prawo odwoływania władz.

przeciw poszczególnym spólnikom, np. w razie sporu z art. 102, 110 k. h. W takim bowiem wypadku spólnicy, popierający proces, który toczy się pod firmą spółki, występują imieniem całości zrzeszenia przeciwko nielojalnym spółczlonkom. W procesie takim chodzi jednak o realizację wspólnych interesów poszczególnych osób, a nie o interes spółki — niezależnej osoby prawnej. W spółce kapitałowej natomiast zarząd, występując przeciw spólnikom, reprezentować może interesy niezależne od interesów wszystkich spólników, a zależne jedynie od interesów spółki, tj. między innymi interesy wierzycieli spółki lub Państwa. Taki stan rzeczy jest wynikiem przyznania spółce ograniczonej odpowiedzialności i niemożności na skutek tego dochodzenia praw przez wierzycieli na majątkach poszczególnych spólników.

W końcu, dla zupełności, należy nadmienić, że spółka cicha, nie może posiadać nie tylko wyodrębnionego majątku, ale także nie może mieć własnej firmy kupca. Na skutek tego jest ona pozbawiona zupełnie zdolności procesowej. Proces spólnika cichego przeciw kupcowi jest tylko procesem wewnętrznych dwóch osób. Podobnie kupiec przeciw osobie trzeciej prowadzić może proces tylko własnym imieniem, a nigdy imieniem spółki.

IV. ROZSTRZYGNIĘCIE ZAGADNIENIA

Jak więc z powyższego zestawienia wynika, pomiędzy poszczególnymi rodzajami spółek brak jest bezspornej granicy także w stopniu wyodrębnienia ich masy majątkowej w stosunku do mas majątkowych spólników. Uwidaczniające się zaś na pierwszy rzut oka granice, wyprowadzone z przepisów kodeksowych, ulegają przy dokładniejszym zbadaniu zatarciu z uwagi na dyspozytywny w dużej mierze charakter przepisów kodeksowych. Trudno jest przeto w sposób bezsporny ustalić, gdzie jest granica osób prawnych. Jeżeli więc jako podstawę rozgraniczenia spółek na posiadające osobowość prawną i pozbawione tej osobowości przyjmie się możność posiadania majątku i na tej podstawie przyzna się osobowość prawną spółkom jawnym, to logika nakaże nadać ją również spółkom cywilnym, gdyż różnica pomiędzy tymi dwiema spółkami jest w dużej mierze czysto zewnętrzna. Tego rodzaju rozwiązanie

przyjęto we Francji. Na innym stanowisku stanęła nauka niemiecka, która odmówiła osobowości prawnej spółkom jawnym, przyznając ją równocześnie spółkom z ogr. odp.

Przykład powyższy ilustruje, że pojęcie osoby prawnej jest tworem sztucznym i że nie jest jasno sprecyzowane.

Naiwny realizm, którym obciążona była nauka prawa w ubiegłym stuleciu, chociaż od dawna został z nauki w zasadzie wypędzony, to jednak nie przestał dotąd w pewnej mierze ciążyć na umysłowości prawników. Jeszcze teraz trudno jest prawnikowi pozbyć się przekonania, że pojęcie prawne stanowi zjawisko rzeczywiste, niezależne od systemu norm, obowiązujących w pewnym kraju, i posiadające byt gdzieś w świecie zewnętrznym. Nie pomogą tu teoretyczne odżegnywania się od jurysprudencji pojęć, skoro pojęcia te ustawicznie wracają do nauki prawa i ustawodawstwa. Do takich najbardziej upartych pojęć należy pojęcie osobowości prawnej.

Nie należy rozumieć, aby słowa powyższe miały być wyrokiem potępienia na tworzenie pojęć prawnych w ogólności. Chodzi tylko o to, aby pojęciom tym przyznać w nauce właściwe miejsce. Pojęcia prawne spełniają mianowicie cenne zadanie porządkowo-pedagogiczne. Przyczyniają się one bowiem do łatwiejszego poznania i zrozumienia niezliczonych norm, zawartych w morzu dzisiejszego ustawodawstwa. Trzeba też zrozumieć, że są one przejawem odwiecznej dążności umysłu ludzkiego do indukcyjnego uogólniania dostrzeganych zjawisk i do sprowadzania ich tą drogą do jedności poznania. Są one więc pewnego rodzaju odpowiednikiem tego, co w naukach przyrodniczych nosi nazwę teorii, tj. rzeczowo i logicznie połączonego układu wypowiedzi na temat pewnej rzeczywistości. Pojęcia prawnicze usiłowały jednak w ubiegłym stuleciu zepchnąć ustawodawcę na dalszy plan żądając, by przy ustanawianiu nowych norm do nich się stosował, by więc wydane przez niego normy były z nich wyprowadzane metodą dedukcyjną i według nich objaśniane.

Tutaj należy także zwrócić uwagę na różnicę pomiędzy naukowymi ogólnymi pojęciami prawniczymi a ustawowymi normami ogólnymi. Ustawowe normy ogólne są w całej pełni normami prawnymi i wyznaczają na tej podstawie obowiązki i uprawnienia. Inaczej jest z naukowymi pojęciami ogólnymi.

Z tego bowiem, że w drodze rozważań uogólniono pewne normy szczegółowe, nie wynika, aby z utworzonych w ten sposób pojęć można było w każdym wypadku wyciągać z powrotem normy szczegółowe, nieprzewidziane ustawami. Nauka nie posiada bowiem uprawnień ustawodawczych.

Taką np. ustawową normą ogólną jest przepis art. 2 k. h., określający pojęcie kupca. Przepis ten oznacza, że ktokolwiek prowadzi działalność określoną w tym artykule, ten podlega przepisom prawa handlowego. Tymczasem w odniesieniu do osób prawnych nie ma w prawie polskim podobnej normy ogólnej. Toteż podobnie jak inne pojęcia prawnicze, tak i pojęcie osobowości prawnej nie jest pojęciem apriorycznym, z którego można by dedukować normy prawne. Jest ono pojęciem aposteriorycznym, utworzonym w drodze indukcyjnego uogólniania norm prawnych. Jest ono więc pojęciem zmiennym, zależnym od systemu prawnego. Wydaje się nawet, że w chwili obecnej mamy w obiegu różne pojęcia osoby prawnej. Pojęcie szersze francuskie przyjmuje jako podstawę możność posiadania majątku w ogóle i zalicza na tej podstawie do osób prawnych wszystkie spółki z ewentualnymi zastrzeżeniami co do spółki cywilnej, która nie ma firmy, a więc i nie ma zewnętrznego oznaczenia odrębności i zdolności procesowej. Natomiast węższe pojęcie niemieckie nie zadawala się zewnętrznym oznaczeniem odrębności majątkowej, ale wymaga wyodrębnienia istotnego, tj. takiego, jakie zachodzi dopiero w spółkach kapitałowych i spółdzielniach, a które wyklucza osobistą, bezpośrednią odpowiedzialność udziałowców wobec wierzycieli za zobowiązania spółki i nie zezwala na rozdzielenie majątku spółki bez uprzedniego zaspokojenia wierzycieli, a równocześnie powoduje, że spółka może prowadzić spór ze wszystkimi swoimi udziałowcami. Które pojęcie jest właściwsze, tego nie da się bezwzględnie od razu rozstrzygnąć. Wydaje się jednak, że pojęcie węższe, jako sięgające do istoty rzeczy, przedstawia większą wartość praktyczną.

Przykład ten dowodzi, że nie należy zbyt skoro posługiwać się niesprecyzowanymi należycie pojęciami. Dotyczy to zwłaszcza ustawodawcy. Jeżeli np. ustawa postanawia, że pewna spółka ma osobowość prawną, a dane ustawodawstwo nie określa, co oznacza pojęcie osobowości prawnej, to nie wynika z te-

go jeszcze, co należy przez postanowienie takie rozumieć. Tak np. ustawodawstwa, nadające spółce jawnej osobowość prawną bez zmiany jej struktury, nie zmieniają bynajmniej charakteru prawnego tej spółki, ale tylko wykreślają inne granice dla pojęcia osobowości prawnej [20]).

Czy zatem spółka jawna jest osobą prawną, czy nie, to zależy od granic, jakie wykreślimy dla pojęcia osoby prawnej. Jest osobą prawną w rozumieniu nauki francuskiej (choć nie całej), nie jest nią w sensie przeważającej części nauki niemieckiej.

Jeżeli za podstawę rozważań przyjmiemy to drugie sformułowanie, to powstaje wówczas pytanie, czy nie stanowi ona jakiegoś pośredniego t e r t i u m [21]). Trzeba jednak od razu stwierdzić, że jeżeli przyjmiemy istnienie „tertium", to łatwo będziemy mogli doszukać się quartum, quintum itd., wyodrębnienie bowiem majątku dla pewnego celu dokonane być może nie w dwóch tylko formach, ale przejawia się tu kilkakrotne stopniowanie. Nawet w obrębie samych osób prawnych stopniowanie to jest widoczne. Istnieją bowiem osoby prawne a u t o n o m i c z n e, tj. takie których powstanie, organizacja i rozwiązanie zależy od własnej woli, czyli od woli członków względnie od woli właściciela wniesionego majątku (np. korporacje prawa prywatnego i samodzielne majątki, tj. jednoosobowe spółki kapitałowe lub skomercjalizowane przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe) oraz osoby prawne h e t e r o n o m i c z n e, których powstanie i rozwiązanie, a w dużej mierze także i organizacja zależą od obcej woli (np. korporacje prawa publicznego, zakłady i fundacje). Wyodrębnienie majątku w tym drugim wypadku idzie oczywiście dużo dalej niż w wypadku pierwszym. Wreszcie najwyższym stopniem usamodzielnienia jest p a ń s t w o, które jest m. in. podmiotem praw suwerennych i międzynarodowych, tj. takich, które dla innych podmiotów są zupełnie niedostępne.

Z drugiej strony także w obrębie instytucji, przedstawiających częściowe wyodrębnienie majątku, można bez trudności

20) Por. kodeks cywilny R. S. F. S. R. Kodeks ten wprowadza, co prawda, te zmianę, że zezwala wierzycielom spółki skierować egzekucję do majątku prywatnego spólników tylko w razie ustalenia niewypłacalności spółki.

21) Por. glossę W r ó b l e w s k i e g o j. w.

doszukać się stopniowania. Ilość zaś tych stopni można w praktyce mnożyć w nieskończoność, gdyż każda instytucja ma przyznany inny zakres i rodzaj uprawnień i obowiązków, a w obrębie jednego rodzaju instytucji, dzięki dyspozytywnym przepisom, można by wprowadzić dalsze stopniowanie [22]).

Jeżeli zatem przyjmie się, że spółka jawna ma częściową osobowość prawną, to określenie takie, chociaż jest często spotykane, jest jednak bardzo niedokładne. Trzeba bowiem zaraz określić w jakiej części posiada ona osobowość prawną. Jeżeli bowiem częściowe wyodrębnienie majątku jest równoznaczne z częściową osobowością, to i przedsiębiorstwo jednoosobowego kupca rejestrowego jest również częściowo wyodrębnione. Prawda, że wyodrębnienie jego jest słabiej przeprowadzone niż wyodrębnienie spółki jawnej, lecz znaczyłoby to, że posiada ono mniejszą część osobowości prawnej.

Z rozważań tych wynika więc, że praktyczny sens posiadać może tylko ustalenie granicy zupełnego wyodrębnienia, czyli ustalenie granicy pełnej osobowości prawnej. To zaś ma miejsce tylko w odniesieniu do spółek kapitałowych, a nie zachodzi w wypadku spółki jawnej.

---

22) Zresztą stopniowanie zdolności do działań prawnych, a nawet stopniowanie zdolności prawnej widoczne jest także u osób fizycznych

PRAWO I POSTĘPOWANIE SPADKOWE

JAN WITECKI

POSTANOWIENIE SĄDU
O STWIERDZENIU PRAW DO SPADKU W PRZYPADKACH Z ART. 25 PR. SPADK.

Na podstawie art. 25 pr. spadk. pozostały przy życiu małżonek, który otrzymuje część majątku, podlegającego według obowiązującego małżonków ustroju małżeńskiego majątkowego podziałowi na przypadek ustania małżeństwa, nie dziedziczy w zbiegu z zstępnymi małżonka zmarłego pozostałej części tego majątku, czyli małżonek nie ma udziału w tej części spadku po zmarłym małżonku, która wchodziła w skład majątku, podlegającego w razie ustania małżeństwa podziałowi.

W ustawowym ustroju na mocy art. 26 § 2 pr. małż. majątk. z majątków dorobkowych obojga małżonków po odłączeniu od każdego z nich jego obciążeń tworzy się masę wspólną, która zostaje podzielona po połowie między małżonków lub ich spadkobierców: małżonek nie dziedziczy więc w zbiegu z zstępnymi zmarłego małżonka żadnej części jego majątku dorobkowego, lecz ma udział jedynie w części spadku, która stanowiła majątek osobisty zmarłego (por. art. 17 pr. małż. majątk.). W ustroju ogólnej wspólności majątkowej majątek wspólny, jaki okaże się po potrąceniu jego obciążeń, z mocy art. 50 tego prawa przechodzi po połowie na każdego z małżonków lub jego spadkobierców, lecz można zastrzec w majątkowej umowie małżeńskiej, że podział majątku wspólnego dokonany będzie w częściach nierównych (art. 50 § 2). Majątek małżon-

ka, nie będący majątkiem wspólnym małżonków, jest majątkiem osobistym małżonka. A więc w ustroju ogólnej wspólności majątkowej małżonek w zbiegu z zstępnymi zmarłego małżonka ma udział tylko w części spadku, która stanowiła majątek osobisty zmarłego. W ustroju wspólności dorobku zachodzi z mocy art. 54 pr. małż. maj. to samo, co w ustroju ogólnej wspólności majątkowej: małżonek w zbiegu z zstępnymi zmarłego małżonka ma udział tylko w części spadku, która stanowiła majątek osobisty zmarłego.

Na mocy art. 22 pr. spadk. małżonek spadkodawcy w zbiegu z jego zstępnymi dziedziczy jedną czwartą część spadku.

W postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku sąd wymienia wszystkich spadkobierców, którym spadek przypada, oraz wysokość ich udziałów (art. 77 postęp. spadk.), a zatem w wyżej przytoczonych przypadkach dziedziczenia ustawowego sąd powinien wymienić małżonka i zstępnych spadkodawcy oraz oznaczyć wysokość ich udziałów.

Jak to wynika z art. 22 i 25 pr. sp. wysokość udziału w spadku małżonka pozostałego przy życiu w zbiegu z zstępnymi wynosi $^1/_4$ majątku osobistego zmarłego małżonka, udział zaś wszystkich zstępnych — reszta spadku po odliczeniu $^1/_4$ majątku osobistego. W ten więc sposób powinno określić schedy postanowienie, stwierdzające prawa do spadku małżonka pozostałego przy życiu i zstępnych spadkodawcy w przypadkach, przewidzianych w art. 25 pr. sp. Jeżeli np. po śmierci spadkodawcy dziedziczy wdowa po nim i trzech synów, to w przypadku, gdy należy stosować art. 25 pr. spadk., postanowienie stwierdzające prawa do spadku powinno brzmieć:

Sąd Grodzki . . . . . stwierdza, że po X. Y. . . . . . zmarłym dn. . . . r. . . . w . . . . . . dziedziczą: wdowa po nim Marianna z . . . . Y. . . ska, zamieszkała w . . . . . 1/4 (jedną czwartą) część majątku osobistego zmarłego spadkodawcy (art. . . . . . prawa małż. majątk), pozostały zaś (po odliczeniu jednej czwartej części majątku osobistego) majątek spadkowy — dziedziczą synowie A, B, C, w równych częściach.

W każdym przypadku ustawowego dziedziczenia z zastosowaniem art 25 pr. spadk. należy schedę małżonka oznaczać: jedna czwarta majątku osobistego spadkodawcy, powołując artykuł prawa małżeńskiego majątkowego, określający w danym

przypadku, co stanowi majątek osobisty; schedę każdego z dziedziczących zstępnych należy określać jako odpowiednią część całego pozostałego majątku spadkodawcy.

Uzasadnienie postanowienia powinno wyjaśniać dlaczego schedy zostały określone w powyższy sposób, czyli wyjaśniać jaki ustrój majątkowy obowiązywał małżonków w dniu śmierci spadkodawcy i jak należy ustalać majątek osobisty spadkodawcy w odróżnieniu od majątku dorobkowego albo wspólnego.

Takie oznaczenie sched spadkowych w zupełności je określa oraz umożliwia podział majątku wspólnego i podział spadku między spadkobierców, ponieważ obu podziałów można dokonać jednocześnie w jednym postępowaniu, skoro na podstawie art. IX[1] przep. wprow. pr. małż. majątk. do działu majątku wspólnego stosuje się odpowiednio przepisy o postępowaniu spadkowym oraz skoro w postępowaniu o podział majątku wspólnego sąd rozstrzyga także o tym, czy oznaczony majątek jest osobistym czy dorobkowym.

Można spotkać się z zarzutem, że na podstawie zredagowanego w zalecony sposób postanowienia, stwierdzającego prawa do spadku nie będzie można ustalić, w jakiej mierze spadkobiercy stosownie do art. 51 pr. spadk. odpowiadają za długi spadkowe.

Zarzut ten nie jest uzasadniony ze względu na szczególne przepisy prawa małżeńskiego majątkowego, normujące odpowiedzialność za długi przy podziale majątku wspólnego.

W ustawowym ustroju majątkowym według art. 25 pr. małż. majątk. długi, które w chwili ustania tego ustroju, w danym przypadku w chwili otwarcia spadku, obciążają małżonka, zalicza się przede wszystkim na jego majątek osobisty, jeżeli zostały zaciągnięte przed powstaniem tego ustroju albo wynikły z czynów niedozwolonych. Przeto za te długi małżonek odpowiada w $^1/_4$ gdyż dziedziczy $^1/_4$ majątku osobistego; zstępni — w $^3/_4$.

Z majątków dorobkowych obojga małżonków tworzy się masę wspólną dopiero po odtrąceniu od każdego z tych majątków jego obciążeń. Długi więc, obciążające majątek dorobkowy zmarłego małżonka, należy uiszczać z tego majątku.

Długi, które obciążały majątek dorobkowy spadkodawcy, a nie mogły być zaspokojone z tego majątku, należy oczywiście zaspokoić z majątku osobistego spadkodawcy, a zatem małżo-

nek odpowiada za nie w $^1/_4$, zstępni — w $^3/_4$. Z zestawienia art. 25 i 26 pr. małż. majątk. wynika, że długi zaciągnięte przez spadkodawcę w czasie trwania ustroju ustawowego zarówno te, które z mocy art. 25 pr. małż. majątk. obciążają przede wszystkim majątek osobisty, jak i te, które nie zostały potrącone z majątku dorobkowego, podlegającego podziałowi, jako jego pasywa, obciążają majątek osobisty spadkobiercy, wskutek czego małżonek spadkodawcy, pozostały przy życiu, odpowiada za nie w $^1/_4$, zstępni — w $^3/_4$.

W ustroju ogólnej wspólności majątkowej z mocy art. 50 pr. małż. maj. na pozostałego przy życiu małżonka i na spadkobierców zmarłego przechodzi po połowie lub w określonym w umowie małżeńskiej stosunku majątek, jaki okaże się po potrąceniu jego obciążeń. Z art. 46 pr. małż. maj. wynika, że wszystkie długi, z wyjątkiem oznaczonych w § 2 tego artykułu oraz w art. 47, obciążają majątek wspólny, przeto należy potrącić je z majątku wspólnego. Tylko te długi, które nie mogły być zaspokojone z majątku wspólnego, i te, które z mocy art. 46 § 2 i art. 47 obciążają majątek osobisty spadkodawcy, należy pokrywać z tego majątku. Wskutek tego pozostały przy życiu małżonek odpowiada za nie w $^1/_4$, zstępni — w $^3/_4$.

Art. 51 pr. małż. majątk. przewiduje przypadek, gdy podział majątku wspólnego został dokonany przed zaspokojeniem ciężących na nim długów. W tym przypadku każdy z małżonków odpowiada za niespłacone długi do wysokości otrzymanego udziału (jeżeli na innej podstawie nie odpowiada w większym zakresie). Przepis art. 51 należy stosować odpowiednio, gdy podział majątku wspólnego został dokonany między małżonkiem pozostałym przy życiu a spadkobiercami zmarłego: w stosunku do wierzycieli zarówno małżonek pozostały przy życiu jak i zstępni zmarłego odpowiadają każdy do wysokości otrzymanego udziału, czyli do wysokości wartości otrzymanej części majątku wspólnego, we wzajemnych zaś rozrachunkach między sobą odpowiadają za długi w stosunku, w jakim został podzielony między nimi majątek wspólny. Długi zmarłego, które nie mogą być zaspokojone wartością majątku wspólnego, obciążają majątek osobisty zmarłego spadkodawcy: przeto pozostały przy życiu małżonek odpowiada za nie w $^1/_4$, zstępni zmarłego — w $^3/_4$.

Te same zasady należy stosować, jeżeli małżonków obowiązywał ustrój wspólności dorobku.

Przytoczona w artykule Stefana Breyera w „Przeglądzie Notarialnym“ NN 5—6 rb. na str. 450 formułka: „stwierdza prawa spadkowe żony w $^4/_{16}$ częściach, a czworga dzieci po $^3/_{16}$ części, z tym że żona nie dziedziczy pozostałej po spadkodawcy części majątku dorobkowego (wspólnego)“ — jest stylistycznie niepoprawna. Autor wspomnianego artykułu podnosi, że powyższa formułka nie jest zgodna z obowiązującymi zasadami prawa spadkowego, które wprawdzie w art. 1 § 2 wyłącza ze spadku pewne przedmioty majątkowe, ale zna tylko jeden spadek, obejmujący ogół praw majątkowych i obowiązków zmarłego i jedno dziedziczenie, polegające na przejściu spadku jako całości na jedną lub kilka osób (spadkobierców). Autor jest zdania, że nie zachodzi konieczność uważania art. 25 pr. sp. za wyjątek od powyższych zasad.

Ponieważ podniesione przez Autora artykułu zastrzeżenia przeciw przytoczonej przezeń formułce postanowienia mogą być podniesione także przeciw zaleconemu przeze mnie sposobowi redagowania postanowienia, stwierdzającego prawa do spadku w przypadku przewidzianym w art. 25 pr. sp., spróbuję rozważyć, czy te zastrzeżenia byłyby słuszne.

Przede wszystkim jednak dla uniknięcia zarzutu, że sąd spadku może nie wiedzieć, czy należy stosować art. 25 pr. sp., twierdzę stanowczo, że w każdym przypadku, gdy chodzi o stwierdzenie praw małżonka i zstępnych spadkodawcy do spadku z mocy ustawy, sąd spadku powinien wyjaśnić, żądając odpowiedniego oświadczenia spadkobierców i w razie potrzeby — dowodów, jaki ustrój majątkowy obowiązywał małżonków w chwili śmierci spadkodawcy (art. 26 k. p. n.), skoro od ustalenia tej okoliczności zależy oznaczenie sched spadkobierców.

Art. 1 § 2 pr. spadk. nie wyłącza ze spadku żadnych przedmiotów, lecz wyjaśnia, że prawa i obowiązki, ściśle związane z osobą spadkodawcy albo gasnące z chwilą śmierci ich podmiotu, oraz prawa, które z mocy przepisów szczególnych przechodzą na określone osoby, bez względu na to, czy te osoby są spadkobiercami — „nie należą do spadku“, czyli nie wchodzą w skład spadku, co jest oczywiste, gdyż nie mogą przejść na spadkobierców albo wcale albo z tytułu dziedziczenia. Art. 1 § 2 nie może zatem wchodzić w rachubę przy rozstrzyganiu py-

tania, jak powinno brzmieć postanowienie sądu, stwierdzające prawa do spadku w przypadku, przewidzianym w art. 25 pr. spadk.

St. Breyer zasadnie stwierdza, że prawo spadkowe zna tylko jeden spadek, ściślej że zmarły może pozostawić tylko jeden spadek, czyli że ogół praw majątkowych i zobowiązań zmarłego należy traktować jako jeden spadek. Ale proponowana przeze mnie formuła stwierdzenia praw do spadku także traktuje spadek jako tylko jeden spadek, zaznacza tylko, że w skład spadku wchodzi tak majątek osobisty spadkodawcy jak i majątek dorobkowy albo wspólny, i że los tych części spadku nie jest jednakowy: majątek osobisty przechodzi na wszystkich spadkobierców, majątek zaś dorobkowy i wspólny podlega przepisom prawa małżeńskiego majątkowego i w drodze spadku nie przechodzi na małżonka spadkodawcy.

Słusznie też zaznacza St. Breyer, że z mocy art. 4 dziedziczenie polega na przejściu spadku jako całości na jedną lub kilka osób, które nazywają się z tego tytułu spadkobiercami. Ale trudno się zgodzić z Autorem, że nie zachodzi konieczność uważania art. 25 pr. sp. za wyjątek od tej zasady.

Art. 25 w słowach, nie nasuwających żadnej wątpliwości, stanowi, że małżonek „nie dziedziczy w zbiegu z zstępnymi małżonka zmarłego" pozostałej części majątku, którego część otrzymuje na podstawie podziału stosownie do przepisów o ustroju małżeńskim, obowiązującym małżonków, czyli na pozostałego przy życiu małżonka spadek po zmarłym małżonku w tym przypadku nie przechodzi jako całość wspólna z zstępnymi zmarłego, nie przechodzi ogół praw i obowiązków majątkowych, lecz tylko te prawa, które wchodziły w skład majątku osobistego, i te obowiązki, które obciążają majątek osobisty zmarłego.

Nie można byłoby się też zgodzić z twierdzeniem, że proponowana przeze mnie sentencja postanowienia — „nie stwarza ani czynnej ani biernej legitymacji spadkobierców w rozumieniu art. 46 i 47 pr. spadk.".

Sentencja powyższa dokładnie określa, jakie prawa majątkowe i w jakich częściach przeszły na spadkobierców: na małżonka — $1/4$ część idealna wszystkich praw majątkowych, które wchodziły w skład majątku osobistego spadkodawcy, na zstępnych zaś — pozostałe prawa majątkowe czyli $3/4$ części idealne

majątku osobistego w udziałach, określonych w sentencji postanowienia, oraz część maj. wspólnego lub dorobkowego, która przypadła im po odliczeniu części, przypadającej pozostałemu przy życiu małżonkowi. W ten sposób legitymacja czynna zostaje w zupełności ustalona. Legitymacja bierna czyli odpowiedzialność za długi jest też w zupełności określona przepisami art. 48—51 pr. spadk. i prawa małżeńskiego majątkowego, jak to już wyżej wyjaśniłem.

Nie mogę się też zgodzić z proponowanym przez St. Breyera rozwiązaniem zagadnienia, polegającym na analogicznym stosowaniu art. 103 pr. spadk. Według propozycji Autora, sąd w postępowaniu o stwierdzeniu praw do spadku powinien ustalić wartość udziału spadkowego w majątku podlegającym podziałowi między małżonka a zstępnych zmarłego i stosunek tej wartości do wartości całego spadku i na tej podstawie, uwzględniając przepis art. 25 pr. sp., określić udziały spadkobierców. Autor ilustruje swój projekt przykładem. Po zmarłym spadkodawcy pozostali małżonek i zstępni. Wartość udziału spadkodawcy w dorobku wynosi 150.000 zł, wartość majątku osobistego 600.000 zł. Wartość całego spadku wynosi zatem 750.000 zł. Ponieważ małżonek dziedziczy tylko $^{1}/_{4}$ majątku osobistego, to wartość jego udziału wynosi 150.000 zł, a stosunek do wartości całego spadku 150.000:750.000 = 1:5. Według propozycji Autora w sentencji postanowienia należy stwierdzić, że małżonek pozostały przy życiu w tym przypadku dziedziczy $^{1}/_{5}$ spadku.

Przede wszystkim należy stwierdzić, że między stanem faktycznym, przewidzianym w art. 103, a stanem faktycznym, przewidzianym w art. 25 pr. spadk., nie ma takiej analogii, która by uprawniała do jednakowego postępowania w obu przypadkach. Art. 103 jest przepisem interpretacyjnym i dotyczy przypadku, w którym spadkodawca przeznaczył oznaczonej osobie lub oznaczonym osobom poszczególnym prawa majątkowe, wyczerpujące prawie cały majątek. W razie wątpliwości, a więc gdy na podstawie testamentu nie można ustalić z pewnością woli testatora, osoby te „uważa się" za p o w o ł a n y c h d o c a ł e g o s p a d k u w częściach ułamkowych, odpowiadających stosunkowi wartości przeznaczonych im praw do wartości całego spadku.

W takim przypadku nie można określić części ułamkowych, przypadających każdemu ze spadkobierców, czyli udziałów

spadkobierców w spadku inaczej, jak tylko ustalając wartość całego spadku i wartość przeznaczonych każdemu z nich praw majątkowych oraz obliczając stosunek tych wartości do wartości całego spadku. Ale przepis prawa wyraźnie tu stanowi, że wymienione w testamencie osoby uważa się za powołane do całego spadku w częściach ułamkowych. Art. 25 nie jest przepisem interpretacyjnym, przewiduje dziedziczenie z mocy ustawy, określa dokładnie udział każdego ze spadkobierców i właśnie wyraźnie stanowi, że pozostały przy życiu małżonek nie dziedziczy określonej części spadku, czyli nie jest powołany do całego spadku w części ułamkowej.

Proponowana przez St. Breyera sentencja postanowienia, stwierdzająca, że małżonek dziedziczy określoną część ułamkową całego spadku, wprowadzałaby w błąd co do odpowiedzialności pozostałego przy życiu małżonka za długi spadkobiercy. Jeżeliby bowiem sąd stwierdził, że małżonek dziedziczy $^{1}/_{5}$ spadku, jak w przytoczonym przez Autora przykładzie, to z tego postanowienia wynikałoby, że odpowiada także tylko za $^{1}/_{5}$ długów spadkobiercy, podczas gdy w rzeczywistości odpowiada za $^{1}/_{4}$ długów, obciążających majątek osobisty, za inne zaś długi odpowiada według przepisów prawa małżeńskiego majątkowego. Przykład przytoczony przez Autora być może nie jest tak rażący. Ale zmieńmy w tym przykładzie wartości majątku osobistego spadkodawcy i udziału w majątku dorobkowym, stanowiącego spadek. Niech odwrotnie, aniżeli w tym przykładzie, wartość tego udziału wynosi 600.000 zł, a wartość majątku osobistego spadkodawcy — 150.000 zł. Wartość całego spadku wynosi więc, jak w tym przykładzie — 750.000 zł. Pozostały przy życiu małżonek dziedziczy $^{1}/_{4}$ majątku osobistego, czyli wartość jego udziału w spadku wynosi 37.500 zł. Stosunek 37.500:750.000 = 1:20. Według propozycji St. Breyera sąd powinien orzec, że pozostały przy życiu małżonek dziedziczy $^{1}/_{20}$ spadku. Z takiego postanowienia wynikałoby, że ten małżonek na podstawie art. 51 pr. sp. odpowiada tylko za $^{1}/_{20}$ długów spadkodawcy, podczas gdy w rzeczywistości, jak to starałem się dowieść, odpowiada za $^{1}/_{4}$ długów, które należy uiścić z majątku osobistego spadkodawcy.

Na zakończenie daję radę, która wydaje mi się praktyczną. Jeżeli pozostały przy życiu małżonek i zstępni spadkodawcy nie podzielą się spadkiem zgodnie, albo jeżeli zstępni nie mają peł-

nej zdolności do działań prawnych, to byłoby wskazane, żeby spadkobiercy dla uniknięcia sporów w przyszłości występowali do sądu nie tylko o stwierdzenie praw do spadku, lecz od razu o jednoczesny podział i majątku wspólnego i spadku, a wtedy sąd rozstrzygnie, które prawa majątkowe stanowią majątek osobisty, które — dorobkowy, zastosuje odpowiednie przepisy prawa małżeńskiego majątkowego o odpowiedzialności za długi tymi majątkami oraz przepisy prawa spadkowego o odpowiedzialności spadkobierców za długi spadkowe.

DO WYKŁADNI ART. 25 PR. SPADK.

W związku z przypiskiem do artykułu Not. Dra Breyera, umieszczonym w P. N. (tom I — 1949 r., str. 451), otrzymaliśmy od Not. Stanisława Janickiego (Bydgoszcz) następujące pismo prostujące:

W zeszycie 5—6 P. N. za rok bieżący ukazał się artykuł Not. Dra Breyera poruszający doniosłe w praktyce zagadnienie treści postanowienia, stwierdzającego prawa do spadku małżonka w przypadku istnienia majątku dorobkowego. Na marginesie tego artykułu umieszczono przypisek, który ma stanowić streszczenie mojego referatu wygłoszonego na tegorocznym zjeździe sędziów cywilistów w Bydgoszczy.

Niestety, treść tej wzmianki marginesowej zmusza mnie do niniejszego listu prostującego, gdyż pogląd reprezentowany przeze mnie w referacie nie odpowiada temu, co zawiera przypisek.

Nigdy bowiem nie wypowiadałem zdania, jakoby istniał udział spadkodawcy w majątku dorobkowym, który następnie „przeszedł" na spadkobierców. Taka konstrukcja myślowa pozwalałaby na całkowicie nieuzasadniony zarzut, jakobym uznawał nabycie pochodne (spadkowe) uprawnień do majątku dorobkowego i równocześnie nabycie pierwotne (własnym prawem).

Tymczasem tak nie jest. W sposób, tak sądzę, wyraźny wygłaszałem pogląd, że w grę wchodzi jedynie i wyłącznie nabycie uprawnień pierwotne, że uprawnienia do masy wspólnej stworzonej z obu majątków dorobkowych powstają

zgodnie z brzmieniem § 2 art. 26 pr. małż. maj. dopiero po śmierci jednego z małżonków, że zatem w skład masy spadkowej w ogóle wchodzić nie mogą.

Dałem wyraz takiemu poglądowi w następujących dosłownie cytowanych słowach wyjętych z maszynopisu, z którego referat odczytywałem: „Jeśli więc w chwili śmierci ani udział spadkodawcy, ani jakakolwiek wspólna masa dorobkowa nie istnieją, nie ma też mowy o spadkobraniu udziału czy praw“.

Sądzę też, że mogę na tej podstawie podkreślić, iż pomocniczo przeze mnie wymieniony § 2 art. 1 prawa spadkowego nie ma znaczenia fundamentalnego w mojej argumentacji, że powiązanie rozumowe referatu obejść się doskonale może bez poruszenia kwestii, czy mamy do czynienia z przedmiotowym wyłączeniem ze spadku w zrozumieniu § 2 art. 1 pr. spadk., czy też takie wyłączenie w grę nie wchodzi. Albowiem fundamentalne znaczenie ma jedynie § 1 art. 1 pr. spadk. Ten bowiem przepis postanawia, że prawa, które do zmarłego nie należą, nie stanowią spadku po nim.

Sprawa dyspozycji art. 25 pr. spadk. nie jest tak prosta, jak to ujmuje wspomniany przypisek. Nie wystarczy samo powołanie się na przepis prawa. Właściwej w moim pojęciu wykładni art. 25 pr. spadk. poświęciłem w referacie sporo czasu, a znalazło to wyraz w 55 wierszach wspomnianego maszynopisu. Cytowanie tych argumentów w tym miejscu wykraczałoby poza ramy pisma prostującego.

STANISŁAW JANICKI

LUBOMIR DOBRZAŃSKI

O SPADKOBIERCACH „SĄDOWYCH"
I O PRZYJMOWANIU ZAPISÓW Z DOBRODZIEJSTWEM INWENTARZA

Tytuł artykułu może wydawać się dość dziwny, gdyż z podobnymi terminami i pojęciami nie spotykamy się w prawie spadkowym, ale praktyka wykazała, że życie stwarza takie rozmaite sytuacje, które nie mając gotowych i wyraźnych norm prawnych wymagają dostosowania istniejących norm prawnych do tych wypadków w drodze orzecznictwa i interpretacji obowiązujących przepisów. Postaram się wykazać, że w praktyce istnieją spadkobiercy sądowi i że przyjmowanie zapisów z dobrodziejstwem inwentarza nie jest nonsensem, jak mogłoby się to wydawać w pierwszej chwili.

Przyjmijmy następujący stan faktyczny: spadkodawca cały swój majątek, składający się z nieruchomości **a, b, c**, zapisuje osobom **A**, **B**, **C**, w ten sposób, że osoba **A** otrzymuje nieruchomość **a**, osoba **B** nieruchomość **b**, a osoba **C** nieruchomość **c**. Ponieważ spadkodawca żadnej z tych osób nie ustanowił spadkobiercą w rozumieniu art. 4 i 29 pr. spad., przeto osoby te są tylko zapisobiercami z art. 112 pr. spad., gdyż nie nabywają na podstawie testamentu ogółu praw i obowiązków zmarłego (art. 1 § 1 pr. spad.). Osoba **A** jest równocześnie jedynym spadkobiercą ustawowym (art. 16 pr. spad.) zmarłego i wnosi do sądu o stwierdzenie praw do spadku, przedkładając zarazem testament. Sąd, zgodnie z przepisem art. 53 post. spad., ogłasza testament, a następnie zawiadamia o tym osoby, których rozporządzenia testamentowe dotyczą (art. 56 post. spad.), a więc osoby **B** i **C**, gdyż osoba **A** przypuszczalnie przy ogłoszeniu testamentu była obecna.

Osoby **B** i **C**, jako zapisobiercy nie interesują się czynnie postępowanie spadkowym, gdyż z roszczeniami swymi mogą

wystąpić tylko przeciwko obciążonemu (art. 113 § 1 i 134 pr. spad.), którym w naszym wypadku jest osoba **A**, jako spadkobierca ustawowy.

Sąd spadkowy, po przeprowadzeniu postępowania, może wydać postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku (art. 77 pr. spad.) na rzecz osoby **A.** Wówczas osoby **B** i **C** mogą wystąpić z roszczeniami przeciwko osobie **A**, na podstawie przepisu art. 113 § 1 pr. spad. o wydanie zapisanych im testamentem nieruchomości. Jeżeli jednak sędzia spadkowy zorientuje się na podstawie testamentu, lub na podstawie oświadczeń złożonych przez osobę **A**, że poszczególne prawa majątkowe wyczerpują cały majątek spadkowy, to wówczas, zgodnie z przepisem art. 103 pr. spad., wyda stwierdzenie praw do spadku na rzecz osób **A, B** i **C** w częściach ułamkowych, w których mianownikiem będzie suma wartości wszystkich nieruchomości, a licznikami będą wartości poszczególnych nieruchomości. Przez wydanie takiego postanowienia, opartego na przepisie art. 103 pr. spad. osoby **A, B** i **C** stają się spadkobiercami zmarłego, gdyż przepis ten wyraźnie postanawia, że osoby takie „w razie wątpliwości uważa się za powołane do c a ł e g o spadku". Wątpliwości co do prawnego charakteru istnieją oczywiście tylko do czasu wydania przez sąd postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku, gdyż z chwilą wydania tego postanowienia wszelkie wątpliwości odpadają i osoby te stają się spadkobiercami testamentowymi (art. 29 pr. spad.), posiadającymi wszelkie prawa i obowiązki wynikające z prawa spadkowego.

Takich spadkobierców, których tytuł dziedziczenia oparty jest na przepisie art. 103 pr. spad., nazywam spadkobiercami s ą d o w y m i w przeciwstawieniu do spadkobierców u s t a w o w y c h i t e s t a m e n t o w y c h s e n s u s t r i c t o. Oczywiście, że tytuł dziedziczenia spadkobierców sądowych oparty jest w zasadzie na testamencie, ale prawny charakter spadkobiercy nadaje im dopiero postanowienie sądowe, podczas gdy tytuł dziedziczenia ustawowego, czy też testamentowego wynika wprost z ustawy, lub testamentu (art. 15 § 1 pr. spad.).

Zastanówmy się jakie konsekwencje pociągnie za sobą „mianowanie" przez sąd zapisobierców — spadkobiercami. W myśl art. 48 pr. spad. spadkobierca, który przyjął spadek, odpowiada całym swym majątkiem za długi spadkowe, chyba że przyjął spadek z dobrodziejstwem inwentarza (art. 34 pr.

spad.). W tym ostatnim wypadku spadkobierca odpowiada za długi spadkowe tylko do wysokości stanu czynnego spadku ustalonego w inwentarzu oraz do wysokości swego udziału (art. 49 § 2 i 51 pr. spad.).

Jak widać z powyższych przepisów konsekwencje są zupełnie proste i jasne, ale w skutkach swych mogą być bardzo przykre, jeżeli długi spadkowe przewyższają majątek spadkowy. W podanym przykładzie nikt nie złożył oświadczenia do spadku z dobrodziejstwem inwentarza, gdyż osoba **A** tego nie zrobiła (np. nie wiedziała o długach), a osoby **B** i **C** nie przypuszczały, aby musiały, a nawet mogły złożyć takie oświadczenia.

Jeżeli chodzi o spadkobiercę **A**, to musiał się liczyć z konsekwencjami wynikającymi z przyjęcia spadku wprost, gdyż jako jedyny spadkobierca ustawowy wiedział, że spadek nabywa z mocy samego prawa z chwilą jego otwarcia (art. 32 pr. spad.), a więc z chwilą śmierci spadkodawcy (art. 3 § 1 pr. spad.). Zupełnie inaczej przedstawia się natomiast sprawa osób **B** i **C**. Spadkobiercy ci nie liczyli się z możliwością zostania spadkobiercami z mocy postanowienia sądowego opartego na przepisie art. 103 pr. spad., gdyż zastosowanie tego przepisu nastąpiło z woli sędziego, a nie z mocy samego prawa. Czyżby w takich wypadkach spadkobiercy sądowi musieli zawsze odpowiadać za długi spadkowe bez ograniczenia?

Zanim znajdziemy odpowiedź na to pytanie rozpatrzymy odnośne przepisy prawa spadkowego.

Przepis art. 33 § 1 pr. spad. przewiduje, że spadkobierca może spadek przyjąć, lub odrzucić, przy czym przy przyjęciu spadku składanie oświadczenia jest zbędne, skoro z upływem terminu sześciomiesięcznego przewidzianego w art. 35 pr. spad. uważa się, że spadkobierca przyjął spadek wprost. Musi natomiast być złożone oświadczenie o odrzuceniu spadku, gdyż spadkobierca nabywa spadek z mocy samego prawa z chwilą otwarcia spadku (art. 32 pr. spad.). Potrzebne jest natomiast złożenie oświadczenia o przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza w myśl art. 35 pr. spad., jeżeli spadkobierca chce ograniczyć odpowiedzialność za długi tylko do wartości spadku. Oświadczenie takie może złożyć spadkobierca tylko w ciągu sześciu miesięcy od chwili, kiedy dowiedział się o t y t u l e powołania go do spadku. Należy szczególnie podkreślić, że czasokres liczy się od chwili dowiedzenia się o tytule powołania do

spadku, a nie od chwili dowiedzenia się o śmierci spadkodawcy, gdyż w niektórych wypadkach terminy te nie będą ze sobą zgodne. Różnica tych dwóch wydarzeń jest istotna, gdyż spadkobierca ustawowy dowiaduje się o tytule dziedziczenia z chwilą otrzymania wiadomości o śmierci spadkodawcy, a spadkobierca testamentowy z chwilą ogłoszenia testamentu i zawiadomienia go o jego treści. Oczywistą jest rzeczą, że ustalenie „chwili dowiedzenia się o tytule“ nie jest rzeczą łatwą i w praktyce sądy nad tą sprawą nie zastanawiają się, jakkolwiek ma to bardzo wielkie znaczenie dla okresu z art. 35 pr. spad. a co za tym idzie i dla wierzycieli zmarłego, gdyż termin sześciomiesieczny jest zawity, a niedotrzymanie go pociąga za sobą daleko idące konsekwencje majątkowe. Sprawą tą nie będę się jednak więcej zajmował, albowiem nie ma ona bezpośredniego związku z niniejszym artykułem.

Wracając do właściwego zagadnienia należy stwierdzić, że osoby **B** i **C** dowiedziały się o tytule powołania ich do spadku na podstawie testamentu, przy uwzględnieniu przepisu art. 103 pr. spad., dopiero z ogłoszonego im postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku. Wobec tego termin do złożenia oświadczenia z art. 34 pr. spad. powinien biec dla nich dopiero od chwili ogłoszenia postanowienia opartego na przepisie art. 103 pr. spad. Takie jednak stanowisko sprzeczne jest z przepisem art. 45 § 2 pr. spad., który wyraźnie postanawia, że stwierdzenie praw do spadku „nie może nastąpić przed upływem terminu do składania oświadczeń o przyjęciu lub odrzuceniu spadku“. Z przepisu tego wynika jasno, że oświadczenie z art. 34 pr. spad. może być złożone tylko p r z e d, a n i e p o wydaniu postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku. Biorąc pod uwagę powyższe przepisy prawne i wywody można by dojść do przekonania, że sędzia spadkowy, przed wydaniem postanowienia opartego na przepisie art. 103 pr. spad. powinien strony uprzedzić o swym zamiarze, celem dania im możności złożenia właściwych oświadczeń, chyba że składanie oświadczeń byłoby zbędne z uwagi na zaistnienie okoliczności przewidzianych w art. 42 pr. spad. Takie jednak postawienie sprawy uważam za niesłuszne, gdyż pociągałoby wątpliwość, czy oświadczenia sędziego można uważać za zawiadomienie o tytule powołania do spadku.

Rozwiązania tego zagadnienia należy poszukać w przepisie art. 128 § 2 pr. spad., który postanawia, że do przyjęcia, lub odrzucenia zapisu stosuje się odpowiednio przepisy o przyjęciu, lub odrzuceniu spadku. Jeżeli chodzi o przyjęcie zapisu, to nie można mówić o tym, aby miało ono znaczenie konstytutywne, skoro złożenie oświadczenia nie jest wymogiem nabycia zapisu z uwagi na przepis art. 113 § 1 i § 2 pr. spad., który postanawia, że zapis stwarza dla zapisobiercy prawo żądania od obciążonego spełnienia zapisu, w pewnych wypadkach nawet z chwilą otwarcia spadku, nie uzależniając tego prawa od uprzedniego złożenia oświadczenia. Z powyższego wynika, że przyjęcie zapisu, o którym mowa w art. 128 pr. spad., dotyczy tylko możliwości przyjęcia zapisu wprost lub z dobrodziejstwem inwentarza. Wprawdzie wygląda to dość dziwnie, ale jest to jedyne rozwiązanie ustawowe postawionego zagadnienia. Przy innej interpretacji przepisu art. 128 pr. spad. postanowienie o przyjęciu zapisu, zawarte w tym artykule, byłoby całkiem zbędne.

Streszczając wywody należy dojść do następującego wniosku: **zapisobierca, który nie chce znaleźć się w sytuacji spadkobiercy „sądowego" z przyjęciem spadku wprost, winien w terminie sześciu miesięcy od chwili dowiedzenia się o zapisie złożyć samorzutnie oświadczenie o przyjęciu zapisu z dobrodziejstwem inwentarza.** Wprawdzie dekret o postępowaniu spadkowym nie przewiduje wyraźnie takiego postępowania, ale podobnie jak art. 128 pr. spad. powołuje sie na przepisy o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, tak i art. 68 post. spad. poleca przy odbieraniu oświadczeń o przyjeciu lub odrzuceniu zapisu stosować odpowiednio przepisy art. 61 i nast. post. spad.

Nie jest rzeczą konieczną, aby wszyscy zapisobiercy składali oświadczenie o przyjeciu zapisu z dobrodziejstwem inwentarza, gdyż wystarczy złożenie takiego oświadczenia przez jednego z zapisobierców, a nawet wystarczy, jeżeli jeden ze spadkobierców złoży analogiczne oświadczenie do spadku (art. 42 pr. spad.). Dobrodziejstwo art. 42 pr. spad. nie rozciąga się jednak na tych spadkobierców i zapisobierców, którzy złożyli oświadczenie, że spadek, czy też zapis przyjmują wprost.

W praktyce spadkobiercy składają przeważnie oświadczenia do spadku z dobrodziejstwem inwentarza, zdaje mi się jednak, że dotychczas żaden z zapisobierców nie składał takiego oświadczenia w praktyce i że sądy wydają postanowienia opar-

te na przepisie art. 103 pr. spad. bez zwracania uwagi na kwestię oświadczenia.

Zdaję sobie sprawę z tego, że artykuł ten wywoła i powinien wywołać protesty i zastrzeżenia, ale to właśnie jest jego celem. Chodzi mi o wywołanie szerszej dyskusji, aby zarówno sędziowie, jak i społeczeństwo miało pewne sprawy zasadnicze wyjaśnione i aby praktyka poszła w należytym kierunku.

Zastrzegam się, że nie mam zamiaru wprowadzenia ani do teorii, ani też do praktyki pojęcia „spadkobiercy sądowego" — termin ten wprowadziłem tylko dla uproszczenia i celem ewentualnego uniknięcia pomyłek w określeniach rodzajów spadkobierców. Zdaję sobie dokładnie sprawę z tego, że art. 103 jest tylko regułą interpretacyjną (artykuł Prof. K. Przybyłowskiego w „Państwie i Prawie" nr. 8/48) i że wobec tego spadkobierca, którego nazywam sądowym, jest właściwie spadkobiercą testamentowym, ale nie chodzi mi o teoretyczne rozważanie tej kwestii, ale o praktyczne rozstrzygnięcie zagadnienia na wstępie podanego na podstawie obowiązujących obecnie przepisów.

POSTĘPOWANIE NIESPORNE

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA KASACYJNEGO Z ZAKRESU POSTĘPOWANIA NIESPORNEGO

IV. *)

K. P. N. — CZĘŚĆ OGÓLNA

Art. 1 k. p. n., art. 2 ustawy z dnia 25 lutego 1948 r. o moratorium lokalowym dla spółdzielni.

Przy ustalaniu czynszu — na zasadzie art. 2 ustawy z dnia 25 lutego 1948 r. o moratorium lokalowym dla spółdzielni — sąd nie może uwzględniać wzrostu wartości lokalu spowodowanego remontem przeprowadzonym przez spółdzielnię. **(To. C. 97/49** z 25 maja 1949 r.).

Z uzasadnienia: Skarżący mylnie zarzuca, że Sąd Okręgowy winien był przy określeniu czynszu uwzględnić wartość użytkową lokalu według stanu, w jakim lokal znajdował się przed remontem przeprowadzonym przez wnioskodawcę, gdyż dopiero dzięki tym nakładom wartość użytkowa nieruchomości wzrosła, tego zaś Sąd Okręgowy nie uczynił, gdyż ustalił czynsz na podstawie obecnej jego wartości użytkowej.

Stanowisko to nie jest słuszne. Sąd Okręgowy miał obowiązek ustalenia wysokości czynszu i terminów jego płatności przy zachowaniu zasad art. 2 ustawy z dnia 25. II. 1948 r. (Dz. U. R. P. nr 12, poz. 95). Skoro przepis ten ściśle określa, co ma stanowić przedmiot rozstrzygnięcia i badania Sądu, nie był Sąd władny rozważać, w jakim zakresie wskutek przeprowadzonego przez wnioskodawcę remontu wartość użytkowa lokalu wzrosła i tej okoliczności przy ustaleniu czynszu brać pod uwagę.

---

*) III — P. N. Nr 5—6 r. b., str. 459 i nast.

Przegląd z zakresu innych dziedzin postępowania niespornego poza uwzględnionymi w niniejszym zestawieniu — w następnym zeszycie.

(Red.).

W sprawie chodziło o ustalenie czynszu, który winien być określony na podstawie przeciętnych czynszów za podobne lokale, a zatem słusznie Sąd Okręgowy tylko do tego stwierdzenia ograniczył rozpoznanie sprawy, przyjmując, że dalsze kwestie dotyczące nakładów oraz innych roszczeń z tego tytułu mogą być rozstrzygane na drodze postępowania spornego.

Zarzuty kasacyjne oparte na tym, że Sąd Okręgowy winien był w tym postępowaniu „konkretnie" ustalić czynsz w sposób wykluczający „dalsze „spory" nie mogły być uwzględnione, gdyż jak wyżej wyjaśniono, inne spory do tego postępowania nie należą.

Identyczne stanowisko zajął S. N. w orzeczeniu **To. C. 68/49** z 4 czerwca 1949 r.

Art. 1 k. p. n., art. 19 i nast. dekretu o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego.

Ustanowienie służebności drogi koniecznej nie należy do postępowania niespornego (**C. 95/49** z 25 lutego 1949 r.).

Z uzasadnienia: Z wyraźnego brzmienia art. 1 k. p. n. wynika, że sprawa może być rozpoznawana przez sąd w postępowaniu niespornym wtedy tylko, gdy wyraźny przepis stanowi, że ten rodzaj postępowania jest w przypadku dopuszczalny. O ile przeto odnośna sprawa nie jest unormowana w samym kodeksie postępowania niespornego, względnie nie jest wymieniona, jako podlegająca rozpoznaniu w tej drodze w innych ustawach, nie może być rozpoznawana w trybie niespornym. Powołana przez skarżących okoliczność, że do niespornego postępowania przekazane jest ustalenie zasiedzenia drogi, potwierdza jedynie pogląd o niedopuszczalności trybu postępowania niespornego dla ustanowienia służebności drogi koniecznej, skoro art. 19 dekretu z dnia 8 listopada 1946 r. o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego (Dz. U. R. P. nr 63, poz. 345), oznaczający właściwy sąd do przeprowadzenia postępowania o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie praw rzeczowych ograniczonych na nieruchomości, a tym samym przewidujący dla spraw w tym przedmiocie tryb postępowania niespornego (art. 1 pomienionego dekretu), zawarty jest w rozdziale V dekretu, którego podstawę materialną stanowią przepisy prawa rzeczowego o dawności, tj. art. 50—59, co potwierdza słuszny pogląd Sądu Okręgowego, że dekret z dnia 8 listopada 1946 r. nie przekazuje do rozpoznania w postępowaniu niespornym spraw o ustanowienie ograniczonych praw rzeczowych, a więc i służebności.

Art. 1 i 4 k. p. n., art. V prz. wpr. k. p. c., art. 7 pr. małż. maj., art. VIII prz. wpr. to prawo.

Bez względu na tryb postępowania (sporny czy niesporny), w którym ustalone zostały świadczenia alimentarne, o zmianie wysokości i czasu trwania tych świadczeń sąd rozstrzyga w ta-

kim trybie, w jakim — według obecnego stanu ustawodawstwa — rozstrzygane są roszczenia o tego rodzaju świadczenia **(C. 157/49** z 25 lutego 1949 r.).

W sprawie tej żona żądała w postępowaniu niespornym zmiany wysokości renty alimentarnej, zasądzonej na jej rzecz od jej męża prawomocnym wyrokiem z 1931 r. Sąd Grodzki umorzył postępowanie, a Sąd Okręgowy zatwierdził postanowienie Sądu Grodzkiego. Sąd Najwyższy uchylił postanowienia obu sądów niższych i sprawę odesłał do rozpoznania Sądowi Grodzkiemu.

Z uzasadnienia: O ile idzie o tryb właściwy dla dochodzenia w czasie trwania małżeństwa zmiany świadczeń alimentarnych, ustalonych wyrokiem, to należy stwierdzić, że pogląd Sądu Okręgowego, iż dochodzenie to winno się odbywać w trybie postępowania spornego, jest nietrafny...

...Gdy sąd orzeka o roszczeniach alimentarnych w postępowaniu niespornym — na zasadzie art. 7 pr. małż. w związku z art. VIII przepisów wprowadzających — to w tymże też trybie winien orzec o zmianie wysokości i czasu trwania świadczeń, a to przy uwzględnieniu odpowiednim przepisu art. V prz. wpr. k. p. c. w związku z art. 4 k. p. n. Nie ma żadnych podstaw do odmiennego traktowania spraw o zmianę świadczeń, ustalonych orzeczeniem sądowym przed wejściem w życie prawa małżeńskiego majątkowego, a więc w formie wyroku.

Jest ogólną zasadą prawa formalnego, że nowe przepisy stosuje się do spraw nawet będących już w toku, jeśli wyraźny przepis nie stanowi inaczej. Tym bardziej zaś dotyczy to nowych spraw, jakimi są, czy to powództwa, czy też wnioski w postępowaniu niespornym o zmianę świadczeń ustalonych orzeczeniem sądowym. Musiałby więc istnieć wyraźny przepis ustawy, który by dla spraw alimentarnych małżonków o zmianę świadczeń, ustalonych poprzednio wyrokiem, nakazywał stosować nadal tryb postępowania procesowego. Takiego przepisu nie ma, co jest zresztą aż nadto zrozumiałe. Ustawodawstwo polskie stara się stworzyć możliwie jasny przedział między obu trybami postępowania i rodzajami spraw do nich przekazywanymi, i z reguły wyłącza dwutorowość postępowania. Tymczasem, przy koncepcji, którą stworzył Sąd Okręgowy, ewentualnie przez dziesiątki lat mogłyby zupełnie tego samego rodzaju sprawy o zmianę świadczeń alimentarnych między małżonkami należeć raz do trybu procesowego, to znów do niespornego, zależnie od tego, czy przed wejściem w życie prawa małżeńskiego majątkowego, zapadło lub nie zapadło pierwsze orzeczenie sądowe, ustalające te świadczenia.

Powyższe orzeczenie S. N. zostało wydane pod rządem art. VIII prz. wpr. pr. małż. maj., a więc przed jego nowelizacją, dokonaną w art. 5 ustawy z dnia 27 kwietnia 1949 r. (Dz. U. R. P. nr 32 poz. 240), czyli w czasie, w którym sprawy z art. 7 pr. małż. maj. rozpoznawane

były w trybie niespornym. Uważam jednak, że doniosłą zasadniczą tezę — m. zd. zupełnie słuszną — trzeba będzie stosować dla usunięcia wątpliwości, jakie napewno w przyszłości się nasuną. W szczególności w latach 1946 do 1949 o wszystkich roszczeniach alimentarnych między małżonkami w czasie trwania małżeństwa orzekano zgodnie z ówczesnym stanem ustawodawstwa — w postępowaniu niespornym. Mimo to o żądaniach zmiany wysokości i czasu trwania odnośnych świadczeń winno się orzekać na tej drodze, która — według obecnego stanu prawnego — właściwa jest w ogóle dla rozpoznawania spraw o alimenty między małżonkami, a więc na drodze procesu. Będzie tu sytuacja odwrotna w stosunku do tej, którą rozważał S. N., a która polegała na tym, że w postępowaniu niespornym należało orzekać o zmianie wysokości i czasu trwania świadczeń, ustalonych wyrokiem.

Art. 1 k. p. n., art. 7 i 8 pr. małż. maj. i art. VIII prz. wpr. to prawo.

Art. 8 pr. małż. maj. nie może być stosowany samodzielnie bez uprzedniego określenia udziału każdego z małżonków w ponoszeniu ciężarów utrzymania rodziny na zasadzie przepisu art. 7 tegoż prawa **(Kr. C. 283/49** z 12 sierpnia 1949 r.).

Z uzasadnienia: Sąd Najwyższy nie podziela poglądu kasacji, zmierzającego do wykazania, że art. 8 pr. małż. maj. może być stosowany samodzielnie i bez uprzedniego określenia udziału każdego z małżonków w ponoszeniu ciężarów utrzymania rodziny; odnośne wywody skarżącej nie dadzą się uzgodnić z wyraźną treścią art. 8, opiewającą, iż sąd może nakazać, aby wynagrodzenie za prace lub inne należności przypadające małżonkowi były wypłacane w całości lub w części do rąk drugiego z małżonków. Przytoczona redakcja ustawy wskazuje na konieczność pozytywnego określenia udziału każdego małżonka w kosztach utrzymania rodziny, bo tylko wówczas żądany nakaz wypłacania połowy zarobku do rąk wnioskodawczyni znajduje swoje uzasadnienie co do wysokości żądania. Tym niemniej w ostatecznym wyniku zarzut błędnej wykładni art. 7 i 8 pr. małż. maj. znajduje uzasadnienie.

Wysuwając we wniosku żądanie, aby połowa poborów służbowych męża była wypłacana do jej rąk — wnioskodawczyni tym samym zgłosiła we wniosku jako przedmiot postępowania sądowego tezę, iż udział męża w utrzymaniu rodziny ma wynosić określoną część, tj. połowę jego dochodów.

Toteż właśnie ze względu na ścisłą łączność obu omawianych w tej sprawie przepisów prawa małż. majątk. Sąd Grodzki trafnie i bez obrazy art. 342 k. p. c., art. 4 oraz 16 k. p. n. rozpoznał i uwzględnił w całości wniosek...

Orzeczenie powyższe wydał S. N. w dniu 12 sierpnia 1949 r., a więc już po wejściu w życie ustawy z dnia 27 kwietnia 1949 r. (poz. 240), zmieniającej w art. 5 normę art. VIII prz. wprow. pr. małż. maj., lecz w sprawie, wszczętej poprzednio, więc ulegającej rozpoznaniu w trybie dotychczasowym. Ponieważ jednak teza S. N. dotyczy stosunku zależności, w jakim art. 8 pr. małż. maj. miałby pozostawać do art. 7 tegoż prawa, to i po zmianie ustawodawstwa w zakresie trybu postępowania, właściwego dla spraw z art. 7, teza ta mogłaby być aktualna.

Wynikałoby z niej, że obecnie małżonek mógłby żądać zastosowania art. 8 pr. małż. maj. i to w postępowaniu niespornym tylko w takim razie, gdyby uprzednio w procesie ustalony został — w myśl art. 7 tegoż prawa — udział każdego z małżonków w ponoszeniu ciężarów utrzymania rodziny. Sądzę, że taki wynik, utrudniający wysoce korzystanie z drogi przewidzianej w art. 8 pr. małż. maj., a mającej właśnie w sposób szczególny ułatwić realizację obowiązku alimentarnego, nie da się pogodzić z domniemanymi intencjami ustawodawcy, i że wskutek tego stanowisko, wynikające z orzeczenia S. N. jest nietrafne. Trudno oczywiście przewidzieć w tej wątpliwej kwestii ostateczne stanowisko doktryny i orzecznictwa. M. zd. stosunek art. 8 pr. małż. maj. do art. 7 pr. małż. maj. należałoby oceniać w sposób następujący:

Niewątpliwie dla zastosowania art. 8 sąd musi dokonać ustaleń, których dotyczy też art. 7. Żeby bowiem stwierdzić, czy „małżonek nie dopełnia obowiązku przyczyniania się do ponoszenia ciężarów utrzymania rodziny" i czy — względnie jaką część — jego wynagrodzenia za pracę lub inne jego należności, albo też ich całość należałoby nakazać wypłacać do rąk drugiego małżonka, musi się logicznie wpierw ustalić, w jakiej wysokości opieszały małżonek powinienby partycypować w ponoszeniu ciężarów utrzymania rodziny, co zależy oczywiście też od oceny stosunków majątkowych i zarobkowych także drugiego małżonka. Powyższych ustaleń, jako przesłanek swego orzeczenia, a nie właściwego przedmiotu swego rozstrzygnięcia, dokonuje sąd jednak tylko w uzasadnieniu postanowienia, gdy w sentencji może być zamieszczony tylko nakaz, odpowiadający treścią przepisowi art. 8. Natomiast ustalenie, o którym mowa w art. 7, jest właściwym — w sentencji wyroku obecnie rozstrzyganym — przedmiotem sporu. Zachodzi tu pewna dalsza analogia do sytuacji, jaka się wytwarza na tle stwierdzania praw do spadku. Należy ono w zasadzie do postępowania niespornego i jest wtedy dokonywane w sentencji postanowienia. Bardzo często jednak — w braku takiego stwierdzenia — sąd w postępowaniu spornym może

być zmuszony do stwierdzenia praw do spadku w uzasadnieniu wyroku (por. odp. prawną, referowaną przez Jana Witeckiego — P. i Pr 4/47, str. 96). Tu zachodzi sytuacja odwrotna. Ustalenie z art. 7 następuje obecnie w postępowaniu spornym. Jeśli już istnieje, jest wiążące także dla ewentualnego późniejszego postępowania niespornego z art. 8. Jeśli jednak ustalenia takiego nie ma, to przy rozstrzyganiu wniosku z art. 8 sąd w uzasadnieniu postanowienia winien poczynić te ustalenia co do udziału opieszałego małżonka w ponoszeniu ciężarów utrzymania rodziny, jakie dla tej decyzji sądu są potrzebne. Natomiast pogląd S. N., że bez istnienia ustalenia z art. 7 „samodzielne" stosowanie art. 8 jest niedopuszczalne, wydaje mi się nieuzasadniony.

Art. 1 k. p. n., art. 7, 14, 15 dekretu z dnia 13 września 1946 r. o rozgraniczeniu nieruchomości (Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 298).

Sprawa o rozgraniczenie należy do postępowania niespornego, choćby w toku postępowania wyłaniał się także spór uczestników o prawo własności do części nieruchomości **(Lu. C 581/48** z 29 grudnia 1948 r.)

W sprawie tej sądy niższych instancyj dokonały — w postępowaniu niespornym — rozgraniczenia nieruchomości. W skardze kasacyjnej podniesiony został m. in. zarzut, że sprawa winna była ulec umorzeniu gdyż „w sprawie spornym było prawo własności do 126 m. kw. placu i interpretacja aktu działu co do przestrzeni zajętej na ulicę", wobec czego spór winien być rozpoznany w trybie spornym. S. N. zarzutu tego nie uwzględnił.

Z uzasadnienia: Tak jak w postępowaniu spornym właściwość Sądu określa się treścią żądania powoda, wyrażonego w konkluzji pozwu, a nie zarzutami strony pozwanej i tymi zagadnieniami prawnymi i ustaleniami faktycznymi, które sąd winien rozstrzygnąć, tak i w postępowaniu niespornym przedmiotem rozstrzygnięcia sądu jest żądanie wyrażone we wniosku przez wnioskodawcę; natomiast nie decyduje o charakterze żądania treść zarzutów uczestnika w postępowaniu niespornym.

Nie decydują o treści wniosku również te ustalenia faktyczne, które sąd winien poczynić i te zagadnienia prawne, które sąd winien rozstrzygnąć, jako przesłankę do rozstrzygnięcia żądania wnioskodawcy Zagadnienia faktyczne i prawne winien sąd rozstrzygnąć samodzielnie w toku procesu i w tym celu poczynić potrzebne ustalenia.

Nie odgrywa tu decydującej roli to, iż często szereg ustaleń, które winien sąd poczynić w postępowaniu niespornym (np. z dziedziny prawa familijnego, spadkowego lub rzeczowego) mogłoby stanowić przedmiot osobnego procesu spornego, gdyby wnioskodawca miał interes prawny

tylko w ustaleniu swego prawa w tym trybie, niezależnie od zgłoszonego wniosku. Ze względów jednak ekonomii procesowej i przyjętej zasady równorzędności postępowań spornego i niespornego, nie zachodzi potrzeba rozczłonkowywania postępowania niespornego i odsyłania na drogę sporną uczestników, celem rozstrzygnięcia wyłaniających się sporów, mogących stanowić przedmiot samoistnego sporu o prawo prywatne. Wyjątkowo tylko ustawodawstwo wyraźnie odsyła uczestników do drogi spornej, lub nadaje to prawo sądowi orzekającemu (np spory co do prawa własności przy zniesieniu współwłasności — art. 34 post. niespor. z zakresu prawa rzeczowego, w razie sporów między żądającymi stwierdzenia praw do spadku — art. 76 pr. spadk., w razie sporu co do praw spadkowych, co do majątku należącego do spadku, co do wzajemnych obrachunków i roszczeń spadkobierców w toku postępowania działowego — art. 145, 150, 151 post. spadk. i inne).

W postępowaniu o rozgraniczenie przedmiotem żądania wniosku jest ustalenie i przeprowadzenie przez sąd linii granicznej pomiędzy nieruchomościami uczestników, a to zarówno wtedy, kiedy granice są niesporne, jak i wtedy, kiedy zachodzi spór o linię graniczną. W obu przypadkach ma miejsce rozgraniczenie, a nie spór o własność przestrzeni, do której rości sobie prawo uczestnik, kwestionując projektowaną linię graniczną. Ustalenie własności niepodzielnie i integralnie łączy się tu w jedno ze sporem granicznym, jako przesłanka uprawniająca do żądania rozgraniczenia.

Sprawy o rozgraniczenie przekazywane są sądom przez władze miernicze właśnie w wypadkach sporu co do ustalenia granic niezależnie od przyczyny tego sporu. Sprawy te rozpoznaje się trybem postępowania niespornego (art. 7, 14 dekretu z 13 września 1946 r. o rozgraniczeniu nieruchomości — Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 298). Do sporów rozgraniczeniowych zalicza prawo rzeczowe i wypadki, gdy granice stały się wątpliwymi (tak, że stanu prawnego, ani spokojnego posiadania nie da się stwierdzić) i wtedy ustawodawca podaje sposób przeprowadzenia rozgraniczenia (art. 41 pr. rzecz.).

Odwrotnie również w sporze o własność można przeprowadzić rozgraniczenie bez potrzeby odsyłania strony do postępowania niespornego (art. 15 dekretu o rozgraniczeniu).

Zarzuty więc podniesione w skardze kasacyjnej, że skarżący przypisuje sobie większe prawo do nieruchomości, stanowiącej niegdyś jedną całość w rękach prawonadawców uczestników przed jej działem, niż obecnie posiada i niż udowadnia wnioskodawca, oraz że inaczej interpretuje umowę działu, niż wnioskodawca, nie mają wpływu na ustalenie treści żądania i charakteru wniosku, który pozostaje w dalszym ciągu jedynie żądaniem rozgraniczenia. Ustalenie bowiem tytułów własności uczestników stanowi jedynie przesłankę, którą sąd dokonywujący rozgraniczenia ustala, jako integralną część postępowania rozgraniczeniowego.

Jedynie, gdyby już się toczył spór o własność nieruchomości, ulegających rozgraniczeniu lub spór inny, od rozstrzygnięcia którego uzależniony byłby wynik sprawy o rozgraniczenie, to mogłoby mieć miej-

sce zawieszenie postępowania z art. 4 k. p. n. łącznie z art. 197 § 1 p. 1 k. p. c., ale nie umorzenie postępowania.

Słusznie więc w oparciu o odnośne przepisy prawa odrzucił Sąd Okręgowy wniosek o umorzenie postępowania z mocy art. 3 k. p. n., bowiem sprawa niniejsza jako spór o rozgraniczenie, a nie o ustalenie tytułu własności..., należy do trybu postępowania niespornego.

Art. 4 k. p. n., art. 323 i nast. k. p. c.

Dowód z przesłuchania uczestników — przy odpowiednim zastosowaniu przepisów art. 323 i nast. k. p. c. — w postępowaniu niespornym jest dopuszczalny **(Po. C. 490/48** z 12 kwietnia 1949 r.).

W sprawie tej S. N. powyższej tezy widocznie nie uważał wcale za wątpliwą, skoro bliżej jej niczym nie uzasadnia, lecz stwierdza, że sąd II instancji — wbrew przepisowi art. 323 k. p. c. — ten „dowód posiłkowy" z przesłuchania uczestników przeprowadził przed wyczerpaniem innych środków dowodowych. Dowód z przesłuchania stron jako dowód pomocniczy z art. 323 k. p. c. w postępowaniu niespornym traktuje też orzeczenie **Kr. C. 596/48** z 25. I. 1949 r.

Wprost przeciwne zapatrywanie w tej — bardzo dla postępowania niespornego doniosłej — kwestii wyraża S. N. w orzeczeniu **Kr. C. 64/49** z 22 marca 1949 r.:

Z uzasadnienia: Zgodnie z art. 4 k. p. n. przepisy k. p. c. stosuje się w postępowaniu niespornym tylko w przypadkach nieunormowanych w k. p. n. lub w przepisach szczególnych. Ponieważ w postępowaniu niespornym nie ma stron w znaczeniu procesowym, art 323—329 k. p. c. w tym postępowaniu nie mają zastosowania.

Postępowanie dowodowe według k. p. n. zostało unormowane odmiennie od przepisów k. p. c.; sąd z urzędu może gromadzić dowody i nie jest związany formalnościami w ich przeprowadzeniu, może ograniczyć się do przesłuchania świadków i biegłych bez przysięgi i nawet w nieobecności uczestników sprawy oraz korzystać z pisemnych informacyj i wyjaśnień pisemnych osób postronnych (art. 26 i 27 k. p. n.).

Sądzę, że to ostatnie orzeczenie S. N. nie jest trafne, a jego argumenty nie uzasadniają postawionej tezy.

Stosowanie „odpowiednie" przepisów k. p. c. w postępowaniu niespornym, nakazane w art. 4 k. p. n. polega właśnie na tym m. in., że przepisy k. p. c. o stronach stosuje się odpowiednio do uczestników postępowania niespornego, więc okoliczność, że „w postępowaniu niespornym nie ma stron" nie stanowi argumentu przeciwko aktualności odpowiedniego stosowania art. 323 i nast. k. p. c.

Sprawa przesłuchania uczestników postępowania w charakterze formalnego środka dowodowego — z ewentualnym odebraniem przyrzeczenia — nie jest w k. p. n. w ogóle unormowana. Przy wyłączeniu więc stosowania odpowiedniego — poprzez art. 4 k. p. n. — norm art. 323 i nast. k. p. c., pozostawałyby tylko dwie ewentualności, obie — jak sądzę — trudne do przyjęcia. Pierwsza, że istnieje rodzaj postępowania dowodowego w postępowaniu niespornym, zresztą bardzo ważny i nieraz konieczny dla wykrycia prawdy materialnej, co do którego brak jakichkolwiek norm proceduralnych. Druga, że takie przesłuchanie jest w ogóle wykluczone, co stanowiłoby znowu ogromne zubożenie postępowania niespornego odnośnie środków wykrywania prawdy materialnej, trudne do przyjęcia, skoro właśnie ustawodawca — ze względu na charakter oficjalny postępowania niespornego i zaangażowany w nim często interes publiczny — poza tym stara się właśnie rozszerzyć możność wykrycia prawdy materialnej przez sąd w postępowaniu niespornym.

Moje krytyczne stanowisko w stosunku do tego orzeczenia S. N. uzasadniłem wyczerpująco w osobnej glosie (P. i Pr. 8/49, str. 118). Sądzę że należałoby przyjąć odmienną tezę, wynikającą z pierwszych dwóch wyżej cytowanych orzeczeń S. N., w którym to kierunku zresztą idzie przeważnie dotychczasowa praktyka sądów merytorycznych.

Art. 4, 21, 22, 28, 17 k. p. n.

W sprawach o roszczenia majątkowe, w których interes publiczny nie jest naruszony, środek odwoławczy uczestnika postępowania ulega odrzuceniu, jeżeli uczestnik ten nie ma interesu prawnego w uzyskaniu decyzji odmiennej od tej, którą zaskarża. **(Wa. C. 302/48 z 25 marca 1949 r.)**.

Z uzasadnienia: Zarówno w nauce, jak i w orzecznictwie (Zb. O. poz. 11/37) przyjęta jest zasada, że do zaskarżenia decyzji sądu nie wystarcza sam charakter strony, uczestnika postępowania, czy innej osoby, której decyzja dotyczy. Skarżący winien mieć interes prawny w uzyskaniu decyzji treści odmiennej od tej, którą zaskarża. Zasada ta wyraźnie przez k. p. c. nie jest wypowiedziana, znajduje jednak oparcie w ogólnych zasadach postępowania spornego, do których należy także zasada, że postępowanie sporne jest środkiem ochrony materialnych praw jednostki, nie może żądać wszczęcia postępowania ten, kto nie żąda ochrony swego prawa, jeżeli ustawa szczególna nie stanowi inaczej, nie może też zaskarżać orzeczenia sądu ten, czyjego prawa orzeczenie nie narusza.

Zasada powyższa stosuje się z mocy przepisu art. 4 k. p. n. i w po-

stępowaniu niespornym, jeżeli chodzi o roszczenia majątkowe i interes publiczny nie został naruszony (por. art. 21, 22, 28, 17 k. p. n.).

Ani skarżący nie wskazuje, ani ze sprawy nie wynika, by skarżący posiadał interes prawny w tym, żeby 1/6 część spadku po Janie K. przypadła małż. S. zamiast Piotrowi K. Taka zmiana postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku po Janie K. bezpośrednio w niczym nie wpływa na stwierdzenie prawa skarżącego do tegoż spadku. Brak zatem podstaw do przyjęcia, by skarżący był uprawniony do złożenia skargi kasacyjnej, skoro żąda w niej uchylenia zaskarżonego postanowienia tylko w tym celu, by uzyskać stwierdzenie praw do spadku małż. S. w miejsce Piotra K.

Z tych powodów skargę kasacyjną jako niedopuszczalną Sąd Najwyższy odrzucił na zasadzie art. 429 i 434 k. p. c.

Art. 19 k. p. n., art. 141 § 4 k. p. c., art. 13 przepisów o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Art. 19 k. p. n. nie może być stosowany w przypadkach z art. 141 § 4 k. p. c. i art. 13 p. 2 przepisów o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. **(C. 205/49** z 25 lutego 1949 r.).

Z uzasadnienia: Powoływany przez skarżącego przepis art. 19 k. p. n. dozwala w postępowaniu niespornym na usunięcie braków formalnych pisma dopiero na posiedzeniu, wyznaczonym w sprawie, poczas gdy według art. 141 § 1 k. p. c. pismu takiemu nie mógłby być nadany bieg przed usunięciem jego braków w terminie, w tym przepisie określonym; ale z pomienionego artykułu 19 k. p. n. bynajmniej nie wynika, aby w postępowaniu niespornym mógł być nadany bieg pismu, mającemu wady nieusuwalne, które według przepisu ustawy powodują konieczność zwrotu pisma, bez wyznaczenia jakiegokolwiek terminu na ich usunięcie. Taki zaś właśnie przepis zawarty jest w art. 141 § 4 k. p. c. i art. 13 p. 2 przepisów o koszt. sąd. w spr. cyw., przy czym przepis tego ostatniego artykułu wydany został już po wejściu w życie kod. post. niesp. (części ogólnej) i będąc zamieszczony w dziale: „Przepisy ogólne“, stosuje się tak do opłat w postępowaniu spornym, jak i niespornym, w szczególności więc i do wpisu stałego, przewidzianego w art 71 p. 7 przep. o koszt. sąd. w spr. cyw...

Art. 32, 34, 4 k. p. n., art. 185, 384 § 3 k. p. c.

W orzeczeniu **Lu. C. 526/48** z 28 stycznia 1949 r. S. N. wyraził pogląd, że:

Sąd grodzki, doręczając uczestnikowi — działającemu bez adwokata — odpis postanowienia z uzasadnieniem winien jednocześnie pouczyć go o terminie zaskarżenia, a brak takiego pouczenia stanowi „wadliwość doręczenia“ i uzasadnia — sam przez się — przywrócenie terminu do zaskarżenia postanowienia.

Stanowisko to uzasadnia S. N. powołaniem się na przepisy art. 75 i 76 rozp. z 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym, art. 376, 394 k. p. k., art. 22 prawa o sądach pracy, art. 384 § 3 k. p. c. i § 50 regulaminu w spr. cyw., na szczególny charakter postępowania niespornego, który sprawia, że — w rozumieniu art. 384 § 3 k. p. c. — „w postępowaniu niespornym zawsze taka potrzeba (udzielenia wskazówek) zachodzi".

Jakkolwiek wywody S. N. mogłyby być bardzo cenne *de lege ferenda* to jednak wydaje mi się, że *de lege lata* nie są one dostatecznie uzasadnione. Powoływanie się na przepisy prawa administracyjnego, postępowania karnego i przed sądami pracy nie stwarza uzasadnionego argumentu, skoro te przepisy nie mogą być w postępowaniu niespornym stosowane. Wchodzi w nim w rachubę — poprzez art. 4 k. p. n. — tylko stosowanie odpowiednie art. 384 § 3 k. p. c., w stosunku do którego § 50 regulaminu ma oczywiście tylko charakter przepisu wykonawczego. Skoro przepis art. 384 § 3 k. p. c. stanowi, że sąd „w razie potrzeby" udzieli wskazówek o terminie zażalenia, to odpowiednie stosowanie tej normy w k. p. n. — na zasadzie przepisu art. 4 k. p. n. — nie może iść prawidłowo w tym kierunku, że w postępowaniu niespornym „taka potrzeba zawsze zachodzi". Gdyby ustawodawca stał na tym stanowisku to oczywiście musiałby wyraźnie unormować sprawę odmiennie w k. p. n. Gdy takiego unormowania brak, to stosowanie odpowiednie art. 384 § 3 k. p. c., który każe udzielać wskazówek „w razie potrzeby", więc nie zawsze, nie może iść w tym kierunku, że pouczenie jest konieczne zawsze, więc *contra legem*.

Nie zachodzi też „wadliwość doręczenia", gdy pouczenia brak. Zresztą S. N. sam widocznie stoi na stanowisku, że doręczenie jest ważne, skoro uważa, że termin upłynął i należy udzielić przywrócenia terminu, na tej zresztą tylko podstawie, że pouczenia nie było. Sądzę, że i ten ostatni pogląd S. N. nie da się pogodzić z przepisem art. 185 k. p. c. Przywrócenie jest możliwe tylko, gdy uczestnik nie dokonał czynności procesowej w terminie bez swej winy. Jak to S. N. już wyjaśniał wielokrotnie (np. Zb. O. 108/36 i 158/39), winą strony, czy uczestnika postępowania, jest nieprzykładanie staranności i troskliwości w tym wysokim stopniu, jakiego wymaga z natury rzeczy prowadzenie procesu, i nieprzestrzeganie wszelkich potrzebnych i możliwych środków ostrożności dla dopełnienia w terminie czynności procesowej. Sam fakt, że uczestnik postępowania otrzymał postanowienie bez pouczenia o terminie zaskarżenia nie uzasadnia wniosku, że uchybił terminu bez swej winy, skoro z natury rzeczy nasuwał się obowiązek ewentualnego po-

informowania się w zakresie terminu zaskarżenia, bądź to właśnie w sądzie, bądź u adwokata, czy innych osób, obeznanych z prawem, organów społecznej pomocy prawnej itp.

POSTĘPOWANIE SPADKOWE

Art. 62 dekr. o post. spadk., art. XXI prz. wprow. pr. spadk., art. 4 i 49 § 3 k. p. n., art. 181 § 4 k. p. c.

Termin z art. XXI prz. wprow. pr. spadk. jest zachowany, jeżeli wniosek o wszczęcie postępowania spadkowego został przed upływem terminu oddany w polskim urzędzie pocztowym.

Brak aktu zejścia lub uznania za zmarłego spadkodawcy nie jest przeszkodą do wszczęcia postępowania **(Kr. C. 199/49** z 2 lipca 1949 r.).

Z uzasadnienia: Słuszny jest zarzut naruszenia art. XXI przep. wprow. prawo spadkowe w związku z przepisem art. 4 k. p. n. i art. 181 § 4 k. p. c., albowiem za dzień wszczęcia postępowania należy w myśl art. 49 § 3 k. p. n. rozumieć dzień, w którym wniosek rozpoczynający postępowanie wpłynął do Sądu, wpłynięcie zaś do Sądu jest równoznaczne z nadaniem wniosku na pocztę (art. 181 § 4 k. p. c. i art. 4 k. p. n.). Ponieważ w przypadku wniosek o wszczęcie postępowania został nadany na pocztę dnia 30. XII. 1948 r., przeto ten dzień uchodzi za dzień wszczęcia i w ten sposób wymaganiu z art. XXI przep. wprow prawo spadkowe uczyniono zadość.

Błędne jest w końcu zapatrywanie Sądu Okręgowego, jakoby brak dowodu śmierci w formie aktu zgonu lub uznania za zmarłych odnośnych spadkodawców — stanowił przeszkodę do wszczęcia postępowania, gdyż wymagane w tym względzie dokumenty mogą być przedstawione Sądowi przy złożeniu oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, nie zaś w samym wniosku o wszczęcie postępowania (art. 62 § 2 post. spadk.).

Art. 69 dekr. o post. spadk.

Tylko sąd I instancji obowiązany jest — w myśl art. 69 dekr. o post. spadk. — wezwać na posiedzenie zgłaszającego wniosek oraz znanych spadkobierców. **(C. 674/48** z 18 października 1948 r.).

Z uzasadnienia: Pomijając już nieścisłość sformułowania powyższego zarzutu, gdyż w postępowaniu niespornym obowiązuje zasada, że sprawy są rozpoznawane na posiedzeniach niejawnych (art. 23 k. p. n.), a art. 69 post. spadk. tej zasady nie podważa, stanowiąc tylko, że na posiedzenie w sprawie o stwierdzenie praw do spadku podlegają wezwaniu zgłaszający wniosek i znani sądowi spadkobiercy, należy zaznaczyć, że powyższy przepis art. 69 post. spadk., mający na celu umożli-

wienie spadkobiercom składanie oświadczeń na posiedzeniu sądowym co do ich praw do spadku i zgłaszania sporów przewidzianych w art. 76 post. spadk., dotyczy postępowania toczącego się w sądzie I instancji, natomiast do postępowania w II instancji stosować należy w myśl art. 1 post. spadk. przepisy części ogólnej k. p. n., mianowicie art. 24 tego kodeksu, według którego sąd zawiadamia o terminie posiedzenia uczestników sprawy i osoby zainteresowane, których udział uważa za potrzebny, przy czym zgodnie z art. 25 k. p. n. od uznania sądu zależy wyznaczenie rozprawy. W sprawie niniejszej na posiedzenie sądu I instancji zostały wezwane wnioskodawczyni i wskazane w jej wniosku osoby, okoliczność zaś, że na posiedzenie sądu II instancji nie były one wezwane, nie stanowi w myśl tego, co powiedziano wyżej, uchybienia formalnego.

Teza powyższego orzeczenia S. N. jest m. zd. słuszna. Można mieć tylko terminologiczne zastrzeżenia co do tej części uzasadnienia, w której jest mowa o tym, iż „w postępowaniu niespornym obowiązuje zasada, że sprawy są rozpoznawane na posiedzeniach niejawnych (art. 23 k. p. n.), a art. 69 post. spadk. tej zasady nie podważa“. Ani część ogólna k. p. n. ani przepisy szczegółowe nie zawierają własnej terminologii, związanej z kwestią jawności lub niejawności posiedzeń sądowych. Należałoby więc posługiwać się odpowiednio terminologią kodeksu postępowania cywilnego. Ten kodeks odróżnia trzy rodzaje posiedzeń z tego punktu widzenia, a więc posiedzenia jawne — z udziałem stron i publiczności, posiedzenia niejawne (art. 53, 213, 399, 400, 421, 429, 431, 451, 623, 723, 843) — bez udziału stron i bez udziału publiczności oraz posiedzenia przy drzwiach zamkniętych (art. 169, 170, 457[5]) — z udziałem stron, lecz bez udziału publiczności. W postępowaniu niespornym art. 23 k. p. n. nie wprowadza więc — biorąc rzecz ściśle — „zasady, że sprawy są rozpoznawane na posiedzeniach niejawnych“, a raczej zasadę, że sprawy są rozpoznawane przy drzwiach zamkniętych dla publiczności, czyli bez udziału publiczności. O posiedzeniu niejawnym ściśle można mówić wtedy, jeśli sąd nie uzna potrzeby udziału ani uczestników, ani osób zainteresowanych (art. 25 k. p. n.). Posiedzenie sądu I instancji w przypadku z art. 69 dekr. o post. spadk. — biorąc rzecz ściśle — nie jest nigdy posiedzeniem niejawnym, gdyż odbywa się z udziałem zgłaszającego wniosek i spadkobierców.

Art. 70 dekr. o post. spadk.

Zapewnienie przewidziane w art. 70 § 1 dekretu z dnia 8 listopada 1946 r. o postępowaniu spadkowym może być przyjęte za dowód, że przed śmiercią spadkodawcy zmarły osoby, które stałyby się jego spadkobiercami, gdyby go przeżyły (uchwala

w składzie 7 sędziów — **C. Prez.** 230/49 z 9 czerwca 1949 r., wpisana do księgi zasad prawnych).

Zapewnienie, którego treść powtarza tylko słowa ustawy, nie odpowiada wymaganiom art. 70 § 1 pkt. 1 dekr. o post. spadk.

Z uzasadnienia: W zapewnieniu z art. 70 § 2 punkt 1 post spadk. zgłaszający się winien złożyć oświadczenie co do wszystkiego, co mu jest wiadome o istnieniu lub nieistnieniu osób, które by wyłączały znanych spadkobierców od dziedziczenia lub dziedziczyły wraz z nimi.

Przepis nakazuje zgłaszającemu się oświadczyć wszystko co wie o osobach, które mogłyby wchodzić w rachubę jako spadkobiercy, a które bądź to istnieją, a więc żyją, bądź nie istnieją, gdyż zmarły.

Zapewnienie ma wskazywać osoby, które mogły lub mogą wyłączać znanych spadkobierców od dziedziczenia lub dziedziczyć wraz z nimi, gdyż zapewniający ma podać wszystko, co mu jest wiadome o tych osobach.

Zapewnienie, którego treść powtarza jedynie słowa ustawy, nie odpowiada wymaganiom art. 70 § 1 post. sp., gdyż przepis ten nie ma na celu uzyskania od zgłaszającego się powtórzenia słów ustawy (jak np. przy przyrzeczeniu, składanym przez świadka lub biegłego), lecz zmierza do wyjaśnienia, jacy są spadkobiercy, którzy mogliby mieć lepsze lub równe prawa ze zgłaszającym się i których należałoby uwzględnić w stwierdzeniu praw do spadku.

Nie czyni też zadość przepisowi art. 70 § 2 pkt. 1) oświadczenie zgłaszającego się, że tylko on jest jedynym i wyłącznym spadkobiercą, gdyż tego rodzaju oświadczenie niczego nie wyjaśnia i nie wskazuje, co zgłaszającemu się wiadomo o istnieniu lub nieistnieniu osób, które mogłyby go wyłączyć od dziedziczenia lub dziedziczyć wraz z nim.

W myśl art. 70 § 2 pkt. 1) zgłaszający się powinien podać wszystkie osoby, które mogłyby być spadkobiercami, wskazać, które z nich żyją, a które nie żyją. Co do osób tych winien oświadczyć wszystko, co mu jest o nich wiadome, a więc co do żyjących: ich imiona, nazwiska i adresy, co do nieżyjących: datę i miejsce zgonu, zaś co do wszystkich stopień ich pokrewieństwa ze spadkodawcą, gdyż dopiero podanie tych wiadomości może wyjaśnić, czy istnieją lub nie istnieją osoby wyłączające znanych spadkobierców od dziedziczenia w całości lub w części.

Niezależnie od tego zgłaszający się winien złożyć oświadczenie, że nie ma innych osób uprawnionych do dziedziczenia lub że nie wiadomo mu o istnieniu takich osób.

Art. 76 dekr. o post. spadk.

W postępowaniu o stwierdzenie praw do spadku sąd winien odesłać uczestników na drogę postępowania spornego, jeżeli zgłoszony zostanie zarzut, że spadkodawca sporządził testament, który zaginął. **(To. C. 326/48 z 9 lutego 1949 r.).**

Z uzasadnienia: W myśl art. 76 dekr. o post. spadk., jeżeli w postępowaniu niespornym wyniknie między żądającymi stwierdzenia praw do spadku lub między zgłaszającymi się na skutek wezwania spór i jeżeli sąd uzna podniesione zarzuty za istotne ze względu na przytoczone fakty, to odsyła strony na drogę postępowania spornego i zawiesza postępowanie w całości lub w części do czasu rozstrzygnięcia sporu w tej drodze. Z przepisu tego wynika, że spory dotyczące istnienia faktów istotnych dla przyznania lub nieprzyznania praw do spadku odsyła sąd na drogę postępowania spornego. Jeżeli więc żalące się twierdziły, że spadkodawca sporządził testament, oraz iż testament ten zaginął, to te zarzuty ze względu na przytoczone fakty uznać należało za istotne, okoliczność bowiem, czy testament ważny istniał oraz jaka była jego treść ma dla sprawy istotne znaczenie, bez ustalenia bowiem tych okoliczności nie można rozstrzygnąć kwestii komu należy przyznać prawa do spadku.

Sąd Okręgowy więc, rozpoznając te zarzuty, istotne ze względu na przytoczone fakty, w trybie postępowania niespornego, naruszył przepis art. 76 dekr. o post. spadk., który nakazuje odesłanie stron w takich przypadkach na drogę postępowania spornego i zawieszenie postępowania

Art. 154, 155 dekr. o post. spadk.

Opinie władz administracyjnych co do projektowanego podziału nieruchomości nie wymagają uzasadnienia i są dla sądu wiążące. **(Kr. C. 96/49** z 5 maja 1949 r.).

Z uzasadnienia: Przepisy postęp. spadk. oraz post. niesp. z zakresu prawa rzecz. nie nakładają na władze administracyjne obowiązku uzasadniania ich opinii co do żywotności projektowanych gospodarstw i ich zgodności z interesem społecznym, wobec czego przyjąć należy, że kwestia istnienia tych przesłanek w przedstawionych im projektach podziałowych zależy wyłącznie od uznania tych władz, przy czym decyzja ich jest dla sądu wiążąca, jak to wynika z przepisu art. 155 post. spadk.

POSTĘPOWANIE Z ZAKRESU PRAWA O KSIĘGACH WIECZYSTYCH

Art. 15[1] dekretu z 6. VI. 1945 r. w brzmieniu dekretu z 11. IV. 1947 r.

Zwolnienie od opłat sądowych, przewidzianych w art. 15[1] dekretu z dnia 6 czerwca 1945 r. o mocy obowiązującej orzeczeń sądowych, wydanych w okresie okupacji niemieckiej na terenie Rzplitej Polskiej — w brzmieniu dekretu z dnia 11 kwietnia 1947 r. — dotyczy tylko samych wniosków, nie zaś zażaleń i skarg kasacyjnych w tych sprawach. **(C. 8/49** z 4 lutego 1949 r.).

Z u z a s a d n i e n i a: Art. 15[1] dekretu z dnia 6 czerwca 1945 r. (Dz. U. R. P. nr 25, poz. 151) — w brzmieniu dekretu z dnia 11 kwietnia 1947 (Dz. U. R. P. nr 32, poz. 144) — stanowi, że wnioski o wykreślenie wpisów określonych w ustępie 1, wykreślenie wpisów i przywrócenie wpisów dawniejszych, dokonane z urzędu, wolne są od opłat sądowych i stemplowych. Z przepisu tego nie wynika, że także zażalenia i skargi kasacyjne są wolne od opłat sądowych; w takim bowiem razie przepis powinien byłby brzmieć: w sprawach o wykreślenie wpisów... postępowanie jest wolne od opłat sądowych. Tak samo ustęp 3 art. 15[1] stanowi że wnioski o wykreślenie wpisów, określonych w ustępie 1 i przywrócenie wpisów dawniejszych, nie podlegają żadnym „wymogom" co do formy. Nie wynika przecież z tego, że i skarga kasacyjna na postanowienie w tym przedmiocie nie wymaga żadnej formy i może być założona nawet ustnie.

Z tych rozważań wynika, że skarga kasacyjna podlegała opłatom sądowym, w szczególności należało przy jej wniesieniu wpłacić kaucję kasacyjną (art. 41 przep. o koszt. sąd., art. 4 k. p. n. i art. 426 § 2 k. p. c.). Na mocy zaś tych przepisów oraz art. 429 i 431 k. p. c. skarga kasacyjna podlega odrzuceniu, skoro została wniesiona bez uiszczenia kaucji.

Dokonanie wpisu wskutek omyłki okupanta nie uzasadnia wykreślenia wpisu w myśl przepisu art. 15[1] dekretu z dnia 6 czerwca 1945 — w brzmieniu dekretu z dnia 11 kwietnia 1947 r. **(C. 141/49** z 10 marca 1949).

Z u z a s a d n i e n i a: Na mocy art. 15[1] (1) i (4) dekretu z dnia 6 czerwca 1945 r. o mocy obowiązującej orzeczeń sądowych, wydanych w okresie okupacji niemieckiej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. R. P. Nr 25 poz. 191) w brzmieniu dekretu z dnia 11 kwietnia 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 144) wykreśleniu z urzędu i także na wniosek osób zainteresowanych podlegają wpisy hipoteczne tylko wówczas, jeżeli zostały oparte na przepisach, skierowanych przeciwko Państwu Polskiemu lub jego obywatelom, albo na nieważnych orzeczeniach sądowych czy też na innych orzeczeniach lub zarządzeniach sprzecznych z zasadami obowiązującego w Polsce porządku publicznego. W sprawie Prokuratoria Generalna nie twierdziła, by wykreślenie wpisu prawa własności Skarbu Państwa i wpisanie prawa własności na rzecz gminy P., dokonane w dniu 28 kwietnia 1942 r. w księdze wieczystej G. W. wykaz 333, było oparte na przepisie, orzeczeniu lub zarządzeniu o charakterze opisanym w art. 1 (2) cytowanego dekretu; przeciwnie Prokuratoria Generalna wyjaśniła, że wspomniane wpisy w księdze wieczystej nastąpiły wskutek omyłki i błędnego zrozumienia dokumentów polskich przez okupanta, w szczególności pisma Urzędu Wojewódzkiego z dnia 7 lipca 1933 r. do Sądu Grodzkiego.

W takim stanie sprawy przywrócenie poprzedniego stanu księgi wieczystej G. W. wykaz 333 nie może nastąpić w trybie określonym w dekrecie wyżej przytoczonym.

POSTĘPOWANIE Z ZAKRESU PRAWA RZECZOWEGO

Art. 19 i nast. dekr. o post. niesp. z zakresu pr. rzecz.

W orzeczeniu **C. 336/49** z 23 kwietnia 1949 r. S. N. wyraził pogląd, że:

Sąd niesporny powołany jest do orzekania o nabyciu własności nieruchomości przez zasiedzenie tylko w takim razie, gdy posiadaczowi „nikt... prawa nie zaprzecza", jeśli zaś „w toku postępowania uczestnicy, lub inne osoby zgłoszą swoje prawo własności i powstanie spór między nimi a żądającymi stwierdzenia zasiedzenia", to sąd już nie może „rozstrzygać tego sporu", lecz winien strony odesłać na drogę sporu.

Orzeczenie powyższe uważam za nietrafne. Tego rodzaju zwężająca wykładnia nie ma podstaw w przepisach art. 19 i nast. dekretu. Silnego argumentu przeciwko tezie S. N. dostarcza m. zd. przepis art. 34 dekr. o post. niesp. z zakresu pr. rzecz., zamieszczony w rozdziale VII tego dekretu, normującym zniesienie współwłasności. Przepis ten stanowi, że w razie sporu co do prawa własności sąd może zawiesić postępowanie do czasu rozstrzygnięcia tego sporu w drodze procesu. Widoczne jest, że w przypadkach, w których ustawodawca przewidywał potrzebę rozstrzygnięcia sądu procesowego w razie sporu co do prawa własności, tam wyraźnie sprawę tę unormował. Jeżeli więc w rozdziale V takiego przepisu nie ma, to słuszny będzie wniosek, że ustawodawca potrzeby takich rozstrzygnięć procesowych przy stwierdzaniu nabycia własności przez zasiedzenie nie przewidywał. Poza tym odesłanie na drogę procesu w polskim systemie dopuszczalne jest tylko w takim razie, gdy szczegółowy przepis to przewiduje (np. art. 76 i 145 dekr. o post. spadk.).

Wyczerpująco uzasadniłem moje krytyczne stanowisko w stosunku do powyższego orzeczenia w osobnej glosie (P. i Pr. 9—10/49 str. 177).

Żądanie stwierdzenia nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie może zgłosić nie tylko obecny posiadacz nieruchomości, lecz każda osoba, która ma interes prawny w uzyskaniu takiego stwierdzenia, w szczególności osoba, która swoje prawo własności wywodzi od posiadacza, który nieruchomość zasiedział. **(C. 1132/49** z 31 sierpnia 1949 r.).

Z u z a s a d n i e n i a: Przepisy art. 50 i nast. pr. rzecz. podają tylko przesłanki nabycia własności przez zasiedzenie, nie zawierają jednak żadnych norm, ani nie dają nawet żadnych pośrednich wskazówek, co do tego, w jakim trybie winno następować stwierdzenie tego nabycia

własności przez sąd, i kto jest uprawniony do wystąpienia z żądaniem takiego stwierdzenia. Tego uprawnienia nie normują też wyraźnie przepisy art. 19 i nast. dekr. o post. niesp. z zakresu pr. rzecz. Skoro jednak przepisy te nie wprowadzają żadnego ograniczenia, a i z natury rzeczy takie ograniczenie się nie narzuca, to wykładnia zwężająca, która zacieśnia krąg osób, mogących wykorzystać drogę z art. 19 i nast. dekr. o post. niesp. z zakresu prawa rzeczowego, li tylko do obecnych posiadaczy nieruchomości nie może być uznana za uzasadnioną.

Badanie sądu, „czy wniosek jest zgłoszony przez osobę uprawnioną", do którego to badania sąd zobowiązany jest z urzędu — w myśl art. 17 k. p. n. — wobec nieunormowania sprawy ani w przepisach szczególnych dekretu o post. niesp. z zakr. pr. rzecz., ani też w części ogólnej k. p. n., musi — poprzez art. 4 k. p. n. — sięgnąć do kryteriów, wynikających z art. 3 k. p. c., które oczywiście mogą być stosowane tylko „odpowiednio", a więc tylko o tyle, o ile istota postępowania niespornego nie wymaga odstąpienia od nich. Ta ostatnia ewentualność — w stosunku do art. 3 k. p. c. — będzie zresztą w postępowaniu niespornym pod wielu względami aktualna. Niemniej sama główna zasada art. 3 k. p. c. może posłużyć do rozjaśnienia rozważanego problemu, przy czym należy też mieć na uwadze, że „stwierdzenie" — w rozumieniu art. 19 i nast. — jest swego rodzaju ustaleniem także w tym sensie w jakim słowa ustalenia używa art. 3 k. p. c.

Kierując się więc zasadą, wynikającą z odpowiedniego zastosowania art. 3 k. p. c., należy prawo żądania stwierdzenia nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie — w postępowaniu niespornym — przyznać tym osobom, które tego rodzaju ochrony sądowej poszukują ze względu na interes prawny, jaki mają w uzyskaniu żądanego stwierdzenia.

Nie widać zaś znów uzasadnionych przyczyn, dla których istnienia tego interesu należałoby się dopatrywać tylko u tych osób, które są obecnymi posiadaczami nieruchomości. Taki sam interes prawny mogą mieć wszakże osoby, które swoje prawo własności nieruchomości wywodzą od posiadacza, który nieruchomość zasiedział, a które własność nabyły pochodnie bądź drogą sukcesji uniwersalnej (np. przez dziedziczenie), bądź syngularnej (np. umowne nabycie). Oczywiście osoby takie odpowiadałyby też wymogom z art. 13 k. p. n. i musiałyby być uznane za „zainteresowane w sprawie", skoro „wynik postępowania" o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez ich poprzednika, który nieruchomość zasiedział, a od którego prawa swe wywodzą, oczywiście „dotykałby ich praw".

Należy uwzględnić, że nawet w postępowaniu spornym — pod rządem art. 3 k. p. c. — nie jest konieczne, by zgłaszający żądanie ustalenia stosunku prawnego był równocześnie jedną ze stron tego stosunku jak to Sąd Najwyższy już wyjaśniał (Zb. O. 347/38).

W postępowaniu niespornym zaś — z natury rzeczy — nasuwać się będą raczej kryteria bardziej liberalne.

Pewną dalszą analogię można przeprowadzić z postępowaniem niespornym, dotyczącym również „stwierdzenia" pewnych praw, istniejących — jak i przy zasiedzeniu — niezależnie od tego stwierdzenia już

z mocy prawa, a mianowicie stwierdzenia praw do spadku. W postępowaniu tym może wszakże osoba, która ma w tym interes prawny ze względu na swe pochodne prawa, żądać stwierdzenia praw do spadku po spadkodawcy, po którym bezpośrednio wcale nie dziedziczy. Co więcej, w myśl wielokrotnych wyjaśnień Sądu Najwyższego, tylko na drodze uzyskania kolejnych stwierdzeń praw do spadku może niejednokrotnie dojść do stwierdzenia swych praw do własności przedmiotów spadkowych ten, kto po pierwszym czy jeszcze i dalszych spadkodawcach bezpośrednio nie dziedziczy, skoro wszelkie stwierdzanie praw do spadku „przez głowę" jest niedopuszczalne.

Nie widać przyczyny, dla której odnośnie stwierdzania zasiedzenia nieruchomości w postępowaniu niespornym miałoby się stosować jakieś rygory szczególne, zwężające poważnie zasięg możności zastosowania instytucji, unormowanej w art. 19 i nast. dekr. o post. niesp. z zakr. pr. rzecz., zwłaszcza, że nie przemawiają za tym żadne postulaty wykładni społecznej i teleologicznej.

Już przed wojną, szczególnie w zakresie uporządkowania tytułów małej własności chłopskiej, na znacznej części obszaru Polski panowały stosunki wysoce chaotyczne. Wojna ten stan rzeczy jeszcze pogłębiła. Otóż instytucja stwierdzania nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie, wprowadzona przez dekret o post. niesp. z zakresu pr. rzecz. może w wielu przypadkach być społecznie pożytecznym instrumentem uporządkowania stanu prawnego w powyższym zakresie. Okoliczność ta zaś — sama przez się — przemawia przeciwko zwężaniu zasięgu oddziaływania odnośnych przepisów, nie znajdującego uzasadnienia, ani w ich tekście, ani w ich domniemanym celu.

Takie samo stanowisko, jak w orzeczeniu powyższym, zajął S. N. także w orzeczeniu **C. 874/49 z 19 lipca 1949 r.**

Orzeczenia te mają wielką doniosłość, gdyż rozstrzygają — m. zd. trafnie — zagadnienie, które należy do wysoce spornych. W szczególności w literaturze prawniczej odezwały się głosy i to autorów szczególnie wybitnych (por. P. N. z r. b. nr 1/2, str. 11; P. i Pr. nr 5/49, str. 31) za ograniczeniem legitymacji do żądania stwierdzenia zasiedzenia tylko do osób obecnych posiadaczy nieruchomości.

W ŚWIECIE PRAWNICZYM

PRAWNICTWO W OBRONIE POKOJU

Dnia 1 października rb. — w związku z przypadającym nazajutrz **Międzynarodowym Dniem Walki o Pokój** — odbyła się w gmachu sądów w Warszawie w obecności Wicemarszałka Sejmu, Pierwszego Prezesa S. N. Barcikowskiego, Ministra Sprawiedliwości Prof. Świątkowskiego i Wiceministra Kliszki uroczysta akademia poświęcona obchodowi Międzynarodowego Dnia Pokoju.

Akademię zagaił Prezes oddziału stołecznego Związku Zawodowego Prac. Sąd. i Prok. Prok. Roszkowski. Przemówienie programowe wygłosił Wicemarszałek Prezes Barcikowski, po czym Płk. Dr Muszkat zreferował zasadnicze aspekty odnoszące się do zagadnienia utrzymania pokoju światowego, podkreślając decydującą rolę, jaką w tej dziedzinie odgrywa Związek Radziecki.

Akademia zakończyła się jednogłośnym uchwaleniem rezolucji, solidaryzującej się z międzynarodową akcją obrony pokoju.

PRAWNICTWO — DLA WARSZAWY

Wrzesień 1949 r., doroczny „Miesiąc Odbudowy Warszawy", stał się widownią mobilizacji ofiarności całego Narodu dla tej wielkiej sprawy.

W mobilizacji tej nie zbrakło oczywiście i prawnictwa polskiego, które z pełną gorliwością odpowiedziało na okólnik Ministra Sprawiedliwości, wzywający wszystkich pracowników Wymiaru Sprawiedliwości do wzięcia czynnego udziału w przeprowadzeniu akcji zbiórkowej i propagandowej na rzecz Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy.

ZJAZD PRAWNIKÓW CZECHO-SŁOWACKICH

W dniach 23—25 września rb. obradował w Pradze pod protektoratem Prezydenta **G o t t w a l d a** I po wojnie ogólno-krajowy zjazd prawników czecho-słowackich. Celem zjazdu było zamanifestowanie woli i gotowości prawników czeskich i słowackich jak najaktywniejszego udziału w przebudowie społecznej Czechosłowacji na zasadach socjalizmu. Zjazd zamanifestował ponadto solidarność prawnictwa czecho-słowackiego z prawnikami Z. S. R. R. i krajów demokracji ludowej oraz postępowymi prawnikami całego świata w walce przeciwko siłom imperialistycznej reakcji i podżegaczom wojennym.

Prawnictwo polskie na zjeździe reprezentowali przedstawiciele Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Demokratów: Prezes Zarządu Głównego prof. Jerzy J o d ł o w s k i oraz członek Prezydium dr Marian M u s z k a t.

POLSKO-CZECHOSŁOWACKI PROJEKT KODEKSU PRAWA RODZINNEGO

W Nr 8—9 rb. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego" opublikowany został tekst polsko-czechosłowackiego projektu **Kodeksu Prawa Rodzinnego**, opracowany „w rekordowym tempie 3-ch miesięcy" przez specjalną podkomisję przy Stałej Komisji Prawniczej Polsko-Czechosłowackiej.

Projekt, składający się zaledwie z 89 artykułów, ujęty jest w trzech tytułach: I — **Małżeństwo**, II — **Rodzice i Dzieci**, III — **Opieka.**

Tekst poprzedzony jest wywodem uzasadniającym p. t.: „Współpraca polsko-czechosłowacka w dziedzinie prawa cywilnego" — pióra Prof. Dra Seweryna S z e r a, przewodniczącego podkomisji, która projekt opracowała.

NOWA CZECHOSŁOWACKA USTAWA O NOTARIACIE

W Nr 60 Zbioru Praw (Sbirka Zakonu) Republiki Czechosłowackiej z dnia 21 sierpnia 1949 r. pod poz. 201 ogłoszona została u s t a w a z dnia 14 lipca 1949 r. o n o t a r i a c i e. Pod

kolejną poz. 202 ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze do ustawy, wydane przez Ministra Sprawiedliwości pod datą 15 sierpnia 1949 r.

Wydanie pierwszego po wojnie w państwie o ustroju demokracji ludowej prawa, regulującego ustrój notariatu i ustalającego postępowanie notarialne, jest oczywiście wysoce interesujące. Zanim też zdołamy przedstawić nowe prawo czechosłowackie w obszerniejszym ujęciu, poprzestajemy w niniejszym zeszycie na ogólnym jego omówieniu w powiązaniu z samym zanotowaniem jego wejścia w życie z dniem 21 sierpnia rb.

Czechosłowacka ustawa o notariacie z dnia 14 lipca 1949 r uznaje notariuszów za organy publiczne, powołane do spisywania dokumentów publicznych, obejmujących akty prawne oraz oświadczenia i stwierdzenia okoliczności i wydarzeń, mających znaczenie i skutki prawne, jako też do wykonywania zleconych czynności z zakresu postępowania sądowego. Ponadto jako pełnomocnicy stron notariusze udzielają porad prawnych i spisują podania i inne dokumenty. Wreszcie notariusze przyjmują na przechowanie dokumenty i depozyty

Zakres działania notariusza obejmuje przeto: sporządzanie protokołów, obejmujących akty prawne i oświadczenia. sporządzanie poświadczeń, stwierdzających okoliczności o znaczeniu prawnym (autentyczność podpisów, pozostawanie przy życiu, czas okazania dokumentu, uchwały zgromadzeń itp.); dokonywanie protestów; przyjmowanie na przechowanie dokumentów i depozytów.

W zakresie zleconym z zakresu postępowania sądowego notariusz wykonuje czynności z dziedziny spadkowej, opiekuńczej, działowej itp.

W spełnianiu swych czynności notariusze obowiązani są przyczyniać się do utrwalania i umacniania ludowo-demokratycznego ustroju prawnego Państwa.

Notariuszem może być tylko wierny Państwu i oddany jego ludowo-demokratycznemu ustrojowi obywatel czechosłowacki, o nieposzlakowanym charakterze i przepisanych kwalifikacjach zawodowych. Kwalifikacje te są następujące: ukończone studia prawnicze, złożenie egzaminu zawodowego i pięcioletnia praktyka przygotowawcza. Minister Sprawiedliwości może dopuścić zwolnienie od tych wymogów.

Notariusze poszczególnych (lub kilku) okręgów sądowych tworzą izbę (sbor) notarialną, której organami są: zgromadzenie członków, okręgowa rada (vybor) notarialna i prezes. Izba kieruje działalnością notariuszów w swym okręgu i sprawuje nadzór nad nimi.

Notariusze działają w izbach okręgowych, którym przekazują pobierane za czynności według taksy opłaty. Izba okręgowa rozdziela okresowo te opłaty między notariuszów tytułem wynagrodzenia.

Praktykanci (koncypienci) notarialni, zasadniczo o ukończonych studiach prawniczych (Minister Sprawiedliwości może zwolnić od tego wymogu), są pracownikami okręgowej izby notarialnej i pozostają z nią w stosunku prywatno-prawnym. Izba przydziela ich na praktykę do poszczególnych notariuszów.

Izby okręgowe tworzą naczelną izbę notarialną z siedzibą w Pradze, której organami są: zebranie delegatów izb okręgowych, naczelna rada notarialna i prezes.

Zwierzchni nadzór nad notariatem sprawuje Minister Sprawiedliwości, który mianuje notariuszów i ustala ich siedziby na wniosek naczelnej izby notarialnej.

Odpowiedzialność dyscyplinarną ponoszą notariusze na tych samych zasadach co sędziowie.

W przepisach przechodnich nowa ustawa czechosłowacka stanowi, że Minister Sprawiedliwości rozstrzyga o pozostawieniu dotychczasowych notariuszów na stanowiskach. O utrzymaniu dotychczasowych zastępców rozstrzyga naczelna izba notarialna poprzez właściwą izbę okręgową. Dotychczasowi kandydaci notarialni stają się z dniem wejścia w życie ustawy koncypientami i jako tacy — pracownikami właściwych okręgowych izb notarialnych.

Dotychczasowe izby (komory) notarialne ulegają zniesieniu. Ich prawa i obowiązki przechodzą na nacz. i okr. izby notarialne w rozkładzie praw i obowiązków, jaki ustali Minister Sprawiedliwości. Do czasu ustanowienia organów nowych izb notarialnych działa powołana przez Ministra Sprawiedliwości komisja zarządzająca.

O USPRAWNIENIE PRACY W SĄDOWNICTWIE

Na posiedzeniu rozszerzonego plenum **Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich R. P.** z udziałem przedstawicieli wszystkich Zarządów Okręgów i Kół (p. w niniejszym zeszycie — str. 189) zapadła również obszerna uchwała w sprawie usprawnienia pracy w aparacie wymiaru sprawiedliwości, z której przytaczamy, co następuje:

Uchwałą z dnia 16 lipca br. Plenum Zarządu Głównego stwierdziło konieczność utworzenia przy Ministerstwie Sprawiedliwości stałej komórki organizacyjnej powołanej między innymi do badania zagadnień w zakresie usprawnienia pracy w sądownictwie i wystąpiło już do Ministerstwa z odpowiednim wnioskiem.

Jednym z warunków a zarazem punktem wyjściowym akcji wzmożenia wydajności pracy jest ustalenie obowiązujących norm pracy dla wszystkich pracowników sądowych i prokuratorskich, które powinno opracować Ministerstwo Sprawiedliwości z czynnym udziałem naszego Związku.

Plenum jest zdania, że regulamin komisji projektów usprawnienia administracji publicznej załączony do okólnika Prezesa Rady Ministrów Nr 19 z dnia 11 sierpnia r. b.,*) tak co do składu komisji, jak i co do trybu postępowania powinien mieć zastosowanie w aparacie Wymiaru Sprawiedliwości i przewiduje wydanie uprzednio uzgodnionych zarządzeń w tej mierze przez Związek i Ministerstwo Sprawiedliwości.

Plenum zobowiązuje Prezydium Zarządu Głównego do utworzenia Głównego Komitetu (Komisji) Usprawnień pracy przy Zarządzie Głównym i w miarę potrzeby odpowiadających im komórek przy terenowych ogniwach Związku.

Plenum zobowiązuje także Prezydium do opracowania i wprowadzenia w życie regulaminów, określających skład oraz tryb i zakres działania powyższych komórek organizacyjnych.

---

*) p. w niniejszym zeszycie — str. 370. (Przyp. Red.)

WYKAZ SĄDÓW R. P.

W Nr 4 Dz. Urzęd. Min. Sprawiedl. opublikowany został **Wykaz Sądów i Prokuratur R. P.** na dzień 1 lipca 1949 r. oraz **Alfabetyczny Wykaz Sądów R. P.** na dzień 1 lipca 1949 r. (wykaz S. A., wykaz S. O. z wydziałami zamiejscowymi, wykaz S. Gr.).

Z wykazu wynika następujący stan liczebny sądów: Sądów Apelacyjnych — 14, Sądów Okręgowych — 58 (wydziałów zamiejscowych — 12), Sądów Grodzkich — 388, Sądów Pracy — 18 (w tym samodzielnych — 13).

*

W opublikowanym w poprzednim zeszycie P. N. zestawieniu sądów p. t. „Nowy podział Państwa na okręgi apelacyjne" należy widniejący na str. 167 odsyłacz o zniesieniu z dniem 1. X. 1949 r. Sądu Grodzkiego w Koziegłowach (w okręgu S. O. w Sosnowcu) uznać za bezprzedmiotowy, albowiem odpowiednie rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości zostało uchylone (Dz. Ust. Nr 51, poz. 393).

*

Przedstawiony w poprzednim zeszycie (str. 170) nowy rozkład stanowisk notariuszów na poszczególne okręgi apelacyjne nie może rościć sobie pretensji do bezwzględnej ścisłości, ponieważ niektóre stanowiska notariuszów są nieobsadzone i nie jest pewne, czy nie będą one częściowo zniesione. Wobec tego podane w rozkładzie liczby wypada traktować jako przybliżone.

XLI KONFERENCJA PREZESÓW I WICEPREZESÓW RAD NOTARIALNYCH

W dniach 24—25 września rb. obradowała w Warszawie XLI Konferencja Prezesów i Wiceprezesów R. N. — pod przewodnictwem Dra Fr. Szymanowicza, Prezesa R. N. w Krakowie.

Konferencja omówiła aktualną sytuację zawodu, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień z dziedziny uspołecznienia Notariatu. Szczególną troską Konferencji stało się groźne położenie materialne zawodu w wyniku postępującego spadku czynności. W związku z tym wysunęła się na czoło prac Kon-

ferencji sprawa bytu i postulatów pracowników kancelaryj notarialnych.

Konferencja poświęciła też wiele uwagi bieżącym zagadnieniom praktycznym, a zwłaszcza związanym z podatkiem od wzbogacenia z regulacji zobowiązań pieniężnych oraz z restrykcjami w zakresie obrotu nieruchomościami ziemskimi.

Omówienie nowych przepisów i zarządzeń oraz ustalenie postępowania w bieżących sprawach zawodowych — wypełniło do reszty obfity porządek dzienny kolejnej XLI Konferencji Prezesów i Wiceprezesów R. N.

WALNE ZGROMADZENIE STOWARZYSZENIA ASESORÓW I APLIKANTÓW NOTARIALNYCH

(J. K.) Dnia 26 czerwca br. odbyło się w lokalu Rady Notarialnej w Krakowie doroczne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Asesorów i Aplikantów Notarialnych Okręgu Izby Notarialnej w Krakowie.

Po zagajeniu zebrania i powitaniu obecnych przez Prezesa Stowarzyszenia Mgr Jana Kukawskiego. Przewodniczącym zebrania wybrano Mgr Tadeusza Czajkę, as. not. w Krakowie, po czym głos zabrał Prezes R. N. w Krakowie Dr Franciszek Szymanowicz, który w krótkich, gorących słowach zachęcił zebranych do dalszej pracy.

Sprawozdanie z całorocznej działalności złożył Prezes Stowarzyszenia:

Działalność Stowarzyszenia szła w trzech kierunkach — zewnętrznym, naukowym i wewnętrznym.

Z działalności na zewnątrz podkreślić należy przede wszystkim współpracę z Radą Notarialną. Współpraca ta datuje się od lat ubiegłych, kiedy to powołano do życia Komisję Porozumiewawczą, złożoną z dwóch notariuszów i dwóch asesorów. W serdecznych słowach przy aplauzie zebranych, Prezes Stowarzyszenia złożył na ręce Prezesa R. N. w Krakowie podziękowanie za przychylne ustosunkowanie się Rady do wszelkich poczynań Stowarzyszenia, za koleżeńskie ustosunkowanie się starszego pokolenia zawodu notarialnego do młodszych adeptów tego zawodu i wyraził życzenie, aby ta współpraca nadal we wzajemnym zrozumieniu rozwijała się i pogłębiała dla dobra zawodu jako całości

Do osiągnięć zarządu Stowarzyszenia należy także skompletowanie i uporządkowanie zniszczonej podczas ostatniej wojny biblioteki prawniczej R. N., jak również objęcie stałego nad nią dozoru przez wydelegowanie jednego z asesorów jako bibliotekarza.

Wreszcie w ramach popularyzacji prawa Zarząd Stowarzyszenia zgłosił odnośnym czynnikom społecznym gotowość wygłoszenia 9 różnych referatów na tematy nowego ustawodawstwa.

Istniejąca przy Stowarzyszeniu sekcja naukowa pod kierownictwem Mgr. W. Zabagły kontynuowała rozpoczęty w latach 1946—48 cykl referatów dyskusyjnych, a sprawozdawca wezwał obecnych do jeszcze intensywniejszej pracy na tym polu, gdyż materiału do omawiania jest dużo.

Bardzo ważnym i na szczególne podkreślenie zasługującym osiągnięciem Zarządu Stowarz. jest niewątpliwie podjęcie z jego inicjatywy przez R. N. zawieszonych w r. 1946 wskutek znikomej wówczas liczby aplikantów, kursów zawodowego kształcenia aplikantów notarialnych Zarząd Stowarzyszenia przejął od R. N. całą administrację tych kursów, a w opracowanym przez naczelnego kierownika kształcenia Not. A. Reaubourg'a systemie prowadzenia kursów, odmiennym od przedwojennego, sześciu asesorów objęło faktycznie kierownictwo sekcyj pod patronatem poszczególnych Notariuszów.

Z działalności Stowarzyszenia i jego zarządu na uwagę zasługuje jeszcze podjęcie kroków w celu uzyskania podwyżki uposażeń dla wszystkich pracowników kancelaryj notarialnych przez opracowanie odpowiedniego memoriału na Konferencję Prezesów i Wiceprezesów R. N. oraz sprawa zastępstw urlopowych. Wskutek tej akcji w roku sprawozdawczym 23 notariuszów nie zatrudniających asesorów mogło skorzystać z urlopu.

Po szczegółowych sprawozdaniach Prezesa, Skarbnika i Sekretarza Stowarzyszenia wywiązała się dyskusja, której motywem przewodnim była sprawa polityki nominacyjnej i niepewności zawodu, a w związku z tym coraz poważniejsze zmniejszanie się dopływu młodych prawników do zawodu notarialnego, a nawet obserwowane ostatnio opuszczanie przez aplikantów szeregów zawodowych, tym bardziej że spadek agend notarialnych, a w związku z tym obniżone wynagrodzenia pracowników, nie zabezpieczają im minimum egzystencji.

W dalszym ciągu Walnego Zgromadzenia przeprowadzono wybory nowego Zarządu, przy czym Prezesem na dalszy okres

roczny wybrany został ponownie Mgr Jan Kukawski, as not. w Krakowie.

Podkreślić w końcu należy, że jednomyślną uchwałą Walne Zgromadzenie mianowało Adolfa Reaubourg'a, Notariusza w Krzeszowicach, członkiem honorowym Stowarzyszenia w uznaniu jego dotychczasowej działalności dla dobra Stowarzyszenia i młodych prawników w notariacie.

W SPRAWIE CZYNSZU LOKALOWEGO

W związku z zamieszczonym w ostatnim zeszycie P. N. wywodem w zaznaczonej w nagłówku sprawie (Nr 7—8 r. b., str. 172) otrzymaliśmy następujące uwagi krytyczne:

(M. P.) W artykule p. t. „Sprawa czynszu lokalowego", zamieszczonym w zeszycie „Przeglądu Notarialnego" za lipiec — sierpień 1949 r., zaznaczono zostało, że pod formułę, zwalniającą od podwyżki czynszu najmu a opiewającą: „z tytułu pełnienia obowiązków w publicznej służbie wymiaru sprawiedliwości" — podpadli p. o. notariusze, pełniący czynności sędziowskie, natomiast nie objęła ona wyraźnie notariuszów, zwolnionych od pełnienia tych czynności.

Ujęcie takie poczytywać wypada za mylne. Nowela z 25 X. 1948 r. do dekretu o najmie lokali zwolniła od podwyżki czynszu pracowników państwowych, będących podatnikami podatku obrotowego — właśnie „z tytułu pełnienia ...itd." Otóż nie ma żadnej podstawy do dystynkcji, skoro prawo jej nie przeprowadza (lege non distinguente...). Prawo mówi o pracownikach państwowych, pełniących obowiązki w publicznej służbie wymiaru sprawiedliwości — i tylko tyle. Sensu largo każdy notariusz, jako taki, jest pracownikiem państwowym, skoro nie może ulegać wątpliwości, że notariat jest instytucją państwową, jak to podkreśla też powołany na wstępie artykuł w „Przeglądzie Notarialnym". A skoro tak, to każdy notariusz, niezależnie od tego czy pełni on czynności sędziowskie, jest zwolniony od podwyżki czynszu lokalowego.

Na tym też prawnie uzasadnionym i jedynie słusznym stanowisku (nie podobna dopuścić, by prawodawca chciał uprzywilejować notariuszów, pobierających uposażenie sędziowskie.

a więc znajdujących się w lepszym położeniu materialnym) — stoją też władze czynszowe, opierając się na wyraźnej w tym względzie II Instrukcji Wykonawczej, wydanej przez b. Ministerstwo Odbudowy (L. dz. G. M. 2240/W1/48 — z 15. XI. 1948 roku) a ogłoszonej w Nr 13 Dz. Urzęd. Min. Odbudowy z 26. XI. 1948 r. pod poz. 99. Instrukcja ta w ust. I pkt. 4 dosłownie głosi:

„Nowy ust. 4 w art. 5 zwalnia od płacenia czynszu podwyższonego tych pracowników państwowych, samorządowych lub przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, którzy stają się podatnikami podatku obrotowego wyłącznie z tytułu pełnienia obowiązków w publicznej służbie wymiaru sprawiedliwości (n o t a r i u s z e, biegli, tłumacze przysięgli)...“ — (podkreślenie dodane).

Z przytoczonego tekstu, autorytatywnie wyjaśniającego sprawę, wyraźnie, zupełnie w y r a ź n i e wynika, że notariusze, wszyscy n o t a r i u s z e, bez jakiejkolwiek dystynkcji, zwolnieni są od podwyżki czynszu najmu lokali. Wobec tego jakakolwiek „negatywna“ wykładnia postanowienia ust. 4 art. 5 prawa o najmie lokali, jaką dopuszcza zaznaczony artykuł w „Przeglądzie Notarialnym“, nie może wchodzić w rachubę.

PRZEPISY I WYJAŚNIENIA

O USPRAWNIENIE ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ

W Nr A—57 rb. „Monitora Polskiego" ogłoszony został okólnik Prezesa Rady Ministrów z 11. VIII. 1949 r. w sprawie **komisyj projektów usprawnienia administracji publicznej**, którego istotną treść obrazują następujące wyciągi:

Sprawnie funkcjonująca administracja państwowa jest niezbędnym czynnikiem realizacji planów ogólno-państwowych.

...Dziś w przededniu rozpoczęcia decydującej bitwy o przyszły ustrój Polski, przed przystąpieniem do wykonania Sześcioletniego Planu Budowy Podstaw Socjalizmu nadszedł czas na podźwignięcie administracji publicznej na poziom sprawności, odpowiadający jej roli w całokształcie gigantycznego przedsięwzięcia.

...Władze centralne prowadzą od dłuższego czasu walkę z przerostami organizacyjnymi, marnotrawstwem i innymi niewłaściwościami biurokratycznymi w zakresie dysponowania pracą ludzką i zasobami materiałowymi oraz w zakresie metod pracy. W gospodarce uspołecznionej ciężar ulepszenia mechanizmu administracyjnego spada na ogół obywateli, a przede wszystkim na samych pracowników, którzy dzięki inicjatywie, energii i pomysłowości przyczynić się mogą do usprawnienia urzędów, a przez to samo do rozwoju gospodarki narodowej. Przyśpieszenie osiągnięcia właściwych wyników tej akcji uzależnione jest w wielkim stopniu od czynnej współpracy najszerszych mas pracowników administracji publicznej. Współpraca ta polegać winna nie tylko na sprawnym i dokładnym wykonywaniu obowiązków służbowych, lecz również na krytycznej analizie sposobu realizacji zadań administracyjnych pod kątem celowości, szybkości działania, prostoty i oszczędności oraz walki z wszelkimi przejawami biurokratyzmu.

Do okólnika załączony jest regulamin **komisji projektów usprawnienia administracji publicznej**, który m. in. stanowi, że:

W każdej jednostce administracyjnej (urzędzie, instytucji) powołuje się komisję projektów usprawnienia administracji publicznej, której zadaniem jest:

a) zachęcanie pracowników odnośnego urzędu (instytucji) do opracowywania projektów, mających na celu usuwanie niedomagań, niewłaściwości i marnotrawstwa w administracji publicznej,

b) ocenianie otrzymywanych projektów z punktu widzenia praktycznej użyteczności i przedstawianie wniosków kierownikowi urzędu

W Prezydium Rady Ministrów tworzy się Centralną Komisję Projektów Usprawnienia Administracji Publicznej, której zadaniem jest:

a) koordynowanie prac prowadzonych przez komisje projektów usprawnienia administracji,

b) ocena projektów otrzymanych bezpośrednio od projektodawców z pominięciem komisji,

c) rozpatrywanie zażaleń projektodawców od postanowień komisji

Każdy pracownik może zgłosić projekt zawierający konkretne dane, co i dlaczego — jego zdaniem — należałoby zmienić w celu usprawnienia pracy oraz jakie projektuje spcsoby usunięcia dotychczasowych niewłaściwości. Projekt winien oświetlać wyczerpująco stan faktyczny oraz ujemne strony istniejącego stanu rzeczy.

Pracownik przedstawia projekt bezpośrednio do Centralnej Komisji, jeżeli poruszone zagadnienie dotyczy całości administracji publicznej lub poważnej jej części, a sam projekt nie ogranicza się do kwestii mającej charakter lokalny lub tylko resortowy.

Pracownik może według swojego uznania każdy projekt skierować bezpośrednio do komisji w urzędzie hierarchicznie wyższym lub do Centralnej Komisji.

Komisja, opierając się na materiale przedstawionym przez wyznaczonych do oceny członków (rzeczoznawców) uchwala, że projekt przyjmuje w formie proponowanej lub zmodyfikowanej albo uznaje za nienadający się do praktycznego wykorzystania. Komisja może przed powzięciem uchwały przekazać projekt do uzupełniającego rozpracowania.

W przypadku przyjęcia projektu komisja może zakwalifikować projektodawcę do wyróżnienia w formie dyplomu uznania, premii pieniężnej lub ogłoszenia projektu w czasopismach. Formy wyróżnienia mogą być stosowane łącznie lub oddzielnie.

OBCHODZENIE ZAKAZÓW PRAWNYCH

Rady Notarialne podały Notariuszom do wiadomości i ścisłego stosowania następujące pismo Ministerstwa Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy) z dnia 1 września 1949 r. — L. Dz. N. S. 221/49/I/Not.:

Doszło do wiadomości Departamentu Nadzoru Sądowego, że notariusze sporządzają niekiedy akty w formie wzbudzającej podejrzenie, że przy jej pomocy dokonywane są czynności przez ustawy zakazane, lub też takie, które dla swej ważności wymagają zezwoleń odpowiednich władz. W szczególności mieć należy na uwadze obchodzenie przepisów ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców oraz przepisów o obrocie nieruchomościami ziemskimi.

Spostrzeżenia Nadzoru Sądowego wykazują, że pomienione przepisy obchodzone są w drodze sporządzania wieloletnich umów dzierżawnych, bądź też umów o przyrzeczenie sprzedaży połączonych z wprowadzeniem w posiadanie i zapłaceniem ceny.

Z tych względów Ministerstwo Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy) poleca Radom Notarialnym zwrócić Notariuszom uwagę, by przy sporządzaniu aktów ściśle baczyli, czy w swej istocie nie zmierzają one do obejścia czynności zabronionych, a przy jakichkolwiek wątpliwościach żądali od stron wyjaśnień, zaświadczeń, czy zezwoleń, w przypadkach zaś ich niedostarczenia odmawiali dokonania czynności.

Z DZIEDZINY OBROTU ZIEMIĄ

Poznański Urząd Wojewódzki (Dział Rolnictwa i Reform Rolnych — Wydział Urządzeń Rolnych) w piśmie do Prezesa S. A w Poznaniu (Nr U. R. Hip. II. 1/348/49) dał wyraz następującemu poglądowi z dziedziny obrotu ziemią:

Doszło do wiadomości Urzędu Wojewódzkiego, że w wypadkach alienacji nieruchomości utworzonych w trybie dekretu z d. 6. 9. 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. Nr 3/45 poz. 13) notariusze żądają od stron jedynie zezwolenia Gminnej Rady Narodowej, zatwierdzonego uchwałą Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, tj. jedynie zezwoleń przewidzianych w art. 13 dekretu z 6. 9. 1944 r. Tego rodzaju stanowisko powstało prawdopodobnie w związku z tym, że w „Przeglądzie Notarialnym" nr 11—12 za rok 1948 na str. 470 wyrażono pogląd, iż pismo okólne Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 października 1948 r. w sprawie obchodzenia przepisów o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz. Urz. Min. Spraw. Nr 12) nie dotyczy nieruchomości utwo-

rzonych w trybie dekretu z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej.

Urząd Wojewódzki zauważa w tym względzie, że wszelkie nieruchomości powstałe z parcelacji, podlegają ograniczeniom ustawy z 14 kwietnia 1937 r. o ograniczeniu obrotu nieruchomościami powstałymi z parcelacji (Dz. U. R. P. Nr 36 poz. 272). Ustawa ta obowiązuje w dalszym ciągu, wobec czego konieczność uzyskania zezwoleń przewidzianych w art. 13 dekretu z 6. 9. 1944 r. należy uznać jako nakaz uzyskania dodatkowych zezwoleń poza zezwoleniem Starosty Powiatowego, przewidzianym w art. 9 cyt. wyżej ustawy z 14. 4. 1937 r. Zdaniem tut. Urzędu brak jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że przepisy art. 13 dekretu z 6. 9. 1944 r. uchyliły moc obowiązującą ustawy z 14 kwietnia 1937 r.

Powyższe pismo nasuwa następujące uwagi:

(St. Br.) **Czy ustawa z 14. IV. 1937 r. o ograniczeniu obrotu nieruchomościami powstałymi z parcelacji** (Dz. U. R. P. Nr 36 poz. 272) **obejmuje również nieruchomości nadane w trybie dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej z 6. IX. 1944 r.** (Dz. U. R. P. Nr 3/45 poz. 13)?

Art. 13 dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej nie daje podstawy do interpretacji, iż w przedmiocie obrotu gospodarstwami, utworzonymi na podstawie tego dekretu, mają zastosowanie jeszcze przepisy o ograniczeniu obrotu nieruchomościami pochodzącymi z parcelacji.

Pojęcie „parcelacji" odpowiada nieruchomościom które zostały nabyte na zasadzie ustawy z 28. XII. 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr 1/1926 poz. 1). Właśnie parcelacja była istotną treścią tej ustawy i do tej ustawy oraz do działek w trybie tej ustawy nabytych odnosi się ustawa z 14. IV. 1937 r., jak to zresztą wynika z treści art. 7 i 12 tejże ustawy. Charakter reformy rolnej przeprowadzonej na podstawie dekretu P. K. W. N. z 6. IX. 1944 r., jest zupełnie inny: nabycie nieruchomości na tej podstawie ma charakter wyłącznie publiczno-prawny i pierwotny, i nie ma nic wspólnego z parcelacją.

NIERUCHOMOŚCI W PLANACH GOSPODARCZYCH

W Nr 51 Dz. Ust. pod poz. 384 ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów z 9. IX. 1949 roku w sprawie składu, organizacji i trybu postępowania **komisji odszkodowawczej dla wywłaszczenia nieruchomości** niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych — wydane na podstawie art. 37 ust. 3 dekretu z 26. IV. 1949 roku o **nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych** (Dz. Ust. Nr 27 poz. 197).

Na podstawie art. 7 ust. 2 tegoż dekretu ogłoszone zostało w Nr A-66 rb. „Monitora Polskiego" zarządzenie Przewodniczącego P. K. P. G. w sprawie **trybu wzywania** osób nie będących wykonawcami narodowych planów gospodarczych **do przekazywania nieruchomości** niezbędnych dla realizacji tychże planów.

NABYWANIE NIERUCHOMOŚCI NA ZIEMIACH ZACHODNICH

W Nr 4 rb. Dz. Urzęd. Min. Sprawiedliwości ogłoszone zostało pismo okólne Nadzoru Sądowego (Nr NS 417/49/II ksw.) w sprawie **wydawania zezwoleń na nabycie nieruchomości w pasie granicznym na Ziemiach Zachodnich** — oparte na okólniku Nr 58 Ministerstwa Administracji Publicznej (Dz. Urzęd. Min Adm. Publ. Nr 28/49), które ustaliło odpowiedni tryb postępowania.

Rzeczone pismo okólne Ministerstwa Sprawiedliwości w związku z tym wyjaśnia podstawę stosownych wpisów do ksiąg wieczystych.

ZRZESZENIA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI

W Nr 51 Dz. Ust. pod poz. 386 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministrów: Administracji Publicznej, Skarbu i Budownictwa z 10. VIII. 1949 r., wydane na podstawie art 16 i 32 dekr. o najmie lokali — w sprawie **utworzenia przymusowych lokalnych zrzeszeń prywatnych właścicieli nieruchomości.** Rozporządzenie to stanowi m. in., co następuje:

Wojewódzka władza administracji ogólnej powoła najpóźniej do dnia 27 października 1949 r. w osiedlach lub grupach osiedli przymusowe lokalne zrzeszenia prywatnych właścicieli nieruchomości, albo też istniejącym stowarzyszeniom właścicieli nieruchomości nada charakter zrzeszeń przymusowych.

Jednocześnie z powołaniem zrzeszenia wojewódzka władza administracji ogólnej nada mu statut.

Członkiem zrzeszenia jest każdy właściciel budynku bądź osoba reprezentująca jego prawa, jeżeli w budynku tym znajduje się choćby jeden lokal mieszkalny zajmowany przez najemcę, podlegający przepisom dekretu z dnia 28 lipca 1948 r o najmie lokali.

Jeżeli budynek nie jest użytkowany przez właściciela, członkiem zrzeszenia jest osoba użytkująca ten budynek.

W przypadku współwłasności lub wspólnego użytkowania budynku członkiem zrzeszenia jest jeden ze współwłaścicieli lub współużytkowników przez nich wskazany. W bra-

ku porozumienia współwłaścicieli lub współużytkowników władza czynszowa I instancji wyznaczy jednego z nich.

Nie jest członkiem zrzeszenia właściciel budynku ani użytkownik, jeżeli budynek jest użytkowany przez instytucje, wymienione w § 6 omawianego rozporządzenia.

Zadaniem zrzeszenia jest: współdziałanie z właściwymi władzami w nadzorze nad członkami zrzeszenia w zakresie pokrywania kosztów eksploatacji oraz bieżącego remontu; przedstawianie wniosków w sprawie kapitalnych remontów, współdziałanie z właściwymi władzami w zakresie administracji i eksploatacji nieruchomości; ochrona prawnych i gospodarczych interesów członków zrzeszenia, związanych z administracją i eksploatacją nieruchomości.

STATUT SPÓŁKI DROGOWEJ

W Nr 51 Dz. Ust. pod poz. 387 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Komunikacji z 16. VIII. 1949 r. w sprawie **statutu wzorowego dla spółek drogowych** — wydane na podstawie art. 23 i 33 ustawy z 10. XII. 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. Ust. z 1948 r. Nr 54, poz. 433).

Do rozporządzenia załączony jest ramowy wzór statutu spółki drogowej.

PRZEKAZYWANIE KSIĄG METRYKALNYCH

W Nr A-57 rb. „Monitora Polskiego" pod poz. 756 ogłoszone zostało zarządzenie Ministra Administracji Publicznej z 11. VIII. 1949 r. **o przekazaniu ksiąg metrykalnych urzędom stanu cywilnego** wydane na podstawie art. XII. ust. 3 przep. wprow. prawo o aktach stanu cywilnego. Zarządzenie stanowi, że:

osoby duchowne, w których posiadaniu znajdują się księgi stanu cywilnego (metrykalne) za lata 1890—1945, istniejące tylko w jednym egzemplarzu bądź z tej przyczyny, że na danym obszarze prawnym księgi stanu cywilnego (metrykalne) odnośnego wyznania były prowadzone bez wtóropisów, bądź też że księga wtóropisów uległa zniszczeniu, zaginęła lub została wywieziona wskutek działań wojennych lub wydarzeń związanych z wojną, przekażą te księgi właściwym urzędom stanu cywilnego w terminie do dnia 30 września 1949 r.

Nakładem Ministerstwa Sprawiedliwości ukazały się następujące wydawnictwa (na dzień 1. X. 1949 r.):

Kodeks Zobowiązań — wydanie II, według stanu na 1. III. 1949 r. Str. 188.

Kodeks Karny — Prawo o wykroczeniach — Ważniejsze ustawy związkowe. Wydanie IV — według stanu na 15. VII. 1949 r. Str. 182 + IV (dekret z 5. VIII. 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania).

Z cyklu: Biblioteka Popularyzacji Prawa — Nr 12. Mgr Bolesław Wójtowicz: **Kto i jak rządzi w Polsce?** Str. 38.

Z cyklu: Biblioteczka Tłumaczeń — Nr 1. G. M. Swierdłow: **Małżeństwo i rodzina w Państwie Radzieckim.** Str. 32 — Książeczka poprzedzona jest słowem wstępnym „Od Wydawcy", w którym przedstawione są założenia nowego cyklu wydawniczego, poświęconego przekładom z zakresu prawniczej literatury radzieckiej. Przekłady będą się ukazywać bądź jako tomiki „Biblioteczki Tłumaczeń" (Nr 1 właśnie wyszedł), bądź jako tomy „Biblioteki Tłumaczeń" która obejmie większe prace teoretyczne, przeważnie z zakresu prawa cywilnego i karnego.

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ZESZYT XI - XII — 1949 r.

OD REDAKCJI

Niniejszym zeszytem zamykamy tom II, a tym samym rocznik 1949 „Przeglądu Notarialnego“.

Względy techniczno-organizacyjne zmusiły nas do wydawania w roku 1949 podwójnych numerów pisma, co jednakże pozostało bez wpływu na objętość półrocznych tomów: tom I obejmował 552 str. druku, tom II obejmuje tyleż str. druku, a więc zgodnie z zobowiązaniem (p. ostatnią stronę okładki) utrzymania objętości 500 do 600 str. druku w każdym półroczu.

Podpisano do druku — dnia 25 listopada 1949 r.

WIELKA REWOLUCJA I WIELKI WÓDZ

Październikowa Rewolucja Socjalistyczna 1917 roku w Rosji jest największą ze wszystkich rewolucji, jakie znają dzieje ludzkości.

Oznacza ona radykalny zwrot w dziejach świata, a według słów Wielkiego Stalina — „oznacza gruntowny przełom w historii ludzkości, gruntowny przełom w losach dziejowych kapitalizmu światowego, gruntowny przełom w ruchu wyzwoleńczym proletariatu światowego, gruntowny przełom w sposobach walki i formach organizacji, w życiu codziennym i tradycjach, w kulturze i ideologii mas wyzyskiwanych całego świata".

Wielka Rewolucja Październikowa to pierwsze natchnienie rodzącego się 32 lata temu Socjalistycznego Państwa Radzieckiego, państwa, które dla światowego ruchu rewolucyjnego stać się miało potężną bazą, wokół której zespalać się miały i organizować wszystkie rewolucyjne siły świata.

Wielka Rewolucja Październikowa zrodziła się i okrzepła pod sztandarem marksizmu - leninizmu. Leninowsko-stalinowska teoria rewolucji socjalistycznej uzbroiła klasę robotniczą i jej partię w oręż jasnego pojmowania praw rozwoju rewolucji, umocniła ich wiarę w zwycięstwo i wyzwoliła olbrzymią rewolucyjną energię w narodzie. Dlatego też zwycięstwo socjalizmu związane zostało na zawsze z imionami wielkich wodzów klasy robotniczej i całego ludu pracującego — Lenina i Stalina.

Józef Stalin wysoko wzniósł sztandar leninowski i poprowadził partię i naród pewnym krokiem naprzód, łamiąc wszelkie przeszkody na swej drodze.

W latach pokojowego budownictwa naród radziecki pod Jego przewodem wykazał cuda bohaterskiej pracy w dziele rozwoju swej państwowości narodowej, gospodarki i kultury.

W latach wojny stalinowski geniusz strategiczny zapewnił Armii Radzieckiej zwycięskie zakończenie wojny i w ślad za tym wyzwolenie narodów Europy środkowej i południowowschodniej z jarzma barbarzyństwa hitlerowskiego.

Dziś, realizując wytyczne stalinowskie, z wizją wspaniałej przyszłości, naród radziecki buduje nadal nieugięcie i z niesłabnącym zapałem społeczeństwo komunistyczne.

Naród polski święcił uroczyście 32-lecie Wielkiej Rewolucji. Dał temu wyraz w dniu 7 listopada rb. Prezydent Rz. P. Bolesław Bierut w depeszy do Generalissimusa Stalina, dał temu wyraz premier Józef Cyrankiewicz na uroczystej akademii w Warszawie — w następujących słowach:

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, cała polska klasa robotnicza, naród polski święci 32 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w warunkach nowych, w warunkach stałych sukcesów i zwycięstw.

Święci tę rocznicę naród polski z otuchą patrzący w przyszłość, walczący wespół ze Związkiem Radzieckim i innymi narodami o pokój, przekonany, że wzrost siły państwa polskiego jest równocześnie wzrostem siły całego obozu postępu i pokoju, a każde zwycięstwo sił obozu postępu i pokoju na świecie jest równocześnie źródłem siły, gwarancją bezpieczeństwa i rozkwitu narodu polskiego — tak jak źródłem wszystkich zwycięstw całego obozu wolności i postępu jest zwycięska, epokowa, Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa.

*

W dniu 21 grudnia 1949 roku Generalissimus Józef Stalin obchodzi 70-lecie swych urodzin.

Pod przewodnictwem Prezydenta Rz. P. Bolesława Bieruta powołany został przez partie polityczne i organizacje społeczne ogólno-krajowy Komitet Obchodu.

Odezwa Komitetu stwierdza uroczyście, że imię Generalissimusa Stalina jest na wieki związane z wielkim dziełem wyzwolenia z niewoli hitlerowskiej narodu polskiego, z ustaleniem jego historycznych granic na Odrze i Nysie i powiązaniem obydwu narodów węzłami głębokiej przyjaźni.

Toteż Polska Ludowa obchodzić będzie to święto w sposób szczególnie uroczysty. Będzie to święto milionowej rzeszy ludzi pracy, robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

ZMIANA USTAWY KONSTYTUCYJNEJ

W Nr. 57 Dz. Ust. pod poz. 447 ogłoszona została ustawa konstytucyjna z dnia 8 listopada 1949 r. o zmianie ustawy konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o **ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej** (Dz. U. R. P. Nr 18, poz. 71).

Zmiana art. 15 ust. 3 polega na tym, że usunięte zostały ostatnie wyrazy, opiewające: „w liczbie co najwyżej trzech", wobec czego ust. 3 art. 15 powołanej ustawy konstytucyjnej brzmi obecnie, jak następuje:

Na jednomyślny wniosek Rady Państwa Sejm może uzupełnić jej skład przez powołanie dalszych członków Rady Państwa.

ISTOTA I WYKŁADNIA PRAWA

MARIAN MUSZKAT

NA MARGINESIE NIEKTÓRYCH AKTUALNYCH ZAGADNIEŃ POLSKIEGO ŚWIATA PRAWNICZEGO *)

Zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego i przystąpienie do planowej budowy u nas podstaw ustroju socjalistycznego nie mogły oczywiście pozostać bez decydującego wpływu na oblicze naszych masowych organizacji społecznych, a w tej liczbie i na Zrzeszenie Prawników Demokratów.

Wyrazem tego wpływu stało się między innymi opracowanie nowych założeń programowych polskiej organizacji prawniczej i wysunięcie jako czołowego jej zadania sprawy podniesienia poziomu ideowo-politycznego masy członkowskiej, by ją w ten sposób uaktywnić w życiu społecznym, a w szczególności w procesie budowy socjalizmu w naszym kraju.[1])

Nowe wytyczne działalności Polskiego Zrzeszenia Prawników-Demokratów nie zostały jednakże przeniesione w teren zupełnie zgodnie z intencją ich autorów, doznając w toku dyskusji nad nimi w szeregu oddziałów, załamań i odchyleń.

Tak więc uzasadniając konieczność pracy polityczno-wychowawczej, zwłaszcza nad pogłębieniem znajomości zasad marksizmu-leninizmu podkreślano nieraz, że położy to kres apolityczności, społecznej bierności, wstecznictwu i zacofaniu ideologicznemu, które cechowały naszych prawników w przeszłości.

*) Według referatu dyskusyjnego, wygłoszonego w czerwcu 1949 r. na Komisji Prawniczej przy Sekretariacie KC PZPR.

[1]) Zob. Z życia Zrzeszenia Prawników-Demokratów w „Państwie i Prawie" nr 2/49 str. 33—58.

Wskazywano przytem, że ułatwi to prawnikom-praktykom dostosowanie się do nowej rzeczywistości i spełnienie przez nich zgodnie z duchem czasu tych zadań, których wykonywanie jest szczególnie trudne, bo rzekomo opiera się na dawnym systemie prawnym.

Jak mija się jednakże z rzeczywistością teza o apolityczności prawnika w ustroju kapitalistycznym, tak i z gruntu fałszywe jest ujmowanie naszego przedwojennego świata prawniczego, jako jednolitej całości.

Całkiem też specyficzną jest rola dawnego ustawodawstwa w nowych warunkach, w których nie ma ono nic wspólnego z minionym systemem prawnym. I wreszcie Zrzeszenie Prawników-Demokratów, chociaż nie jest organizacją partyjną, ale jedną z naszych masowych bezpartyjnych organizacji społecznych, nie może zadowalać się tylko dostosowywaniem i rozwijaniem lojalności i neutralności jego członków wobec nowego ustroju demokracji ludowej, jako przejściowej formy na drodze do socjalizmu.

Istnienie Zrzeszenia prawniczego uzasadnia całkowicie ta sama potrzeba, która zadecydowała i o powstaniu innych organizacji społecznych.

O treści jego działania przesądza jego nazwa, uwypuklająca, że chodzi o prawników-demokratów. Byłoby więc wyrazem wpływów czynników reakcyjnych wysuwanie postulatów o lojalności, neutralności czy też niezależności organizacji prawniczej od walki politycznej, którą w imię zrealizowania demokracji ludowej i dróg warunkujących jej ewolucję w kierunku socjalizmu prowadzi klasa robotnicza i jej przodujący oddział, marksistowska partia.

Nie oznacza to oczywiście jakiejkolwiek zależności czy stosunku podporządkowania Zrzeszenia.

Ale, jak we wszystkich takich organizacjach o roli Zrzeszenia Prawników-Demokratów, o jego działalności i wpływach, stanowić może tylko postawa członków partii, ich związek z masami, ich przykładna i ofiarna praca, dzięki której realizują oni program partii w bezpartyjnej organizacji i w oparciu o bezpartyjnych, ciesząc się ich najzupełniejszym zaufaniem.

Dlatego też byłoby absurdem mówić o niezależności Zrzeszenia od partii, czy też o jego ograniczeniu się zadaniem wy-

chowania lojalnych albo neutralnych pracowników służby wymiaru sprawiedliwości, administracji czy też nauki na odcinku prawa i państwa.

Polityka partii musi być realizowana, jak stwierdza Deklaracja Ideowa PZPR, przez członków partii, działających w wielkich organizacjach masowych, które stanowią transmisję do najszerszych mas ludowych [2]).

Również i w Zrzeszeniu Prawników realizowana jest polityka partii przez fakt działalności w jego szeregach i na czołowych oraz najbardziej trudnych w dodatku pozycjach członków partii, wprzęgających do dzieła budowy socjalizmu masę bezpartyjną, czyniąc z niej świadomego i aktywnego sojusznika klasy robotniczej.

Dlatego też możemy mówić, że ideowymi założeniami naszej organizacji prawniczej są założenia Deklaracji Ideowej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Ustalając bowiem cele i zadania oraz drogę klasy robotniczej i mas ludowych w Polsce, Deklaracja Ideowa PZPR ustaliła cele i zadania oraz drogę wszystkich jej członków, a więc i tych, którzy działają w zawodach prawniczych i którzy postawą swoją decydują o obliczu i wytycznych programu i konkretnej pracy polskiej organizacji prawniczej [3]).

Szczególne funkcje prawa oraz jego wykonawców, jako ogniwa aparatu przymusu państwowego, mogą tylko nadać pewne swoiste cechy Zrzeszeniu Prawników-Demokratów w ogólnej walce o demokrację, socjalizm i pokój. Jednakże nie aż w takiej mierze, by słusznym było doszukiwać się wyjątkowej racji dla jego bytu i całkowicie je wyodrębniać od innych podobnych co do swego charakteru i celów organizacji społecznych.

Nowe założenia ideologiczne i organizacyjne Zrzeszenia uwypuklają właśnie wysuniętą przez inne bezpartyjne organizacje konieczność uczynienia z jego członków świadomych współbojowników i współtwórców Polski socjalistycznej.

Nie sposób byłoby bowiem dokonać przebudowy naszego ustroju społecznego, gdyby do tego dzieła nie zostały przyciągnięte masy bezpartyjne, gdyby nie zostały one wprzęg-

[2]) Zob. „Nowe Drogi“ nr 1/49, str. 20.

[3]) Por. A. Zawadzki: Rola Związków Zawodowych w systemie demokracji ludowej. N. Drogi nr 3/49, str. XV/XVI.

nięte do aktywnego udziału w kierowaniu, zarządzaniu i wykonywaniu wszystkich ogniw procesu tej przebudowy.

„Pogłębienie zasięgu działania historycznego wiąże się ze wzrostem liczebnym czynnej historycznie masy“ pisał Karol Marks. A Lenin wielokroć podkreślał wagę tego zagadnienia, między innymi stwierdzając, że „im większy jest rozmach, im szerszy jest zasięg działań historycznych, tym większa jest liczba ludzi w nich uczestniczących, i odwrotnie, im głębsza jest przemiana, której chcemy dokonać, tym niezbędniejsze jest podniesienie zainteresowania się tą przemianą i świadomego stosunku do niej“ (Lenin: Dzieła — ros. wyd. t. XXVI, str. 33).

Treść tych stwierdzeń stawia ogromne zadania wobec masy bezpartyjnych, a w jej szeregach zarówno w stosunku do robotników, jak i chłopstwa oraz inteligentów, a oczywiście i inteligencji prawniczej [4]).

Zrzeszenie nasze skupiające przede wszystkim bezpartyjnych prawników, stawia sobie właśnie za główne swoje zadanie wciągnięcie ich do świadomego, jak najbardziej czynnego udziału w procesie budowy socjalizmu w Polsce. Nasze zrzeszenie musi więc stawiać sobie za zadanie najściślejsze powiązanie ich z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, jako główną siłą, kierującą budową fundamentów ustroju socjalistycznego w Polsce.

W realizacji tego zadania zrzeszenie naszych prawników demokratów nie ogranicza się i nie może ograniczać się tylko do tworzenia nowej inteligencji prawniczej. Chodzi także o wychowanie naszej starej inteligencji prawniczej, o wykucie aktywnej jej postawy wobec nowej rzeczywistości, a uczynienie również i z niej świadomego i wiernego sojusznika klasy pracującej, budującej lepszą przyszłość narodu, a w jego szeregach inteligencji w ogóle oraz integralnej jej części, inteligencji prawniczej.

Poto, żeby być aktywnym współbudowniczym socjalizmu, mogącego być jedynym gwarantem zabezpieczenia tej lepszej przyszłości, nie jest rzeczą konieczną być członkiem marksistowskiej partii robotniczej, nieodzowną jednak rzeczą dla tego

4) Por. Szyr: Współzawodnictwo pracy i walka o wyższy poziom planowania. Nowe Drogi Nr. 3/49, str. 25.

celu jest zdawanie sobie sprawy z roli tej partii, jak i ze wszystkich praw, rządzących społeczeństwem.

„Masy pracujące w znacznej większości składają się z bezpartyjnych. Nie oznacza to bynajmniej, jak stwierdził Prezydent Bierut, aby nie uświadamiały sobie one coraz jaśniej tej niewątpliwej prawdy, że bez rozumnego kierownictwa partii, jako czołowej awangardy, zasobnej w oręż przodującej teorii społecznej, zdobycie i utrwalenie władzy ludowej, jak również budowa nowego, wyższego i sprawiedliwszego ustroju społecznego byłyby nieosiągalne“ [5]).

A skoro masom bezpartyjnym, zwłaszcza w obliczu olbrzymich osiągnięć odbudowy i dalszego rozwoju ekonomicznego i kulturalnego kraju, nie brak i nie może braknąć świadomości roli awangardowego kierownictwa w tym dziele proletariatu i jego czołowego oddziału, partii, bojowym zadaniem jest jak najbardziej podnieść poziom świadomości tych mas, by we własnym interesie mogły one być pełnocennymi i bezgranicznie oddanymi sojusznikami klasy robotniczej.

To bojowe zadanie w stosunku do bezpartyjnej masy prawników w Polsce ciąży na naszym Zrzeszeniu Prawników Demokratów.

Wykonanie tego zadania mogłoby jednakże tylko utrudnić takie przewartościowanie dawnego oblicza prawnika, które by przeszło do porządku dziennego nad jego wysoce reakcyjną, ale i wybitnie w tym kierunku upolitycznioną, a nie bierną, rzekomo apolityczną postawą.

Ale wykonanie tego zadania mogłoby również spaczyć nawet i takie przewartościowanie postawy naszych prawników w przeszłości, które by pomniejszyło nasze postępowe na tym polu tradycje i nie sprecyzowałoby we właściwy sposób naszego stosunku do dawnego ustawodawstwa i nie ugruntowałoby przekonania, że nie ma dziś u nas dwóch systemów prawnych, ale tylko jeden system prawa, system prawa typu socjalistycznego, który niezależnie od jego źródeł formalnych spełnia określone funkcje klasowe w naszym ustroju demokracji ludowej, będącego swoistą tylko odmianą dyktatury proletariatu w okresie przejściowym do socjalizmu.

---

[5]) Zob. Nowe Drogi Nr. 3/49 str. V.

1. OBLICZE PRAWA I PRAWNIKA W USTROJU BURŻUAZYJNYM

Jest jedną z licznych zasług Marksa udowodnienie, że w ustroju kapitalistycznym nie ma i nie może być obiektywnych sądów czy też obiektywnych orzeczeń [6]).

O subiektywiźmie i wybitnie politycznym nastawieniu sędziego w społeczeństwie burżuazyjnym decyduje stronniczość ustawodawcy, fakt, że prawo, które on stwarza, jest tylko wyrazem woli panującej w nim klasy.

Twierdzenie o apolityczności sędziego może być wynikiem niedorzecznej iluzji, albo też tylko chęci ukrycia klasowego charakteru sądu burżuazyjnego.

Dla osiągnięcia tego ostatniego celu burżuazja posługiwała się i posługuje dotychczas pozorami udziału w sądzie przedstawicieli klasy robotniczej lub biedoty.

Dla stwierdzenia fikcji nie tylko o udziale, ale nawet i formalnej równości tych ostatnich przed sądem burżuazyjnym w przypadku wytoczenia im oskarżenia lub pozwu, nie ma nawet potrzeby uwzględniać warunków materialnych ich istnienia.

Wystarczy w tym celu zapoznać się z przepisami proceduralnymi o kosztach obrony, o wysokości opłat sądowych czy też kaucji.

Podstawowa zasada prawa anglosaskiego habeas corpus, tj. prawo każdego do odpowiadania przed sądem z wolnej stopy nie dotyczy biednych, jak wskazał na to jeszcze Engels. Uzależniona jest ona od kaucji. Człowiek biedny nie może jej złożyć, musi więc iść do więzienia [7]).

W ustroju burżuazyjnym stanowisko sędziego określone jest z góry przez fakt jego pochodzenia klasowego, urobiony w nim światopogląd, klasową treść ustawy i traktowanie wymiaru sprawiedliwości w sposób wyłącznie formalno-dogmatyczny zgodnie z przepisami ukrywającymi, tuszującymi lub wręcz zniekształcającymi istotę rzeczy [8]).

---

[6]) Zob. Marks i Engels. (Dzieła Zbiorowe) t. I, wyd. ros. str. 220.

[7]) Zob. Marks i Engels. (Dzieła Zbiorowe) wyd. ros. t. II. str. 382-3.

[8]) Por. M. Strogowicz. Uczenije o materialnoj istinie w ugołownom procesie. Moskwa 1947, str. 19 passim.

Wobec tego nie sposób jest mówić o apolityczności prawnika w społeczeństwie burżuazyjnym. Prawdą jest, że w ustroju kapitalistycznym obowiązują formalne zakazy przynależności do partii politycznych dla pracowników aparatu sądowo-prokuratorskiego. Takie zakazy istniały także do 1939 roku i u nas.

Nie miały one i nie mogły mieć żadnego istotnego wpływu na oblicze magistratury, której politycznie określone nastawienie i aktywna klasowa postawa nie mogą budzić żadnych wątpliwości.

Cel tworzenia mitu o apolityczności prawnika w warunkach ustroju kapitalistycznego jest zupełnie jasny. Miał on służyć temu samemu, co i legendy o równości formalnej wszystkich wobec prawa, o bezstronności sądu, obiektywizmie i ponadklasowości prawa itp.

Obiektywizm sądu jest do pomyślenia tylko w społeczeństwach, w których nie ma antagonistycznych klas, w których nie prowadzą one walki ze sobą.

Dlatego sądem bezstronnym może być sąd radziecki.

W społeczeństwach klasowych można służyć tylko jednej z istniejących klas. Pozycja ponadklasowa, lub pozaklasowa rzekomo apolityczna i obiektywna, w gruncie rzeczy jest tylko pozycją w interesie jednej klasy i bezspornie subiektywną.

W warunkach ustroju kapitalistycznego prawnik nawet nie posiadający legitymacji partii burżuazyjnej, jeżeli tylko nie tkwi w obozie postępu i nie przechodzi na płaszczyznę konfliktu klasowego z burżuazją, nie może nie być wbrew niekiedy własnej woli narzędziem obozu reakcyjnego i nie może być oczywiście apolityczny.

*

Z politycznie czynnej postawy prawnika najłatwiej zdać sobie sprawę przez rozpatrzenie funkcji prawa.

Do niewątpliwych truizmów należy już dziś twierdzenie, że prawa nie tworzą niezmienne, niewzruszone i, jak tego pragnęli dowieść niektórzy teoretycy burżuazyjni, wieczne normy.

Prawo stanowi tylko wciąż ulegający zmianom system chroniący przy pomocy formalnych przepisów historycznie

zdeterminowany i konkretnie w danych warunkach istniejący ustrój społeczny.

Będąc nadbudową określonych stosunków wytwórczych, sankcjonuje ono kształtujące się na ich podstawie stosunki społeczne i w społeczeństwie klasowym zadaniem jego jest przy pomocy zespołu tworzących go norm stać na straży interesów całej panującej w nim klasy.

W ustroju niewolniczym prawo było narzędziem ucisku przez panów podlegających im niewolników.

Średniowiecze rozwinęło własne prawo, pozostające na usługach feodałów. A kiedy rewolucje burżuazyjne obaliły ustrój feodalny powstało nowe prawo, uświęcające kapitalistyczny wyzysk klasy robotniczej.

Tam gdzie dochodzi do władzy klasa robotnicza, wprowadza ona swoje własne prawo, stojące na straży interesów mas pracujących i zmierzające w oparciu o swoją władzę do realizacji już nie formalnych tylko, ale realnie uwarunkowanych przemianami gospodarczo-społecznymi rzeczywiście demokratycznych, bo socjalistycznych zasad [9]).

Prawo burżuazyjne jako narzędzie wyzysku nie może być wiernym odbiciem stosunków ekonomicznych, nie mogłoby ono bowiem spełniać swojej roli, gdyby jego normy były dokładnym odzwierciedleniem brutalnie realizowanych interesów panującej klasy. Stąd tendencje do stępienia w jego sformułowaniach ostrza walki klasowej, do jej ukrycia w ogóle i do przyjmowania charakteru ponadklasowego, ogólnonarodowego i nawet powszechnie ludzkiego.

Rzadko się zdarza, stwierdza Engels, aby jakiś „kodeks był brutalnym, bezwzględnym, niesfałszowanym wyrazem panowania klasowego". Bieg „rozwoju prawa" polega przeważnie tylko na usiłowaniu usunięcia sprzeczności, wynikających z przekładu stosunków ekonomicznych na język zasad prawnych i konstruowaniu harmonijnego systemu prawnego, podważanego następnie przez wpływ i przymus dalszego rozwoju ekonomicznego, wplątującego go w nowe sprzeczności [10]).

Doskonałą ilustracją tych twierdzeń stanowić może oblicze i rozwój naszego prawa.

[9]) Por. Muszkat: Istota praworządności demokratycznej. Praca polit. wych. Nr. 5/6 — 1945, str. 10.

[10]) Zob. Marks: Dzieła wybrane. W-wa 1947 t. I. str. 395-6.

Urzędowa przedwojenna myśl prawnicza w Polsce ulegała stopniowej faszyzacji, pozostając pod przemożnym wpływem doktryny oraz orzecznictwa niemieckiego.

Niewątpliwie proces ten odbywał się tym łatwiej, że większość prawników starego pokolenia kształciła się na niemieckich i austriackich uniwersytetach, że to przede wszystkim z ich grona rekrutowali się profesorowie prawa w naszych wyższych uczelniach i że to oni byli wychowawcami naszej młodzieży prawniczej.

Okoliczność ta nie mogła pozostać bez wpływu na to, że pomimo wspólnych interesów z narodami słowiańskimi — szczególnie z tymi z najbliższego radzieckiego sąsiedztwa — i wbrew nawet tradycyjnym związkom z krajami o kulturze łacińskiej, oddziaływanie ich prawnych instytutów oraz ich recepcja w Polsce były zupełnie znikome.

Natomiast duchem burżuazyjno-feodalnego prawa niemieckiego przepojony zostały nasz kodeks postępowania cywilnego, zobowiązań oraz inne, do których żywcem wcielono szereg norm „Buergerliches Gesetzbuch" oraz innych ustaw niemieckich, nacechowanych kazuistyką oraz kultem brutalnej siły, a tak obcym naszemu silnemu poczuciu sprawiedliwości, dobrze znanemu z tradycyjnej tolerancji wobec dyssydentów oraz udziału we wszystkich walkach wolnościowych i rewolucyjnych Europy i Ameryki.

Niewątpliwie nasz kodeks karny z 1932 r. nie jest tworem zdeklarowanie reakcyjnej myśli prawniczej. Nie jest on bowiem wyrazem systemów karnych tej fazy kapitalizmu, w której dalsze panowanie wielkiego kapitału i jego dyktatura były niemożliwe bez imania się metod terroru, prowokacji, obozów koncentracyjnych i wszelkich innych środków inkwizycyjnych.

Pozostawienie sędziemu pewnej swobody w indywidualizacji kary, hołdowanie w dużej mierze zasadzie uwzględniania osobowości przestępcy i okoliczności czynu (prewencja specjalna) oraz trzymanie się dość ścisłych określeń ustawowych stanów przestępnych nie mogły we wstępnej liberalnej fazie kapitalizmu stwarzać dla jego panowania większych niebezpieczeństw.

Niski poziom świadomości i zorganizowania, słabość więc wówczas klasy robotniczej, a wreszcie dominujący oportunizm

i częstokroć naiwna wiara mas ludowych w dobrą wolę burżuazji i jej gotowość przeprowadzenia reform społecznych, nie zmuszały jej w początkowym okresie panowania do stosowania środków wyjątkowych w płaszczyźnie prawa karnego i poza nim.

Ale nasz kodeks z 1932 r., chociaż powstał w dobie panoszenia się już u nas reżymu sanacyjnego nie jest tylko „opóźnionym" tworem zlikwidowanej w okresie jego narodzin epoki kapitalizmu liberalnego, zawdzięczającym swoje elementy postępowe tylko nastawieniu jego niektórych projektodawców.

W kodeksie tym bowiem świadomie sfałszowano przekład stosunków ekonomicznych na język zasad prawnych. Czyniono to z rozmysłem, by sprzyjać panowaniu burżuazji i tak ułatwionemu, szczególnie przez fakt rozbicia klasy robotniczej i zdradę jej prawicowego oportunistycznego pepesowskiego skrzydła.

Byłoby zresztą błędem oceniać nasz przedwojenny system prawno-karny, nie wziąwszy pod uwagę, że kodeks z 1932 r. stanowił tylko jego część składową, a że jego całość tworzyły nadto Rozporządzenia Prezydenta R. P. o karach za szpiegostwo i niektóre inne przestępstwa przeciw Państwu, Dekret Prezydenta R. P. o ochronie niektórych interesów Państwa oraz sądownictwo doraźne.

Całokształt tego ustawodawstwa karnego stworzony został dla potrzeb i ochrony kliki rządzącej w epoce, kiedy narzucony przez nią ustrój przedwrześniowy, rezultat schyłkowej, rozkładającej się faszystowskiej fazy rządów u nas kapitału kartelowego, sprzymierzonego z magnatami włości feodalnych, był coraz bardziej zagrożony bojową postawą naszej demokracji, przejściem przez nią do bezwzględnej walki z reżymem sanacyjno-ozonowym, wzrostem sił rewolucyjnych proletariatu i wykuwaniem się w toku tej walki jednolitego frontu ludowego.

W tym ustawodawstwie, ujętym jako całość, wprowadzone zostały sankcje, ostrzem swoim wymierzone przeciwko najszerszym masom pracującym. Prawa i swobody obywatelskie przestały w tym systemie karnym odgrywać jakąkolwiek poważniejszą rolę. Zasady prewencji szczególnej ustąpiły całkowicie miejsca przesłankom prewencji generalnej, odrzucającej zasadę indywidualizacji winy i kary, przy zachowaniu teorii

odpłaty jako podstawy wymiaru sprawiedliwości, przyjmującego coraz wyraźniej charakter zemsty i terroru klasowego.

Istotnymi cechami tego wymiaru stały się też rozpowszechnienie stosowania kary śmierci i kary pozbawienia wolności, orzekanej na długie lata, przy równoczesnym ograniczaniu swobodnego uznania sędziowskiego, oczywiście w odniesieniu przede wszystkim do przestępstw politycznych.

Przyjęto także wówczas zapożyczone z kodyfikacji faszystowskich rozciągliwe, mgliste określenia ustawowe, umożliwiające podciąganie pod dany przepis szeregu czynów, zrozumiałe, że w pierwszym rzędzie o charakterze antyrządowym, i w końcu zupełnie wykluczono czynnik obywatelski z sądownictwa przez formalne zniesienie zresztą nigdy nie wprowadzonych zupełnie sądów przysięgłych.

Nie mogąc zgnieść opozycji przeciwko sobie i narzucić coraz bardziej materialnie uciskanemu społeczeństwu swoich teorii pseudo-solidaryzmu, urągających rzeczywistości wzmożonej eksploatacji ekonomicznej i niewoli politycznej, reżym przedwrześniowy w zakresie prawa karnego jawnie sięgnął do wzoru hitlerowskiego. Jaskrawo to uwypukla usiłowanie stłumienia oporu mas ludowych potęgą swej władzy i groźbą zastosowania najbezwzględniejszych wobec nich sankcji i to nie tylko z dziedziny prawa karnego, ale i z poza jego zakresu.

Samowoli czynnika administracyjnego uchylono więc jakiekolwiek tamy formalno-normatywne, a gwałcenie przepisów prawnych otrzymało przeto swój wyraz nie tylko w ukomisarycznieniu samorządu, likwidacji ustawodawstwa socjalnego i zniesieniu swobody wyborów, ale i w zrealizowaniu takich metod, jak Brześć, Bereza Kartuska, pacyfikacje, pogromy żydowskie w Mińsku Mazowieckim i Przytyku etc., jak wreszcie w uchwaleniu faszystowskiej konstytucji, będącej jednym z typowych sanacyjnych zamachów stanu [11]).

Nie można jednak ograniczyć się tylko do przypomnienia powyższego w charakterystyce istoty społecznej naszego prawa cywilnego i karnego lat przedwojennych oraz jego niedwuznacznych źródeł.

Bez wątpienia i wpływom reakcyjnego „ustaworóbstwa" feodalno-burżuazyjnych Niemiec zawdzięczamy także przerost

11) Por. Muszkat: „Na marginesie nowego wojskowego ustawodawstwa karnego" W. P. P. Nr 2/1945.

naszego ówczesnego ustawodawstwa w ogóle, a co za tym idzie, uniemożliwienie jego znajomości nie tylko szerokim rzeszom społeczeństwa, ale częstokroć i specjalistom, nie mogącym nadążyć z pogłębieniem coraz to nowej masowej produkcji prawnej.

Typowo faszystowski był stosunek przedwrześniowej kliki rządzącej do istoty prawa i lekceważenie jego znaczenia, podkreślone przez systematyczne naruszenie i gwałcenie niewygodnych przepisów, traktowanych iście po hitlerowsku, jako świstek papieru.

Nie przeszkadzało to oczywiście w produkowaniu takich ustaw, których charakter antyliberalny, antydemokratyczny i wręcz faszystowski, doprowadził do przeciwstawienia wręcz społeczeństwa prawu, do jego niechęci, wrogiego ustosunkowania się i wreszcie do zdecydowanej walki z tym prawem.

Nie wyrastało ono bowiem z konieczności życiowych, potrzeb socjalnych lub wymogów ochrony interesów ludu, lecz uchwalane było dla zabezpieczenia elicie sanacyjnej możności żerowania u żłobu państwowego i sprawowania władzy w państwie przez magnatów kartelowych i ziemskich bezpośrednio lub pośrednio w ich interesie jako mocodawców.

Byłoby więc oczywiście absurdem dopatrywać się źródła wpływów reakcji niemieckiej w naszym ustawodawstwie tylko w ludziach starej daty, wychowanych pod pruskim zaborem.

Źródła tego należy szukać w ekonomice Polski przedwrześniowej, w jej stosunkach społecznych, kształtowanych w interesie wielkiego kapitału w miastach i związanego z nim systemu pół-feodalnego na wsi. Nie miało u nas większego wzięcia formalne demokratyczne prawo francuskie, gdyż — jako powstałe w okresie rodzącego się kapitalizmu — zawierało sporo elementów liberalizmu. Odwracano się od innych wzorów, gdy posiadały jakiekolwiek demokratyczne pierwiastki. Zakazano zaś, oczywiście nawet znajomości prawa radzieckiego, jako zawierającego elementy „niebezpieczeństwa" klasowego. Ale pełną garścią czerpaliśmy z ustawodawstwa niemieckiego, tworzonego w dobie przerastania kapitalizmu w jego najbardziej reakcyjną fazę imperialistyczną i udoskonalonego później przez hitlerowców po myśli wymogów najbrutalniejszej formy dyktatury oligarchii finansowo-przemysłowej, rozprawiającej się z najszerszymi warstwami ludowymi

za pomocą drakońskich środków inkwizycji, korupcji, gwałtu i terroru pałki, kastetu, obozów koncentracyjnych, toporu i szubienicy.

Nie przypadkiem więc — mówiąc o potrzebie prawa „narodowego“ nie nawiązywano u nas do orędowników praworządności, równouprawnienia i sprawiedliwości społecznej Ostroroga i Frycza Modrzewskiego, do przywilejów inowierców, lecz z mroków średniowiecznych lamusów wydobywano tego rodzaju rekwizyty jak statuty cechowe, ghetta itp.

A skoro prawo nasze stawało się rusztowaniem systemu społecznych stosunków, odpowiadających interesom warstw posiadających i rządzącej w ich imieniu kliki, która system ten ochraniała za pomocą swej zorganizowanej siły, w pierwszym rzędzie opartej na smutnej sławie w Golędzinowie kształconej policji i zaskorupiałym w kastowości korpusie oficerskim, nic dziwnego, że wobec zbieżności metod i celów rządzenia w Warszawie, Rzymie i Berlinie — znajdowali wspólny język ci, co je ubierali w szaty odpowiednich paragrafów.

Dlatego to uroczyście i doprawdy po koleżeńsku witano w Niemczech min. Grabowskiego na posiedzeniach polsko-niemieckiego towarzystwa prawniczego, a brunatnemu profesorowi Schlegerbergerowi, skazanemu za przestępstwa przeciw ludzkości w Norymberdze, urządzono owacje w Poznaniu za jego odczyty „o rozwoju prawa Trzeciej Rzeszy“ i o „Fuehrerze jako źródle tego prawa“.

Dlatego tak gorąco przyjmowano w Warszawie Franka, przyszłego generalnego gubernatora i kata narodu polskiego, wówczas ministra sprawiedliwości Rzeszy, później czołowego oskarżonego w Międzynarodowym Trybunale, sądzącym głównych zbrodniarzy wojennych.

Dlatego też uroczyście goszczono także u nas prof. Bassana, reklamującego „państwo włoskie w odradzającej atmosferze faszyzmu“ oraz jemu podobnych siepaczy w togach profesorskich lub z ministerialnymi tekami [12]).

Fakty te chyba aż nadto wymownie ilustrują czym była apolityczność i bezpartyjność naszych prawników okresu międzywojennego.

[12]) Zob. Muszkat: „Nowe drogi prawa polskiego“ Głos Ludu Nr 121, 14. V. 1945 r.

2. TRADYCJE POSTĘPU

Jak błędem jednak jest twierdzenie o apolityczności prawników w Polsce burżuazyjnej, tak i niedopuszczalne jest zaniedbanie ich zróżnicowania.

Nie wszystkich naszych prawników minionych pokoleń mogą reprezentować Stanisław Car, współautor sanacyjnej konstytucji, zapatrzeni we wzory hitlerowskie ministrowie sprawiedliwości z nieprawdziwego zdarzenia Michałowski i Grabowski czy też piewca faszystowskiej teorii państwa i prawa, prof. Wacław Makowski.

Jak i inne odłamy naszej inteligencji, prawnicy Polski Ludowej mogą być dumni ze swoich postępowych poprzedników, których postawa służyć może nam i dzisiaj przykładem [13]).

Wspomnieliśmy już o tradycji zasad tolerancji wobec innowierców i solidarności z bojownikami ruchów narodowo-wyzwoleńczych i rewolucyjnych.

Do tych tradycji nawiązujemy w naszej obecnej walce o prawa człowieka i zakaz jego dyskryminacji ze względów rasowych, narodowościowych czy religijnych.

W oparciu o te tradycje przeciwstawiamy się kosmopolityzmowi imperialistycznemu, pragnącemu zniwelować państwa i narody, by je ujarzmić ekonomicznie, politycznie i kulturalnie, a stoimy twardo na stanowisku internacjonalizmu, postulującego miłość własnego narodu oraz poszanowanie praw innych narodów do niepodległości i kultywowania swojej specyficznej odrębności.

Z tradycji tych czerpiemy jak ze skarbnicy tak cennych myśli dla tych, którzy usiłują snuć je dalej i wcielać w życie.

Z zapomnienia, którym burżuazja usiłowała ich pokryć, wydobywamy na światło dzienne tych rzeczników reformy Rzeczypospolitej szlacheckiej, którzy reprezentowali zwłaszcza spośród Braci Polskich radykalny nurt tajonej rewolucji chłopskiej, wydobywamy też projekty ustawodawcze polskich Jakobinów, a także dzieła Staszica i Lelewela oraz innych.

---

[13]) Por. wystąpienie min. Świątkowskiego i prok. Lernella w materiałach narady prawniczej, opubl. w „Państwie i Prawie" Nr 2/49.

Szczególnie żywą jest dla nas pamięć prawników-rewolucjonistów: Józefata Ohryzki, Stosława Łaguny i Romualda Hubego, współpracowników gen. Dąbrowskiego, przywódcy powstania styczniowego a później Komuny Paryskiej; radcy Dobrowolskiego, adwokata Kobylańskiego i asesora Janowskiego, członków rządu „Czerwonych" w powstaniu styczniowym, asesora Oskara Aweydy, współautora dekretów w sprawie uwłaszczenia i nadzielenia chłopów ziemią; naczelników powstańczych prokuratora Malinowskiego i adwokata Pepłowskiego oraz Krajewskiego; Patrona Trybunału Lubelskiego Gregorowicza, płomiennego rewolucjonisty, który pod pseudonimem Janka z Bielca wydawał jedno z naszych pierwszych pism ludowych „Kmiotek"[14]); obrońców politycznych Śmiarowskiego i Berensona, Rundo, Landaua, Petrusewicza oraz wielu innych a zwłaszcza Duracza i prof. Adama Stanisława Ettingera, najściślej związanych z klasą robotniczą i jej rewolucyjną awangardą, partią komunistyczną. Założenia programowe Zrzeszenia Prawników-Demokratów w odrodzonej Polsce posiadają więc bogatą przeszłość i szczytne tradycje. Mając na celu ukształtowanie dzisiejszego oblicza naszego prawnika, nie mogą one zmierzać do przełamania rzekomo apolitycznej i społecznie biernej postawy prawnika ustroju kapitalistycznego, ale do przeciwstawienia jego klasowo określonej polityczności burżuazyjnej upolitycznienia proletariackiego.

To ostatnie zaś, jak widzieliśmy, nie jest całkiem obce tradycjom naszych prawników.

Istotnym więc naszym zadaniem musi być kontynuacja i dalsze rozwinięcie zasad tych prawników, którzy walczyli o postęp, demokrację i sprawiedliwość społeczną, których nie brakło na barykadach rewolucyjnych, w szeregach „Proletariatczyków", SDKPiL, wśród ludowców, lewicowych pepesowców, a zwłaszcza komunistów.

3. O WŁAŚCIWY STOSUNEK DO DAWNEGO USTAWODAWSTWA

Rewolucja, która dokonała się w naszym kraju w sposób bezkrwawy dzięki historycznemu zwycięstwu ZSRR nad faszyzmem, wyzwoleniu nas przez Armię Czerwoną i onieśmie-

[14]) Por. Muszkat: Pamięci prawników demokratów, bojowników powstania styczniowego. Dem. Przegl. Prawn. Nr 2/46.

leniu przez nią interwentów oraz sił kontrrewolucji, nie mogła stworzyć odrazu sądownictwa, gotowego do podjęcia w doskonały sposób nowych zadań. Błędem jednakże jest tłumaczyć początkową niedojrzałość sądownictwa hamującym wpływem pozostawionego w mocy starego ustawodawstwa i rzekomym istnieniu u nas dwóch systemów prawnych.

Od chwili wyzwolenia i rozpoczęcia budowy podstaw nowego ustroju nigdy u nas nie było i nie mogło być dwóch systemów prawnych.

Jedyne dziś mogące istnieć systemy prawne, to system kapitalistyczny i system socjalistyczny. Wszelkie teorie o możliwości współistnienia w jednym ustroju dwóch systemów prawnych, o możliwości istnienia trzeciego systemu, opierającego się na obu pierwszych i służącego interesom wszystkich klas społeczeństwa, pojętego jako niezróżnicowana całość, są reakcyjną bzdurą, będącą refleksem koncepcji „złotego środka" i „trzeciej drogi", drogi wysługiwania się kapitalizmowi.

Nasza współczesna myśl prawnicza dawno już zdemaskowała tego rodzaju koncepcje, nie pozostawiając żadnych wątpliwości co do swego stosunku do nich[15]). Twierdzenie, że w „demokracji ludowej za prawo uznaje się to, co odpowiada interesom całego społeczeństwa", kiedy w społeczeństwie demokratyczno-ludowym istnieją przecież antagonistyczne klasy, jest absurdem.

Nasze prawo, prawo demokracji ludowej ma taki sam charakter, jak i nasze państwo, a więc charakter socjalistyczny. Demokracja Ludowa jest rewolucyjną władzą mas ludowych z klasą robotniczą na czele (Prezydent Bierut w referacie na I-szym kongresie PZPR). Prawo demokracji ludowej nie może więc mieć innego charakteru, aniżeli władza, której ono służy. Zespół norm, które tworzą nasze prawo demokratyczno-ludowe, to przecież normy bądź wydane, bądź usankcjonowane przez naszą demokratyczno-ludową władzę państwową. Na ich straży stoi aparat przymusu naszego państwa demokratyczno-ludowego. Treść tych norm wyraża zaś wolę panującej w naszym

[15]) Zob. I. Różański: Prawne aspekty rewolucji społecznej w „Życiu Gospodarczym" Nr 19/1948 i odpowiedź na ten artykuł Obserwatora p. t. „Aspekty prawne zamętu ideologicznego" w DPP Nr 11/48.

państwie klasy robotniczej, która przewodzi wszystkim masom pracującym w dziele ochrony i dalszego rozwoju odpowiadających im stosunków i porządków, stosunków, które torują u nas drogę socjalizmowi.

Czy może więc istnieć jakakolwiek wątpliwość w przedmiocie jedynego i niepodzielnego klasowego charakteru naszego prawa?

Jego charakterowi socjalistycznemu, jego charakterowi prawa państwa, będącego swoistą tylko odmianą dyktatury proletariatu, nie przeczy i nie może zgoła przeczyć fakt, że opiera się ono nie tylko na nowym prawie, wydanym przez naszą władzę plebejską, ale i na dawnym lecz usankcjonowanym, bo pozostawionym w mocy przez władzę rewolucyjną, ustawodawstwie.

O charakterze prawa nie decyduje bowiem rodowód jego normy, ale jego funkcja społeczna, jego oblicze klasowe. Nawet w Związku Radzieckim długo jeszcze mogły trybunały rewolucyjne stosować już po przewrocie stare ustawy, o ile oczywiście nie przeczyły one interesom władzy radzieckiej [16]).

A na możliwość wykorzystania starego ustawodawstwa w walce o nową praworządność, wskazał także S t a l i n w rozmowie z Wellsem [17]).

Przy analizie tego zagadnienia w odniesieniu do naszych warunków nie można zapominać, że pozostawione u nas w mocy dawne ustawodawstwo posiada przecież sankcję nowej władzy, sankcję udzieloną mu właśnie ze względu na możliwość wykorzystania go w interesach walki o nową praworządność.

Recypowane przez nowy ustrój w sposób krytyczny i względny ustawodawstwo starego ustroju uległo zresztą radykalnemu przeobrażeniu nie tylko materialnemu wskutek jego nowych funkcji klasowych, wskutek jego nowej roli politycznej, wskutek służenia więc nowej władzy na froncie walki o wypieranie elementów kapitalistycznych i zbudowanie ustroju socjalistycznego. Zmieniło się ono również zasadniczo i pod względem formalnym przez fakt przeobrażenia jego treści społecznej.

16) Zob. M a l k i e w i c z: K istorii pierwych diekretow o sowietskom sudie. Sow. Gos. i Prawo Nr 7—9/1940.

17) Zob. 11 ros. wyd. „Zagadnień leninizmu".

Każdy nowy ustrój, każda rewolucja społeczna tworzy swoje prawo. Ale nowość tego prawa polega przede wszystkim na odmienności jego funkcji społecznej, na jego nowym obliczu klasowym, które może być nadane i normom formalnie znanym poprzedniemu ustrojowi. Przeczenie możliwości tego rodzaju recepcji prawa w nowym ustroju dlatego, że prawo było narzędziem aparatu przymusu burżuazji, musiałoby prowadzić do absurdu. Do takiego absurdu muszą więc także prowadzić i tego rodzaju koncepcje, które nawet w uznawanym oczywiście i przez nas pojęciu winy gotowe były dopatrzeć się niepotrzebnej fikcji [18]).

Burżuazja stworzyła przecież zwłaszcza w okresie walki z feodalizmem wiele postępowych instytucji, w tym oczywiście i w dziedzinie prawa.

Od instytucji tych burżuazja 1) albo już dawno w ogóle odstąpiła, 2) albo nie próbowała ich wcale realizować jak tylko doszła do władzy, 3) albo też zachowała pamięć o nich jedynie w formalnych normach, pozbawionych jakiegokolwiek realnego znaczenia dla interesów mas ludowych.

Proletariat instytucje te, jak wszystko, co posiadało na przestrzeni dziejów jakąkolwiek wartość postępową i demokratyczną dziedziczy i rozwija dalej, tworząc nadto swoje własne instytucje i ustanawiając swoje własne, nowe, interesom mas pracujących odpowiadające stosunki i porządki ekonomiczne i pochodne z nich stosunki i porządki społeczne oraz prawne. W dziedzinie prawa dziedziczenie elementów postępowych przeszłości posiada jednakże całkiem swoisty charakter. Przez fakt nadania staremu prawu i dawnym jego instytucjom nowej treści klasowej tworzy się zeń nowe prawo zarówno pod względem materialnym jak i formalnym. Fakt zachowania obecnie mocy prawnej niektórych norm prawnych, przyjętych w poprzednim ustroju, nie oznacza i nie może oznaczać istnienia jakiegoś odrębnego systemu prawnego obok systemu norm stworzonych przez nową władzę. Oznacza on tylko, że nasze nowe jednolite socjalistyczne prawo, prawo naszego państwa demokracji ludowej wykorzystuje także w walce o nową praworządność funkcjonalnie, a więc klasowo całkiem przeobrażone niektóre normy dawnego ustawodawstwa, które spełniają

18) Zob. S. Stomma: Fikcja winy. „Państwo i Prawo" Nr 10/47 str. 11.

jednakże dziś całkiem nową rolę i choć zostały przejęte z minionego, obalonego ustroju, nie pozostają z nim w żadnym związku społecznym.

Kto w to wątpi, kto wątpi w nowe oblicze klasowe i recypowanych z przeszłości norm, mógłby się o tym przekonać z pierwszego lepszego opartego na nich wyroku naszych sądów, stanowiących ramię sprawiedliwości sprawowanej w naszym kraju dyktatury proletariatu, stanowiących nasze narzędzie walki klasowej i wypierania pozostałości kapitalizmu i narzędzie budowy socjalizmu [19]).

Argumenty więc o hamującym wpływie na nasz aparat wymiaru sprawiedliwości norm przejętych z dawnego ustawodawstwa, należy uznać za pozbawione jakiejkolwiek racji.

Najlepszym tego dowodem jest fakt, że nigdy nie stanowiły one przeszkody dla naszych sędziów demokratów, dla pracowników zdemokratyzowanego sądownictwa wojskowego, czy też bezpieczeństwa publicznego. Mogą one być przeszkodą tylko dla tych, którym trudno jest pogodzić się z nową treścią naszego prawa, którzy pragnęliby u nas widzieć dwa systemy prawne i jeden z nich, broniący przegranych pozycji burżuazji. Ale istnieje u nas i istnieć oraz dalej rozwijać się będzie tylko jeden system prawa, system prawa socjalistycznego i przekonanie o tym musi stać się powszechnym dobrem wszystkim naszych prawników.

4. NOWE FUNKCJE PRAWA

Jak już wskazaliśmy, prawo klasowego społeczeństwa nie zawsze jest tylko odźwierciedleniem istniejących stosunków ekonomiczno-społecznych, albowiem stanowi ono częstokroć świadome fałszowanie przekładu ich na język zasad prawnych.

Błędnym więc jest także dopatrywanie się w prawie tylko systemu ochrony stanu posiadania i przywilejów panującej klasy, zupełnie nie oddziaływającego na bieg procesu dziejowego.

Ustawodawstwo starożytności stało nie tylko na straży interesów właścicieli niewolników, ale i hamowało rozwój stosunków wytwórczych w kierunku form, które torowały drogę ustrojowi feodalizmu.

[19]) Por. Muszkat: Jeden czy dwa systemy prawne. „Przegląd Notarialny“ Nr 7—8/49, str. 17.

Ustawodawstwo feodalne było nie tylko normatywnym wyrazem ustroju politycznego średnich wieków, ale i równocześnie hamulcem dla kapitalizmu, którego postępowe wówczas elementy, powstałe w wyniku nowych form produkcji jeszcze w epoce feodalizmu i znacznie rozwinięte na długo przed jego ostatecznym upadkiem, krępowane były przez przywileje stanowe, ustrój pańszczyźniany, cechowy itd.

Tak samo prawo kapitalistyczne stało się nie tylko strażnikiem interesów burżuazji, stojących w sprzeczności z interesami mas pracujących przede wszystkim klasy robotniczej, ale i czynnikiem hamującym rozwój stosunków społecznych i ustrojowych, które by odpowiadały nowym uspołecznionym formom wytwórczym, zrodzonym i rozwijającym się w epoce kapitalizmu.

Dlatego też prawo kapitalistyczne jest nie tylko środkiem ochrony interesów burżuazji, ale i przez to samo narzędziem reakcji, czynnikiem regresu społecznego i petryfikacji form odżytych.

W tym też tkwi zresztą i geneza wszelkich tendencji do mumifikowania prawa i uznania za wieczne chronionych przezeń instytucji klasowych.

Tej funkcji hamulca rozwoju społecznego wyzbywa się prawo, kiedy przestaje ono służyć burżuazji, stając się instrumentem ochrony interesów klasy robotniczej.

Rzecz jasna, że twórcza i postępowa rola prawa może ujawnić się w całej pełni dopiero w ustroju zbudowanego socjalizmu. Ale już i w ustroju demokracji ludowej, spełniającym funkcje dyktatury proletariatu w okresie przejściowym do socjalizmu, prawo staje się narzędziem, przy którego pomocy odbywa się nie tylko ochrona interesów klasy robotniczej, ale i realizują się przemiany społeczno-polityczne, odpowiadające zarówno zaistniałym nowym stosunkom wytwórczym, jak i torujące także drogę dalszemu postępowi ekonomicznemu, a co za tym idzie i społecznemu.

*

Abstrahując od funkcji prawa w ustroju demokracji ludowej jako środka realizacji przemian, prowadzących w zaciekłej walce klasowej, ale też w twórczym i zewnętrznie pokojowym wysiłku ku coraz doskonalszym sposobom wytwarzania i bytu, niepoślednim jest także zasięg jego wpływów na psy-

chikę człowieka, na tryb jego postępowania, na tłumienie jednych nawyków lub sklonności i rozwijania innych, a więc znaczenie wychowawcze prawa.

W ustroju burżuazyjnym kara jest w gruncie rzeczy przede wszystkim odpłatą za czyn, sprzeczny z porządkiem produkcji kapitalistycznej. W ustroju demokracji ludowej staje jak najszerzej zagadnienie resocjalizacji przestępcy, a zdemokratyzowane organy wymiaru sprawiedliwości i represji pełnią też funkcje poprawcze obok karnych stosowanych tylko w odniesieniu do aktywnych wrogów ustroju ludowego i szkodników własności społecznej.

Przy kształtowaniu się roli prawa występuje też w nowej rzeczywistości znaczenie uregulowania warunków pracy i płacy, stosunków zarówno majątkowych i rodzinnych, trybu załatwiania czynności urzędowych oraz planowania gospodarczego, dla rozwoju poczucia klasowej moralności, słuszności i sprawiedliwości, dla wychowania nowego człowieka.

Prawo kapitalistyczne, oparte na zasadzie formalnej równości wszystkich, a więc w gruncie rzeczy na zasadzie uprzywilejowania klas posiadających i dyskryminacji mas pracujących, było wyrazem przymusu stosowanego przez kapitalistyczną machinę państwową wobec mniej lub więcej arbitralnie eksploatowanej klasy robotniczej.

Jest rzeczą zrozumiałą, że normy sankcjonujące wyzysk, sprzeczne z interesami większości społeczeństwa, znienawidzone przez nie i zwalczane, a w dodatku częstokroć, zwłaszcza w okresach nasilenia walk klasowych, deptane przez samą burżuazję, szukającej wówczas ugruntowania swej władzy środkami pozalegalnymi, nie mogły podnosić poziomu etycznego ludzi i przyczyniać się do wyrobienia poczucia prawa.

Zgoła inną pod tym względem rolę spełnia socjalistyczne prawo radzieckie oraz swoista odmiana tego prawa, prawo demokracji ludowej. Ustawodawca ludowy nie ma potrzeby naruszać własnych przepisów. Zmienia on je w interesie mas ludowych wraz ze zmianą stosunków produkcyjnych i społecznych, a więc wraz z postępem, ku któremu zmierza.

Przepisy uchwalane w interesie mas pracujących, będące wyrazem ich woli, wyrazem woli klasy robotniczej, środkiem ugruntowania jej władzy, narzędziem ochrony najkorzystniej-

szych warunków jej rozwoju, nie mogą też dać powodu dla negatywnego do nich stosunku.

Przeciwnie, prawo demokratyczne, jeśli jest tylko dość jasne i proste w swoim sformułowaniu i konstrukcji, stwarza atmosferę poszanowania, zrozumienia i niezłomną wolę respektowania go przez przeważającą część mas pracujących, których dobro ono ma na względzie.

Nie znaczy to oczywiście, że z chwilą kiedy ustawodawstwo staje się narzędziem władzy proletariatu, a więc jak u nas władzy demokracji ludowej, mogą od razu zniknąć czyny z nim sprzeczne. Zmienia się jednakże radykalnie płaszczyzna walki o praworządność.

Normy prawne ludowego ustawodawcy łamane są nadal tylko przez aktywnych wrogów klasowych, wspieranych przez obce agentury, bądź pewne tylko elementy wprawdzie klasowo nie obce, ale zdemoralizowane w warunkach uprzedniego ustroju bądź wskutek jego wpływu [20]).

O charakterze naszych nowych stosunków społecznych zadecydowały już na progu naszego wyzwolenia reforma rolna, likwidująca potęgę ekonomiczną obszarnika i czyniąca chłopa pełnoprawnym gospodarzem ziemi, rady zakładowe, będące wyrazem bezpośredniego współdziałania klasy robotniczej w procesie produkcji, nacjonalizacja kluczowych pozycji gospodarki narodowej oraz wyłączenie zdrajców narodu ze społeczeństwa.

Wszystkie te akty musiały wywołać nasilenie walki klasowej, w której pozbawieni przywilejów magnaci przemysłowi i ziemscy znajdowali w wysiłku o przywrócenie względnie o zachowanie chociażby części utraconych pozycji wspólny język nie tylko z wszelkiej maści rzecznikami reakcji i faszyzmu, ale

---

20) Tempo rozwoju stosunków gospodarczych i kształtowanych zgodnie z nimi stosunków społecznych jest o wiele szybsze od przemian, które one wywołują w psychice ludzi.

Nie tylko przesądy ale i różne nawyki, przeżytki moralne i prawne utrwalony tryb postępowania, powodujący właściwe przyzwyczajenia, jak przekupstwo, lekceważenie dobra publicznego, pogoń za łatwym życiem cudzym kosztem etc. są trudne do zwalczenia odrazu i zmiana ich wraz ze zmianami warunków istnienia napotyka na szereg oporów, prowadzi częstokroć do konfliktów z prawem i może pchnąć na drogę przestępstwa.

także z przedstawicielami obcych agentur, niedobitkami hitleryzmu i Gestapo oraz elementami nawskroś kryminalnymi.

Podziemie faszystowskie, stosowany przezeń terror indywidualny, próby organizowania pogromów, sabotaż gospodarczy i polityczny, mordy dokonywane na działaczach demokratycznych, różnego rodzaju dywersje — oto wielorakie formy przejawionej przez wrogów ludu zbrodniczej akcji, której stłumienie stanowiło główne zadanie nowego prawa karnego w pierwszym okresie po odzyskaniu niepodległości.

Zadanie ochrony ustroju demokratycznego nie przestaje być i dziś aktualne, choć państwo ludowe zostało już całkowicie ugruntowane, i nie chodzi już więcej o jego utrzymanie, ale o jego dalsze wzmocnienie i zabezpieczenie jego ewolucji w kierunku socjalizmu.

Ale w związku z rozgromieniem czynnej kontrrewolucji zmieniła się i forma działania wroga. Wzmaga on szczególnie nacisk na elementy mniej odporne, z których pomocą pragnąłby podważyć podstawy nowej ekonomiki i nowych planów gospodarczych, zwłaszcza tych, które mają na celu już nie odbudowę, ale rozbudowę i budowę fundamentów socjalizmu w kraju. Muszą więc stanąć w związku z tym przed prawem nowe i wyższe zadania, już nie tylko natury represyjnej, ale prewencyjnej, popularyzacyjnej i poprawczej.

Dotyczą one nie tylko ochrony politycznych podstaw demokratycznego ustroju, ale i ochrony majątku narodowego oraz zapobiegania przechwytywaniu przez elementy kapitalistyczne w mieście i na wsi pozycji przeznaczonych przez państwo ludowe na poprawę bytu robotników, inteligencji oraz pracujących chłopów.

Dotyczą one zabezpieczenia sojuszu robotniczo-chłopskiego, realizowanych przezeń warunków, mających ułatwić pracującym chłopom podniesienie produkcji rolnictwa i wejście na drogę spółdzielczości produkcyjnej, jedynie mogącej położyć kres nędzy i ciemnocie na wsi oraz jej upośledzeniu w stosunku do miasta.

Dotyczą one także upowszechnienia zasad nowej praworządności [21]), stojącej na straży interesów społecznych i włas-

---

[21]) Por. M u s z k a t: Zagadnienie popularyzacji prawa. Dem. Przegl. Prawn. Nr 9—10/46.

ności publicznej i opartej na przesłankach humanitaryzmu, demokracji i socjalizmu.

Stąd też to nowe oblicze prawa już nie tylko jako systemu normatywnego i zabezpieczającego, ale i uświadamiającego oraz wychowującego. Stąd też nowe funkcje prawa jako kategorii także par exellence pedagogicznej, a co zatem idzie kulturalnej i etycznej.

Są one szczególnie doniosłe jeśli chodzi o rolę wymiaru sprawiedliwości w walce o rugowanie przeżytków starego ładu, sobkostwa, demoralizacji, przesądów i uprzedzeń wszelkiego rodzaju, o zaszczepienie i ugruntowanie moralności socjalistycznej i wychowanie mas pracujących w duchu ofiarności dla ojczyzny i prawdziwego patriotyzmu, tak nierozdzielnie związanego z proletariackim internacjonalizmem [22]).

5. W WALCE O PRAWORZĄDNOŚĆ SOCJALISTYCZNĄ

Postulat burżuazyjny praworządności był wyrazem dążenia do ustabilizowania stosunków prawnych, a przez to i do ustabilizowania stosunków ekonomicznych i społecznych, do utrwalenia kapitalizmu, a zatem przywilejów warstw posiadających i wyzysku oraz nędzy i ciemnoty mas ludowych.

Nic dziwnego więc, że praworządność demokratyczna, ludowa i socjalistyczna zaczyna się tam, gdzie następuje kres praworządności burżuazyjnej.

Bezpieczeństwo prawne i społeczne klasy robotniczej i mas pracujących można realizować tylko przez uszczuplenie bezpieczeństwa kapitalisty, to jest w drodze bezkompromisowej walki klasowej.

Nie oznacza to i oczywiście nie może oznaczać negacji mocy obowiązującej własnych ustaw, służących właśnie powyższemu celowi. Oznacza zaś to nie tylko skrupulatne przestrzeganie prawa, ale i stałe przeobrażanie go stosownie do nowych potrzeb, do nowych warunków bytu materialnego, dla zapewnienia niekłamanego i niefalszowanego przekładu stosunków ekonomiczno-społecznych na język zasad prawnych, co jest jednak nieodłączne od wiążącej siły tych zasad i ich autorytetu póki one obowiązują z woli ludowego ustawodawcy i co zatem, są wyrazem interesów mas pracujących.

---

[22]) Zob. Deklarację Ideową PZPR loc. cit.

W warunkach ustroju kapitalistycznego treść postulatu praworządności jest wysoce reakcyjna. Przeczy ona interesom przeważającej części społeczeństwa, a dla pozostałej eksploatatorskiej rządzącej mniejszości posiada ona tylko wartość demagogicznego środka oszustwa mas ludowych, środka do którego nie przywiązuje się w praktyce żadnego większego znaczenia.

W warunkach ustroju demokratycznego szermierzem praworządności stają się masy pracujące, upatrujące w przestrzeganiu tego prawa środek realizacji własnych postulatów oraz obrony swoich interesów, środek zabezpieczający im dalszy postęp i dalszą poprawę ich bytu, dalsze zbliżenie się do celów, do których kroczą i gwarancję dalszych zmian coraz bardziej im odpowiadającego stanu rzeczy i kształtującego się na jego podstawie prawa.

Dlatego walka o praworządność w ustroju demokracji ludowej jako walka o wzmocnienie państwa, prowadzącego do socjalizmu, jest bezpośrednim odcinkiem walki o socjalizm.

Myśl tę w lapidarny sposób wyraził Prezydent B i e r u t w odpowiedzi udzielonej spółdzielcom chłopskim przyjętym w czasie VIII sesji Krajowej Rady Narodowej 18 lipca 1946 r. Prezydent powiedział wówczas: „Apeluję do was i całego społeczeństwa: stójcie na straży praworządności. Ustawy i nakazy państwa muszą być szanowane i przestrzegane przez wszystkich obywateli. Prawo jest świętością. Naruszenie go powinno być karane bez względu na to, jakie stanowisko zajmuje ten, który je narusza. Brońcie zawsze i wszędzie prawa. Umacniajcie praworządność naszego demokratycznego państwa, gdyż to zapewni temu państwu siłę i autorytet“ [23]).

6. NOWA TREŚĆ PRAWA POLSKIEGO

Nowy charakter naszego prawa ilustruje także dobitnie droga przezeń przebyta w trakcie wykonania głównych zadań praktycznych, które stanęły przed nim nazajutrz po wyzwoleniu.

Do tych zadań należało ustawowe ujęcie zaszłych zmian gospodarczo-społecznych, likwidacja skutków wojny i faszyzmu oraz ugruntowanie nowego porządku prawnego.

[23]) Zob. Głos Ludu Nr 190 (230)/1946 r.

Jasne jest, że wykonanie tych zadań nie mogło wyczerpać się zagadnieniem aktualizowania recypowanego prawa lub jego unifikacją [24]).

Powstały u nas ustrój demokracji ludowej nie tylko oparty jest na odmiennych założeniach od ustroju demokracji formalnej, parlamentarno-burżuazyjnej, ale i zmierza do innych celów.

Nowa rzeczywistość tego ustroju wymagała więc nie tylko przestawienia zwrotnicy dotychczasowych pojęć i norm prawnych oraz dostosowania ich do zmienionych stosunków społecznych, ale i zgoła nowych norm [25]).

Demokracja ludowa to wszak nie równość tylko formalna obywateli wobec prawa, a co zatem z uwagi na różnorodność ich warunków materialnych ich faktyczna nierówność. Demokracja ludowa to realizacja warunków, likwidujących nędzę i ciemnotę i torujących drogę społeczeństwu socjalistycznemu.

W demokracji ludowej, zmierzającej do zapewnienia możliwie największej liczbie obywateli bezpośredniego wpływu na sprawy publiczne, do wciągnięcia niekłamanych przedstawicieli ludu do wszystkich ogniw aparatu politycznego, społecznego i gospodarczego, zagwarantowane zostają realnie prawa i swobody obywatelskie przez skasowanie swobody wyzysku robotników i chłopów przez trusty, banki i obszarników, przez zniesienie swobody nawoływania do waśni narodowościowych i wyznaniowych oraz prowadzenia agitacji antydemokratycznej i działalności profaszystowskiej, względnie zrzeszania się dla tych celów [26]).

Wszystkie te postulaty demokracji ludowej oraz środki ich ochrony nie tylko znalazły swoje odbicie w nowym prawie, ale i prawo to stało się narzędziem ich realizacji.

Stąd też niepoślednia rola naszego nowego prawa w służbie demokracji i to zarówno prawa konstytucyjnego, admini-

24) Zob. H. Świątkowski: Prawo polskie w służbie postępu społecznego. Dem. Przegl. Prawn. Nr 7/46.

25) Zob. W. Barcikowski: „Cele i zadania prawnictwa polskiego“ w pracy zbiorowej „Wymiar Sprawiedliwości w Odrodzonej Polsce“ — W-wa 1945 r.

26) Por. Muszkat: „Projekty reformy sądownictwa“. Wojsk. Przegląd Prawniczy“ Nr 1/46.

stracyjnego, cywilnego, skarbowego jak i karnego i wszystkich jego pozostałych działów.

Manifest Lipcowy, dekret „O radach narodowych i referendum ludowym", ustawa konstytucyjna o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej, stały się nie tylko przejawami nowego uporządkowania naszych stosunków, ale i krokiem doniosłym naprzód w dziele uludowienia państwa i co zatem ugruntowania demokratycznych podstaw naszego prawa politycznego i możliwości jego dalszego rozwoju w kierunku socjalistycznym.

W ścisłym związku z tymi aktami prawnymi pozostają ustawy wprowadzające czynnik obywatelski w osobach ławników we wszystkich ogniwach naszego sądownictwa powszechnego, specjalnego i wojskowego, znoszące instytucję pisarzy hipotecznych, liberalizujące dostęp do zawodów prawniczych oraz likwidujące ich częściową stanowość.

Olbrzymie dzieło unifikacji prawa cywilnego, które umożliwi łatwiejszą jego przebudowę według nowych stosunków ekonomicznych, uspołecznienie prawa rodzinnego i rzeczowego, świeckość prawa małżeńskiego, równouprawnienie kobiet w prawie rodzinnym, są wyrazem zmian zaszłych w naszym życiu jak i nowych odpowiadających im demokratycznych i postępowych tendencji w ustawodawstwie.

Dekrety o całkowitym przeniesieniu ciężaru ubezpieczeń na pracodawcę, o przeobrażonym gruntownie systemie podatków i danin państwowych oraz samorządowych, o trybie rejestracji przedsiębiorstw, o strukturze przemysłu państwowego itd. są nie tylko przejawem ewolucji ustawodawstwa pracy oraz prawa cywilnego i skarbowo-budżetowego, ale i wyrazem nowej ekonomiki państwa, w którym kładzione są fundamenty socjalizmu i odcinek kapitalistyczny jest coraz bardziej wypierany i już dziś całkowicie podporządkowany interesom ogólnospołecznym i wymogom planu gospodarstwa narodowego jako całości.

Podjęte już zostały pierwsze kroki w kierunku unifikacji i reformy prawa karnego, procedury i ustroju sądowego. Ale i szereg tymczasowo uchwalonych dekretów z zakresu prawa karnego zwłaszcza proceduralnego i wojskowego, o ściganiu przestępców szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa, o trybie zwalczania spekulacji i szkodnictwa i nad-

użyć gospodarczych, o wymiarze kary za przestępstwa czasu wojny, o stosowaniu sądownictwa doraźnego itd., a zwłaszcza nader istotna reforma procedury karnej i ustroju sądowego, są wyrazem polityki wzmocnienia ustroju państwowego, pełniącego funkcję dyktatury proletariatu na drodze do socjalizmu i cechuje je wola ochrony i dalszego rozwoju praw mas pracujących środkami nie tylko represyjnymi, ale i poprawczo-wychowawczymi postępowej polityki kryminalnej.

Demokratyczny charakter naszego nowego prawa i jego nowa treść klasowa decydują równocześnie o jego wkładzie w dzieło likwidacji skutków wojny i zabezpieczenia pokoju.

Nie chodzi tu oczywiście tylko o poszczególne dekrety i ustawy, które unormowały zagadnienie przestępców wojennych oraz zdrajców narodu, tryb zarządu majątków opuszczonych i porzuconych, powstałe wskutek wojny zmiany nazwisk oraz stanu cywilnego i majątkowego w związku z zagładą i przemieszczeniem milionów ludzi, akt i dóbr. Zasadniczym jest tu całokształt ustawodawstwa, treścią i formą będący wyrazem stosunków społecznych państwa, które stało się kuźnią budownictwa pokojowego, choć do niedawna należało do krajów najbardziej zacofanych gospodarczo, a politycznie uciskanych przez rząd napoły feodalnej, napoły faszystowskiej dyktatury, przegniłej od wewnątrz a na zewnątrz grawitującej do agresywnego bloku państw osi hitlerowskiej.

Nowe ustawodawstwo polskie jest nie tylko wykładnikiem naszych demokratycznych założeń ustrojowych, ale i w konsekwencji przejawem woli klasy robotniczej rozwijania twórczych możliwości narodu w wysiłku pokojowym, na drodze ku bezklasowemu społeczeństwu socjalistycznemu, w zgodzie i we współpracy ze wszystkimi narodami miłującymi pokój.

Z jednej więc strony nasze prawo krajowe zabezpiecza budownictwo socjalistyczne i zakazuje propagandy wojennej oraz surowo karze wichrzycieli pokoju, winnych zbrodni wojennych, przeciw pokojowi i ludzkości, winnych ludobójstwa, dyskryminacji rasowej, narodowościowej, religijnej lub deptania zasadniczych praw człowieka i obywatela. Z drugiej strony nasze prawo międzynarodowe tworzy się dziś nie jak dawniej z układów ostrzem swoim wymierzonych przeciw jakiemukolwiek państwu, ale z sojuszów zawieranych w obronie

własnej oraz w interesie bezpieczeństwa zbiorowego, sojuszów jawnych i dostępnych każdemu państwu, które pragnie zapobiec agresji i utrwalić pokój na świecie, sojuszów, których podstawą jest współpraca z ZSRR, zabezpieczającego nam swoją bezinteresowną pomocą i potęgą pracę nad naszym dalszym rozwojem w warunkach pokoju.

Toteż nie odgradzamy się więcej przy kształtowaniu naszego ustawodawstwa od wzorów radzieckich. Przeciwnie, pragniemy czerpać jak najwięcej z doświadczeń ZSRR jako państwa, które już zbudowało u siebie socjalizm, i dzięki temu stanowi przodującą siłę w obronie pokoju na arenie międzynarodowej.

Przy tworzeniu podwalin naszego nowego prawa opieramy się więc zarówno na własnych tradycjach postępowych, dalej rozwijanych stosownie do nowego układu sił klasowych i do naszych nowych potrzeb materialnych i kulturalnych, ale i utrwalamy jak i na innych odcinkach naszego życia również i współpracę prawną ze Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej oraz siłami demokratycznymi na całym świecie. We współpracy tej widzimy bowiem ogniwo szerszej współpracy we wszystkich dziedzinach, współpracy, która jest realizacją postulatów naszego proletariackiego internacjonalizmu, będącego gwarantem naszej niepodległości i możliwości zbudowania socjalizmu w naszym kraju.

W oparciu o tę współpracę realizujemy też zadanie partii dalszego wzmocnienia naszego ustroju ludowego, pogłębienia ochrony własności publicznej i warunków urzeczywistnienia planu sześcioletniego, podniesienia świadomości politycznej mas pracujących, wyrugowania z ich świadomości przeżytków kapitalizmu i wychowania nowego człowieka, budowniczego nowego socjalistycznego ustroju, doniosłego ogniwa frontu obrony pokoju.

7. O WYŻSZY POZIOM ŚWIADOMOŚCI POLITYCZNEJ

Zrozumiałe, że realizacja tych zadań w dziedzinie prawa nie jest do pomyślenia bez świadomości politycznej prawnika. I w tym też tkwi sens olbrzymiej pracy szkoleniowej, którą postanowiło przeprowadzić Zrzeszenie Prawników-Demokratów.

Uczono dawniej prawnika, że prawo jest zjawiskiem apriorystycznym, czymś pierwotnym i wiecznym, wyrazem wyższej woli albo czystego rozumu. Uczono go tylko o formie prawa i to w sposób urągający prawdzie obiektywnej. Dlatego też, choć prawnicy mogą chełpić się dyplomami wyższych studiów, muszą się dziś uczyć od nowa, by potrafili spojrzeć na prawo nie tylko od strony formalnej, ale i materialnej, od strony stosunków, z których rodzi się prawo, wraz z którymi się zmienia i w których pełni określone funkcje klasowe.

Ukrywano przed prawnikiem treść normy prawnej, jak ukrywano przed nim prawdę o prawach rozwoju społecznego i konieczności upadku ustroju kapitalistycznego, którego obronie miał służyć Ucząc go filozofii idealistycznej, szczególnie na odcinku nauki o państwie i prawie uzbrajano prawnika w oręż niezbędny w walce klasowej o utrzymanie pozycji burżuazji.

Za odmowę posługiwania się tym orężem, za odstąpienie od zasad filozofii idealistycznej, broniącej wieczności kapitalizmu, za wejście na drogę prawdy — hitleryzm orzekał obóz zagłady, usiłując spopielić na stosach książki marksistowskie w płonnej nadziei, że w ten sposób potrafi stłumić prawdę. Dziś podobnie reaguje imperializm amerykański, który wytoczył proces wyznawcom marksizmu—leninizmu, członkom KC Komunistycznej Partii w USA. Nie może to oczywiście pomóc obrońcom skazanej na zagładę reduty kapitalizmu, jak nie uratowały feodalizmu wyroki śmierci na Gallileusza, Giordano Bruno i innych bojowników oświecenia.

Prawdę obiektywną o istocie i roli państwa i prawa, bez której prawnik nie może wykonywać swego zawodu, może mu dać tylko filozofia materializmu dialektycznego i historycznego, marksizmu—leninizmu, nauka o prawach rządzących rozwojem społeczeństwa i warunkujących jego przebudowę.

Stosunek tej nauki do idealizmu, jaki wszczepiła prawnikom nauka burżuazyjna, da się porównać tylko do stosunku chemii do alchemii. W nowych warunkach ustroju demokracji ludowej, w warunkach zaostrzonej walki klasowej, w rezultacie której ma nastąpić likwidacja klas antagonistycznych, prawnik operujący wiadomościami o społeczeństwie w gatunku alchemii w najlepszym razie może być piątym kołem u wozu najnowszego etapu historii narodu.

Zrzeszenie Prawników-Demokratów postawiło sobie za cel uczynić swoich członków jednym z kół, po których się toczy ta historia, kół współuruchamiających i współodpowiedzialnych nie tylko za bezpieczeństwo, ale i ruch i kierunek tego ruchu naszego społeczeństwa, za jego postęp, za budownictwo nowych form jego bytu i kultury oraz wkład w dzieło rozwoju i warunkującego go bezpieczeństwa międzynarodowej społeczności.

Uczynić to bez przyswojenia prawnikowi zasad filozofii materialistycznej byłoby utopią, jak utopią byłoby liczyć na wzniesienie nowego domu przez niewidomych architektów.

Uczynić prawnika świadomym współbudowniczym państwa socjalistycznego to uzbroić go w broń, której dawniej posiąść nie mógł, w broń jak reflektorem naświetlającą mu przede wszystkim to, czym jest kapitalizm, czym jest własność prywatna na środki produkcji, własność, w której uczono go widzieć nietykalną świętość.

Dopiero znajomość socjalizmu naukowego umożliwić może prawnikowi nie tylko obiektywny, realny, zgodny z rzeczywistością sąd o zjawiskach społecznych, o jego właściwym miejscu w społeczeństwie, ale i o jego zadaniach, wskazując mu, jak ma działać, by uniknąć nędzy, wyzysku, faszyzmu i wojny.

Prawnik, który przez wzgląd na swój zawód ma być stróżem prawa, sprawiedliwości i moralności, tylko wtedy może spełnić swoje zadanie i być prawdziwym rzecznikiem zasad humanitaryzmu oraz obrońcą życia ludzkiego i ładu w społeczeństwie. gdy czynnie wsprzęga się do walki z kapitalizmem, który sankcjonując eksploatację człowieka przez człowieka i rodząc kryzysy oraz konflikty wojenne jest zaprzeczeniem nie tylko moralności i prawa, ale i życia.

Nie można bronić humanitaryzmu oraz sprawiedliwości i być równocześnie zwolennikiem prywatnej własności na środki produkcji, wyznawać idealizm i bronić ustroju kapitalistycznego.

Niekłamanym obrońcą praw człowieka, zasad sprawiedliwości może być tylko ten, kto walczy z kapitalizmem, kto walczy o socjalizm.

Zrzeszenie Prawników-Demokratów, jedno z naszych masowych bezpartyjnych organizacji społecznych, pretenduje do tego, by zostać transmisją naszego świata prawniczego do partii, która walczy o postęp, demokrację i socjalizm, która więc

walczy o prawo człowieka do lepszego życia i warunkującego go pokoju. Nie mogłoby ono nigdy spełnić tej roli, gdyby nie uznało za swoje czołowe zadanie podnoszenia świadomości politycznej i wpojenia masie członkowskiej zasad, które nie tylko tłumaczą bieg rozwoju życia społecznego, ale i zawierają drogowskaz działania, zasad teorii marksistowsko-leninowskiej, których realizacja toruje ludzkości nie dający się niczym zahamować rozwój w kierunku komunizmu.

JERZY BIERNACKI

INTERES SPOŁECZNY W ZUNIFIKOWANYM PRAWIE CYWILNYM

I. Żyjemy w okresie szczególnie znamiennym, rzecby można na rozstajach dziejów. To co w nauce prawa jeszcze wczoraj było *sui generis* dogmatem — dziś w wielu przypadkach zaczyna być pustym dźwiękiem, a niekiedy anachronizmem.

Ustawodawca polski, unifikując ostatnio prawo cywilne, usiłuje jego podmiotowi, a więc człowiekowi-obywatelowi wskazać w tym zakresie nową ideę kierowniczą tegoż właśnie prawa cywilnego, nową idącą z duchem czasu jego *ratio legis* oraz jego nowe oblicze, a zarazem kryterium.

Tym kryterium, tą *ratio legis* w nowym prawie cywilnym jest niewątpliwie właśnie *interes społeczny*.

Tak niedawno wydawałoby się zredagowany i wydany, nasz kodeks zobowiązań obcy jest w zasadzie tej idei kierowniczej.

Kodeks zobowiązań zaledwie raz tylko w swym art. 362 § 3 wspomina zdawkowo o pojęciu „interesu publicznego" w odniesieniu do instytucji polecenia przy darowiźnie, uczynionego na rzecz trzeciego, gdy mianowicie realizacji tegoż polecenia może się domagać po śmierci darczyńcy również właściwa władza. K. Z. w żadnym przypadku w treści swoich przepi-

sów o koncepcji czy nawet o terminie „interesu społecznego“ w ogóle nie wspomina i koncepcji tej jest w zasadzie daleki.

Ideą kierowniczą K. Z. — jak zresztą i wszystkich starszych i nowszych kodeksów cywilnych europejskich — w odniesieniu do stosunków obligacyjnych nie jest interes społeczny, ale przede wszystkim interes osobisty i zasada autonomii woli stron (art. 55).

Ustawodawca przedwrześniowy z całą pewnością nie uczynił wówczas w tym zakresie żadnej zasadniczej pozornie choćby „gaffy“, obwarował bowiem, hołdując teorii oświadczenia [1]), zarówno zasadę autonomii woli stron, jak i instytucje warunku oraz pełnomocnictwa bez zlecenia (art. 49, 55, 56 i 118 K. Z.), tego rodzaju granicami, aby treść umowy, czy prawnej czynności ze względu na jej istotę i cel nie uchybiała porządkowi publicznemu, ustawie, ani dobrym obyczajom.

Suma tych atrybutów tj.: porządku prawnego, ustawy i dobrych obyczajów, przy ustaleniu ram wykładni wykonywania zobowiązań dodatkowo kryteriami: zwyczaju, słuszności, dobrej wiary i zwyczajów uczciwego obrotu (art. 60 i 189 K. Z.), w swym ostatecznym efekcie daje coś na kształt ogólnego substraktu, odpowiadającego — powiedzmy — koncepcji interesu społecznego.

Wszelako te sprecyzowania K. Z. wydają się już w obecnych warunkach nieco mgliste, metafizyczne i dookolne, przy czym absolutnie nie można w tym względzie czynić jakichkolwiek aluzji pod adresem Komisji Kodyfikacyjnej, która w okresie międzywojennym i tak przeforsowała u ówczesnych czynników rządowych dosyć nowoczesne ustawodawstwo, jakkolwiek wówczas w Europie głośne były wystąpienia prekursora nowoczesnej socjalizacji prawa Leona Duguit, który już w latach 1911 — 1920 domagał się w prawie cywilnym zamiast konstrukcji metafizycznych i indywidualistycznych konstrukcji i teorii realistycznych i socjalistycznych. Jak wiadomo, Duguit forsował ideę, że własność przestała być prawem podmiotowym właściciela, a stała się funkcją społeczną dzierżyciela dobra, oraz był przeciwnikiem zagorzałym prze-

---

[1]) Prof. Dr. Roman Longchamps de Berier: „Zobowiązania“, Lwów — 1938, str. 74.

ciwstawiania prawa publicznego prawu prywatnemu, co zdaniem jego byłoby sprzeczne z realistycznym i pozytywistycznym traktowaniem tego zagadnienia. [2])

Zachodzi tutaj konieczność podkreślenia, iż np. w ustroju socjalistycznym ZSRR nie istnieje już oficjalnie pojęcie prawa prywatnego, jako działu prawa przeciwstawnego prawu publicznemu. [3])

Oczywiście w konstelacji stosunków polskich — zgodnie ze zdaniem prof. dr. J. Wasilkowskiego i dr. A. Woltera — należy uznać, iż tego rodzaju ujednolicenie prawa prywatnego i publicznego w Polsce nie wydaje się być możliwe, ponieważ ustawodawca polski nie poszedł po linii ustawodawcy radzieckiego, tzn. nie zniósł dotychczas indywidualnej własności ziemi i innych środków produkcji, co wyraźnie wynika z dekretu PKWN z dnia 6. IX. 1944 o przeprowadzeniu reformy rolnej (DURP Nr 3/45 poz. 13) oraz z ustawy z dnia 3. I. 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej (DURP Nr 3/46 poz. 17). [4])

Dyferencjacja między prawem publicznym i prawem prywatnym jest nota bene wprowadzona już expressis verbis w wielu najnowszych aktach ustawodawczych (por. np.: powołaną wyżej ustawę z dnia 3. I. 1946, art. 2 i 6; dekret z dnia 8. III. 1946 o majątkach opuszczonych i poniemieckich DURP Nr 13 poz. 87, art. 2—6, 10—12; przepisy wpr. pr. rzeczowe — art. VIII; ustawę z dnia 21. V. 1948 r. o Centralnym Związku Spółdzielczym i centralach spółdzielni DURP Nr 30/48 poz. 199, art. 2 pkt. 1 i 3; ustawę o przedsiębiorstwach państwowo-spółdzielczych z dnia 21. V. 1948 DURP Nr 30/48 poz. 201, art. 12; dekret z dnia 25. X. 1948 o reformie bankowej DURP Nr 52/48 poz. 412, art. 3).

---

[2]) Léon Duguit: „Traité du droit constitutionnel", Paris — 1921—1925, str. 2, 3, 519, 526, 527 t. I oraz 25 t. II.

[3]) Prawo w ZSRR jest prawem socjalistycznym we wszystkich stadiach swego rozwoju i we wszystkich swych działach. Por. A. Wyszyńskij „Woprosy prawa i gasudarstwa u K. Marksa", Moskwa — 1938, oraz M. Agarkow i inn.: „Grażdanskoje prawo", t. I, str. 6—16.

[4]) Por. K. Grzybowski: „Zagadnienie własności w prawie konstytucyjnym" — Państwo i Prawo Nr 11/47 str. 3 oraz patrz Dr Jan Wasilkowski i Dr Aleksander Wolter: „Projekt kodeksu cywilnego — część ogólna", Dem. Przegl. Prawn. Nr 1/48, str. 11.

Zdaniem więc powołanych Autorów samego podziału norm prawnych w naszym ustroju Polski Ludowej, tj. utrzymania tzw. teorii „prawa dwusektorowego“, wedle której prawo cywilne normuje stosunki prawne sektoru prywatnego, a prawo administracyjne stosunki prawne sektoru publicznego — kwestionować nie należy, a jedynie chodziłoby o ustalenie kryterium tego podziału, które by należycie harmonizowało z zasadami wspomnianego wyżej nowego ustroju. Tradycyjny ulpianowski bowiem podział oparty na kryterium celowości norm prawnych jest niewątpliwie sprzeczny z założeniami współczesnego prawodawstwa polskiego, gdyż w ustroju demokracji ludowej nie może być przeciwstawienia między zasadniczymi celami norm prawnych. Jako próbę dla samego kryterium podziału Autorowie powyższego poglądu wysuwają np. różnicę w metodach regulowania pewnych grup stosunków społecznych, przy czym nadmieniają, iż kwestia ta wymagałaby oczywiście osobnego studium [5]).

Jeżeli w naszym aktualnym prawie przeciwstawia się jeszcze prawo publiczne prywatnemu, to wydaje się, iż dzieje się to nie dlatego, że np. w ZSRR upaństwowione zostały wszelkie środki produkcji, a u nas nie. Wszak w ZSRR własność indywidualna także istnieje (p. art. 10 Konstytucji Stalinowskiej). Wobec tego należałoby raczej uznać, iż przeciwstawianie prawa publicznego prywatnemu w Polsce znajduje swą podstawę w samej dotychczasowej strukturze naszego prawodawstwa i m. zd. może nie metoda, a konieczność przeciwstawiania interesu osobistego interesowi społecznemu tę rzecz zaciemniła. Wydawałoby się zatem, iż zarówno przeciwstawianie celów poszczególnych norm, jak i badanie różnicy w regulowaniu pewnych grup stosunków społecznych, nie byłoby tutaj celowe, gdyż w tym ostatnim przypadku przestalibyśmy obracać się w sferze nauki prawa, a wkroczylibyśmy niejako w sferę socjologii.

Obecnie w każdym prawie musi się już ze sobą ścierać interes osobisty z interesem społecznym. I wypadałoby się z tym pogodzić, że już właściwie sztywnego podziału na te dwie dyscypliny prawa prywatnego i publicznego — faktycznie w Polsce nie ma. W Związku Radzieckim sprawy poszły oczywiście

---

[5]) Tamże, str. 11—12.

jeszcze nieco dalej — dwusektorowość prawa tam wprawdzie już nie istnieje, ale i w ZSRR są systematy praw, gdzie dominuje w pewnym sensie interes osobisty, np. kodeks cywilny R. S. F. S. R. oraz znaczna większość pozostałych systematów praw, gdzie przeważa dominacja interesu społecznego.

Interes osobisty i interes społeczny to nie są bynajmniej konstrukcje socjologiczne — są to m. zd. konstrukcje par excellence prawne, które prawu narzuciło samo życie współczesne i jego postęp, odzwierciadlający się oczywiście w ogólnym układzie stosunków społecznych na pograniczu dwóch epok kapitalistycznej i socjalistycznej.

Dominantą epoki kapitalistycznej jest interes osobisty. dominantą natomiast epoki socjalisycznej będzie interes społeczny.

Na pograniczu tych dwóch epok treścią prawa w sensie zasadniczym — jest odpowiedź na pytanie, o ile jednostkę należy ograniczyć ze względu na dobro ogółu (interes społeczny), a ogół ze względu na dobro jednostki (interes osobisty) [6]).

Czy istnieje zatem podział na prawo prywatne i publiczne — to dzisiaj jest już zupełnie obojętne. Treścią każdego bowiem prawa jest sui generis kompromis między interesem społecznym a osobistym.

Dziś już nie można sensu stricto powiedzieć np., że prawo cywilne jest prawem prywatnym, a np. karne publicznym. Prawo cywilne zawiera bowiem nie tylko u nas, a niemal wszędzie — normy prawa prywatnego i publicznego w dawnym tego zrozumienia ujęciu.

Słusznie prof. Zoll podkreśla, iż większość wszelkich przepisów prawnych ma dwie strony — jedną publiczną i drugą prywatną, i dlatego przy tym już raczej tradycyjnym podziale nie tyle idzie o same odrębności przepisów, ile o punkt widzenia, z którego się na nie patrzy. Rozwijając tę swoją myśl — w ślad za niemniej znakomitym znawcą prawa Ja-

---

6) Por. Fryderyk Zoll: „Prawo cywilne w zarysie" t. I Kraków — 1948, str. 11—12, gdzie wyraźnie zostało sprecyzowane, iż dążenia do zapewnienia jak największej wolności jednostce nazywamy indywidualistycznymi lub liberalnymi, do krępowania zaś jej, gdzie tylko to może wyjść na korzyść ogółu, socjalistycznymi lub społecznymi.

w o r s k i m — Prof. Zoll precyzuje, że ani w ustawodawstwie ani w naukowym przedstawianiu prawa już dzisiaj tego tradycjonalnego podziału przeprowadzać nie można i to ze względu na jasność samego prawa i na jego podłoże ekonomiczne. Przepisy bowiem obu tych kategorii ściśle się ze sobą łączą, co np. specjalnie jaskrawo występuje w prawie pracy, gdzie przepisy rzędu prawno-publicznego dotyczą przeważnie praw podmiotowych prywatnych [7]).

Typowo mieszany publiczno-prywatny charakter posiada w zasadzie prawo osobowe i familijne wraz z prawem o aktach stanu cywilnego, a tego rodzaju zasadnicza instytucja prawa cywilnego jak księgi wieczyste należy zarówno do prawa prywatnego, jak i do prawa publicznego. Specjalnie zaś przepisy o organizacji ksiąg wieczystych i postępowaniu w sprawach dotyczących wpisów należą do prawa publicznego [8]).

Niewątpliwie wybitnie mieszany charakter publiczno-prywatny posiadają również normy zawarte w dziale IV tytułu III prawa rzeczowego (art. 100—112), dotyczące nowej instytucji własności czasowej, ponieważ podmiotami tych przepisów są z jednej strony Skarb Państwa, związki samorządu terytorialnego i inne osoby prawa publicznego, a z drugiej strony osoby prawa prywatnego zarówno fizyczne, jak i prawne.

Ogólną konkluzją zatem powyższych rozważań będzie ustalenie, iż klasyczna paremia U l p i a n a należy w zasadzie nie tylko w Związku Radzieckim, ale już niemal wszędzie do przeszłości.

Biorąc pod uwagę wypowiedzi takich autorytetów, jak Zolla i Jaworskiego, a z obcych choćby Duguit'a — należy przyjść, resumując powyższe wywody, do generalnego wniosku: nie ma już dzisiaj w zasadzie prawa prywatnego i publicznego, jest tylko p r a w o, którego treść na przełomie epok stanowi s u i g e n e r i s kompromis pomiędzy interesem społecznym a interesem osobistym człowieka.

---

7) Tamże — str. 14.

8) Por. tamże T. II Kraków — 1947, str. 60 oraz T. IV Kraków — 1946, str. 5.

Bynajmniej nie należy się zbytnio sugestionować apodyktycznym sądem i ocenami Duguit'a w odniesieniu do wszystkich jego teorii, które w wielu przypadkach niekoniecznie są trafne [9]), tym niemniej trudno jest nie przyznać mu racji, co do ustalenia, że — „człowiek odosobniony i niezależny jest raczej fikcją i że taki człowiek nigdy nie istniał; człowiek jest istotą społeczną, nie może żyć inaczej jak w społeczności i żył zawsze w społeczności". Nie można też odmówić słuszności twierdzeniu Duguit'a, iż — „deklaracja praw człowieka oraz Kodeks Napoleona i wszystkie kodeksy nowoczesne, które w mniejszym lub większym stopniu pochodzą od obu tych aktów prawodawczych, opierają się na czysto indywidualistycznym pojęciu prawa; dziś zaś wytwarza się system prawny oparty na pojęciu z istoty swej socjalistycznym..., cały zatem system prawny oparty na koncepcji indywidualistycznej wali się w gruzy podcięty u samej podstawy" [10]).

Skoro zatem zrywa się obecnie już powszechnie z absolutną zasadą podziału prawa na prywatne i publiczne oraz uważa się za aksjomat, że człowiek jest istotą społeczną — to przyznać wypadnie, iż w każdym prawie, a nie tylko w cywilnym zasadniczą ratio legis być musi właśnie interes społeczny.

II. Przechodząc do szczegółowego omawiania podkreślenia przez ustawodawcę polskiego expressis verbis interesu społecznego jako kryterium prawa w ogólności bez względu na to, czy znajduje ono swój wyraz w ustawie, lub zwyczaju, czy też zachodzi nawet przypadek tzw. luk w ustawach i zwyczajach — należy skoncentrować specjalnie uwagę na art. art 3 i 5 przepisów ogólnych prawa cywilnego.

W danym przypadku chodzić będzie przede wszystkim o problematykę wypełniania luk ustawowych i nadużycia pra-

---

9) M. zd. należy np. odrzucić koncepcję Duguit'a o „metafizyczności" prawa podmiotowego, albowiem podział prawa na przedmiotowe i podmiotowe jest utrzymany i musi być utrzymany wszędzie zarówno w państwach typu kapitalistycznego, jak i typu socjalistycznego. O prawach podmiotowych człowieka mówi m. in. szczególnie wyraźnie Konstytucja Stalinowska.

10) Léon Duguit: „Kierunki rozwoju prawa cywilnego od początku XIX w." w tłum. S. Sieczkowskiego, Warszawa — Kraków 1938 r., str. 14 i 22.

wa z jednej strony, oraz o konwalidację w pewnym sensie przepisów kodeksu zobowiązań, który nie znał jeszcze w zasadzie kryterium interesu społecznego (art. 1 przep. og. pr. cyw.), z drugiej strony.

a) Prawo bywa pisane (ustawa) lub niepisane (zwyczaj, jeżeli jest powszechnym w państwie); w braku tych dwóch klasycznych rodzajów prawa — ustawodawca tworzy trzeci rodzaj substraktu prawa w postaci „samodzielnego rozstrzygnięcia sądu", który wszelako musi się w tym przypadku kierować interesem społecznym i uzasadnionymi interesami stron (v e r b a l e g i s).

W art. 3 og. przep. pr. cyw. znajduje się zatem niejako potwierdzenie słuszności wywodów części I niniejszego opracowania, że prawo jest wynikiem kompromisu interesu społecznego z interesem osobistym. Przy czym należy zwrócić uwagę, iż w przeciwstawieniu np. do tzw. międzywojennej demokracji formalnej w naszym ustroju demokracji ludowej — na pierwszym miejscu kładzie się jednak niekwalifikowany interes społeczny w przeciwieństwie niejako do kwalifikowanego interesu osobistego, skoro nie mówi się o samym interesie stron występujących przed sądem, a o ich interesie „uzasadnionym".

Powyższa słuszna jak wydawałoby się redakcja art. 3 przep. og. pr. cyw. — ma ulec podobno zmianie, albowiem przeciw niej podniesiono liczne zarzuty, a w szczególności ten, że sądy powołane są do orzekania o prawach, a nie interesach stron oraz że na gruncie omawianego tekstu zachodzi trudność kontroli kasacyjnej. Z uwagi na to art. 1 tytułu wstępnego projektu Kodeksu Cywilnego części ogólnej stanowi, iż sąd powinien wypełnić lukę, kierując się zasadami istniejącego w Państwie ustroju społecznego [11]).

Oczywiście ostatnie sformułowanie jest dopiero projektem, obowiązuje dotychczas w całej pełni treść art. 3 przep. og. pr. cyw., która m. zd. jest najzupełniej trafna i raczej należałoby dążyć do jej utrzymania. Kryterium „interesu społecznego" nieraz występuje i to słusznie w nowym prawie cy-

---

[11]) Por. Dr Jan W a s i l k o w s k i i Dr Aleksander W o l t e r: „Projekt kodeksu cywilnego — część ogólna", Dem. Przegl. Prawn. Nr 1 48, str. 11.

wilnym i wydaje się być lepsze od kryterium „istniejącego w Państwie ustroju społecznego".

b) Negatywna część przepisu art. 5 og. przep. pr. cyw., tj. jego § 2 mówi niewątpliwie o nadużyciu prawa, tzn. omawia to samo niejako zagadnienie, któremu jest poświęcony art. 135 K. Z. i w pewnym sensie art. 31 pr. rz. [12]).

Sposób wszelako w jaki winny być wykonywane prawa prywatne, tj. zasadę generalną wykładni prawa cywilnego ustala § 1 art. 5 og. przep. pr. cyw., stanowiąc, iż kryteriami tego wykonywania są: „cel społeczny" tychże praw i „wymagania dobrej wiary".

„Cel społeczny" jako sprecyzowanie występuje jedynie raz w całym systemacie nowego prawa cywilnego właśnie w § 1 art. 5 og. przep. pr. cyw., jednakże nie wydaje się, aby miało to być powrotem do ulpianowskiej zasady celowości, raczej owo sprecyzowanie „cel społeczny" należy utożsamić z pojęciem używanym po wielekroć razy w prawie dekretowym „interesu społecznego", w imię którego chyba wszystkie przepisy prawa zostały wydane.

c) Dzięki dyspozycji art. 1 og. przep. pr. cyw. zarówno art. 3, jak i 5 tychże przepisów, będą dotyczyć wszelkich stosunków obligacyjnych uregulowanych i nieuregulowanych w K. Z., a pod kątem wprowadzenia kryterium interesu społecznego uzupełniać przepisy K. Z. jedynie w przypadku nadużycia prawa.

Oczywiście do zasad wykładni przepisów obligacyjnych obok norm art. art. 60 i 189 samego K. Z. przybywa obecnie przede wszystkim norma § 1 art. 5 og. przep. pr. cyw.

Dzięki temu cały K. Z. ulega niejako konwalidacji i unowocześnieniu sensu largo, co w dużej mierze wpływa na prężność jego przepisów dla uszanowania generalnej obecnie w prawie zasady, że służy ono przede wszystkim interesowi społecznemu.

---

12) Por. Fryderyk Zoll: „Prawo cywilne w zarysie", Kraków — 1948, T. I, str. 24 i 95.

III. Słusznie wywodzi Prof. Fryderyk Zoll, że rodzina choć jest najmniejszą, a mimo to bodaj czy nie najsilniejszą i pierwotną podstawą całego społeczeństwa [13]).

Dlatego to zapewne ustawodawca w prawie familijnym aż 5 razy wymienia expressis verbis interes społeczny jako zasadniczą ratio legis tegoż prawa.

a) Wprawdzie w materialnym prawie małżeńskim powołania się bezpośredniego na konstrukcję interesu społecznego nie spotykamy, to jednakże troska ustawodawcy o dobro rodziny i potomstwa, którą nacechowane są przepisy art. art. 14, 15, 16, 21 § 1, 24, 31 i 32 os. pr. małż., wyraźnie dowodzi, iż właśnie interes społeczny jest ideą kierowniczą tegoż prawa.

W przeciwstawieniu do przepisów materialnego prawa małżeńskiego jeden z jego przepisów formalnych tj. 457^{10} kpc. w ostatnim zdaniu § 1 wyraźnie precyzuje, iż wartość małżeństwa ma „znaczenie społeczne“ i dlatego sędzia wyznaczony — winien jeszcze przed terminem pierwszej rozprawy nakłonić w miarę możności strony do pojednania m. inn. również z uwagi na dobro dzieci.

b) Niewątpliwie również z uwagi na sprecyzowane powyżej w przepisach proceduralnych społeczne znaczenie instytucji małżeństwa ustawodawca, jakkolwiek potraktował b. nowocześnie i liberalnie problem dzieci pozamałżeńskich, to jednak w ostatecznym efekcie nie przyznał im całkowitego zrównania z dziećmi małżeńskimi. Jak wiadomo uprawnienia alimentarne dzieci pozamałżeńskich są b. intensywne, natomiast pozbawione one zostały prawa dziedziczenia po ojcu [14]).

Expressis verbis wszelako ustawodawca wymienia interes społeczeństwa tylko w § 3 art. 20 pr. rodz., ustalając, iż obowiązkiem rodziców jest sprawować władzę rodzicielską tak, jak tego wymaga dobro dzieci i interes społeczeństwa (verba legis).

Norma ta tym jest ciekawa, iż pierwszoplanowym kryterium wbrew ogólnej zasadzie jest interes osobisty dziecka, tj. wzgląd na jego dobro, a dopiero drugoplanowym kryterium dla sprawowania władzy rodzicielskiej jest interes społeczeństwa.

---

13) Por. Fryderyk Zoll: „Prawo cylilne w zarysie“, Kraków — 1946, T. IV, str. 5.

14) Por. tamże str. 54.

W tym przypadku zatem, gdy idzie o dobro bezbronnej i małoletniej istoty w starciu interesu osobistego z interesem społecznym przeważa interes osobisty dziecka[15]).

c) Jeśli chodzi o normy prawa opiekuńczego, które zgodnie z nową systematyką prawa cywilnego zaliczyć wypada również do tzw. prawa familijnego w ogólności, to kryterium „interesu społeczeństwa" wymienione jest w nim *expressis verbis* trzykrotnie (art. 3, 15 i 61 pr. op.).

Najpierw tedy władza opiekuńcza (tj. właściwe sądy grodzkie) obowiązana jest przy wykonywaniu swych czynności mieć na względzie dobro osoby, która podlega jej pieczy, oraz interes społeczeństwa, następnie temuż samemu prawidłu podlega zarówno opiekun jak i opiekun przydany w odniesieniu do sprawowania wobec swego pupila opieki z należytą starannością.

I tu interes osobisty małoletniego, czy niezdolnego do działań prawnych i pracy pupila ma ze względów wyszczególnionych poprzednio w pkt. b) charakter pierwszoplanowy i niejako majoryzuje interes społeczny.

Natomiast art. 61 pr. op. stanowi już pierwszoplanowo dla interesu społecznego, że jeśli on tego wymaga — to sąd grodzki ustanowi kuratora do ochrony majątku w razie braku osób powołanych do zarządu takim majątkiem.

IV. Prawo spadkowe materialne *expressis verbis* nie posługuje się terminem interesu społecznego, wszelako cała treść np. jego art. 6, traktując o powołaniu testamentowym do dziedziczenia fundacji oraz oddziału 3 rozdziału II działu II pt.: „Dziedziczenie gminy i Skarbu Państwa" jest niewątpliwie przez ustawodawcę pomyślana wybitnie w interesie społecznym.

Jedynie § 3 art. 135 prawa spadkowego (podobnie zresztą jak cytowany w cz. I niniejszego opracowania art. 362 § 3

---

[15]) Podobne zjawisko obserwujemy również w prawie spadkowym ZSRR, gdzie spadkodawca nie może pozbawić praw do zachowku swych niepełnoletnich dzieci i innych niezdolnych do pracy spadkobierców prawnych, testując nawet na rzecz osób prawnych (tj. państwa, spółdzielni itp.). Interes osobisty zatem dziecka lub spadkobiercy prawnego do pracy niezdolnego góruje w ZSRR nad interesem społecznym. Co do szczegółów por. artykuł Min. Świątkowskiego — Państwo i Prawo Nr 1/47, str. 84.

K. Z.) przy precyzowaniu instytucji polecenia wspomina nie o interesie społecznym a o „interesie publicznym". Przepis ten stanowi mianowicie, że jeżeli wypełnienie polecenia leży w interesie publicznym, wypełnienia może żądać właściwa władza.

Jest oczywiste, iż z mocy art. 1 i 5 § 1 przep. og. pr. cyw. przy interpretowaniu nie tylko treści testamentów, ale całego prawa spadkowego musi być brany pod uwagę przede wszystkim społeczny cel przepisów spadkowych, czyli wzgląd na interes społeczny.

Jest wysoce charakterystyczne, iż ustawodawca w ostatnim słowie art. 96 pr. sp. kładzie również szczególny nacisk na wymóg interesu społecznego. Skoro bowiem mówi się, iż testament należy w ten sposób tłumaczyć, ażeby miał on rozsądną treść prawną i gospodarczą, to oczywiście chodzić tu będzie w pierwszym rzędzie o to, aby odpowiadał on interesowi społecznemu.

V. Ta gospodarcza „strona medalu" w konstruowaniu prawnym interesu społecznego specjalnie plastycznie występuje i to expressis verbis w § 2 art. 95 prawa rzeczowego, który brzmi: „Podział nieruchomości nie jest dopuszczalny, jeżeli byłby sprzeczny z interesem społeczno-gospodarczym".

Bardzo ciekawy jest w tym ostatnim przypadku komentarz Prof. Dr. Seweryna Szera, wyjaśniający, iż społeczny charakter własności w naszym prawie przejawia się nie tylko w art. 95 § 2 pr. rz., ale również, że jest on widoczny przy normowaniu stanów faktycznych, gdzie właśnie interes społeczno-gospodarczy tego wymaga. Prof. Szer wskazuje, że występuje to w szczególności w art. 30 pr. rz., bowiem jakkolwiek własność nieruchomości obejmuje przestrzeń nad i pod powierzchnią, to jednak właściciel nie może sprzeciwiać się działaniu, dokonywanym na takiej wysokości lub głębokości, które już nie zagrażają jego uzasadnionym interesom. Na podkreślenie wedle tegoż Autora zasługuje fakt, iż idea funkcji społecznej stała się powodem, jeśli nie zasadniczym, to w każdym razie jednym z głównych, że nowe prawo rzeczowe dopuszcza nabycie własności nieruchomości przez zasiedzenie nawet contra tabulas — przeciwko właścicielowi ujawnionemu w księdze wieczystej, który jednak nieruchomości faktycznie

nie posiadał (art. 51 pr. rz.). Z art. 45 pr. rz. natomiast wynika, iż ze względu na interes społeczno-gospodarczy prawo nie zezwala na przeniesienie własności nieruchomości z zastrzeżeniem warunku lub terminu, albowiem stan tymczasowości niewątpliwie nie może sprzyjać racjonalnej z punktu widzenia społecznego gospodarce aż do momentu ziszczenia się warunku lub nastąpienia terminu [16]).

VI. Jakkolwiek do materialnego prawa cywilnego nie należą przepisy tzw. praw do rzeczowych podobnych (terminologia Prof. Zolla, niemal powszechnie przyjęta) to jednak świat prawniczy przywykł je już niejako kojarzyć z prawami rzeczowymi. Dlatego w zakończeniu niniejszego opracowania należałoby podkreślić, iż i w tej dziedzinie wielką rolę odgrywa również wzgląd na interes społeczny.

Interes społeczny bowiem określa np. z góry czas trwania praw autorskich (por. art. 21—23 ustawy o pr. aut.) i kojarzy się z powstaniem, istnieniem i wykonywaniem praw do rzeczowych podobnych, a prawo „publiczne" zajmuje się tą dziedziną w dość szerokim zakresie, chociaż są to w zasadzie prawa wybitnie „prywatne" [17]).

Również w tymże prawie autorskim (art. 63) Prokuratoria Generalna R. P. w interesie publicznym na polecenie Ministra Oświaty ma prawo obok lub mimo małżonka, rodziców, zstępnych i rodzeństwa zmarłego twórcy wytoczyć pozew, obejmujący również żądanie pokutnego, a przewidziany w art. 62 tejże ustawy. O historii tego art. 63 wspomina Prof. Zoll dość szeroko w swoim ostatnim dziele [18]).

Konkluzja: istnieje w zasadzie już teraz jedno prawo, będące niejako wynikiem kompromisu między interesami społecznym a osobistym.

---

[16]) Por. Dr S. Szer: „Nowe prawo rzeczowe", Dem. Przegl. Pr. Nr 9—10 46, str. 23.

[17]) Por. Fryderyk Zoll: „Prawo cywilne w zarysie", T. II, zeszyt 1, Kraków — 1947, str. 25 oraz zeszyt 2, str. 138.

[18]) Por. tamże str. 141—142 zeszyt 2.

PRAWO O ZOBOWIĄZANIACH

LUDWIK DOMAŃSKI

CZĘŚĆ OGÓLNA
PRZEPISÓW O ZOBOWIĄZANIACH
KSIĘGA III PROJEKTU K. C. (ART. 445—613)

1.

Układ zewnętrzny projektowanych przepisów znacznie się różni od systemu zewnętrznego Kodeksu Zobowiązań, obowiązującego od dnia 1 stycznia 1934 r.

Referent projektu dr Aleksander Wolter, sędzia Sądu Najwyższego, w artykule, poświęconym omówieniu kwestii układu systematycznego przepisów księgi III (zob. zeszyt 3-ci, za marzec 1949 r. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego" str. 36 i nast.) wyjaśnił, że systematyka Kodeksu Zobowiązań nie mogła być przejęta przez projekt bez dokonania zasadniczych zmian z dwóch powodów: 1) że pewna liczba norm, zawartych w Kodeksie Zobowiązań, znalazła się już w Księdze I projektu, stanowiącej część ogólną Kodeksu i 2) że układ systematyczny Kodeksu Zobowiązań nie był wolny od wad, stanowiąc może najsłabszą stronę tego niewątpliwie bardzo wybitnego dzieła polskich prawników z doby międzywojennej.

Zdaniem referenta projektu, niezwykle ponętną konstrukcją jest oparcie się na naturalnym rozwoju stosunku zobowiązaniowego, a więc takie usystematyzowanie przepisów o zobowiązaniach, aby rozpocząć od powstania zobowiązania a zakończyć jego wygaśnięciem. Taki właśnie system został przyjęty w części ogólnej Kodeksu Zobowiązań.

Mniej więcej taki sam układ zewnętrzny przepisów został zachowany w części szczególnej Kodeksu Zobowiązań.

Ten naturalny rozwój stosunków, jak słusznie podkreślił referent projektu, nie został ściśle w Kodeksie Zobowiązań zachowany i wymagał dokonania zmian i przestawień przepisów, koniecznych ze względu na wyeliminowanie z kodeksu szeregu przepisów, przeniesionych do części ogólnej projektu prawa cywilnego oraz ze względu na praktyczne znaczenie zgrupowania przepisów, odnoszących się do poszczególnych instytucyj, które to przepisy zostały w Kodeksie Zobowiązań w wielu przypadkach rozbite.

Wzorując się na kodeksie cywilnym niemieckim i częściowo szwajcarskim, twórcy projektu polskiego prawa cywilnego nie tylko przenieśli szereg przepisów Kodeksu Zobowiązań do części ogólnej projektu, lecz i zasadniczo zmienili układ zewnętrzny przepisów kodeksu, przyjąwszy system zbliżony bardziej do systemu prawa o zobowiązaniach według kodeksu cywilnego niemieckiego z pewnym jednak odchyleniem. Trudno jest kruszyć kopie o to, który system jest doskonalszy, gdyż każdy ma swoje zalety i wady.

Wobec tego nie zaleca się zmiany systemu przyjętego przez projektodawców i powrotu do systemu Kodeksu Zobowiązań, lecz proponuje się dokonanie pewnych poprawek i przestawień w układzie projektowanych przepisów.

Część ogólna prawa o zobowiązaniach w kodeksie niemieckim została podzielona na 6 rozdziałów, a mianowicie: I — treść zobowiązań (Inhalt der Schuldverhältnisse), II — zobowiązania umowne, III — wygaśnięcie zobowiązań, IV — przeniesienie wierzytelności, V — przejęcie długu i VI — wielość dłużników i wierzycieli. Rozdział I składa się z dwóch tytułów. W pierwszym tytule jest mowa o zobowiązaniu do świadczenia i w drugim — o zwłoce wierzyciela.

W kodeksie niemieckim przepisy tytułu I są rozmieszczone chaotycznie, bez zgrupowania ich w odpowiednich działach. Projekt w tytule I uporządkował przepisy, odnoszące się do treści zobowiązań, i rozbił je na działy, opatrując każdy dział odpowiednim nagłówkiem.

Nie wszystkie jednak nagłówki orientują należycie, jakie przepisy zawiera omawiany tytuł i jego poszczególne działy.

I tak **tytuł I** jest opatrzony nagłówkiem: „Istota i rodzaje zobowiązań". Tymczasem w dziale I, zawierającym przepisy ogólne, jest mowa nie tylko o istocie zobowiązań, lecz i o źródłach (art 446), a tytuł XXV ma nagłówek: „Zobowiązania z innych źródeł"

Co się tyczy rodzajów zobowiązań, to można je podzielić na trzy kategorie, mianowicie na rodzaje zobowiązań ze względu na ich treść, ze względu na wielość wierzycieli i dłużników i ze względu na wielość przedmiotów świadczenia.

Z nagłówków działów II—VI okazuje się, że tytuł I przyjmuje tylko podział zobowiązań ze względu na ich treść, a dwa inne rodzaje zobowiązań reguluje dopiero tytuł V, traktujący o zobowiązaniach złożonych. Wobec tego zaleca się nadanie tytułowi I nagłówka: **Istota, źródła i treść zobowiązania.**

Po dziale I, obejmującym przepisy ogólne, następuje dział II, noszący tytuł: „Zobowiązanie pieniężne". Odpowiada on przepisom, wyłożonym w §§ 244—248 kod. cyw. niem.

W dziale II, podobnie jak w kodeksie niemieckim, są zawarte przepisy nie tylko o dłużnych sumach pieniężnych, lecz i o odsetkach, które są dodatkowym zobowiązaniem do zobowiązania głównego zapłaty dłużnego kapitału. Wobec tego dział II powinien mieć tytuł, opiewający w liczbie mnogiej: Zobowiązania pieniężne.

Kolejny dział III zawiera przepisy o obowiązku naprawienia szkody. Odpowiadają one przepisom §§ 249—258 kod. cyw. niem. Jeżeli dział II reguluje zobowiązania pieniężne w ogóle, jako najczęstszy rodzaj zobowiązań ze względu na ich treść, to dział III powinien mieć nagłówek: Zobowiązania odszkodowawcze, które w zasadzie polegają na obowiązku zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej, a w wyjątkowych przypadkach na obowiązku przywrócenia rzeczy do stanu poprzedniego (art. 458). Otóż obowiązek naprawienia szkody może wynikać zarówno z zobowiązań ustawowych jak i umownych, które należałoby nazwać zobowiązaniami odszkodowawczymi, jako zbliżonymi do zobowiązań pieniężnych, wynikających również z ustawy lub z umowy.

Dział IV traktuje o zobowiązaniach, dotyczących rzeczy lub masy majątkowej. Przepisy tego działu odpowiadają przepisom §§ 243 i 266 kod. cyw. niem.

Następny dział V zawiera przepisy, dotyczące obowiązku złożenia rachunku z zarządu. Odpowiadają one przepisom § 259 kod. cyw. niem. Nagłówek tego działu powinien brzmieć: Zobowiązania, dotyczące złożenia rachunku z zarządu.

Ostatni dział VI traktuje o obowiązku zabezpieczenia. Dział ten w kodeksie cyw. niemieckim jest umieszczony w części ogólnej, jako ostatni rozdział siódmy księgi pierwszej (§§ 232—249). Dotyczy on wszelkich stosunków prawnych. Według art. 466 projektu zabezpieczenie może nastąpić jednym ze wskazanych trzech sposobów, ilekroć ustawa przewiduje obowiązek zabezpieczenia. Przez ustawę zaś rozumie się wszelki przepis obowiązujący nie tylko prawa cywilnego, lecz i prawa karnego lub administracyjnego. Poza tym, przepisy wyłożone w art. 466—472 projektu, nie są przepisami ogólnymi o zabezpieczeniu wykonania zobowiązań, uzupełnionymi przepisami szczególnymi o depozycie sądowym, zastawie, hipotece i poręczeniu, lecz są przepisami, określającymi sposoby i wysokość zabezpieczenia w przypadkach, w których ustawa, tj. jakikolwiek przepis obowiązujący, przewiduje obowiązek zabezpieczenia. Należałoby więc przenieść przepisy o obowiązku zabezpieczenia do części ogólnej Kodeksu Cywilnego.

W miejsce przepisów o obowiązku zabezpieczenia, zaleca się wprowadzić dodatkowy podział zobowiązań ze względu na ich moc na zobowiązania zupełne (cywilne) i niezupełne (naturalne), o czym będzie mowa przy merytorycznych uwagach do tytułu I projektu.

Tytuł II obejmuje przepisy o wykonaniu zobowiązań i o skutkach ich niewykonania. Podzielony on został na dwa działy.

Dział I zawiera przepisy o wykonaniu zobowiązań. W rozdziale I tego działu umieszczono przepisy ogólne. Rozdział II traktuje o miejscu i czasie świadczenia, rozdział III — o dowodach wykonania zobowiązań, rozdział IV — o zwłoce wierzyciela i rozdział V — o złożeniu do depozytu sądowego.

Układ przepisów tytułu drugiego różni się od układu odpowiednich przepisów kod. cyw. niem. i Kodeksu Zobowiązań, rozrzuconych w różnych miejscach. Takie rozbicie przepisów, odnoszących się do wykonania zobowiązań, bardzo utrudnia ich odnalezienie. Z uwagi na to, że wykonanie zobowiązań nie

zawsze pociąga za sobą ich wygaśnięcie, należy uznać, że zebranie w projekcie przepisów, odnoszących się do wykonania zobowiązań, w jednym dziale i podział ich na pięć rozdziałów, znacznie ułatwia orientację i odszukanie odpowiednich przepisów.

Przepisy o zarachowaniu (zaliczeniu) zapłaty i o wpływie nadzwyczajnych wypadków na wykonanie zobowiązań zostały wyłożone w projekcie w przepisach ogólnych o wykonaniu zobowiązań, zawierających również przepisy o osobach uczestniczących w wykonaniu i o przedmiotach wykonania. W Kod. Zob. wyłożono powyższe przepisy w różnych miejscach, a w projekcie uległy one skomasowaniu.

Dział II zawiera przepisy o skutkach niewykonania zobowiązań. Ponieważ w przepisach tych jest szereg przepisów, dotyczących zwłoki dłużnika, przeto dział ten powinien mieć nagłówek: Skutki niewykonania zobowiązań i zwłoka dłużnika. Wzmianka o zwłoce dłużnika jest konieczną ze względu na to, że w rozdziale IV działu I jest mowa o zwłoce wierzyciela i że brak wzmianki o zwłoce dłużnika mógłby utrudniać odszukanie odpowiednich przepisów.

Tytuł III zawiera przepisy o potrąceniu, odnowieniu i zwolnieniu z długu, podzielone na trzy działy.

Z uwagi na to, że zgodnie z treścią projektowanych przepisów potrącenie i odnowienie umarzają zobowiązanie, należałoby przyjąć, że zwolnienie z długu również umarza zobowiązanie, gdyż o wygaśnięciu zobowiązań w ogóle w projekcie nie ma przepisów. Wobec tego tytuł III powinien mieć nagłówek: **Umorzenie zobowiązań.**

Kodeks cyw. niem. zalicza potrącenie i zwolnienie z długu do sposobów wygaśnięcia zobowiązań, a o odnowieniu wspomina tylko w § 364, umieszczonym w przepisach o wykonaniu zobowiązań.

Tytuł IV zawiera przepisy o zmianie wierzyciela i o przejęciu długu.

Ponieważ omawiane przepisy dotyczą wszelkich zobowiązań tak umownych, jak i nieumownych, przeto w projekcie tytuł IV poprzedza tytuł VII, zawierający przepisy ogólne o zobowiązaniach umownych.

Tytuł V obejmuje przepisy o zobowiązaniach złożonych — solidarnych, podzielnych, niepodzielnych i przemiennych.

W kod. cyw. niem. zobowiązania podzielne, łączne (solidarne) i niepodzielne są uregulowane w rozdziale szóstym (§§ 420—432), a zobowiązania przemienne w tytule pierwszym rozdziału pierwszego (§§ 262—264).

Z uwagi na to, że zobowiązania przemienne są szczególnym rodzajem zobowiązań ze względu na wielość przedmiotów świadczenia, w projekcie słusznie zaliczono je do zobowiązań złożonych.

Oczywiście do zobowiązań złożonych mają również zastosowanie przepisy ogólne o zobowiązaniach prostych, wyłożone w tytułach poprzednich projektu.

Tytuł VI zawiera przepisy o zaskarżeniu czynności dłużnika zdziałanych ze szkodą wierzycieli. W Kodeksie Zobowiązań przepisy te umieszczono w tytule V, kończącym część ogólną prawa o zobowiązaniach. W kodeksie niemieckim nie ma przepisów o zaskarżeniu czynności dłużnika przez wierzycieli, gdyż przepisy te obejmowała szczególna ustawa o zaskarżeniu działań prawnych dłużnika poza postępowaniem upadłościowym z dnia 21 lipca 1879 r., której nie włączono do systemu kodeksu cywilnego z 1896 r.

Ponieważ czynności dłużnika, zdziałane ze szkodą wierzycieli, są rodzajem czynów niedozwolonych wyrządzających szkodę wierzycielom, przeto byłoby wskazanym umieścić przepisy o tych czynnościach w tytule XXV o zobowiązaniach z innych źródeł, jako dział V następujący po dziale IV o czynach niedozwolonych. Dział ten wypadałoby opatrzyć nagłówkiem: Czynności dłużnika, zdziałane ze szkodą wierzycieli, gdyż z art. 575 projektu wynika, że czynności te mogą być uznane za bezskuteczne w stosunku do wierzycieli nie tylko na skutek skargi, lecz i na skutek obrony merytorycznej wierzycieli przeciwko roszczeniom osób trzecich.

Tytuł VII obejmuje przepisy ogólne o zobowiązaniach umownych podzielone na trzy działy. Dział I — o umowach w ogólności, dział II — o dodatkowych postanowieniach umownych i dział III — o umowach wzajemnych.

Projekt zgrupował wszystkie przepisy o zobowiązaniach w ogólności w tytułach I—VI, a w tytule VII zebrał wszystkie przepisy ogólne o zobowiązaniach umownych, jednostronnych i wzajemnych. W ten sposób część ogólna prawa o zobowiązaniach według projektu stanowi całość, wyodrębnioną spośród

przepisów Kodeksu Zobowiązań, podzielonych według schematu powstania, zmiany i ustania stosunków zobowiązaniowych.

Tytuły VIII—XXV projektu odpowiadają 25 tytułom rozdziału siódmego księgi II kodeksu niem., zawierającym przepisy o zobowiązaniach szczególnych.

W porównaniu z kod. niem. i kodeksem zobowiązań, niektóre tytuły zostały w projekcie przestawione, opatrzone częściowo odmiennymi nagłówkami i podzielone na działy i rozdziały, stanowiące w kod. niem. oddzielne tytuły.

Przedostatni tytuł XXIV reguluje zobowiązania z czynności jednostronnych i został podzielony na dwa działy o przyrzeczeniu publicznym i o dokumentach na okaziciela.

Omawiany tytuł zalicza przyrzeczenie publiczne i dokumenty na okaziciela do czynności jednostronnych, z których może odnieść korzyść osoba trzecia, jako wierzyciel, chociażby była nieznana dłużnikowi.

Stanowisko to jest zgodne z teorią o przyrzeczeniu publicznym (Auslobung, promesse publique) i dokumentach na okaziciela (Inhaberpapiere, titres au porteur).

Ostatni tytuł XXV reguluje zobowiązania z innych źródeł, jak prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia (Dział I), niesłuszne zbogacenie (Dział II), okazanie rzeczy lub dokumentu (Dział III) i czyny niedozwolone (Dział IV). Przez inne źródła rozumie się inne zdarzenia, z którymi, poza umowami i czynnościami prawnymi jednostronnymi, w myśl art. 446 ustawa łączy powstanie zobowiązania.

Dlatego też tytuł I powinien mieć nagłówek: „Istota, źródła i treść zobowiązań“.

Reasumując uwagi co do systemu zewnętrznego przepisów projektu, możemy układ tych przepisów przedstawić schematycznie w sposób następujący:

Tytuł I określa w przepisach ogólnych istotę, źródła i treść zobowiązań (Dział I), a w przepisach szczególnych (Dział II—VI) określa rodzaje zobowiązań ze względu na ich treść prostą lub złożoną. Tytuł II traktuje o wykonaniu zobowiązań i skutkach ich nie wykonania. Tytuł III — o umorzeniu zobowiązań przez potrącenie, odnowienie i zwolnienie z długu. Tytuł IV reguluje zmianę wierzyciela i przejęcie długu. Tytuł V określa istotę i skutki zobowiązań złożonych ze względu na wielość stron

i przedmiotów świadczenia. Tytuł VI zawiera przepisy o zaskarżeniu czynności dłużnika, zdziałanych ze szkodą wierzycieli, które zaleca się przenieść do tytułu XXV o zobowiązaniach z innych źródeł, jako dział V, zatytułowany: „Czynności dłużnika, zdziałane ze szkodą wierzycieli". Tytuł VII zawiera przepisy ogólne o zobowiązaniach umownych, tytuły VIII—XXIII zawierają przepisy o szczególnych rodzajach umów i wynikających z nich zobowiązań, tytuł XXIV — o zobowiązaniach z czynności jednostronnych i tytuł XXV — o zobowiązaniach z innych źródeł.

Główną zaletą przyjętego przez projektodawców systemu zewnętrznego przepisów prawa o zobowiązaniach jest zebranie i zgrupowanie przepisów, odnoszących się do treści zobowiązań w ogóle, ich zmiany i wykonania w jedną całość, ujętą w tytułach I—V, oraz zebranie i zgrupowanie przepisów szczególnych odnoszących się do zobowiązań złożonych (tytuł V), zobowiązań umownych (tytuły VII—XXIII) oraz zobowiązań wynikających z czynności jednostronnych (tytuł XXIV) i z innych źródeł wymienionych w art. 466. Wadą zaś praktyczną przyjętego systemu jest zasadnicza zmiana układu i przegrupowanie przepisów Kod. Zob., co ma ten skutek, że na pierwszy rzut oka projekt sprawia wrażenie nowego kodeksu, który trzeba będzie uważnie przestudiować w oderwaniu od przepisów Kodeksu Zobowiązań.

Zważywszy jednak, że odpowiednie przepisy Kod. Zob. weszły do projektu bez istotnych zmian i że nowych przepisów w projekcie jest stosunkowo niewiele, należy dojść do wniosku, że system zewnętrzny projektu jest dogodniejszy od systemu Kodeksu Zobowiązań i wymaga tylko zapoznania się z nowym układem przepisów prawa o zobowiązaniach, dostosowanym przez projektodawców do układu ogólnego projektowanych przepisów kodeksu cywilnego.

2.

Jak zaznaczono w uwagach, dotyczących układu przepisów projektu, tytuł I powinien mieć nagłówek: **Istota, źródła i treść zobowiązań.**

D z i a ł I zawiera przepisy ogólne.

Art. 445 i 447 są przeróbką § 241 kod. cyw. niem., nastręczającą tylko tę uwagę, że wyraz „Unterlassen" został przeło-

żony na wyraz „zaniechanie“, aczkolwiek z przepisów kodeksu niem. (por. §§ 194, 198, 241 z § 2075) wynika, że świadczenie może polegać na działaniu (das Tun) i na powstrzymaniu się od działania (das Tununterlassen). Powstrzymanie się zaś od działania oznacza w ogóle obowiązek nieczynienia czegoś (non facere), który może polegać bądź na zaprzestaniu, tj. nieczynieniu tego, co się przed powstaniem zobowiązania czyniło, bądź na znoszeniu, tj. nieprzeszkadzaniu czynności wierzyciela. Co się tyczy zaniechania, to wyraz ten został użyty w szeregu przepisów Kod. Zob. i projektu w znaczeniu nieczynienia tego, co się w myśl zobowiązania powinno czynić (por. art. 13 § 1, 157 § 2, 240 i 241 K. Z. z art. 457 § 1, 460 § 2, 508 i 553 § 1 projektu).

Wobec tego zaleca się nadanie art. 447 brzmienia następującego:

Art. 447. **Świadczenie może polegać na działaniu lub na powstrzymaniu się od działania.**

Radziecki kod. cyw. z 1922 r. w art. 107 używa wyrazów „woździerżanie ot diejstwia“, odpowiadających znaczeniu niemieckiego wyrazu: „Tununterlassen“.

Art. 445 zastępuje § 1 art. 2 Kod. Zob., a § 2, głoszący, że treścią świadczenia może być danie, czynienie, nieczynienie, zaprzestanie lub znoszenie, z niewiadomych powodów został opuszczony.

Z uwagi na to, że w art. 447 nie wyjaśniono, jakiego rodzaju działanie lub powstrzymanie się od działania może być przedmiotem świadczenia, wskazanym jest wprowadzenie dodatkowego przepisu treści następującej:

Art. 447[1]. **Przedmiotem świadczenia może być danie prawa, wydanie rzeczy, czynienie, nieczynienie, zaprzestanie czynienia i nieprzeszkadzanie (wzgl. znoszenie) czynności wierzyciela.**

Przez danie prawa rozumie się przeniesienie prawa, a przez wydanie rzeczy — oddanie rzeczy we władanie wierzyciela. O przeniesieniu prawa jest mowa w przepisach ogólnych o sprzdaży i zamianie (art. 614 i 667), a o wydaniu rzeczy w szeregu przepisów projektu.

O skutkach niewykonania zobowiązania czynienia jest mowa w art. 514, któremu odpowiada § 1 art. 247 Kod. Zob., a o skutkach niewykonania zobowiązania „zaniechania“ w zna-

czeniu powstrzymania się od działania, jest mowa w art. 515, podczas gdy § 2 art. 247 Kod. Zob. określa skutki niewykonania zobowiązania, polegającego na nieczynieniu, zaprzestaniu lub znoszeniu.

Wyrazy „jeżeli świadczenie polega na zaniechaniu", użyte w art. 514, są niezrozumiałe, skoro skutkiem niewykonania zobowiązania zaniechania w ogóle, ma być tylko prawo wierzyciela usunięcia tego, co dłużnik wbrew zobowiązaniu uczynił. Natomiast nieczynienie tego, co dłużnik powinien czynić, nie mogłoby być podciągane pod pojęcie zaniechania w znaczeniu zobowiązania powstrzymania się dłużnika od działania, a w takim właśnie znaczeniu użyto wyrazu „zaniechanie" w art. 257 § 1, 460 § 2, 508 i 553 § 1 projektu.

Art. 446, głoszący, że zobowiązania wynikają z umów oraz z czynności prawnych jednostronnych i z innych zdarzeń, niepotrzebnie opuszcza czyny, wymienione w art. 1 Kod. Zob., jako bezpośrednie źródło zobowiązań, jak gdyby czyny pozytywne i negatywne stron, sprzeczne z treścią zobowiązania, czyny niedozwolone itp., nie wywoływały zobowiązań. Wobec tego zaleca się nadanie art. 446 brzmienia następującego:

Art. 446. **Zobowiązania wynikają z umów, czynności prawnych jednostronnych, z czynów i innych zdarzeń, z którymi ustawa łączy powstanie zobowiązania.**

Art. 448, głoszący, kiedy wierzyciel może żądać od dłużnika osobistego świadczenia, co do treści swej odpowiada przepisowi § 1 art. 202 Kod. Zob., a art. 449, zezwalający na określenie świadczenia przez osobę trzecią, odpowiada treści art. 59 Kod. Zob.

Dział II reguluje zobowiązania pieniężne, których przedmiotem świadczenia są pieniądze, należne w kapitale i odsetkach.

Według § 1 art. 450, jeżeli zobowiązanie jest wyrażone w pieniądzu krajowym, przedmiot świadczenia określają przepisy o ustroju pieniężnym Państwa, a według § 2 — zobowiązania, wyrażone w walutach zagranicznych, podlegają przepisom szczególnym.

Przepisy te zastępują dyspozycje art. 210 Kod. Zob. oraz art. 211 i 437 tegoż kodeksu, których moc obowiązująca została zawieszona z chwilą wejścia w życie Kod. Zob. *)

Projekt uzależnia świadczenia pieniężne od przepisów walutowych, obowiązujących w Państwie, nawet w przypadkach braku odpowiednich przepisów.

Art. 210 Kod. Zob. przyjął teorię nominalnej wartości znaków pieniężnych. W projekcie słusznie został on pominięty, gdyż w razie rażącego spadku wartości nabywczej obiegowych znaków pieniężnych teoria ta nie wytrzymuje krytyki.

W braku przepisów ustawowych o przerachowaniu zobowiązań pieniężnych, opiewających w walucie pełnowartościowej, na walutę zdeprecjonowaną, znajdującą się w obiegu przy wykonaniu zobowiązań pieniężnych, może mieć zastosowanie art. 481 projektu, o którym będzie mowa w miejscu właściwym.

Przepisy o odsetkach wyłożone w art. 451—456, odpowiadają przepisom art. 86—90 i 282 p. 3 Kod. Zob. i nie wymagają krytycznych uwag. Jedynie art. 456 zmienia niejasną dyspozycję art. 90 Kod. Zob., stanowiąc, że jeżeli zastrzeżone odsetki są wyższe od odsetek ustawowych, dłużnik może żądać ich obniżenia do bieżącej stopy odsetek ustawowych, a w razie braku zgody wierzyciela na obniżenie odsetek dłużnik może spłacić dług przed terminem, za miesięcznym (a nie sześciomiesięcznym) wypowiedzeniem. Jest to zasada słuszna, gdyż zastrzeżenie odsetek wyższych od ustawowych jest zależne od zmiennych koniunktur kredytowych i może stać się uciążliwym dla dłużnika, w razie obniżenia stopy odsetek umownych na rynku kredytowym, zbliżonej do odsetek ustawowych.

Dział III zawiera przepisy o obowiązku naprawienia szkody.

Jeżeli dział II zawiera przepisy o zobowiązaniach pieniężnych, to dział III powinien zawierać przepisy o zobowiązaniach odszkodowawczych, umownych i ustawowych, jak to zaznaczono w uwagach, dotyczących układu zewnętrznego przepisów projektu.

Przepisy art. 457—459 odpowiadają przepisom §§ 1 i 2 art. 157 i art. 159 Kod. Zob. Niepotrzebnie jednak uległy przeredagowaniu przepisy art. 157.

---

*) Art. 211 i 437 Kod. Zob. zostały uchylone przez dekret z 27. VII. 1949 r. — Dz. Ust. nr 45, poz. 332. (Dop. Red.)

Zbliżając się do treści tych przepisów, art. 457 powinien być zredagowany w sposób następujący:

Art. 457. § 1. **Zobowiązanie do odszkodowania ogranicza się do normalnych następstw działania lub zaniechania (w znaczeniu nieczynienia tego, co się powinno czynić), z którego szkoda wynikła.**

§ 2. **W powyższych granicach naprawienie szkody obejmuje straty, jakie poszkodowany poniósł, oraz korzyści, jakich mógł się spodziewać, gdyby mu szkody nie wyrządzono.**

Utrata spodziewanych korzyści tylko wtedy stanowi podstawę do żądania naprawienia szkody, gdy jest wynikiem działania lub zaniechania dłużnika, powodującego niepowetowaną stratę. Jest to szkoda pozytywna, którą trzeba odróżniać od szkody negatywnej, czyli straty, której wierzyciel nie poniósłby, gdyby dłużnik nie zaciągnął na siebie zobowiązania, które wierzyciel uznaje za nieważące stron.

Otóż powszechnie przyjętą jest zasada, że z zobowiązań dotkniętych wadą oświadczenia woli, można dochodzić tylko szkody negatywnej, jeżeli wierzyciel uznaje zobowiązanie za nieważące stron. Od chwili bowiem uchylenia się wierzyciela od skutków prawnych takiego zobowiązania, dłużnik nie może odpowiadać za utratę korzyści, jakich się mógł spodziewać wierzyciel, gdyby uznał zobowiązanie za ważne. W tych przypadkach utrata korzyści następuje wskutek działania wierzyciela, a nie dłużnika.

Dla uwypuklenia różnicy między szkodą pozytywną a negatywną, należałoby dodać § 3 treści następującej (art. 457 — §§ 1 i 2, jak wyżej):

§ 3. **Nie można dochodzić utraty spodziewanych korzyści, jeżeli wierzyciel uchyla się od skutków prawnych zobowiązania wskutek wad oświadczenia woli.**

Art. 458 co do swej treści odpowiada art. 159 Kod. Zob. z tą zmianą, że naprawienie szkody przez przywrócenie stanu poprzedniego nie może nastąpić, gdyby było połączone dla zobowiązanego z nadmiernymi trudnościami lub kosztami, a według art. 159 sąd może nakazać przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego stosownie do okoliczności. Zmiana ta nie jest istotna.

Kolejny art. 459 jest zbędną przeróbką wyraźnej treści art. 160 Kod. Zob. z opuszczeniem ogólnej wskazówki, że przy okre-

śleniu szkody majątkowej bierze się pod uwagę wartość rzeczy według cen rynkowych. Stanowiąc, że jeżeli szkoda, polegająca na utracie lub uszkodzeniu rzeczy (zamiast — szkoda majątkowa), została wyrządzona rozmyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa, naprawienie szkody winno nastąpić z uwzględnieniem szczególnej wartości, jaką rzecz miała dla poszkodowanego, art. 459 nie wskazuje, jaką w zasadzie wartość rzeczy powinno się uwzględniać przy określeniu szkody. Wobec tego zaleca się przywrócenie tekstu art. 160 Kod. Zob.

Następny art. 460 w § 1 odpowiada treści § 2 art. 158 Kod. Zob., a w § 2 zawiera nowy przepis, że w przypadku gdy szkoda wynikła w przeważającej mierze z działania lub zaniedbania poszkodowanego, osoba odpowiedzialna za szkodę może być zwolniona od obowiązku jej naprawienia, jeżeli wymagają tego względy słuszności. Uzupełnienie to może być utrzymane ze względu na to, że określenie stopnia winy każdej ze stron jest utrudnione, a jeżeli szkoda nastąpiła prawie wyłącznie z winy poszkodowanego, to nie byłoby słusznej podstawy do żądania odszkodowania.

Ostatni art. 461, stanowiąc w § 1, że zadośćuczynienia za krzywdę moralną można żądać tylko w przypadkach w ustawie przewidzianych, co odpowiada treści § 3 art. 157 Kod. Zob., w §§ 2 i 3 zaznacza, że zadośćuczynienie winno być określone w pieniądzu zgodnie z wymaganiami słuszności, że uprawniony może żądać, ażeby zapłata nastąpiła na rzecz instytucji społecznej i że roszczenie o zadośćuczynienie jest niezbywalne i nie przechodzi na spadkobierców, chyba że zostało uznane na piśmie lub przyznane prawomocnym orzeczeniem. Przepisy §§ 2 i 3 art. 461 odpowiadają przepisom §§ 1 i 3 art. art. 165 Kod. Zob. i nie wymagają uwag krytycznych.

Dział IV zawiera przepisy o zobowiązaniach, dotyczących rzeczy lub masy majątkowej.

Art. 462 dotyczy zobowiązań, w których przedmiotem świadczenia są rzeczy oznaczone tylko co do gatunku. Odpowiada on przepisom art. 209 Kod. Zob. i § 243 kod. cyw. niem.

Należałoby jeszcze wprowadzić przepis art. 208 Kod. Zob., który w projekcie został opuszczony, treści następującej:

Art. 462[1]. **Jeżeli dłużnik jest zobowiązany do świadczenia w rzeczach co do tożsamości oznaczonych, ma on obowiązek zachowania rzeczy z należytą starannością aż do wydania.**

Art. 463, odnoszący się do zobowiązań wydania zbioru rzeczy lub masy majątkowej, powtarza treść art. 211^1 Kod. Zob. i nie budzi wątpliwości.

Dział V powinien mieć nagłówek: Zobowiązania, dotyczące złożenia rachunku z zarządu, odpowiadający nagłówkowi działu IV.

Przepisy art. 464 i 465 § 1 powtarzają treść art. 211^2 i 211^3 K. Z., a § 3 art. 465 wprowadza dodatkowy przepis o wydatkach nie stwierdzonych pokwitowaniami, nie budzący wątpliwości.

Co się tyczy działu VI, zawierającego przepisy o obowiązku zabezpieczenia (art. 466—472), to odpowiadają one przepisom art. 211^4 — 211^9 Kod. Zob. i nie nastręczają uwag.

Jak wyjaśniono w uwagach, dotyczących układu zewnętrznego przepisów projektu, powyższy dział powinien być przeniesiony do części ogólnej Kodeksu i opatrzony nagłówkiem: „Zobowiązania, dotyczące zabezpieczenia roszczeń".

W miejsce przepisów o zabezpieczeniu roszczeń, proponuje się wprowadzić do działu VI przepisy ogólne o zobowiązaniach zupełnych i niezupełnych.

W teorii dzieli się zobowiązania ze względu na ich moc prawną na zupełne i niezupełne. W literaturze francuskiej mają one nazwę zobowiązań cywilnych i naturalnych, zapożyczoną z prawa rzymskiego. Jak wiadomo, zobowiązanie jest zupełne, jeżeli może być dochodzone na drodze sądowej i jest niezupełne, jeżeli dochodzenie sądowe jest wyłączone, a zobowiązanie ma tylko ten skutek, że gdy zostało dobrowolnie wykonane, nie można żądać zwrotu spełnionego świadczenia lub wynagrodzenia za okazane usługi. Zobowiązania niezupełne, z mocy umowy stron, mogą być zamienione na zupełne przez uznanie, odnowienie lub ugodę, z wyjątkiem zobowiązań z gry lub zakładu, których dochodzenie na drodze sądowej jest bezwzględnie zabronione.

Otóż ani w Kod. Zob., ani w projekcie nie ma wzmianki o tego rodzaju podziale zobowiązań. Przepisy, odnoszące się do zobowiązań niezupełnych, zarówno w Kod. Zob., jak i w projekcie, umieszczono w niewłaściwych miejscach i zawierają postanowienia budzące wątpliwości.

I tak przepisy art. 670, odpowiadające przepisom art. 355 Kod. Zob. wyliczają zobowiązania i czynności, których nie uważa się za darowiznę, nie zaznaczając, jakim przepisom one pod-

legają. Następnie art. 911, umieszczony w przepisach o niesłusznym zbogaceniu, podobnie jak art. 131 Kod. Zob., umieszczony w przepisach o nienależnym świadczeniu, wyliczają przypadki, w których nie można żądać zwrotu spełnionego świadczenia, uznając w ten sposób, że spełnienie świadczenia jest zbogaceniem słusznym i że świadczenie uważa się za należne. W końcu art. 913 projektu, odpowiadający art. 610 Kod. Zob., mówi o zobowiązaniach z gry i zakładu, które uznaje za niesłuszne, bo w § 1 stanowi, że z gry lub zakładu nie powstają zobowiązania, a w § 2 zastrzega, że kto spełnia świadczenie z gry lub zakładu, nie może żądać zwrotu, a więc uznaje powstałe z gry lub zakładu zobowiązanie za słuszne i należne.

Taka gmatwanina utrudnia znalezienie i zrozumienie powyższych przepisów przez osoby, nie obeznane z teorią zobowiązań zupełnych i niezupełnych, w myśl której odpowiednie przepisy powinny być wyłożone łącznie i opatrzone właściwym nagłówkiem.

Wobec powyższych uwag zaleca się umieszczenie w dziale VI przepisów treści następującej:

Dział VI. Zobowiązania zupełne i niezupełne.

Art. 466. § 1. **Zobowiązanie jest zupełne, jeżeli świadczenie, wynikające z zobowiązania, może być sądownie dochodzone.**

§ 2. **Zobowiązanie jest niezupełne, jeżeli ustawa odmawia prawa sądowego dochodzenia wierzytelności, lecz zabrania żądania zwrotu spełnionego dobrowolnie świadczenia.**

Art. 467. **Kto bez wynagrodzenia zobowiązuje się do usług lub daje drugiemu używanie rzeczy, nie może dochodzić sądownie wynagrodzenia, chociażby zazwyczaj za te usługi lub danie używania pobierał wynagrodzenie. Jednakże dobrowolna zapłata wynagrodzenia nie daje podstawy do żądania zwrotu.**

Art. 468. **Kto zrzeka się prawa, którego jeszcze nie nabył lub które nabył w takich warunkach, że w razie zrzeczenia się prawo uważa się za nienabyte, ten nie może domagać się za to wynagrodzenia, chyba że zapłata wynagrodzenia była warunkiem zrzeczenia się prawa, a jeżeli wynagrodzenie za zrzeczenie się prawa było dobrowolnie zapłacone, nie można żądać jego zwrotu.**

Art. 469. **Nie można dochodzić sądownie wierzytelności:**

1) gdy ustawa wyłącza sądowe dochodzenie roszczenia wskutek upływu terminu zawitego;

2) gdy przyrzeczone świadczenie odpowiada obowiązkowi moralnemu, względom przyzwoitości lub zwyczajom towarzyskim;

3) gdy wierzytelność wynikła z gry lub zakładu.

Art. 470. **W przypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym, dobrowolnie spełnione świadczenie nie ulega zwrotowi, z wyjątkiem spełnionych świadczeń z gry lub zakładu, jeżeli gra lub zakład były zakazane lub nierzetelne.**

Art. 471. **Nie można żądać zwrotu świadczenia:**

1) jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu, lub w celu uniknięcia przymusu;

2) jeżeli świadczenie zostało spełnione, zanim wierzytelność stała się wymagalna;

3) jeżeli świadczenie zostało spełnione w celu zadośćuczynienia roszczeniu, którego nie można dochodzić sądownie, albo które uległo przedawnieniu.

Art. 472. § 1. **Kto drugiemu świadomie świadczy za spełnienie czynu zabronionego, przeciwnego porządkowi publicznemu lub dobrym obyczajom, albo w celu skłonienia go do takiego czynu, nie może żądać zwrotu tego, co świadczył.**

§ 2. Nie może również żądać zwrotu ten, kto wykonał zobowiązanie z czynności prawnej mającej cel niegodziwy, jeżeli niegodziwość zachodzi po jego stronie.

Art. 472^{1}. **Zobowiązania niezupełne mogą być zamienione na zupełne przez uznanie na piśmie, odnowienie i ugodę, z wyjątkiem zobowiązań wynikłych z gry lub zakładu i zobowiązań z czynu zabronionego, przeciwnego porządkowi publicznemu lub dobrym obyczajom.**

Art. 472^{2}. **Przepisów, dotyczących gry i zakładu, nie stosuje się do gier i losowań, zarządzonych lub zatwierdzonych przez Państwo.**

Proponowane przepisy działu VI zastąpiłyby przepisy, wyłożone w art. 670 i 911—913 projektu, o których będzie jeszcze mowa we właściwych miejscach.

3.

Tytuł II zawiera przepisy o wykonaniu zobowiązań i o skutkach ich niewykonania.

W rozdziale I działu I są wyłożone przepisy ogólne.

Art 473, 474, 476 i 477 co do swej treści odpowiadają przepisom art. 189, 202 § 2, 206 § 1 i 207 Kod. Zob. i nie wymagają poprawek.

W art. 476 opuszczono bezzasadnie przepis § 2 art. 206 Kod. Zob. Wobec tego art. 476 powinien mieć brzmienie następujące:

Art. 476. § 1. **Wierzyciel może nie przyjąć świadczenia częściowego, jeżeli wierzytelność jest wymagalna w całości.**

§ 2. **Jednorazowe lub kilkakrotne przyjęcie przez wierzyciela części wymagalnego długu nie pozbawia go prawa żądania od dłużnika niezwłocznego uiszczenia reszty długu, chyba że wierzyciel zgodził się wyraźnie na odroczenie lub rozłożenie długu na raty.**

Art. 475 zastępuje art. 203 i 204 Kod. Zob., dotyczące spełnienia świadczenia do rąk wierzyciela niezdolnego do odbioru i do rąk osoby nieumocowanej do odbioru. Otóż w art. 475 jest mowa o spełnieniu świadczenia do rąk osoby nieuprawnionej do przyjęcia, którą może być zarówno wierzyciel niezdolny do odbioru, jak i osoba nieumocowana do odbioru.

Niesłusznie atoli opuszczono w projekcie art. 205 Kod. Zob., dotyczący spełnienia świadczenia do rąk osoby trzeciej, jako prawnego następcy wierzyciela. Przepis ten przede wszystkim winien mieć zastosowanie do następstwa szczególnego z mocy przelewu wierzytelności, dokonanego w formie umów sprzedaży, darowizny, najmu, dzierżawy itp. Uzupełnia on przepisy art. 533, dotyczące przelewu.

Wobec tego należy wprowadzić do projektu przepis, odpowiadający przepisowi art. 205 Kod. Zob., treści następującej:

Art. 477[1]. **Spełnienie świadczenia w dobrej wierze do rąk osoby trzeciej, jako prawnego następcy wierzyciela, zwalnia dłużnika, chociażby następstwo po spełnieniu świadczenia zostało unieważnione lub ograniczone.**

Kolejno art. 478—480 powtarzają treść art. 212—214 Kod. Zob. o zarachowaniu zapłaty, ze zmianą wyrazu „zarachowanie" na wyraz „zaliczenie". Zmiana ta nie zmienia znaczenia tych przepisów.

Końcowy art. 481 w § 1 zawiera przepis o wpływie nadzwyczajnych wypadków na wykonanie zobowiązań, odpowiadający treści art. 269 Kod. Zob. Pod przepis ten podpadają w szczególności przypadki rażącego spadku wartości nabywczej znaków pieniężnych, gdyż sąd może wskutek nadzwyczajnych wypadków, powodujacych ten spadek, zmienić wysokość świadczenia dłużnika, opiewającego w pieniądzach, o ile nie sprzeciwiają się temu przepisy o ustroju pieniężnym Państwa (por.

art. 450 § 1) i nie zabraniają przerachowania zobowiązań pieniężnych, zaciągniętych w walucie pełnowartościowej, na walutę zdeprecjonowaną, będącą w obiegu w chwili wykonania zobowiązania.

Przepis § 1 art. 481 ograniczono nowym przepisem, wyłożonym w § 2 i głoszącym, że przepisu powyższego nie stosuje się, jeżeli uwzględnienie zmiany stosunków byłoby sprzeczne z interesem społecznym, przez który należy rozumieć zasadę równości stron, nie pozwalającą na pokrzywdzenie jednej strony kosztem drugiej, ekonomicznie słabszej.

Rozdział II zawiera przepisy o miejscu i czasie świadczenia.

Art. 482 jest przeróbką przepisów §§ 1 i 2 art. 190 i art. 191 Kod. Zob., nie wymagającą uwag krytycznych. Bezzasadnie jednak opuszczono przepis § 3, a przepis § 4 art. 190 Kod. Zob. przeniesiono do przepisów o umowach wzajemnych, jako art. 602. Wobec tego należałoby art. 482 uzupełnić przez dodanie przepisu treści następującej:

Art. 482^1. **Świadczenie, polegające na wydaniu rzeczy co do tożsamości oznaczonej, w razie wątpliwości winno być spełnione w miejscu, w którym rzecz w czasie powstania zobowiązania się znajdowała.**

Art. 483—485 odpowiadają co do swej treści art. 192, 200 i 201 Kod. Zob.

Niepotrzebnie opuszczono art. 193 Kod. Zob. W życiu praktycznym często się zdarza, że ludzie zaciągają albo pożyczki bezzwrotne, albo pod warunkiem zwrotu, gdy będą mogli lub będą mieli po temu środki.

Pożyczki bezzwrotne należy traktować, jako zobowiązania niezupełne. Jeżeli bowiem wierzyciel może zwolnić dłużnika z długu, to może również zrzec się żądania uiszczenia udzielonej pożyczki, a jeżeli pożyczka będzie dobrowolnie uiszczona, dłużnik nie może domagać się zwrotu uiszczonego długu, jako nienależnej zapłaty.

Co się tyczy pożyczek, zaciągniętych pod warunkiem zwrotu, gdy dłużnik będzie mógł dokonać zwrotu lub będzie posiadał po temu środki, to przy tego rodzaju pożyczkach dłużnicy zwykle zwlekają z uiszczeniem długu pod pozorem, że jeszcze nie są w stanie tego uczynić. Na ten przypadek art. 193 Kod. Zob. stanowi, że sąd wyznaczy odpowiedni termin do spełnienia świadczenia.

Wobec tego zaleca się przywrócenie przepisu treści następującej:

Art. 484[1]. **Jeżeli z treści zobowiązania wynika, że dłużnik winien jest spełnić świadczenie, gdy będzie mógł lub gdy będzie miał po temu środki, sąd wyznaczy odpowiedni termin do spełnienia świadczenia.**

Końcowe art. 486 i 487, odnoszące się do prawa zatrzymania, odpowiadają treści art. 218 Kod. Zob., a art. 219 tego kodeksu został przeniesiony do przepisów o umowach wzajemnych, jako art. 613.

W rozdziale III wyłożono przepisy o dowodach wykonania zobowiązań.

Art. 483—493 odpowiadają treści art. 220—222 Kod. Zob. z tą różnicą, że w porównaniu z § 4 art. 220 — art. 491, w razie odmowy wydania pokwitowania przez wierzyciela, upoważnia dłużnika nie tylko do złożenia przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego, lecz i do powstrzymania się ze spełnieniem świadczenia, co również zastrzeżono w § 2 art. 494 a czego brak w § 3 art. 222 Kod. Zob. Z projektowanych przepisów wynika, że dłużnik nie ma obowiązku złożenia przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego, lecz może powstrzymać się ze spełnieniem świadczenia, czego w powołanych przepisach Kod. Zob. nie zaznaczono.

W § 2 art. 493 opuszczono drugą część przepisu § 3 art. 222 Kod. Zob., w której zaznaczono, że w razie utraty dokumentu dłużnik ma prawo żądać od wierzyciela, niezależnie od pokwitowania z odbioru długu, wydania uwierzytelnionego na koszt wierzyciela oświadczenia na piśmie, że dokument został utracony. Stanowiąc w § 1 art. 493, że jeżeli wierzyciel odmawia zwrotu dokumentu lub uczynienia na nim wzmianki o świadczeniu częściowym, dłużnik może powstrzymać się ze spełnieniem świadczenia, projektodawcy nie przewidzieli przypadku, gdy wierzyciel oświadczy, że dokument zaginął i że wskutek tego nie może go zwrócić lub uczynić na nim wzmianki o częściowym spełnieniu świadczenia. W tym przypadku dłużnik nie może powstrzymać się ze spełnieniem świadczenia, a może jedynie żądać od wierzyciela, niezależnie od pokwitowania z odbioru długu, wydania uwierzytelnionego na koszt wierzyciela oświadczenia na piśmie, że dokument został utracony. Wierzyciel bowiem, mimo utraty dokumentu, może dochodzić od dłużnika wierzytelności, stwierdzonej dokumentem, a w przypad-

kach, gdy prawo wymaga dowodu na piśmie, może nawet na zasadzie art. 283 k. p. c. stwierdzić dowodem ze świadków, że dokument został zgubiony, zniszczony lub zabrany wierzycielowi.

Z uwagi na to, że w pokwitowaniach trudno jest ustalić tożsamość dokumentu, zwłaszcza, gdy dokument stwierdza istnienie zobowiązania o treści oderwanej od źródła jego powstania, dłużnicy zamiast pokwitowania domagają się zwykle zwrotu dokumentu, a gdyby zwrot był niemożliwy z powodu utraty dokumentu, powinni zadowalniać się pokwitowaniem i oświadczeniem wierzyciela na piśmie, że dokument został utracony. Posiadanie takiego pisma zwłaszcza z uwierzytelnionym podpisem wierzyciela, daje rękojmię dłużnikowi, że wierzyciel nie będzie żądał od niego powtórnego spełnienia świadczenia z odnalezionego dokumentu, chyba że wierzyciel udowodni, że dochodzi swej wierzytelności z innego dokumentu o tej samej treści. Przyjęcie bowiem przez dłużnika samego tylko pokwitowania wierzyciela, bez zwrotu dokumentu, nie pozbawia wierzyciela możności dochodzenia wierzytelności z dokumentu o tej samej treści, jeżeli dłużnik nie udowodni, że wydał tylko jeden dokument i że wierzyciel dochodzi powtórnie długu z tegoż dokumentu, korzystając z tego, że dłużnik przy spełnieniu świadczenia nie zażądał zwrotu dokumentu.

Wobec powyższego należy uzupełnić art. 493 przez dodanie przepisu treści następującej:

Art. 493[1]. **Jeżeli wierzyciel oświadczy, że dokument został utracony, dłużnik niezależnie od pokwitowania z odbioru długu, może żądać od wierzyciela wydania uwierzytelnionego na jego koszt oświadczenia na piśmie, że dokument został utracony. W razie odmowy wydania takiego oświadczenia, dłużnik może powstrzymać się od spełnienia świadczenia.**

Art. 494 odpowiada treści § 2 art. 222 Kod. Zob. i nie nastręcza uwag.

Kolejny art. 495 rozszerza ramy i zmienia dyspozycję art. 223 Kod. Zob., głoszącego, że gdy istnieje dokument, stwierdzający zobowiązanie dania pieniędzy lub rzeczy wartości ponad tysiąc złotych, spełnienie świadczenia winno być pismem stwierdzone, chyba że nastąpił zwrot dokumentu.

W § 1 art. 495 wymaga się stwierdzenia pismem spełnienia świadczenia, jeżeli istnieje dokument stwierdzający zobowiązą-

zanie pieniężne lub zobowiązanie do świadczenia rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku bez względu na wartość przedmiotu świadczenia. Na taką zmianę można się zgodzić, natomiast § 2 art. 495 powinien być skreślony, jako naruszający zasadę równości stron. Jeżeli bowiem zobowiązanie nie jest stwierdzone dokumentem, to nie ma podstawy prawnej do żądania, żeby spełnienie świadczeń w pieniądzach ponad sto tysięcy złotych lub w rzeczach oznaczonych tylko co do gatunku wartości ponad sto tysięcy złotych musiało być stwierdzone pismem. Z dyspozycji projektowanego przepisu okazuje się, że istnienie zobowiązania o wartości ponad sto tysięcy złotych, o ile ustawa nie wymaga pisma, może być stwierdzone wszelkimi innymi dowodami, a wykonanie zobowiązania winno być stwierdzone pismem, które w myśl § 1 jest wymagane tylko wówczas, gdy istnieje dokument, stwierdzający zobowiązanie do świadczenia rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, bez względu na wartość przedmiotu świadczenia.

Końcowy art. 496 jest redakcyjną przeróbką przepisów art. 224 którego treść jest równie jasna, jak treść projektowanego przepisu.

Rozdział IV, traktujący o zwłoce wierzyciela, zawiera dwa przepisy, wyłożone w art. 497 i 498. Odpowiadają one przepisom art. 231, 238 i cześciowo art. 232 Kod. Zob.

Kolejny rozdział V obejmuje przepisy o złożeniu do depozytu sądowego.

Pominięto w nich wzmiankę o tym, że dłużnik w razie zwłoki wierzyciela w przyjeciu świadczenia, ma prawo żądać od sądu wyznaczenia dozorcy lub zarządcy, celem zachowania przedmiotu świadczenia, gdyby przedmiot ten nie nadawał się do złożenia do depozytu sądowego. Wprawdzie art. 505 głosi, że sposób złożenia i przechowywania przedmiotu świadczenia regulują osobne przepisy. Gdyby jednak przepisy te nie były wydane jednocześnie z wprowadzeniem w życie kodeksu cywilnego, albo nie zawierały postanowień o sposobie złożenia i przechowywania przedmiotów świadczenia, nie nadających się do złożenia do depozytu sądowego, powstałaby luka, którą przezorność nakazuje wypełnić w samych przepisach o złożeniu do depozytu sądowego.

Art. 498 głosi, że w razie zwłoki wierzyciela dłużnik może złożyć przedmiot świadczenia do depozytu sądowego. W związ-

ku z tym art. 499 stanowi, że poza przypadkami, przewidzianymi w innych przepisach, dłużnik może złożyć przedmiot świadczenia do depozytu sądowego w czterech przypadkach wymienionych również w art. 237 Kod. Zob.

Zgodnie z treścią art. 233 i § 2 art. 237 Kod. Zob., art. 500 w § 1 wkłada na dłużnika obowiązek niezwłocznego zawiadomienia wierzyciela na piśmie, o ile jest to możliwe o złożeniu przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego, dodając w § 2, że w razie niewykonania tego obowiązku, dłużnik jest odpowiedzialny za wynikłą stąd szkodę.

Art. 501, zgodnie z art. 234 K. Z. stanowi, że po złożeniu przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego, dopóki wierzyciel nie zażądał wydania przedmiotu świadczenia z depozytu sądowego, dłużnik może przedmiot złożony odebrać. Kolejny art. 502 zawiera nowy przepis, głoszący, że przepisu artykułu poprzedzającego ne stosuje się w dwóch przewidzianych przypadkach. Z dosłownego brzmienia projektowanego przepisu można wnioskować, że w przypadkach tych, ani wierzyciel, ani dłużnik nie mogą odebrać przedmiotu świadczenia.

Dla uniknięcia tej wątpliwości, należałoby zredagować art. 502 w sposób następujący:

Art. 502. § 1. **W przypadku gdy wierzyciel dochodził sądownie wykonania zobowiązania, a jego żądanie zostało prawomocnie oddalone na tej podstawie, że dłużnik przez złożenie przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego został z długu zwolniony, prawo odebrania przedmiotu świadczenia z depozytu sądowego służy tylko wierzycielowi.**

§ 2. **W przypadku, gdy wskutek złożenia przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego wygasły prawa rzeczowe, zabezpieczające wierzytelność, prawo odebrania przedmiotu świadczenia z depozytu sądowego służy wierzycielowi, o ile przepisy szczególne inaczej nie stanowią.**

§ 3. **W innych przypadkach przedmiot złożony do depozytu sądowego może być zmieniony, odebrany, uznany za własność Skarbu Państwa lub zniszczony, stosownie do postanowienia sądu, zapadłego z zachowaniem obowiązujących przepisów.**

Art. 503 i 504 regulują skutki odebrania przedmiotu świadczenia z depozytu sądowego i ważnego złożenia przez dłużnika zgodnie z treścią § 2 art. 234 i art. 236 K. Z. Jednakże ani kodeks zobowiązań, ani projekt nie przewidują skutków odebrania przedmiotu świadczenia przez wierzyciela, jak również, czy wierzyciel może odebrać przedmiot złożony do depozytu sądo-

wego z zastrzeżeniami. Ponieważ w praktyce z tego powodu powstają często spory, przeto zaleca się wprowadzenie dodatkowego przepisu treści następującej:

Art. 503[1]. **Jeżeli wierzyciel odbierze przedmiot świadczenia złożony do depozytu sądowego, uważa się, jak gdyby odebrał go w chwili, w której dopuścił się zwłoki w przyjęciu świadczenia. Odebranie przedmiotu świadczenia przez wierzyciela z zastrzeżeniami, jest dopuszczalne, o ile dłużnik wyrazi na to swą zgodę.**

Ze względu na uwagę wstępną, zaleca się po art. 505 głoszącym, że sposób złożenia i przechowywania przedmiotu świadczenia regulują osobne przepisy, wstawienie dodatkowych przepisów, odpowiadających przepisom art. 232—234 i art. 235 K. Z., treści następującej:

Art. 505[1]. **Gdyby przedmiot świadczenia nie nadawał się do złożenia na przechowanie w sądzie, dłużnik może żądać od sądu wyznaczenia dozorcy, lub zarządcy, celem jego zachowania. W tym przypadku wyznaczenie dozorcy lub zarządcy jest równoznaczne ze złożeniem przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego.**

Art. 505[2]. § 1. **Rzeczy, ulegające szybkiemu zepsuciu lub wymagające znacznych kosztów zachowania mogą być, na żądanie dłużnika i za zezwoleniem sądu sprzedane drogą przetargu publicznego, a cena osiągnięta ze sprzedaży może być złożona do depozytu sądowego.**

§ 2. **Jeżeli rzeczy mają cenę rynkową, lub giełdową, mogą być sprzedane z przetargu publicznego tylko wtedy, gdy nie mogły być sprzedane z wolnej ręki po cenie bieżącej.**

Dział II zawiera przepisy o skutku niewykonania zobowiązań i o zwłoce dłużnika, o której należy wspomnieć w nagłówku odpowiednio do rozdziału IV działu I, opatrzonego nagłówkiem: „Zwłoka wierzyciela".

Art. 506—508 określają skutki niewykonania zobowiązań zgodnie z treścią art. 239—241 Kod. Zob.

Art. 509 określa skutki niemożliwości spełnienia świadczenia, za którą dłużnik nie odpowiada, zgodnie z treścią § 1 art. 267 i art. 268 Kod. Zob.

Następne art. 510—512, dotyczące zwłoki dłużnika i jej skutków, odpowiadają treści art. 243—245 Kod. Zob., przy czym w § 2 art. 510 dodano, domniemanie, dotyczące opóźnienia w spełnieniu świadczenia polegającego na wydaniu rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku i na czynieniu. Przepisom tym

odpowiadają przepisy art. 246 i § 1 art. 247 Kod. Zob.

Co się tyczy skutków zwłoki dłużnika w wykonaniu świadczenia, polegającego na nieczynieniu, zaprzestaniu lub znoszeniu, to odstępując od treści § 2 art. 247 Kod. Zob., art. 515 głosi, że jeżeli świadczenie polega na zaniechaniu, wierzyciel może w przypadkach nagłych usunąć na koszt dłużnika to, co dłużnik wbrew zobowiązaniu uczynił, zachowując roszczenie o naprawienie szkody. Wyraz „zaniechanie" został tu użyty w znaczeniu powstrzymania się od działania, podczas gdy w innych przepisach przez zaniechanie rozumie się nieczynienie tego, co się powinno czynić.

Taka dwuznaczność tego samego wyrazu powinna być usunięta, gdyż co innego jest odpowiedzialność dłużnika za niewykonanie tego, co w myśl zobowiązania powinien czynić, tj. za zaniechanie, jako zaniedbanie czynu, a co innego jest uprawnienie wierzyciela, w razie gdy dłużnik spełnił czyn, przeciwny zobowiązaniu nieczynienia, zaprzestania lub znoszenia, czyli powstrzymania się od działania w ogóle, a nie zaniechania.

Wobec tego zaleca się zastąpienie w art. 515 wyrazu „zaniechanie" przez wyrazy „powstrzymanie się od działania", albo przez wyrazy „nieczynienie, zaprzestanie lub znoszenie".

Końcowe artykuły 516 i 517, dotyczące odsetek za opóźnienie w wykonaniu zobowiązań pieniężnych, odpowiadają treści art. 248 i 249 Kod. Zob.

W dziale II tytułu II odpowiednie przepisy kodeksu zobowiązań zostały przeredagowane, jak gdyby przepisy te były niejasne lub źle zredagowane.

4.

Po tytule II o wykonaniu zobowiązań i o skutkach ich niewykonania następuje **tytuł III** o potrąceniu, odnowieniu i zwolnieniu z długu, podzielony na trzy działy.

Zgodnie z treścią projektowanych przepisów należałoby tytuł III opatrzyć nagłówkiem: **Umorzenie zobowiązań.**

Przepisy d z i a ł u I, wyłożone w art. 518—524, odpowiadają treści art. 254—259 Kod. Zob. Przepisy kodeksowe o potrąceniu redakcyjnie przerobiono i częściowo zmieniono (art. 258 i 259). Dokonane zmiany nie wymagają uwag.

D z i a ł II, traktujący o odnowieniu, składa się tylko z dwóch przepisów, wyłożonych w art. 525 i 526. Przepisy te

są również redakcyjną przeróbką art. 263—265 Kod. Zob., przy czym dyspozycje art. 264 uległy skróceniu i połączeniu w jeden artykuł 526, budzący poważne wątpliwości.

Art. 264 Kod. Zob. w § 1 głosi, że odnowienia nie domniemywa się, czyli wyłącza domniemanie faktyczne, jako dowód (art. 249 k. p. c.). Tymczasem według § 1 art. 526 w razie wątpliwości poczytuje się, że odnowienie nie nastąpiło. Ten zwrot „w razie wątpliwości" (i m Z w e i f e l) nic nie mówi, gdyż sąd mógłby za pomocą domniemań faktycznych dojść do wniosku, że odnowienie nastąpiło i nie mieć pod tym względem wątpliwości.

Godzi się jeszcze zaznaczyć, że jeżeli zobowiązanie jest stwierdzone dokumentem, umorzenie zobowiązania przez odnowienie powinno być pismem stwierdzone. W szczególności wydanie nowych dokumentów lub weksli zamiennych, według ustalonej praktyki, tylko wtedy skutkuje odnowienie, gdy istnieje dowód na piśmie, że nowy dokument lub weksel został wydany w zamian wystawionego poprzednio dokumentu lub wekslu. Następnie w § 2 art. 526 wspomniano tylko o wydaniu wierzycielowi weksla lub czeku z pominięciem nowych dokumentów w ogóle i zmian w zobowiązaniach nieistotnych, jak zmiany, dotyczące czasu, miejsca lub sposobu spełnienia świadczenia, zmiany w zabezpieczeniu, oprocentowaniu lub innych dodatkowych świadczeniach. Tego rodzaju przykłady, wymienione w § 2 art. 264 Kod. Zob., wskazują na to, że częściowe zmiany, nie odnoszące się do istoty świadczenia, nie skutkują odnowienia zobowiązania.

Wobec powyższych uwag zaleca się z m i a n ę t r e ś c i art. 526 i wprowadzenie przepisów następujących:

Art. 526. § 1. **Odnowienie nie domniemywa się.**

§ 2. **Zmiany w zobowiązaniu, dotyczące jedynie czasu, miejsca lub sposobu spełnienia świadczenia, oraz zmiany w zabezpieczeniu, oprocentowaniu lub innych dodatkowych świadczeniach, nie stanowią same przez się odnowienia.**

Art. 526[1]. § 1. **Wydanie wierzycielowi nowego dokumentu, weksla lub czeku tylko wtedy skutkuje odnowienie, gdy istnieje dowód na piśmie, że wydanie nastąpiło wzamian wystawionego poprzednio dokumentu, weksla lub czeku.**

§ 2. **Wierzyciel, który otrzymał od dłużnika weksel lub czek bez odnowienia dotychczasowego zobowiązania, jest względem dłużnika odpo-**

wiedzialny za szkodę wyrządzoną uchybieniem przepisom prawa wekslowego lub czekowego.

Z niewiadomych powodów opuszczono w projekcie art. 266 Kod. Zob. Wydaje się zrozumiałym samo przez się, że jeżeli odnowienie pociąga za sobą umorzenie zobowiązania poprzedniego, to wszelkie zabezpieczenia wykonania tego zobowiązania upadają. Otóż art. 266 Kod. Zob. wprowadza tę zmianę, że w razie odnowienia poprzedniego zobowiązania, zabezpieczonego prawem zastawu lub poręczeniem, zabezpieczenia te mogą być utrzymane w mocy, jeżeli zastawca i poręczyciel na to się zgodzą. Wszak odnowienie nie jest wykonaniem zobowiązania, a z praktyki wiadomo, że wierzyciel, zgadzając się na odnowienie zobowiązania, często zastrzega, że w razie niewykonania nowego zobowiązania dłużnik obowiązany jest wykonać zobowiązanie poprzednie. Wobec tego zaleca się przywrócenie przepisu art. 266 K. Z. i wprowadzenie przepisu treści następującej:

Art. 526[1] **Gdy wierzytelność pierwotna została umorzona przez odnowienie, zabezpieczenia prawem zastawu lub poręczeniem mogą być utrzymane w mocy, jeżeli zastawca i poręczyciel na to się zgodzą.**

D z i a ł III zawiera tylko jeden przepis o zwolnieniu z długu, w § 1 art. 527 stanowi, że zobowiązanie wygasa, gdy wierzyciel zwalnia dłużnika z długu, a dłużnik zwolnienie to przyjmuje. Przepis ten odpowiada brzmieniu art. 270 Kod. Zob. Jeżeli tytuł III będzie miał nagłówek „Umorzenie zobowiązań", to należałoby zamiast wyrazu „wygasa" użyć wyrazu „umarza się". Taką samą poprawkę proponuje się uczynić w art. 525.

Wykonanie zobowiązania nie zawsze pociąga za sobą jego wygaśnięcie, gdyż dłużnik, mimo wykonania zobowiązania dania rzeczy, zobowiązany jest do rękojmi za wady rzeczy. Tak samo zwolnienie dłużnika z długu umarza dług w tym znaczeniu, że wierzyciel nie może go dochodzić sądownie. Jeżeli jednak dłużnik, mimo zwolnienia go z długu, dobrowolnie spełnia świadczenie, to nie może żądać jego zwrotu na tej zasadzie, że został zwolniony z długu, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z celu uniknięcia przymusu (art. 911 p. 1).

Art. 271 Kod. Zob. stanowi, że umowne zobowiązania wzajemne wygasają, gdy obie strony zgodnie postanowią, że umowę

rozwiązują. Przepis ten w projekcie opuszczono. Powinien on być przywrócony i umieszczony w przepisach o umowach wzajemnych, o czym będzie mowa przy rozważeniu przepisów działu III tytułu VII projektu.

Nieopatrznie również pominięto w projekcie przepis art. 272 K. Z. o wypowiedzeniu zobowiązań bezterminowych o charakterze ciągłym. O wypowiedzeniu jest mowa tylko w przepisach o umowach najmu, dzierżawy i spółki, zawartych na czas nieoznaczony. Brak jest jednak ogólnego przepisu o obowiązku wypowiedzenia innych umów, wkładających na obie strony lub tylko na jedną zobowiązania bezterminowe o charakterze ciągłym lub okresowym.

I tak, np. często się zdarza, że jedna strona zobowiązuje się dostarczać drugiej stronie w regularnych odstępach czasu (co dzień, co tydzień itd.) środków żywności, towarów itp. rzeczy, bez ograniczenia dostaw terminem oznaczonym i nagle bez uprzedzenia przerywa dostawy, narażając współkontrahenta na szkodę. Z art. 850 i 851 projektu wynika, że umowa o rentę, ustanowioną bez wynagrodzenia, może być zawarta na czas nieoznaczony, lecz o możności wypowiedzenia takiej umowy przez stronę zobowiązaną do wypłacania renty, nie ma wzmianki. Przewidując tego rodzaju przypadki, art. 272 Kod. Zob. ogólnie stanowi, że zobowiązanie bezterminowe o charakterze ciągłym wygasa po wypowiedzeniu przez dłużnika lub wierzyciela.

Wobec tego należy przywrócić moc obowiązującą art. 272 Kod. Zob. i wprowadzić dodatkowy przepis treści następującej:

Art. 527[1]. **Bezterminowe zobowiązanie o charakterze ciągłym lub okresowym, umarza się po wypowiedzeniu przez dłużnika lub wierzyciela z zachowaniem terminów umownych, ustawowych lub zwyczajnych, a w braku tychże niezwłocznie po wypowiedzeniu.**

5.

Tytuł IV zawiera przepisy o zmianie wierzyciela i przejęciu długu.

W dziale I wyłożono przepisy o zmianie wierzyciela, umieszczone w 2 rozdziałach: o przelewie wierzytelności i o przejściu wierzytelności wskutek zapłaty.

Przepisy, wyłożone w art. 528—534, odpowiadają przepisom art. 168—170, 173, 174 i 176 Kod. Zob., których treść została redakcyjnie przerobiona i częściowo uzupełniona.

Art. 531 głosi, że przelew dochodzi do skutku niezależnie od podstawy prawnej przysporzenia, chyba że umówiono się inaczej. Ten nowy przepis zezwala na przelew wierzytelności o treści materialnej lub oderwanej od podstawy prawnej przysporzenia, jaką może być sprzedaż lub darowizna wierzytelności. Jeżeli podstawa prawna przelewu jest wymieniona w piśmie, stwierdzającym dokonanie przelewu, przejście wierzytelności na nabywcę następuje z chwilą zawarcia umowy, chyba że umówiono się inaczej. Przytoczony przepis uzupełnia brak odpowiedniego przepisu w Kodeksie Zobowiązań.

Tak samo w drugiej części art. 534 odpowiadającej art. 174 K. Z. dodano, że dłużnik może z przelaną wierzytelnością potrącać wierzytelność, która mu służy względem zbywcy, chociażby stała się wymagalną po tej chwili, wcześniej jednak aniżeli wierzytelność, będąca przedmiotem przelewu. Dodatek ten może być utrzymany, gdyż zapobiega czynnościom wierzyciela, mającym na celu uniemożliwienie dłużnikowi przez przelew wierzytelności dokonania potrącenia z wierzytelnością dłużnika, powstałą przed dokonaniem przelewu.

Pominięto w projekcie art. 171, 172 (część druga), 175 i 176 K. Z. Pominięcie zawartych w nich przepisów nie jest istotne, z wyjątkiem przepisu art. 175 Kod. Zob. Przepis ten był wzorowany na art. 168 szwajcarskiego prawa o zobowiązaniach z 1911 roku.

Art. 533 w § 2 głosi, że zawiadomienie o przelewie może pochodzić zarówno od zbywcy, jak i od nabywcy.

Jeżeli dłużnik otrzymał sprzeczne między sobą zawiadomienia, może powstrzymać się od świadczenia, nie wiedząc, kto jest wierzycielem, albo złożyć przedmiot świadczenia do depozytu sądowego (art. 499 p. 1). Nie rozstrzyga to zagadnienia, co powinien uczynić dłużnik, jeżeli otrzymał jedno tylko zawiadomienie o dokonanym przelewie wierzytelności, albo nie otrzymał żadnego zawiadomienia, a między kilku osobami powstał spór o to, kto jest wierzycielem. W tym przypadku dłużnik może zaspokoić dług do rąk osoby uprawnionej do odbioru, chyba że na żądanie innej osoby interesowanej sąd nakazał dłużnikowi wstrzymać się z zaspokojeniem długu lub złożyć przedmiot świadczenia do depozytu sądowego, jeżeli dług jest wymagalny.

Wobec tego i niezbyt jasnej redakcji art. 175 Kod. Zob. proponuje się wprowadzenie dodatkowego przepisu treści następującej:

Art. 533[1]. **Gdy między kilku osobami toczy się spór o to, która z nich jest wierzycielem, dłużnik może zaspokoić dług do rąk osoby uprawnionej do odbioru, chyba że na żądanie innej osoby interesowanej sąd nakazał dłużnikowi wstrzymanie się z zaspokojeniem długu, lub złożenie przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego, jeżeli dług jest już wymagalny.**

Wyłożone w rozdziale II przepisy art. 535—537 o przejściu wierzytelności wskutek zapłaty co do treści odpowiadają przepisom art. 177—181 Kod. Zob., z wyjątkiem art. 178, który został zastąpiony przez p. 3 art. 535.

Projektodawcy odrzucili pojęcie podstawienia umownego (subrogacji) osoby trzeciej w prawa zaspokojonego wierzyciela, właściwe prawu rzymskiemu i Kodeksowi Napoleona.

Według p. 2 art. 178 Kod. Zob., któremu odpowiada p. 2 art. 1250 Kod. Nap., podstawienie osoby trzeciej w prawa wierzyciela, zaspokojonego przez dłużnika, może nastąpić tylko z zachowaniem formalności, które mają na celu ochronę praw osób trzecich, mianowicie poręczycieli, zastawców oraz wierzycieli, przed którymi zaspokojony wierzyciel miał pierwszeństwo.

Zapłaty dokonywa nie osoba trzecia, lecz dłużnik pieniędzmi, pożyczonymi w tym celu od osoby trzeciej. Tymczasem według p. 3 art. 535 wierzytelność nabywa osoba trzecia, która spłaca wierzyciela, działając w celu wstąpienia w prawa wierzyciela za zgodą dłużnika, stwierdzoną pismem. Otóż osoba trzecia, w myśl art. 474, może wykonać zobowiązanie za dłużnika, jeżeli dłużnik nie jest zobowiązany do osobistego świadczenia, lecz nie może postawić wierzyciela w zwłoce i złożyć przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego, gdyż uprawnienia te, w myśl art. 497 i 498, służą tylko dłużnikowi. Następnie spłata wierzyciela przez dłużnika ma ten skutek, że upadają poręczenia i zastawy, zabezpieczające dług, że zadłużenie dłużnika się zmniejsza i że pierwszeństwo zaspokojenia spłaconego wierzyciela przed innymi wierzycielami dłużnika również upada.

W drodze wyjątku p. 2 art. 178 Kod. Zob. zezwala dłużnikowi na spłatę wierzyciela i podstawienie w jego prawa osoby trzeciej, pod warunkiem, żeby spłata była dokonaną przez dłużnika pieniędzmi, pożyczonymi w tym celu od osoby trzeciej i żeby zaciągnięcie pożyczki i spłata wierzyciela nastąpiły jednocześnie w formie jednego aktu notarialnego. Zachowanie tych formalności zapobiega działaniu dłużnika na szkodę poręczycieli, zastawców i innych wierzycieli, gdyż dłużnik, spłacając dług z funduszów własnych, mógłby z łatwością podstawić w swe miejsce osobę trzecią (najczęściej bliską) i w porozumieniu z nią nadać jej prawa do wierzytelności, zaspokojonej w rzeczywistości przez dłużnika.

Z uwagi na to, że wierzyciel, otrzymując zapłatę od dłużnika, może na prośbę dłużnika wystawić pokwitowanie, że zapłatę otrzymał z rąk osoby trzeciej, wskazanej przez dłużnika, który, mając w tym interes, może w każdym czasie wydać osobie trzeciej antydatowane pismo, że wyraził swą zgodę na nabycie przez nią wierzytelności, spłaconej rzekomo przez tę osobę, wypada dojść do wniosku, że projektowany przepis p. 3 art. 535 daje szerokie pole do nadużyć ze strony nieuczciwych dłużników, czemu zapobiega przepis p. 2 art. 178 Kod. Zob. Manipulacje, o których mowa wyżej, dłużnicy mogliby uprawiać w tym celu, żeby w razie egzekucji lub ogłoszenia upadłości, większość wierzycieli stanowiły osoby bliskie, jako rzekomi nabywcy praw wierzyciela, spłaconych w rzeczywistości przez dłużnika. Na przelew wierzytelności na osobę trzecią, podstawioną przez dłużnika, spłacającego dług, wierzyciel może się nie zgodzić, zwłaszcza gdy cena przelewu jest niższa od wartości wierzytelności, albo może wystawić pokwitowanie, że zapłaty dokonała osoba trzecia, wskazana przez dłużnika, nie podejrzewając, że dłużnik ma zamiar podstawić ją w miejsce spłaconego wierzyciela.

Poza tym z niewiadomych powodów opuszczono w projekcie przepis p. 1 art. 178 Kod. Zob. głoszący, że wstąpienie w prawa wierzyciela jest umowne, gdy wierzyciel otrzymując zapłatę od osoby trzeciej, podstawia ją w swe prawa i że podstawienie to powinno być wyraźne i równoczesne z zapłatą. Przepis ten umożliwia osobom trzecim spłacenie wierzyciela bez zgody dłużnika i wejście w miejsce spłaconego wierzyciela w przypadkach, gdy osoba trzecia prowadzi sprawy nieobecne-

go dłużnika bez jego zlecenia, a wierzyciel domaga się zapłaty długu. W tych przypadkach podstawienie powinno być wyraźne i równoczesne z zapłatą, gdyż uiszczenie długu przez osobę trzecią powinno umarzać dług, chyba że wierzyciel, przyjmując zapłatę z rąk osoby trzeciej, działającej za dłużnika, jednocześnie podstawia osobę trzecią w swoje miejsce.

Wobec powyższych uwag zaleca się skreślenie p. 3 art. 535 i wprowadzenie przepisu treści następującej:

Art. 535[1]. **Podstawienie w prawa wierzyciela może być umowne:** 1) . . . i 2) . . . (powtórzyć tekst art. 178 Kod. Zob.).

Dział II zawiera przepisy o przejęciu długu.

Art. 539—547 są całkowitą przeróbką przepisów art. 182—188 K. Z., dotyczących zmiany dłużnika. Trzeba przyznać, że projektowane przepisy są jaśniejsze i lepiej zredagowane, niż odnośne przepisy Kodeksu Zobowiązań.

Opuszczono art. 182 Kod. Zob., któremu odpowiada art. 539 projektu. Art. 188 Kod. Zob., którego redakcja budzi poważne wątpliwości, został zastąpiony przez art. 547, zredagowany starannie i wyraźnie. Słusznie wprowadzono przepis art. 542, którego brakowało w Kod. Zob. Głosi on, że przejęcie długu winno być stwierdzone pismem. Jeżeli bowiem przelew wierzytelności ma być stwierdzony pismem, to i przejęcie cudzego długu wymaga stwierdzenia pismem. Dodano również nowy art. 541, głoszący, że przejęcie długu dochodzi do skutku niezależnie od podstawy prawnej przysporzenia, chyba że umówiono się inaczej. Wyraz „przysporzenia" powinien być skreślony, gdyż przejęcie cudzego długu nie jest przysporzeniem, lecz obciążeniem osoby trzeciej, którego podstawy prawne mogą być różne.

6.

Tytuł V zawiera przepisy o zobowiązaniach złożonych, podzielone na trzy działy.

Dział I reguluje zobowiązania solidarne. W rozdziale I wyłożono przepisy ogólne, w rozdziale II — przepisy o solidarności dłużników i w rozdziale III — o solidarności wierzycieli.

Przepisy art. 548—562 co do swej treści odpowiadają przepisom art. 8—21 Kod. Zob., które w projekcie uległy drobnym poprawkom, nie zmieniającym istoty ich dyspozycyj.

W art. 554 należało uzupełnić tekst art. 14 Kod. Zob., budzącego wątpliwość, czy współdłużnicy solidarnie odpowiadają za równowartość świadczenia, które stało się niemożliwym do spełnienia, skutkiem okoliczności, za które odpowiada tylko jeden z dłużników solidarnych, czy też podzielnie. Wydaje się, że w tym przypadku odpowiedzialność pozostałych dłużników solidarnych powinna być również solidarna, gdyż niemożliwość spełnienia świadczenia przez pozostałych dłużników solidarnych zastępuje się obowiązkiem zapłaty równowartości świadczenia. Gdyby, np. dwie osoby zobowiązały się dostarczyć komuś konia, to na zasadzie § 1 art. 554 odpowiadałyby za spełnienie tego oświadczenia, jak dłużnicy solidarni. Otóż w razie niemożności spełnienia świadczenia skutkiem okoliczności, za które odpowiada tylko jedna z tych osób, każdy z dłużników solidarnych powinien odpowiadać za równowartość świadczenia, którego przedmiotem jest rzecz niepodzielna, solidarnie, gdyż solidarna odpowiedzialność dłużników dotyczy całości przedmiotu świadczenia, a nie jego części. Gdyby stanąć na stanowisku podzielnej odpowiedzialności każdego z dłużników solidarnych za równowartość świadczenia, którego spełnienie stało się niemożliwym to zarówno dłużnik, który spowodował niemożliwość spełnienia świadczenia, jak i pozostali dłużnicy odpowiadaliby tylko za przypadające na nich części równowartości świadczenia, co obrażałoby poczucie słuszności.

Sprawca niemożliwości spełnienia świadczenia najczęściej jest niewypłacalny, wobec czego pozostali współdłużnicy solidarni powinni odpowiadać każdy za całość równowartości świadczenia, a nie za części, jakie na nich przypadają.

Wobec powyższego zaleca się nadanie art. 554 następującego brzmienia:

Art. 554. **Jeżeli spełnienie świadczenia stało się niemożliwym skutkiem okoliczności, za które jeden z dłużników solidarnych ponosi odpowiedzialność, pozostali dłużnicy nie są zwolnieni od solidarnej odpowiedzialności za zapłatę wartości świadczenia, lecz nie odpowiadają za szkodę.**

Opuszczono w projekcie przepisy § 2 art. 17 i § 2 art. 18 Kod. Zob. Według § 2 art. 17 Kod. Zob., wyrok zapadły na korzyść jednego z dłużników solidarnych, zwalnia współdłużników, jeżeli uwzględnia zarzuty, które są im wszystkim wspólne.

Przepis ten przewiduje przypadek, że jeżeli wierzyciel zapozwał tylko jednego z dłużników solidarnych, który, broniąc się zarzutami, wspólnymi dla wszystkich dłużników, uzyskał przychylny dla siebie wyrok, zwalniający go od odpowiedzialności wobec wierzyciela, to pozostali dłużnicy, będąc następnie zapozwani przez wierzyciela, mogą domagać się zwolnienia od odpowiedzialności wobec wierzyciela na podstawie wyroku, zapadłego na korzyść innego dłużnika solidarnego, broniąc się nie zarzutem powagi rzeczy osądzonej, który stanowi podstawę do odrzucenia pozwu (art. 213, 236 i 382 k. p. c.), lecz powołaniem się na wyrok, zapadły na korzyść jednego z dłużników solidarnych, jako na dowód, że zgłoszone przez niego zarzuty, wspólne wszystkim dłużnikom solidarnym, zostały już prawomocnie uwzględnione. Jest to zasada przedsądu (p r a e j u d i c i u m), którą trzeba odróżniać od zasady powagi rzeczy osądzonej.

Jeżeli jeden z dłużników solidarnych, broniąc się zarzutami, wspólnymi dla wszystkich dłużników, uzyskał korzystny dla siebie wyrok, to w razie zapozwania przez wierzyciela innych dłużników solidarnych sąd nie może orzec, że zapadły wyrok nie obowiązuje wierzyciela w stosunku do tych dłużników i wydać wyroku sprzecznego z zapadłym już wyrokiem. W tym przypadku sąd powinien roszczenie wierzyciela oddalić z zasad, przytoczonych w poprzednim wyroku, zapadłym na korzyść jednego z dłużników solidarnych, jeżeli dojdzie do wniosku, że wszyscy zapozwani oddzielnie dłużnicy solidarni bronią się wspólnymi zarzutami.

Przypadek ten nie jest przewidziany w k. p. c., albowiem z art. 70 k. p. c. wynika tylko, że jeżeli wyrok ma dotyczyć niepodzielnie wszystkich spółuczestników sporu czynności procesowe działających są skuteczne wobec nie działających W danym zaś przypadku czynności procesowe jednego z dłużników solidarnych powinny iść na korzyść innych dłużników solidarnych, zapozwanych przez wierzyciela nie łącznie, lecz oddzielnie, jeżeli wyrok, zapadły na korzyść jednego z dłużników solidarnych, uwzględnia zarzuty wspólne wszystkim dłużnikom przeciwko temu samemu wierzycielowi.

Wobec powyższych uwag zaleca się przywrócenie mocy obowiązującej przepisu § 2 art. 17 Kod. Zob. i wprowadzenie do projektu dodatkowego przepisu treści następującej:

Art. 557[1]. **Wyrok, zapadły na korzyść jednego z dłużników solidarnych, zwalnia współdłużników, jeżeli uwzględnia zarzuty, które są im wszystkim wspólne.**

Co się tyczy § 2 art. 18 Kod. Zob., to głosi on, że jeżeli dług był zaciągnięty na rzecz jednego tylko lub kilku dłużników solidarnych, dłużnicy ci odpowiadają względem pozostałych za cały dług. Przepis ten przewiduje przypadek, gdy w stosunku do wierzyciela wszyscy dłużnicy solidarni odpowiadają w sposób jednakowy, a w stosunkach między dłużnikami jeden lub kilku z nich są w rzeczywistości poręczycielami za dług, zaciągnięty przez innego lub innych dłużników solidarnych.

Ponieważ ten rodzaj poręczenia nieujawnionego w stosunku do wierzyciela, nie jest przewidziany ani w Kod. Zob., ani w projekcie, nie może mieć do niego zastosowania przepis, że zobowiązanie poręczyciela powinno być stwierdzone pismem (art. 875 projektu), gdyż fakt, że dług został zaciągnięty na rzecz jednego lub kilku dłużników solidarnych może być stwierdzony wszelkimi dowodami przez dłużnika, który zaspokoił wierzyciela, jako zwykły dłużnik solidarny, a nie jako poręczyciel solidarny, aczkolwiek w stosunku do innych dłużników solidarnych był on tylko poręczycielem za nich, nieujawnionym wobec wierzyciela. W praktyce zdarzają się często przypadki, że w rzeczywistości pożyczkę zaciąga jedna osoba, a rewers dłużny podpisują dwie lub więcej osób, które zobowiązują się zwrócić udzieloną pożyczkę wierzycielowi solidarnie, jako rzekomi dłużnicy, aczkolwiek niektóre z nich w stosunku do dłużnika są tylko poręczycielami za niego.

Dla usunięcia wszelkich pod tym względem wątpliwości zaleca się wprowadzenia dodatkowego przepisu treści następującej:

Art. 558[1]. **Jeżeli dług był zaciągnięty na rzecz jednego tylko lub kilku dłużników solidarnych, dłużnicy ci odpowiadają względem pozostałych za cały dług.**

D z i a ł II zawiera przepisy o zobowiązaniach podzielnych i niepodzielnych.

Art. 563—567 co do treści swej odpowiadają art. 3—7 Kod. Zob., z tą różnicą, że według § 2 art. 564 i art. 567, zastępujących art. 7 Kod. Zob. dłużnik, który spełnił świadczenie niepo-

dzielne może żądać od współdłużników zwrotu wartości świadczenia, oraz wierzyciel, który przyjął świadczenie niepodzielne jest odpowiedzialny względem pozostałych wierzycieli na tych samych zasadach, jak dłużnik i wierzyciel solidarny.

Zarówno w Kod. Zob., jak i w projekcie brak jest określenia zobowiązania niepodzielnego. Art. 563 w § 2 głosi, że świadczenie jest podzielne, jeżeli może być spełnione częściowo bez zmiany istoty i wartości. To samo głosi § 2 art. 3 Kod. Zob. Z przepisów tych a contrario wynika, że świadczenie jest niepodzielne, jeżeli częściowe spełnienie świadczenia zmieniałoby jego istotę i wartość. Jest to niepodzielność, wynikająca z natury świadczenia.

Jednakże niepodzielność może również wynikać z ustawy jak np. niepodzielność hipoteki, obciążającej nieruchomość podzielną sumą pieniężną (art. 210 pr. rzecz.), niepodzielność prawa odkupu i pierwokupu (art. 658 i 665 projektu, odpowiadające art. 344 i 350 Kod. Zob.) itp.

Niepodzielność świadczenia z natury swej podzielnego może również wynikać z umowy. Solidarność istnieje tylko przy wielości dłużników lub wierzycieli, jeżeli zaś powstaje zobowiązanie podzielne między jednym wierzycielem i jednym dłużnikiem, wierzyciel może odmówić przyjęcia części świadczenia, gdy wierzytelność jest wymagalna w całości (art. 476). Lecz przepis ten nie może mieć zastosowania, jeżeli w miejsce wierzyciela lub dłużnika wchodzą następnie dwie lub więcej osób, gdyż wówczas zarówno dług jak i wierzytelność dzielą się na niezależne od siebie części, jak stanowi § 1 art. 563. Otóż, chcąc temu zapobiec, wierzyciel może zastrzec, żeby świadczenie z natury swej podzielne było spełnione niepodzielnie, co powinno mieć ten skutek, że bez względu na ilość osób po stronie wierzyciela lub dłużnika należy w tym przypadku stosować przepisy o zobowiązaniach niepodzielnych (por. art. 1221 p. 5. Kod. Nap.).

Umowna niepodzielność świadczenia podzielnego ma szczególne znaczenie, gdy w miejsce pierwotnego wierzyciela lub dłużnika wchodzą ich spadkobiercy.

Wobec powyższych uwag zaleca się wprowadzenie dodatkowego przepisu treści następującej:

Art. 563[1]. **Świadczenie jest niepodzielne, jeżeli częściowe spełnienie świadczenia zmieniałoby jego istotę i wartość. Niepodzielność świad-**

czenia może również wynikać z przepisu ustawy lub z umowy, chociażby z natury swej świadczenie było podzielne.

Dział III zawiera przepisy o zobowiązaniach przemiennych, wyłożone w art. 568—572. Odpowiadają one przepisom art. 22—28 Kod. Zob. i nie budzą wątpliwości.

7.

W **tytule VI** wyłożono przepisy o zaskarżeniu czynności dłużnika, zdziałanych ze szkodą wierzycieli.

Jak zaznaczono w uwagach, dotyczących układu zewnętrznego przepisów projektu, tytuł ten należałoby przenieść na koniec, jako dział V bezpośrednio następujący po dziale IV tytułu XXV o zobowiązaniach z innych źródeł, pod nagłówkiem: **Czynności dłużnika, zdziałane ze szkodą wierzycieli.**

Przepisy art. 573—578 odpowiadają przepisom art. 288—293 Kod. Zob., które w projekcie zostały przestawione i przerobione redakcyjnie bez zmiany ich treści. Redakcja poszczególnych przepisów nastręcza jedną uwagę. Gdy w § 1 art. 573 wyłożono zasadę ogólną, że każdy z wierzycieli może żądać uznania czynności dłużnika, zdziałanej ze szkodą wierzycieli, za bezskuteczną w stosunku do niego, w § 1 art. 575 zastrzeżono, że zaskarżenie czynności prawnej dłużnika następuje na drodze powództwa lub zarzutu przeciwko osobie trzeciej, a w innych przepisach jest mowa o zaskarżeniu czynności dłużnika w tym właśnie znaczeniu.

Otóż niemiecki wyraz „Anfechtung" w Małopolsce niefortunnie przełożono na „zaczepienie", a wyraz „zaskarżenie" oznacza wniesienie skargi, a nie podniesienie zarzutu przeciwko roszczeniu powoda. Z przepisów kod. cyw. niem. wynika, że wyraz „Anfechtung" oznacza uznanie czynności prawnej za nieważną lub za bezskuteczną. W myśl przepisów tego kodeksu (§§ 121 i 124) czynność prawna, dokonana pod wpływem błędu, podstępu lub groźby, nie jest nieważna (n i c h t i g) z samego prawa, lecz jest unieważnialna (a n f e c h t b a r) w tym znaczeniu, że kto złożył oświadczenie woli, dotknięte jedną z powyższych wad, ten może złożyć drugiej stronie oświadczenie, że uznaje swą czynność za nieważną lub za bezskuteczną (A n f e c h t u n g s e r k l ä r u n g).

Praktyka sądowa uznała, że można złożyć takie oświadczenie przed sądem w trakcie procesu z roszczenia, opartego na czynności prawnej pozwanego, dotkniętej wadą jego oświadczenia woli, w formie zarzutu nieważności (A n f e c h t u n g s e i n r e d e), byleby zarzut był zgłoszony w czasie właściwym. W niektórych przypadkach (§§ 1329, 1341, 1596 i inne) kod. cyw. niem. wymaga wniesienia skargi o unieważnienie czynności prawnej (A n f e c h t u n g s k l a g e), którą odróżnia od skargi o nieważność z samego prawa (N i c h t i g k e i t s k l a g e).

Z uwagi na to, że wyraz „zaskarżenie" oznacza wniesienie skargi i że w § 1 art. 573 przyjęto ogólną zasadę, że każdy z wierzycieli może żądać uznania czynności prawnej dłużnika, zdziałanej ze szkodą wierzycieli, za bezskuteczną w stosunku do siebie, a nie zaskarżać taką czynność, wypadałoby logicznie skreślić wyrazy „zaskarżenie" i „zaskarżyć" i zastąpić je innymi, odpowiadającymi brzmieniu § 1 art. 573.

Wobec powyższego zaleca się poprawienie redakcji poniższych przepisów projektu w sposób następujący:

Art. 573. §§ 1 i 2 **(jak w projekcie).**

§ 3. **Wierzyciel może żądać uznania czynności dłużnika za bezskuteczną, chociażby wierzytelność jego powstała po dokonaniu tej czynności.**

Art. 574. § 1 **(jak w projekcie).**

§ 2. **Wierzyciel, którego wierzytelność powstała nie później, niż przed upływem roku od dokonania takiej czynności, może żądać uznania jej za bezskuteczną w stosunku do siebie nawet wtedy, gdy dłużnik działał bez świadomości pokrzywdzenia wierzycieli.**

Art. 575. § 1. **Żądanie uznania czynności prawnej dłużnika za bezskuteczną może być zgłoszone przez wierzyciela w formie powództwa lub zarzutu przeciwko roszczeniu osoby trzeciej, która wskutek czynności dłużnika uzyskała korzyść majątkową.**

§ 2. **W przypadku, gdy osoba trzecia rozporządziła prawem, uzyskanym wskutek czynności dłużnika, wierzyciele mogą żądać uznania jej za bezskuteczną w stosunku do siebie przeciwko temu, na czyją rzecz rozporządzenie nastąpiło, jeżeli wiedział o okolicznościach, uzasadniających żądanie wierzycieli, albo jeżeli rozporządzenie było bezpłatne.**

Art. 576. **Wierzyciel, względem którego czynność prawna dłużnika została uznana za bezskuteczną, może z wyłączeniem innych wierzycieli**

żądać zaspokojenia z przedmiotów majątkowych, które wskutek czynności dłużnika wyszły z jego majątku lub do jego majątku nie weszły.

Art. 577. **Osoba trzecia, która wskutek czynności prawnej, zdziałanej przez dłużnika ze szkodą wierzyciela, uzyskała korzyść majątkową, może zwolnić się od roszczenia wierzyciela, jeżeli zaspokoi wierzyciela albo wskaże mienie dłużnika, wystarczające do zaspokojenia wierzytelności.**

Art. 578. **§ 1. Prawo żądania uznania czynności prawnej dłużnika za bezskuteczną wygasa z upływem lat pięciu od daty czynności.**

§ 2. Jeżeli przed upływem tego terminu wierzyciel zawiadomi osobę trzecią przez notariusza, że uważa dokonaną przez dłużnika czynność za bezskuteczną w stosunku do siebie, bieg powyższego terminu ulega przerwaniu i rozpoczyna się na nowo od dnia doręczenia zawiadomienia osobie trzeciej.

Art. 578[1]. **Prepisy niniejszego tytułu mogą mieć odpowiednie zastosowanie do czynności prawnych, zdziałanych pozornie przez dłużnika ze szkodą wierzycieli. Nie mogą mieć jednak zastosowania do powyższych czynności dłużnika przepisy art. 578-go.**

Przepis art. 578[1] należałoby dodatkowo wprowadzić z uwagi na to, że art. 63 i 64 części ogólnej projektu budzą szereg wątpliwości. Jeszcze pod rządem kodeksów dzielnicowych powstawały kwestie, czy wierzyciel powinien żądać uznania czynności dłużnika, zdziałanej pozornie na szkodę wierzycieli, w drodze powództwa, zwłaszcza gdy czynność pozorna ukrywa inną rzeczywistą czynność, którą należy oceniać wg jej natury (konwersja czynności pozornej na rzeczywistą), czy też może bronić się zarzutem przeciwko roszczeniu osoby trzeciej, która z czynności dłużnika uzyskała korzyść pozorną. Dalej powstawało zagadnienie, czy wyrok zapadły na żądanie wierzyciela, który poniósł szkodę wskutek pozornej czynności dłużnika, idzie na korzyść innych wierzycieli, którzy udziału w sprawie nie brali.

Wreszcie były kwestyjne pytania, czy osoba trzecia może zwolnić się od roszczenia wierzyciela, żądającego uznania czynności prawnej dłużnika za pozorną, jeżeli zaspokoi wierzyciela albo wskaże mienie dłużnika wystarczające do zaspokojenia wierzyciela, i czy roszczenie o uznanie czynności prawnej dłużnika za pozorną ulega przedawnieniu.

Na wszystkie powyższe pytania dają trafne odpowiedzi przepisy art. 573—578, które przez analogię winny mieć zasto-

sowanie do pozornych czynności dłużnika, zdziałanych ze szkodą wierzycieli, z wyjątkiem art. 578 projektu.

Różnica polega tylko na tym, że w myśl art. 573 projektu wierzyciel może żądać uznania rzeczywistej czynności dłużnika zdziałanej na szkodę wierzycieli za bezskuteczną w stosunku do niego, jeżeli osoba trzecia odniosła z czynności dłużnika rzeczywistą korzyść majątkową, a w myśl art. 64 projektu wierzyciele stron mogą powoływać się na pozorność czynności prawnej, dokonanej na ich szkodę, jeżeli stwierdzą, że osoba trzecia, działając w porozumieniu z dłużnikiem, nie osiągnęła żadnej korzyści majątkowej, gdyż korzyść pozostała przy dłużniku, albo osiągnęła korzyść inną, niż to wynika z czynności prawnej dłużnika. Wierzyciel może w każdym czasie domagać się ustalenia rzeczywistego stanu rzeczy, ilekroć pozorna czynność dłużnika naraża go na szkodę, bez względu na to, kiedy ta czynność została dokonana.

8.

Tytuł VII zawiera przepisy o zobowiązaniach umownych. Składa się on z trzech działów. W dziale I wyłożono przepisy o umowach w ogólności, w dziale II — o dodatkowych postanowieniach umownych i w dziale III — o umowach wzajemnych.

Przepisy art. 579—590 o umowach w ogólności, (d z i a ł I) odpowiadają przepisom art. 50—73 Kod. Zob., z których znaczną część w zmienionej redakcji przeniesiono do części ogólnej kodeksu, a część opuszczono (art. 52 i 54).

Art. 55 Kod. Zob., dotyczący swobody zawierania umów, został zastąpiony przez art. 579, głoszący, że w granicach określonych przez przepisy obowiązujące, w szczególności przez przepisy o planowaniu gospodarczym, powstanie i treść zobowiązań umownych podlegają swobodnej woli stron.

Art. 56 i 57 Kod. Zob. zostały rozbite na dwie części. O nieważności czynności prawnych tak jednostronnych, jak i dwustronnych, czyli umów, sprzecznych z porządkiem publicznym, ustawą lub dobrymi obyczajami, stanowią art. 36 i 37, a o nieważności umowy o świadczenie niemożliwe — art. 580.

Kolejny art. 581 stanowi, że umowa zobowiązująca do przeniesienia lub obciążenia majątku przyszłego w całości lub w części jest nieważna. Powinna tu być mowa o przeniesieniu własności majątku, a nie samego majątku. Projektowany prze-

pis ma zastępować art. 58 Kod. Zob., stanowiący, że umowa o spadek po osobie żyjącej jest nieważna, z wyjątkiem przypadków, przewidzianych w ustawie. Postanowienie art. 581 jest sprzeczne z dyspozycją art. 615, głoszącego, że przedmiotem sprzedaży mogą być także prawa, mające powstać w przyszłości, a zgodnie z art. 614 przez umowę sprzedaży „sprzedawca zobowiązuje się przenieść na kupującego własność rzeczy lub inne prawo majątkowe.

Chcąc rozszerzyć treść art. 58 Kod. Zob., możnaby zredagować art. 581 w sposób następujący:

Art. 581. **Umowa o zbycie lub obciążenie majątku przyszłego, jest nieważna, z wyjątkiem przypadków, przewidzianych w ustawie.**

Następny art. 582, dotyczący pokrzywdzenia przy zawieraniu umowy, odpowiada treści art. 42 Kod. Zob. z tą różnicą, że strona pokrzywdzona może żądać unieważnienia zawartej umowy, a nie uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia woli, jeżeli zmniejszenie lub zwiększenie świadczeń, wynikających z umowy, byłoby utrudnione. Z uwagi na to, że o zmniejszeniu lub zwiększeniu świadczeń decyduje sąd, tenże sąd powinien na żądanie strony pokrzywdzonej uznać umowę za nieważną, jeżeli jedno lub drugie jest bardzo utrudnione, bez potrzeby uchylenia się strony pokrzywdzonej od skutków prawnych swego oświadczenia woli. Poza tym § 2 art. 582 stanowi, że roszczenia przewidziane w tym artykule przedawniają się, a nie ulegają prekluzji, z upływem roku od dnia zawarcia umowy.

Zmiana ta nie jest istotna. Byłoby jednak pożądane przedłużyć ten termin dla małoletnich upełnoletnionych przez wstąpienie w związek małżeński, gdyż tacy małoletni najczęściej mogą padać ofiarą wyzysku z braku doświadczenia życiowego.

Wobec tego zaleca się nadanie art. 582 brzmienia następującego:

Art. 582. § 1. **(jak w projekcie).**

§ 2. **Roszczenia, przewidziane w artykule niniejszym, przedawniają się z upływem roku od dnia zawarcia umowy. Dla małoletnich upełnoletnionych przez zawarcie małżeństwa bieg tego terminu rozpoczyna się od dnia dojścia do pełnoletności, jeżeli umowa była przez nich zawarta przed tą datą.**

Dalsze art. 583 i 584 są przeróbką art. 62 Kod. Zob., budzącą pewne wątpliwości. Art. 584 w § 2 stanowi, że gdy umowa przedwstępna czyni zadość wymaganiom, od których zależy ważność umowy przyrzeczonej, w szczególności wymaganiom co do formy, strona uprawniona może dochodzić sądownie zawarcia umowy przyrzeczonej, t. j. żądać, żeby sąd nakazał stronie zobowiązanej zawarcie umowy przyrzeczonej.

Taki wyrok, mimo sankcyj, zawartych w art. 819 k. p. c., może być przez stronę zobowiązaną niewykonany. Dla uniknięcia tego art. 62 Kod. Zob. w § 3 stanowi, że sąd może na żądanie strony uprawnionej wyznaczyć stronie zobowiązanej termin do zawarcia umowy przyrzeczonej z tym skutkiem, że w razie niezawarcia jej w ciągu tego terminu wyrok prawomocny będzie równoznaczny z zawarciem umowy. Przepis ten jest jednak niejasny, gdyż z brzmienia jego możnaby wnioskować, że od uznania sądu zależy wyznaczenie terminu do zawarcia umowy przyrzeczonej i wydanie wyroku, równoznacznego z zawarciem umowy, co również nie jest dostatecznie zrozumiałe.

Następnie § 3 art. 584 stanowi, że roszczenia w artykule tym przewidziane wygasają z upływem roku od dnia, w którym umowa przyrzeczona miała być zawarta, a w przypadku, gdy sąd odmówił żądaniu zawarcia umowy przyrzeczonej, roszczenie o naprawienie szkody wygasa z upływem roku od dnia, w którym orzeczenie sądu stało się prawomocnym. Tymczasem według § 5 art. 62 Kod. Zob., tylko roszczenie o zawarcie umowy przyrzeczonej przedawnia się (a nie wygasa) z upływem roku od chwili, kiedy umowa przyrzeczona miała być zawarta.

Otóż prawo żądania naprawienia szkody za uchylenie się od zawarcia umowy przyrzeczonej wynika już z ogólnego przepisu art. 506 projektu, głoszącego, że dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody, wynikłej z niewykonania zobowiązania, i nie jest ograniczone żadnym skróconym terminem przedawnienia. Nie ma więc podstawy ograniczać go w art. 584. Poza tym pod obowiązek naprawienia szkody w praktyce może być podprowadzany obowiązek zwrotu świadczeń, spełnionych przez jedną lub przez obie strony przy zawarciu umowy przedwstępnej, w wykonaniu umowy przyrzeczonej, w przeświadczeniu, że umowa przyrzeczona będzie zawarta.

Wobec powyższych uwag proponuje się nadanie art. 584 następującego brzmienia:

Art. 584. § 1 (jak w projekcie).

§ 2. **Jednakże, gdy umowa przedwstępna czyni zadość wymaganiom, od których zależy ważność umowy przyrzeczonej, w szczególności wymaganiom co do formy, strona uprawniona może żądać, żeby sąd wyznaczył stronie zobowiązanej termin do zawarcia umowy przyrzeczonej, a po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu wydał wyrok orzekający, że umowa przedwstępna uzyskała moc umowy przyrzeczonej.**

§ 3. **Roszczenie o zawarcie umowy przyrzeczonej i wydanie wyroku na podstawie umowy przedwstępnej wygasa (lub przedawnia się) z upływem roku od dnia, w którym umowa przyrzeczona miała być zawarta.**

Przepisy art. 585—587, traktujące o umowach typowych i regulaminach, odpowiadają treści art. 71 i 72 Kod. Zob. i nie nastręczają uwag.

Kolejny art. 588, dotyczący umowy o świadczenie przez osobę trzecią, odpowiada treści art. 91 Kod. Zob., choć jest zbyt rozciągły.

Następny art. 589 odpowiada treści art. 182 Kod. Zob., a końcowy art. 590 działu I, dotyczący świadczeń umownych na rzecz osób trzecich, odpowiada treści art. 92 Kod. Zob.

D z i a ł II zawiera przepisy o dodatkowych postanowieniach umownych i został podzielony na cztery rozdziały.

Rozdział I zawiera przepisy o zadatku, rozdział II — o umownym prawie odstąpienia, rozdział III — o odstępnym i rozdział IV — o karze umownej.

Art. 591 i 592, dotyczące zadatku, odpowiadają treści art. 74 Kod. Zob. Przepis § 2 art. 74 Kod. Zob. w praktyce w wielu przypadkach okazał się zbyt liberalnym i ułatwiał wyzysk. Określenie wysokości zadatku pozostawiono swobodnemu uznaniu stron. Otóż strona, żądająca wręczenia zadatku na pewność wykonania umowy przez drugą stronę, często określała wysokość zadatku w nadmiernej ilości i wzbogacała się kosztem strony, dającej zadatek, nie ponosząc żadnej szkody w razie niewykonania umowy przez drugą stronę, a nawet odnosząc z tego tytułu dodatkową korzyść. Najczęściej zdarzało się to przy przedwstępnych umowach sprzedaży nieruchomości, które zawierano z zadatkiem w wysokości zbliżonej lub równej umówionej cenie sprzedaży, przyczym, w razie niestawienia się kupującego do aktu sprzedaży w terminie umówionym, sprzedawca zatrzymywał cały zadatek, a następnie sprzedawał swą nieruchomość innej osobie za cenę wyższą.

Z uwagi na to, że zadatek, w rozumieniu art. 591, jest zabezpieczeniem odszkodowania umownego za niewykonanie umowy, zaleca się wprowadzenie dodatkowego przepisu treści następującej:

Art. 591[1]. **Jeżeli wysokość umówionego zadatku jest rażąco wygórowana, strona interesowana może żądać zmniejszenia zadatku, zwłaszcza gdy udowodni, że druga strona, wskutek niewykonania umowy nie poniosła żadnej szkody, albo poniosła szkodę nieznaczną.**

Przeciwne postanowienie umowy jest nieważne.

Art. 593—595 regulują umowne prawo odstąpienia od umowy zgodnie z treścią art. 76—79 Kod. Zob. Tak samo art. 596 i 597, dotyczące odstępnego, odpowiadają treści art. 80 i 81 Kod. Zob.

Art. 598—600 zawierają przepisy o karze umownej. W porównaniu z odpowiednimi przepisami art. 82—85 K. Z. okazuje się, że w projekcie z niewiadomych powodów opuszczono przepis § 2 art. 84, głoszący, że odszkodowania wyższego niż umowne wierzyciel może dochodzić na zasadach ogólnych, jeżeli się zrzeknie odszkodowania umownego.

Przepis ten przewiduje przypadek, gdy kara umowna jest zastrzeżona w wysokości niższej, niż mogłaby wynosić szkoda wierzyciela w razie niewykonania umowy przez dłużnika, co mogłoby zachęcać dłużnika do niewykonania umowy i osiągnięcia w ten sposób ubocznej korzyści.

Wobec tego zaleca się wprowadzenie dodatkowego przepisu treści następującej:

Art. 599[1]. **Odszkodowania wyższego niż kara umowna wierzyciel może dochodzić na zasadach ogólnych, jeżeli się zrzeknie kary umownej.**

W dziale III zebrano wszystkie przepisy K. Z., odnoszące się do umów wzajemnych.

I tak art. 601 odpowiada art. 51, art. 602 — art. 190 § 4, art. 603 i 605 odpowiadają art. 215—217, art. 606 odpowiada art. 12 § 2, art. 607—609 odpowiadają art. 250—252, art. 610 odpowiada art. 267, art. 612 — art. 253 i art. 613 — art. 219 Kod. Zob.

Wszystkie powołane przepisy K. Z. zostały redakcyjnie przerobione, stosownie do ogólnego stylu projektu Kodeksu Cywilnego, bez zmiany ich treści.

Nowe przepisy zawierają art. 604 i 611, wzorowane na przepisach §§ 322 i 324 kod. cyw. niem.

Art. 604 głosi, że jeżeli jedna ze stron dochodzi sądownie świadczenia z umowy wzajemnej, a druga strona podniesie zarzut, że świadczenia winny być spełnione jednocześnie, zasądzenie może nastąpić tylko za jednoczesnym spełnieniem świadczenia wzajemnego.

Skolei art. 611 stanowi, że jeżeli jedno ze świadczeń z umowy wzajemnej stało sie niemożliwym wskutek okoliczności, za które ponosi odpowiedzialność druga strona, strona zwolniona w ten sposób od zobowiązania nie traci prawa do świadczenia wzajemnego oraz że druga strona może ze swego świadczenia odliczyć to, co strona zwolniona od zobowiązania zaoszczędziła na skutek swego zwolnienia.

Przepis ten, zgodnie z treścią § 324 kod. cyw. niem., należałoby uzupełnić przez dodanie po wyrazie „zaoszczędziła" wyrazów „lub zyskała".

Przepisy art. 604 i 611 uzupełniają brak odpowiednich przepisów w Kodeksie Zobowiązań i jako praktycznie użyteczne mogą być wprowadzone do Kodeksu Cywilnego.

Godziłoby się również wprowadzić art. 611[1], odpowiadający treści art. 271 Kod. Zob.

Dużą zasługą twórców projektu jest zgrupowanie wszystkich przepisów o umowach wzajemnych w jednym dziale, co uczyniono również w kod. cyw. niem. (§§ 329—327), a to poczynając od zawarcia umowy wzajemnej i kończąc na jej wykonaniu i skutkach niewykonania.

PRAWO RZECZOWE I KSIĘGI WIECZYSTE

STEFAN BREYER

DEKRET O WYMIANIE GRUNTÓW
W SYSTEMIE GOSPODARKI ZESPOŁOWEJ

Ogłoszony w Dz. U. R. P. Nr 48 do poz. 367 (odnotowany w P. N. Nr 7—8 rb, str. 85) dekret z dn. 16 sierpnia 1949 r. o wymianie gruntów jest mimo stosunkowo małej objętości, gdyż składa się zaledwie z 18 artykułów, aktem ustawodawczym o pierwszorzędnym znaczeniu dla gospodarczej przebudowy wsi. Umożliwia on przejście od nieracjonalnych form gospodarki mało- i średniorolnej do wyższych form gospodarki zespołowej. Dekret usuwa w sposób znakomity wszelkie trudności prawne i praktyczne przy zakładaniu rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Jako prawo w istocie swej rzeczy scaleniowe, przyśpiesza i upraszcza scalenie gruntów nie tylko tych, które zostają wniesione do spółdzielni, ale również gospodarstw, które nadal pozostają indywidualnymi. Jest on wreszcie instrumentem racjonalnej zabudowy osiedli wiejskich. Przedmiotem tego artykułu będzie omówienie ważniejszych postanowień dekretu oraz zagadnień, które nasuwa jego wykonanie.

W myśl art. 2 **uczestnikiem wymiany jest każdy, kto posiada grunty na obszarze poddanym wymianie.** Uczestniczenie zatem w tej wymianie nie jest związane z własnością gruntu, lecz z jego posiadaniem, przez które rozumieć należy faktyczne władanie gruntem. Pokrywa się to z koncepcją obu wyższych form wprowadzonych obecnie w Polsce rolniczych spółdzielni produkcyjnych, mianowicie Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej i Rolniczego Zespołu Spółdzielczego, których statuty również opiewają wnoszenie t. zw. wkładu gruntowego do gospodarki spółdzielczej nie

na prawie własności członka, lecz na jego faktycznym posiadaniu wniesionych gruntów.

W tym znaczeniu posiadaczem jest nie tylko właściciel nieruchomości (o ile sam gospodarzy), oraz posiadacz w rozumieniu art. 296 pr. rz. na prawach właściciela, ale również ten spośród właścicieli, który prowadzi gospodarkę imieniem ogółu współwłaścicieli (w oparciu o art. 83 pr. rz.), poza tym ustawowy zastępca właściciela, użytkownik i dzierżawca. Ostatnio wymienieni dlatego, że służy im ochrona posesoryjna.

Samo uczestniczenie w wymianie podlega jednak dyspozycji art. 89 pr. rz., gdyż chodzi tu o zachowanie wspólnego prawa wszystkich współwłaścicieli.

Należy tutaj z naciskiem podkreślić, iż uczestniczenie w postępowaniu o wymianie gruntów nie jest równoznaczne z przystąpieniem do spółdzielni produkcyjnej. Wprawdzie w większości przypadków wdrożenie tego postępowania nastąpi z inicjatywy członków spółdzielni produkcyjnej, lecz uczestnikiem tego postępowania staje się w określonych warunkach każda osoba posiadająca grunta na obszarze poddanym wymianie, niezależnie od tego, czy ma zamiar i dobrą wolę przystąpić do spółdzielni, czy też pragnie kontynuować gospodarkę indywidualną. Postępowanie o wymianie gruntów może być stosowane również wyłącznie jako uproszczone postępowanie scaleniowe, nawet w tych miejscowościach, w których nie ma spółdzielni produkcyjnych i takich spółdzielni jeszcze się nie zakłada.

Postępowanie wdraża się na wniosek (wzgl. **na żądanie**), **lub z urzędu.** Wdrożenie na wniosek następuje na żądanie przynajmniej połowy posiadaczy gruntów na pewnym obszarze. W tym przypadku zarządzenie o wdrożeniu wydaje powiatowa władza administracji ogólnej. Jeżeli wdrożenia postępowania żąda mniej niż połowa posiadaczy tych gruntów, ale nie mniej niż jedna piąta, zarządzenie wydaje wojewódzka władza administracji ogólnej. Wdrożenie postępowania z urzędu zarządza wojewódzka władza administracji ogólnej, jeżeli wymianą mają być objęte również grunty państwowe, lub jeżeli zachodzi potrzeba zapewnienia racjonalnej zabudowy osiedla (art. 11).

Dekret nie przewiduje żadnej specjalnej formy w jakiej żądanie wdrożenia postępowania ma być przez posiadaczy

gruntów wyrażone. Może to mieć miejsce jako uchwała zebrania protokolarnie stwierdzająca, ilu uczestników żąda wdrożenia postępowania, lub też w formie pisma, podpisanego przez osoby żądające wdrożenia. Przypuszczalnie najczęściej praktykowane będzie połączenie obu tych form, tj. uchwały i pisma, podpisanego przez uczestników, co uważać należy za najwłaściwsze ze względu na wyeliminowanie sytuacji wątpliwych. Dekret jednak zostawia w tym przedmiocie zupełną swobodę wyrażenia woli, w odróżnieniu od ustawy o scalaniu gruntów z 31 lipca 1923 Dz. U. R. P. poz. 833/27 r. Również w odróżnieniu od tej ustawy scaleniowej nie ma znaczenia jaki obszar gruntów reprezentują osoby żądające wymiany, miarodajną jedynie jest ilość tych osób. Przyjąć jednak należy, iż poszczególne gospodarstwo powinno być tutaj reprezentowane tylko przez jedną osobę.

W tym stadium żądający wymiany nie są obowiązani do wykazywania swoich tytułów posiadania. Cel społeczny dekretu nakazał tu unikanie jakichkolwiek zbędnych formalności. Legitymacja uczestnictwa oparta będzie przeto na notorycznym w danej miejscowości fakcie władania ziemią. Ewentualne błędy mogą być prostowane w administracyjnym postępowaniu odwoławczym.

Władza wdrażająca postępowanie uwzględni więc żądanie wnioskodawców, jeżeli reprezentują oni wymaganą przez dekret ilość posiadaczy gruntów i jeżeli wzgląd na racjonalność ustroju rolnego uzasadnia poddanie wymianie gruntów na określonym obszarze (art. 1). Dekret nie zawiera żadnych ograniczeń co do określenia tego obszaru. Nie jest on uzależniony od granic gmin i osiedli. Tylko granice powiatów lub województw ze względu na kompetencje władz administracji ogólnej nakazują ustalanie tych obszarów w granicach poszczególnych powiatów. Rozmiar takiego obszaru również nie został dekretem w żadnym kierunku ograniczony, jedynie względy racjonalnej gospodarki będą tutaj miarodajne.

Z chwilą wdrożenia postępowania o wymianę gruntu automatycznie każdy posiadacz gruntu na danym obszarze staje się uczestnikiem wymiany i otrzymuje z tego obszaru **inne grunty o równej wartości w zamian za dotychczas posiadane** (art. 2 ust. 1). Może się jednak oczywiście zdarzyć, iż posiadacz gospodarstwa na tym obszarze, prowadzący gospodarstwo

indywidualne utrzyma się mimo wymiany gruntu przy swoim dotychczasowym gospodarstwie, jeżeli nie ma obiektywnych przyczyn stosowania wobec niego wymiany, gdyż np. gospodarstwo jego było już poprzednio przedmiotem postępowania scaleniowego, a położenie tego gospdarstwa nie stoi na przeszkodzie w realizowaniu innych celów wymiany.

Wpis ostrzeżenia w księgach wieczystych o wdrożeniu postępowania o wymianie gruntów nie jest przewidziany. Dekret stoi na stanowisku wymiany gruntów równej wartości. Nikt nie powinien być przez wymianę gruntów poszkodowany. Dopuszczalny jest jedynie limit w wysokości 5% wartości gruntów, w granicach którego w razie trudności wydzielenia gruntów o równej wartości, przydziela się w drodze wymiany grunty o wartości wyższej lub niższej z tym, że różnica wartości nie może przekraczać wspomnianych 5%. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych może określić w drodze rozporządzenia zasady przeprowadzania szacunku porównawczego gruntów poddanych wymianie (art. 2 ust. 2 i 3).

Cel społeczny dekretu najdobitniej wyrażają art. 3 i 4, które stanowią, iż na żądanie grupy uczestników wymiany wydziela się im grunty w takim położeniu, ażeby było możliwe **prowadzenie wspólnego gospodarstwa rolnego** przez tę grupę. Na żądanie tej grupy wydziela się jej grunty jako jedną nieruchomość z określeniem wielkości udziału każdego z członków grupy w tej nieruchomości. Udział ten ustala się według szacunku porównawczego gruntów poddanych wymianie na podstawie opinii wyrażonej zgodnie przez uczestników grupy, lub wyłonioną przez nich komisję. W myśl art. 9 **obciążenia gruntów poddanych wymianie przechodzą na grunty wydzielone w wyniku wymiany** z wyjątkiem służebności gruntowych. W przypadku zaś wydzielenia gruntów grupie uczestników wymiany, o której była wyżej mowa, obciążenia gruntów będących w posiadaniu członków tej grupy przed wymianą przechodzą na udziały odpowiednich członków tej grupy w wydzielonej dla niej nieruchomości.

Dekret mówiąc o „grupie uczestników", która zamierza prowadzić wspólne gospodarstwo, miał na myśli niewątpliwie przede wszystkim spółdzielnie produkcyjne. W takich przypadkach grunta uczestników grupy, czyli inaczej grunta członków spółdzielni produkcyjnej wyższego typu, zostają im wy-

dzielone w formie udziałów w jednej wspólnej nieruchomości, co im umożliwi racjonalne prowadzenie gospodarki zespołowej.

Ponieważ, jak wyżej zaznaczono, uczestnicy wymiany (podobnie jak członkowie spółdzielni produkcyjnych) nie zawsze są właścicielami posiadanych przed wymianą gruntów, własność zarówno gruntów otrzymanych w wyniku zamiany odnośnie gospodarstw indywidualnych, jak i udziałów w nieruchomości przeznaczonej na gospodarstwo zespołowe, przypadnie oczywiście nie posiadaczom, lecz dotychczasowym właścicielom tych gruntów z uwzględnieniem dotychczasowego stosunku współwłasności oraz obciążeń, ponieważ dekret nie jest instrumentem wywłaszczania dotychczasowych właścicieli.

Przy tej sposobności, podobnie jak przy zwykłym postępowaniu scaleniowym, zostanie **uporządkowany stan prawny wszystkich nieruchomości na obszarze poddanym wymianie,** w szczególności zostaną sprostowane wszystkie niezgodności wpisów z rzeczywistym stanem prawnym, zwłaszcza odnośnie fikcyjnych współwłasności w przypadkach, gdy rzekomi współwłaściciele są od lat właścicielami indywidualnych gospodarstw. Ponieważ w myśl art. 14 czynności techniczne potrzebne do opracowania projektu wymiany przeprowadza się z urzędu na koszt Państwa, postępowanie będzie dobrodziejstwem dla wielu uczestników wymiany, którzy na tej drodze uzyskają bezpłatnie **formalne tytuły własności.** Tytułami takimi są w myśl art 15 wykonalne orzeczenia o wymianie gruntów, które stanowią **podstawę do ujawnienia w księgach wieczystych** na wniosek powiatowej władzy administracji ogólnej nowego stanu własności, oraz dokonania wszelkich wpisów wynikających z przenoszenia dotychczasowych obciążeń, a w pewnych warunkach również ustanowienia nowych.

Z powyższego wynika, iż w toku postępowania dotychczasowy stan własności musi być starannie ustalony przede wszystkim pod kątem widzenia **stanu w księgach wieczystych,** tak aby orzeczenie nadawało się do wykonania w tych księgach.

Prawomocne zakończenie postępowania nie stoi na przeszkodzie podjęciu go na nowo w przypadku gdy osoby, które przy wymianie otrzymały indywidualne gospodarstwa, przystąpią dodatkowo do grupy (spółdzielni) i zażądają przyłączenia ich gruntów do wspólnej nieruchomości. Orzeczenie ustali ich udział w tej nieruchomości, dokonując równocześnie odpowied-

niego nowego ustalenia udziałów poprzednich współwłaścicieli, oraz przeprowadzając odpowiednie zmiany w obciążeniach.

Dekret zawiera jeszcze jedno charakterystyczne, wymagające omówienia postanowienie. Oto w myśl art. 4 ust. 2 po zakończeniu postępowania w sprawie wymiany gruntów członek grupy, o której była wyżej mowa, może zgłosić **żądanie wydzielenia mu gruntów odpowiadających jego udziałowi.** W myśl art. 14 ust. 4 wydzielenie gruntów następuje w tym przypadku na koszt osoby żądającej tego wydzielenia.

Przepis ten wiąże się z postanowieniem statutów spółdzielni produkcyjnych wyższego typu (Spółdzielni i Zespołu) tej treści, iż w razie wystąpienia lub wykluczenia członek, który wniósł wkład gruntowy, otrzymuje zwrot swego wkładu przez wydzielenie dlań gruntu o tej samej wartości na skraju gruntów spółdzielni. Przez powołane przepisy dekretu umożliwione zostało wykonanie tego w inny sposób niezmiernie trudnego statutowego obowiązku spółdzielni produkcyjnych wobec występujących lub wykluczonych członków.

Dekret nie określa wyraźnie w jakiej formie prawnej ma być uregulowany stosunek z członkiem żądającym wydzielenia należnej mu wartości gruntowej ze wspólnoty w celu prowadzenia indywidualnego gospodarstwa. Wobec tego forma umowy, a więc aktu notarialnego nie jest wykluczona i może być niekiedy wygodna w praktyce do stosowania, jednakże zasadniczo nie ulega wątpliwości, iż uregulowania takie następować będzie przede wszystkim w drodze orzeczenia administracyjnego, które będzie niezbędne w przypadkach, gdy chodzi o przeniesienie obciążeń wpisanych na udziale na nowe indywidualne wydzielić się mające gospodarstwo.

Poza tym uregulowany być musi nowy stosunek współwłasności w pozostałej nieruchomości i dostosowane do tego obciążenia.

Pewne komplikacje wyniknąć mogą przy interpretacji omawianych ostatnio postanowień co do tego, kto jest uprawniony do żądania wydzielenia gruntu ze wspólnoty. Użyte bowiem przez dekret określenie, iż prawo to przysługuje uczestnikowi grupy musi być rozumiane szerzej, nie tylko w ten sposób, iż chodzi tu o tego uczestnika grupy, który jako posiadacz (nie zaś właściciel) otrzymał wkład gruntowy we wspólnej nieruchomości. Niewątpliwie należy pod pojęciem uczestnika

grupy rozumieć każdorazowego członka spółdzielni, dysponującego wkładem gruntowym, względnie w przypadku, gdyby nie było takiej osoby, właściciela wkładu gruntowego, będącego w spółdzielczym użytkowaniu.

Nie jest do pomyślenia wycofanie udziału ze wspólnej nieruchomości bez rozwiązania stosunku prawnego zaistniałego w związku z użytkowaniem gruntu między spółdzielnią a jej członkiem, względnie właścicielem wkładu gruntowego. Nie można więc pozostawać nadal członkiem spółdzielni, a wyłączyć swój wkład ze wspólnej nieruchomości.

Powyższy przegląd zagadnień potwierdził w zupełności uwagi wypowiedziane na wstępie, iż dekret pokonał trudności prawne i praktyczne przy tworzeniu spółdzielni produkcyjnych oraz umożliwił występującym lub wykluczonym członkom zwrot ich udziałów w sposób zgodny ze statutami i interesem spółdzielni.

LEON SMAL

UGODA SĄDOWA
O PRZENIESIENIE WŁASNOŚCI NIERUCHOMOŚCI

Zagadnienie, stanowiące przedmiot niniejszych rozważań, nie zostało dotychczas wyczerpująco opracowane w literaturze, w praktyce zaś doprowadza do niejednolitych rozwiązań. Istota problemu dotyczy **skutków prawnych, wynikających z uchylenia** (przez art. II pkt. 4 przep. wprow. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz.) **art. 82 § 2 prawa o notariacie**, stanowiącego, iż formę aktu notarialnego, zastrzeżoną dla ważności umów o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności nieruchomości, zastępuje w postępowaniu sądowym ugoda, układ lub orzeczenie sądowe. Chodzi w szczególności o rozstrzygnięcie kwestii, czy w znowelizowanych przepisach k. p. c., w połączeniu z odpowiednimi przepisami prawa rzeczowego, można doszukać się norm zastępczych dla dyspozycji zawartej w uchylonym przepisie i to zarówno w zakresie ugód o przeniesienie własności nieruchomości, jak i dotyczących orzeczeń sądowych.

W zeszycie IV P. N. z r. 1948 w wywodzie pt. „Kilka kwestyj praktycznych z prawa wieczysto-rzeczowego" (roztrząśniętych na seminarium notarialnym w Lublinie) znajdujemy m. in. opracowaną przez uczestników wspomnianego seminarium odpowiedź na postawione do rozstrzygnięcia pytania w zakresie omawianego zagadnienia. Pytania te brzmiały:

a) czy w przypadku zawarcia w sądzie ugody w przedmiocie przeniesienia własności nieruchomości podstawą wpisu może być sam odpis ugody, czy potrzebne jest opatrzenie jej klauzulą wykonalności?

b) czy w analogicznym przypadku podstawą wpisu może być wyrok, opatrzony klauzulą prawomocności, czy potrzebna jest klauzula wykonalności?

Otóż uczestnicy seminarium stanęli na stanowisku, że zarówno ugoda zawarta w sądzie, jak i odpis [1]) wyroku mogą być podstawą wpisu w księdze wiecz., gdy są zaopatrzone klauzulą wykonalności, i w ten sposób przesądzili równocześnie odpowiedź na pytanie, czy ugoda wzgl. orzeczenie sądowe zastępują formę aktu notarialnego, przewidzianą dla ważności przeniesienia własności nieruchomości. Odpowiedź powyższa zaopatrzona została uwagą redakcyjną, która — powołując się na brzmienie art. 817² § 1 k. p. c. — uważa rozwiązanie takie za słuszne. Nie mniej jednak ani sama odpowiedź, ani następująca po niej uwaga, nie ujawniają przesłanek rozstrzygnięcia istoty zagadnienia w przedstawionym wyżej kierunku.

Przedmiotem analizy mogą być oczywiście wyłącznie przepisy art. 817¹ i 817² § 1 k. p. c., w zestawieniu z zasadniczymi normami prawa materialnego, w szczególności zaś kodeksu zobowiązań i prawa rzeczowego.

Otóż w art 817¹ k. p. c. stanowi, że — „jeżeli dłużnik jest zobowiązany do złożenia oznaczonego oświadczenia woli, prawomocne orzeczenie sądu, stwierdzające to zobowiązanie dłużnika, zastępuje jego oświadczenie". Z kolei art. 817² § 1 k. p c. głosi, że — „tytuł wykonawczy, stwierdzający nabycie przez wierzyciela prawa, które może być ujawnione w księdze wieczystej, rejestrze lub innej księdze publicznej, zastępuje oświadczenie dłużnika potrzebne do dokonania wpisu".

W związku z tym wypada zastanowić się przede wszystkim, czy w stosunku do orzeczeń sądowych, dotyczących przeniesienia prawa własności nieruchomości, sformułowania zawarte w powyższych przepisach są wystarczające dla stworzenia ostatecznego tytułu do ujawnienia w księdze wieczystej przysługującego wierzycielowi prawa.

Jak wiadomo, nabycie prawa własności wynikać może bądź z dwustronnej czynności prawnej i wówczas mówi się w prawie rzeczowym o p r z e n i e s i e n i u własności (dział II, rozdz 1 pr. rzecz., art. 43—49), bądź z jednostronnego zdarzenia prawnego, co uważane być może za n a b y c i e w ściś-

[1]) a raczej w y p i s wyroku, gdyż jak to wynika z art. 354 k. p. c. z wyroków, podobnie jak z aktów notarialnych, wydaje się wypisy i odpisy, nie mniej jednak podstawą do dokonania wpisu w księdze wiecz. stanowić może wyłącznie wypis.

łejszym tego terminu znaczeniu. Przeniesienie własności następuje tedy wyłącznie w drodze umowy między właścicielem i nabywcą (art. 43 pr. rz.), podczas gdy nabycie z innych zdarzeń prawnych dochodzi do skutku poza stosunkami umownymi. Należą tutaj: nabycie przez zasiedzenie (art. 50—52 pr. rz.), przez zrzeczenie się własności nieruchomości (art. 60 pr. rz.) [2]), objęcie w posiadanie rzeczy niczyjej (art. 61—62), znalezienie (art. 68—70), oddzielenie od rzeczy przychodów naturalnych (art. 71), połączenie, pomieszanie i przeistoczenie (art. 72—76).

Nie mniej jednak nabycie wzgl. przeniesienie własności wynikać może również z orzeczenia sądowego wzgl. administracyjnego, a jeżeli nasze prawo rzeczowe w odróżnieniu od ustaw pozaborczych (zob. w szczególności § 436 austr. ust. cyw.) o tym sposobie nabycia *expressis verbis* nie wspomina, to sprawa ta ulega przeniesieniu na grunt wykładni przepisów szczególnych. Orzeczenia sądowe mogą być, jak wiadomo, *ustalające* i *prawotworzące* (konstytutywne), przy czym ustalenie jest w pewnych przypadkach równocześnie zasądzeniem, podlegającym przymusowemu wykonaniu. Orzeczenie ustalające nabycie wzgl. przeniesienie prawa własności jest w rzeczy samej jedynie dokumentem, stwierdzającym istnienie prawa. W przypadku tym nabycie następuje z mocy umowy lub innego zdarzenia prawnego, przewidzianego w przepisach prawa materialnego, nie zaś z mocy orzeczenia sądowego. Natomiast orzeczenie konstytutywne jest samoistnym tytułem nabycia, zastępuje bowiem umowę o przeniesienie własności bądź nabycie innego rodzaju.

Według art. 62 § 3 kodeksu zobowiązań sąd może wyznaczyć zobowiązanemu z umowy przedwstępnej odpowiedni termin do zawarcia umowy przyrzeczonej z tym skutkiem, że w razie nie zawarcia jej w ciągu tego terminu, wyrok prawomocny będzie równoznaczny z zawarciem umowy. Jest to typowy przykład na orzeczenie konstytutywne w przedmiocie przeniesienia własności. Wyrok taki zastępuje bowiem zgodę obu stron

---

[2]) Zrzeczenie się własności jest jednostronną czynnością prawną, a nie umową zawartą między właścicielem i Skarbem Państwa. Por. *Wasilkowski*: Znaczenie wpisu do księgi wiecz. według prawa rzeczowego. P. i Pr., IV — 1947, str. 20.

na zawarcie umowy przyrzeczonej, skutkiem czego własność przedmiotu umowy przechodzi na nabywcę z chwilą uprawomocnienia się wydanego orzeczenia [3]). Do orzeczeń konstytutywnych należą również m. in.: postanowienie o udzieleniu przybicia w postępowaniu egzekucyjnym (art. 720 k. p. c.) oraz orzeczenia wywłaszczeniowe (art. 41 i 42 pr. o post. wywłaszczeniowym i art. 39 ust. 1 dekretu o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych — Dz. Ust. 27/49 poz. 197). W przypadkach tych wydane orzeczenia stanowią bezpośrednią podstawę do ujawnienia nabytych praw w księdze wieczystej.

Wynika stąd, że jeżeli chodzi o przeniesienie własności nieruchomości, podstawę tę stanowić mogą wszystkie orzeczenia prawotworzące, albowiem one zastępują oświadczenie woli obu stron co do wyrażenia zgody na przejście własności na rzecz nabywcy, ponadto zaś te orzeczenia ustalające, które stanowią dokument stwierdzający istnienie prawa własności z tytułu ważnie zawartej umowy.

Czy jednak podstawę taką stanowić mogą również orzeczenia ustalające istnienie zobowiązania do przeniesienia własności, czyli orzeczenia ustalające o charakterze zasądzającym? Otóż art. 817[1] k. p. c. stanowi, że orzeczenia tego rodzaju zastępują oświadczenie woli dłużnika. Jeżeli np. po ziszczeniu się warunku zastrzeżonego w umowie o przeniesienie własności nieruchomości, dłużnik odmówił wyrażenia zgody na niezwłoczne przejście własności w myśl art. 45 § 2 pr. rzecz., wierzyciel zaś uzyskał przeciwko niemu prawomocny wyrok zobowiązujący dłużnika do przeniesienia własności, to zgodnie z art. 817[1] k. p. c. orzeczenie to zastępuje oświadczenie dłużnika co do wyrażenia wymaganej zgody. Skoro jednak takie wyrażenie zgody jest czynnością dwustronną, co wynika z literalnego brzmienia art. 45 § 2 pr. rzecz., to co w takim razie zastępuje oświadczenie wierzyciela, jeśli o tym w dotyczącym przepisie k. p. c. nie ma żadnej wzmianki?

Wynikało by stąd, że omawiane orzeczenie należało by traktować jako ofertę, skutkującą przeniesienie własności dopiero łącznie ze złożonym przez wierzyciela notarialnym

---

[3]) por. Domański: Instytucje Kodeksu Zobowiązań, część ogólna, r. 1936.

oświadczeniem co do wyrażenia jego zgody na przejście własności i te dwa dokumenty wraz z umową zobowiązującą dałyby ostateczną podstawę do wpisu w księdze wieczystej. Należy wyrazić jednak wątpliwość czy takie rozwiązanie było przez ustawodawcę zamierzone, toteż trzeba uznać sformułowanie zawarte w treści art. 817^1 k. p. c. za niedostateczne.

Z kolei rozważyć należy jakie istotne znaczenie posiada art. 817^2 § 1 k. p. c. i czy z treści tego przepisu da się wyprowadzić uzasadniony wniosek, że został on pomyślany również jako wyjątek od reguły wyrażonej w art. 46 prawa rzecz. Otóż z brzmienia tego przepisu wynika, że dotyczy on wyłącznie wpisów dokonywanych przy zaistnieniu przesłanki z art. 21 § 1 prawa o ks. wiecz., a zatem wpisów prawotworzących, na co wskazuje niedwuznacznie ujęcie zdania ostatniego, które mówi o oświadczeniu dłużnika potrzebnym do dokonania wpisu, a nie do nabycia wzgl. ustanowienia prawa rzeczowego. Nie mniej jednak rzeczony przepis zredagowany został zupełnie wadliwie, albowiem jeżeli tytuł wykonawczy stwierdza nabycie przez wierzyciela prawa, to oczywiście oświadczenie dłużnika nie jest potrzebne do dokonania wpisu, naodwrót zaś jeżeli wpis ma być konstytutywny, to tytuł wykonawczy nie może stwierdzać nabycia prawa, gdyż dochodzi ono do pełnego skutku dopiero z chwilą wpisu.

Tak czy inaczej, granice stosowania omawianego przepisu nie mogą zd. m. przekraczać ram, zakreślonych art. 21 § 1 prawa o ks. wiecz., toteż trudno doszukać się w nim ponadto normy zastępczej dla przepisu art. 46 prawa rzecz. w odniesieniu do ugód o przeniesienie własności nieruchomości, zawieranych przed sądem. Podstawowym warunkiem uznania przepisu szczególnego za wyjątek od reguły, zawartej w normie ogólnej, jest, poza wyraźnym sformułowaniem odstępstwa, bądź zasadnicza sprzeczność tego przepisu z dyspozycją normy ogólnej, bądź praktyczna jego bezprzedmiotowość w ramach tej dyspozycji [4]). Oczywiście ani jeden z tych przypadków nie zachodzi przy konfrontacji art. 817^2 § 1 k. p. c. z art. 46 pr. rzecz.

Również nie można byłoby — jak to niektórzy praktycy sugerują — uznać, że tytuł wykonawczy, obejmujący ugodę

---

[4]) por. Gwiazdomorski: P. N. T. II/1947 (zesz. 7—8), str. 100.

o przeniesienie własności nieruchomości, konwaliduje ją jako dotkniętą nieważnością z mocy art. 46 pr. rz., podobnie jak w myśl art. 19 pr. rzecz. wpis do księgi wiecz. konwaliduje nieważny akt notarialny Konwalidacja taka bowiem uregulowana jest w treści art. 19 pr. rzecz. w sposób wyraźny, podczas gdy przepisy art. 817[1] i 817[2] § 1 k. p. c. normują odrębną zupełnie materię, gdyż są jedynie wyrazem postępowej realizacji celów procesu egzekucyjnego, osiąganych obecnie w pewnych przypadkach bez współdziałania dłużnika.

Ostatecznie więc intencja ustawodawcy w kierunku **uchylenia właściwości rzeczowej sądów do przyjmowania ugód o przeniesienie własności nieruchomości** zdaje się nie ulegać wątpliwości. Czy takie stanowisko uważać należy za słuszne również d e l e g e f e r e n d a? Niewątpliwie tak. W obecnym ustroju społeczno-politycznym, pojętym jako etap na drodze do socjalizmu, zakres uprawnień związanych z własnością prywatną, w szczególności zaś z własnością ziemi, nie może wykraczać poza granice, zakreślone przez przepisy o planowaniu gospodarczym (por. art. 961 i 962 projektu kodeksu cyw.). Stąd też o skuteczności rozporządzenia własnością rzeczy nieruchomej decyduje obecnie cały szereg ustawowych przesłanek, ustanowionych w celu zapewnienia Państwu niezbędnego regulowania stosunków prawnych zgodnie z uzasadnionym interesem społeczno-gospodarczym. Należyte czuwanie nad wypełnieniem wszystkich tych przesłanek przekracza niejednokrotnie zasięg jurysdykcyjny sądów cywilnych w zakresie zawieranych przed nimi ugód o przeniesienie własności nieruchomości Sfinalizowanie takiej ugody poprzedzone być musi z reguły różnorodnymi czynnościami przygotowawczymi o charakterze administracyjnym, które w żadnym przypadku nie mieszczą się w ramach kompetencyjnych sądu, lecz z istoty swej przynależą raczej do właściwości funkcjonalnych notariatu.

Dlatego też w przypadku, **gdy w wyniku dokonanego w toku procesu pojednania stron zajdzie konieczność spisania ugody o przeniesienie własności nieruchomości, postępowanie winno ulec zawieszeniu na zgodny wniosek obu stron** (art. 201 § 1 k. p. c.), **a rzeczona ugoda winna być sporządzona wyłącznie przed notariuszem.**

NABYCIE RUCHOMOŚCI W ZŁEJ WIERZE

Artykuł Prof. A. Szpunara pt. „Nabycie własności ruchomości od nieuprawnionego", ogłoszony w P. N. Nr 7/8 rb., na str. 46 zawiera wywód następującej treści:

„Jeżeli nabywca był w złej wierze, właścicielowi przysługuje przeciw nabywcy roszczenie wydobywcze, które przedawnia się z upływem lat 20 (art. 59 pr. rz. i 281 k. z.). Nabywca w złej wierze uzyska więc własność rzeczy dopiero przez upływ przedawnienia roszczenia wydobywczego".

Teza sformułowana w zdaniu drugim nie znajduje uzasadnienia w przepisach prawa.) Przypatrzmy się zagadnieniu na gruncie prawa obligacyjnego. Sprowadza się ono do odpowiedzi na pytanie — jaki skutek wywiera upływ czasu, przewidziany przepisami k. z. o przedawnieniu, na zobowiązanie. W tej mierze panuje w literaturze zgodny pogląd, że istota przedawnienia polega na tym, iż z upływem przewidzianego ustawą czasu dłużnik uzyskuje zarzut peremptoryjny wyłączający zasądzenie i tym samym egzekucję. Zobowiązanie nie wygasa, lecz przemienia się w zobowiązanie niezupełne *). Zatem zarówno dług jak i wierzytelność istnieją nadal. Dłużnik ma prawo świadczyć mimo przedawnienia, dłużnik ma również prawo nie skorzystać w procesie z przysługującego mu zarzutu, a także wierzyciel, w miarę zachodzących okoliczności, może się przeciwko takiemu zarzutowi bronić repliką nadużycia prawa. Jeżeli zatem A i B zawarli umowę sprzedaży tej treści, że A zobowiązany jest do wydania B przedmiotu sprzedaży, to zobowiązanie do świadczenia mimo upływu dwudziestoletniego terminu od chwili wymagalności trwa nadal, jak również trwa nadal wierzytelność ograniczona jedynie o tyle, że wierzyciel nie może uzyskać przymusowego zaspokojenia swego roszczenia (wzgl. odszkodowania za jego niezaspokojenie).

Jak zagadnienie powyższe przedstawia się na gruncie prawa rzeczowego? Po myśli art. 59 do przedawnienia roszczeń, wynikających z własności rzeczy ruchomych, stosuje się odpowiednio przepisy o przedawnieniu wierzytelności. Jeżeli właścicielowi przysługuje wobec nabywcy w złej wierze roszcze-

*) Longchamps, Zobowiązania — str. 425.

nie wydobywcze, to upływ okresu przedawnienia będzie miał tylko ten skutek, że zgaśnie prawo przymusowego dochodzenia tego roszczenia. Z odpowiedniego zastosowania zasad prawa obligacyjnego wynika dalej, że w żadnym razie nie zgaśnie prawo własności właściciela, które może podlegać ograniczeniom wynikającym z przedawnienia w stosunku do A, przy równoczesnym braku jakichkolwiek ograniczeń w stosunku do B, jak to wyjaśnia przykład Cosack'a cytowany przez Staudingera (A ukradł X pierścień; złodzieja nie wykryto; po 20 latach roszczenie wydobywcze X w stosunku do A przedawniło się, wtedy tenże pierścień kradnie z kolei osobie A osoba B; po dziesięciu latach X znajduje pierścień u B; z tytułu prawa własności przysługuje X w stosunku do B nieprzedawnione roszczenie wydobywcze — Kommentar zum B. G. B. Wyd. 9. t. I, str. 770). W tych warunkach krytykowana teza musi być uznana za błędną. Brak bowiem jakichkolwiek argumentów przemawiających za przyjęciem, że wskutek przedawnienia gasną roszczenia wynikające z prawa własności, względnie samo prawo własności, jak również w żadnym razie nie da się uzasadnić twierdzenia, że prawo to z chwilą upływu okresu przedawnienia przechodzi na nabywcę (rzeczy) w złej wierze.

W wyniku powyższych rozważań należy przyjąć tezę wręcz przeciwną — **nabywca rzeczy ruchomej w złej wierze nigdy nie uzyska prawa własności tej rzeczy**. Przyjęcie powyższej tezy pozwoli z kolei na uniknięcie wątpliwości interpretacyjnych podniesionych przez Autora krytykowanego artykułu w odniesieniu do art. 503 § 2 kod. handl. Roszczenie wydobywcze wynikające z prawa własności służy właścicielowi przeciwko posiadaczowi w złej wierze tak długo, jak długo istnieje stan rzeczy niezgodny z tym prawem. Upływ czasu nie ma żadnego znaczenia, gdyż posiadacz rzeczy ruchomej, który uzyskał posiadanie w złej wierze nie może nabyć prawa własności przez zasiedzenie (arg. z art. 52 pr. rz.), nie może również, jak powyżej wykazałem, przez podniesienie zarzutu przedawnienia zniweczyć prawo własności, względnie je uzyskać.

ANTONI AGOPSZOWICZ

NIERUCHOMOŚCI W PLANACH GOSPODARCZYCH

W Nr 55 Dz. Ust. pod poz. 438 ogłoszony został dekret z 26. X. 1949 r. o zmianie dekretu z 26. IV. 1949 r. (Dz. Ust. Nr 27, poz. 197) o **nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych** (p. P. N. tom I — 1949, str. 370).

Nowy dekret wprowadza z mocą obowiązującą od dnia 4 maja r. b. następujące istotniejsze zmiany:

W **art. 3** dodano nowy ust. 2, opiewający, że — umowy i inne tytuły prawne, mające za przedmiot używanie lub użytkowanie przekazanej nieruchomości bądź jej części, mogą być niezwłocznie rozwiązane lub uznane za wygasłe.

W **art. 4** ust. 2 dodatkowo postanowiono, że przepisy dekretu rozciągają się analogicznie również na ustanowienie, zniesienie, ograniczenie bądź przeniesienie praw rzeczowych ograniczonych na nieruchomościach

W **art. 6** postanowiono, że zezwolenie właściwego ministra na zgłoszenie wniosku odnośnie nabycia nieruchomości, może też stwierdzać tylko, że dla realizacji narodowych planów gospodarczych zamierzona inwestycja może być zlokalizowana jedynie na nieruchomości określonej we wniosku.

W **art. 7** wprowadzono zmiany w zakresie oferowania nieruchomości zamiennych, co zostało ograniczone tylko do nieruchomości, przewidzianych w art. 30 ust. 1.

Art. 28 o odszkodowaniu opiewa obecnie, że Rada Ministrów w drodze rozporządzenia, wydanego za zgodą Rady Państwa, określi zasady ustalania odszkodowania dla poszczególnych rodzajów nieruchomości oraz praw rzeczowych ograniczonych na nieruchomościach.

WNIOSKI O WPISY DO KW

W Dziale Instrukcyjno-Szkoleniowym „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego", a mianowicie w Nr 8—9 i 10 r. b. opublikowane zostało opracowanie Not. Dra Stefana B r e y e r a p. t. „Wnioski o wpisy do ksiąg wieczystych".

Opracowanie w 37 pozycjach obejmuje w zasadniczym ujęciu całokształt zagadnień, związanych z tak praktycznie ważnym dla notariatu tematem.

Z DZIEDZINY SKARBOWEJ

ZYGMUNT FENICHEL

PROBLEMY PRAWNO-PRYWATNE NA TLE DEKRETU O PODATKU OD WZBOGACENIA

1.

Dekret z 27. VII. 1949 o zmianie dekretu z 13. IV. 1945 o nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego (zwany dalej „podatkowym“) nasuwa szereg wątpliwości. Chodzi w pierwszym rzędzie o jego stosunek do istniejących instytucyj prawa rzeczowego, zobowiązaniowego i spadkowego, czyli o stosunek prawa publicznego, do którego dekret z 27. VII. 1949 bezsprzecznie zaliczyć należy, — do prawa prywatnego.

Pomijam tu sprawę, szeroko omawianą w nauce, na czym polega różnica między prawem publicznym a prywatnym, jako nie dotyczącą bezpośrednio omawianych problemów. Dualistyczny podział prawa na prywatne i publiczne nie zawsze istniał i nie zawsze będzie istniał (w ustroju socjalistycznym nie ma go), na obecnym jednak etapie polskiej rzeczywistości podział ten ma jeszcze znaczenie. Podobnie bowiem, jak ustrój demokracji ludowej stanowi przejście od kapitalizmu do socjalizmu i mieści w sobie jeszcze pewne pierwiastki z ustroju kapitalistycznego z tendencją zmniejszania się ich z biegiem czasu na rzecz pierwiastków socjalistycznych, podobnie też prawo dzisiejsze nie jest jeszcze socjalistyczne i nie jest już kapitalistyczne. Dlatego to w dzisiejszym prawie, w Polsce Ludowej obowiązującym, jest szereg instytucyj prawnych z ustroju kapitalistycznego, jednak ilość nowych instytucyj socjalistycznych coraz bardziej rośnie. Dualistyczny podział prawa zachowuje jednak na razie jeszcze znaczenie.

W pojedynku między tymi dwoma działami prawa wychodzi zwycięzcą prawo publiczne, którego prawo prywatne naruszać nie może w myśl zasady wypowiedzianej przez Paulusa: „Privata conventio iuri publico nihil derogat“ oraz przez Papiniana: „Ius publicum privatorum pactis mutari non potest.“ Prawo publiczne jest w świetle powyższych paremij normą wyższego rzędu w stosunku do prawa prywatnego i jeśli się o nie zazębia nawet, należy przepisy jego samodzielnie tłumaczyć, a nie można opierać się jedynie na rezultatach, do jakich prowadzi prawo prywatne [1]).

Tymi zasadami kierując się, omówię niektóre tylko problemy prawne wysunięte już przez życie na tle nowego dekretu podatkowego, zahaczające w szczególności o prawo rzeczowe, zobowiązaniowe i spadkowe.

Między dekretem podatkowym z 27. VII. 1949 a dekretem z tego samego dnia o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych (zwanego dalej dekretem „pieniężnym“) zachodzi ścisła łączność. Dekret pieniężny jest wyrazem poglądu, że mimo spadku wartości pieniądza dłużnik winien płacić dług swój w nominalnej wysokości. Wydawałoby się zatem, że dekret ten jest wyrazem zwycięstwa zasady nominalizmu i że zezwala na wzbogacenie dłużnika. W odróżnieniu od „lex Zoll“ z 1924 r. wzbogacenie to nie idzie do rąk wierzyciela, lecz zgodnie z antykapitalistycznym nastawieniem dzisiejszego ustawodawcy, — do rąk Skarbu. U podłoża zatem obu nowych dekretów leży ta zasadnicza myśl, że zapłata w nominalnej wysokości stanowi wzbogacenie dłużnika. Jakkolwiek to może brzmi paradoksalnie, wydane dekrety z 27. VII. 1949 łącznie rozpatrywane nie są wyrazem zwycięstwa zasady nominalizmu, lecz jej zaprzeczeniem.

2.

Zasadniczą dla nowego podatku jest kwestia, **kiedy powstaje zobowiązanie podatkowe** w rozumieniu art. 1 dekretu z 16 maja 1946 o zobowiązaniach podatkowych. Chodzi o to, czy z chwilą ogłoszenia dekretu podatkowego i pieniężnego z 27. VII. 1949 nastąpiło już uregulowanie zobowiązań pieniężnych

1) Rozmaryn, Prawo podatkowe a prawo prywatne, str. 138 i nast. Margulies, Ordynacja podatkowa, str. 12.

i tym samym powstał obowiązek zapłaty podatku, czy też obowiązek ten powstaje dopiero w chwili regulacji zobowiązań przez dłużnika. Chodzi o to, czy nowy podatek płacić należy od zobowiązań już uregulowanych, czyli zapłaconych, czy też od wszelkich zobowiązań tak zapłaconych, jak i niezapłaconych? Ustawodawca nazwał nowy podatek wzbogaceniem, wynikającym z regulacji zobowiązań pieniężnych. Czy pojęcie regulacji rozumieć należy w znaczeniu obiektywnym, a więc jako wydanie normy ustawowej, czy też w znaczeniu subiektywnym, a więc jako uregulowanie zobowiązania przez dłużnika?

Ministerstwo Skarbu w wydanym okólniku z 12. VIII. 1949 (Dz. Urz. Nr 30) wyjaśniło, że regulacja zobowiązań pieniężnych nastąpiła przez samo ogłoszenie dekretu pieniężnego. Wykładnia ta opiera się na art. 16, wedle którego obowiązek podatkowy powstaje: 1) z 15 dniem miesiąca następującego po dniu wejścia w życie dekretu, tj. 15. IX. 1949 oraz 2) w miesiąc po nastąpieniu zdarzeń wskazanych w art. 12 ust. 1 pkt. 2 i ust. 2, jeśli one wynikły po dniu wejścia w życie dekretu, tj po 6. VIII. 1949. Jeśli zdarzenia odnośne miały zatem miejsce przed 6. VIII. 1949, obowiązek podatkowy powstał 15. IX. 1949. Ponieważ będzie należeć do wyjątków, aby dawne zobowiązania dopiero obecnie zabezpieczano hipotecznie lub ustalano w księgach, jak tego wymaga art. 12 ust. 1 pkt. 2, dlatego przyjąć należy, że dla wszystkich zobowiązań tak zapłaconych, jak i niezapłaconych powstał obowiązek 15. IX. 1949. Ustawodawca nie wyraził tego expressis verbis, że tylko od zapłaconych długów, lub w przyszłości zapłacić się mających, płacić należy podatek. Dekret poddaje podatkowi również przedawnione zobowiązania po 1. VII. 1945, a więc takie, które w znaczeniu subiektywnym nigdy z tego powodu nie będą regulowane. Ta okoliczność przemawia również za tym, iż regulację zobowiązań należy rozumieć w znaczeniu obiektywnym Dzisiejszy ustawodawca liczy się z kryteriami obiektywnymi, a nie uzależnia obowiązku podatkowego od zachowania się jednostki, co również przemawia za poglądem pierwszym.

Tak więc przyjąć należy, że z chwilą ogłoszenia dekretu pieniężnego z 27. VII. 1949 zobowiązania pieniężne zostały już przez ustawodawcę uregulowane, a kwestia uregulowania ich przez jednostkę obojętna jest dla powstania obowiązku podatkowego. Przy takim ujęciu powstaną praktyczne trudności, ale

okoliczność ta nie może wpłynąć na sposób tłumaczenia ustawy. Z punktu widzenia dekretu podatkowego dalsze losy zobowiązania prawno-prywatnego unormowanego w art. 12 po jego powstaniu są obojętne. Istotnym jest natomiast uregulowanie kwestii zobowiązań pieniężnych dekretem, gdyż ustawodawca przyjmuje, że z tą chwilą powstało wzbogacenie. Często będzie to, co prawda, teoretyczne tylko wzbogacenie, skoro samego długu jeszcze nie zapłacono. Rzeczywistym wzbogaceniem stanie się ono dopiero wówczas, gdy dłużnik zapłaci wierzytelność w nominalnej wysokości.

Tak więc stwierdzić należy, że obowiązek podatkowy został oderwany od losów zobowiązania prawno-prywatnego i od niego nie zależy.

3.

W związku z nowym dekretem podatkowym powstaje szereg problemów, łączących się z prawem rzeczowym, w szczególności z jego działem o hipotece, prawem zobowiązaniowym, spadkowym i procesowym. Niektóre tylko z tych problemów omówię.

Rozważenie stosunku norm prawno-prywatnych do podatkowych wyprzedzić musi krótkie przedstawienie przepisów prawa rzeczowego o hipotece i poglądów nauki na te problemy. Ułatwi to nam określenie analogij i różnic między prawem prywatnym a podatkowym.

Według polskiego prawa rzeczowego hipoteka jest prawem rzeczowym (art. 190 pr. rzecz.), które służy do zabezpieczenia wierzytelności, zaś znamionami jej są skuteczność względem każdego właściciela obciążonej nieruchomości („droit de suite“) oraz pierwszeństwo w stosunku do wierzycieli osobistych właściciela („droit de preference“) [2]). Hipoteka jest prawem akcesoryjnym, związanym z wierzytelnością i w zasadzie nie może powstać, ani istnieć bez wierzytelności (art. 190 § 1 i 221 pr. rzecz.) i nie może być bez niej przeniesiona ani obciążona (art. 205 § 2, 270 § 1 w związku z art. 243 i 162 § 2 pr. rzecz.) Obciążenie nieruchomości hipoteką rodzi tzw. rzeczową odpowiedzialność właściciela, nie będącego dłużnikiem osobistym [3]). Właściciel taki odpowiada tylko z nie-

---

[2]) Wasilkowski, Prawa rzeczowe ograniczone. P. N. Nr 9 — 10/47.

[3]) Szer, Nowe prawo rzeczowe, D. P. P. Nr 5/47.

ruchomości i jest dłużnikiem, mimo że nie zaciągnął długu. W kwestii, czy hipoteka jest prawem zastawniczym, dającym wierzycielowi jedynie możliwość zaspokojenia wierzytelności zabezpieczonej hipoteką (właściciel nieruchomości, nie będący dłużnikiem osobistym, nie jest obowiązany do zapłacenia wierzytelności), czy też jest ona obligacją realną (właściciel ma obowiązek zapłacenia zabezpieczonej wierzytelności, wierzyciel zaś może żądać jej zaspokojenia jedynie z tej nieruchomości) wypowiedział się w literaturze naszej we wnikliwej pracy Prądzyński za poglądem, że hipoteka stanowi obligację realną [4]). Pogląd ten podzielają również Szer w pracy cytowanej ad 3) i Witecki (P. i P. Nr 9/47). Zajęcie takiego stanowiska ma również znaczenie dla podatku, gdyż skoro hipoteka jest obligacją realną, uznajemy tym samym właściciela nieruchomości za obowiązanego do zapłaty podatku.

Według prawa polskiego hipoteka może być zwykła, kaucyjna lub przymusowa.

Hipoteka jest tzw. ograniczonym prawem rzeczowym na nieruchomości (art. 190) lub wierzytelności hipotecznej (art. 191), a do ustanowienia jej konieczny jest akt notarialny (art. 113 § 2) i wpis w księdze wieczystej (art. 192). Natomiast nie wymaga pr. rzecz. aktu notarialnego ani do przeniesienia (art. 115 i 205), ani zmiany treści (art. 115), ani jej zniesienia (art. 125).

Wygaśnięcie hipoteki, jako prawa akcesoryjnego jest następstwem wygaśnięcia wierzytelności (art. 221), gdyż według prawa polskiego, skoro tylko wierzytelność zabezpieczona hipoteką wygasa, wygasa ipso iure i hipoteka, mimo niewykreślenia jej z księgi wieczystej [5]). Przedawnienie wierzytelności nie pozbawia wierzyciela prawa zaspokojenia się z nieruchomości obciążonej hipoteką (art. 222). Art. 222 wynika a contrario z zasady art. 221, gdyż wierzytelność nie gaśnie przez przedawnienie, lecz zobowiązanie zamienia się w naturalne [6]). Wierzytelność przedawniona istnieje nadal, jako prawo ułomne (art. 273 k. z. w związku z art. 131 pkt. 1 k. z.) [7]). Jest to wyjątek od zasady akcesoryjności hipoteki. W razie spełnienia świadczenia przez zapłatę, która jest najgłówniejszym przypadkiem wygaśnięcia wierzytelności zabez-

4) Prądzyński, Istota hipoteki, ciężaru realnego i zastawu. P. N. 11—12/48.

5) Wasilkowski, Znaczenie wpisu do księgi wieczystej, P. i P. Nr 4/47.

6) Zoll, Prawo rzeczowe. T. II. str. 77.

7) Wasilkowski, Znaczenie wpisu, str. 20.

pieczonej hipoteką, wystawia wierzyciel pokwitowanie (art. 220 k. z. i 230 pr. rzecz.) [8], do którego nie trzeba aktu notarialnego. Dla wykreślenia hipoteki z księgi wieczystej winien być podpis wierzyciela kwitującego notarialnie poświadczony (art. 16 i 20 pr. o ks. wiecz.).

Obecny stan prawny różni się od prawa austriackiego, według którego (§ 1479 k. c. austr.) wszystkie prawa przeciw trzeciemu, bez względu na to, czy wpisane są w księgi wieczyste, czy też nie, gasły przez 30-letnie nieużywanie. Nieaktualne jest obecnie wobec odmiennych postanowień prawa polskiego orzeczenie S. N. C. II. 386/37 („Nowa Palestra", 9/37), według którego wierzytelność bez względu na tytuł powstania, o ile jest zabezpieczona hipoteką kaucyjną w ramach zapisu kaucyjnego przedawnia się, jak każda wierzytelność hipoteczna po 30 latach, a pod rządem k. z. — po 20 latach. Obecnie według art. 128 § 1 pr. rzecz. ograniczone prawo rzeczowe na nieruchomości przedawnia się wskutek niewykonywania przez lat 20. Jest to przedawnienie secundum tabulas, a więc dotyczy praw powstałych bez wpisu i niewpisanych, albo wykreślonych bez ważnej podstawy. Przepisu art. 128 nie stosuje się jednak do hipoteki, wyjąwszy przypadek, gdy została wykreślona bez ważnej podstawy.

Obecne prawo zerwało też z zasadą prawa hipotecznego z 1818 r., według którego przedawnienie było w ogóle wyłączone zarówno w stosunku do wierzytelności, jak i samej hipoteki. Obecnie bowiem mimo wygaśnięcia wskutek przedawnienia odpowiedzialności osobistej, trwa nadal odpowiedzialność rzeczowa z nieruchomości, tak że hipoteka nie ulega przedawnieniu [9].

Art. 227 pr. rzecz. (confusio) jest konsekwencją zasady art. 221 i wychodzi z założenia, że przez połączenie w jednej osobie wierzytelności i długu wierzytelność wygasa. Dlatego to słusznie uważa prof. Wasilkowski art. 227 za zbędny wobec art. 221 i 229.

Zgodnie z zasadą „hipotheca est tota in toto et tota in qualibet parte" stanowi art. 210 pr. rzecz., że hipoteka obejmuje nieruchomość wraz z przynależnościami i utrzymuje się na niej jako na całości aż do zupełnego wygaśnięcia wierzytelności, którą zabezpiecza. Domniemanie istnienia prawa, wynikające z wpisu hipoteki (art. 18 pr. rzecz.), obejmuje, o ile chodzi o odpowiedzialność z nieruchomości, także wierzy-

---

[8]) Stasiński, Stan prawny hipoteki po spłaceniu wierzytelności, P. N. V—VI. 47.

[9]) Szer, Nowe prawo rzeczowe, D. P. P. 1—2/47.

telność hipoteką zabezpieczoną (art. 196). Wierzyciel może powołać się na wpis hipoteki dla udowodnienia wierzytelności.

Jak przedstawia się problem przejęcia długu w prawie polskim? [10]). Według k. z. przejęcie długu może być ustawowe (art. 188 k. z.) lub umowne (art. 183—187 k. z.). Nas interesuje tu jedynie umowne przejęcie długu, które może być zwalniające (translatywne), powodujące zwolnienie dotychczasowego dłużnika, lub łączne (kumulatywne), gdy nie powodując zwolnienia dotychczasowego dłużnika, powoduje przystąpienie drugiego dłużnika — przejemcy. Obie formy przejęcia długu stanowią sukcesję syngularną, przez którą przejemca wstępuje w istniejące już zobowiązanie. Zmienił się zespół osób, lecz zobowiązanie zostało tym samym zobowiązaniem (N o w a k o w s k i, o. c. str. 35).

Odnośnie długów zahipotekowanych trafnie stwierdza tenże Autor, że rzadziej będzie zachodziło przejęcie długu takiego w drodze umowy z wierzycielem, niż w drodze umowy z dłużnikiem. Przy obrocie nieruchomościami obciążonymi hipotecznie, zbywający chce być z reguły zwolniony od odpowiedzialności osobistej, nabywca zaś zwykle potrąca długi hipoteczne z ceny kupna, licząc się z tym, że zapłaci je bez regresu do sprzedawcy. Także wierzyciel hipoteczny liczy tylko na hipotekę, jako swoje zabezpieczenie. Dlatego to art. 183 § 4 k. z. przyjmuje jako normę interpretacyjną, że jeśli nabywca nieruchomości przejmuje ciążące na niej długi, rozumieć należy w razie wątpliwości, że chce zwolnić dotychczasowego dłużnika.

Przepisy pr. rzecz., dotyczące hipoteki łącznej i kaucyjnej, omówimy odrębnie.

Jakie jest stanowisko dekretu podatkowego z 27. VII. 1949 wobec powyższych przepisów? W świetle tego dekretu **sprawa odpowiedzialności podatkowej** przedstawia się nieco odmiennie, niż według pr. rzecz. Według art. 29 tego dekretu podatek od wzbogacenia, wynikającego z regulacji zobowiązań pieniężnych, jest podatkiem osobistym. Podziałem podatków na osobiste i rzeczowe zajmuje się art. 5 dekretu z 16. V. 1946 o zobowiązaniach podatkowych, nie definiując ich jednak, lecz normując odrębnie ich skutki. Z uwagi na osobisty charakter omawianego podatku, nie korzysta on tak, jak rzeczowe podatki, z ustawowego prawa zastawu i pierwszeństwa zaspokojenia z danej nieruchomości (art. 23 dekr. o zob. pod.), a służy mu stosownie do art. 24 tego dekretu kolejność zaspokojenia prze-

[10]) N o w a k o w s k i, Przejęcie długu, P. N. VII—VIII/48.

widziana w sądowym postępowaniu egzekucyjnym. Według art. 9 dekr. z 16. V. 1946 odpowiada podatnik za zobowiązania podatkowe z mocy samego prawa całym swym majątkiem, bez względu na to, czy chodzi o podatek osobisty, czy rzeczowy. Z uwagi na osobisty charakter podatku od wzbogacenia nie może być zatem mowa o rzeczowej tylko odpowiedzialności za tenże. Podatnik, mimo że według pr. rzecz. odpowiada tylko rzeczowo, za nowy podatek odpowiada osobiście.

Wbrew zasadom pr. rzecz., mimo wygaśnięcia wierzytelności, a tym samym ipso iure również hipoteki i nawet mimo wykreślenia jej z ksiąg wieczystych, zobowiązanie podatkowe nie tylko trwa, ale wśród pewnych okoliczności dopiero powstaje. W świetle dekretu podatkowego mimo wykreślenia hipoteki, powstaje wzbogacenie i obowiązek podatkowy, o ile regulacja nastąpiła po 30 czerwca 1945.

Przedawnienie wierzytelności i hipoteki zaszłe pod rządem dawnego prawa austriackiego do 1 lipca 1945 zachowuje moc również za nowego prawa, skoro one już wygasły (art. XXVI przep. wprow. pr. rzecz.).

W byłym zaborze austr. jest wiele hipotek, które uległy przedawnieniu z powodu upływu 30. wzgl. 20 lat, i które dotąd nie zostały wykreślone. Mimo to od tego rodzaju hipotek jeszcze niewykreślonych, jednak już przedawnionych, podatku od wzbogacenia płacić się nie będzie bez potrzeby wykazywania przedawnienia dokumentem z art. 12 ust. 3 dekretu z 27. VII. 1949.

Według art. 12 ust. 3 tego dekretu fakt wygaśnięcia zobowiązania do 30. VI. 1945 powinien być stwierdzony pochodzącym sprzed 1. VII. 1945 dokumentem urzędowym lub z datą urzędownie poświadczoną. Przepis ten, mający charakter przepisu dowodowego, ma znaczenie nie tylko proceduralne, lecz również prawno-materialne Wbrew zasadom art. 220 k. z., dekret podatkowy wymaga dla stwierdzenia wygaśnięcia zobowiązania formy dokumentu określonej w art. 12 ust. 3, a posiadanie dokumentu, nie odpowiadającego tej formie, nie uważa dekret za dostateczną podstawę do zwolnienia od podatku. Zapłata jednak długu bez możności przedłożenia dokumentu urzędowego, pochodzącego sprzed 1. VII. 1945 daje podstawę zgodnie z okólnikiem Ministra Skarbu poprzednio cytowanym, do obniżenia podatku w granicach do 50 % (art. 26).

Quid iuris, jeśli dłużnik zapozwie obecnie dopiero wierzyciela o zeznanie deklaracji odnośnie długu hipotecznego spłaconego przed wojną? Czy wyrok w tej sprawie zapadły, stwierdzający wygaśnięcie zobowiązania przed 30. VI. 1945 ma znaczenie wiążące dla władzy skarbowej po myśli art. 382 kpc.? Odpowiedź na pytanie to winna być przecząca. Odmienne stanowisko stanowiłoby dla nieuczciwych podatników zachętę do obejścia przepisów dekretu z 27. VII. 1949. Przy rozstrzyganiu powyższego pytania odróżnić należy stanowisko sądu orzekającego w sporze o zeznanie deklaracji od stanowiska oddziału ksiąg wieczystych, dozwalającego wykreślenia. Sąd procesowy na podstawie stanu akt może orzec, że wygaśnięcie zobowiązania nastąpiło przed 30 czerwca 1945, jak również może zasądzić wierzyciela na wystawienie odpowiedniej deklaracji ekstabulacyjnej. Mimo to sądowy oddział ksiąg wieczystych nie wykreśli hipoteki, skoro musi zastosować się do bezwzględnego wymogu z art. 27 dekretu podatkowego, tj. żądać przedłożenia przez wnioskodawcę zezwolenia właściwego Urzędu Skarbowego na wykreślenie. Dla Urzędu Skarbowego decydującą będzie data wydania wyroku. Mimo, że wyrok będzie stwierdzał wygaśnięcie hipoteki przed 30 VI. 1945, to jednak skoro data jego będzie po 30. VI. 1945, Urząd Skarbowy zezwolenia na wykreślenie nie udzieli.

Wobec powyższego za trafną uznać należy wykładnię art. 12 ust. 3 zawartą w okólniku Min. Skarbu z 12. VIII 1949, gdzie wyjaśniono, że orzeczenie sądowe, jak również pisma, pochodzące od władz państwowych albo samorządowych oraz osób prawa publicznego, winny mieć datę sprzed 1. VII. 1945.

Jak normuje dekret podatkowy wpływ przedawnienia na opodatkowanie?

Według art. 12 ust. 4 wzbogacenie nie podlega opodatkowaniu, jeżeli zobowiązanie uległo przedawnieniu do 1. VII. 1945.

O ile chodzi o przedwojenne zobowiązania wekslowe, to z uwagi na ustawowe moratorium trwające według dekretu z 28. X. 1947 (Dz. Ust. 66) do 1. I. 1948 nie podpadają one pod art. 12 ust. 3 i wzbogacenie to podlega opodatkowaniu. Inne wierzytelności przedwojenne również nie uległy przedawnieniu do 1. VII 1945, a to w myśl art. 277 pkt. 4 k. z., skoro bieg przedawnienia w związku z zawieszeniem wymiaru sprawiedli-

wości z powodu wojny nie rozpoczął się, a rozpoczęty został zawieszony. Dlatego to również wzbogacenie, związane z innymi wierzytelnościami niewekslowymi, podlega nowemu podatkowi. Pamiętać należy o tym, że według art. 12 dekretu z 12. XI. 1946 o przepisach ogólnych prawa cywilnego przepisy k. z. o przedawnieniu wierzytelności stosuje się odpowiednio w braku przepisów szczególnych do przedawnienia innych praw i roszczeń.

W przypadku przedawnienia zobowiązania pieniężnego niema zastosowania art. 12 ust. 3 co do konieczności wykazania tegoż dokumentem urzędowym, skoro przedawnienie jest kwalifikacją prawną, która musi wynikać z dokumentów, w art. 12 ust. 1 pkt. 2 dekretu podatkowego wymienionych. Przedawnienie wierzytelności rozpoczyna bieg od dnia wymagalności wierzytelności (a c t i o n a t a — art. 276 k. z.), a dzień ten musi wynikać z dokumentów.

Jeśli dług był wpisany na całą nieruchomość, to w razie jej podziału idealnego[11]) dług ten obciąża nadal w myśl art. 210 pr. rzecz. całą nieruchomość i zasada ta ma zastosowanie również dla celów prawa podatkowego. Nabywca części nieruchomości obciążonej przed nabyciem razem z innymi częściami nie może po podziale nieruchomości powoływać się na to, że odpowiada tylko za część długu i że dług pieniężny, jako świadczenie podzielne uległ podziałowi (art. 3 k. z.). Odpowiedzialność całej nieruchomości za podatek wynika z art. 210 pr. rzecz. (por. art. 12 k. z.). Jeśli jednak sama tylko część danej nieruchomości została obciążona, właściciel odnośnej części oraz jego prawonabywca odpowiada za podatek na niego stosownie do tej części przypadający. Według bowiem art. 190 § 2 pr. rzecz. ułamkowa nieruchomość może być obciążona hipoteką, jeśli stanowi udział współwłaściciela. Celem tego przepisu jest według prof. Z o l l a (o. c. str. 63) podkreślić, że przedmiotem hipoteki może być także udział współwłaściciela we wspólnej części.

W związku z umownym przejęciem długu hipotecznego dłużnikiem w rozumieniu prawa prywatnego stał się nabywca nieruchomości, wobec czego tylko on za podatek od wzbogacenia odpowiada. W tym przypadku mamy zgodność prawa prywatnego i podatkowego.

---

11) E h r e n z w e i g, Sachenrecht, str. 423.

W razie zjednoczenia w jednej osobie właściciela i wierzyciela (c o n f u s i o) następuje po myśli art. 227 pr. rzecz. wygaśnięcie hipoteki, jeśli ustawa inaczej nie stanowi (p. art. 228 i 229 pr. rzecz.). W tym przypadku właściciel winien wykazać zjednoczenie i wówczas nie może być mowy o regulacji wobec siebie zobowiązań pieniężnych, a tym samym o wzbogaceniu.

4.

Również hipoteka łączna i kaucyjna nasuwają pewne problemy w związku z dekretem podatkowym. Dlatego to krótko przedstawię przepisy pr. rzecz. i poglądy nauki.

Hipoteka ł ą c z n a polega na tym, że kilka nieruchomości może ulec obciążeniu w celu zabezpieczenia tej samej wierzytelności (art. 201 pr. rzecz.). W ten sposób hipoteka na każdej z nieruchomości obciążonych zabezpiecza całą wierzytelność. Między hipotekami tworzącymi łączne obciążenie istnieje współzależność, wynikająca z faktu, że każda z poszczególnych hipotek zabezpiecza tę samą wierzytelność [12]).

Prawo o ks. wiecz. nie przewiduje, jak to miało miejsce w prawie austr., wykazów głównych i ubocznych.

Motywy do projektu k. c. niem. przyjęły konstrukcję hipoteki łącznej, jako jednego prawa na kilku nieruchomościach, a także doktryna francuska pogląd ten przyjmuje.

Kredyt realny w formie hipoteki łącznej był uważany przed wojną za jego marnotrawienie [13]), a również prof. W a s i l k o w s k i nazywa ją „niezdrową formą".

Hipoteka łączna powstaje na mocy czynności prawnej (umowa) oraz i p s o i u r e w razie podziału nieruchomości. Realny podział nieruchomości powoduje bowiem i p s o i u r e zamianę ciążącej na niej hipoteki na hipotekę łączną na wszystkich częściach utworzonych przez podział (W a s i l k o w s k i, o. c. str. 11).

Według art. 201 pr. rzecz. w przypadku hipoteki łącznej wierzyciel może według swego uznania żądać zaspokojenia całości lub części z każdej nieruchomości z osobna, z niektórych z nich lub ze wszystkich łącznie. Prof. Z o l l porównuje to prawo wierzyciela przy hipotece łącznej z prawem wierzyciela, gdy odpowiada mu kilku dłużników solidarnie

[12]) W a s i l k o w s k i, Hipoteka łączna. D. P. P. 9/47, str. 9.

[13]) E x n e r, Oesterr. Hypothekenrecht. T. II. str. 290.

(art. 18 k. z.)[14]). Przez zaspokojenie wierzyciela z jednej nieruchomości obciążonej łącznie wygasa w myśl art. 221 pr. rzecz. hipoteka łączna odnośnie pozostałych nieruchomości (por. art. 8 § 3 k z.).

Sprawa odpowiedzialności za podatek od wzbogacenia jest w tym przypadku jasna. Właściciele wszystkich nieruchomości obciążonych hipoteką łączną są odpowiedzialni za cały podatek, a od władzy skarbowej zależy, przeciw któremu z nich wniesie egzekucję.

Wierzyciel, któremu służy hipoteka łączna, może według art. 202 pr. rzecz. również według swojego uznania dokonać jej podziału między poszczególne nieruchomości, do czego nie jest wymagana zgoda wierzycieli hipotecznych.

Podział nieruchomości na części idealne (condominium pro indiviso)[15]), której istotą jest „ut in intellectu magis partes habeant, quam corpore", nie pociąga za sobą, o czym wyżej była mowa, przemiany hipoteki obciążającej nieruchomość w hipotekę łączną na udział współwłaścicieli, gdyż dotychczasowy przedmiot hipoteki, jako całość, istnieje nadal bez zmian.

W razie podziału realnego nieruchomości wszyscy współwłaściciele części utworzonych przez podział odpowiadają za podatek, od całego długu przypadający.

Hipoteka kaucyjna jest to hipoteka, która zabezpiecza wierzytelność o wysokości nieustalonej, przy czym oznaczona jest jedynie najwyższa suma odpowiedzialności rzeczowej. Hipoteka kaucyjna jest bardziej akcesoryjna (zależna od wierzytelności), niż hipoteka zwykła (Zoll, o. c. str. 80). Hipoteka kaucyjna zabezpiecza wierzytelności płynne, przy zwykłych zaś hipotekach wierzytelność musi być ściśle oznaczona (art. 193 § 1 pr. rzecz., Szer o. c. str. 10). Wierzyciel nie może powołać się na wpis hipoteki kaucyjnej w celu udowodnienia wierzytelności zabezpieczonej (art. 234 w odróżnieniu od art. 196 pr. rzecz.). O możności zaspokojenia się wierzyciela przy hipotece kaucyjnej decyduje jedynie wysokość rzeczywiście istniejącej wierzytelności.

Powyższe zasady prawa rzeczowego odnośnie hipoteki kaucyjnej przyjął w zupełności dekret podatkowy, gdyż według art. 17 ust. 2 przy hipotece kaucyjnej podstawę opodatkowania

---

14) Zoll o. c. str. 69.

15) Fenichel, Współwłasność w prawie polskim P. N. 12/47.

stanowi suma kapitałowa rzeczywiście istniejącego zobowiązania pieniężnego, zabezpieczonego kaucją.

Do hipoteki kaucyjnej nie może mieć zastosowanie art. 12 ust. 3 o konieczności wykazania wygaśnięcia zobowiązania do 30 czerwca 1945 dokumentem urzędowym, pochodzącym sprzed 1. VII. 1945 O podatku decyduje bowiem w tym przypadku jedynie rzeczywiście istniejące zobowiązanie pieniężne, a jeśli ono rzeczywiście zostało zapłacone przed 1. VII. 1945, nie podlega opodatkowaniu. W razie przyjęcia odmiennego stanowiska nie miałaby władza podatkowa substratu do wymiaru podatku przy kaucyjnej hipotece, skoro nie ma zobowiązania pieniężnego, a nie można sumy, na którą hipoteka opiewa, przyjąć za podstawę opodatkowania, gdyż dekret wyklucza ten sposób opodatkowania odnośnie hipotek kaucyjnych.

Za daleko idzie wykładnia Min. Skarbu z 12. VIII. 1949, według której przy hipotece kaucyjnej obowiązek podatkowy nie ciąży na osobie, która ustanowiła hipotekę kaucyjną, lecz na osobie, której zobowiązanie zostało zabezpieczone kaucją, a w przypadku wymienionym w art. 13 ust. 2 pkt. 1 również na wierzycielu. Wykładnia ta zapoznaje, że hipoteka — również kaucyjna — stanowi obligację realną.

Mimo że podatek od wzbogacenia będzie miał zastosowanie przeważnie do zobowiązań przedwojennych, nie wygasłych do 31. VII 1945, a więc powstałych w czasie obowiązywania dzielnicowego prawa rzeczowego, to jednak zasady nowego prawa rzeczowego będą do tych zobowiązań się odnosiły. Nowe prawo rzeczowe, które weszło w życie 1. I. 1947, przewiduje w art. XL przep. wprow. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz., że w zakresie obciążenia hipoteką stosuje się nowe przepisy także do hipotek istniejących w chwili wejścia w życie tego prawa (art. XLI co do podziału hipoteki łącznej wyraża tę samą zasadę).

5.

Jak przedstawia się **sprawa odpowiedzialności podatkowej w razie spadkobrania?**

Według art. 11 dekretu z 16. V. 1946 o zobowiązaniach podatkowych spadkobiercy podatnika odpowiadają za zobowiązania podatkowe spadkodawcy i masy spadkowej i nawet za ustalone dopiero po jego śmierci, w tym samym stosunku i w tych

samych granicach, w jakich odpowiadają w myśl zasad prawa spadkowego za zobowiązania oparte na tytułach prawno-prywatnych. Wobec powyższego postanowienia zgodnie z art. 49 pr. spadk. w razie prostego przyjęcia spadku, spadkobierca odpowiada za długi spadkowe bez ograniczenia, w razie zaś przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza odpowiada tylko do wysokości wartości stanu czynnego spadku ustalonego w spisie inwentarza. Według jednak art. 198 pr. rzecz., o ile chodzi o odpowiedzialność z realności obciążonej hipoteką, nie można powołać się na ograniczenie odpowiedzialności, wynikające z przepisów prawa spadkowego.

Wskutek spadkobrania powstaje w myśl art. 59 pr. spadk. współwłasność w idealnych częściach.

Czy powyższe przepisy uległy zmianie wskutek nadania nowemu podatkowi charakteru podatku osobistego? Na pytanie to należy dać odpowiedź przeczącą. Nie było celem ustawodawcy zmieniać przepisem art. 29 nowego dekretu podatkowego cały obowiązujący system prawny. Wręcz przeciwnie, odnośny przepis prawa podatkowego należy interpretować zgodnie z całym systemem prawnym, w Państwie obowiązującym. Jakkolwiek zatem podatek omawiany ma charakter osobisty, to jednak przepisy prawa spadkowego i o zobowiązaniach podatkowych pozostały w mocy i nie uległy zmianie przez art. 29. Wobec tego nowego przepisu przyjąć jednak należy, że za cały podatek od wzbogacenia odpowiada spadkobierca osobiście całym swym majątkiem, jednakże w ramach i granicach, wynikających z prawa spadkowego, tym bardziej że tak stanowi również dekret o zobowiązaniach podatkowych.

6.

Na koniec zajmę się kilkoma przepisami dekretu podatkowego, nasuwającymi wątpliwości.

Dekret ten zgodnie z swoim klasowym, antykapitalistycznym nastawieniem, przyznaje przywileje klasie pracującej podobnie, jak dekret pieniężny. Według **art. 14 pkt. 6** od podatku tego zwolnione są osoby, pobierające wynagrodzenie, do których mają zastosowanie przepisy o podatku od wynagrodzeń. Czy osoby te są zwolnione tylko w przypadku pobierania tego wynagrodzenia w chwili wejścia w życie dekretu podatkowego,

czy też wymagane jest, by one również w chwili powstania zobowiązania pieniężnego pobierały tego rodzaju wynagrodzenie, jak to przewiduje art. 12 ust. 1 dekretu pieniężnego? Uważam, że l e g e   n o n   d i s t i n g u e n t e należy art. 14 pkt. 6 dosłownie interpretować i nie łączyć go z art. 12 ust. 1 dekretu pieniężnego. Ustawodawca, wydając ten przepis, liczył się z coraz większym ilościowym wzrostem klasy pracującej, do której obecnie przechodzi wiele osób, pozbawionych możności zarobkowania w dotychczasowych swych zawodach wskutek zaszłych zmian ustrojowych. Przywilej zwolnienia od podatku rozciąga się zatem według art. 14 pkt. 6 na wszystkie osoby, obecnie pobierające wynagrodzenie, podlegające podatkowi od wynagrodzeń *).

Według **art. 15 pkt. 5** wśród przedmiotowych zwolnień wymieniono jako zwolnione od tego podatku zobowiązania wynikające z regulacyj pieniężnych zabezpieczone zastawem lub hipoteką, jeżeli przedmiot obciążony zastawem lub nieruchomość obciążona hipoteką uległy wskutek działań wojennych zniszczeniu w stopniu, przekraczającym 66% jego pierwotnej wartości. Chodzi o to, czy zobowiązania, dotyczące tak zniszczonych nieruchomości, wzgl. przedsiębiorstw, na nich się znajdujących, stanowiących ich część składową (art. 6 pr. rzecz.), nie zabezpieczone zastawem lub hipoteką, również są zwolnione od tego podatku? Uważam, że ta sama r a t i o   l e g i s, która przemawia za zwolnieniem od podatku zobowiązań pieniężnych zabezpieczonych hipoteką lub zastawem, przemawia również, a raczej tym bardziej za zwolnieniem zobowiązań w ten sposób nie zabezpieczonych. Ta sama bowiem racja, tj. zniszczenie ponad 66% wartości, jest w obu przypadkach podstawą legislacyjną zwolnienia od podatku.

Według **art. 15 pkt. 8** zwolnione jest wzbogacenie, wynikające z regulacji zobowiązań pieniężnych na rzecz przedsiębiorstw bankowych oraz instytucyj kredytowych, jeśli te zobowiązania wygasły drogą potrącenia z wzajemną wierzytelnością zobowiązanego do tego samego przedsiębiorstwa lub tej samej instytucji kredytowej w ramach operacyj bankowych, odrębnie przedwojennych i okupacyjnych. Nasuwa się pytanie, czy

*) Z zastrzeżeniami określonymi w art. 14 ust. 2 pkt. 2) i 3) co do podatników podatku dochodowego i obrotowego. (Dop. R e d.).

potrącenie to może jeszcze obecnie nastąpić na podstawie teraz nabytej wierzytelności u osoby trzeciej (np. książeczki wkładkowej), i czy zwolnienie podatkowe będzie odnosiło się do tego rodzaju zobowiązań? Użycie w art. 15 pkt. 8 słowa „wygasły" (czas przeszły) przemawia za przyjęciem odpowiedzi przeczącej, jakkolwiek dekret nie zawiera żadnych ograniczeń co do sposobu i czasu nabycia wierzytelności wzajemnej. Za taką odpowiedzią przemawiają również postanowienia dwóch dekretów z 25. X. 1948 o zasadach i trybie likwidacji niektórych przedsiębiorstw bankowych i instytucyj kredytu długoterminowego. Dekret pierwszy, dotyczący przedsiębiorstw bankowych, uniemożliwia art. 21 potrącenie obecnie dopiero, gdyż według tego przepisu wierzyciel, chcący skorzystać z prawa potrącenia, winien o tym oświadczyć nie później, niż przy zgłoszeniu wierzytelności. Ponieważ termin do zgłoszenia wierzytelności już minął, dlatego wykonanie potrącenia, o ile ono dotąd nie nastąpiło, jest niemożliwe. Jeszcze dalej idzie art. 20 drugiego dekretu z tego samego dnia 25. X. 1948, dotyczącego niektórych instytucyj kredytu długoterminowego, który w art. 20 wyraźnie zakazuje potrącenia dłużnikowi tych instytucyj, będącemu równocześnie ich wierzycielem. Tak więc zwolnienie podatkowe z art. 15 pkt. 8 nie będzie miało zastosowania, gdy wierzyciel obecnie dopiero, przeważnie *in fraudem legis* nabył wierzytelność i chce ją z pominięciem przepisów dekretów potrącić.

W końcu kilka uwag do **art. 27 ust. 2** dekretu podatkowego. Chodzi o to, czy przepis ten, zakazujący notariuszowi sporządzić akt lub uwierzytelnić własnoręczność podpisu bez uprzedniego zezwolenia Urzędu Skarbowego lub przed stwierdzeniem, że podatek został uiszczony, dotyczy dosłownie biorąc tylko przypadku „przejścia praw i obowiązków, wynikających z zobowiązań pieniężnych", czy też zakaz ten dotyczy również przypadków *pośrednio* odnoszących się do tego rodzaju przejścia praw i obowiązków? Jak przedstawia się sprawa, gdy strony sporządzają np. akt sprzedaży nieruchomości, kupujący jednak nie przejmuje długu, lecz sprzedawca ma go sam uregulować? Wydawałoby się, że skoro nie ma tu przejścia praw i obowiązków, wynikających z zobowiązań pieniężnych, notariusz może sporządzić akt bez potrzeby przestrzegania art. 27 ust. 2. Taka interpretacja byłaby jednak zd. m. *in fraudem le-*

gis et fisci, gdyż skoro strony umawiają się o taki sposób uregulowania zobowiązań pieniężnych, że sprzedawca zapłaci długi hipoteczne, jest to w szerszym tego słowa znaczeniu przejście praw i obowiązków, z zobowiązań pieniężnych wynikających. Strony bowiem regulują w tym przypadku sprawy odmiennie, niż art. 183 § 4 k. z. Tylko w przypadku, gdy akt sprzedaży nie dotyczy w ogóle ani bezpośrednio, ani pośrednio przejścia tych praw i obowiązków, może notariusz akt ten sporządzić bez obawy naruszenia art. 27 ust. 2.

OPŁATA SKARBOWA OD ODPISÓW

Wyjaśnienie Ministerstwa Skarbu co do interpretacji przepisów poz. 2, lit. c) i e) tabeli opłat skarbowych, zamieszczone w zeszycie III — IV P. N. z 1949 r. (str. 343) *) nasuwa — w związku ze znaczeniem sprawy na tle zwłaszcza dzisiejszego obrotu prawnego wśród najszerszych warstw społeczeństwa — następujące uwagi:

I. W zakresie reprodukowania treści dokumentów wymienia prawo o notariacie wyczerpujące cztery rodzaje czynności notarialnych (art. 63, 89—93 i 97), a mianowicie: 1) wydawanie wypisów aktów notarialnych, 2) wydawanie odpisów tychże aktów, 3) poświadczanie zgodności odpisu z okazanym dokumentem, 4) poświadczanie zgodności wyciągu z okazanym dokumentem.

Między pierwszym i drugim rodzajem tych czynności notarialnych zachodzi podobieństwo, oparte na przepisach art. 92

*) Wyjaśnienie to w konkluzji opiewa: „Jeżeli odpis został sporządzony na polecenie poświadczającego zgodność notariusza przez jego kancelarię, wówczas opłata skarbowa wynosi po 20 zł (obecnie — 50 zł) od każdej pełnej lub zaczętej stronicy, we wszystkich innych wypadkach uważa się, że odpis sporządziła sama strona i wówczas opłata skarbowa od poświadczenia wynosi po 10 zł (obecnie — 25 zł) od każdej pełnej lub zaczętej stronicy“.

i 93 pr. o not. Czynności te składają się przede wszystkim z mechanicznej pracy, polegającej na dosłownym odpisaniu treści oryginału, ale z pominięciem ewent. poprawek i przekreśleń, znajdujących się w oryginale, ze sprawdzenia zgodności odpisanego tekstu z oryginałem, wreszcie z ostatecznego wykończenia formy zewnętrznej a mianowicie wymienienia odnośnego numeru repertorium (art. 76), umieszczenia w nagłówku nazwy „wypis“ wzgl. „odpis“, zaznaczenia w końcu, komu i kiedy wypis wzgl. odpis wydano oraz podpisu i pieczęci notariusza.

Z porównania treści art. 91 z art. 97 pr. o not. wynika, że poświadczanie zgodności wydanych przez notariusza wypisów lub odpisów z oryginałami (znane np. austr. ustawie not. z 1871 r.) jest pod rządem prawa o notariacie nie tylko zbyteczne, ale nawet — w pewnym sensie — niewłaściwe i sprzyjające znakomicie zacieraniu różnic między odpisami wydanymi (art. 92) a odpisami poświadczonymi (art. 97).

Wynagrodzenie notariusza za „sporządzanie“, a raczej za wydawanie wypisów lub odpisów, normuje § 20 rozp. o wynagr. not. w sposób jednakowy.

Zaznaczyć należy, że prawo o notariacie (w przeciwieństwie np. do powołanej poprzednio austr. ustawy notarialnej, która obowiązywała w b. dzielnicy austr. do końca 1933 r.) nie zna czynności notarialnej, polegającej na wydawaniu wzgl. sporządzaniu wyciągów z aktów notarialnych, wychodząc prawdopodobnie z założenia, że wyciąg taki, będący już z natury rzeczy dokumentem o mniejszej, ograniczonej przydatności prawnej może strona zainteresowana uzyskać w drodze poświadczenia przez notariusza zgodności wyciągu z okazanym dokumentem, tj. w tym przypadku — wypisem notarialnym.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa poświadczeń zgodności odpisu lub wyciągu z okazanym notariuszowi dokumentem. Tutaj czynnością notarialną jest według prawa o not. jedynie samo tylko poświadczenie zgodności odpisu lub wyciągu, oparte oczywiście na odpowiednim przekonaniu notariusza, podczas gdy sporządzenie samego tekstu odpisu wzgl. wyciągu nie jest tak, jak przy odpisach wydawanych, składnikiem czynności notarialnej, tj. urzędowej. Ze stanowiska prawa o not. obojętnie jest tu, kto sporządził wzgl. spowodował bezpośrednio sporządzenie samego tekstu odpisu, ponieważ sporządzenie to nie ma ustawowych znamion czynności

urzędowej, decyduje zaś jedynie tylko fakt o k a z a n i a notariuszowi reprodukowanego dokumentu (wypisu lub odpisu aktu not. albo też oryginału, odpisu wzgl. wyciągu innego dokumentu publicznego bądź prywatnego).

Wynagrodzenie za poświadczenie zgodności odpisów lub wyciągów z okazanymi dokumentami reguluje § 21 rozp. o wynagr. not., przepisując słusznie stawkę wynagrodzenia niższą niż § 20 tegoż rozp. za wydawanie wypisów i odpisów, które — w myśl poprzednich rozważań — jest czynnością notarialną o zakresie obszerniejszym aniżeli poświadczenie z art. 97 pr. o not.

II. Podobnie ze stanowiska f i s k a l n e g o omawiane wyżej czynności, jak zresztą w ogóle czynności prawne, oceniane bywają według stosunku wprost proporcjonalnego do stopnia korzyści prawnej, jaką przedstawiają dla stron zainteresowanych. Tej zasadzie dała wyraz np. nie obowiązująca już obecnie ustawa stemplowa z 1926 r. także w odniesieniu do wypisów i odpisów, ustalając w art. 157 od wypisu, jako dokumentu, który w myśl art. 89 pr. o not. (w odróżnieniu od odpisu) starczy za oryginał i ma specjalne znaczenie proceduralne (art. 268 § 1 k. p. c., art. 41 prawa o ks. wiecz. itd.), opłatę wyższą aniżeli od odpisu, sporządzonego nawet przez notariusza, przy czym odpisy te potraktowane zostały co do opłaty stemplowej na równi z odpisami, których zgodność z okazanym dokumentem poświadcza notariusz.

Odmienne stanowisko w omawianej materii zajął dekret z dnia 3. II. 1947 r. o opłacie skarbowej (Dz U. R. P. Nr 27, poz. 107, bez zmiany w tekście jednolitym — Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 419, 1949 r.), przepisując w poz. 2 lit. c) tabeli opłat skarbowych (cz. I) taką samą opłatę skarbową od wypisów, jak i od odpisów wydawanych (sporządzanych) przez notariuszów. W ten sposób przepisy prawa o notariacie, odnoszące się do wydawania odpisów aktów, tracą praktyczne znaczenie, skoro strona zainteresowana, mając do wyboru wypis albo zrównany z nim już przedtem co do opłaty notarialnej (obecnie zaś i skarbowej) odpis, wybierze zawsze raczej wypis, jako mający tę samą „cenę", ale większe niż odpis znaczenie prawne.

Ponadto brzmienie przepisu, zamieszczonego w poz. 2 lit. e) wspomnianej wyżej tabeli opłat skarbowych sugeruje, że wszelki odpis lub wyciąg, sporządzony nie przez samą stronę,

a więc np. w kancelarii notarialnej, choćby nawet bez inicjatywy notariusza, a następnie poświadczony co do swej zgodności z pierwopisem, jest sporządzony „urzędownie", a zatem ma jakieś większe znaczenie niż odpis sporządzony przez samą stronę. Tymczasem zaś mniemanie takie nie znajduje poparcia w obowiązującym ustawodawstwie, pomijając już trudności w ustaleniu sprawdzianu kwalifikującego dany odpis, jako sporządzony „urzędownie" wzgl. „nieurzędownie" i umożliwiającego władzom skarbowym kontrolę w tym kierunku.

Powstaje też równocześnie kwestia, jakie wynagrodzenie ma pobrać notariusz za urzędowne sporządzenie odpisu, którego zgodność z okazanym dokumentem również on sam poświadcza. Wynagrodzenie z § 26 rozp. o wynagr. not. nie nadaje się tu chyba do zastosowania z uwagi na stosunkowo wysoką kwotę dopuszczalnego minimum (200 zł).

Cytowany ostatnio przepis tabeli opłat skarbowych, będący zresztą częściowo dosłownym powtórzeniem analogicznego przepisu art 157 ust. 2 ustawy stemplowej z 1926 r., nie nasuwałby może poważniejszych wątpliwości, gdyby nie przytoczone na wstępie wyjaśnienie Ministerstwa Skarbu, stanowiące *sui generis* wykładnię wiążącą urzędy skarbowe.

III. Jeżeli tedy w omawianej sprawie o wysokości opłaty skarbowej ma decydować kryterium urzędowego wzgl. nieurzędowego sporządzenia odpisu lub wyciągu w sensie powyższego wyjaśnienia Ministerstwa Skarbu, w takim razie nasuwa się potrzeba:

1. *dostosowania* przepisów prawa o notariacie przez wprowadzenie odpowiedniego zróżnicowania czynności notarialnych, przewidzianych w art. 97 tego prawa;

2. *unormowania* wynagrodzenia, jakie notariusz ma pobrać za urzędowne sporządzenie odpisu lub wyciągu okazanego mu dokumentu;

3. *określenia* ewent. różnicy, jaka ma zachodzić co do stopnia przydatności prawnej między sporządzonymi urzędownie a sporządzonymi nieurzędownie odpisami lub wyciągami, których zgodność z okazanymi dokumentami poświadcza notariusz.

LEON MIETELSKI

WYJAŚNIENIA PRAWNE

Z ZAKRESU WYKŁADNI I PRAKTYKI PODATKU OD NABYCIA PRAW MAJĄTKOWYCH I OPŁAT SKARBOWYCH

Odpowiedzi na pytania prawne opracowane przez Dra Jerzego Opydę

5.

Rodzice A i B darowali córce C na własność aktem notarialnym gospodarstwo. Podatek od nieodpłatnego nabycia praw majątkowych z darowizny został zapłacony.

Córka C zawarła związek małżeński z D i małżonkowie C i D sporządzają umowę ogólnej wspólności majątkowo-małżeńskiej. W księdze wieczystej mąż D ma być dopisany jako współwłaściciel.

Czy oprócz opłaty skarbowej od umowy małżeńskiej należy pobrać podatek od nabycia praw majątkowych z połowy nieruchomości przez małżonka D?

Nabycie z umowy majątkowej małżeńskiej o ogólnej wspólności majątkowo-małżeńskiej (art. 38 § 1 pr. majątk. małż.), polegające na przeniesieniu części majątku jednego małżonka na drugiego, nie podlega podatkowi od nabycia w myśl art. 3 pkt. 12 pod. nab. Od umowy majątkowo małżeńskiej pobiera się opłatę skarbową w kwocie 5.000 zł z poz. 11 Cz. I Tab. opł. skarb. Przepis art. 3 pkt. 12 pod. nab. zwalnia od podatku nabycie, jeżeli nabycie takie stwierdzone jest pismem podlegającym opłacie skarbowej.

Inaczej będzie się przedstawiała sprawa opodatkowania nabycia praw majątkowych z układów o wzajemnych stosunkach majątkowych małżonków na przypadek rozwodu (art. 33 pr. małż.), które jest nabyciem nieodpłatnym, co wynika z treści § 87 lit. A pkt. 2 rw. pod. nab. W myśl § 42 rw. opł. skarb. nie uważa się za umowę majątkową małżeńską układów o wzajemnych stosunkach majątkowych małżonków na przypadek rozwodu. Jeżeli w wyniku układów następuje ustanowienie alimentacji, przysługującej na podstawie pr. małż. nabycie takie zwolnione jest od podatku nab. na podstawie § 87 lit. A pkt. 2. Przepis ten nie będzie miał zastosowania, jeżeli w wyniku układów nastąpiło nabycie prawa własności nieruchomości. Nabycie takie będzie podlegało opodatkowaniu według zasad o nabyciu nieodpłatnym. Obowiązek podatkowy powstanie z chwilą zawarcia umowy o przeniesienie własności nieruchomości w formie aktu notarialnego (art. 16 pr. rzecz. i art. 20 pr o ks. wiecz).

6.

Czy w razie sporządzania przez notariuszy notarialnych wypisów aktów pełnomocnictw, wypisy te podlegają tylko opłacie skarbowej według poz. 6 Tabeli opłat skarbowych Cz. I w związku z przepisem dodatkowym Nr 24 w wysokości 100 zł wzgl. 300 zł, czy też należy pobierać również opłatę skarbową według poz. 2 lit. c) Tabeli przewidzianą dla wypisów aktów notarialnych?

Wypisy wydawane z aktów notarialnych podlegają — niezależnie od opłaty skarbowej przewidzianej w poz. 6 Tabeli opłat skarbowych dla danego rodzaju pełnomocnictwa — nadto opłacie skarbowej według poz. 2 lit. c) Tabeli opłat skarbowych w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 2 lipca 1949 r., tj. po 50 zł od każdej pełnej lub zaczętej stronicy.

Należy zaznaczyć, że opłatę z poz. 6 (opłata od pisma stwierdzającego czynność prywatno-prawną) należy pobierać zgodnie z Nr 25 przepisów dodatkowych od drugiego i dalszych wypisów wydawanych stronom, gdyż od pierwszego wypisu (pierwszego egzemplarza pełnomocnictwa) uiszczono już należną opłatę skarbową przy sporządzaniu aktu notarialnego, natomiast opłatę z poz. 2 lit. c) pobierać należy od każdego, a więc i od pierwszego wydanego wypisu, jako należną za czynność urzędową (sporządzenie i zaświadczenie).

7.

Jeżeli pełnomocnictwo wydano przed 20 lipca 1949 r., zaś odpis pełnomocnictwa zostaje urzędownie zaświadczony bądź przez mocodawcę, bądź przez pełnomocnika po dniu 20 lipca 1949 r., czy należy pobierać od odpisu pełnomocnictwa opłatę skarbową według stawek od oryginału, obowiązujących przed 20 lipca 1949 r., czy też według stawek obowiązujących po tym terminie?

Jeżeli od oryginału pełnomocnictwa wydanego przed 20 lipca 1949 r. opłacono opłatę skarbową z poz. 6 a) lub b) w kwocie 25 zł wzgl. 50 zł, a mocodawca lub pełnomocnik sporządza odpis pełnomocnictwa po dniu 20 lipca 1949 r., należy się opłata skarbowa w wysokości 100 zł wzgl. 300 zł, a więc w wysokości stawek od oryginałów pełnomocnictwa obowiązujących od dnia 20 lipca 1949 r., a nie opłata skarbowa w takiej wysokości, jaką ją opłacono od oryginału pełnomocnictwa (25 zł wzgl. 50 zł) — (zob. przepis dodatkowy Nr 25).

8.

Czy od pełnomocnictwa wystawionego przed 20 lipca 1949 r. a dołączonego do podania wniesionego po dniu 20 lipca 1949 r. należy pobrać opłatę skarbową?

Pełnomocnictwa wystawione przed 20 lipca 1949 r. tj. przed wejściem w życie ustawy z dnia 2 lipca 1949 r., od których uiszczono należną opłatę skarbową z poz. 6 lit. a lub b Tabeli opłat skarbowych w brzmieniu ustalonym dekretem z dnia 3 lutego 1947 r. (25 zł lub 50 zł), nie podlegają opłacie skarbowej przewidzianej w poz. 6 lit. a i b Tabeli opłat skarbowych w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 2 lipca 1949 r. (100 zł wzgl. 300 zł), ani też obowiązkowi dopłaty w wysokości różnicy (75 zł wzgl. 250 zł), nawet w przypadku dołączenia pełnomocnictwa do podania wniesionego po dniu 20 lipca 1949 r.

Przepis art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 2 lipca 1949 r. stanowiący, że poz. 1 Tabeli opłat skarbowych zawartej w art. 1, będzie stosowana również do podań wniesionych przed 20 lipca 1949 r., jeżeli należnej od nich opłaty skarbowej jeszcze n i e uiszczono, dotyczy tylko p o d a ń, wymienionych w poz. 1 pod literami a) — d) powołanej ustawy.

9.

Czy przy równoczesnym zgonie kilku osób powołanych wzajemnie po sobie do dziedziczenia a zmarłych przed 1 stycznia 1946 r będzie wymierzony podatek od nieodpłatnego nabycia praw majątkowych ze spadku według domniemań przeżycia ustanowionych w art. 720—722 Kod. Nap., czy też należy stosować zasadę obowiązującego prawa osobowego (art. 21) stanowiącą, że w razie wątpliwości, która z kilku zmarłych lub uznanych za zmarłe osób umarła wcześniej, domniemywa się, że wszystkie zmarły równocześnie?

P r z y k ł a d:

Trzej bracia A, B i C zmarli 31 grudnia 1943 r. Spadkobiercą ich jest bratanek X. Czy należy wymierzyć podatek od nieodpłatnego nabycia ze spadku kolejno po braciach według ich starszeństwa tj. po A na rzecz B, po B na rzecz C i dopiero po C na rzecz X, czy też stosując zasadę art. 21 pr. osobowego wymierzyć podatek po A, B i C na rzecz X?

Odpowiedź na powyższe pytanie uzależniona jest od tego, czy bracia: 1) zostali uznani za zaginionych w postępowaniu o u z n a n i e z a z m a r ł e g o, czy też 2) stwierdzono zgon w trybie postępowania o s t w i e r d z e n i e z g o n u.

W przypadku ad 1) nie stosuje się przepisu art. 720—722 Kod. Nap. o domniemaniu przeżycia według starszeństwa braci, bowiem przepisy te zostały uchylone przez art. V przep. wprow. prawo osobowe Wskutek powyższego z dniem 1 stycznia 1946 r. w stosunku do osób zaginionych nie domniemywa się przeżycia, lecz stosuje się przepis art. 21 pr. osob.

Należy jednak podkreślić, że według art XXI § 1 przep. wprow pr. osob., przepisy prawa osobowego o uznaniu za zmarłego (a nie o stwierdzeniu zgonu) stosuje się także do zaginionych przed wejściem w życie prawa osobowego, tj. przed 1 stycznia 1946 r., chyba że przed tym dniem zapadło orzeczenie sądu pierwszej instancji o uznaniu za zmarłego. Według § 2 powołanego artykułu skutki uznania za zmarłego (a nie stwierdzenia zgonu) ocenia się według prawa osobowego (art. 21) także wówczas, jeżeli uznanie za zmarłego zaginionego (a nie stwierdzenie zgonu) orzeczone zostało według przepisów dotychczasowych.

Z powyższego wynika, że jedynie w przypadkach uznania osób zaginionych przed 1 stycznia 1946 r. za zmarłe stosuje się zasadę z art. 21 pr. osob., a więc obowiązek podatkowy w nieodpłatnym nabyciu praw ze spadku ocenia się zgodnie z art 6 ust. 2 pod. nab., § 20 r. w. pod. nab. i art. 2 ustawy z dnia 2 lipca 1949 r. o zmianie dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. tj. opodatkowuje się tylko raz nabycie ze spadku przez X po A, B i C wprost, a nie przez B i C po A, C po B oraz X po C.

W przypadku ad 2), jak to wyraźnie wynika z przytoczonych art. V i XXI przep. wprow. pr. osob., należy stosować w przypadkach stwierdzenia zgonu, które miały miejsce przed 1 stycznia 1946 r., domniemanie z art. 720—722 Kod. Nap., a nie przepis art. 21 pr. osob. W konsekwencji obowiązek podatkowy ciąży kolejno: na B i C po A, na C po B, wreszcie na X po C.

Jeżeli przedmiotem spadku po A była np. nieruchomość, podstawą opodatkowania u B i C będzie połowa nieruchomości (dziedziczenie bez testamentu), u C po B tylko połowa nieruchomości, zaś u X po C znów cała nieruchomość.

Ad 1) i 2). Jeżeli nakaz płatniczy na pod. nab. nie został spadkobiercy X doręczony do dnia 20 lipca 1949 r., w myśl art 2 ustawy z dnia 2 lipca 1949 r. opodatkowanie następuje według zasad pod. nab. i stawek obowiązujących od dnia 20 lipca 1949 r., tj. stawek podwyższonych przez ustawę z dnia 2 lipca 1949 r.

POSTĘPOWANIE NIESPORNE

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA KASACYJNEGO Z ZAKRESU POSTĘPOWANIA NIESPORNEGO

V.*)

POSTĘPOWANIE O UZNANIE ZA ZMARŁEGO I O STWIERDZENIE ZGONU

Art. 13 dekretu z dnia 29 sierpnia 1945 r.

Wymogowi ścisłego oznaczenia chwili śmierci z art. 13 dekretu z dnia 29 sierpnia 1945 r. czyni zadość stwierdzenie dnia i godziny śmierci. **(Wa. C. 280/48** z 22 lutego 1949 r.).

Z uzasadnienia: Według art. 13 § 1 dekretu z dnia 29. 8. 1945 r. w sprawie postępowania o uznanie za zmarłego i o stwierdzenie zgonu chwila śmierci powinna być ściśle oznaczona. Dalsze przepisy dekretu nie wyjaśniają, co rozumieć należy pod oznaczeniem ścisłym. Wyjaśnienia w tym punkcie nie zawiera również prawo osobowe, aczkolwiek w art. 12 § 2 wspomina o osobach, których zgon ustala się według art. 10 i nast. powyższego dekretu z dnia 29. 8. 45 r. Znaczenie zatem słów „oznaczenie ścisłe" należy ustalić w drodze wykładni.

Wejście na tę drogę prowadzi do rozwiązania powyższego zagadnienia przy pomocy przepisów prawa o aktach stanu cywilnego i prawa osobowego o uznaniu za zmarłego. Cel bowiem stwierdzenia zgonu jest ten sam, co w przypadkach uznania za zmarłego i sporządzenia aktu stanu cywilnego. Chodzi mianowicie o ustalenie chwili śmierci jako okoliczności doniosłej w obrocie prawnym. Dla obrotu prawnego czyli dla powstania, nabycia, zmiany i wygaśnięcia praw może mieć doniosłość nawet najkrótszy okres czasu. O tym np., która spomiędzy kilku osób powołanych do dziedziczenia, stała się spadkobiercą rozstrzygnąć może fakt, że jedna z nich przeżyła inne o jeden moment.

*) IV — p. w poprzednim zeszycie str. 341 i nast.

Prawo o aktach stanu cywilnego (art. 61, 86) określa godzinę jako najkrótszy okres podlegający ustaleniu. Według wzoru w załączniku 5 do rozporządzenia wykonawczego z dnia 24. 11. 45 r. do prawa o aktach stanu cywilnego (§ 42) w określeniu chwili zgonu należy podać nawet minutę, w której nastąpiła śmierć. Z art. 18 § 2 prawa osobowego wynika niedwuznacznie, że dla ścisłego oznaczenia chwili śmierci nie wystarczy ustalenie tylko dnia, skoro ustawa stanowi, że w przypadku, gdy ustaloną została tylko data czyli dzień, za chwilę śmierci uważa się koniec tego dnia. Ta ustawa wprowadza do oznaczenia chwili zgonu nawet najmniejszą jednostkę czasu, która jest praktycznie do pomyślenia. Nie znaczy to jednak, aby w przypadkach, gdy to jest niemożliwe, chwila śmierci została oznaczona z taką samą dokładnością. Opierając się raczej na przepisach prawa o aktach stanu cywilnego, które dają wyraz podstawowemu stanowisku ustawodawcy w przedmiocie ustalania danych tyczących osób fizycznych i doniosłych w obrocie prawnym, uznać należy stwierdzenie godziny jako dostatecznie ścisłe oznaczenie zgonu.

Jak zaznaczono na wstępie, przepis art. 13 dekretu z dnia 29. 8. 45 r. nie może ze względu na tożsamość celu być tłumaczony inaczej. Zasadniczo więc konieczne jest stwierdzenie dnia i godziny zgonu. W przypadkach zaś, w których ustalenie godziny okaże się niemożliwe, należy w analogicznym zastosowaniu art. 18 § 2 prawa osobowego przyjąć koniec dnia jako chwilę śmierci.

Art. 15 dekretu z dnia 29 sierpnia 1945 r., art. 20 prawa osobowego.

W orzeczeniu **Kr. C. 705/48** z 15 lutego 1949 r. S. N. wyraził pogląd, że:

istnienie prawomocnego postanowienia o uznanie za zmarłego nie wyłącza wcale możliwości późniejszego stwierdzenia zgonu tejże samej osoby, przy czym nie uchyla ono „poprzedniego postanowienia o uznaniu za zmarłego, bo może istnieć obok poprzedniego i stanowi niejako jego ściślejsze uzupełnienie tak samo, jak uzyskany po wydaniu postanowienia o uznaniu za zmarłego, formalny akt zejścia".

Orzeczenie powyższe uzasadnione jest powołaniem się na art. 15 dekretu z dnia 29 sierpnia 1945 r., na okoliczność, że art. 20 pr. osob. „jest normą prawa materialnego, nie ograniczoną do pewnego tylko postępowania sądowego", że postanowienie o stwierdzeniu zgonu „zastępuje niejako akt zejścia i jest dokumentem o silniejszej mocy, aniżeli postanowienie o uznaniu za zmarłego".

Ze stanowiskiem tego — zresztą odosobnionego — orzeczenia żadną miarą zgodzić się nie można.

Już z cytowanego na poprzedzającym miejscu orzeczenia Wa. C. 280/48 wynika trafny niewątpliwie pogląd, że „cel stwierdzenia zgonu jest ten sam, co w przypadkach uznania za zmarłego i sporządzenia aktu

stanu cywilnego". Z natury rzeczy więc wynika, że osiągnięcie celu na jednej z tych trzech dróg, wyklucza możliwość wkroczenia na którąkolwiek z dwóch pozostałych. Postanowienie o stwierdzeniu zgonu nie ma też w rzeczywistości pod żadnym względem „silniejszej mocy" od postanowienia o uznaniu za zmarłego. Jedno i drugie postanowienie są identyczną zupełnie podstawą sporządzenia aktu zejścia (art. 79 i 83 pr. o akt. st. cyw.). Gdy akt zejścia został sporządzony na podstawie prawomocnego postanowienia o uznaniu za zmarłego, nie wchodzi już w rachubę — m. zd. — sporządzenie zwykłego aktu zejścia, wbrew stanowisku omawianego orzeczenia, a tak samo oczywiście i aktu zejścia na podstawie ewentualnego późniejszego stwierdzenia zgonu.

O ile idzie o normę art. 20 pr. osob., to przewiduje ona swego rodzaju sposób zmiany lub ustania skutków uznania za zmarłego, a poprzez przepis art. 14 dekretu z dnia 29 sierpnia 1945 r. — także odnośnie stwierdzenia zgonu. Nie da się więc logicznie przyjąć, by postępowanie o stwierdzenie zgonu było tym, w którym art. 20 pr. osob. może być zastosowany w stosunku do poprzedniego prawomocnego postanowienia o uznaniu za zmarłego. Gdyby taka nietrafna konstrukcja została przyjęta, to wszakże nic by się nie zmieniło w istocie w dalszej aktualności normy art. 20 pr. osob., tym razem w stosunku do tego „uzupełniającego" stwierdzenia zgonu.

W dotychczasowym orzecznictwie S. N. i w literaturze prawniczej (por. np. D. P. P. 1/45, str. 31 i 5/6 z 1946 r., str. 25), zostało dostatecznie wyjaśnione, że praw z art. 20 pr. osob. należy dochodzić w procesie, przy czym skutki wyroku obowiązują tylko *inter partes*, gdy skutki uznania za zmarłego i tak samo stwierdzenia zgonu dotyczą wszystkich. Koncepcja omawianego orzeczenia konstruuje — nieznane naszemu ustawodawstwu — „ściślejsze uzupełnienie" jednych postanowień przez drugie. W rzeczywistości równałoby się to uchylaniu, czy zmianie, prawomocnego postanowienia, zakazanemu w myśl art. 33 § 1 k. p. n.

Art. 15 dekretu z dnia 29 sierpnia 1945 r. przemawia też raczej przeciw tezie S. N. Można oczywiście przejść na właściwszą w danych okolicznościach formę postępowania o stwierdzenie zgonu „w toku" postępowania o uznanie za zmarłego, ale nie po jego zakończeniu, gdy postępowanie już się nie toczy.

Jedno i to samo zdarzenie, istotne z punktu widzenia rejestracji stanu cywilnego, raz też tylko może być ustalane, czy „bezpośrednim" aktem stanu cywilnego, czy „pośrednim", opartym na uprzednim postanowieniu sądu. Pojawienie się dwóch aktów z reguły wywołać winno obronę porządku prawnego w formie unieważnienia jednego z nich (art.

44 ust. 3 pr. o akt. st. cyw.). Droga z art. 44 nie nadaje się do stosowania w stosunku do aktów zejścia, sporządzonych na podstawie postanowień o uznaniu za zmarłego i o stwierdzeniu zgonu (por. Litwin, Akta stanu cywilnego, 1949, str. 114), nie ma też żadnej innej drogi do usunięcia podwójnych, czy jeszcze liczniejszych, postanowień o stwierdzeniu zgonu, uznaniu za zmarłego, czy ich kombinacyj, co jest jedną z bolączek obecnego stanu prawnego. Zwracałem już na to uwagę w niniejszym przeglądzie (III — P. N. Nr 5—6 rb., str. 462 i nast.; por. także Litwin, l. c. str. 115 i 400). Koncepcja omawianego orzeczenia tymczasem — gdyby mogła podziałać zaraźliwie — przyczyniłaby się do pogłębienia jeszcze niepożądanego zjawiska mnożenia przypadków ustalania w dwóch lub kilku postępowaniach sądowych sprzecznych dat śmierci tej samej osoby.

Art. 16 dekretu z dnia 29 sierpnia 1945 r.

Wniosek prokuratora o zmianę daty śmierci, oznaczonej w postanowieniu o uznanie za zmarłego, ulega odrzuceniu **(C. 980/49** z 29 lipca 1949 r).

Z uzasadnienia: ...Prokurator na mocy art. 16 dekretu z 29 sierpnia 1945 r. ...może żądać uchylenia postanowienia o uznaniu za zmarłego, o ile okaże się, że zaginiony jest jeszcze przy życiu, ponieważ zaś zgodnie z przytoczeniem zaskarżonego postanowienia, z treści wniosku prokuratora nie wynikało, że zaginiony jest jeszcze przy życiu, przeciwnie prokurator żądał jedynie oznaczenia wcześniejszej daty śmierci, to wniosek taki nie mógł służyć za podstawę do uchylenia czy zmiany postanowienia...

Wniosek prokuratora nie zawierający twierdzenia, że zaginiony jest jeszcze przy życiu, nie podlega uwzględnieniu i winien być odrzucony (por. orz. S. N. z 8 lipca 1949 r. Nr. 676/49).

POSTĘPOWANIE Z ZAKRESU PRAWA O AKTACH STANU CYWILNEGO

Art. 29, 33 i 34 pr. o akt. st. cyw., art. 1 i nast. dekretu z dnia 22 października 1947 r. o ustaleniu treści sporządzonych za granicą aktów stanu cywilnego (metryk) obywateli polskich, art. 77 u. s. p.

Ustalenie treści aktu stanu cywilnego, sporządzonego za granicą, na zasadzie przepisów dekretu z dnia 22 października 1947 r., dopuszczalne jest tylko w stosunku do takich aktów, które według ustawodawstwa zagranicznego, obowiązującego w miejscu jego sporządzenia, mają charakter aktu stanu cywil-

nego. W braku takiego aktu uzyskanie rejestracji w polskich księgach stanu cywilnego urodzeń, małżeństw i zgonów, które miały miejsce za granicą, dopuszczalne jest tylko w trybie art. 29 pr. o akt st. cyw.

Ustalenie przez sąd treści aktu z naruszeniem powyższych zasad daje podstawę do unieważnienia postanowienia sądu w trybie z art. 77 u. s. p.

Przepis art. 34 pr. o akt. st. cyw. odnosi się tylko do urodzeń i zgonów, które miały miejsce na obszarze Polski **(C. 581/49** z 3 czerwca 1949 r.).

Z uzasadnienia: Wniosek Pierwszego Prokuratora Sądu Najwyższego — oparty na przepisie art. 77 u. s. p. — jest uzasadniony.

Według przepisu art. 1 dekretu z dnia 22 października 1947 r. o ustaleniu treści sporządzonych za granicą aktów stanu cywilnego (metryk) obywateli polskich (Dz. U R. P. nr 65 poz. 392) ustalenie treści aktu urodzenia w trybie postępowania sądowego, unormowanego w przepisach art. 2 i nast. dekretu, dopuszczalne jest jedynie wówczas, gdy „akt został sporządzony w księdze stanu cywilnego (metrykalnej) prowadzonej w miejscowości, położonej poza granicami Państwa a uzyskanie wypisu jest niemożliwe lub związane z poważnymi trudnościami, w szczególności ze znaczną zwłoką", w szczególności zatem jedynie w przypadku, gdy został sporządzony akt, mający według ustawodawstwa zagranicznego, obowiązującego w miejscu jego sporządzenia, charakter aktu stanu cywilnego.

Natomiast w przypadku, gdy sporządzenie takiego aktu za granicą nie miało miejsca, przewidziany powyższym dekretem tryb postępowania sądowego nie ma zastosowania. W tym przypadku dopuszczalne i możliwe jest uzyskanie rejestracji w polskich księgach stanu urodzeń i zgonów, które miały miejsce za granicą oraz małżeństw, zawartych za granicą, wyłącznie w trybie wskazanym w przepisie art. 29 prawa o aktach stanu cywilnego, t. j. jedynie na podstawie zarządzenia Ministra Administracji Publicznej. Przepis bowiem art. 34 tegoż prawa przewidujący przy odpowiednim zastosowaniu art. 33 ust. 3 właściwość sądu grodzkiego dla ustalenia treści aktu także w przypadku, gdy „akt urodzenia bądź akt małżeństwa nie został sporządzony w czasie właściwym i nie można go sporządzić w zwykłym trybie", ma zastosowanie jedynie do urodzeń i zgonów, które nastąpiły na obszarze Polski.

Potwierdzenie powyższej zasady, że w przypadku niesporządzenia aktu urodzenia, zgonu lub małżeństwa za granicą sąd powszechny jest niewłaściwy, a obowiązuje jedynie tryb, wskazany w pomienionym art. 29 prawa o aktach stanu cywilnego, wypływa również z autorytatywnej wykładni tegoż przepisu, wyrażonej w przepisie § 24 rozporządzenia wykonawczego do prawa o aktach stanu cywilnego (Dz. U. R. P. Nr 54 poz. 394). Według tego przepisu „w trybie przewidzianym w art. 29 mogą być w szczególności rejestrowane urodzenia i zgony obywateli polskich, które nastąpiły w okresie wojny 1939—1945 w Niemczech i na uchodź-

ctwie oraz w czasie repatriacji, a nie zostały zarejestrowane we właściwym urzędzie stanu cywilnego za granicą".

W konkretnej sprawie o ustalenie treści aktu urodzenia Benedykty K. urodzonej w Grodnie dnia 27 czerwca 1946 r., akt urodzenia nie został za granicą sporządzony w księdze stanu cywilnego przez powołaną do tego władzę państwową zgodnie z obowiązującym w Grodnie jako w miejscu sporządzenia aktu ustawodawstwem Związku Radzieckiego, za takie zaś sporządzenie aktu nie może być uznane sporządzenie aktu w księdze stanu cywilnego parafii Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Grodnie, ponieważ według ustawodawstwa Z.S.R.R. takie akty nie mają mocy dowodowej w stosunkach poza kościelnych (art. 111 radzieckiego kodeksu ustaw o małżeństwie, rodzinie i opiece).

Zważywszy, że skoro wbrew przytoczonym wyżej zasadom Sąd Grodzki uwzględnił wniosek o ustalenie treści aktu urodzenia Benedykty K. z powołaniem się na nie mającego żadnego znaczenia prawnego sporządzenie go w księgach Rzymsko-Katolickiej parafii w Grodnie, Sąd tym samym orzekł w sprawie, w której ze względu na przedmiot Sąd powszechny był niewłaściwy. W tym stanie rzeczy zachodzi przeto uzasadniona przepisem art. 77 u. s. p. podstawa do unieważnienia przez Sąd Najwyższy pomienionego jego orzeczenia.

Orzeczeń unieważniających o identycznej treści z powyższym, wydał S. N. już ponad dwadzieścia. Szereg bowiem sędziów grodzkich, nie zdając sobie widocznie sprawy z zasad wyjaśnionych powyżej, ustala treść aktów kościelnych, zdziałanych na obszarze takich państw jak Z.S.R.R., Niemcy, Francja i in., w których akty te — według obowiązującego tam ustawodawstwa — nie mają znaczenia aktów stanu cywilnego.

Art. 33 ust. (3) i 49 pr. o akt. st. cyw.

W postępowaniu o odtworzenie aktu stanu cywilnego, w razie zgłoszenia przez osobę uprawnioną wniosku o unieważnienie aktu, sąd może, uznając akt za nieważny, odmówić odtworzenia go.

Nie można odmówić odtworzenia aktu małżeństwa na tej zasadzie, że małżeństwo jest nieważne, a to nawet w przypadku, gdy małżeństwo to zostało już unieważnione. **(Wa. C. 208/48 z 15 września 1948 r.).**

Z uzasadnienia: Należy odróżnić nieważność aktu stanu cywilnego (rozdział VII pr. o akt. st. cyw.) od nieważnego zawarcia związku małżeńskiego z powodu istniejącej przeszkody do zawarcia małżeństwa (art. 5 p. 2 pr. małż.).

W pierwszym przypadku z mocy art. 49 i 50 pr. o akt. st. cyw. o nieważności aktu orzeka Sąd w postępowaniu niespornym. Z uwagi na to, że odtworzenie aktu następuje również w postępowaniu niespornym, można przyjąć, że w postępowaniu o odtworzenie aktów stanu cywilnego w razie zgłoszenia przez osobę uprawnioną wniosku o unieważnienie aktu

sąd może, uznając akt za nieważny, odmówić odtworzenia go. Będzie to bowiem jedynie uproszczenie postępowania, przy czym strony nie będą pokrzywdzone w swych prawach, skoro postępowanie jest takie samo, i żadnego środka odwoławczego nie tracą.

Natomiast unieważnienie małżeństwa z powodu przeszkody do jego zawarcia zgodnie z przepisami art. 18 i 19 pr. małż. i przepisami rozdziału I tytułu V księgi drugiej części pierwszej k. p. c. następuje w szczególnym postępowaniu w powyższym rozdziale uregulowanym z mocą wyroku także w stosunku do osób trzecich (art. 457 17 k. p. c.). Na zasadzie tych przepisów należy przyjąć, że małżeństwo może być uważane za nieważne dopiero z chwilą jego formalnego unieważnienia we właściwym postępowaniu, i to także jako przesłanka innego rozstrzygnięcia.

Art. 33 ust. (3) pr. o akt. st. cyw. nie przewiduje, by niektóre akty były wyłączone od odtworzenia. Zgodnie zatem z powołanymi wyżej przepisami odtworzenia aktu mógłby sąd odmówić tylko w przypadku nieważności samego aktu stanu cywilnego. Sąd Okręgowy nie ustalił jednak okoliczności, które by uzasadniały którąkolwiek z przyczyn nieważności aktu, nie miał zatem podstawy do nieuwzględnienia wniosku odtworzenia aktu.

Okoliczność, czy małżeństwo stwierdzone odtworzyć się mającym aktem było zawarte nieważnie, nie mogłaby w myśl powołanych przepisów być w niniejszej sprawie badana. Nawet jednak w przypadku, gdyby małżeństwo było już unieważnione treść przepisu art. 33 ust. (3) pr. o akt. st. cyw. nie daje podstawy do odmowy odtworzenia aktu. Unieważnienie małżeństwa dawałoby jedynie podstawę do zamieszczenia na odtworzonym akcie wzmianki o unieważnieniu małżeństwa (art. 31 ust. 2 pr. o akt. st. cyw.).

Art. 49, 50 pr. o akt. st. cyw., art. 2 i 12 dekretu z 10 listopada 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 16, poz. 113).

Do wyjaśnienia wątpliwości co do pisowni nazwiska nie jest powołany sąd na zasadzie art. 49 i 50 pr. o akt. st. cyw., lecz władza administracyjna II instancji. **(Wa. C. 303/48** z **11** marca 1949 r.).

Z uzasadnienia: Nazwisko ma postać mówioną i pisaną. Zarówno sposób wymawiania, jak i sposób wyrażania go na piśmie są cechami indywidualnymi, wyróżniającymi je od innych nazwisk. Obojętnym jest przy tym, czy pisownia jest zgodna z ortografią i z jakiego powodu niezgodność taka powstwała, czy skutkiem zmiany ortografii, czy jej nieznajomości, czy wreszcie z innych przyczyn. Dlatego zmianę sposobu pisania nazwiska należy uznać za zmianę nazwiska. Art. 2 ust. 4 dekretu z dn. 10. XI. 1945 r. (Dz. U. Nr 16, poz. 113) przewiduje dla takiej zmiany wyjątkową właściwość władzy administracyjnej I instancji.

Z powyższego wynika, że użycie niezgodnej z zasadami obowiązującej ortografii pisowni nazwiska nie uzasadnia jeszcze wniosku, że przy sporządzaniu aktu stanu cywilnego popełniono błąd. Błędne zredagowanie aktu stanu cywilnego możnaby przyjąć tylko w tym przypadku, gdyby zostało wykazane, że nazwisko stale pisane było w jeden sposób, a do-

piero w akcie quaestionis odmiennie je napisano, tego jednak wnioskodawca nie twierdził. W wyjaśnieniach swych powołał się na jeden tylko akt stanu cywilnego poprzedzający akt quaestionis, a to akt urodzenia swego ojca, w którym nazwisko wypisane literami rosyjskimi nie daje podstawy do stwierdzenia jego pisowni w języku polskim. Rosyjski tekst „Dombrowka“ może oddawać polskie „Dombrowka“ i „Dąbrówka“, nie jest wyłączone, jak to przypuszcza skarżący, że oddaje polską pisownię „Dąbrowka“, może jednak oddawać i pisownię „Dombrowka“.

Z wyjaśnień wnioskodawcy wynika zatem, że w przypadku zachodzą wątpliwości co do pisowni nazwiska. Według art. 12 powołanego dekretu w takim przypadku władza administracyjna II instancji na wniosek, lub nawet z urzędu ustala nazwisko.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy z powodu niedopuszczalności drogi sądowej, na zasadzie art. 434 i 440 k. p. c. i art. 3 k. p. n. zaskarżone postanowienie uchylił i całe postępowanie w sprawie zniósł.

Art. 49 pr. o akt. st. cyw., art. XVI i XVIII prz. wprow. to prawo

Na zasadzie art. 49 pr. o akt. st. cyw. sąd może sprostować lub unieważnić także wzmianki dodatkowe, i to również takie, które wpisane zostały przed wejściem w życie prawa o aktach stanu cywilnego.

W szczególności w postępowaniu z art. 49 można żądać unieważnienia wzmianki dotyczącej uznania dziecka pozamałżeńskiego, jeżeli uznanie jest nieważne z powodu braku wymaganej formy. **(C. 680/49** z 29 lipca 1949 r.).

Z uzasadnienia: W myśl art. 49 pr. o akt. st. cyw. sąd orzeka o sprostowaniu lub unieważnieniu aktu stanu cywilnego, jeżeli akt ten „został zredagowany błędnie lub nieściśle albo stwierdza zdarzenie nieprawdziwe“. Ustawa mówi tu o sprostowaniu lub unieważnieniu aktu stanu cywilnego, gdy w sprawie niniejszej idzie o unieważnienie wzmianki dodatkowej, wpisanej na marginesie aktu stanu cywilnego. Nasuwające się tu zagadnienie wstępne, czy w ogóle art. 49 pr. o akt. st. cyw. może być stosowany odpowiednio także do wzmianek dodatkowych winno być rozstrzygnięte w zasadzie w sensie pozytywnym. Przemawia za tym charakter tych wzmianek i postulaty wykładni teleologicznej. Wzmianki dodatkowe mają nadzwyczaj doniosłe zadanie, skoro m. in. decydują one o ostatecznej postaci aktów stanu cywilnego i udzielonych z nich wyciągów i odpisów (art. 39 ust. 5 pr. o akt. st. cyw.). Toteż cel, jaki przyświecał ustawodawcy w normie art. 49, a mianowicie utrzymanie zgodności między rejestracją stanu cywilnego a rzeczywistym stanem rzeczy, jest zupełnie w tej samej mierze aktualny, gdy idzie o wzmianki dodatkowe. Wzmianki takie, gdyby były błędne, nieścisłe albo stwierdzały zdarzenie nieprawdziwe, byłyby szkodliwe i unicestwiałyby niejednokrotnie możliwość realizacji zamierzeń ustawodawczych.

W sprawie niniejszej nie może być rozstrzygane zagadnienie, w których przypadkach — zresztą bardzo licznych — sprostowanie lub unieważnienie wzmianki dodatkowej z natury rzeczy nie będzie mogło wcho-

dzić w grę (a tylko ewentualnie wpisanie dalszej wzmianki dodatkowej) lub też uzależnione musi być od uchylenia orzeczenia sądowego, czy aktu, które były podstawą wpisu wzmianki dodatkowej. Wystarczy stwierdzić, że taka sytuacja w sprawie nie zachodzi.

Wniosek Urzędu Wojewódzkiego oparty był na założeniu, że uznanie dokonane przed „urzędem dla młodzieży" (Jugendamt) nie ma znaczenia prawnego, gdyż nie odpowiada przepisom art. XXIII § 2 pkt. 4) przep. wprow. pr. rodz. w związku z art. 64 § 2 tegoż prawa. W istocie więc stanowisko to streszcza się w tym, że uznaniu, które zostało uwidocznione w formie wzmianki dodatkowej, brak formy wymaganej pod nieważnością przez ustawę. Nie może tu wchodzić w grę rozstrzygnięcie merytoryczne przez Sąd Najwyższy — po raz pierwszy w trzeciej instancji — zasadności lub nietrafności tego poglądu, a więc konsekwentnie i uwzględnienie lub oddalenie wniosku, gdyż sądy niższych instancyj, uważając, że sprawa nie należy do postępowania niespornego, umorzyły postępowanie, uchylając się tym samym od merytorycznego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy. Aktualne są tu więc tylko te rozważania, które decydują o właściwości lub niewłaściwości trybu sądowego postępowania niespornego w sprawie.

Uznanie, któremu brakłoby formy prawem przewidzianej, byłoby bezwzględnie nieważne. Na taką nieważność mógłby się też powoływać każdy zainteresowany w toku każdego postępowania sądowego.

Ponieważ sprawę niniejszą komplikuje fakt, że uznanie nastąpiło przed wejściem w życie prawa o akt. st. cyw. i w szczególnej sytuacji prawnej, należy w pierwszym rzędzie uciec się do wyjaśnienia zasady prawnej na tle przykładu mniej skomplikowanego. Gdyby w szczególności już po wejściu w życie pomienionego prawa uznanie dziecka za swoje nastąpiło nie w formie przewidzianej w art. 64 pr. rodz., lecz np. w akcie zeznanym wobec władzy samorządowej lub szkolnej, a uznanie to zostało następnie błędnie uwidocznione w formie wzmianki dodatkowej na marginesie aktu urodzenia dziecka, to oczywiste byłoby, że uznanie jest nieważne, więc prawnie nie istnieje i że wskutek tego wzmianka dodatkowa o uznaniu stwierdza „zdarzenie nieprawdziwe" w rozumieniu art. 49 pr. o akt. st. cyw. i winna być unieważniona. Wzmianka bowiem dodatkowa, stwierdzająca uznanie dziecka (art. 31 ust. 2 pr. o akt. st. cyw.) oczywiście dotyczyć ma uznania, dokonanego w formie prawem przewidzianej. Gdzie tej formy brak nie ma uznania w znaczeniu prawnym, a jeżeli istnieje wzmianka która by takie uznanie uwidoczniała, to stwierdza ona „zdarzenie" nie zaistniałe w ogóle, a więc „nieprawdziwe".

Ta sama zasada musiałaby obowiązywać w sprawie niniejszej, gdyby trafne było założenie wniosku, że uznaniu brak formy, wymaganej w myśl art. XXIII § 2 ust. 4 przep. wprow. pr. rodz. w związku z art. 64 tegoż prawa.

Powołany przez sądy niższych instancyj przepis art. XVIII przep. wprow. pr. o akt. st. cyw. ma tylko to znaczenie, że tak akt urodzenia dziecka, jak i w szczególności wzmianka dodatkowa o uznaniu nie są już z tego tylko tytułu nieważne, że zostały dokonane przez władze okupanta i według jego przepisów. Dotyczy to jednak tylko samego faktu rejestracji jako takiego a nie jego podstaw prawnych w formie uznania przed „urzędem dla młodzieży" (który mógł być powołany — według

ustawodawstwa niemieckiego — do odbierania oświadczeń o uznaniu dziecka na podstawie § 43 niem. ustawy z dnia 9 lipca 1922 r. B. G. Bl. 1633) i nie stoi w niczym na przeszkodzie stosowaniu przepisu art. 49 pr. o akt. st. cyw.

Ważność prawną samego uznania należy oceniać obecnie według przepisu art. XXIII przep. wprow. pr. rodz., skoro przepis ten normuje tę ważność bez względu na przepisy ustaw poprzednio obowiązujących.

W myśl art. XVI ust. (1) przep. wprow. pr. o akt. st. cyw. — w związku z art. 49 tego prawa — należy uważać za dopuszczalne unieważnienie także wzmianki dodatkowej, wpisanej przed jego wejściem w życie. Za takim wynikiem przemawiają zresztą znów postulaty wykładni teleologicznej. Utrzymywanie bowiem w mocy, przy wyłączeniu drogi z art. 49 pr. o akt. stanu cyw., wprowadzających ewentualnie w błąd wzmianek dodatkowych, dotyczących zdarzeń, które by w świetle polskiego porządku prawnego pozbawione były wszelkiego znaczenia lub ewentualne też wymaganie, by w takich przypadkach musiało nastąpić uprzednie orzeczenie sądu procesowego, nie dałoby się uzasadnić z punktu widzenia celowości i ogólnej konstrukcji rejestracji stanu cywilnego, przyjętej w polskim prawie.

Z zasad powyższych wynika, że Sąd Grodzki był właściwy — w myśl art. 49 i 58 pr. o akt. st. cyw. — do rozstrzygnięcia merytorycznego wniosku Okręgowej Władzy Nadzorczej o unieważnienie wzmianki dodatkowej, a więc uwzględnienia go lub oddalenia, a to w zależności od poglądu na ważność lub nieważność formy uznania dziecka.

Pr. o akt. cyw., dekr. o post. przed wł. opiek.

Ustalenie ojcostwa, uznanie, zrównanie oraz nadanie dziecku pozamałżeńskiemu nazwiska przez męża matki, nie są uzależnione od uprzedniego sporządzenia aktu urodzenia dziecka.

Data urodzenia może być ustalona nie tylko na podstawie aktu urodzenia, lecz także na podstawie innych dowodów **(C. 343/49** z 12 maja 1949 r.).

Z uzasadnienia: Nie ma żadnego przepisu, który by dopuszczalność ustalenia ojcostwa i zrównania dziecka pozamałżeńskiego uzależniał od uprzedniego sporządzenia i przedłożenia sądowi aktu urodzenia dziecka. Taki wymóg też z natury rzeczy nie dałby się należycie prawnie uzasadnić.

Ustalenie ojcostwa i zrównanie dotyczą praw stanu dziecka i nadają mu pewne szczególne prawa. Natomiast akt urodzenia, jak zresztą normalnie i inne wpisy w aktach stanu cywilnego, dotyczą tylko rejestracji zdarzeń wskazanych w prawie o aktach stanu cywilnego (art. 2). Oczywiście więc decyzyj sądowych o prawach dziecka nie można uzależniać od uprzedniej rejestracji jego urodzenia, która zazwyczaj niezależna jest od samego dziecka i może nie być dokonana we właściwym czasie lub w ogóle z powodu zaniedbania obowiązku zgłoszenia ze strony osób do tego zgłoszenia zobowiązanych (art. 60 pr. o akt. st. cyw.) czy z innych powodów. Przeciwna wykładnia, która by uzależniała dopuszczalność ustalenia ojcostwa czy zrównania od — zajmującego nieraz

dłuższy okres czasu — sporządzenia czy odtworzenia aktu urodzenia i przedłożenia go sądowi byłaby też sprzeczna z dobrem dziecka, które stanowi główny drogowskaz wykładni przepisów prawa rodzinnego.

Należy zważyć, że mogą zachodzić przypadki, w których przedłożenie aktu urodzenia jest w ogóle niemożliwe. Np. w przypadku, gdy akt urodzenia został sporządzony za granicą, uzyskanie zaś wpisu, a także ustalenie przez sąd treści aktu jest niemożliwe (art. 9 dekretu z dnia 22 października 1947 r. o ustaleniu treści sporządzonych za granicą aktów stanu cywilnego (metryk) obywateli polskich — Dz. U. R. P. Nr 65 poz. 392).

Wystarczy też wskazać na argumenty, jakie nasuwają się przy zestawieniu z uznaniem, które z jednej strony to ma wspólnego z przymusowym ustaleniem ojcostwa przez sąd, że jest także ustaleniem ojcostwa, tylko dobrowolnym, z drugiej zaś strony — na równi ze zrównaniem — nadaje dziecku pozamałżeńskiemu stanowisko dziecka z małżeństwa. Otóż nie ma najmniejszej wątpliwości, że uznanie dziecka może nastąpić przed sporządzeniem aktu urodzenia. Uznanie może być dokonane m. i. w formie rozporządzenia ostatniej woli (art. 64 § 2 pr. rodz.) i jego ważność w żadnym zresztą w ogóle przypadku nie pozostaje w jakiejkolwiek zależności od uprzedniego sporządzenia aktu urodzenia. Wystarczy wskazać tu na stanowisko ustawodawcy, zajęte w przepisie § 7 pkt. 2 rozporządzenia z dnia 31 maja 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 42 poz. 217), z którego wynika, że akt uznania może być sporządzony przed sporządzeniem aktu urodzenia, skoro przepis ten stanowi, że miejsce i datę sporządzenia aktu tego należy w akcie uznania wymienić tylko w takim razie — „jeżeli akt urodzenia dziecka został już sporządzony".

Nie ma żadnych podstaw, by odmiennie traktować przypadki ustalania ojcostwa przez sąd i zrównania.

Sąd Najwyższy zresztą już wyjaśnił — w związku z innym zagadnieniem prawnym — że data urodzenia jak i pełnoletność, mogą być ustalone nie tylko na podstawie aktu urodzenia, lecz także na podstawie innych dowodów (P. i P. zesz. 4/47 — C. I. 685/46, C. I. 924/46).

POSTĘPOWANIE PRZED WŁADZĄ OPIEKUŃCZĄ

Art. 1 i nast. dekretu o post. przed wł. opiek., art. 29 pr. rodz.

Zagadnienie udzielenia zezwolenia na zbycie nieruchomości dziecka władza opiekuńcza winna oceniać według sytuacji istniejącej w chwili powzięcia tej decyzji, a nie w chwili dokonywania tej transakcji. **(C. 159/49 z 3 marca 1949 r.).**

Z u z a s a d n i e n i a: ...Wymaga rozpoznania zagadnienie, czy sąd przy ocenie okoliczności przytoczonych na uzasadnienie zezwolenia na zbycie nieruchomości, ma kierować się sytuacją istniejącą w chwili dokonywania transakcji, czy też sytuacją istniejącą w chwili powzięcia przez sąd decyzji dotyczącej zezwolenia z art. 29 pr. rodz. W tym względzie sąd opiekuńczy nie może zajmować stanowiska wyłącznie władzy nadzorczej, która ogranicza się tylko do kontroli, czy podjęcie danej czynności prawnej nie stanowiło naruszenia obowiązków ze strony rodziców, czy opiekunów. Ustawa wymaga zezwolenia władzy opiekuńczej celem zabezpieczenia dobra dziecka w przypadkach szczególnie ważnych, jak sprzedaż lub obciążenie nieruchomości. Władza opiekuńcza, jaką jest sąd, powinna badać sprawę pod kątem widzenia, czy w ogóle i pod jakimi warunkami, zbycie nieruchomości jest celowe, czy cena lub inna równowartość zbycia jest dla małoletniego korzystna i to nie w chwili dokonania transakcji, lecz w chwili wydawania przez sąd decyzji. Między tymi datami stosunki gospodarcze i inne (jak w sprawie niniejszej) mogły ulec zmianie sięgającej tak daleko, że transakcja, która dla małoletniego mogła być korzystna w czasie jej zawarcia, może okazać się już niekorzystna w chwili kiedy sąd ma decydować o jej zatwierdzeniu.

W myśl zasady art. 29 pr. rodz. czynność prawna, na którą sąd nie zezwolił przed jej zawarciem, albo której sąd nie zatwierdził po jej zawarciu, staje się nieważna. Zawarcie więc w imieniu dziecka czynności prawnej przed uzyskaniem zezwolenia władzy opiekuńczej nie zagraża interesom dziecka, gdyż, jeśli się okaże, że czynność prawna nie odpowiada interesom dziecka, sąd nie zezwoli na tę czynność, nie uzyska ona ważności i w stosunku do dziecka nie odniesie skutków prawnych. Czynność ta musi być jednak dla dziecka korzystna w chwili powzięcia przez sąd decyzji o zatwierdzeniu. Rzeczą zainteresowanych jest takie unormowanie transakcji, które daje sądowi podstawę do oceny jej jako dla dziecka korzystnej w chwili, kiedy sąd ma o tym zadecydować.

Art. 6 dekretu o post. przed władzą opiekuńczą.

O właściwości władzy opiekuńczej dla spraw dziecka, pozostającego pod władzą rodzicielską, decyduje w zasadzie miejsce zamieszkania rodziców lub tego z nich, które sprawuje tę władzę. **(Lu. C. 572/48** z 26 stycznia 1949 r.).

Z u z a s a d n i e n i a: Wprawdzie zunifikowane prawo cywilne nie zawiera przepisów o zamieszkaniu, a w szczególności nie zawiera przepisów określających miejsce zamieszkania dziecka, pozostającego pod władzą rodzicielską, to jednak z istoty stosunku władzy rodzicielskiej do osoby dziecka (art. 24—26 pr. rodz.) wysnuć należy wniosek, że miejscem zamieszkania dziecka, pozostającego pod władzą rodzicielską, jest miejsce zamieszkania rodziców, lub tego z nich, które sprawuje władzę rodzicielską.

Miejscem zamieszkania dziecka, według którego, w myśl art. 6 post. przed wł. op., określa się właściwość władzy opiekuńczej, jest więc miejsce zamieszkania jego rodziców, sprawujących władzę rodzicielską

Jednakże skoro z ustaleń w sprawie wynika, że dziecko od szeregu lat stale przebywa poza domem skarżącego oraz że skarżący nie utrzymywał przez cały ten czas żadnego kontaktu z dzieckiem i faktycznie nie wykonywał nad nim władzy rodzicielskiej, to uznać należy, że w danym przypadku o właściwości władzy opiekuńczej decydować powinno miejsce zamieszkania dziecka (art. 6 post. przed wł. op.).

Art. 20 dekr. o post. przed wł. opiek., art. 69 § 2 pr. rodz.

Ustalenie ojcostwa przez władzę opiekuńczą w toku postępowania o zrównanie winno być wyrażone jedynie w uzasadnieniu postanowienia o zrównaniu. **(Lu. C. 84/49** z 17 maja 1949 r.).

Z uzasadnienia: Ustalenie ojcostwa przez władzę opiekuńczą w toku postępowania o zrównanie (art. 69 § 2 pr. rodz.) jest tylko jedną z przesłanek dla dokonania zrównania i dlatego ustalenie to winno być wyrażone jedynie w uzasadnieniu postanowienia o zrównaniu.

Fakt, iż ustalenie to jest tylko przesłanką wynika już z samego brzmienia art. 69 § 2 pr. rodz. który dopuszcza takie ustalenie „w toku postępowania o zrównanie". Wskazuje na to również brzmienie art. 20 post. opiek., który nie przewiduje postanowienia o ustaleniu ojcostwa, a mówi tylko o „postanowieniu uwzględniającym wniosek o zrównanie" i o „postanowieniu o zrównaniu".

Za takim poglądem przemawia także istota zrównania, które, jako dalej idące od samego tylko ustalenia ojcostwa, zbędnym czyni w przypadkach przewidzianych w art. 69 § 2 pr. rodz. umieszczanie ustalenia ojcostwa w sentencji postanowienia o zrównaniu. Za uznaniem zaś że umieszczenie tego ustalenia w sentencji postanowienia jest nie tylko zbędne, ale i wręcz niedopuszczalne, przemawia nadto i ta okoliczność, że przyjęcie odmiennego poglądu prowadziłoby w konsekwencji do możliwości ustalenia ojcostwa w tym postępowaniu, chociażby w braku innych przesłanek wymaganych przez art. 69 § 2 pr rodz. (pozostawanie rodziców w faktycznej wspólności małżeńskiej lub postępowanie ich z dzieckiem tak jak z dzieckiem z małżeństwa) albo ze względu na istnienie pewnych ważnych przyczyn uzasadniających odmowę zrównania (art. 72 pr. rodz.), nie zachodziły podstawy do zrównania.

Byłoby to bowiem niczym nieusprawiedliwionym odstępstwem od zasady, że dla dochodzenia ojcostwa, gdy nie chodzi o zrównanie (art. 69 pr. rodz.) lub o uprawnienie (art. 63 pr. rodz.), właściwy jest zawsze tryb sporny (art. 46 pr. rodz.).

Art. 5 i 6 pr. osob., art. 57 § 1 pr. opiek.

Niedopuszczalne jest ustanowienie kuratora w trybie art. 48 § 1 pkt. 1 i art. 57 § 1 prawa opiek. dla osób, dotkniętych niedomaganiami, wymienionymi w art. 5 i 6 pr. osobowego. **(Po. C. 67/49** z 5 maja 1949 r.).

Z uzasadnienia: ...Z art. 57 prawa opiek. wynika, że kurator dla osoby ułomnej może być ustanowiony tylko na wniosek tej osoby. O prawidłowym zastosowaniu art. 57 § 1 pr. opiek. nie może więc

w żadnym razie być mowy we wszystkich tych przypadkach, w których osoba ułomna nie jest zdolna do złożenia ważnego oświadczenia woli (art. 7 pr. osob., art. 31 kod. zob.). Należy zatem przyjąć, że według obowiązującego ustawodawstwa polskiego niedopuszczalne jest ustanowienie kuratora w trybie art. 48 § 1 pkt 1 i art. 57 § 1 pr. opiek. dla osób, dotkniętych niedomaganiami, wymienionymi w art. 5 i 6 prawa osobowego, i podlegających wobec tego przepisom o postępowaniu w sprawach o ubezwłasnowolnieniu. (Zupełnie podobny pogląd wypowiada też współautor projektu prawa opiekuńczego Dr Aleksander Wolter w artykule, zamieszczonym w numerze 1—2/47 Dem. Prz. Prawn. na str. 35).

Skarżąca zarzuca jeszcze, że uzależnienie ustanowienia kuratora od uprzedniego ubezwłasnowolnienia kuranda jest niewskazane, gdyż zmuszałoby najbliższe otoczenie chorego do korzystania z drażliwego środka, który czasem może jeszcze pogorszyć stan zdrowia chorego. Pogląd ten jest słuszny, zwłaszcza jeżeli ma się na uwadze, że w postępowaniu o ubezwłasnowolnienie chory obowiązkowo musi być badany przez jednego lub więcej biegłych i że obowiązkowo musi on być wysłuchany na rozprawie. Postępowanie to życiowo wydaje się istotnie niewskazane w przypadkach, w których zakres działania kuratora ma się ograniczyć do załatwienia jednej tylko określonej sprawy. Argumenty te mogą jednak, wobec przytoczonych powyżej wyjaśnień, mieć znaczenie tylko d e l e g e f e r e n d a.

Teza powyższego orzeczenia S. N. zgodna jest z odpowiedzią prawną, zamieszczoną w P. i Pr. 9—10/48, str. 129.

ORZECZNICTWO SĄDOWE

Z JUDYKATURY SĄDU NAJWYŻSZEGO

SPORZĄDZANIE TESTAMENTU Z ART. 80 § 1 PRAWA SPADKOWEGO

W Nr. 5—6 rb. (tom. I, str. 476) opublikowaliśmy powziętą w trybie art. 41 § 1 u. s. p. następującą uchwałę Całej Izby Cywilnej z dnia 2 czerwca rb. **(C. Prez. 227/49):**

1) Do ważności testamentu, przewidzianego w art. 80 § 1 prawa spadkowego, nie jest konieczne własnoręczne napisanie protokółu, zawierającego ustnie podaną wolę spadkodawcy, przez sędziego obywatelskiego, burmistrza lub upoważnionego przezeń urzędnika, albo wójta, lecz dopuszczalne jest posługiwanie się przez nich przy pisaniu inną osobą.

2) Do ważności testamentu, przewidzianego w art. 80 § 1 prawa spadkowego, nie jest konieczne spisanie woli spadkodawcy pismem ręcznym, lecz dopuszczalne jest również spisanie tej woli pismem maszynowym.

Uzasadnienie uchwały, które właśnie ogłaszamy, opiewa (wybicia — Red.):

Pierwsze pytanie Ministra Sprawiedliwości dotyczy wykładni przepisu art. 80 § 1 prawa spadkowego o ważności testamentu, sporządzonego przez właściwą osobę w tym przepisie prawa spadkowego wymienioną, gdy treść podanej tej osobie do wiadomości woli spadkodawcy nie została przez nią spisana własnoręcznie, lecz gdy protokół, sformułowany, odczytany i podpisany przez uprawnioną do przyjęcia woli spadkodawcy osobę urzędową, został napisany przez inną osobę, a w szczególności przez podlegającego tej urzędowej osobie funkcjonariusza.

Ponieważ dla ważności testamentu, sporządzonego stosownie do art. 80 § 1 prawa spadkowego, nieodzowne jest „spisanie" woli spadkodawcy przez uprawnioną do tego osobę, rozstrzygnięcie przeto zapytania zależy od znaczenia pojęcia „spisania" protokółu, sporządzonego przez jedną z osób, wymienionych w art. 80 § 1 prawa spadkowego.

Gdyby oprzeć się wyłącznie na brzmieniu wyrazu „spisanie", należałoby uważać, że spisanie protokółu jest równoznaczne z napisaniem go, uprawniona przeto do sporządzenia testamentu osoba musiałaby wykonać to osobiście, pod rygorem nieważności testamentu w myśl art. 89 § 1 prawa spadkowego.

Spisanie woli spadkodawcy w protokóle jest pojęciem, którego prawo spadkowe używa w ogóle w przypadkach, dotyczących unormowania sposobu sporządzenia testamentu ustnego (art. 80 § 1, 81 § 1, 82, 83, 84 § 1 pkt. 1), przy rozważaniu przeto znaczenia „spisania" woli spadkodawcy należy przede wszystkim mieć na względzie przepisy prawa spadkowego z uwzględnieniem znaczenia wyrażenia „spisać" w innych przepisach, dotyczących sporządzenia aktów i protokółów, pojęcie bowiem „spisania" i „sporządzenia" protokółu odnosi się do przedmiotu bardziej ogólnego niż przepisy prawa spadkowego.

Zastanawiając się nad spornym zagadnieniem o ile chodzi o prawo spadkowe, wydaje się, że gdyby ważność testamentu, przewidzianego w art. 80 § 1 prawa spadkowego oraz w innych analogicznych przepisach, miała zależeć od własnoręcznego spisania protokółu przez osobę, uprawnioną do sporządzenia protokółu, ustawodawca byłby ze względu na doniosłość skutków prawnych określił taką zasadę wyraźnie, tak jak to uczynił odnośnie do testamentu holograficznego, przewidzianego w art. 79 § 1 prawa spadkowego, dopuszczając wyłącznie własnoręczne sporządzenie pomienionego testamentu w całości.

Takie zastrzeżenie co do testamentu, przewidzianego w art. 79 § 1 prawa spadkowgo, jest zupełnie usprawiedliwione koniecznością stworzenia pewności, że testament zawiera istotnie wolę spadkodawcy, ponieważ testament holograficzny sporządzony jest nie tylko bez udziału osoby urzędowej i świadków, lecz zwykle nawet w ukryciu przed osobami najbliższymi spadkodawcy. Nie wydaje się jednak, by ze względu na cel przepisów, nakazujących sporządzenie protokółu przez osobę, uprawnioną do przyjęcia woli spadkodawcy, warunkiem ważności musiałoby być spisanie protokółu osobiście przez uprawnioną do przyjęcia woli spadkodawcy osobę urzędową.

Wymaganie aby protokół był sporządzony przez osobę urzędową w obecności 2 równocześnie obecnych świadków, odczytany przez tę osobę spadkodawcy i wreszcie przez wszystkich uczestników aktu podpisany, stwarza zupełnie dostateczną pewność, że cel ustawy zostanie osiągnięty, a przeto wymaganie by urzędowa osoba, wymieniona w art. 80 § 1 prawa spadkowego napisała własnoręcznie protokół, odtwarzający wolę spadkodawcy, czyli własnoręcznie jak to jest wyrażone w pomienionym

przepisie prawa spadkowego — „spisała“ wolę spadkodawcy pod rygorem nieważności testamentu, należy uznać za zbędny formalizm, który niepotrzebnie obciążyłby urzędową osobę obowiązkiem wykonania mechanicznych czynności pisarskich z uszczerbkiem innych obowiązków, ciążących na osobie urzędowej przy spisywaniu testamentu, przy którym musi ona baczyć, układając treść protokółu, aby wola spadkodawcy była w nim jak najściślej odtworzona.

Przeciwko rygorystycznej wykładni art. 80 § 1 prawa spadkowego może również przemawiać wykładnia analogicznego przepisu **art. 81 § 1 prawa spadkowego**, na podstawie której należy dojść do wniosku, że **ustny testament notarialny nie wymaga dla ważności napisania go własnoręcznie przez notariusza**, albowiem we wszystkich przypadkach, w których prawo o notariacie przewiduje „spisanie“ przez notariusza aktu lub protokółu (art. 63, 81, 103—105 prawa o notariacie) własnoręczne spisanie ich nie jest obowiązkowe; skoro zaś prawo spadkowe nie zawiera odmiennego przepisu, nie ma podstawy do uznania, że taki właśnie obowiązek ma miejsce przy sporządzaniu protokółu, przewidzianego w art. 81 § 1 tego prawa.

Jeżeli przeto nienapisanie protokółu, przewidzianego w art. 81 § 1 prawa spadkowego, własnoręcznie przez notariusza nie powoduje nieważności testamentu, w opisany sposób sporządzonego, nie ma podstawy do odmiennego ustosunkowania się do kwestii ważności testamentu, sporządzonego według przepisu art. 80 § 1 tegoż prawa, ponieważ prawo spadkowe uznaje te testamenty za zwykłe i równorzędne. Przepis art. 80 § 1 prawa spadkowego ma na względzie uproszczenie i udostępnienie sporządzenia testamentu, należy zatem odrzucić formalizm zbyteczny i nie odpowiadający ani potrzebie, ani celowi przepisu.

Jeżeli chodzi o pytanie drugie, należy wziąć pod uwagę, że skoro art. 79 pr. spadk. wyłącza użycie pisma maszynowego, inne zaś przepisy prawa spadkowego, normujące sporządzenie testamentu, a w ich liczbie także art. 80 nie zawierają takiego zakazu, to brak podstawy do uznania za niedopuszczalne spisanie protokółu pismem maszynowym w przypadku, unormowanym w art. 80 § 1 pr. spadk., które to pismo obecnie we wszystkich urzędach prawie zupełnie zastąpiło pismo ręczne, poza tym ma dużą przewagę nad pismem ręcznym ze względu na czytelność oraz szybkość wykonania czynności pisarskiej.

Dopuszczalność spisania testamentu notarialnego pismem maszynowym wynika z wyraźnego brzmienia art. 77 prawa o notariacie, stanowiącego, że dokumenty notarialne można sporządzać na maszynie

do pisania, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, takiego zaś przepisu szczególnego prawo spadkowe nie zawiera.

Z tych względów oraz wobec powołanej już równorzędności testamentów zwykłych, przewidzianych w art. 80 § 1 i 81 § 1 prawa spadkowego, nie ma podstawy do uznania, by spisanie woli spadkodawcy przez sędziego obywatelskiego, burmistrza lub wójta pismem maszynowym było niedopuszczalne.

NIEZACHOWANIE FORMY NOTARIALNEJ W OKRESIE OKUPACJI 1939—1945

W nawiązaniu do uchwały Całej Izby Cywilnej z dnia 19 marca rb. (C. 935/48) — (p. P. N. Nr 7—8 rb., str. 152) należy zanotować orzeczenie S. N. z dnia 21 maja rb., dotyczące skutków prawnych niezachowania notarialnej formy testamentu w okresie okupacji 1939—1945 **(C. 486/49).**

Po przytoczeniu gwałcących prawo międzynarodowe rozporządzeń okupanta na ziemiach polskich „wcielonych do Rzeszy" — S. N. wywiódł w uzasadnieniu, co następuje:

(Wobec wyżej przytoczonych rozporządzeń) oraz ze względu na okoliczność, że notariuszami na terenach wcielonych do Rzeszy mogli być tylko Niemcy, obywatele Państwa Polskiego na wcielonych do Rzeszy ziemiach byli pozbawieni prawa rozporządzania swym majątkiem, a w następstwie tego nie mieli możliwości sporządzenia testamentu w formie notarialnej, gdyż żaden notariusz niemiecki, mający obowiązek dbania o umocnienie niemczyzny na tych terenach, nie byłby sporządził takiego testamentu, a żadna też władza nie byłaby udzieliła zezwolenia obywatelowi polskiemu na rozporządzenie majątkiem nieruchomym ze względu na interes umacniania niemczyzny.

W tych warunkach X. był pozbawiony możliwości sporządzenia testamentu w formie notarialnej...

O ile idzie o skutki prawne tego stanu rzeczy, to należy zważyć, że Sąd Najwyższy w uchwale Całej Izby Cywilnej C. 935/48 z 19. III. 1949 r. — w sytuacji częściowo analogicznej bezprawnego uniemożliwienia przez okupanta obywatelom polskim zawierania umów notarialnych o przejście własności nieruchomości — stanął na stanowisku, że w takiej sytuacji nie można uzależniać ważności takich umów od zachowania formy aktu notarialnego, gdyż byłoby to swego rodzaju sankcjonowaniem bezprawia okupanta.

Sporządzenie testamentu przez niepiśmiennego spadkodawcę w innej formie, odpowiadającej przepisom Kodeksu Napoleona, było praktycznie również niemożliwe z tego względu, że kodeks ten — wprowadzając ułatwienia co do formy testamentu w przypadkach art. 981, 985, 988 i 999 k. N. — nie przewidział żadnej szczególnej formy testamentu w razie zaistnienia takiej okoliczności, jak bezprawne zawładnięcie cudzym obszarem i wprowadzenie nowego porządku prawnego, uniemożliwiającej sporządzenie testamentu w przepisanej formie. W tym zakresie w Kodeksie Napol. istnieje luka, której wypełnienie jest dopuszczalne na zasadzie art. 3 og. przep. pr. cyw. przez **uznanie za ważne testamentów sporządzonych przez niepiśmiennych obywateli w czasie okupacji na terenach wcielonych do Rzeszy, jeśli istnieją dostateczne gwarancje ustalenia treści oświadczenia ostatniej woli**, a w szczególności, jeśli możliwe jest stwierdzenie oświadczenia ostatniej woli zeznaniami świadków, wobec których spadkodawcy podali swą wolę do wiadomości.

INTERES SPOŁECZNO-GOSPODARCZY PRZY PODZIALE NIERUCHOMOŚCI

Odnośnie powiązanych ze sobą przepisów art. 95 pr. rzecz. oraz art. 147 § 2 i 152 § 2 post. spadk. — S. N. w rozpoznanej dnia 9 kwietnia rb. sprawie **C. 257/49** wypowiedział się w uzasadnieniu orzeczenia, jak następuje:

Wyrok Sądu Okręgowego zapadł dnia 3 listopada 1948 r., a więc po upływie prawie 2 lat od chwili, w której zarówno dekret o postępowaniu spadkowym poz. 346/46 (art. 190 tego dekretu), jak i prawo rzeczowe zaczęły obowiązywać. Chociaż więc powództwo niniejsze zostało wytoczone 7 listopada 1946 r. i skutkiem tego w myśl art. 181 dekretu poz. 346/46 postępowanie w sprawie niniejszej powinno się toczyć w dalszym ciągu w postępowaniu spornym, to jednak, jak słusznie podnoszą skarżący, zawarte w tym dekrecie **zasadnicze normy prawne, zmierzające do uzgodnienia działów nieruchomości ziemskich ze współczesnymi potrzebami społecznymi i z dokonaną przebudową gospodarki rolnej w Rzeczypospolitej Polskiej, powinny być uwzględnione.**

Do takich norm należy zaliczyć przepisy zawarte w art. 147 § 2 i 152 § 2 tegoż dekretu, zgodnie z którymi sąd merytoryczny w przedmiocie, dotyczącym możliwości podziału i sposobu podziału nieruchomości ziemskiej, winien zasięgnąć opinii biegłego, a następnie projekt po-

działu przesłać do powiatowej władzy ziemskiej dla wyrażenia opinii co do żywotności gospodarstw, mających powstać w wyniku projektowanego podziału. Wprawdzie w przepisach powyższych brak jest wzmianki, czy opinia władz ziemskich wiąże w przedmiocie sposobu podziału sąd orzekający, to jednak ten **sąd niezastosowanie się do opinii władz ziemskich powinien uzasadnić**, a gdy uznał za wskazane dokonanie podziału nieruchomości ziemskiej na zasadzie swego projektu, odmiennie od opinii biegłego i władz ziemskich, powinien był w tym przypadku ten nowy swój projekt podziału w myśl art. 152 § 2 dekretu przesłać władzom ziemskim w celu zaopiniowania, czy te przezeń zaprojektowane gospodarstwa będą jednostkami żywotnymi.

Jak wynika z przesłanek zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy zastosował się pierwotnie do przytoczonych przepisów dekretu poz. 346/46 i zwrócił się do powiatowej władzy ziemskiej o wyrażenie opinii co do żywotności osad, powstałych na zasadzie pierwotnego projektu podziału osady spadkowej, i w tym przedmiocie otrzymał odpowiedź pozytywną, lecz następnie całe to zagadnienie pominął w swym uzasadnieniu i nie przytoczył, dlaczego zdyskwalifikował opinię starosty (reprezentanta powiatowej władzy ziemskiej), przez co naruszył art. 250 § 2 i 351 k. p. c.

UCHYLANIE WPISÓW W KSIĘDZE WIECZYSTEJ

Z zakresu uzgadniania wpisów w księdze wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym — wyłaniają się z orzeczenia S. N. z 3/9 czerwca rb. **(C. 648/49)** następujące ustalenia:

1. Jeżeli treść księgi wieczystej jest niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym wskutek wniesienia do niej wzmianki o przeniesieniu własności na mocy umowy pozornej, strona interesowana może żądać, aby sąd orzeczeniem swoim usunął tę niezgodność, a nie tylko „zezwolił" na usunięcie tej niezgodności.

2. Jeżeli strona sformułowała swoje żądanie w pozwie prawniczo niepoprawnie, żądając jednocześnie „uznania kontraktu za nieważny" i „rozwiązania tego kontraktu", gdy w istocie żądanie jej zmierzało do uchylenia niezgodnych ze stanem prawnym wpisów w księdze wieczystej, sąd nie powinien ograniczyć się do powtórzenia w sentencji wyroku niepoprawnego wniosku pozwu, lecz winien uchylić wpisy niezgodne ze stanem prawnym.

ZABEZPIECZENIE NAKŁADÓW PRZEZ O. U. L.

S. N. rozpoznawał na posiedzeniu niejawnym dnia 5 listopada 1949 r. przedstawione do rozstrzygnięcia składowi 7-miu Sędziów pytanie prawne, wynikłe w sprawie wniosku Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Łodzi o założenie zbioru dokumentów i złożenie do zbioru dokumentów:

Czy po wejściu w życie prawa rzeczowego i prawa o księgach wieczystych dopuszczalne są:

a) wpis ostrzeżenia przewidzianego w art. 5 ust. 3 dekretu z dn. 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich;

b) w przypadku, gdy nieruchomość nie ma urządzonej księgi wieczystej albo księga wieczysta zaginęła lub uległa zniszczeniu — złożenie do zbioru dokumentów wymienionego w powyższym przepisie wykazu należności zaświadczonego przez Okręgowy Urząd Likwidacyjny?

S. N. uchwalił i postanowił wpisać do księgi zasad prawnych następującą zasadę prawną **(C. 1175/49):**

Po wejściu w życie prawa rzeczowego i prawa o księgach wieczystych:

a) nie może być w księdze wieczystej wpisane na mocy art. 5 ust. 3 dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 87) ostrzeżenie, natomiast dopuszczalny jest wpis hipoteki przymusowej o charakterze hipoteki kaucyjnej;

b) w przypadku, gdy nieruchomość nie ma urządzonej księgi wieczystej albo księga wieczysta zaginęła lub uległa zniszczeniu, złożenie do zbioru dokumentów wymienionego w powyższym przepisie wykazu należności, zaświadczonego przez Okręgowy Urząd Likwidacyjny, jest niedopuszczalne *).

---

*) Por. orzeczenia S. N. z 26. XI. 1948 r. (C. 823/48) — P. i Pr. zesz. 3 rb. i z 26. III. 1949 r. (C. 223/49) — P. i Pr. zesz. 6/7 rb. oraz glosę St. Breyera do tych orzeczeń w P. i Pr. zesz. 11 rb.

W ŚWIECIE PRAWNICZYM

KONSULTACJA NAUKOWO-PRAWNICZA

Zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości utworzona została **Komisja Konsultacyjno-Naukowa przy Ministerstwie Sprawiedliwości.** Celem Komisji będzie teoretyczne opracowanie i pogłębianie zagadnień prawa i wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej na gruncie nauki marksizmu-leninizmu oraz okazywanie konsultacyjnej pomocy w tej dziedzinie poszczególnym komórkom Ministerstwa Sprawiedliwości.

Do zadań Komisji należy:

1. planowanie i prowadzenie badań naukowych w dziedzinie myśli prawniczej i wymiaru sprawiedliwości,
2. pomoc naukowo-teoretyczna w zakresie szkolenia ideologicznego i zawodowego kandydatów do zawodów prawniczych oraz pracowników wymiaru sprawiedliwości w ramach prac, prowadzonych w tym zakresie przez Ministerstwo Sprawiedliwości,
3. konsultacja i pomoc teoretyczna w zagadnieniach ustawodawczo-kodyfikacyjnych,
4. analiza teoretyczna i uogólnienie materiałów statystycznych i innych danych z zakresu polityki sądowej i kryminalnej,
5. konsultacja i pomoc przy układaniu i realizacji planów i programów wydawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości.

W pierwszym okresie przewiduje się utworzenie czterech sekcyj: 1) prawa karnego, 2) prawa cywilnego, 3) problematyki teoretycznej wymiaru sprawiedliwości, 4) ogólnej (teoria prawa, prawo państwowe, prawo międzynarodowe i inne).

Komisja jest organem d o r a d c z y m Ministra Sprawiedliwości, który powołuje jej członków spośród osób, pracujących na polu naukowym w dziedzinie prawa i wymiaru sprawiedliwości. Przewidniczącym Komisji jest Minister Sprawiedliwości lub Podsekretarz Stanu. Stałym zastępcą Przewodniczącego, kierującym całokształtem prac Komisji, jest Radca Ministra do spraw naukowych — prokurator Sądu Najwyższego dr L. L e r n e l l.

Z KONGRESU STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO

Z nadesłanego nam przez Radę Prawniczą S. D. tekstu rezolucji, uchwalonej na II Kongresie S. D., podajemy co następuje — z zakresu demokratyzacji wymiaru sprawiedliwości, prawa i postępowania cywilnego oraz reformy adwokatury (podkreślenia — Red. P. N.):

W celu **przyśpieszenia pełnej demokratyzacji kadr sądowo-prokuratorskich** należy, poza szkołami prawniczymi, zwrócić uwagę szczególną na młodzież studiującą na wydziałach prawnych uniwersytetów. Należy z młodzieży tej wybierać najbardziej wartościowe jednostki celem powiązania ich z aparatem wymiaru sprawiedliwości i planowego zasilania kadr sądowych.

W celu **usprawnienia i przyśpieszenia wymiaru sprawiedliwości również w sprawach cywilnych** należy, w ślad za zmianami przeprowadzonymi w procedurze karnej — wprowadzić odpowiednie zmiany w procedurze cywilnej, a zwłaszcza:

a) znieść II instancję merytoryczną, również zbędną jak w postępowaniu karnym;

b) ograniczyć do właściwych rozmiarów zasadę dyspozycyjności stron;

c) zwiększyć uprawnienia sędziego i prokuratora w procesie cywilnym celem wysunięcia na plan pierwszy ochrony interesu publicznego i prawdy materialnej;

d) wprowadzić również i w procedurze cywilnej w możliwym zakresie udział czynnika ludowego.

Celem **dostosowania prawa cywilnego, a w szczególności i prawa rzeczowego i zobowiązaniowego do struktury gospodarczo-społecznej Państwa** — należy poddać rewizji dotychczasowe przepisy prawa materialnego.

Celem zapewnienia i udostępnienia warstwom pracującym należytej pomocy prawnej oraz **uczynienia z adwokatury istotnego współczynnika demokratycznego wymiaru sprawiedliwości** należy:

a) w najbliższym czasie oczyścić szeregi adwokatury z elementów wrogich ustrojowi Polski Ludowej oraz osób nie wykonywujących zawodu w sposób społecznie użyteczny;

b) przyśpieszyć reformę ustroju adwokatury przez oparcie jej działalności zawodowej na zasadach pracy zespołowej.

KONGRES PRAWNIKÓW DEMOKRATÓW

W dniach 28 i nast. października br. odbył się w Rzymie IV Kongres Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników Demokratów pod hasłem „Prawo w służbie pokoju".

W Kongresie uczestniczyła delegacja polskiego Zrzeszenia Prawników Demokratów w następującym składzie: poseł J. Jodłowski — prezes Zarządu Głównego, dr. L. Lernell — wiceprezes Zarządu Głównego, dr B. Walawski — sekretarz generalny, dyr. H. Podlaski, dr M. Muszkat oraz dziekan warszawskiej Rady Adwokackiej W. Tomorowicz — członkowie Prezydium Zarządu Głównego.

PRZYMUSOWE ZATRUDNIANIE W SĄDOWNICTWIE

Dekret z 22. II. 1946 r. o **rejestracji i przymusowym zatrudnieniu we władzach wymiaru sprawiedliwości osób, mających kwalifikacje do objęcia stanowiska sędziowskiego** (Dz. Ust. Nr 9, poz. 65) ustalał termin stosownego uprawnienia Ministra Sprawiedliwości na okres do końca roku 1946.

Obecnie dekretem z 26. X. 1949 r. (Dz. Ust. Nr 55, poz. 436) termin ten został przedłużony do końca roku 1950, a więc w tym czasokresie można powoływać osoby zarejestrowane na czas, jak dotychczas, nie dłuższy niż jeden rok.

OBSADA STANOWISK SĘDZIOWSKICH

Moc obowiązująca przepisów art. 95 i 96 prawa o ustroju sądów powszechnych — o **przedstawianiu przez kolegia administracyjne kandydatów na stanowiska sędziowskie** — została zawieszona:

obecnie dekretem z 26. X. 1949 r. (Dz. Ust. Nr 55, poz. 436) — do końca roku 1950.

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO SĄDOWNIKÓW

Jak to już podaliśmy w ostatnim numerze, w dniach 8 i 9 października rb., odbyło się w Łodzi posiedzenie plenarne **Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich R. P.**

W posiedzeniu uczestniczyli również przedstawiciele: Centralnej Rady Z. Z. — ob. Marek oraz Ministerstwa Sprawiedliwości — dyr. Ratuszniak i prok. Borys.

Zgromadzeni wysłuchali trzech referatów: „O roli i zadaniach naszego Związku w świetle obecnej sytuacji i uchwał sierpniowego Plenum C. R. Z. Z." (ref. — Jankowski), „O usprawnieniu pracy w sądownictwie" (ref. — Dutkiewicz), „O likwidacji dotychczasowych związkowych kas pożyczkowych i wytycznych działalności nowoutworzonych kas zapomogowo-oszczędnościowych" (ref. — Bartnicka) oraz sprawozdania z działalności Zarządu Głównego w II i III kwartałach rb. i sprawozdania Komisji Rewizyjnej.

Plenum rozstrzygnęło sprawę zmian personalnych w składzie Prezydium Zarządu Głównego, powołując na opróżnione przez prok. Jackiewicza z powodu niepomyślnego stanu zdrowia stanowisko Przewodniczącego dotychczasowego Sekretarza Generalnego — Mariana Jankowskiego, wiceprokuratora S. O. w Łodzi. Stanowisko Sekretarza Generalnego powierzono Stefanowi Ochalskiemu, podprokuratorowi S. O. w Łodzi.

Na zakończenie obrad Plenum podjęło szereg uchwał. Niektóre z nich opublikowaliśmy w ostatnim numerze (str. 189, 364).

ZNIESIONE SĄDY GRODZKIE

Z dniem 1 grudnia rb. zniesiony zostaje Sąd Grodzki w Pilźnie (w Apelacji Rzeszowskiej) — z włączeniem do okręgu S. Gr. w Dębicy (Dz. Ust. Nr 53, poz. 415).

Z dniem 1 stycznia 1950 r. zniesione zostają w Apelacji Gdańskiej Sądy Grodzkie w Gniewie (z włączeniem do okręgu S. Gr. w Tczewie) i Skarszewach (z włączeniem do okręgu S. Gr. w Kościerzynie) — (Dz. Ust. Nr 53, poz. 414).

Z dniem 1 stycznia 1950 r. zniesione zostają w Apelacji Poznańskiej Sądy Grodzkie w Odolanowie (z włączeniem do okręgów S, Gr. w Ostrowie Wlkp. i Krotoszynie) i Wieluniu n/Notecią (z włączeniem do okręgu S. Gr. w Czarnkowie) — (Dz. Ust. Nr 58, poz. 456).

Z mocą wsteczną od dnia 1 lipca rb. nastąpiła **zmiana granic okręgów** Sądów Grodzkich w Kcyni (Apelacja Bydgoska), Wągrowcu i Żninie (Apelacja Poznańska) — z równoczesnym uchyleniem § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 8. VI. 1949 r., ogłoszonego w Dz. Ust. Nr 36, poz. 268 (Dz. Ust. Nr 54, poz. 424).

Z dniem 1 stycznia 1950 r. następuje zmiana granic okręgów Sądów Grodzkich w Puławach (Apelacja Lubelska) i Sobolewie (Apelacja Warszawska) — (Dz. Ust. Nr 53, poz. 413).

WYDZIAŁ PRAWA W LUBLINIE

Rozporządzeniem Ministra Oświaty (Dz. Ust. Nr 53, poz. 411), obowiązującym od dnia 1 września rb., utworzony został **w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie — Wydział Prawa.** Rozporządzenie ustala na nowym wydziale prawnym 14 katedr (wraz z połączonymi z nimi zakładami naukowymi), a wśród nich dwie katedry prawa cywilnego i katedrę procedury cywilnej.

JEDNOLITE TEKSTY DEKRETÓW POD. NAB. MAJ. I OPŁ. SK.

W Nr. 53 Dz. Ust. pod poz. 418 ukazało się obwieszczenie Ministra Skarbu w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu dekretu z 3. II. 1947 r. o **podatku od nabycia praw majątkowych** — z uwzględnieniem zmian wprowadzonych ustawą z 2. VII. 1949 r. Jednolity tekst nie obejmuje przepisów art. 2 i 5 ust. 2 noweli lipcowej. Przepisy te podane zostały w obwieszczeniu osobno.

W Nr. 53 Dz. Ust. pod poz. 419 ukazało się obwieszczenie Ministra Skarbu w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu dekretu z 3. II. 1947 r. o **opłacie skarbowej** — z uwzględnieniem zmian wprowadzonych ustawą z 2. VII. 1949 r. Jednolity tekst nie obejmuje przepisu art. 4 ust. 2 noweli lipcowej, który podany został osobno.

PRZENOSZENIE I ZWALNIANIE NOTARIUSZÓW

Uprawnienie Ministra Sprawiedliwości do **przenoszenia notariuszów bez ich zgody do innych miejscowości oraz do ich zwalniania z zajmowanych stanowisk,** ustanowione dekretem z 24. I. 1946 r. (Dz. Ust. Nr 6, poz. 54) na czas do końca roku 1946, w następstwie przedłużane, a mianowicie dekretem z 22. X. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 65, poz. 386) oraz ustawą z 18. XI. 1948 r. (Dz U. Nr 57, poz. 452), tą ostatnią — na czas do końca roku 1949, zostało obecnie dekretem z 26. X. 1949 r. (Dz. Ust. Nr 55 436) przedłużone do końca roku 1950.

To samo dotyczy uprawnienia Ministra Sprawiedliwości do **powierzania czasowo sędziemu lub prokuratorowi pełnienia obowiązków notariusza** w razie opróżnienia się stanowiska notariusza.

ZJAZDY ZAWODOWE NOTARIUSZÓW

XLI Konf. Pr. R. N. uznała za celowe i konieczne, by **w celu pogłębienia stosunków koleżeńskich, podniesienia poziomu etyki zawodowej, ułatwienia pracy zawodowej i ujednolicenia praktyki kancelaryjnej** — w poszczególnych okręgach Sądów Okręgowych (ewent. w kilku łącznie) odbywały się okresowo (w zasadzie — raz na kwartał) stałe zjazdy koleżeńskie notariuszów z udziałem delegowanych członków R. N.

Zjazdy zwoływane będą przez delegatów R. N., którzy ustalają program każdorazowych obrad w porozumieniu z właściwym Prezesem R. N. W wypadkach większej wagi, gdy zachodzić będzie potrzeba rozważenia i pogłębienia jakiegoś zasadniczego dla zawodu i praktyki kancelaryjnej zagadnienia Prezesi R N. zwoływać będą delegatów w celu uprzedniego omówienia i rozważenia nasuwającego się zagadnienia.

Ramowy regulamin projektowanych zjazdów ogłoszony zostaje w komunikatach (okólnikach) Rad Notarialnych.

OPODATKOWANIE NOTARIUSZÓW

Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 5 października rb. w sprawie **obowiązku podatkowego notariuszów,** ogłoszony w Dz. Urzęd. Min. Sk. Nr 36, poz. 245, opiewa dosłownie, jak następuje:

Ministerstwo Skarbu zawiadamia, że tymczasowa instrukcja Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 17 lipca 1946 r. w sprawie reorganizacji notariatu, na podstawie której Ministerstwo Skarbu okólnkiem z dnia 27 stycznia 1947 r. Nr D. V. 538/3/47 (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 4, poz. 50) ustaliło zasady opodatkowania notariuszów, została uchylona zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 października 1947 r. W związku z powyższym dalsze traktowanie notariuszów jako odrębnych podmiotów podatkowych w odniesieniu do dochodów z kancelarii notarialnej i dochodów osobistych straciło uzasadnienie.

Mając jednak na względzie, że ustalenie wysokości zobowiązań podatkowych notariuszów z tytułu podatku dochodowego za lata podatkowe 1947 i 1948 dokonane już zostało przy zastosowaniu postanowień powołanego okólnika, Ministerstwo Skarbu poleca nie kwestionować wymiarów dokonanych za te lata, jeśli chodzi o dochody kancelarii, na imię p. o. notariusza niezależnie od jego dochodów osobistych, natomiast poczynając od roku podatkowego 1949 poleca dokonywać jednego wymiaru podatku dochodowego od podstawy opodatkowania, w której skład wejdą zarówno dochody z kancelarii jak i ewent. dochody z innych źródeł przychodów posiadanych przez notariusza lub podlegających łącznemu z nim opodatkowaniu członków jego rodziny.

Powołany okólnik z 27 stycznia 1947 r. — p. P. N. tom II-1947, str. 314.

Nowy okólnik z 5 października 1949 r. wprowadza, poczynając od 1 stycznia rb., tę tylko istotną zmianę, że dochody pozakancelaryjne notariusza, podlegające podatkowi dochodowemu, nie ulegają odrębnemu opodatkowaniu. Jeżeli dochody te podlegają od 1 stycznia rb. podatkowi od wynagrodzeń, to wchodzi w grę odpowiednia ich kumulacja z dochodem kancelaryjnym — na ogólnych zasadach ustawowych.

ZAWODY PRAWNICZE W CZECHOSŁOWACJI

Jak to już przedstawiliśmy (por. w poprzednim zeszycie — str. 361 i nast.), od dnia 21 sierpnia rb. obowiązuje w Czechosłowacji nowa ustawa o notariacie, która jest w wydatnej mierze dostosowana do obowiązującej od dnia 1 stycznia rb. ustawy o adwokaturze (p. P. N. tom I rb., str. 156 i nast.).

W samej rzeczy ustawy te oparte są na analogicznych założeniach ustrojowych. Nowe prawodawstwo czechosłowackie traktuje adwokaturę i notariat, jako instytucje pokrewne, których istotą jest udzielanie pomocy prawnej, jakkolwiek w odmiennym ujęciu — zgodnie z podstawowymi założeniami tych zawodów. Ta zbieżność ich istoty, którą właśnie jest udzielanie pomocy prawnej, prowadzi w konsekwencji do analogicznej konstrukcji ustrojowej.

Temu zasadniczemu stanowisku daje wyraz opublikowany w Nr 3—4 rb. czasopisma: „Bulletin de Droit Tchecoslovaque", wydawanego przez Związek Prawników Czechosłowackich (Jednota Ceskoslovenskych Pravniku), artykuł pt. „Nowa reglamentacja adwokatury i notariatu". Autor p. Boura (z praskiego Ministerstwa Sprawiedliwości) przedstawia nową organizację adwokatury w Czechosłowacji, jako pochodną demokratyzacji wymiaru sprawiedliwości w ustroju demokracji ludowej, zaznaczając, że reforma notariatu ma równie doniosłą wagę i będzie oparta na analogicznych zasadach (artykuł w opóźnionym zeszycie zaznaczonego czasopisma — pisany przed uchwaleniem nowej ustawy o notariacie przez czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe).

„Stworzenie nowej adwokatury i nowego notariatu — jak wywodzi na zakończenie pomieniony artykuł — jest wydatnym krokiem naprzód w kierunku najszerszej demokratyzacji wymiaru sprawiedliwości oraz zabezpieczenia godności i wagi tych dwóch instytucji w nowych warunkach społecznych. Adwokatura i notariat będą pełnić swe doniosłe zadania w sposób skuteczny, godziwy i zgodny z interesem społecznym, skoro zostały oderwane od podłoża brutalnego egoistycznego zainteresowania. Nowa reglamentacja adwokatury stworzyła trwałą podstawę dla tych zasad politycznych i moralnych, które odpowiadają aspiracjom społecznym w ustroju demokracji ludowej. I na takiej samej podstawie oparta będzie przyszła ustawa o notariacie".

Istotnie, najbardziej znamiennym rysem nowego ustroju zawodów prawniczych w Czechosłowacji jest oderwanie ich od podłoża indywidualistycznego i oparcie ich bytu na podstawach zespołowych. Wykonywanie notariatu (wszystko, co będzie dalej wywiedzione, dotyczy mutatis mutandis i adwokatury) dopuszczalne jest tylko w ustawowo zorganizowanym

zbiorowisku zawodowym, które tworzą wszyscy notariusze, mający siedziby w danym okręgu sądowym (k r a j u) lub łącznie w kilku okręgach sąsiadujących. Zbiorowisko to ustawodawstwo czechosłowackie określa jako s b o r. Otóż określenie to można tłumaczyć: zrzeszenie, zespół albo i z b a, boć izba jest przecież właśnie zorganizowanym na zasadach publiczno-prawnych zbiorowiskiem jednostek, przymusowo doń przynależnych na podstawie ustalonych przedmiotowo sprawdzianów. Że takie tłumaczenie, które przyjęliśmy też w notatce, zamieszczonej w ostatnim zeszycie, jest dopuszczalne, świadczy ujęcie słowne § 45 czechosłowackiej ustawy o notariacie, który — jako przepis przechodni — stanowi, że znosi się dotychczasowe notarialne ,sbory (komory)". W cudzysłowie — przytoczenie dosłowne Dotychczasowe „komory" — to były niewątpliwie izby. A skoro prawodawca nazwał je na równi i ,,sborami", to znaczy, że „sbor" oznacza też to samo co izba. Wydaje się, że przyjęcie takiego tłumaczenia jest pod każdym względem uzasadnione i celowe.

Tak więc organizacja notariatu w Czechosłowacji przedstawia się w ten sposób, że wszyscy notariusze zespoleni są w okręgowych (krajowych) izbach, które łącznie tworzą izbę naczelną (ustredni sbor), przy czym izby działają przez swe ustawowe organy.

Istotne jest jednak w tej nowej organizacji to, że zespolenie izbowe nie ma tylko, jak w dotychczasowych przepisach, charakteru korporacyjnego, ale jest również formacją w s p ó ł d z i a ł a n i a z a w o d o w e g o: izba przez swoje organy nie tylko nadzoruje działalność zawodową notariuszów, ale i bezpośrednio ją kontroluje, co więcej — w wydatnej mierze nią dysponuje, a ponadto decyduje o składzie pracowniczym poszczególnych kancelarii notarialnych i wreszcie — co jest może najważniejsze — kumuluje pobrane przez notariuszów opłaty za czynności zawodowe, które w następstwie rozdziela między notariuszów według ustalonych kryteriów tytułem wynagrodzenia.

To są momenty decydujące o u s p o ł e c z n i e n i u notariatu i analogicznie — również adwokatury.

PRZEPISY I WYJAŚNIENIA

OCHRONA TAJEMNICY PAŃSTWOWEJ I SŁUŻBOWEJ

W Nr. 55 Dz. Ust. pod poz. 437 ogłoszony został dekret o **ochronie tajemnicy państwowej i służbowej**, uchylający art. 289 k. k. oraz art. 159 i 160 wojskowego k. k.

Dekret wydany został, jak glosi arynga motywacyjna — w celu zapobieżenia:

rozpowszechnianiu wiadomości, które ze względu na dobro Polski Ludowej należy zachować w tajemnicy,
przenikaniu tych wiadomości do ośrodków wrogich Polsce Ludowej,
wykorzystywaniu tych wiadomości na szkodę Polski Ludowej.

Dekret określa chronione przez się dobra, jak następuje:

Tajemnicę państwową stanowią wszelkie wiadomości, dokumenty lub inne przedmioty, które ze względu na obronę, bezpieczeństwo lub ważne interesy gospodarcze bądź polityczne Państwa Polskiego albo państw zaprzyjaźnionych mogą być udostępnione wyłącznie osobom do tego uprawnionym.

Tajemnicę służbową stanowią wiadomości, dokumenty lub inne przedmioty, które ze względu na dobro służby mogą być udostępnione wyłącznie osobom do tego uprawnionym.

Dekret stanowi, że — Rada Ministrów może w drodze uchwały szczegółowo określić zakres wiadomości, dokumentów lub innych przedmiotów jako stanowiących tajemnicę państwową.

Dekret zawiera szereg dyspozycji karnych i ustala odpowiednie sankcje (więzienie i areszt). W sprawach o naruszenie tajemnicy państwowej właściwe są sądy wojskowe, w sprawach o naruszenie tajemnicy służbowej — sądy apelacyjne.

POSTĘPOWANIE ARBITRAŻOWE

W Nr. 55 Dz. Ust. pod poz. 441 ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów z 24. X. 1949 r. w sprawie **organizacji państwowych komisji arbitrażowych i trybu postępowania ar-**

bitrażowego, wydane na podstawie dekretu z 5. VIII. 1949 r. o państwowym arbitrażu gospodarczym (Dz. Ust. Nr 46, p. 340).

Rozporządzenie reguluje w dziale I (§§ 1—18) organizację komisji arbitrażowych, w dziale II (§§ 19—78) — tryb postępowania arbitrażowego, w dziale III (§§ 79—83) — opłaty arbitrażowe; dział IV (§§ 84—86) obejmuje przepisy przejściowe i końcowe.

NIERUCHOMOŚCI DLA INSTYTUCJI PAŃSTWOWYCH

W związku z uchwałą Rady Ministrów z 21. VI. 1949 w sprawie **nabywania i najmowania nieruchomości dla instytucji państwowych** (p. P. N. Nr 7—8 r. b., str. 177) — Ministerstwo Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy) wystosowało do Rad Notarialnych pismo (N. S. 258/49/I) następującej osnowy:

Uchwałą Rady Ministrów z dnia 21 czerwca 1949 r. powołano Urząd Pełnomocnika Rządu do spraw nabywania i najmowania nieruchomości dla Instytucji Państwowych oraz zakazano bez zgody Pełnomocnika Rządu transakcji nabywania i najmowania nieruchomości, lub też ich części na cele biurowe lub mieszkaniowe władz państwowych, urzędów, instytucji i przedsiębiorstw na obszarze m. st. Warszawy i powiatu warszawskiego.

W związku z powyższym Ministerstwo Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy) prosi Radę Notarialną o podanie do wiadomości notariuszów, by przed sporządzaniem umów w wyżej wymienionym przedmiocie, żądali przedstawienia przez zainteresowanych zgody Pełnomocnika Rządu na zawarcie umowy, a o dokonanych już tego rodzaju umowach w okresie od dnia 21 czerwca 1949 r. bezzwłocznie zawiadomili Pełnomocnika Rządu do spraw nabywania i najmowania nieruchomości dla instytucji państwowych na terenie m. st. Warszawy i pow. warszawskiego — Warszawa, ul. Mokotowska 56.

MIENIE PO PRZESIEDLONYCH DO Z.S.R.R.

Dekret z 28. IX. 1949 r., ogłoszony w Nr 53 Dz. Ust. pod poz. 404, o zmianie dekretu z 5. IX. 1947 r **o przejściu na własność Państwa mienia pozostałego po osobach przesiedlonych do Z.S.R.R.** (Dz. Ust. Nr 59, poz. 318) — wprowadził dodatkowe postanowienie, że na własność Skarbu Państwa przechodzi również mienie osób prawnych, których ist-

nienie lub działalność wskutek przesiedlenia do Z.S.R.R., ich członków lub osób tą działalnością objętych stała się bezprzedmiotowa (do stwierdzenia tej okoliczności powołana jest władza właściwa do sprawowania nadzoru państwowego nad daną kategorią osób prawnych).

WYKONANIE REFORMY BANKOWEJ

Na podstawie rozporządzeń Ministra Skarbu, ogłoszonych w Nr 54 Dz. Ust., z dniem 1 listopada r. b. rozpoczęły działalność powołane do życia na zasadzie dekretu z 25. X. 1948 r. o reformie bankowej (Dz. Ust. Nr 52, poz. 412):

Bank Inwestycyjny (poz. 426), któremu agendy swe przekazał Bank Gospodarstwa Krajowego;

Bank Komunalny (poz. 428), któremu agendy swe przekazały ulegające likwidacji banki (Polski Bank Komunalny, S. A. w Warszawie oraz Komunalny Związek Kredytowy w Poznaniu wraz z Komunalnym Bankiem Kredytowym w Poznaniu).

Z dniem 1 listopada rb. postawiony został w stan likwidacji — Wojewódzki Bank Pożyczkowy w Poznaniu (Dz. Ust. Nr 58, poz. 455).

Decyzjami Ministra Skarbu uznane zostały za zlikwidowane: Białostockie i Siedleckie Towarzystwa Kredytowe Miejskie („Monitor Polski" Nr A—71 rb., poz. 907) oraz Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego i Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie („Monitor Polski" Nr A—73 rb., poz. 924).

ZRZESZENIA PRZEMYSŁU PRYWATNEGO

Z mocą zarządzenia przewodniczącego P. K. P. G., ogłoszonego w Nr A—85 r. b. „Monitora Polskiego" pod poz. 1041 powołane zostały z dniem 1 października r. b. następujące ogólnopolskie **przymusowe zrzeszenia prywatnego przemysłu:** 1) przemysłu papierniczo-przetwórczego, 2) przemysłu drzewnego, 3) przemysłu poligraficznego, 4) przemysłu budowlanego i instalacyjnego.

REORGANIZACJA CECHÓW RZEMIEŚLNICZYCH

Według zarządzenia przewodniczącego P. K. P. G., ogłoszonego w Nr A—85 r. b. „Monitora Polskiego" pod poz. 1042, w sprawie **reorganizacji cechów rzemieślniczych** — istniejące cechy powinny być zjednoczone w większe organizacje cechowe stosownie do siatki cechów dla każdego województwa, przedłożonej przez właściwe terytorialne

izby rzemieślnicze na podstawie systemu zjednoczenia, uwidocznionego w załączniku do pomienionego zarządzenia.

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY

Na podstawie dekretu z 26. X. 1949 roku o **tworzeniu przedsiębiorstw Miejskiego Handlu Detalicznego** (Dz. Ust. Nr 55, poz. 433) — przedsiębiorstwa takie tworzone są na podstawie zarządzeń właściwych czynników państwowych, działają zaś na podstawie statutów nadanych przez zarządy miejskie a zatwierdzonych przez Ministra Handlu Wewnętrznego.

Przedsiębiorstwo Miejskiego Handlu Detalicznego ulega wpisaniu do rejestru handlowego, jak przedsiębiorstwo państwowe. Od chwili wpisania może ono nabywać we własnym imieniu majątek ruchomy i nieruchomy.

GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY

W Nr. A—85 r. b. „Monitora Polskiego" ogłoszone zostało zarządzenie przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów o nadaniu **statutu organizacyjnego** Głównemu Urzędowi Statystycznemu.

Według nowego statutu G. U. S. składa się z pięciu Departamentów (I — Statystyki Przemysłowej, II — Statystyki Rolnictwa i Leśnictwa, III — Statystyki Obrotu, Finansów i Inwestycyj, IV — Statystyki Zatrudnienia i Płac, V — Statystyki Ludności i Spraw Społecznych), sześciu Biur (VI — Spisów, VII — Studiów, VIII — Koordynacji Statystyki, IX — Techniki Statystycznej i Maszyn, X — Administracyjnego, XI — Personalnego) oraz XII — Samodzielnego Wydziału Kontroli.

Podaje się do wiadomości, że dla Redakcji „Przeglądu Notarialnego" zainstalowany został aparat telefoniczny: telefon Nr 8.10.14.

Ze względów techniczno-organizacyjnych aparat ulokowany został w siedzibie Rady Notarialnej w Warszawie.

DODATEK KSIĄŻKOWY DO „PRZEGLĄDU NOTARIALNEGO"

ŹRÓDŁA PRAWA CYWILNEGO

(BIBLIOGRAFIA — ORZECZNICTWO — WYJAŚNIENIA) 1945—1948

opracował ZBIGNIEW TRYBULSKI, Notariusz
WYDAWNICTWO IZB NOTARIALNYCH R. P. — TORUŃ 1949

Celem zasadniczym wydawnictwa, jak stwierdza „Słowo Wstępne", jest „stworzenie dla prawnika - praktyka przewodnika po publikacjach urzędowych, literaturze i orzecznictwie prawa cywilnego obowiązującego i tworzącego się w Demokratycznej Polsce współczesnej".

Cywilistyka, tak z zakresu prawa materialnego, jak i procesowego, której praca jest poświęcona, nie jest w niej potraktowana w jakichś ramach ciasnych, wyłącznie „fachowych". Byłoby to w obecnej rzeczywistości ustrojowo-prawnej szczególnie niewłaściwe. Jak podkreśla Autor (str. 5) — „obowiązkiem każdego prawnika jest poznać i pogłębić podstawy ideologiczne, na których nowe prawo jest oparte, bowiem tylko dokładna znajomość źródeł ideologicznych ustawodawstwa daje rękojmię należytej wykładni i stosowania poszczególnych jego przepisów na tle całokształtu systemu prawnego". Stąd np. dział I, obejmujący „zagadnienia ogólne prawa cywilnego", dotyczy w części A — „polityki prawa", z dalszym podziałem materiału na: państwo i prawo, społeczna myśl prawnicza, prawo radzieckie, rola i zadania prawa i prawnictwa w Polsce, demokratyzacja wymiaru sprawiedliwości, popularyzacja prawa, a w części B — „kodyfikacji prawa cywilnego". Dział II obejmuje „prawo cywilne materialne", dział III — „prawo cywilne formalne", dział IV — „przepisy związkowe" z dalszym podziałem na części: A. Organy wymiaru sprawiedliwości, B. Ustawodawstwo gospodarcze, C. Wojna i zagadnienia powojenne, D. Prawo o aktach stanu cywilnego, E. Przepisy różne.

We wszystkich tych działach i ich częściach składowych Autor wymienił rzeczywiście wszystkie „źródła" z okresu lat 1945—1948, jakie tylko dla prawnika cywilisty mogą być aktualne. Przy próbach „wyrywkowych", dokonywanych przy przygotowaniu niniejszej recenzji, nie dostrzegłem żadnych opuszczeń, poza jedynie pominięciem cennego zbioru

Witolda Święcickiego — „Orzecznictwo powojenne Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych, 30. VI. 1945 r. — 30. VI. 1947 r.", Łódź 1948 r.

Już sam fakt wyczerpującego ujęcia wszystkich źródeł w jednym zbiorze ma dla prawnika - praktyka, a także teoretyka, wielkie znaczenie w ogóle, a już zupełnie szczególne w dobie tych nadzwyczajnie szybkich, szerokich i dogłębnych przemian prawnych w Polsce, w których danym mu jest pracować. Okres ten, jak słusznie stwierdza Autor (str. 5) — „nie sprzyja powstaniu wielkich dzieł prawniczych, wyczerpujących komentarzy, dających systematyczny wykład nowego prawa", tym większego jednak znaczenia muszą nabierać opracowania mniejszego formatu, czy to pewnych dziedzin, czy poszczególnych zagadnień prawnych, jako też orzecznictwo Sądu Najwyższego. Poszukiwania jednak za całym tym materiałem, porozrzucanym po szeregu czasopism i książek, są niezwykle żmudne i zajmują ogromnie wiele czasu, którym prawnik-praktyk w tej mierze normalnie nie dysponuje. Stąd też częste zniechęcenie i zrezygnowanie z poszukiwań „priorów", wytycznych doktryny i miarodajnego orzecznictwa, a w skutkach częściowe marnowanie tego dorobku, obniżenie poziomu i rozbieżność praktyki.

Omawiane wydawnictwo, należycie wykorzystywane, mogłoby mieć istotne znaczenie z punktu widzenia prób uchylenia powyższych niedomagań. Prawnikowi starannemu daje ono możność przekonania się — w ciągu najwyżej paru minut — jaki materiał mógłby mu ewentualnie posłużyć w dążności do wyjaśnienia przepisu prawnego, czy konkretnego zagadnienia oraz, gdzie ten materiał może znaleźć. A to jest już ogromnym ułatwieniem, daje wielką oszczędność czasu oraz gwarancję, że się nie przeoczyło tego, co w danym przypadku należało przeczytać i rozważyć.

Autor nie ograniczył się do tych źródeł, którymi najczęściej cywiliści się posługują, a więc paru — bardziej znanych — komentarzy, zbioru orzeczeń Izby Cywilnej Sądu Najwyższego, „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego", „Państwa i Prawa" i „Przeglądu Notarialnego", lecz uwzględnił wszystkie w ogóle publikacje książkowe, a także czasopisma, jak np. „Gazetę Administracji", „Tygodnik Gospodarczy", „Wiadomości Narodowego Banku Polskiego", „Życie Gospodarcze", „Gospodarkę Planową" i szereg innych.

Zbiór obejmuje ogółem 2.410 pozycyj. Jeśli nawet chciałoby się zmniejszyć tę liczbę o pewną ilość pozycyj powtórzonych na dwóch lub paru miejscach — a to ze względu na tematyczne powiązanie z różnymi przepisami prawnymi — to i tak liczebność zarejestrowanego materiału

już sama przez się byłaby wymownym argumentem za potrzebą istnienia tego rodzaju zbioru.

Praca daje równocześnie interesujący przegląd wysiłków polskich cywilistów, by sprostać — ilościowo i jakościowo — ciążącym na nich, a wysoce niełatwym zadaniom. Mogłaby też służyć za podstawę do różnych zestawień, co jednak wykraczałoby poza ramy, wyznaczone niniejszej recenzji.

Układ pracy jest przejrzysty, w przeważnej części według artykułów poszczególnych ustaw, co ułatwia poszukiwania. Oczywiście tu i ówdzie mogłoby się nasunąć jakieś zastrzeżenie. Tak więc — biorąc rzecz przykładowo — Autor pod art. 3 przepisów ogólnych prawa cywilnego uwidocznił szereg prac, dotyczących wykładni społecznej, „prawa sędziowskiego" itp., które zasięgiem swym wykraczają daleko poza zagadnienie „luk w ustawie", o jakich mówi art. 3 prz. og. pr. cyw., a niekiedy w ogóle go nie dotyczą. Wprawdzie Autor przed art. 3 dał tytuł „Prawo Sędziowskie — Luki w Ustawie", ale właśnie to połączenie może budzić pewne wątpliwości i czytelnik, jeszcze nie dość obeznany z pracą, nie domyślałby się zapewne, że materiałów ogólnych — w zakresie wykładni prawa cywilnego — ma szukać pod powyższym artykułem. Wydaje się, że szczęśliwsze byłoby wyodrębnienie zagadnień ogólnych tej wykładni, jako nie związanych ściśle z pojedyńczym przepisem prawa. Usterki tego rodzaju są jednak nieliczne i na przydatność oraz ocenę opracowania nie mogą mieć istotnego wpływu.

Ocena ta, jeśli — obok poprzednich stwierdzeń — podkreśli się jeszcze staranną szatę graficzną i należytą korektę (nieusunięte pomyłki druku są nieliczne i nieistotne), musi iść w tym kierunku, że „Źródła Prawa Cywilnego" stanowią prawdziwie pożyteczną pozycję w cywilistyce polskiej i powinnyby jak najczęściej trafiać do rąk sędziów, adwokatów, notariuszy i innych prawników, skoro mają wszelkie warunki ku temu, by spełnić wyznaczone wydawnictwu zadania. Zasługuje też na uznanie bardzo wielki i umiejętny wkład pracy Autora oraz podjęcie przez Izby Notarialne tak szczęśliwie pomyślanego wydawnictwa.

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI

WYKAZ TREŚCI TOMU II-1949

PAŃSTWO — PRAWORZĄDNOŚĆ — PRAWNICTWO

PRAWO RZECZOWE I KSIĘGI WIECZYSTE

PRAWO I POSTĘPOWANIE SPADKOWE

PRAWO OSOBOWE I RODZINNE

RÓŻNE DZIEDZINY PRAWA

ZOBOWIĄZANIA PIENIĘŻNE — PODATEK OD WZBOGACENIA

Z DZIEDZINY SKARBOWEJ

ORZECZNICTWO SĄDOWE

NOTARIAT

NEKROLOGIA

PIŚMIENNICTWO